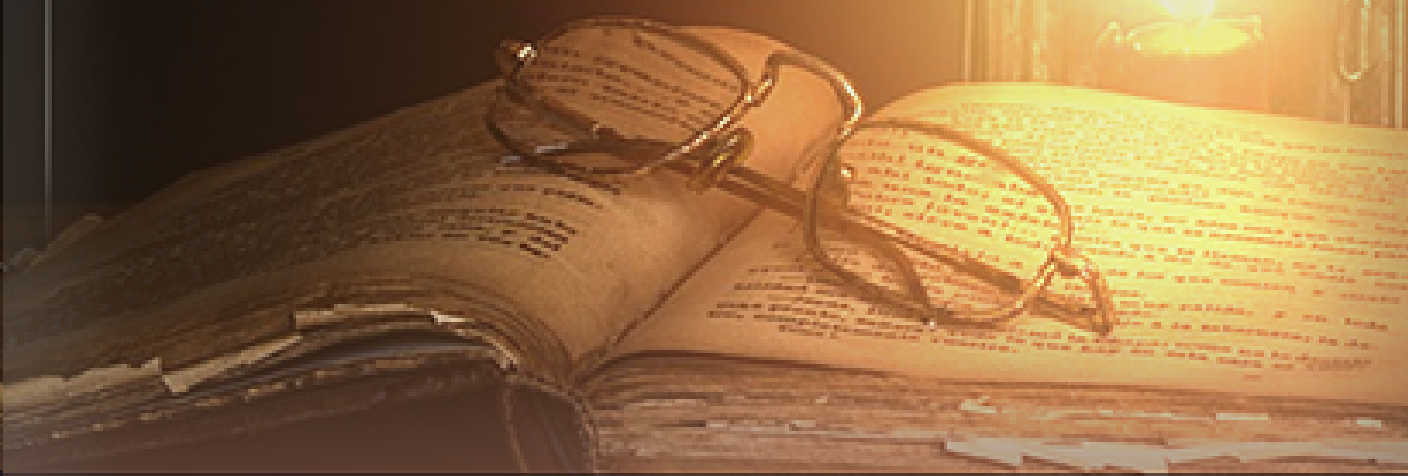


ELLEN G. WHITE ESTATE

W ATMOSFERZE NIEBIOS



ELLEN G. WHITE

W atmosferze niebios

Ellen G. White

2001

**Copyright © 2021
Ellen G. White Estate, Inc.**

Information about this Book

Overview

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

About the Author

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

Further Links

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)
[About the Ellen G. White Estate](#)

End User License Agreement

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

Further Information

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

mail@whiteestate.org. We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.

Spis treści

Information about this Book	i
Przedmowa	xv
Styczeń	17
„W niebiańskich miejscach” — nasz wzniosły przywilej	
— 1 styczeń	18
Aby poznać Boga — 2 styczeń	20
Poznawanie Boga przez Jego dzieła — 3 styczeń	22
Bezgraniczna miłość — 4 styczeń	24
Dar miłości Bożej — 5 styczeń	26
Miłość zrodzona z miłosierdzia — 6 styczeń	28
Jedyny Odkupiciel — 7 styczeń	30
Najwznioślejszy temat — 8 styczeń	32
Sprawiedliwość przez Chrystusa — 9 styczeń	34
Nie potępić, ale zbawić — 10 styczeń	36
Nieskończona moc — 11 styczeń	38
Chrystus objawieniem Boga — 12 styczeń	40
Obopólna ugoda — 13 styczeń	42
Zmiana serca — 14 styczeń	44
Boże poselstwo przekształca życie — 15 styczeń	46
Potężna, niewidzialna moc — 16 styczeń	48
Pewne lekarstwo na grzech — 17 styczeń	50
Nowe stworzenie — 18 styczeń	52
Czuła troska Pasterza — 19 styczeń	54
Bóg wybrał <i>mnie</i> — 20 styczeń	56
Współpraca z niebem — 21 styczeń	58
W rękach garncarza — 22 styczeń	60
Niebiańskie wybranie — 23 styczeń	62
Przedsmak nieba na ziemi — 24 styczeń	64
Budowanie dla wieczności — 25 styczeń	66
We właściwej relacji z Bogiem — 26 styczeń	68
Wspólnota z Chrystusem — 27 styczeń	70
Cudowna łaska! — 28 styczeń	72
Dar pokoju — 29 styczeń	74
Od rozpaczki do nadziei i radości — 30 styczeń	76

Niebezpieczeństwo zaniedbania — 31 styczeń	78
Luty	81
Chrystus ucieleśnieniem prawa Bożego — 1 luty	82
Nasza więź z niebem — 2 luty	84
Zdumiewająca wspaniałomyślność! — 3 luty	86
Największa tajemnica — 4 luty	88
Chrystus naszą ofiarą i pewnością — 5 luty	90
Dobrowolna ofiara — 6 luty	92
Złamanie mocy śmierci — 7 luty	94
Przyjaciel na niebiańskim dworze — 8 luty	96
Czcigodny Gość — 9 luty	98
Nasz pewny fundament — 10 luty	100
Pod którym sztandarem? — 11 luty	102
Nieoceniony skarb — 12 luty	104
Obfite przebaczenie — 13 luty	106
Odziani w sprawiedliwość Chrystusa — 14 luty	108
W blasku krzyża — 15 luty	110
Chodząc w jarzmie Chrystusa — 16 luty	112
Jedyny wzór — 17 luty	114
Trwać w Chrystusie — 18 luty	116
Jedno z Chrystusem — 19 luty	118
Wierni naszej nazwie — 20 luty	120
Jak bardzo Bóg nas miłuje? — 21 luty	122
„Uczestnicy boskiej natury” — 22 luty	124
Życie w obfitości — 23 luty	126
„Bez nagany” — 24 luty	128
Najszczęśliwsi ludzie — 25 luty	130
Wdzięk i godność w codziennych obowiązkach — 26 luty	132
„Pełne zwycięstwo” — 27 luty	134
„Wszystkim i we wszystkich” dla chrześcijanina — 28 luty	136
„Pełnia w Nim” — 29 luty	138
Marzec	141
Prośmy Boga — 1 marzec	142
Ci, których Bóg przyjmuje — 2 marzec	144
Siła dzięki modlitwie — 3 marzec	146
Stojąc w światłości nieba — 4 marzec	148
Listy do nieba — 5 marzec	150
Słodka więź z naszym Zbawicielem — 6 marzec	152

Żarliwa modlitwa — 7 marzec	154
Nic nie jest zbyt małe — 8 marzec	156
Modlitwa porusza niebo — 9 marzec	158
Jezus potężnym Orędownikiem — 10 marzec	160
Proś w imieniu Chrystusa — 11 marzec	162
Nasz przystęp do Ojca — 12 marzec	164
Nasz osobisty Orędownik — 13 marzec	166
Duch orędownictwa — 14 marzec	168
Proś z wiarą — 15 marzec	170
Zgodnie z wolą Bożą — 16 marzec	172
Tajemnica duchowej mocy — 17 marzec	174
Ciche wołanie serca — 18 marzec	176
Strzeż zazdrośnie swoich godzin modlitwy — 19 marzec	178
Miejsce osobistej modlitwy — 20 marzec	180
„Całym sercem” — 21 marzec	182
Wiara, która nie ustąpi — 22 marzec	184
Duch uległości — 23 marzec	186
Modlitwa w domu — 24 marzec	188
Spotkanie modlitewne cennym czasem — 25 marzec	190
Błogosławieństwo wspólnoty w modlitwie — 26 marzec	192
Łańcuch gorliwych ludzi modlitwy — 27 marzec	194
Sławić miłość Bożą — 28 marzec	196
Pieśni chwały — 29 marzec	198
Chwalenie Boga przed światem — 30 marzec	200
Czuwaj i módl się — 31 marzec	202
Kwiecień	205
Anielska straż — 1 kwiecień	206
Aniołowie w domu — 2 kwiecień	208
Szczególna troska o słabych — 3 kwiecień	210
Mam anioła-stróża — 4 kwiecień	212
Współdziałając z aniołami — 5 kwiecień	214
Anielskie prowadzenie — 6 kwiecień	216
Akt wiary — 7 kwiecień	218
Wiara czy patrzenie? — 8 kwiecień	220
Niebezpieczne ziarno zwątpienia — 9 kwiecień	222
Zbyt mało oczekujemy — 10 kwiecień	224
Wiara, która przynosi pożytek — 11 kwiecień	226
Wiara, która działa — 12 kwiecień	228

Jak działa wiara — 13 kwiecień	230
Powierz się Bogu — 14 kwiecień	232
Próba wiary — 15 kwiecień	234
Odrzuć niepotrzebne zmartwienia — 16 kwiecień	236
Bóg troszczy się o ciebie — 17 kwiecień	238
Wyraz Bożej miłości — 18 kwiecień	240
Zaufaj Słowu Bożemu — 19 kwiecień	242
Dobry bój wiary — 20 kwiecień	244
Formalna wiara nie wystarczy — 21 kwiecień	246
Obfite miłosierdzie — 22 kwiecień	248
Ufaj w czasie próby — 23 kwiecień	250
Ufność w czasie ucisku — 24 kwiecień	252
Ufaj, kiedy upadasz — 25 kwiecień	254
Ufaj w czasie trudności — 26 kwiecień	256
Ufaj, gdy popełniasz błędy — 27 kwiecień	258
Ogród Bożych obietnic — 28 kwiecień	260
Uczucia nie są próbą wiary — 29 kwiecień	262
Pewna kotwica wiary — 30 kwiecień	264
Mai	267
Wymagania niebiańskiego Ojca — 1 maj	268
Przykład posłuszeństwa — 2 maj	270
Budowanie na Chrystusie — 3 maj	272
Posłuszeństwo dowodem prawdziwej pobożności — 4 maj ..	274
Słowo Boże naszym przewodnikiem i doradcą — 5 maj ..	276
Wspaniały wzorzec dobra i zła — 6 maj	278
Audjencja u Najwyższego — 7 maj	280
Radość i pocieszenie — 8 maj	282
Zabezpieczenie przed wrogiem — 9 maj	284
Źródło mądrości — 10 maj	286
Jak studiować Biblię — 11 maj	288
Boski Pomocnik — 12 maj	290
Dzieło serca — 13 maj	292
Wysoka kultura — 14 maj	294
Królewska droga — 15 maj	296
Dotyk Nieskończonego — 16 maj	298
Świadectwo Ducha — 17 maj	300
Uświęcająca moc — 18 maj	302
Wolność dzięki Chrystusowi — 19 maj	304

Boża droga, a nie moja — 20 maj	306
Najwyższy standard — 21 maj	308
Wierni Bogu czy ludziom? — 22 maj	310
Boża próba wierności — 23 maj	312
„Pamiętaj o dniu sabatu” — 24 maj	314
Dzień radości i błogosławieństwa — 25 maj	316
Miara odpowiedzialności — 26 maj	318
Pieczeń nieba — 27 maj	320
Wypełnieni Jego pełnią — 28 maj	322
Zważeni na niebiańskiej wadze — 29 maj	324
Bosko-ludzkie partnerstwo — 30 maj	326
Nieograniczone błogosławieństwa — 31 maj	328
Czerwiec	331
Budowanie z Bogiem — 1 czerwiec	332
Walka o duchowy umysł — 2 czerwiec	334
Czy twoje myśli nadają się do przeglądu? — 3 czerwiec . .	336
Strzeż serca — 4 czerwiec	338
Chrystus w każdej naszej myśli — 5 czerwiec	340
Bezpieczeństwo we właściwym myśleniu — 6 czerwiec . .	342
W harmonii z Bożym umysłem — 7 czerwiec	344
Podobieństwo w myślach do Chrystusa — 8 czerwiec	346
Miej odwagę być inny — 9 czerwiec	348
Żadnego partnerstwa ze światem — 10 czerwiec	350
Odłączeni od ziemskich spraw — 11 czerwiec	352
Nie uwikłani — 12 czerwiec	354
Żywy wpływ — 13 czerwiec	356
Sieć niewidzialnych wpływów — 14 czerwiec	358
Złoto chrześcijańskiego charakteru — 15 czerwiec	360
Dar mowy — 16 czerwiec	362
„Wychowanie” języka — 17 czerwiec	364
Nie mścij się! — 18 czerwiec	366
Woń w słowach — 19 czerwiec	368
Lojalni wobec siebie nawzajem — 20 czerwiec	370
Moc prawdomówności — 21 czerwiec	372
Łaskawe słowa — 22 czerwiec	374
Uprzejme i grzeczne słowa — 23 czerwiec	376
Żadnych ostrych czy pochopnych słów — 24 czerwiec . . .	378
Wzrastanie w Chrystusie — 25 czerwiec	380

Nie bądź duchowym karłem — 26 czerwiec	382
„Do męskiej doskonałości” — 27 czerwiec	384
Doskonały w swojej sferze — 28 czerwiec	386
Objawienie podobieństwa do Chrystusa — 29 czerwiec ..	388
Stała obecność Chrystusa — 30 czerwiec	390
Lipiec	393
Chrześcijańskie zobowiązanie do wierności — 1 lipiec ...	394
Zupełne oddanie się Bogu — 2 lipiec	396
Świątynia Boża — 3 lipiec	398
Troska o świątynię ciała — 4 lipiec	400
„Wasza rozumna służba” — 5 lipiec	402
Próba apetytu — 6 lipiec	404
Walka o czystość — 7 lipiec	406
Niebezpieczeństwa na każdym kroku — 8 lipiec	408
Na straży sił moralnych — 9 lipiec	410
Ukrzyżować ciało — 10 lipiec	412
Mocne, zdecydowane „nie” — 11 lipiec	414
Zupełne uświęcenie — 12 lipiec	416
Najważniejszy obowiązek — 13 lipiec	418
Małżeństwo jest świętą instytucją — 14 lipiec	420
Mażeńskie więzi — 15 lipiec	422
Rada dla narzeczonych — 16 lipiec	424
Przedłóżcie małżeńskie problemy Bogu — 17 lipiec	426
Zachować żywą miłość — 18 lipiec	428
Małżeński krąg miłości — 19 lipiec	430
Przesłanie do rodziców — 20 lipiec	432
Domowa szkoła — 21 lipiec	434
Kształcenie naszych dzieci dla Chrystusa — 22 lipiec	436
Przygotowanie do niebiańskiej szkoły — 23 lipiec	438
Wpływ pobożnych rodziców — 24 lipiec	440
Rodzinne nabożeństwo — 25 lipiec	442
Wzór dla dzieci i młodzieży — 26 lipiec	444
Dzieci przedmiotem szczególnej Bożej troski — 27 lipiec	446
Poselstwo do dzieci — 28 lipiec	448
Poselstwo do młodzieży — 29 lipiec	450
Strzec się sideł szatańskich — 30 lipiec	452
„Czy moja rodzina jest gotowa na spotkanie z Panem?” — 31 lipiec	454

Sierpień	457
Należymy do Boga — 1 sierpień	458
Wszystko, co posiadam, pochodzi od Boga — 2 sierpień .	460
Nasz dług — 3 sierpień	462
Czas na badanie serc — 4 sierpień	464
Wykorzystując nasze talenty dla Boga — 5 sierpień	466
Ścieżka wyrzeczeń — 6 sierpień	468
Głos obowiązku — 7 sierpień	470
Dzień powszedni — 8 sierpień	472
Każdy na swoim posterunku — 9 sierpień	474
Radość w służbie — 10 sierpień	476
Okazywanie miłości Chrystusowej — 11 sierpień	478
Rozwijanie samokontroli — 12 sierpień	480
Pokonać egoizm — 13 sierpień	482
Życie dla innych — 14 sierpień	484
Miłość największą motywacją — 15 sierpień	486
Ukryci w Chrystusie — 16 sierpień	488
Cenna zaleta cichości — 17 sierpień	490
Miara wartości człowieka — 18 sierpień	492
Miłosierdzie dla miłosiernych — 19 sierpień	494
Fale błogosławieństwa — 20 sierpień	496
Strumienie na pustyni — 21 sierpień	498
Bóg uczi skromnych — 22 sierpień	500
Wierność w drobnych sprawach — 23 sierpień	502
Nieugięta uczciwość — 24 sierpień	504
Zalety warte pielęgnowania — 25 sierpień	506
Wesołość bez lekkomyślności — 26 sierpień	508
„Wytrwałość z radością” — 27 sierpień	510
Nie ma miejsca na rozczarowania — 28 sierpień	512
Nasze chwalebne dzieło — 29 sierpień	514
Chrystusowe dziedzictwo pokoju — 30 sierpień	516
Przygotowanie na spotkanie z Jezusem — 31 sierpień	518
Wrzesień	521
„Dlaczego” w pokusie — 1 wrzesień	522
Chrystus — potężny zwycięzca — 2 wrzesień	524
Niewidzialna walka o każdego człowieka — 3 wrzesień ..	526
Nie wkraczaj na grunt szatana — 4 wrzesień	528
Nigdy nie przyjmuj szatańskich prowokacji — 5 wrzesień	530

Zwycięstwo w potężnym imieniu Jezusa — 6 wrzesień . . .	532
Nikt nie jest wolny od pokus — 7 wrzesień	534
Niebezpieczeństwa na drodze życia — 8 wrzesień	536
Uzbrojeni do walki — 9 wrzesień	538
Determinacja konieczna do zwycięstwa — 10 wrzesień . . .	540
Stanowczy jak Daniel — 11 wrzesień	542
Nikt nie musi zostać pokonany — 12 wrzesień	544
Pod prąd — 13 wrzesień	546
Jezus naszym obrońcą — 14 wrzesień	548
Pod Bożą dyscypliną — 15 wrzesień	550
Próby na całej drodze — 16 wrzesień	552
Proces szlifowania — 17 wrzesień	554
Smutek dotyka wszystkich — 18 wrzesień	556
Siła na dziś — 19 wrzesień	558
Kiedy wiara jest poddana próbie — 20 wrzesień	560
Niebiańska lista honorowa — 21 wrzesień	562
W godzinie smutku — 22 wrzesień	564
Słodycz w ucisku — 23 wrzesień	566
Chmury znikną — 24 wrzesień	568
Jezus oświeca drogę — 25 wrzesień	570
Zmierzam do celu — 26 wrzesień	572
„Bądźcie mocni” — 27 wrzesień	574
Moc do zwycięstwa — 28 wrzesień	576
Możemy odnieść chwalebne zwycięstwo — 29 wrzesień .	578
Nagroda dla zwycięzcy — 30 wrzesień	580
Październik	583
Kościół Boży na ziemi — 1 październik	584
Domownicy Boga — 2 październik	586
Obiekt najczulszej Bożej troski — 3 październik	588
Źrenica Jego oka — 4 październik	590
Przygotowanie do zamieszkania w niebiosach — 5 październik	592
Wierni rodzinemu mianu — 6 październik	594
Więź wzajemnej zależności — 7 październik	596
Braterstwo — 8 październik	598
Pomaganie sobie nawzajem — 9 październik	600
Życie według złotej reguły — 10 październik	602
Pomaganie błądzącym — 11 październik	604

Jak reagować na przejawy złego postępowania? — 12	
październik	606
Mieście gorliwą miłość — 13 październik	608
Siła dla słabych — 14 październik	610
Pomocna dłoń dla zrozpaczonych — 15 październik	612
Grzeczność wobec wszystkich — 16 październik	614
Wybawienie dla uciśnionych — 17 październik	616
Naśladowcy Baranka — 18 październik	618
Zawsze pamiętaj o swoim wzniosłym powołaniu — 19	
październik	620
Podobieństwo do Chrystusa przez wyrzeczenie się siebie	
— 20 październik	622
Niebezpieczeństwa bogactwa — 21 październik	624
Najważniejsze Boże wymagania — 22 październik	626
Boży plan wspierania Jego dzieła — 23 październik	628
Biblijne zasady składania darów — 24 październik	630
Spląć swoje zobowiązania wobec niebios — 25 październik	632
Przed oblicze Boże — 26 październik	634
Gdzie ulokowałeś swoje uczucia? — 27 październik	636
Życie ponad sprawami tego świata — 28 październik	638
Kościół i świat — 29 październik	640
Nie upodabniajcie się do tego świata — 30 październik	642
Zachowaj mnie od złego — 31 październik	644
Listopad	647
Nasza misja w świecie — 1 listopad	648
Pokonywanie duchowych ciemności — 2 listopad	650
Powstań, zajaśnij! — 3 listopad	652
Światłość objawiana przez sposób życia — 4 listopad	654
Nosiciele światła na drodze do niebios — 5 listopad	656
Obsiać świat ziarnem ewangelii — 6 listopad	658
Najmocniejszy argument — 7 listopad	660
Żadnych granic — 8 listopad	662
Każdy człowiek jest naszym bliźnim — 9 listopad	664
Przed mieszkańcami wszechświata — 10 listopad	666
Poszukiwacze prawdy — 11 listopad	668
Praca dla każdego — 12 listopad	670
Nasze obowiązki wobec ubogich — 13 listopad	672

Co uczyniliście jednemu z najmniejszych moich braci?	
— 14 listopad	674
Dla chwały Bożej — 15 listopad	676
Niezlomna odwaga — 16 listopad	678
Łaskawe zaproszenie — 17 listopad	680
Nadzieja dla zgubionych grzeszników — 18 listopad	682
Dokąd Bóg prowadzi? — 19 listopad	684
Bóg daje wzrost — 20 listopad	686
Jakimi powinniśmy być? — 21 listopad	688
Wylanie Ducha Świętego — 22 listopad	690
Ta obietnica jest przeznaczona dla nas — 23 listopad	692
Głębokie działanie Ducha Świętego — 24 listopad	694
Dar, który wszyscy mogą otrzymać — 25 listopad	696
Łączność z Chrystusem za pośrednictwem Jego Ducha	
— 26 listopad	698
Późny deszcz — 27 listopad	700
Przekazuj poselstwo — 28 listopad	702
Świat musi zostać ostrzeżony — 29 listopad	704
Dzień zwycięstwa — 30 listopad	706
Grudzień	709
Kryzys wieków — 1 grudzień	710
Poselstwo ostrzeżenia — 2 grudzień	712
Czas ucisku — 3 grudzień	714
„Dopóki można Go znaleźć” — 4 grudzień	716
Ostatnia godzina próby — 5 grudzień	718
Dzieło przygotowania — 6 grudzień	720
Nasza pewna obrona — 7 grudzień	722
Strzeż się szatańskich zwiedzeń — 8 grudzień	724
Prawda naszą ochroną — 9 grudzień	726
Czas łaski — 10 grudzień	728
Błogosławiona nadzieja — 11 grudzień	730
Zwycięstwo nad śmiercią — 12 grudzień	732
Dzieci niebiańskiego króla — 13 grudzień	734
Gdyby Chrystus miał przyjść dzisiaj — 14 grudzień	736
Czy będziesz gotowy? — 15 grudzień	738
Korona cierniowa — korona chwały — 16 grudzień	740
Nieopisana chwała — 17 grudzień	742
Sędzia świata — 18 grudzień	744

Zwycięstwo sprawiedliwości — 19 grudzień	746
Życie czy śmierć? — 20 grudzień	748
Za późno! — 21 grudzień	750
Wyznawanie wiary — 22 grudzień	752
Nagroda dla zdobywcy dusz — 23 grudzień	754
Ujrzyć króla — 24 grudzień	756
Chwała przyszłego świata — 25 grudzień	758
„Pójdźcie, błogosławieni” — 26 grudzień	760
Tęsknota za niebem — 27 grudzień	762
U drzewa żywota — 28 grudzień	764
W atmosferze niebios — 29 grudzień	766
Wieczna radość — 30 grudzień	768
Królestwo świętej miłości — 31 grudzień	770

Przedmowa

Ta książka będąca źródłem lektury do osobistego nabożeństwa została w przeważającej części skompilowana z nieopublikowanych lub od dawna niedrukowanych pism Ducha Proroctwa. Jej inspirowane prawdy zostały zaczerpnięte z obfitej skarbnicy artykułów autorstwa Ellen G. White, gromadzonych w ciągu wielu lat i ukazujących się w kościelnych czasopismach, a także z wielu listów pełnych rad, pocieszenia i pouczeń napisanych zarówno do młodych, jak i dorosłych adwentystów pielgrzymujących do królestwa Bożego. Ponieważ prawdy poselstwa są przedstawiane najpierw z jednego punktu widzenia, a później z innego, jawią się w coraz to nowym pięknie i z większą wyrazistością.

Wypowiedzi Ellen G. White, będące komentarzami do tekstu Pisma Świętego, zostały wybrane i zgrupowane w Instytucie Ellen G. White. Uczynili to, zgodnie z zaleceniem siostry White, kustosze, których obarczyła ona odpowiedzialnością za sprawowanie pieczy nad jej pismami.

Aby dostarczyć czytanek o znormalizowanej długości, czasami konieczne było opuszczenie niektórych części wybranego materiału, które zawierały powtórzenia albo wypowiedzi mniej istotne dla przedstawianego tematu, ale w każdym przypadku zaznaczono to wielokropkiem w nawiasach. Te opuszczenia w żaden sposób nie zniekształcają ani nie zmieniają znaczenia pierwotnego tekstu. Odnośniki kierujące czytelnika do oryginalnego źródła każdego cytatu zostały zamieszczone pod koniec książki. Indeks tekstów Pisma Świętego obejmuje nie tylko wersety cytowane, ale także i te, do których autorka nawiązuje, dzięki czemu stanowi on także w pewnym stopniu indeks rzeczowy.

Wierzymy, że książka ta, przedstawiająca w nowych warunkach podstawowe zasady i rady mające żywotne znaczenie dla zwycięskiego chrześcijańskiego doświadczenia i życia, jest godnym dodatkiem do książek Ducha Proroctwa. Modlitwą i życzeniem wydawców oraz kustoszy Ellen G. White Estate jest, by w chwilach

osobistego nabożeństwa czytelnik mógł doznać przedsmaku atmosfery niebios.

Kustosze Ellen G. White Estate Waszyngton

Styczeń

„W niebiańskich miejscach” — nasz wzniosły przywilej — 1 styczeń

„A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. (...) Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich — w Chrystusie Jezusie”. [Efezjan 2,4-6 \(BT\)](#).

Jak Bóg wzbudził Chrystusa z martwych, by mógł On wywieść na jaśnie życie i nieśmiertelność przez ewangelię, aby w ten sposób zbawić swój lud od jego grzechów, tak Chrystus wzbudził upadłych ludzi do duchowego życia, ożywiając ich swoim życiem, napełniając ich serca nadzieją i radością. — [The Review and Herald, 31 marzec 1904](#).

Chrystus oddał swoje życie dla odkupienia ludzkości, aby wszyscy, którzy wierzą w Niego, mogli mieć żywot wieczny. Ci, którzy cenią tę wielką ofiarę, otrzymają od Zbawiciela ów najcenniejszy ze wszystkich darów—czyste serce. Zyskają doświadczenie, które jest cenniejsze niż złoto, srebro czy drogie kamienie. Zasiadają oni w niebiańskich miejscach w Chrystusie, ciesząc się więzią z Tym, który jedynie może im dać radość i pokój. Miłują Go z całego serca, umysłu i duszy, ze wszystkich sił, wiedząc, że są Jego dziedzictwem nabytym za cenę krwi. Ich duchowy wzrok nie jest przyćmiony świeckim sposobem myślenia ani świeckimi dążeniami. Są jedno z Chrystusem jak On jest jedno z Ojcem. — [The Review and Herald, 30 maj 1907](#).

Chrystus „dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach”. [Tytyusa 2,14](#). Złożył ofiarę tak zupełną, iż przez Jego łaskę każdy może osiągnąć pewien standard doskonałości. O tych, którzy przyjęli Jego łaskę i naśladowują Go, zostanie napisane w księdze żywota: „Zupełni w Nim — bez zmazy lub skazy”. — [The Review and Herald, 30 maj 1907](#).

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios”. [Efezjan 1,3](#). O co jeszcze moglibyśmy prosić poza tym miłościwym, obfitym zaopatrzeniem? Przez zasługi Chrystusa jesteśmy ubłogosławieni wszelkim duchowym błogosławieństwem w niebiańskich miejscach w Chrystusie. Naszym przywilejem jest przybliżyć się do Boga, oddychać atmosferą Jego obecności (...). Nic prócz pozostawania w obecności Chrystusa nie przyniesie pokoju, wolności, odwagi i mocy. — [The Review and Herald, 15 październik 1908](#).

Aby poznać Boga — 2 styczeń

„Pogódź się z nim i zawrzyj z nim pokój! W ten sposób poprawisz swoją dolę. Przyjmij z jego ust wskazania i złóż w swym sercu jego słowa!” [Joba 22,21.22.](#)

Od początku przemyślnym planem szatana było spowodować, by ludzie zapomnieli o Bogu i zaczęli służyć jemu samemu. W tym celu starał się on przedstawiać charakter Boga w złym świetle, by doprowadzić ludzi do tego, żeby mieli o Nim fałszywe wyobrażenie. Stwórca był im przedstawiany jako Ten, który jest odziany w atrybuty właściwe księciu zła — arbitralność, surowość i nieżyczliwość — aby się Go bano, stroniono od Niego, a nawet nienawidzono. (...)

Chrystus przyszedł, by objawić światu Boga jako Boga miłości, Boga miłosierdzia, czułości i współczucia. Dzięki Odkupicielowi świata gęste ciemności, jakimi szatan otoczył tron Bóstwa, zostały usunięte, a Ojciec został znowu objawiony ludziom jako Światłość żywota. (...)

Chrystus smuci się na widok ludzi tak zajętych świeckimi troskami i interesami, iż nie mają czasu na to, by poznawać Boga. Dla takich ludzi niebo jest obcym miejscem, bowiem nie biorą go w rachubę. Niezapoznani ze sprawami niebiańskimi, nie chcą nawet słyszeć o nich. Nie lubią zajmować swoich umysłów myślą o potrzebie zbawienia. Jednak Pan pragnie wprawić ich umysły w takie zakłopotanie, które przyczyni się do poznania Go, póki jest na to czas, i będą mogli przyjąć Jego ofertę zbawienia. (...)

Nadejdzie dzień, kiedy straszne obwieszczenie gniewu Bożego zostanie wypowiedziane nad tymi, którzy uporczywie trwali w niełjalności wobec Stwórcy. (...) Jednak nie musisz znaleźć się wśród tych, których dotknie Jego gniew. Żyjemy w dniu Jego zbawienia. Światło z krzyża Golgoty świeci wyraźnymi, jasnymi promieniami, objawiając Jezusa, naszą ofiarę za grzech. „W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego”. [Efezjan 1,7.](#)

Bóg pragnie odnowić w tobie swoje podobieństwo. Uwierz, że jest twoim Pomocnikiem. Uczyń wszystko, aby poznać Boga. Gdy przychodzisz do Niego z wyznaniem win i okazujesz skruchę, On zbliży się do Ciebie z miłosierdziem i przebaczeniem. — [The Review and Herald, 15 luty 1912.](#)

[9] **Poznawanie Boga przez Jego dzieła — 3 styczeń**

„Dobry jest Pan dla wszystkich, a miłosierdzie jego jest nad wszystkimi jego dziełami. Niech dziękują ci, Panie wszystkie dzieła twoje, a wierni twoi niech ci błogosławią!” [Psalmów 145,9.10.](#)

Bardzo lubimy rozmyślać o charakterze i miłości Boga objawionych w dziełach, które stworzył. Jakież wspaniałe dowody swej mocy i ojcowskiej miłości dał ludziom! Przyozdobił niebo, a ziemię uczynił wspaniałą i piękną.

„Panie, władco nasz, jak wspaniałe jest imię twoje na całej ziemi! (...) Gdy oglądam niebo twoje, dzieło palców twoich, księżyc i gwiazdy, które Ty ustanowiłeś: Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, lub syn człowieczy, że go nawiedzasz? (...) Niech dziękują ci, Panie wszystkie dzieła twoje, a wierni twoi niech ci błogosławią!” [Psalmów 8,2.4.5; 145,10.](#)

Gdyby nasz świat został ukształtowany w taki sposób, że brak by było w nim różnorodności, monotonia męczyłaby oczy i przytępiała zmysły. Bóg przyozdobił nasz świat potężnymi górami, wzgórzami, dolinami i łańcuchami górskimi. Poszarpane grzbiety górskie, a także wzgórza pokryte zielenią i piękne doliny czynią świat zwierciadłem piękna. Dobroć, mądrość i moc Boga są objawione wszędzie. W górach, skałach, wzgórzach i dolinach widzę dzieła mocy Bożej. Nigdy nie jestem samotna, gdy obserwuję wspaniałość przyrody. Wędrując przez równiny i góry odczuwam głęboką cześć i bojaźń, gdy patrzę na budzące grozę przepaście i pokryte wiecznym śniegiem szczyty gór.

Góry, wzgórza i doliny powinny być dla nas szkołą, w której studiujemy się charakter Boga objawiony w stworzonych przez Niego dziełach. Dzieła Boże, które możemy oglądać w tej różnorodności krajobrazu — w górach, wzgórzach i dolinach, w drzewach, krzewach i kwiatach, w każdym liściu i źdźble trawy — powinny uczyć nas o umiejętności i miłości Boga oraz o Jego nieskończonej mocy.

Ci, którzy uważnie przypatrują się przyrodzie, nie mogą się czuć samotni. Lubią te ciche godziny rozmyślenia, ponieważ podziwiając moc Boga, ukazaną w Jego stworzonych dziełach, są z Nim w ścisłej łączności. — [Letter 43, 1875](#).

„Z daleka ukazał mu się Pan: Miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę”. Jeremiasza 31,3.

Ci, którzy nie znają Boga, nie mogą Go poznać przy pomocy ludzkiej nauki. Chrystus nie stara się udowodnić wielkiej tajemnicy, ale objawia miłość, której nie można zmierzyć. To nie moc czy wielkość Boga są najważniejszym przedmiotem Jego nauczania. On mówi o Bogu jako o naszym Ojcu. (...) Pragnie, by nasze umysły, osłabione przez grzech, były zachęczone do uchwycenia idei, iż Bóg jest miłością. (...)

Ojciec marnotrawnego syna jest przykładem, jakim Chrystus posłużył się, by przedstawić Boga. Ów ojciec pragnął zobaczyć i przyjąć z powrotem syna, który go opuścił. Czekał i wyglądał za nim, pragnąc go zobaczyć i żywić nadzieję, że syn powróci. Kiedy widział z daleka przybysza zbliżającego się do jego domu, biednego i odzianego w łachmany, wybiegał mu na spotkanie, na wypadek, gdyby okazało się, że to jego syn. Karcił i ubierał nędzarza, jakby to był jego syn. W końcu doczekał się powrotu swego syna, który stanął się przed nim z pokornym błaganiem: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie, już nie jestem godzien nazywać się synem twoim”. A ojciec rozkazał sługom: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie też pierścień na jego rękę i sandały na nogi, i przyprowadźcie tuczne cielę, zabijcie je, a jedzmy i weselmy się”. Łukasza 15,21-23.

Nie ma w tej przypowieści mowy o łajaniu czy wyrzuceniu precz syna za jego złe postępowanie. Młodzieniec ten odczuł, że przeszłość została mu przebaczona i poszła w niepamięć, została wymazana raz na zawsze. Tak samo Bóg mówi grzesznikowi: „Starłem jak obłok twoje występki, a twoje grzechy jak mgłę”. Izajasza 44,22. „Odpuszczę (...) ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę”. Jeremiasza 31,34. (...)

Niebiosa czekają i tęsknią za powrotem marnotrawnych, którzy wędrują daleko od domu. Wielu tych, którzy byli daleko, może powrócić dzięki pełnej miłości służbie dzieci Bożych. (...)

Pomyśl o Ojcu, który nie oszczędził sobie największego bólu, nie oszczędził własnego Syna, ale wydał Go za nas wszystkich. (...)
Ach, obyśmy lepiej zrozumieli Jego miłość! — [Manuscript 76, 1903](#).

Dar miłości Bożej — 5 styczeń

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Jana 3,16.

W jaki sposób możemy zrozumieć Boga? Jak możemy poznać naszego Ojca? Mamy Go nazywać właśnie tym najdroższym imieniem — Ojciec. Jak możemy poznać Boga i moc Jego miłości? Otóż przez pilne studiowanie Pisma Świętego. Nie jesteśmy w stanie docenić Boga, jeśli nie weźmiemy sobie do serca wielkiego planu odkupienia. Potrzebujemy gruntownej znajomości tych wielkich problemów, w obliczu których stanął człowiek po upadku, oraz wiedzy o odkupieniu upadłej ludzkości. Jakież to cudowne, że gdy człowiek złamał prawo Boże i odłączył się od Boga, biorąc niejako rozwód z Bogiem, otóż po tym wszystkim, został wprowadzony w życie plan, by człowiek nie musiał zginąć, ale mógł mieć życie wieczne. (...) Bóg dał swego jednorodzonego Syna, aby umarł za nas. (...) Kiedy nasze umysły stale rozmyślają o niezrównanej miłości Boga do upadłej ludzkości, zaczynamy poznawać Boga, zawieramy z Nim znajomość. (...)

Właśnie tutaj, w tej niewielkiej części świata, rozegrały się największe sceny, jakie kiedykolwiek znane były ludzkości. Cały niebiański wszechświat przyglądał się temu z największym zainteresowaniem. Dlaczego? Ponieważ miała zostać stoczona największa bitwa między mocą ciemności a Księciem światłości. Szatan nieustannie pracował, by umacniać swą władzę. (...) Cały czas przedstawiał Boga w złym świetle. Przedstawiał Go jako Boga niesprawiedliwego, a nie Boga miłosiernego. Ciągłe pobudzał umysły ludzi do niewłaściwego myślenia o Bogu.

W jaki sposób Bóg miał zostać właściwie przedstawiony światu? Jak ludzkość miała się dowiedzieć, że jest On Bogiem miłości, pełnym łaski, uprzejmości i litości? W jaki sposób świat miał to poznać?

Otóż Bóg posłał swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który przedstawił światu charakter Boga (...)

My chcemy trzymać się tego doskonałego Wzorca. Bóg był tak dobry, że objawił samego siebie w swoim Synu, Jezusie Chrystusie, i my możemy otworzyć nasze umysły i serca, aby skierować je ku górze. (...) Niech twoją modlitwą będzie: „Objaw mi siebie, abym dzięki Twojej niezrównanej łasce uchwycił złotą linę, Chrystusa, która została opuszczona z nieba na ziemię, bym mógł ją mocno trzymać w rękach i być pociągnięty wzwyż”. — [Manuscript 7, 1888](#) (cyt. w [„Through Crisis to Victory”, A.V. Olson 246-248](#)).

„Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej”. [Hebrajczyków 8,12.](#)

Miłość Boża dla upadłej ludzkości jest szczególnym przejawem miłości — miłości zrodzonej z miłosierdzia. Ludzie nie zasłużyli niczym na tę miłość. Miłosierdzie oznacza niedoskonałość tych, którym jest okazywane. Z powodu grzechu konieczne stało się aktywne objawienie Bożego miłosierdzia.

Grzech nie jest przedmiotem Bożej miłości, ale raczej Jego nienawiści. Jednak Bóg miłuje grzesznika i lituje się nad nim. Błądzący synowie i córki Adama są dziećmi Bożego odkupienia. Przez dar swego Syna Bóg objawił im swoją nieskończoną miłość i miłosierdzie. — [The Signs of the Times, 21 maj 1902.](#)

Bóg oferuje współpracę swoim kruchym, błądzącym stworzeniom, które obdarzył wielkim przywilejem. Z jednej strony jest nieskończona mądrość, dobroć, współczucie i moc, a z drugiej — słabość, grzeszność, zupełna bezradność, nędza i zależność. (...) Człowiek otrzymał przywilej współpracy z Bogiem w dziele ratowania swojej duszy. Ma przyjąć Chrystusa jako swego Zbawiciela i wierzyć w Niego. Przyjęcie i wiara są częścią umowy. (...)

Plan odkupienia został ułożony w radzie między Ojcem a Synem. Chrystus zobowiązał się wówczas poświęcić się dla ratowania człowieka, gdyby ten okazał się nielojalny. Zobowiązał się do dokonania odkupienia, które połączy z Bogiem każdego człowieka, który uwierzy. Ten, kto składa swoje grzechy na Zastępcę i Poręczyciela (...) może wraz z apostołem powiedzieć: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios. (...) aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie”. [Efezjan 1,3; 2,7.](#)

W swej nieskończonej miłości Chrystus ułożył plan zbawienia. Ten plan jest On gotów wypełnić na rzecz tych wszystkich, którzy

będą z Nim współpracować. W ich sprawie zwraca się do Ojca, mówiąc: „Nie przypisz im ich grzechów, ale złóż je na mnie. Okaż miłosierdzie nieprawym i nie wspominaj więcej ich grzechów i występków. Oni przyjęli moją ofiarę i zawarli ze mną pokój. (...) Moja sprawiedliwość należy do nich, więc ze względu na mnie ubłogosław ich wszelkim duchowym błogosławieństwem”. — *The Signs of the Times*, 27 luty 1901.

Jedyny Odkupiciel — 7 styczeń

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł”.

Rzymian 5,8.

Gdy tylko zaistniał grzech, objawiony został także Zbawiciel. Chrystus wiedział, że będzie cierpiał, a jednak stał się Zastępcą człowieka. Gdy tylko Adam zgrzeszył, Syn Boży stawiał się jako Poręczyciel za ludzkość. — [S.D.A. Bible Commentary I, 1084](#).

Pomyśl o tym, jak wiele kosztowało Chrystusa opuszczenie niebiańskiego dworu i zajęcie stanowiska przywódcy ludzkości. Dlaczego to uczynił? Ponieważ był jedynym, który mógł odkupić upadły rodzaj ludzki. Nie było na świecie ani jednego bezgrzesznego człowieka. Syn Boży zstąpił ze swego niebiańskiego tronu, zdjął swoją królewską szatę oraz koronę i przyodział swoją boskość w człowieczeństwo. Przyszedł, by umrzeć za nas, zostać złożonym w grobie jak każdy człowiek i być wzbudzonym z martwych dla naszego usprawiedliwienia. Przyszedł, by zapoznać się ze wszystkimi pokusami, na jakie narażony jest człowiek. Powstał z grobu i nad otwartym grobowcem Józefa oświadczył: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie”. Ten, który jest równy Bogu, przeszedł przez śmierć dla naszego dobra. Zakosztował śmierci za każdego człowieka, aby przez Niego każdy człowiek mógł się stać uczestnikiem wiecznego żywota.

Chrystus wstąpił do nieba wnosząc tam uświęcone, święte człowieczeństwo. Zabrał to człowieczeństwo ze sobą na niebiański dwór i w wieczności będzie je nosił jako Ten, który odkupił każdego człowieka zamieszkującego miasto Boże, jako Ten, który wstawiał się za nim u Ojca: „Na dłoniach moich wyrysowałem go”. Jego ręce noszą ślady ran, jakie zostały Mu zadane. Gdy jesteśmy zranieni i posiniaczeni, gdy spotykamy się z trudnościami przerastającymi nasze siły, pamiętajmy, jak wiele Chrystus dla nas wycierpiał. (...)

Nasz Zbawiciel zniósł wszystko, do znoszenia czego my jesteśmy wezwani, aby żaden człowiek nie mógł powiedzieć: „On nie wie, jak cierpię i jakie próby przechodzę”. We wszelkim naszym uciśnieniu i On był uciśniony. (...)

Szatan oświadczył, że ludzie nie mogą żyć bez grzechu. Chrystus jednak przeszedł przez wszystko, w czym Adam się potknął i upadł, a dzięki swemu bezgrzesznemu życiu postawił ludzkość na uprzywilejowanej pozycji, aby każdy człowiek mógł stanąć przed Ojcem i zostać przyjęty w Umiłowanym. — [The Review and Herald](#), 9 marzec 1905.

Najwznieściejszy temat — 8 styczeń

„W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli”. 1 Jana 4,9.

Plan odkupienia, dzięki któremu miłosierny bosko-ludzki Odkupiciel wybawił człowieka z przekleństwa grzechu, przekracza granice pojmowania ludzi i aniołów. Faktycznie, jest tajemnicą tak niedościgłą, tak wielką, tak wzniosłą, iż nigdy nie zostanie w pełni zrozumiany.

Ofiara Chrystusa dla upadłej ludzkości jest wydarzeniem nie mającym sobie równych. Jest najwznieściejszym, najświętszym tematem naszych rozmyślań. Każde serce oświecone łaską Bożą skłania się w niewysłowionej wdzięczności i uwielbieniu przed Odkupicielem za Jego nieskończoną ofiarę.

W swoim życiu Jezus z Nazaretu różnił się od wszystkich ludzi. (...) On jest jedynym prawdziwym wzorem dobroci i doskonałości. Od początku Jego służby ludzie zaczęli wyraźniej pojmować charakter Boga. (...) Misja Chrystusa na ziemi miała na celu objawienie ludziom, że Bóg nie jest despotą, ale niebiańskim Ojcem, pełnym miłości i łaski dla swoich dzieci. Chrystus mówił o Bogu nazywając Go drogim imieniem: „Ojciec mój”. (...)

Bóg widzi wszystkie cierpienia oraz uciski człowieka i lituje się nad nim współczując mu z całego serca. „Jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją”. [Psalmów 103,13](#). Bóg otacza nas swoją najczulszą troską. Lituje się nad nami w naszych słabościach i smutkach. Możemy być zniechęceni, nawet zrozpaczeni, ciężkie chmury ucisku mogą gromadzić się nad nami, ale przed nami świeci światło. Ponad smutkiem jest opiekuńczy, współczujący Ojciec, który nie chce, aby ludzie smucili się i cierpieli. — [Manuscript 132, 1902](#).

W łaskawych błogosławieństwach, które nasz niebiański Ojciec zsyła na nas, możemy dostrzec niezliczone dowody nieskończonej

miłości i czułego współczucia, które przewyższają tkliwą miłość matki do jej błądzącego dziecka. Kiedy studiujemy boski charakter w świetle krzyża, możemy ujrzeć miłosierdzie, czułość i przebaczenie połączone z prawością i sprawiedliwością. Słowami apostoła Jana możemy zawołać: „Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. [1 Jana 3,1](#). — [Testimonies for the Church IV, 461-462](#).

Sprawiedliwość przez Chrystusa — 9 styczeń

„On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą”. 2 Koryntian 5,21.

Sprawiedliwy Bóg nie oszczędził swego Syna. (...) Cały dług wynikający z przekroczenia prawa Bożego został spłacony przez naszego Orędownika. Wymagane było zupełne zadośćuczynienie. Jakże stosowne są słowa Izajasza: „Ale to Panu upodobało się utraścić go cierpieniem”. [Izajasza 53,10](#). Został On uczyniony ofiarą za grzech. „Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze”. [Izajasza 53,5](#).

Jezus poniósł najwyższą karę przewidzianą w prawie za przestępstwo, a sprawiedliwości stało się w pełni zadość. Prawo nie zostało uchylone, nie straciło ani na jotę na swej mocy. Przeciwnie, zostało wywyższone i obdarzone świętą godnością, bowiem śmierć Chrystusa na krzyżu zaświadczyła o niezmienności prawa Bożego. Jego wymagania zostały zaspokojone, a jego autorytet podtrzymany.

Bóg nie oszczędził swego jednorodzonego Syna. By pokazać głębię swojej miłości do człowieka, wydał Go za nas wszystkich. „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. [Jana 1,29](#). Patrz na Niego umierającego na krzyżu. Patrz na Tego, który był równy Bogu, a teraz został wyszydzony i wyśmiany przez tłum. Patrz na Niego w Getsemane, uginającego się pod ciężarem grzechów całego świata.

Czy kara została darowana, ponieważ Jezus był Synem Bożym? Czy przejaw gniewu został oszczędzony Temu, który był uczyniony grzechem za nas? Bez złagodzenia kara spadła na bosko-ludzkiego Zastępcę.

Usłysz Jego wołanie: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” [Marka 15,34](#). Został On potraktowany jak grzesznik, abyśmy my zostali potraktowani jak sprawiedliwi, i aby Bóg mógł się oka-

zać sprawiedliwym a jednocześnie usprawiedliwiającym grzesznika. (...)

Miłość istniejąca między Ojcem i Synem nie może być opisana słowami. Jest bezgraniczna. W Chrystusie Bóg widział piękno i doskonałość takie, jakie istnieją w samym Bogu. Podziwiajcie niebiosa i zdumiewaj się ziemię, gdyż Bóg nie oszczędził własnego Syna, ale wydał Go, by stał się grzechem za nas, aby ci, którzy wierzą, mogli się stać sprawiedliwością Bożą w Nim. (...)

Słowa są zbyt słabe, by przedstawić miłość Bożą. Wierzymy w nią, radujemy się nią, ale nie możemy jej pojąć. — [Manuscript 31, 1911](#).

„Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony”. [Jana 3,17](#).

Są ludzie, którzy nie dowierzają i drżą. Pytają: „Skąd mogę wiedzieć, że jestem pojednany z Bogiem? Skąd mogę mieć pewność, że On mnie miłuje i przebacza mi?” Nie do ciebie, drogi młodzieńcze, należy dzieło pojednania się z Bogiem. To Jezus zaprasza cię, byś przyszedł do Niego ze wszystkimi swoimi ciężarami i zmartwieniami. (...) Przyjmij obietnicę i zaopatrzenie, jakie zapewnił Bóg. (...) Przestań patrzeć na siebie i zwróć swój wzrok na Jezusa, bowiem w Chrystusie objawiony jest charakter Ojca. — [The Youth's Instructor, 29 wrzesień 1892](#).

Krew Chrystusa z wieczną skutecznością jest naszą jedyną nadzieją, gdyż tylko dzięki Jego ofierze możemy otrzymać przebaczenie i pokój. — [The Youth's Instructor, 22 wrzesień 1892](#).

Charakter Boga objawiony przez Chrystusa skłania nas do wiary i miłości, gdyż mamy Ojca, którego miłosierdzie i współczucie nie zawodzą. Na każdym kroku w naszej pielgrzymce do nieba On będzie z nami, by prowadzić nas w każdym zmartwieniu i udzielić nam pomocy w każdej pokusie. — [The Youth's Instructor, 29 wrzesień 1892](#).

Twój rozum i wyobraźnia powinny zostać dotknięte życiodajną mocą Chrystusa, aby został w nich odcisnięty kształt piękna i prawdy. Są wielkie i cenne prawdy, które wymagają waszego rozważenia, abyście mieli zdrowe podstawy wiary dzięki właściwemu poznaniu Boga. Oby każdy powierzchowny, próżny poszukiwacz prawdy zrozumiał, że świat przez swoją mądrość, jakkolwiek wielką, nie poznał Boga.

Właściwą rzeczą jest uczenie się z przyrody wszystkiego, co tylko możliwe, ale jednocześnie należy kierować wzrok na Chrystusa, w którym objawiony jest w pełni charakter żywego Boga. Przez rozmyślanie o Chrystusie, przez upodabnianie się do Boga,

twoje pojęcie Bożego charakteru będzie się poszerzać, a twój umysł i serce doznają uszlachetnienia, oczyszczenia i uwznioślenia. Niechaj młodzież mierzy wysoko, nie polegając na ludzkiej mądrości, ale żyjąc dzień po dniu tak, jakby widzieli Niewidzialnego, postępując tak, jakby przebywali w widzialnej obecności niebiańskich istot. (...)

Ten, kto stale polega na Bogu w prostej ufności połączonej z modlitwą, będzie otoczony przez niebiańskich aniołów. Ten, kto żyje przez wiarę w Chrystusa, będzie wzmocniony i podniesiony, zdolny toczyć dobry bój wiary i uchwycić się żywota wiecznego. — [The Youth's Instructor, 22 wrzesień 1892.](#)

„Któż to przychodzi z Edomu, z Bosry w czerwonych szatach? Wspaniały On w swoim odzieniu, dumnie kroczy w pełni swojej siły. To Ja, który wyrokuję sprawiedliwie, mam moc wybawić”. Izajasza 63,1.

Jednorodzony Syn Boży przyszedł na ten świat, by odkupić upadłą ludzkość. Dał nam dowód swojej wielkiej mocy. Tych, którzy Go przyjmują, uzdolni do kształtowania charakteru wolnego od wszelkich skłonności przejawianych przez szatana. Możemy oprzeć się wrogowi i wszystkim jego siłom. Bitwa zostanie wygrana, zwycięstwo osiągnięte przez tego, który wybiera Chrystusa jako przywódcę i jest zdecydowany postępować słusznie.

Nasz boski Pan jest gotów przyjść z pomocą w każdej potrzebie. Dla Niego nie ma niczego, co byłoby niemożliwe. Pokazał swoją wielką miłość do nas prowadząc życie pełne wyrzeczeń i ofiar oraz umierając męczeńską śmiercią. Przyjdź do Chrystusa takim, jakim jesteś. (...) Zдай się zupełnie na Jego miłosierdzie. Nie ma takich trudności wewnątrz i na zewnątrz, które nie mogłyby zostać przełamane Jego mocą.

Niektórzy mają wybuchowy temperament, jednak Ten, który uciszył wzburzone Morze Galilejskie, powie wzburzonemu sercu: „Uspokój się!” Nie ma natury tak buntowniczej, by Chrystus nie mógł jej podporządkować, temperamentu tak wybuchowego, by nie mógł go uspokoić, jeśli tylko serce zostanie powierzone Jego opiece.

Człowiek, który oddaje się Jezusowi, nie musi popadać w rozpacz. Mamy wszechmocnego Zbawiciela. Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, możesz powiedzieć: „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą. Przeko się nie boimy, choćby ziemia zadrżała i góry zachwiały się w głębi mórz”. [Psalmów 46,1.2.](#) (...)

Miejmy więcej zaufania do naszego Odkupiciela. Nie odwracaj się od wód Libanu, by szukać odświeżenia w dziurawych cyster-

nach, które nie mogą zatrzymać wody. Miej wiarę w Boga. Ufne poleganie na Jezusie czyni zwycięstwo nie tylko możliwym, ale wręcz pewnym. Choć tłumy krocą złą drogą, choć perspektywy są zniechęcające, to jednak możemy mieć zupełną pewność w naszym Przywódcy, gdyż On oświadczył: „Ja jestem Bogiem i nie ma innego”. [Izajasz 45,22](#). On jest nieskończony w swej mocy i może zbawić wszystkich, którzy przychodzą do Niego. Nie ma nikogo innego, komu możemy tak bezpiecznie zaufać. — [The Review and Herald, 9 czerwiec 1910](#).

Chrystus objawieniem Boga — 12 styczeń

„Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem”. [Jana 16,27](#).

Widząc świętość i chwałę Boga wszechświata, jesteśmy przerażeni, zdajemy sobie sprawę, że Jego sprawiedliwość nie pozwala Mu tolerować winnego. Jednak nie powinniśmy żyć ogarnięci przerażeniem, ponieważ Chrystus przyszedł na świat, by objawić charakter Boży i wyjaśnić nam Jego ojcowską miłość do swoich adoptowanych dzieci. Nie powinniśmy oceniać charakteru Bożego jedynie na podstawie zdumiewających dzieł Bożych w przyrodzie, ale patrzeć na niego przez pryzmat skromnego, pełnego miłości życia Jezusa, który przedstawił Jahwe jako Tego, który jest bardziej miłosierny, współczujący i czulszy niż nasi ziemscy rodzice.

Przedstawił Ojca jako Tego, komu możemy ufać i do którego możemy przyjść z naszymi potrzebami. Kiedy lękamy się Boga i jesteśmy przytłoczeni myślą o Jego chwale i majestacie, Ojciec wskazuje nam Chrystusa jako swojego reprezentanta. Objawienie, które dostrzegasz w Jezusie, objawienie czułości, współczucia i miłości, jest odzwierciedleniem cech Ojca. Krzyż Golgoty ukazuje człowiekowi miłość Bożą. Chrystus przedstawia Władcę wszechświata jako Boga miłości. Ustami proroka powiedział: „Miłością wieczną umiowałem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę”. [Jeremiasza 31,3](#).

Mamy przystęp do Boga dzięki zasługom Chrystusa, a Bóg zaprasza nas, byśmy przedstawili Mu nasze problemy i pokusy, gdyż On rozumie je wszystkie. Nie chce, byśmy wylewali nasze troski przed ludźmi. Przez krew Chrystusa możemy przyjść do tronu łaski i znaleźć łaskę w stosownej porze. Możemy przyjść z całkowitą pewnością, mówiąc: „Jestem przyjęty w Umiłowanym”. „Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca (...). W którym [Chrystusie] mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w niego”. [Efezjan 2,18](#); [3,12](#).

Jak ziemski rodzic zachęca swoje dzieci, by przychodziły do niego w każdym czasie, tak Pan zachęca nas, byśmy przedstawiali Mu nasze potrzeby i zmartwienia, naszą wdzięczność i miłość. Każda Jego obietnica jest pewna. Jezus jest naszym Poręczycielem oraz Orędownikiem i oddał do naszej dyspozycji wszelkie środki, abyśmy mogli osiąść doskonałość charakteru. — [The Youth's Instructor, 22 wrzesień 1892.](#)

Obopólna ugoda — 13 styczeń

„Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego”. Jana 1,12.

Zbawienie jest zapewnione przez wzajemne porozumienie. „Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi”. Czy całym sercem, umysłem i duszą nawiądziesz to porozumienie? — [Manuscript 8, 1914.](#)

Patrz na twój Odkupiciela w wierze i w pełnym miłości zaufaniu, aby otrzymać moc i mądrość do wykonywania dzieła kształtowania charakteru. On zasiada jako wytapiacz, aby oczyścić złoto i srebro z wszelkiego żużla. Patrz stale na Niego, a żaden tani czy bezwartościowy materiał nie znajdzie się w budowlu twójgo charakteru.

Przez wiarę możesz przyjąć wartość krwi Syna Bożego, którą On przelał, by grzesznik nie musiał zginąć, ale miał życie wieczne. Bóg dał Mu wszelką moc, aby mógł udzielić pomocy każdemu, kto zerwie z szatanem i uznać Chrystusa jako swoją jedyną nadzieję. (...) Jeśli jesteś gotowy współpracować z Tym, który może cię zachować od upadku, twoje postanowienia mogą mieć wartość. Chrystus, największy Uzdrawiciel, uczyni cię zdrowym. On działa z mocą dla każdego gorliwie wierzącego człowieka. On daje siłę i zwycięstwo. Wszelkie złe i występne cechy charakteru mogą zostać usunięte przez Tego, który nabył cię na własność. (...)

Zerwij z wrogiem. Odetnij się od władcy, który rządzi w powietrzu i od legionów jego współpracowników.

Szatan będzie próbował udaremnić wysiłki tych, którzy postanowili stanąć po stronie Pana. Ucieknie się do każdego zwiedzenia, by ich starania spełzły na niczym. Jednak Bóg dał swojego Syna, aby poniósł grzechy tych, którzy szukają Jego prawdy i sprawiedliwości. On jest gotów udzielić łaski każdemu, kto patrzy na Niego z wiarą. (...)

Wykazywanie wiary i nieustraszonej odwagi poszerza pojęcie o tym, co to znaczy być chrześcijaninem. Mamy dążyć do wiary czynnej w miłości i oczyszczającej duszę. Będziemy musieli stoczyć ciężką walkę z odziedziczonymi i nabytymi skłonnościami do zła. Trzeba zdecydowanie polegać na Wodzu naszego zbawienia. On nie zawiedzie i spełni to, co obiecał. — [Manuscript 8, 1914](#).

Zmiana serca — 14 styczeń

„Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody”. Dzieje Apostolskie 3,19.20.

Aby przyjąć zbawienie, musimy z doświadczenia poznać znaczenie prawdziwego nawrócenia. Strasznym błędem ze strony ludzi jest wyznawanie chrześcijaństwa bez rzeczywistych podstaw. W oczach Bożych samo wyznanie jest niczym, podobnie jak stanowisko zajmowane przez człowieka. On pyta: „Czy twoje życie jest zgodne z moimi przykazaniami?” Jest wielu takich, którzy twierdzą, że są nawróceni, ale nie mogą sprostać próbie charakteru przedstawionej w Słowie Bożym. (...)

Nawrócenie jest zmianą serca, odwróceniem się od niesprawiedliwości i zwróceniem się ku sprawiedliwości. Polegając na wartości ofiary Chrystusa i pielęgnując prawdziwą wiarę w Niego skruszony grzesznik otrzymuje przebaczenie grzechu. Gdy przestaje czynić zło i uczy się czynić dobro, wzrasta w łasce i poznaniu Boga. Widzi, że chcąc iść za Jezusem, musi odłączyć się od świata, a obliczywszy cenę, wszystko uznaje za stratę, aby tylko zyskać Chrystusa. Staje w szeregach Jego armii i odważnie, z ochotą przystępuje do boju, walcząc z naturalnymi skłonnościami i samolubnymi pragnieniami, poddając swą wolę Chrystusowi. Codziennie szuka łaski Pana i doznaje wzmocnienia oraz pomocy. Niegdyś w jego sercu panowały egoizm i pragnienie świeckich przyjemności. Teraz własne ja zostało zdetronizowane, a Bóg panuje niepodzielnie. Życie takiego człowieka objawia owoc sprawiedliwości. Grzech, który niegdyś kochał, jest teraz dla niego obrzydliwością. Zdecydowanie i z rozmysłem kroczy ścieżką świętości. Takie są następstwa prawdziwego nawrócenia. (...)

Nie zapominajmy, że w swym nawróceniu i uświęceniu człowiek musi współpracować z Bogiem. W Słowie Bożym czytamy: „Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to

według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie”. [Filipian 2,12.13](#). Człowiek nie może się zmienić siłą własnej woli. Nie ma siły, by dokonać takiej zmiany. Odnawiająca energia musi pochodzić od Boga. Zmiana może zostać dokonana wyłącznie przez Ducha Świętego. Ten, kto pragnie być zbawiony, wielki czy mały, bogaty czy biedny, musi poddać się działaniu tej mocy. — [The Review and Herald, 7 lipiec 1904](#).

„Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić”. Jana 3,7.

W słowach Chrystusa do Nikodema przedstawiona jest wielka prawda o nawróceniu serca przez Ducha Świętego: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. (...) Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest”. [Jana 3,3-6](#). — [The Review and Herald, 7 lipiec 1904](#).

Przez odnowienie serca łaska Boża działa w celu przekształcenia życia człowieka. Nie tylko zewnętrzna zmiana jest potrzebna, by doprowadzić nas do harmonii z Bogiem. Jest wielu takich, którzy usiłują się zreformować przez odrzucenie tego czy innego złego nawyku. Mają oni nadzieję, że w ten sposób staną się chrześcijanami, ale zaczynają w złym miejscu. Naszym pierwszym zadaniem jest poddanie serca. (...)

Kwas prawdy, by przekształcić duszę, działa w ukryciu, cicho, stopniowo. Naturalne skłonności zostają złagodzone i podporządkowane. Zostają wszczepione nowe myśli, nowe uczucia, nowe motywacje, zostaje wyznaczony nowy standard charakteru — życie Chrystusa. Umysł ulega przemianie, a jego zdolności zostają uaktywnione do działania według nowych wytycznych. Człowiek nie zostaje wyposażony w nowe zdolności, ale te zdolności, które posiada, zostają uświęcone. Budzi się sumienie.

Pismo Święte jest wielkim czynnikiem w tym dziele przekształcania charakteru. Chrystus modlił się: „Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą”. [Jana 17,17](#). Słowo Boże, studiowane i przestrzegane, działa w sercu i podporządkowuje sobie wszelkie grzeszne cechy. Duch Święty przychodzi, by przekonać o grzechu, a wiara, która wypływa z serca, działa w miłości Chrystusowej, dostosowując nas — w ciele, duszy i duchu — do Jego woli.

Człowiek zaczyna dostrzegać niebezpieczeństwo, w jakim się znalazł. Widzi, że potrzebuje zmiany charakteru, zmiany serca. Jest poruszony, ogarnia go lęk. Duch Boży działa w nim, a on z bojaźnią i drżeniem stara się odkryć swoje wady charakteru i docieka, co może uczynić, by zaistniała konieczna zmiana w jego życiu. (...) Wyznaje swoje grzechy Bogu, a jeśli kogoś skrzywdził, wyznaje swoją winę temu, komu tę krzywdę wyrządził. (...) Działa w harmonii z Duchem Świętym, a jego nawrócenie jest autentyczne. — [The Review and Herald, 7 lipiec 1904.](#)

„Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha”. Jana 3,8.

Duch Święty zмага się z każdym człowiekiem. Jest On głosem Bożym przemawiającym do duszy. — [The Review and Herald, 27 lipiec 1897.](#)

Żaden ludzki rozum, nawet najbardziej wykształconego człowieka, nie jest w stanie zdefiniować działania Ducha Świętego na umysł i charakter człowieka, ale można je dostrzec w efektach widocznych w życiu i postępowaniu. (...)

Choć nie możemy zobaczyć Ducha Bożego, to wiemy, że ludzie, którzy byli martwi w swoich występkach i grzechach, zostali przekonani i nawróceni dzięki Jego działaniu. Bezmyślni i wykolejeni stali się poważni. Zatwardziali grzesznicy zaczęli odczuwać żal z powodu swoich grzechów, a niewierni uwierzyli. Hazardzista, pijak i rozpustnik stał się powściągliwym, trzeźwym i czystym człowiekiem. Buntownik i niesubordynowany jest teraz pokorny i podobny do Chrystusa.

Kiedy widzimy takie zmiany w charakterze, możemy być pewni działania nawracającej mocy Bożej przekształcającej całego człowieka. Nie widzimy Ducha Świętego, ale mamy dowody Jego działania w zmienionych charakterach ludzi, którzy byli zatwardziały, niewrażliwymi grzesznikami. Jak silny wiatr wiejąc na wysokie drzewa powala je, tak Duch Święty może działać na ludzkie serca, a żaden człowiek nie jest w stanie pojąć tego Bożego dzieła. (...)

Nie możesz zobaczyć działającego czynnika, ale możesz ujrzeć skutki jego działania. — [The Review and Herald, 5 maj 1896.](#)

Ci, którzy nie tylko słuchają słów Chrystusa, ale także czynią je, przejawiają w swoim charakterze działanie Ducha Świętego. Skutki wewnętrznego działania Ducha Świętego objawiają się na zewnątrz, w postępowaniu. Życie chrześcijanina jest ukryte z Chrystusem w

Bogu, a Bóg uznaje tych, którzy są Jego, za swoich świadków. Są dowodem tego, że moc Boża wpływa na ich serca i kształtuje ich postępowanie. Ich czyny dowodzą, że Duch Święty porusza ich od wewnątrz. Ci, którzy przebywają z nimi, zostają przekonani, że ludzie ci wzorują się na Jezusie Chrystusie.

Ci, którzy trwają w więzi z Bogiem, są kanałami mocy Ducha Świętego. (...) Wewnętrzne życie duszy objawi się na zewnątrz, postępowaniu. — [The Review and Herald](#), 12 maj 1896.

Pewne lekarstwo na grzech — 17 styczeń

„Chodźcie więc, a będziemy się prawować — mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wena”.

Izajasz 1,18.

Bóg przebacza grzech i to powinno wywołać naszą największą radość. Jeśli trzymamy Go za słowo i porzucamy nasze grzechy, On jest gotów oczyścić nas od wszelkiej nieprawości. Da nam czyste serce i stałą obecność swego Ducha, gdyż Jezus wstawia się za nami. Jednak (...) sprawy duchowe należy rozsądzać duchowo. Żywa, aktywna, stała wiara umożliwia rozpoznanie woli Bożej, przyjęcie Bożych obietnic i skorzystanie z prawd Słowa Bożego. To nie dlatego, że jesteśmy sprawiedliwi, ale dlatego, że jesteśmy zależni, pełni wad, błądzący i nic nie potrafimy uczynić o własnych siłach, musimy się zdać na sprawiedliwość Chrystusa, a nie na swoją. — [Letter 4, 1889](#).

Kiedy przyjmujesz słowa Chrystusa tak, jakby były skierowane do ciebie osobiście, kiedy odnosisz prawdę do siebie, jakbyś był jedynym grzesznikiem na ziemi, za którego Chrystus umarł, wtedy uczysz się przyjmować przez wiarę wartość krwi ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela. (...)

Wielu uważa, że ich wady charakteru uniemożliwiają im sprośnięcie standardowi wyznaczonemu przez Chrystusa, ale wszystko, co tacy ludzie muszą zrobić, to na każdym kroku ukorzyć się pod potężną ręką Bożą. Chrystus nie ocenia człowieka na podstawie wielkości dokonań, ale stosownie do ducha, w jakim człowiek ten postępuje.

Kiedy widzi ludzi dźwigających brzemiona, starających się nieść je z pokorą ducha, z nieufnością do samych siebie i z poleganiem na Nim, wówczas dodaje do ich czynów swoją doskonałość i kompetencję, tak iż zostaną one zaakceptowane przez Ojca. Jesteśmy przyjęci w Umówianym. Wady grzesznika zostają pokryte dosko-

nałością i nieskazitelnością Pana, który jest naszą sprawiedliwością. Ci, którzy ze szczerą wolą, ze skruszonym sercem czynią pokorne wysiłki, by żyć zgodnie z Bożymi wymaganiami, są obiektem litościwej, czulej miłości Ojca. On uważa ich za swoje posłuszne dzieci, a sprawiedliwość Chrystusa jest im przypisywana. — [Letter 4, 1889](#).

„Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnów we mnie!” [Psalmów 51,12](#).

Wołaj do Boga: „Nawróć mnie aż do głębi duszy!” Błagaj Boga o przekształcającą moc Jego łaski. Uchwycić się mocno Zbawiciela, jak uczynił to Jakub, aż Bóg nie tylko objawi ci prawdę o tobie, ale także objawi ci się sam i dostrzeżesz w Jezusie siłę i wsparcie, blask i moc, jakich nigdy wcześniej nie odczuwałeś i nie uświadamiałeś sobie. Twoje zbawienie jest poważnie zagrożone, więc błagam cię, byś nie zwodził sam siebie. Jeśli przez wiarę wytrwale chwytać się będziesz obietnic, zwyciężysz. Zwycięstwem, które zwycięża świat, jest nasza wiara.

Jeśli będziesz szczery wobec samego siebie, żadna przeciwna ci moc ziemską ani piekielną nie będzie w stanie zniszczyć twojego spokoju ani zerwać twojej łączności z Bogiem. Jeśli boisz się Boga, nie musisz żyć w niepewności. Jeśli spełniasz Jego wolę, otrzymasz wszystko, czego potrzebuje twoja dusza. Pewien zacy chrześcijanin powiedział: „Niczego we wszechświecie się nie boję oprócz tego, iż nie poznam wszystkich moich obowiązków, albo ich nie spełnię”. (...)

Stań przy Jezusie, choćby to wymagało ofiar i wyrzeczeń. Stań przy Jezusie za wszelką cenę. Czyn wszystko, co do ciebie należy, jakby twój wzrok sięgał poza zasłonę, a oko Boże było zwrócone na ciebie i widziało wszystkie twoje czyny. On nabył cię swoją krwią, a kiedy potrzebujesz Jego pomocy, wzywaj Go, a On ci jej udzieli. Wtedy Jezus stanie przy tobie.

Niech twoje krótkie, niepewne życie będzie stałym przygotowaniem do przyszłego nieśmiertelnego życia. Jesteśmy wystawieni na pokusy, by objawić charakter, jaki posiadamy i naprawić mankamenty. Potrzeba stałego odcinania się od grzechu, który przyprawia duszę o ruinę. Szatan podaje się za anioła światłości i stale usiłuje niszczyć ludzi, ograbiając w ten sposób Boga z Jego chwały. Bła-

gam cię przez wzgląd na twą duszę, byś stawił opór diabłu, tak iżby uciekł od ciebie. W swojej bezradności zdaj się na Boga. — [Letter 42, 1879](#).

Czuła troska Pasterza — 19 styczeń

„Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania”. Łukasza 15,7.

Piękna przypowieść Jezusa o zgubionej owcy i pasterzu, który opuścił dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, by szukać tej jednej zgubionej, ilustruje troskę wielkiego Pasterza. Pasterz z przypowieści nie patrzył na owce obojętnie i nie powiedział: „Mam dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, więc nie będę się martwił o tę jedną, która zbłądziła. Jeśli wróci, otworzę zagrodę i wpuszczę ją do środka, ale nie będę jej szukał”. Nie. (...) Pasterz przeliczył kilkakrotnie stado, a gdy upewnił się, że jednej owcy brakuje, nie pozostał obojętny. Pozostawił dziewięćdziesiąt dziewięć owiec bezpiecznie zamkniętych w zagrodzie i mimo ciemnej nocy, niebezpieczeństw czyhających na górskich ścieżkach i trudów poszukiwań nie spoczął dopóty, dopóki nie odnalazł zgubionej owcy.

A gdy ją znalazł, czy obszedł się z nią szorstko? Czy wezwał ją surowym tonem i nakazał jej iść za sobą? Czy postraszył ją i zbił, a może poganiał ją kijem, mszcząc się za gorycz, niewygody i troskę, jakie stały się jego udziałem z powodu niej? Nie. Oto pasterz wziął zmęczoną, wyczerpaną i przerażoną owcę na ramiona i (...) wrócił z nią do domu. W radosnej pieśni dał wyraz swojej wdzięczności, a niebiańskie chóry odpowiedziały na tę radosną pieśń pasterza. (...) Bowiem „większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania”. Jezus powiedział: „Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają”. **Jana 10,14.** Jak ziemski pasterz zna swoje owce, tak największy Pasterz zna swoją trzodę rozsianą po całym świecie. (...) „Moimi owcami jesteście, owcami mojego pastwiska, a Ja jestem waszym Bogiem

— mówi Wszechmocny Pan”. [Ezechiela 34,31](#). — [The Review and Herald, 23 sierpień 1892](#).

Bez względu na to, czy jesteśmy skromnymi czy wielkimi na tym świecie, czy w cieniu prześladowań, czy w blasku powodzenia, zawsze jesteśmy Jego owcami, trzodą Jego pastwiska i pozostajemy pod opieką największego Pasterza. — [The Review and Herald, 23 sierpień 1892](#).

„Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę”. 2 Tesaloniczan 2,13.

W tym wersecie ukazane są dwa czynniki działające w zbawieniu człowieka — boski wpływ i silna, żywa wiara tych, którzy idą za Chrystusem. (...)

Uświęcenie nie jest dziełem jednego dnia czy roku, ale całego życia. Walka o pokonanie własnego ja, o świętość i niebiańską ojczyznę będzie trwać aż do końca życia. (...) Uświęcenie Pawła było możliwe między innymi dzięki stałej walce z samym sobą. Powiedział: „Ja codziennie umieram”. 1 Koryntian 15,31. (...) Dzięki ustawicznemu wysiłkowi mamy stale odnosić zwycięstwo nad pokusami szatana. Do chrześcijańskiej uczciwości trzeba dążyć z niespożytą energią i trzymać się jej zasad z determinacją.

Należy rozwijać się w chrześcijańskiej nauce — nauce o tyle głębszej, szerszej i wyższej niż jakakolwiek ludzka nauka, o ile niebios są wyższe niż ziemia. Umysł musi być zdyscyplinowany, wykształcony i wyszkolony, ponieważ mamy pełnić służbę dla Boga w sposób, który nie jest zgodny z naszymi wrodzonymi skłonnościami. Trzeba przewyciężyć odziedziczone i nabyte tendencje do zła. Nasze serca muszą zostać tak wyuczone, by były utwierdzone w Bogu. Mamy wyrobić w sobie takie nawyki myślowe, które pomogą nam walczyć z pokusą. Przez życie pełne świętych starań i zdecydowanej wytrwałości w tym, co prawe, dzieci Boże mają przypieczętować swoje przeznaczenie. (...)

Słowa wypowiedziane do Jezusa nad Jordanem obejmują całą ludzkość. Bóg przemówił tam do Jezusa jako naszego reprezentanta. Przy wszystkich naszych grzechach i słabościach, nie zostaliśmy odrzuceni jako bezwartościowi. Bóg przyjął nas w swoim umiłowanym Synu. Patrz [Efezjan 1,6](#). Chwała, która spoczęła na Chrystusie, jest rękojmnią Bożej miłości do nas. Mówi nam o mocy modlitwy — w jaki sposób ludzki głos może dotrzeć do uszu Boga, a nasze prośby

znaleźć akceptację na niebiańskim dworze. (...) Światło, które spłynęło z otwartego nieba na naszego Zbawiciela spłynie także na nas, gdy będziemy się modlić o pomoc do odparcia pokusy. Głos, który przemówił do Jezusa, mówi każdej wierzącej duszy: „Oto moje umiłowane dziecko, w którym mam upodobanie”. — [The Review and Herald, 15 październik 1908.](#)

Współpraca z niebem — 21 styczeń

„Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie”. Filipian 2,12.13.

W kwestii zbawienia człowiek jest całkowicie zależny od Boga. Nie może sam uczynić ani jednego kroku w stronę Chrystusa, jeśli Duch Boży nie pociągnie go, a ta pociągająca moc działa zawsze i będzie działać, o ile tylko człowiek nie zasmuca Ducha Świętego trwaniem w oporze względem Niego. (...)

Duch Święty stale, przy każdej sposobności, ukazuje duszy sprawy Boże, a wtedy boska obecność wydaje się bliższa, umysł reaguje na nią, o ile tylko drzwi serca są otwarte, tak iż Jezus mieszka w człowieku. (...)

Duch Boży nie proponuje, że uczyni to, co należy do nas, zarówno w kwestii chcenia, jak i wykonania. (...) Kiedy nakłaniamy naszą wolę do zgodności z wolą Bożą, łaska Chrystusa jest gotowa współdziałać z nami. Jednak nie zastąpi ona tego, co mamy do zrobienia i nie będzie funkcjonować, niezależnie od naszej decyzji i determinacji w działaniu. Tak więc to nie ilość światła czy nagromadzenie dowodów nawracają duszę. Jedynie przyjęcie światła przez człowieka pobudza siłę woli, rodzi świadomość i przyjęcie tego, co sprawiedliwe i prawdziwe, a także prowadzi do współpracy z niebiańskimi czynnikami ustanowionymi przez Boga dla zbawienia człowieka.

Jeśli grzesznik czy odstępcą utwierdza się w nieposłuszeństwie i grzechu, światło z nieba może świecić wokół niego, (...) a jednak nie zniszczy zniewalającej mocy błędu i nie rozproszy ciemności zwiedzenia spowijającej świat. (...)

Nie słuchaj głosu zwodziciela, który przypodobuje się nieuświęconej woli, ale bądź posłuszny impulsom pochodzącym od Boga. (...) Walka toczy się o najwyższą stawkę. Czy będziesz współpracował z boskimi czynnikami w kwestii „chcenia i wykonania”?

Jeśli człowiek i jego wola są po stronie Boga, w pełni poddając się woli Bożej, wówczas wzniosłe i święte usiłowania człowieka obalają przeszkody, które on sam wznosił, śmieci zostają usunięte spod drzwi serca, a niechęć barykadująca dostęp do duszy zostaje przełamana. Drzwi serca się otwierają, Jezus wchodzi i pozostaje tam jako mile widziany gość. — [Letter 135, 1898](#).

W rękach garncarza — 22 styczeń

**„Lecz teraz, Panie, Ty jesteś naszym Ojcem, my jesteśmy glina,
a Ty naszym Stwórcą i wszyscyśmy dziełem twoich rąk!”**

Izajasza 64,8.

W swoim Słowie Bóg porównuje siebie do garncarza, a swój lud do gliny. Jego dziełem jest kształtowanie nas na Jego podobieństwo. Musimy nauczyć się podporządkowania. Własne ja nie może przewodzić. Jeśli na boskie pouczenia zostanie zwrócona należyta uwaga, jeśli własne ja zostanie poddane woli Bożej, wówczas ręka Garncarza ukształtuje foremne naczynie. — [S.D.A. Bible Commentary IV, 1154.](#)

Doskonałość prawdziwej więzi z Chrystusem jest wynikiem posłuszeństwa wezwaniu: „Weźcie na siebie moje jarzmo”. Pracownik, który ma takie doświadczenie, będzie gorliwie pragnął poznać pełnię miłości, która przewyższa wszelkie poznanie. Jego pojmowanie Bożej miłości wciąż będzie się pogłębiać. Ucząc się codziennie w szkole Chrystusa, będzie w coraz większym stopniu rozumiał znaczenie wzniosłych prawd, tak dalekosiężnych jak wieczność. (...)

Uświadomi sobie, że jest materiałem, nad którym pracuje Bóg, musi więc być podatny w rękach Mistrza. Będzie napotykał trudności, ponieważ jeśli nie zostanie wypróbowany przez problemy i rozczarowania, nigdy nie dostrzeże u siebie braku mądrości i doświadczenia.

Jeśli będzie szukał Pana w pokorze i ufności, każde trudne doświadczenie będzie służyć jego dobru. Czasami będzie się wydawało, że lada chwila upadnie, ale pozorne niepowodzenia mogą się okazać Bożym sposobem przywiedzenia go do kroczenia drogą postępu. Choć będzie sądził, że poniósł porażkę, to jednak okaże się, że pozorne niepowodzenie stanie się źródłem lepszego poznania samego siebie i głębszego zaufania do Boga. (...) Być może popełni błędy, ale nauczy się ich nie powtarzać. Złączony z Chrystusem,

prawdziwym Krzewem, będzie uzdolniony do przynoszenia owocu ku chwale Bożej. (...)

Pan pragnie, byśmy byli pokorni, uniżeni i skruszeni, a jednak pełni pewności, która pochodzi z poznania woli Bożej. Bo „nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości. (...) [Bóg] nas wybawił i powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski (...)”.
2 Tymoteusza 1,7-9. — [Manuscript 121, 1902.](#)

Niebiańskie wybranie — 23 styczeń

„Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie”. 2 Piotra 1,10.

Jest to jedyne wybranie, o jakim mówi Biblia. Upadli w grzechu, możemy się stać uczestnikami boskiej natury i zdobyć wiedzę sięgającą znacznie dalej niż jakakolwiek wiedza naukowa. Uczestnicząc w ciele i krwi naszego ukrzyżowanego Pana, mamy życie wieczne. W szóstym rozdziale Ewangelii Jana czytamy: „Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny”. [Jana 6,54](#). „Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”. [Wiersz 63](#).

Nikt nie musi utracić życia wiecznego. Każdy, kto postanowił codziennie uczyć się od niebiańskiego Nauczyciela, będzie umacniał swoje powołanie i wybranie. Ukorzmy swoje serca przed Bogiem i starajmy się poznać Tego, którego poznanie jest życiem wiecznym.

„Dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. [2 Piotra 1,10.11](#).

Oto twoja polisa na życie. Nie jest to polisa, na mocy której ktoś dostanie pieniądze po twojej śmierci. Jest to polisa, która zapewnia tobie życie mierzone życiem Boga — nieśmiertelne życie w wieczności. Jakież zapewnienie! Jaka nadzieja! Objawiajmy zawsze przed światem, że dążymy do lepszego kraju, niebiańskiego. Niebios zostały przygotowane dla nas, a my pragniemy posiąść w nich nasz dział. Nie możemy pozwolić, by cokolwiek odłączyło nas od Boga i nieba. W tym życiu musimy się stać uczestnikami boskiej natury. Bracia i siostry, macie tylko jedno życie. Niechaj będzie to życie cnotliwe, życie z Chrystusem w Bogu!

Mamy pomagać sobie wzajemnie w dążeniu do doskonałości charakteru. W tym celu mamy zaniechać wszelkiego krytykanctwa.

Mamy kroczyć wciąż do przodu do doskonałości, aż w końcu zostanie nam otworzone szerokie wejście do niebiańskiego królestwa.
— [The Review and Herald](#), 26 maj 1904.

„Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana”. Sofoniasza 2,3.

W świetle tego, co wkrótce nastąpi na ziemi, proszę was, bracia i siostry, byście chodzili przed Bogiem we wszelkiej pokorze i zaufaniu, pamiętając, że Jezus troszczy się o was. Wszyscy pokorni ziemi są wezwani do szukania Go. (...) Niech własne ja zostanie skruszone w kawałki przed Bogiem. Nie jest to łatwe, ale ostrzeżono nas, że jeśli nie upadniemy na Skałę i nie rozbijemy się, ona upadnie na nas i zetrze nas na proch. Jezus przemawia do ludzi pokornego serca, otacza ich swoimi wiecznymi ramionami i nie pozostawi ich, by zginęli z rąk występnych.

Co to znaczy być chrześcijaninem? To znaczy być podobnym do Chrystusa, to znaczy czynić dzieła Chrystusowe. Niektórzy zawodzą w jednej sprawie, inni w drugiej. Niektórzy są z natury niecierpliwi. Szatan rozumie ich słabości i ciągle stara się ich pokonać. Jednak niech nikt się nie zniechęca z tego powodu. Kiedy pojawia się rozdrażnienie i problem, proś Boga w cichej modlitwie, by dał ci siłę i łaskę do wytrwania w cierpliwości. W milczeniu jest moc. Nie mów ani słowa, zanim nie zwrócisz się do Boga niebios z prośbą o Jego wsparcie. Jeśli zawsze tak będziesz czynił, wkrótce poskromisz swój porywczy temperament i będziesz miał przedsmak nieba na ziemi.

Pan pragnie, by Jego wierni oczyścili swoje ręce i serca. Czy to uczyni ich nieszczęśliwymi? Czy przyniesie to nieszczęście ich rodzinom, jeśli będą uprzejmi i cierpliwi, grzeczni i wyrozumiali? Przenigdy. Uprzejmość okazywana bliskim zostanie odwzajemniona. Takie dzieło jest potrzebne w domu. Jeśli członkowie rodziny nie są przygotowani do życia w pokoju tutaj, nie są również przygotowani do życia w rodzinie, która zgromadzi się wokół wielkiego, białego tronu. (...)

Musimy się starać odłączyć od grzechu, polegając na krwi Chrystusa, a w dniu ucisku, kiedy wróg będzie nas dręczył, będziemy przebywać pod opieką niebiańskich aniołów. Oni będą jak ściana ognia wokół nas, a pewnego dnia w ich towarzystwie wejdziemy do miasta Bożego. — [The Review and Herald, 19 listopad 1908.](#)

„Abyście byli doskonali i trwali we wszystkim, co jest wolą Bożą”. [Kolosan 4,12](#).

Nieskończony Bóg — Jedyne, który potrafi stworzyć porządek i piękno z chaosu i zamieszania w przyrodzie — może podporządkować sobie buntownicze serce człowieka i doprowadzić go do zgodności z wolą Bożą. Jego Duch może utemperować buntowniczą naturę człowieka. (...)

Dzień po dniu kształtujemy charaktery do życia w wieczności. Bóg pragnie, byśmy swoim życiem dawali ludziom tego świata przykład, jakimi powinni być i jakimi mogą być przez posłuszeństwo ewangelii Chrystusa. Oddajmy się w ręce Boże, aby On uczynił z nami to, co uważa za najlepsze. (...) „Wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście”. [1 Koryntian 3,9](#). Jeśli budujemy współpracując z Nim, budowla, którą wnosimy pod ręką największego Budowniczego, dzień po dniu będzie rosła, coraz piękniejsza i coraz bardziej symetryczna, i będzie trwać przez całą wieczność.

Uświęcenie jest stopniowym procesem. Jest dziełem nieustannym, prowadzącym ludzi coraz wyżej i wyżej. Nie pozostawia miłości z tyłu, ale wnosi ją w życie jako esencję chrześcijaństwa.

Chrystus mówi nam: „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”. [Mateusza 5,48](#). On jest naszym wzorem. W ciągu swego ziemskiego życia był zawsze uprzejmy i łagodny. Jego wpływ był zawsze jak miła woń, ponieważ w Nim mieszka doskonała miłość. Nigdy nie był opryskliwy i nieprzystępny, ani też nigdy nie szedł na kompromis ze złem, by zyskać przychylność ludzi. Jeśli mamy Jego sprawiedliwość, będziemy do Niego podobni w łagodności, cierpliwości i niesamolubnej miłości. Czyż przebywając w blasku Jego obecności nie powinniśmy stać się dojrzałymi w Jego łasce?

Szanujmy nasze wyznanie wiary. Przyozdóbmy nasze życie pięknymi cechami charakteru. Opryskliwość w mowie i zachowaniu nie

pochodzi od Chrystusa, ale od szatana. Czy przez trzymanie się kurczowo naszych mankamentów i deformacji mamy sprawić, że Chrystus będzie musiał się za nas wstydzić? Jego łaska jest nam obiecana. Jeśli ją przyjmujemy, uczyni nasze życie pięknym. (...) Miejsce zniekształceń zajmie dobroć i doskonałość. Nasze życie zostanie przyozdobione zaletami, które czyniły tak pięknym życie Chrystusa. — [The Review and Herald, 14 styczeń 1904.](#)

We właściwej relacji z Bogiem — 26 styczeń

„Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy”. [Jana 14,23](#).

Zastanów się nad tą bliską więzią między Ojcem a Jego dziećmi, o której Chrystus mówi w tych słowach. Jego obecność i ochrona są trwałe. Gdy ufamy zbawczej mocy Chrystusa, cała przebiegłość i nikczemność upadłych zastępów nie może nas skrzywdzić. Niebiańscy aniołowie zawsze są przy nas, prowadzą nas i chronią. Bóg postanowił, że będzie nam towarzyszyć Jego zbawcza moc, która uzdolni nas do czynienia Jego woli. Uchwycimy się obietnic i ceńmy je w każdej chwili. Traktujmy serio to, co Bóg mówi do nas. — [The Review and Herald, 7 styczeń 1909](#).

Jest możliwe, by człowiek wierzący w Chrystusa zdobył doświadczenie stawiające go we właściwej relacji z Bogiem. W każdej obietnicy umieszczonej w Bożej Księdze znajdujemy zachętę do tego, byśmy się stali uczestnikami boskiej natury. Możemy polegać na Bogu, wierzyć Jego Słowu, czynić Jego dzieła. Możemy czynić to wszystko, jeśli uchwycimy się mocno boskości Chrystusa.

Ta sposobność jest dla nas cenniejsza niż wszystkie bogactwa świata. Nie ma na ziemi niczego, co mogłoby się z nią równać. Jeśli sięgamy po moc znajdującą się w naszym zasięgu i korzystamy z możliwości danych nam w Chrystusie, wówczas stajemy się synami i córkami Boga. — [The Review and Herald, 14 styczeń 1909](#).

Chrześcijanin ma przed sobą wiele do osiągnięcia. Wciąż może dążyć wzwyż. Jan miał wzniosłe wyobrażenie o chrześcijańskich przywilejach. Powiedział: „Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. [1 Jana 3,1](#). Nie ma większej godności, do której ludzkość może zostać wyniesiona. Człowiek otrzymał przywilej stania się dziedzicem samego Boga i współdziedzicem Chrystusa. Dla tych, którzy w ten sposób zostali wywyższeni, dostępne są nieprzebrane bogactwa Chrystusowe, tysiącokroć

cenniejsze niż wszystkie skarby świata. Tak więc dzięki zasługom Jezusa Chrystusa mający ograniczone możliwości człowiek zostaje wyniesiony do wspólnoty z Bogiem i Jego umiłowanym Synem.
— [The Sanctified Life 16-17](#).

„Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego”. 1 Koryntian 1,9.

Prawdziwy chrześcijanin ma okna duszy stale otwarte w stronę nieba. Żyje we wspólnocie z Chrystusem. Jego wola podporządkowuje się woli Chrystusa. Jego największym pragnieniem jest coraz bardziej upodobnić się do Chrystusa, aby wraz z Pawłem wołać: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”. [Galacjan 2,20](#).

Gorliwie i nieustrudzenie mamy dążyć do Bożego ideału nam wyznaczonego. Mamy to czynić nie jako pokutę, ale jako jedyny sposób osiągnięcia prawdziwego szczęścia. Jedynym sposobem zdobycia pokoju i radości jest utrzymywanie żywej więzi z Tym, który oddał za nas swoje życie, umarł, abyśmy mogli żyć, i żyje, by połączyć swą moc z wysiłkami tych, którzy starają się zwyciężyć.

Świętość jest ustawicznym trwaniem w zgodzie z Bogiem. Czy nie powinniśmy starać się być takimi, jakimi Chrystus pragnie, byśmy byli — chrześcijanami w czynie i prawdzie — aby świat mógł zobaczyć w naszym życiu objawienie zbawiennej mocy prawdy? Ten świat jest szkołą przygotowującą nas do przyszłego życia. Żyjąc tutaj będziemy przechodzić przez próby i borykać się z trudnościami. Wróg Boga ciągle usiłuje odwieść nas od wierności wobec Stwórcy. Jesteśmy jednak bezpieczni dopóty, dopóki trzymamy się Tego, który wydał samego siebie za nas.

Chrystus wziął w swoje objęcia cały świat. Umarł na krzyżu, by zniszczyć tego, który miał moc nad śmiercią i zgładzić grzech każdej wierzącej duszy. Wzywa nas, byśmy złożyli samych siebie na ołtarzu służby jako żywą ofiarę. Mamy bezgranicznie poświęcić się Bogu wraz ze wszystkim co posiadamy.

W tej niższej, ziemskiej szkole mamy nauczyć się tego, co przygotowuje nas do szkoły wyższej, gdzie nasze kształcenie będzie kontynuowane dzięki osobistym pouczeniom otrzymywanym od Chry-

stusa. Tam On odkryje nam znaczenie Jego słowa. Czy w tych krótkich dniach próby, jakie nam pozostały, nie powinniśmy postępować jak ludzie, którzy pragną żyć w królestwie Bożym, w chwalebnej wieczności? Nie możemy pozwolić, by ominął nas przywilej ujżenia Chrystusa twarzą w twarz i słuchania z Jego ust historii odkupienia. — [The Review and Herald, 16 maj 1907.](#)

Cudowna łaska! — 28 styczeń

„Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa”. [Efezjan 1,2.](#)

„Łaska wam”. Wszystko zawdzięczamy łasce Bożej. Łaska w przymierzu jest podstawą naszej adopcji. Łaska Zbawiciela sprawiła nasze odkupienie, odrodzenie i wywyższenie do współdziedziczenia z Chrystusem. Bóg umiłował nas nie dlatego, że my pierwsi Go umiłowaliśmy, ale „gdy jeszcze byliśmy grzesznikami” Chrystus umarł za nas. (...) Choć skutek nieposłuszeństwa zasłużyliśmy na Boże niezadowolenie i potępienie, to jednak On nas nie porzucił i nie wydał bezbronnych na pastwę nieprzyjaciela. Niebiańscy aniołowie walczą za nas, a współpracując z nimi możemy pokonać moce zła.

Nigdy nie poznalibyśmy znaczenia słowa „łaska”, gdybyśmy nie upadli. Bóg miłuje bezgrzesznych aniołów, którzy Mu służą i są posłuszni wszystkim Jego przykazaniom, ale nie okazał im swojej łaski. Te niebiańskie istoty nie rozumieją przebaczącej łaski, nigdy jej nie potrzebowały, ponieważ nigdy nie zgrzeszyły. Łaska jest cechą Boga okazywaną ludziom, którzy na to nie zasługują. Nie szukaliśmy jej, nie staraliśmy się o nią, ona została zesłana, by nas odnaleźć. Bóg z radością udziela tej łaski tym, którzy jej pragną, nie dlatego, że na to zasługują, ale dlatego, że są całkowicie niegodni. Potrzebujemy kwalifikacji, które dadzą nam pewność, że przyjęliśmy ten dar. — [The Review and Herald, 15 październik 1908.](#)

Boże zaopatrzenie łaski jest do dyspozycji każdej duszy chorej na grzech. To uleczy każdą chorobę duchową. Dzięki niej serca mogą być oczyszczone ze wszelkiego skalania. Jest to ewangeliczne lekarstwo dla wszystkich wierzących. — [Manuscript 75a, 1900.](#)

Możemy codziennie czynić postępy w dążeniu wzwyż do świętości, a przy tym znajdować coraz większe wyżyny do osiągnięcia. Jednak każde napięcie duchowych mięśni, każdy wysiłek serca i mózgu ukazują obfitość zapasu łaski, koniecznej dla nas, abyśmy mogli czynić postępy.

Im więcej rozmyślamy o tych bogactwach, w tym większej mierze będziemy je posiadać i tym pełniej objawiać wartość ofiary Chrystusa, ochronę Jego sprawiedliwości, Jego niewysłowioną miłość, pełnię Jego mądrości i Jego moc stawienia nas przed Ojcem bez zmazy i skazy czy czegokolwiek w tym rodzaju. — [Manuscript 20, 1899](#).

„A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”. Filipian 4,7.

Grzech zniszczył nasz pokój. Gdy własne ja nie jest podporządkowane Bogu, nie możemy znaleźć pokoju. Namiętności serca domagających się posłuchu nie może kontrolować żadna ludzka siła. Jesteśmy w tej kwestii tak bezradni, jak uczniowie wobec sztormu na jeziorze. Jednak Ten, który słowem uciszył spienione fale na Jeziorze Galilejskim, wypowiada także słowa pokoju dla każdego człowieka. Jakkolwiek straszna jest nawałnica, ci, którzy zwracają się do Jezusa, wołając: „Panie, ratuj nas!”, znajdą ratunek. Jego łaska, która jedna człowieka z Bogiem, ucisza burzę ludzkich namiętności, a w Jego miłości serce znajduje odpoczynek. (...) „Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. **Rzymian 5,1**. „I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy”. **Izajasza 32,17**.

Ktokolwiek przystaje na porzucenie grzechu i otwiera serce dla miłości Chrystusowej, staje się uczestnikiem tego niebiańskiego pokoju. Nie ma innego sposobu, by ten pokój osiągnąć. Łaska Chrystusa, przyjęta sercem, pokonuje wrogość, kładzie kres rozterce i napełnia duszę miłością. Ten, kto ma pokój z Bogiem i bliźnimi, nie będzie przygnębiony. Wrogość nie będzie panować w jego sercu. Nie znajdą w nim miejsca złe podejrzenia i nienawiść. Serce trwające w zgodzie z Bogiem jest pełne pokoju nieba i wywiera błogosławiony wpływ na otoczenie. Duch pokoju będzie osiadał jak rosa na sercach zmęczonych i strudzonych niepokojem tego świata.

Naśladowcy Chrystusa są posłani na świat z poselstwem pokoju. Ten, kto przez cichy, podświadomy wpływ świętego życia objawia miłość Chrystusową, słowem i czynem prowadząc innych

do porzucenia grzechu i oddania serca Bogu, jest tym, który czyni pokój.

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani”. [Mateusza 5,9](#). Duch pokoju jest dowodem tego, iż ludzie ci mają łączność z niebem. Słodka woń Chrystusa otacza ich. Woń życia, dobroć charakteru, objawiają światu, iż są oni dziećmi Bożymi. Ludzie patrzą na nich i wiedzą, że są z Jezusem. — [The Review and Herald, 15 październik 1908](#).

„A Bóg nadziei niechaj was napęłni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego”. Rzymian 15,13.

Gdyby Jezus nie umarł za nas i nie zmartwychwstał, nie znalibyśmy pokoju ani nie odczuwalibyśmy radości, doświadczalibyśmy jedynie przerażającej ciemności i bezdennej rozpacz. Niechaj więc nasze serca wyrażają jedynie chwałę i wdzięczność. W całym naszym życiu jesteśmy uczestnikami Jego niebiańskich dobrodziejstw, odbiorcami błogosławieństw wynikających z Jego bezcennego dzieła pojednania. Tak więc nie jesteśmy w stanie pojąć stanu poniżenia i bezradności (...), z jakiego wydobył nas Chrystus. Kiedy cierpimy, odczuwamy smutek i bolesną stratę, na jakie jesteśmy narażeni, nie przynośmy wstydu naszemu Odkupicielowi żadnym naszym szemraniem i narzekaniem. (...) Nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, o ile mniej cierpimy niż zasłużyliśmy na to swoimi grzechami. (...)

Czy potrafimy patrzeć na Tego, którego przebiły nasze grzechy, i jednocześnie nie być chętnym wypić kielich poniżenia? Nasze grzechy zostały dodane do kielicha goryczy, który On odjął od naszych ust i sam wypił, abyśmy mogli pić z kielicha Jego błogosławieństw. (...)

Nasze dusze powinny wyrażać radość i wdzięczność. Jeśli mamy czarne rozdziały w naszej przeszłości, pogrzebmy je raz na zawsze. Nie wspominajmy tego, co przygnębiające i smutne. (...) Pielęgnujmy jedynie te myśli i uczucia, które pobudzają nas do wyrażenia wdzięczności i uwielbienia dla Boga. (...)

Proszę cię, byś nigdy nie wypowiadał słów narzekania, ale zawsze pielęgnował uczucie wdzięczności i dziękczynienia. Czyniąc to nauczysz się śpiewać sercem Bogu. Wpleć w swoje doświadczenie złotą nić wdzięczności. Rozmyślaj o lepszym kraju, w którym nie będzie płaczu, pokus i trudności, strat i zniewag, a jedynie pokój,

radość i szczęście. Oto pole do popisu dla twojej wyobraźni. Takie myśli zwrócą cię ku niebu, dodadzą ci niebiańskiej żywotności, zaspokoją pragnienie duszy rzekami żywej wody i przypieczętują w twoim sercu podobieństwo do Boga. Napełnią cię radością i nadzieją wiary i pozostaną na zawsze twoją pociechą. — [Manuscript 9, 1883](#).

„Jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie? Najpierw było ono zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli”. [Hebrajczyków 2,3.](#)

Człowiek nie może otrzymać większego daru niż ten, który został mu ofiarowany w Chrystusie. (...) Zaniedbanie przyjęcia bezcennego skarbu zbawienia oznacza wieczną ruinę twojej duszy. Niebezpieczeństwo obojętności wobec Boga i zaniedbania Jego daru należy mierzyć wielkością zbawienia. Bóg uczynił wszystko, co było w Jego wszechpotężnej mocy. Zasoby nieskończonej miłości zostały wykorzystane do granic możliwości w celu wykonania planu odkupienia człowieka. Bóg objawił swój charakter w dobroci, miłosierdziu, współczuciu i miłości okazanej dla zbawienia ludzkości zbuntowanej przeciwko Niemu i obciążonej winą. Co jeszcze można było zrobić w planie zbawienia? Jeśli grzesznik pozostaje obojętny na objawienie dobroci Bożej i zaniedbuje tak wielkie zbawienie (...) cóż jeszcze można uczynić, by poruszyć jego twarde serce? — [The Review and Herald, 21 listopad 1912.](#)

Jakie znaczenie, jaką wielkość nadaje sprawie odkupienia fakt, iż Ten, który podjął się zbawienia człowieka, jest odbłaskiem chwały Ojca, wiernym odbiciem Jego istoty! Jak więc mają niebiosy odnieść się do tych, którzy zaniedbują tak wielkie zbawienie, dokonane dla człowieka tak bezgranicznym kosztem? Zaniedbanie przyjęcia obfitych błogosławieństw nieba oznacza odrzucenie Tego, który jest równy Ojcu, i który jako jedyny może zbawić upadłego człowieka. Czyżbyśmy przez zlekceważenie Chrystusa mieli odrzucić naszą jedyną szansę życia wiecznego? (...)

Jaka cudowna miłość została objawiona przez Syna Bożego! On wziął na siebie śmierć, na którą my zasługiwaliśmy, abyśmy otrzymali nieśmiertelność, na którą nigdy nie mogliśmy zasłużyć. Czyż zbawienie nie jest wielkie w swojej prostocie i cudowne w

swojej pełni? (...) Rozmyślając nad pełnią zaopatrzenia, jakie otrzymaliśmy od Boga, by każdy syn i córka Adama mogli być zbawieni, wołamy wraz z Janem: „Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. [1 Jana 3,1](#). (...) Plan odkupienia wychodzi naprzeciw wszelkim okolicznościom i wszelkim potrzebom duszy. — [The Review and Herald, 28 listopad 1912](#).

Luty

[38]

Chrystus ucieleśnieniem prawa Bożego — 1 luty

„Wtedy rzekłem: Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim”. [Psalmów 40,8.9.](#)

Na niebiańskiej radzie postanowiono, że ludzkość musi mieć żywy przykład wypełnienia prawa Bożego. Decydując się na złożenie tej wielkiej ofiary Bóg nie zataił niczego, nie pozostawił żadnych niejasności w kwestii zbawienia ludzkości. Dał ludziom wzór, według którego mają być kształtowane ich charaktery. Donośnym głosem i wśród przejawów swej mocy ogłosił prawo z góry Synaj. Wyraźnie powiedział, co musimy czynić, by nasze posłuszeństwo względem Niego było do przyjęcia i (...) abyśmy pozostali wierni Jego prawu. „Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy”. [Mateusza 22,37-40.](#)

Pan tak bardzo był zainteresowany stworzonymi przez siebie istotami, iż w swojej wielkiej miłości do świata dał „Syna swego jednorodzonego (...), aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16.](#) Chrystus przyszedł, by dać człowiekowi moralną siłę, podnieść go, uszlachetnić i wzmocnić, uzdolnić do tego, by mógł uczestniczyć w boskiej naturze i opierać się zepsuciu, które jest na świecie w pożądliwościach. Dowiódł mieszkańcom nieupadłych światów i ludziom, że prawo może być zachowane. Posiadając ludzką naturę był posłuszny prawu Bożemu, przez co oczyścił z zarzutów Bożą sprawiedliwość domagającą się posłuszeństwa wobec niego. Na sądzie życie Jezusa Chrystusa będzie niezbitym argumentem na rzecz Boga i Jego prawa.

Wszyscy, którzy posiadają zdolność rozumowania, mogą poznać zakres swoich obowiązków. Chrystus jest naszym wzorem. Będąc człowiekiem żył nieskazitelnie. Był miłosierny, współczujący, po-

słuszny — pełen dobroci i prawdy. Dzięki swemu posłuszeństwu dał prawdziwy przykład wypełnienia prawa. Przez zjednoczenie z Chrystusem upadli, grzeszni ludzie mogą dostosować swoje życie do boskich przepisów. Zachowując przykazania Boże staną się współpracownikami Tego, który przyszedł na świat, aby reprezentować Ojca przez zachowywanie Jego przykazań. — [Manuscript 48, 1893](#).

„I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”. [Mateusza 3,17](#).

Kiedy Chrystus został ochrzczony przez Jana w Jordanie, wyszedł z wody, a gdy ukląkł na brzegu rzeki, modlił się żarliwie do swego niebiańskiego Ojca prosząc o siłę do wytrwania w walce z księciem ciemności, któremu właśnie miał stawić czoło. Na Jego modlitwę niebo się otwarło, światłość chwały Bożej, jaśniejszej niż słońce w południe, spłynęła od tronu Wiecznego Boga, i przyjąwszy kształt gołębia o złotawym blasku, otoczyła Syna Bożego, a z tronu chwały i najwyższego majestatu dobiegł czysty, wyraźny głos, mówiący: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”.

Tak oto Syn Boży otrzymał zapewnienie, że Jego Ojciec przyjął upadłą ludzkość w osobie jej reprezentanta i zaręczył ludziom, że będą jeszcze raz poddani próbie. Łączność między niebem i ziemią, między Bogiem i człowiekiem — zerwana wskutek upadku Adama — została ponownie nawiązana. Ten, który nie znał grzechu, stał się grzechem za ludzkość, aby Jego sprawiedliwość mogła zostać przypisana i udzielona człowiekowi. Dzięki doskonałości swego charakteru Chrystus podniósł skalę moralnej wartości człowieka w oczach Bożych, a dzięki życiu i ofierze Chrystusa mający ograniczone możliwości człowiek został złączony z wszechmocnym Bogiem. Tym samym Odkupiciel świata przerzucił most nad przepaścią uczynioną przez grzech.

Jednak niewielu rozumie prawdziwe znaczenie wielkich przywilejów, których Chrystus wyjednał dla ludzkości dzięki otwarciu nieba przed człowiekiem. Syn Boży jest reprezentantem ludzkości, a szczególna moc i chwała, które udzielił Mu Majestat niebios, są najpewniejszą rękojmią Bożej miłości i dobrej woli wobec człowieka. Kiedy modlitwa Chrystusa za nas została wysłuchana, dane było zapewnienie, że Bóg przyjmie także nasze modlitwy zanoszone w imieniu Jezusa. Ustawiczna, gorliwa modlitwa wiary da nam świa-

tło i siłę do odparcia najzacieklejszych ataków szatana. (...) Życie prawdziwego chrześcijanina jest życiem intensywnej modlitwy. (...) Nasz wielki Wódz wskazuje nam otwarte niebo jako jedyne źródło światła i siły. — [The Sufferings of Christ 7-10](#).

„Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali”. 2 Koryntian 8,9.

Pewnego razu zwiedzaliśmy budynki, które były pałacami królewskimi, kiedy Francja była jeszcze monarchią. (...) Pomyślałam o królach, którzy niegdyś przechadzali się tymi pięknymi korytarzami i patrzyli z tarasów na wspaniałe ogrody pałacowe. Gdzie jest teraz ich ludzka wielkość? (...)

Pomyślmy o Jezusie, który przyszedł na nasz świat jako błogosławiony posłaniec miłości, odarty ze swej królewskiej chwały i pozbawiony królewskiej korony. Opuścił niebiański tron, przyodział boskość człowieczeństwem, był mężem boleści doświadczonym w cierpieniu. Zobaczymy go wśród biednych, ujrzymy jak błogosławi uciśnionych, uzdrowia chorych, łagodzi cierpienia, dociera swym boskim współczuciem aż do dna ludzkiej biedy i nędzy. Nawet smutek i potrzeby małych dzieci nie uszły Jego uwagi. (...)

Aniołowie byli posyłani jako posłańcy miłosierdzia do nieszczęśliwych i cierpiących. Ci aniołowie ze świata światłości, przybywają od tronu nieskończonej chwały Bożej, pełniąc misję miłości, troski i miłosierdzia dla cierpiących ludzi. Jednak oto jest obraz jeszcze większej wspaniałości: Pan, Syn Nieskończonego Ojca, (...) Książę królów ziemi (...).

Czymże jest dzieło aniołów w porównaniu z Jego wielkodusznością? Jego tron trwa od wieczności. On wznosił każdy filar i każde sklepienie wielkiej świątyni przyrody. Oto On, źródło wszelkiego stworzenia Bożego, Ten, który zna liczbę gwiazd i stworzył wszystkie światy — w tym także naszą maleńką ziemię, będącą ziarnkiem maku w wielkim Bożym kosmosie. Wszystkie narody są przed Nim jak „kropla w wiadrze” i „pyłek na szalach wagi” (...). **Izajasza 40,15.**

Rozmyślajcie o Nim, Panu, pełnym chwały Odkupicielu, który pozostawił mieszkańców niezliczonych światów stworzonych przez Niego, aby przyjść do tych upadłych, których tak bardzo pragnął błogosławić i zbawić. (...) Jakaż wspaniałomyślność ze strony Boga dla upadłej ludzkości! Jakaż cudowna miłość! — [Manuscript 75, 1886](#).

„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej”. [Filipian 2,6-8](#).

Chrystus był bez zmazy i skazy grzechu, ale przyjął naturę ludzką, wystawił się na najzaciekłejsze ataki wroga, na jego największe pokusy, i na najdotkliwszy smutek. Cierpiał będąc kuszonym. Stał się podobny do swoich braci, aby mógł wykazać, że dzięki otrzymanej łasce ludzkość może się oprzeć pokusom wroga. (...) Słuchajcie Jego słów: „Oto przychodzę; W zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim”. [Psałmów 40,8.9](#). Czy pamiętamy, kto w ten sposób oznajmił swój cel przybycia na tę ziemię? Prorok Izajasz napisał: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju”. [Izajasza 9,5](#).

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. (...) Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. (...) A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”. [Jana 1,1-3.14](#). (...)

„Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w górę do chwały”. [1 Tymoteusza 3,16](#). „Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”. [Filipian 2,9-11](#). „On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia”. [Kolosan 1,15](#).

Ucieśnienie Chrystusa jest największą tajemnicą. — [Letter 276, 1904.](#)

Chrystus naszą ofiarą i pewnością — 5 luty

„On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was”. [1 Piotra 2,24](#).

Gdybyś za jakąś popełnioną przez siebie zbrodnię został zamknięty w areszcie i oczekiwał wykonania wyroku śmierci, a twój przyjaciel przyszedłby i powiedział: „Zajmę twoje miejsce, a ty odejdziesz wolny”, czyż twoje serce nie byłoby przepelnione wdzięcznością za tak niesamolubną miłość? Chrystus uczynił dla nas znacznie więcej niż to. Byliśmy zgubieni, wyrok śmierci ciążył nad nami, a Chrystus umarł za nas i w ten sposób nas uwolnił. Powiedział: „Wezmę na siebie winę ciężącą na grzeszniku, aby dana mu została druga próba. Dam mu dostęp do mocy, która uzdolni go do zwycięstwa w walce ze złem”.

W takiej sytuacji znajdują się obecnie ludzie. Chrystus oddał za nas swoje życie, a my należymy do Niego. Wszystkie nasze siły, fizyczne, umysłowe i duchowe, należą do Niego, a odmawianie Mu tego, co do Niego należy, jest równoznaczne z kradzieżą. — [Manuscript 11, 1885](#).

Wyobraź sobie, jeśli potrafisz, charakter i głębię cierpień Chrystusa. Te cierpienia w Jego człowieczeństwie miały zapobiec wyłaniu gniewu Bożego na tych, za których Chrystus umarł. Tak, dla Kościoła ta wielka ofiara będzie skuteczna na wieki. Czy jesteśmy w stanie obliczyć wielkość występku ludzkości i wyrazić to liczbą? Nie, to niemożliwe. Tak więc, któż jest w stanie oszacować to, co Chrystus przeszedł jako poręczyciel cierpiący za swój Kościół (...)? On był tym Jedynym, który mógł przyjąć ciosy za grzesznika i nie zginąć na wieki. (...) W ofierze jednorodzonego Syna Bożego objawiona jest budząca lęk chwała boskiej sprawiedliwości i świętości. — [Manuscript 6, 1897](#).

Oddając na okup swoje życie Chrystus przyjął odpowiedzialność za każdego człowieka na ziemi. On stoi w obecności Ojca i mówi:

„Ojcze, biorę na siebie winę tego człowieka. Gdyby sam musiał ją ponieść, oznaczałoby to niechybną śmierć dla niego. Jednak jeśli okaże skruchę, niechaj będzie mu przebaczone. Moja krew oczyszcza go od wszelkiego grzechu. Oddaję moje życie za wszystkie grzechy świata”. — [Manuscript 127, 1899](#).

„Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym”. 1 Koryntian 6,20.

Jakże gorliwie wykonywał Chrystus dzieło naszego zbawienia! Jakie poświęcenie cechowało jego życie, gdy starał się nadać wartość upadłemu człowiekowi przez udzielenie każdemu skruszonemu, wierzącemu grzesznikowi swojej nieskazitelnej sprawiedliwości! Jakże niestrudzenie pracował! W świątyni i synagodze, na ulicach miast, na placach targowych, w warsztatach rzemieślniczych, nad brzegiem jeziora, wśród wzgórz, głosił ewangelię i uzdrawiał chorych. Oddał wszystko, aby wykonać plan odkupieńczej łaski.

Chrystus nie miał obowiązku złożenia tej wielkiej ofiary. Dobrowolnie zdecydował się ponieść karę należną przestępcom prawa. Jego miłość była Jego jedynym zobowiązaniem, a wiedziony nią bez szemrania zniósł wszelkie cierpienia i zniewagi, będące częścią planu zbawienia.

Życie Chrystusa było pełne niesamolubnej służby i jest dla nas podręcznikiem, z którego mamy się uczyć. Dzieło, które On rozpoczął, my mamy kontynuować. Czy ci, którzy wyznają Jego imię, widząc Jego trud i poświęcenie, mogą nienawidzić samozaparcia, dźwigania krzyża i naśladowania Zbawiciela? On uniżył się zupełnie, aby wynieść nas na wyżyny czystości, świętości i pełni życia. Stał się ubogim, aby napęłnić ubogich duchowo ludzi swoim bogactwem. Zniósł hańbę krzyża, aby dać nam pokój, odpoczynek i radość oraz uczynić nas uczestnikami chwały Jego tronu. (...)

Czy nie powinniśmy oddać Bogu wszystkiego, co On odkupił, uczuć oczyszczonych przez Niego i naszych ciał, które On nabył na własność, aby zostały zachowane w uświęceniu i świętości? (...)

Prawdziwe chrześcijaństwo sprawia, iż człowiek promieniuje miłością Bożą. Dotyka ona wszystkich aspektów istoty ludzkiej — umysłu i serca — uzdalniając człowieka do trwania na posterunku wyznaczonym przez Boga. (...) Możemy objawiać podobieństwo do

naszego boskiego Pana. Możemy zgłębić naukę o duchowym życiu. Możemy przynieść chwałę Bogu w naszym ciele i w naszym duchu, które należą do Niego. — [The Review and Herald, 4 kwiecień 1912.](#)

Złamanie mocy śmierci — 7 luty

„Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojem”.

Ozeasza 13,14 (BG).

Całe niebo zdumiewało się zapewne przyjęciem, jakie zgotowała ludzkość na tym świecie ich umiłowanemu Odkupicielowi! (...) On uczynił ten świat, a jednak świat Go nie poznał. Przyjaciele wyparli się Go, opuścili i zdradzili. Zewsząd czyhały na Niego pokusy. Ludzka agonia wstrząsała Jego boską duszą. Jego ciało wysmagano straszliwymi batogami. Jego ręce przebito gwoździami, a na święte skronie włożono cierniową koronę. (...) Dziełem szatana było, by życie Chrystusa stało się pasmem ucisków i smutków, a na koniec doprowadzić Go do męki i okrutnej śmierci. (...)

Umierając Chrystus zniszczył tego, który miał władzę nad śmiercią. Wykonał plan, dokończył dzieło, którego od czasu upadku Adama obiecał się podjąć. Umierając za winy grzesznego świata umożliwił upadłemu człowiekowi powrót do posłuszeństwa Bożym przykazaniom, a więc odwrócenie skutków upadku człowieka spowodowanego nieposłuszeństwem. Kiedy skruszył okowy grobu i zwycięsko powstał z martwych, odpowiedział na odwieczne pytanie: „Gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje?” [Joba 14,14](#). Chrystus umożliwił każdemu dziecku Adama, które wybierze posłuszeństwo, pokonanie grzechu i powstanie z grobu do dziedzictwa nieśmiertelności nabytego za cenę krwi Zbawiciela.

Nasze zbawienie dokonało się dzięki bezgranicznemu cierpieniu Syna Bożego. On na swoje boskie łono wziął cierpienie, agonię i ból, jakie Adam sprowadził na ludzkość wskutek grzechu. Pięta Chrystusa została ukąszona przez szatana, kiedy Zbawiciel cierpiał w swoim człowieczeństwie, a smutek cięższy od tego, jaki kiedykolwiek nękał stworzone istoty, ciążył nad Nim straszliwym brzemieniem jako część spłaty wielkiego długu zaciągniętego przez ludzkość wobec Boga. — [Manuscript 75, 1886](#).

Pytanie: „Gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje?” nie pozostało bez odpowiedzi. (...) Bóg w ludzkiej postaci przyniósł życie, nieśmiertelność i światło przez ewangelię. Umierając, Chrystus zapewnił życie wieczne tym wszystkim, którzy wierzą w Niego. — [Testimonies for the Church VI, 230-231.](#)

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was”. 1 Piotra 1,3.4.

Czy istnieje jakikolwiek powód do tego, by uważać, że ta żywa nadzieja nie powinna dawać nam dzisiaj tak wielkiej pewności i radości, jak uczniom w Kościele wczesnochrześcijańskim? Chrystus nie jest zamknięty w grobie Józefa. On zmartwychwstał i wstąpił do nieba, a my mamy działać zgodnie z naszą wiarą, aby świat mógł poznać, że mamy żywą nadzieję. (...)

Nasza nadzieja nie jest pozbawiona podstaw, a nasze dziedzictwo przemijające. Są to sprawy, które są częścią rzeczywistości, a nie owocem wyobraźni. — *The Review and Herald*, 6 sierpień 1889.

Czytamy w Biblii o zmartwychwstaniu Chrystusa, ale czy postępujemy w sposób świadczący o tym, że w to wierzymy? Czy wierzymy, że Jezus jest żywym Zbawicielem i nie znajduje się w grobowcu Józefa zamkniętym wielkim kamieniem, ale zmartwychwstał i wstąpił na wysokość (...)? On jest w niebie, by wstawiać się za nami. Jest tam, ponieważ potrzebujemy przyjaciela na niebiańskim dworze, Tego, który jest naszym obrońcą i orędownikiem. Radujmy się więc tą wieścią. Mamy wszystko, za co możemy wielbić i chwalić Boga.

Wielu ocenia swój duchowy stan na podstawie emocji, odczuć, ale nie jest to bezpieczne kryterium. Nasze chrześcijańskie życie nie zależy od naszych uczuć, ale od mocy, która włada nami z wysokości. Musimy wierzyć w Słowo Boże. Musimy trzymać Chrystusa za słowo, wierzyć, że On przyszedł jako przedstawiciel Ojca, a Ojciec reprezentowany przez Chrystusa jest naszym przyjacielem i nie pragnie naszej zguby, ponieważ nie oddałby swojego Syna na ofiarę

za nas. Krzyż Golgoty jest wiecznym poręczeniem dla nas, że Bóg pragnie naszego szczęścia, i to nie tylko w przyszłym życiu, ale także w życiu doczesnym. — [The Review and Herald, 8 marzec 1892.](#)

Odrzucenie ofiary złożonej przez Chrystusa pociąga za sobą gniew Boży bez miłosierdzia. To jest właśnie gniew Baranka. Jednak śmierć Chrystusa jest nadzieją i wiecznym życiem dla wszystkich, którzy przyjmują Go i wierzą w Niego. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 139.](#)

Czcigodny Gość — 9 luty

„Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieszerał, a on ze mną”. Objawienie 3,20.

Wszyscy, którzy otworzą swoje serca, by przyjąć Jezusa, zostaną zaszczytzeni Jego obecnością jako czcigodnego Gościa. — [The Review and Herald, 24 listopad 1885.](#)

Jezus jest doskonałym wzorem. Zamiast próbować dogadzać swoim zachciankom i spełniać własne pragnienia, starajmy się naśladować Jezusa. On był uprzejmy i grzeczny, współczujący i wrażliwy. Czy jesteśmy podobni do Niego pod tym względem? Czy staramy się uczynić nasze życie miłą wonią dzięki dobrym czynom? (...)

Nie wystarczy jedynie wyznawać wiarę; potrzeba czegoś więcej niż teoretycznego wyznania. Trzeba mieć prawdziwą wiedzę, autentyczne doświadczenie w zasadach prawdy, która jest w Jezusie. Duch Święty musi działać wewnątrz, szczepiając te zasady w naszym sumieniu, abyśmy mogli poznać ich moc i czynili je żywą rzeczywistością. (...)

Bóg uwielbił swego Syna czyniąc Go wzorem do kształtowania charakterów wszystkich ludzi, którzy w Niego wierzą. On objawia nam sprawy Chrystusowe, abyśmy pojęli Jego charakter i stali się do Niego podobni. (...)

Przeciwności, prowokacje i trudności, jakie napotykamy, mogą się okazać nie przekleństwem, ale błogosławieństwem w naszym życiu, bowiem najwybitniejsze charaktery są kształtowane wśród trudności i prób. Jednak muszą być one przyjmowane jako praktyczne lekcje w szkole Chrystusowej. Każda odparta pokusa, każde odważne przejście przez próbę, pozwalają nam zdobyć nowe doświadczenie i są pomocne w dziele kształtowania charakteru. Dzięki temu wzbogaca się nasza wiedza o podstępnych działaniach szatana i rośnie nasza siła do pokonania go dzięki łasce Bożej.

Jezus jest światłością świata. (...) Naszym przywilejem jest chodzić w świetle Jego obecności i wplatać w nasze charaktery złote nici pogody ducha, wdzięczności, cierpliwości i miłości. W ten sposób możemy objawiać moc boskiej łaski i odbijać światło z nieba wśród wszelkich zagrożeń i rozdrażnienia, które codziennie napotykamy na naszej drodze. — [The Review and Herald, 24 listopad 1885.](#)

„Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień”. 1
Koryntian 3,11-13.

Jak ogień ukazuje różnicę między złotem, srebrem i cennymi kamieniami a drewnem, sianem i słomą, tak dzień sądu będzie próbą charakteru, ukazującą różnicę między charakterem ukształtowanym na podobieństwo Chrystusa a charakterem ukształtowanym na podobieństwo samolubnego serca. Wszelki egoizm, wszelka fałszywa religia, zostaną zdemaskowane. Bezwartościowy materiał ulegnie zniszczeniu, ale złoto prawdziwej, prostej, pokornej wiary nigdy nie straci na swej wartości. Nigdy nie zostanie zniszczone, gdyż jest niezniszczalne. — [S.D.A. Bible Commentary VI, 1087-1088.](#)

Każdy może się stać takim, jakim pragnie być. Charakteru nie kształtuje się przez zdobywanie wykształcenia. Nie wyrabia się go też przez gromadzenie bogactwa ani zdobywanie ziemskich zaszczytów. Charakteru nie zdobywa się przez wyręczanie się innymi, aby toczyli bój życia za nas. Trzeba się starać, pracować, walczyć. Kształtowanie charakteru wymaga celowości, woli i zdecydowania. Aby ukształtować charakter, który zostanie zaakceptowany przez Boga, potrzeba wytrwałego wysiłku. Aby (...) nasze imiona pozostały na zawsze zapisane w księdze życia trzeba stale opierać się mocom ciemności. Czyż zachowanie ich w tej księdze nie jest więcej warte niż okrycie się sławą całego tego świata? — [The Review and Herald, 21 grudzień 1886.](#)

W czasie próby, danym nam tutaj, mamy wznosić budowlę, która wytrzyma inspekcję Sędziego całej ziemi. Tym dziełem jest kształtowanie naszych charakterów. Każdy czyn w naszym życiu jest

kamieniem w tej budowlu, każda zdolność robotnikiem, każdy ruch wykonywany jest ku dobremu albo ku złemu. Natchnione Słowo ostrzega nas, byśmy zwracali baczną uwagę na to, jak budujemy, i czy na właściwym fundamencie. Jeśli budujemy na skale, na czystych, szlachetnych, prawych czynach, budowla będzie piękną, harmonijną, odpowiednią świątynią dla Ducha Świętego, który w niej zamieszka. — [The Youth's Instructor, 10 czerwiec 1897.](#)

Pod którym sztandarem? — 11 luty

„Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie”. [Mateusza 6,24](#).

Każdy człowiek na tym świecie stanie pod jednym z dwóch sztandarów — wybrani i wierni pod skrwawionym sztandarem Księcia Immanuela, a wszyscy inni pod sztandarem szatana. (...)

Nie ma mowy o wejściu w kompromis z mocami ciemności. Każdy indywidualnie musi zająć stanowisko. Jeśli nie żyjemy w niezgodzie z księciem ciemności, węzłem, on trzyma nas w więzach niewoli krępując wszystkie nasze siły, a jego żądło jest wbite w nasze serca. Wszyscy, którzy stają pod skrwawionym sztandarem Księcia Żywota, będą od tej chwili traktować szatana jak nieprzyjaciela i w mocy Bożej będą się mu opierać jak śmiertelnemu wrogowi. Założą hełm zbawienia i wezmą miecz Ducha, którym jest Słowo Boże. Co zrobią, by zyskać przewagę? „W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością”. [Efezjan 6,18](#). (...)

Powinniśmy być gotowi szybko rozpoznać niebezpieczeństwo. Powinniśmy dostrzegać ohydny charakter grzechu i wyrzucić go z serca. Ci, co postępują zgodnie ze Słowem, wiedzą, że w Jezusie jest siła, którą mogą przyjąć przez wiarę. Są odziani sprawiedliwością, którą Bóg przyjmuje, gdyż jest to sprawiedliwość Chrystusa. Ubrani w zbroję Bożą, niebiański pancerz, skutecznie opierają się zakusom węża. Nikt nie ma ani chwili do stracenia. (...) Sprawa wieczności jest wystarczająco ważna, by zajęła pierwsze miejsce, przed każdym innym przedsięwzięciem. „Co mam czynić, abym był zbawiony?” — oto wielkie i doniosłe pytanie, jakie musimy sobie zadać. — [Letter 30a, 1892](#).

Pragnęłabym, aby wszyscy docenili cudowne działanie Boga na rzecz człowieka. Dla upadłych aniołów nie ma już pojednania,

ale dla upadłych ludzi złożona została pełna i stosowna ofiara, aby na zawsze zbawić wszystkich, którzy przychodzą do Boga przez Chrystusa. — [Letter 30a, 1892](#).

Bóg widzi we wszystkich swoich dzieciach obraz swego jednorodzonego Syna. Patrzy na nich z miłością większą niż słowa zdołają wyrazić. Otacza ich ramionami swojej miłości. Pan raduje się swoim ludem. — [Letter 30a, 1892](#).

„Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł, który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją”. [Mateusza 13,45.46.](#)

Kiedy Chrystus porównał Królestwo Niebios do perły wielkiej wartości, pragnął doprowadzić każdego człowieka do tego, by cenił tę perłę ponad wszystko. Posiadanie tej perły, oznaczającej posiadanie Chrystusa jako osobistego Zbawiciela, jest symbolem największego bogactwa. Jest to skarb przewyższający wszelkie ziemskie skarby. (...)

Są tacy, którzy szukają, ciągle szukają cennej perły. Jednak nie chcą zrezygnować ze złych nawyków. Nie umierają dla własnego ja, aby Chrystus mógł żyć w nich. Dlatego nie znajdują cennej perły. (...) Nigdy nie poznają, czym jest pokój i harmonia ducha, gdyż bez zupełnego poddania się nie ma odpoczynku ani radości. Prawie chrześcijanie, ale jeszcze nie całkowicie chrześcijanie, są blisko Królestwa Niebios, ale nie mogą tam wejść. Być prawie, ale nie w pełni zbawionym, to znaczy być zupełnie zgubionym. (...)

W przypowieści kupiec jest przedstawiony jako ten, który sprzedaje wszystko, co miał, aby zyskać drogocenną perłę. Jest to piękny obraz tych, którzy cenią prawdę tak bardzo, iż poświęcają wszystko, co mają, by ją osiąść. Przez wiarę trzymają się zbawienia danego człowiekowi za cenę ofiary jednorodzonego Syna Bożego. Sprawiedliwość Chrystusa, jako czysta, biała perła, nie ma żadnej skazy, braku czy plamki. Żadne ludzkie dokonania nie są w stanie ulepszyć wielkich i cennych prawd Słowa Bożego. One nie są mieszaniną prawdy i błędu. Są bez skazy. (...)

Chrystus jest gotów przyjąć wszystkich, którzy przychodzą do Niego w szczerości serca. Jednak nie będzie tolerował ani odrobiny udawania czy obłudy. On jest naszą jedyną nadzieją, naszą Alfą i Omegą. On jest naszym słońcem i naszą tarczą, naszą mądrością,

naszym uświęceniem i naszą sprawiedliwością. Jedyne dzięki Jego mocy nasze serca mogą być dzień po dniu zachowane w miłości Bożej. (...)

Zbawienie, z jego nabytymi za cenę krwi, nieocenionymi skarbami, jest kosztowną perłą. Można go szukać i znaleźć. Jednak wszyscy, którzy naprawdę je znajdują, muszą sprzedać wszystko, co mają, aby je nabyć. — [Manuscript 154, 1898](#).

Obfite przebaczenie — 13 luty

„Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!” Izajasza 55,7.

Wielu nie trwa w ufności wynikającej z absolutnej pewności, że Chrystus oręduje za nami przed Ojcem jako nasz Pośrednik. Chrystus utożsamia się z naszymi potrzebami i jest w stanie zaspokoić każdą szczególną potrzebę, jaką odczuwamy w wyniku naszych słabości. Żyjąc na ziemi przyjął postawę Tego, który rozdaje, wstawia się za innymi, szuka siły u Ojca, aby ożywiać i dodawać sił innym oraz wypowiadać słowa pocieszenia i uczyć prawdy podnoszącej ludzi na duchu. Jego słowa mają pobudzić każdego człowieka do wierności obowiązkom i wzmocnić go, aby wytrwał w trudnych doświadczeniach.

Jak Chrystus w swoim człowieczeństwie szukał siły u Ojca, aby móc wytrwać w próbie i odeprzeć pokusy, tak i my mamy to czynić. Mamy brać przykład z bezgrzesznego Syna Bożego. Codziennie potrzebujemy pomocy, łaski i siły ze Źródła wszelkiej mocy. W naszej bezsilności musimy powierzyć się opiece Tego, który jest gotów pomóc nam w każdej potrzebie. Zbyt często zapominamy o Panu. Ulegamy odczuciom i omijają nas zwycięstwa, które moglibyśmy odnieść.

Jeśli mamy zwyciężyć, niezwłocznie okażmy skruchę i przyjmijmy przebaczenie, dzięki czemu staniemy na bezpiecznym gruncie. Jeśli okażemy skruchę i będziemy wierzyć, oczyszczająca moc Boża będzie w nas działać. Jego zbawienna łaska jest oferowana darmo. Jego przebaczenie jest udzielane wszystkim tym, którzy są gotowi je przyjąć. (...)

Bóg zawsze przyjmie wyznanie winy połączone ze skruchą. Nasz niebiański Ojciec oświadcza: „Powiedz im: Jakom żyw (...) nie mam upodobania w śmierci bezbożnego, a raczej, by się bez-

bożny odwrócił od swojej drogi, a żył”. [Ezechiela 33,11](#). Aniołowie Boży cieszą się z każdego skruszonego grzesznika i w pieśni dają wyraz swej radości. Żaden grzesznik nie musi zginąć na wieki. Dar zbawiennej łaski jest zupełny i ofiarowany darmo. (...)

Żyjemy w dniu przygotowania. Musimy otrzymać pełne zaopatrzenie łaski z boskiego skarbcza. Pan zapewnił nam wszystko, co jest potrzebne, by spełnić nasze prośby. — [The Review and Herald, 31 maj 1906](#).

„Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte; błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczyta”. [Rzymian 4,7.8.](#)

Kiedy myślimy o tym, co Chrystus uczynił dla nas, grzeszników, nasze serca zwracają się do naszego Odkupiciela z ufnością. Przez wiarę możemy spocząć w Jego miłości. Jezus powiedział: „Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz”. [Jana 6,37.](#)

Byłoby straszną rzeczą stanąć przed Bogiem w szatach splamionych grzechem, gdy Jego oczy będą badać każdą tajemnicę naszego życia. Jednak na mocy ofiary Chrystusa możemy stanąć przed Bogiem czysti i nieskazitelni, będąc całkowicie uwolnieni od winy i pojednani z Nim. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”. [1 Jana 1,9.](#) Odkupiony grzesznik, odziany w szatę sprawiedliwości Chrystusa, może stać w obecności nienawidzącego grzech Boga, a to dzięki doskonałości nabytej dla niego za cenę krwi Zbawiciela. — [The Review and Herald, 5 maj 1910.](#)

Jedynie przez wiarę w Chrystusa grzesznik może być zbawiony. (...) Wiara w Chrystusa nie jest czymś wrodzonym, jest dziełem Bożym w umyśle człowieka, dokonywanym przez Ducha Świętego, który objawia Chrystusa, tak jak Chrystus objawił Ojca. Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy. Ze swą usprawiedliwiającą, uświęcającą mocą, przewyższa to, co ludzie nazywają nauką. Wiara jest nauką o niebiańskiej rzeczywistości. Ludzka nauka jest często zwodnicza i myląca, ale ta niebiańska nigdy nie wprowadza w błąd. Jest tak prosta, że dziecko może ją zrozumieć, a jednak najbardziej uczonego człowieka nie potrafi jej wyjaśnić. Jest ona niezrozumiała i niezmiierzona, nie dająca się wyrazić ludzkimi słowami. — [The Review and Herald, 3 listopad 1904.](#)

Jakże niewysłowioną miłość okazał Zbawiciel ludziom! Nie tylko zdjął z nas kajdany grzechu, ale także oczyszcza nasze dusze i przyodziewa je nieskazitelną szatą swojej sprawiedliwości utkaną na niebiańskich krosnach. Nie tylko zdejmuje z grzesznika przekleństwo, ale także jednoczy go z sobą, oświecając go jasnymi promieniami swojej sprawiedliwości. Grzesznik zostaje przyjęty przez niebiański wszechświat, przyjęty w umiłowanym Synu Bożym. Jaką chwałę może oddać Bogu upadły człowiek, jeśli okaże skruchę i wiarę! — [The Review and Herald, 23 maj 1899.](#)

W blasku krzyża — 15 luty

„Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego”.

Hebrajczyków 12,2.

Ten, kto wierzy w Jezusa, widzi w krzyżu życie, a nie śmierć. Przyjmij cenne, życiodajne promienie padające z krzyża Golgoty. Sięgnij i przyjmij błogosławieństwa — wierz, a staną się one twoim udziałem. (...)

Nie chodź w cieniu krzyża. Nie narzekaj, nie płacz i nie biadaj, ale staraj się zachęcić sam siebie, by mieć nadzieję i radość. Krzyż kieruje naszą uwagę w górę, ku żywemu Zbawicielowi, który jest twoim obrońcą i oręduje za tobą. (...) Gdy jesteś pogrążony w cieniu, to dzieje się tak z powodu szatana, któremu udało się odgradzić cię od jasnych promieni Słońca Sprawiedliwości. (...)

Doświadczyłam tego, co to znaczy zatrzymać się w cieniu krzyża. Nie jest dla mnie normalną rzeczą zaniemóc i popaść w tak dotkliwą duchową depresję, jaka mnie ogarnęła w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Nie ośmieliłabym się żartować z własnej duszy, a tym samym i z mojego Zbawiciela. Nie potrafiłabym uczyć, że Jezus zmartwychwstał, wstąpił na wysokość i żyje, aby orędowniczo za nami przed Ojcem, jeśli nie stosowałabym tych nauk w praktyce i nie wierzyłabym w Niego ku zbawieniu, nie polegałabym w mojej bezradności na Jego łasce, sprawiedliwości, pokoju i miłości.

Muszę ufać Mu bez względu na zmienność moich emocjonalnych nastrojów. Muszę wielbić Tego, który powołał mnie z ciemności do swojej cudownej światłości. Moje serce musi być umocnione w Chrystusie, moim Zbawicielu, nastawione na Jego miłość i łaskawą dobroć. Muszę ufać Mu nie tylko czasami, ale zawsze, abym mogła objawiać rezultat trwania w Tym, który mnie nabył swoją cenną krwią. Musimy się uczyć ufać Bożym obietnicom i mieć niezachwianą wiarę. (...)

Żyjmy w światłości krzyża Golgoty. Nie pozostawajmy dłużej w cieniu, narzekając i pogrążając się w smutku, gdyż to tylko pogłębi nasze kłopoty. Nigdy nie zapominajmy, nawet jeśli idziemy mroczną doliną, że Chrystus jest z nami tak samo, jak wtedy, gdy idziemy w blasku słońca na szczycie góry. — [Manuscript 61, 1895](#).

Chodząc w jarzmie Chrystusa — 16 luty

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztę się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”. [Mateusza 11,28.29.](#)

Nasz Zbawiciel nabył ludzkość za cenę największego upokorzenia. (...) Wskazuje nam jedyną ścieżkę prowadzącą do wąskiej bramy, za którą jest wąska droga, wiodąca na rozległe i miłe pastwiska. On zaznaczył każdy krok na tej drodze, żeby jednak nikt nie popełnił błędu, mówi nam dokładnie, co mamy czynić. „Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztę się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie”. [Mateusza 11,29.30.](#) To jest jedyny sposób, w jaki grzesznicy mogą być zbawieni. Wiedząc, że nikt nie jest w stanie być posłusznym temu nakazowi o własnych siłach, Chrystus mówi nam, byśmy się nie martwili i nie bali, ale pamiętali o tym, co On może uczynić, jeśli przyjdziemy do Niego, ufając Jego sile. Mówi: „Jeśli jesteś połączony ze mną, twoim odkupicielem, ja będę twoją siłą i skutecznością”.

Błogosławieństwa związane z zaproszeniem Chrystusa mogą sobie uświadomić jedynie ci, którzy chodzą w jarzmie Chrystusa. Przyjęcie tego zaproszenia oznacza, że przestaniesz kierować swoją sympatią i uczucia do świata, a zwrócisz je ku temu, co sprawi, że będziesz mógł się radować z błogosławionej wspólnoty i bliskiej łączności z Bogiem. Przychodząc do Chrystusa wiążesz z Nim swój los.

Pan postanowił, że każdy, kto jest posłuszny Jego słowu, będzie miał radość, pokój i Jego nieustającą, podtrzymującą moc. Tacy ludzie przybliżają się do Niego zawsze, nie tylko wtedy, gdy klęczą przed Nim w modlitwie, ale także wtedy, gdy spełniają życiowe obowiązki. On przygotował dla nich miejsce u swego boku, gdzie życie jest oczyszczane z tego wszystkiego, co niewłaściwe i niemiłe.

Przez tę stałą więź z Nim stają się Jego współpracownikami w dziele życia. (...)

On zaprasza nas: „Przyjdź do mnie. Weź na siebie moje jarzmo. Nie wymagam, byś czynił cokolwiek, czego ja wcześniej nie uczyniłem. Wszystko, o co cię proszę, to żebyś brał ze mnie przykład. Idź ścieżką, którą wytyczyłem. Stąpaj po śladach moich stóp”. — [The Review and Herald, 23 październik 1900.](#)

„My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”. 2 Koryntian 3,18.

Jeśli choć przez moment popatrzymy na słońce w pełnym blasku, gdy odwrócimy od niego nasz wzrok, obraz słońca jawi się na wszystkim, na co patrzymy. Podobnie jest, gdy patrzymy na Jezusa — wszystko, na co później będziemy patrzeć, będzie przysłonięte Słońcem Sprawiedliwości. Nie będziemy widzieć niczego poza Nim i nie będziemy chcieli o niczym innym rozmawiać, tylko o Nim. Jego obraz będzie odcisnięty w naszej duszy i wpłynie na wszystkie aspekty naszego codziennego życia, łagodząc i podporządkowując sobie całą naszą naturę. Przez patrzenie zostajemy przemienieni w boskie podobieństwo, w obraz Chrystusa. Na wszystkich, z którymi się spotykamy, będziemy przekazywać jasne, radosne promienie Jego sprawiedliwości. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 388-389](#).

Jezus jest doskonałym wzorem dla nas. On ściśle przestrzegał prawa swego Ojca, a jednak żył w doskonałej wolności. Cechował go zapal entuzjasty, a jednak był spokojny, trzeźwy i opanowany. Był ponad zwykłymi sprawami tego świata, a jednak nie wyłączał się ze społeczeństwa. Ucztował z poborcami podatków i grzesznikami, rozmawiał z małymi dziećmi, brał je w ramiona i błogosławił. Uczestniczył w przyjęciach weselnych. Płakał przy grobie Łazarza. Był miłośnikiem piękna w przyrodzie, a jako przykład naturalnej prostoty w oczach Bożych pokazał polne lilie przewyższające swym urokiem sztuczną wystawność. Aby przedstawić najwznioślejsze prawdy, posługiwał się przykładami z codziennego życia prostych ludzi. (...)

Jego gorliwość nigdy nie przeradzała się w pasję, a Jego stanowczość w zawziętość. Jego dobroć nigdy nie była skazona słabością,

a jego sympatia sentymentalizmem. Łączył niewinność i prostotę dziecka z męską siłą, a całkowite poświęcenie się Bogu z czułą miłością do człowieka. Charakteryzowała Go godność przywódcy połączona z cichością i pokorą zjednującą Mu sympatię otoczenia. Odznaczał się niezrównaną stanowczością i łagodnością. Obyśmy codziennie żyli w bliskiej więzi z Tym, który posiada tak doskonały, nieskazitelny charakter. — [Letter 66, 1878](#).

Nie mamy sześciu czy pięciu wzorów do naśladowania, ale tylko jeden, a jest nim Jezus Chrystus. — [Testimonies for the Church IX, 181](#).

„Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie”. Jana 15,4.

Nie potrzeba ci jedynie przypadkowego zetknięcia z Chrystusem, ale trwania w Nim. On cię do tego wezwał. Nie proponuje ci krótkotrwałych, szczęśliwych chwil, od czasu do czasu będących twoim udziałem dzięki gorliwemu poszukiwaniu Pana, które miną, gdy się zajmiesz codziennymi sprawami. Twoje trwanie w Chrystusie uczyni lżejszymi wszystkie życiowe obowiązki, gdyż On poniesie twoje ciężary. On przygotował wszystko, byś mógł trwać w Nim. To znaczy, że masz być świadomy Jego obecności i twojej więzi z Nim, dzięki czemu twój umysł będzie doznawał pocieszenia i wzmocnienia. (...)

Nie stój z dala od Chrystusa, jak czyni to wielu pozornych chrześcijan. „Trwajcie we mnie, a Ja w was” — jest to rzecz możliwa do wykonania, a Chrystus nie zapraszałby cię, gdyby było inaczej. Jezus, nasz Zbawiciel, stale pociąga cię za pośrednictwem Ducha Świętego, pracując nad tobą, abyś trwał w Nim. (...) Błogosławieństwa, które ci ofiaruje, są powiązane z twoimi osobistymi decyzjami. Czy odrzucisz Go? Oświadczył: „Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz”. Jana 6,37. A o pewnej klasie ludzi powiedział: „Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot”. Jana 5,40. (...)

Czy ty i ja w pełni pojęliśmy wagę łaskawego wezwania: „Pójdźcie do mnie?” Jezus mówi: „Trwajcie we mnie”, a nie: „Trwajcie przy mnie”. „Zrozumcie moje wezwanie. Przyjdźcie do mnie i zostańcie we mnie”. Na każdego, kto przychodzi do Niego, aby mieć życie, On chętnie ześle wszystkie błogosławieństwa związane z trwaniem w Nim. On ma dla ciebie coś lepszego niż krótkotrwałą radość, jaką odczuwasz, kiedy poszukujesz Pana w gorliwej modlitwie. Tego rodzaju radość z powodu Chrystusa jest jedynie kroplą w

morzu Jego błogosławieństw. Dostałeś zaszczytu Jego stałej obecności, a nie tylko krótkotrwałego, radosnego przeżycia, które zanika, gdy przystępujesz do spełniania powszednich obowiązków. (...) Czy masz wrażenie, że troska, zmartwienie i kłopoty życia odciągają się od Chrystusa? Czy czujesz, że w pracy, w polu i w sklepie jesteś mniej zależny od Boga niż wtedy, gdy czytasz Biblię i modlisz się? (...) Pan Jezus pragnie, byś zawsze i wszędzie trwał w Nim, a On w tobie. — [Manuscript 194, 1898](#).

„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie”. Jana 15,5.

W tej przypowieści, jak w żadnej innej, zilustrowana jest więź Chrystusa z tymi, którzy wierzą w Niego. — [The Review and Herald](#), 18 wrzesień 1900.

Wszyscy, którzy przyjmują Chrystusa przez wiarę, stają się jedno z Nim. Latorośle nie są przywiązane do krzewu, nie są przyłączane do niego za pomocą sztucznych, mechanicznych zabiegów. Są zrosnięte z krzewem, tak iż stają się jego częścią. Żywią się sokami czerpanymi z korzeni krzewu. Podobnie ci, którzy przez wiarę przyjmują Chrystusa, stają się jedno z Nim w przekonaniach i działaniu. Są zjednoczeni z Nim, a ich życie jest życiem Syna Bożego. Czerpią swoje życie z Tego, który jest życiem.

Chrzest może być powtarzany raz za razem, ale ten obrzęd nie ma mocy zmienić ludzkiego serca. Ono musi zostać zjednoczone z sercem Chrystusa, wola człowieka być poddana Jego woli, umysł stać się jedno z Jego umysłem, a myśli Mu poddane. (...) Odrodzony człowiek utrzymuje żywą więź z Chrystusem. Jak latorośl czerpie odżywcze substancje z macierzystego pnia i dzięki temu przynosi wiele owocu, tak prawdziwie wierzący człowiek, zjednoczony z Chrystusem, objawia w swym życiu owoc Ducha Świętego. Latorośl staje się jedno z krzewem; żadna burza nie może jej porwać ani mróz zniszczyć. Nic nie może oddzielić jej od krzewu. Jest żywą latoroślą i przynosi owoc. Tak samo jest z wierzącym człowiekiem. Przez dobre słowa i czyny objawia on charakter Chrystusa. (...)

Chrystus zapewnił środki, dzięki którym całe nasze życie może upływać w nierozzerwalnej więzi z Nim, ale poczucie trwałej obecności Chrystusa może się stać naszym udziałem jedynie przez żywą wiarę. (...)

Niechaj wszyscy rozmyślają nad pełnią, jaką daje im ten przywilej i zadadzą sobie pytanie: „Czy moja wola jest podporządkowana woli Chrystusa? Czy pełnia dobrodziejstw Żywego Krzewu — Jego dobroć, Jego miłosierdzie, Jego współczucie i miłość — są widzialne w naszym życiu i charakterze?” — [The Review and Herald, 18 wrzesień 1900.](#)

„Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował”. [1 Jana 2,6](#).

Nosimy imię chrześcijanie. Bądźmy mu wierni. Być chrześcijaninem znaczy być podobnym do Chrystusa. To znaczy iść za Chrystusem w samozaparciu, nieść wysoko Jego sztandar miłości, czcić Go przez niesamolubne słowa i czyny. W życiu prawdziwego chrześcijanina nie ma miejsca na własne ja — ono ma być uśmiercone. Nie było egoizmu w życiu Chrystusa na ziemi. Mając naszą naturę prowadził życie całkowicie poświęcone dobru innych. (...) Naśladowcy Chrystusa mają być czysti i szczerzy w słowach i czynach. W tym świecie — pełnym występku i zepsucia — chrześcijanie mają objawiać cechy Chrystusa. Wszystko, co czynią i mówią, ma być pozbawione egoizmu. (...)

Wielki apostoł pogan powiedział: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie”. [Galacjan 2,20](#). Przez wiarę Paweł przyjął łaskę Chrystusa, a łaska ta zaspokoiła potrzeby jego duszy. Przez wiarę przyjął niebiański dar i p rzekazywał go ludziom pragnącym światła prawdy. Takiego doświadczenia potrzebujemy. (...) Módlcie się o taką wiarę. Starajcie się ją zdobyć. Wiercie, że Bóg ją wam da. (...)

Uczcie się od Tego, który powiedział: „Jestem cichy i pokornego serca”. [Mateusza 11,29](#). Uczcie się od Niego, a znajdziecie odpocznienie. Dzień po dniu będziecie zdobywać doświadczenie w sprawach Bożych, dzień po dniu będziecie uświadamiać sobie wielkość Jego zbawienia i chwałę jedności z Nim. Ciągłe będziecie się uczyć, jak żyć na wzór Chrystusa i ciągle będziecie wzrastać w podobieństwie do Zbawiciela.

Jeśli umrzemy dla własnego ja, jeśli stale będziemy poszerzać nasze zrozumienie tego, kim Chrystus jest dla nas i kim my jeste-

śmy dla Niego, jeśli złączymy się ze sobą więzami chrześcijańskiej społeczności, Bóg będzie działał przez nas z potężną mocą. Wtedy będziemy uświęceni przez Ducha Świętego. Każdy dzień życia będzie dla nas cenny, gdyż będziemy dostrzegać możliwości wykorzystania powierzonych nam darów, by stać się błogosławieństwem dla innych. — [The Review and Herald, 30 maj 1907.](#)

Jak bardzo Bóg nas miłuje? — 21 luty

„Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowales, jak i mnie umiłowales”. Jana 17,23.

Wydaje się, że to jest zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe, iż Ojciec miłuje każdego człowieka tak, jak miłuje swego jednorodzonego Syna. Jednak mamy zapewnienie, że tak właśnie jest, a ta pewność powinna wnosić radość w nasze serca i pobudzać nas do okazania najwyższej czci i niewysłowionej wdzięczności. Boża miłość nie jest niepewna i nierealna, ona jest żywą rzeczywistością. — [Manuscript 31, 1911](#).

Stwórca wszystkich światów deklaruje swą miłość do tych, którzy wierzą w Jego jednorodzonego Syna jako swego Zbawiciela. Jego miłość do nich jest równa Jego miłości do Niego. Nawet tu i teraz Jego łaskawa przychylność jest okazywana nam w niewyobrażalnej mierze. (...) Tak wiele obiecał nam odnośnie przyszłego życia, ale już i w tym życiu obdarza nas królewskimi darami. Ci, którym okaże swą łaskę, będą się cieszyć tym wszystkim, co uszlachetni, rozwinie i uwznieśli ich charaktery. Jego celem jest przygotowanie nas do zamieszkania wśród niebiańskich istot. — [Fundamentals of Christian Education 234](#).

Tym, którzy utrzymują z Nim bliską więź, Chrystus nada stanowiska powierzane ludziom zaufanym. Sługa, który dla mistrza czyni wszystko, co w jego mocy, zjedna sobie przyjaźń tego, którego miłuje i któremu służy. W wiernym wypełnianiu obowiązków możemy stać się jedno z Chrystusem, ponieważ ci, którzy są posłuszni Bożym przykazaniom, mogą komunikować się z Nim bez ograniczeń. Ci, którzy z największą swobodą rozmawiają z boskim Wodzem, mają najlepsze zrozumienie Jego wielkości i są najbardziej posłuszni Jego przykazaniom. — [S.D.A. Bible Commentary IV, 1168](#).

W życiu człowieka jest miejsce na sprawy i święte, i doczesne — zarówno związane ze służbą ewangelii, jak i zarabianiem na życie.

Jednak gdy człowiek oddaje się Chrystusowi i miłuje Boga całym sercem, ze wszystkich sił, umysłem i duszą, wówczas służy z poświęceniem, które obejmuje wszystkie dziedziny życia. (...) Uznaje Boże prawo własności rozciągające się na niego i na wszystko, co posiada. Takie poświęcenie sprawia, że człowiek zostaje uświęcony, tak iż staje się łagodny, uprzejmy i grzeczny. Każdy jego czyn nosi znamiona uświęcenia. (...) Pozostaje on pod kierownictwem Chrystusa ucząc się, by być przygotowanym do wyższej szkoły na wysokościach. — [Manuscript 21, 1911](#).

„Uczestnicy boskiej natury” — 22 luty

„Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość”. 2 Piotra 1,4.

„Uczestnikami boskiej natury”. Czy to możliwe? Sami z siebie nie możemy uczynić nic dobrego. Jakże więc możemy się stać uczestnikami boskiej natury? Wówczas gdy przychodzimy do Chrystusa takimi, jakimi jesteśmy — potrzebującymi, bezradnymi, zależnymi. On umarł, by umożliwić nam uczestniczenie w boskiej naturze. Wziął na siebie człowieczeństwo, aby połączyć ludzkość z Bogiem. Złotym łańcuchem swojej niezrównanej miłości przywiązał nas do tronu Bożego. Dzięki temu zagwarantował nam moc, abyśmy mogli zwyciężyć, tak jak On zwyciężył.

Wszystkich zaprasza: „Pójdźcie do mnie (...). Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”. [Mateusza 11,28.29](#).

Mamy naszą część do wykonania w tym dziele. Niechaj nikt nie sądzi, że ktokolwiek z ludzi zostanie zabrany do nieba nie walcząc tutaj, na ziemi. Mamy bój do stoczenia i zwycięstwo do osiągnięcia. Bóg mówi: „Zbawienie swoje sprawujcie”. W jaki sposób? „Z bojaźnią i ze drzeniem (...). Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie”. [Filipian 2,12.13](#). Bóg działa i człowiek działa. (...) Jedynie w ten sposób możemy się stać uczestnikami boskiej natury.

Na tym polega spójność prawdziwej religijności. Mamy być „współpracownikami Bożymi”, działającymi w zgodzie z Nim. „Rola Bożą, budowlą Bożą jesteście”. [1 Koryntian 3,9](#). Ta ilustracja przedstawia charakter człowieka, który ma być wyrabiany punkt po punkcie. Każdego dnia Bóg działa doskonaląc swoją budowlę, aby stała się Jego świątynią. Człowiek ma z Nim współpracować, usił-

jąc w Jego mocy stać się takim, jakim chce go mieć Bóg, budując swe życie z czystych, szlachetnych czynów. (...)

Bóg pragnie, byśmy żyli danym dniem. Nie musisz stale patrzeć tydzień czy miesiąc do przodu. Dzisiaj czyn to, co najlepsze. Dzisiaj mów i działaj w sposób przynoszący chwałę Bogu. Obietnica brzmi: „Póki będą trwać dni twoje, słynąć będzie moc twoja”. [5 Mojżeszowa 33,25 \(BG\)](#). — [The Review and Herald, 14 kwiecień 1904](#).

Życie w obfitości — 23 luty

„Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości”. Jana 10,10 (BT).

Ten, kto jest połączony z Chrystusem, nie może wieść ubożego życia. Ci, którzy miłują Jezusa sercem, umysłem i duszą, a bliźniego jak samego siebie, mają szerokie pole do rozwoju. Żaden talent nie może być wykorzystywany dla zaspokajania egoistycznych pragnień. Egoizm musi zostać uśmiercony, a nasze życie ma być ukryte z Chrystusem w Bogu. (...)

Pan pragnie, byśmy cenili nasze dusze stosownie do wartości — na tyle, na ile ją pojmują — jaką Chrystus im przypisuje. (...) Jezus umarł, by odkupić człowieka od wiecznego unicestwienia. Tak więc mamy myśleć o sobie jako o nabytej własności Pana. „Nie należycie też do siebie samych (...). Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym”. [1 Koryntian 6,19.20](#). Wszystkie nasze siły umysłu, duszy i ciała należą do Pana. Nasz czas także jest Jego własnością. W służbie dla Niego powinniśmy utrzymywać samych siebie w jak najlepszym stanie, trwając nieustannie w łączności z Chrystusem i codziennie rozważając kosztowną ofiarę uczynioną dla nas, abyśmy mogli stać się w Nim sprawiedliwością Bożą. (...)

Ci, którzy wyrzekli się siebie, rozważni i sumienni, podnoszą wzrok na Chrystusa, żywego Zbawiciela, ze świętą bojaźnią i najgłębszą pokorą. Nieustanne patrzenie na Jezusa sprawia, że dusza żyje dla Boga. Powinniśmy miłować Jezusa, powinniśmy miłować Ojca, który Go posłał na świat, gdyż widzimy naszego Zbawiciela w cudownym świetle, pełnego łaski i prawdy. Jezus oświadczył: „Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca”. [Mateusza 11,27](#). (...) „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi”. [Mateusza 28,18](#). W jakim celu? Aby mógł rozdać dary ludziom, tak by poświęcili wszystkie siły głoszeniu o cudownej miłości, którą nas umiłował. (...)

Kiedy oceniamy wszystkie nasze talenty w świetle krzyża Golgoty, powinniśmy tak żyć dla Chrystusa i tak jaśnieć naszym światłem przed ludźmi, aby nasze życie nigdy nie wydawało się nam nędzne i jałowe. Któż może ocenić wartość człowieka? — [Letter 23, 1890](#).

„Abyście umieli odróżnić to, co słuszne, od tego, co niesłuszne, abyście byli czysti i bez nagany na dzień Chrystusowy, pełni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku chwale i czci Boga”. [Filipian 1,10.11.](#)

Pan nie stawia przed swoimi stworzeniami niczego, co jest niemożliwe. (...) Bardzo potrzebujemy mocy do wznioślejszego, czystszej i szlachetniejszego życia. Lud Boży ma być napełniony świętą radością, aby jego światło jaśniało oświetlając ścieżkę innym. Jaka moc, jaki pokój, jaka radość mogą się stać udziałem tego, kto jest zjednoczony z Chrystusem! Boska chwała jest objawiona tym, którzy łączą się z Bogiem, źródłem wszelkiej mocy.

W niewielkim stopniu znamy pokój, szczęście i radość nieba. Potrzebujemy większej skuteczności. Potrzebujemy przyjąć od Chrystusa wodę żywota, aby stała się w nas źródłem wody odświeżającej każdego, kto znajduje się w sferze naszego wpływu. (...)

Przy chrzcie zobowiązaliśmy się zerwać wszelką więź z szatanem i jego agentami oraz zaangażować się sercem, umysłem i duszą w dzieło szerzenia królestwa Bożego. Całe niebo działa w tym kierunku. Ojciec, Syn i Duch Święty obiecali współdziałać z uświęconymi ludzkimi narzędziami. Jeśli jesteśmy wierni swojemu zobowiązaniu, stoją przed nami otworem drzwi łączności z niebem — drzwi, których ani ludzka ręka, ani szatańskie knowania nie mogą zamknąć. (...)

Moralna i duchowa doskonałość przez łaskę i moc Chrystusa jest obiecana każdemu, kto wierzy. Na każdym kroku mamy prosić Chrystusa o pomoc. On jest dla nas wzorem do naśladowania w kształtowaniu charakteru. On żąda czynów, a nie tylko słów, mówiąc: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. [Mateusza 5,16.](#) (...)

Chrystus jest źródłem światła, źródłem życia. (...) Jego zamierzeniem jest, by ludzie, oczyszczeni i uświęceni, stali się Jego pomocnikami. On prowadzi nas do tronu Bożego i podsuwa myśl, jaką modlitwę mamy przedłożyć Bogu. Jeśli prowadzimy życie modlitwy, wówczas utrzymujemy bliską więź z Chrystusem i na każdym kroku mamy kontakt z Jego żywą mocą. Dla naszego dobra uaktywnia On wszystkie siły niebios. — [The Review and Herald, 17 maj 1906.](#)

„Dasz mi poznać drogę życia, obfitość radości w obliczu twoim, rozkosz po prawicy twojej na wieki”. Psalmów 16,11.

Nie myśl, że krocząc z Jezusem, musisz chodzić posepny. Najszczęśliwszymi ludźmi na świecie są ci, którzy ufają Jezusowi i chętnie spełniają Jego wolę. Życie tych, którzy idą za Nim, jest wolne od niepokoju i niezadowolenia. (...) Ludzie ci napotykają na próby i trudności, ale ich życie jest pełne radości, gdyż Chrystus idzie obok nich i sprawia, że ich ścieżka jest skąpana w świetle. (...)

Kiedy wstajecie rano, niech z waszych ust płynie uwielbienie dla Boga, a gdy udajecie się do pracy, módlcie się do Boga o pomoc. (...) Czekaście na liść z drzewa żywota. On złagodzi wasze dolegliwości i odświeży wasze siły, napełniając wasze serca pokojem i radością. Rozmyślajcie o Zbawicielu. Pozostawcie za sobą zgiełk świata i usiądźcie u stóp Chrystusa. Wtedy pośród codziennego trudu i zmagañ wasze siły doznają odnowienia. Konieczne jest dla nas, byśmy od czasu do czasu usiedli w spokoju i rozmyślali o tym, jak Zbawiciel opuścił niebo, pozostawił tron Boży, aby pokazać, kim mogą się stać ludzie, jeśli połączą swoją słabość z Jego mocą. Dzięki odnowieniu sił przez łączność z Bogiem będziemy mogli iść naszą drogą z radością, chwalać Go za przywilej wnoszenia Chrystusowej miłości w życie naszych bliźnich. (...)

Niebiańskie istoty czekają na możliwość współpracy z człowiekiem, aby świat mógł zobaczyć, kim może się stać ludzka istota dzięki związkowi z boską. Ci, którzy poświęcają ciało, duszę i ducha służbie Bożej, będą stale otrzymywali nowe siły fizyczne, umysłowe i duchowe. Niewyczerpane zasoby niebios są do ich dyspozycji. Chrystus daje im życie, które pochodzi z Jego życia. Duch Święty z całą swoją energią działa w ich umysłach i sercach. Przez daną nam łaskę możemy osiągać zwycięstwa, które z powodu braków w charakterze i niewielkiej wiary mogą się nam wydawać niemożliwe do osiągnięcia.

Każdemu, kto bezgranicznie oddaje się Panu na służbę, dana jest możliwość osiągnięcia zdumiewających rezultatów. — [The Review and Herald, 5 styczeń 1911.](#)

[63] **Wdzięk i godność w codziennych obowiązkach — 26**
luty

„Jego usta są pełne słodczy, wszystko w nim rozkoszne”.
Pieśń nad pieśniami 5,16.

Rozmyślaj nad życiem Chrystusa, jakie wiódł, będąc na ziemi. Nie zaniedbywał najmniejszych, najprostszych obowiązków. Doskonałość charakteryzowała wszystkie Jego czyny. Oczekuj od Niego pomocy, a będziesz potrafił wykonywać swoje codzienne obowiązki z wdziękiem i godnością człowieka pragnącego zyskać koronę życia wiecznego.

Często zwracamy uwagę na niezwykłość życia Chrystusa. Mówimy o Jego wielkich czynach, cudach, których dokonywał, o tym, jak uciszył wzburzone wody, jak przywracał wzrok niewidomym i słuch głuchym, a martwym życie. Jednak fakt, iż zwracał On uwagę na drobne sprawy, jest jeszcze większym dowodem Jego wielkości. Posłuchajcie, jak rozmawiał z Martą, gdy przyszła do Niego z prośbą, by kazał jej siostrze, Marii, pomóc w wypełnianiu domowych obowiązków. Jezus powiedział jej wtedy, by nie dopuściła do takiej sytuacji, kiedy spełnianie obowiązków domowych groziłoby utratą jej wewnętrznego spokoju. „Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy; niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta”. [Łukasza 10,41.42.](#)

Posłuchajcie, co mówił, gdy zmęczone matki przyniosły i przyprowadziły do Niego swe dzieci, aby je pobłogosławił. Uczniowie, nie chcąc, by dzieci przeszkadzały Mistrzowi, chcieli odprawić kobiety, ale Chrystus powiedział: „Pozwólcie dziatkom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże”. [Marka 10,14.](#) A biorąc je w ramiona, błogosławił. Gdybyśmy mogli zajrzeć w przyszłość tych dzieci, zauważylibyśmy, że matki przypominały im to wydarzenie, a zwłaszcza uprzejme słowa Jezusa. (...)

Ten sam Jezus jest twoim Zbawicielem. — [The Review and Herald](#), 7 kwiecień 1904.

Najszlachetniejsi i najzacniejsi ludzi są jedynie słabym odbłaskiem boskiego piękna charakteru Jezusa. Chrystus, o którym Salomon w natchnieniu Ducha Świętego pisał, że jest zacniejszy nad dziesięć tysięcy innych i wszystko w Nim rozkoszne, pełen ofiarnej miłości Odkupiciel, przez swoją pielgrzymkę miłości na ziemi stał się żywą ilustracją prawa Bożego. — [Thoughts From the Mount of Blessing](#) 49 (1956).

„Pełne zwycięstwo” — 27 luty

„Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował”. [Rzymian 8,37 \(BT\)](#).

Dzięki mocy, którą daje Jezus, możemy odnieść „pełne zwycięstwo”. Jednak sami nie jesteśmy w stanie wytworzyć tej mocy. Możemy ją otrzymać jedynie przez Ducha Bożego.

Potrzebujemy głębokiego zrozumienia natury Chrystusa i tajemnicy Jego miłości, „która przewyższa wszelkie poznanie”. [Efezjan 3,19](#). Mamy żyć w ciepłych, dobroczynnych promieniach Słońca Sprawiedliwości. Nic oprócz miłosiernego współczucia Chrystusa, Jego boskiej łaski, Jego potężnej mocy, nie może uzdolnić nas do przeciwstawienia się zaciekłemu wrogowi i przełamania oporu naszych serc. Co jest naszą siłą? Radość z Pana. Niechaj miłość Chrystusa napełnia nasze serca, a wtedy będziemy gotowi na przyjęcie mocy, którą On ma dla nas.

Dziękujemy Bogu codziennie za otrzymywane błogosławieństwa. Jeśli człowiek ukorzy się przed Bogiem, (...) uświadomi sobie, że sam jest całkowicie niezdolny do spełniania dobrych uczynków, które są konieczne, aby jego dusza mogła zostać oczyszczona i jeśli odrzuci własną sprawiedliwość, wówczas Chrystus zamieszka w jego sercu. Przyłoży swoją rękę do dzieła stworzenia go na nowo i będzie tę pracę kontynuował dopóty, dopóki człowiek nie stanie się w Nim doskonały. (...)

Poszukiwacz prawdy, patrząc na Chrystusa w tym celu, by stać się do Niego podobnym, widzi doskonałość zasad prawa Bożego i nie będzie zadowolony z niczego innego poza doskonałością. (...) Jednak wie, że Odkupiciel ma zbawczą moc, dzięki której odniesienie zwycięstwa będzie dla niego możliwe. Zbawiciel wzmocni go i pomoże mu, jeśli będzie Go prosił o łaskę i prowadzenie. — [The Review and Herald, 31 marzec 1904](#).

Chrystus nigdy nie zaniedba dzieła, które zostało Mu powierzone. Gorliwego ucznia napełni przekonaniem o zepsuciu, grzesz-

ności i deprawacji nieodrodzonego serca. Prawdziwie skruszony grzesznik uzna bezużyteczność polegania na samym sobie i wywyższania siebie. Patrząc na Jezusa, porównując własny, pełen wad charakter z doskonałym charakterem Zbawiciela, będzie mówił:

„Nic Ci dać nie mogę, nie,

Do stóp krzyża chylę się!” — [Manuscript 13, 1892](#).

[65] **„Wszystkim i we wszystkich” dla chrześcijanina**
— 28 luty

„Chrystus jest wszystkim i we wszystkich”. [Kolosan 3,11](#).

Chrystus, drogi Zbawiciel, ma być dla chrześcijanina wszystkim we wszystkich. Każda święta myśl, każde czyste pragnienie, każdy pobożny zamiar, pochodzą od Tego, który jest światłem, prawdą i drogą. Chrystus chce mieszkać w swoich reprezentantach przez Ducha prawdy. (...) Paweł powiedział: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie”. [Galacjan 2,20](#). (...)

Kierując się potężnym impulsem swej miłości Chrystus zajął nasze miejsce we wszechświecie i poprosił, by Władca wszechrzeczy potraktował Go jako przedstawiciela ludzkości. Utożsamił się z nami, wydał samego siebie na śmierć, wziął na siebie winę ludzkości i karę za grzech, a w imieniu wszystkich ludzi złożył zupełną ofiarę Bogu. Na mocy tego pojednania ma On prawo udzielić człowiekowi doskonałej sprawiedliwości i dać pełne zbawienie. Ktokolwiek wierzy w Niego jako swojego Zbawiciela, nie zginie, ale będzie miał życie wieczne. — [Manuscript 13, 1892](#).

Jezus utożsamia swoje zainteresowania ze swoim wybranym i wypróbowanym ludem. Osobiście interesuje się wszystkim, co ich dotyczy. (...) Przedstawiając swoją więź ze swoim ludem na różne sposoby, oświadczą wreszcie, iż w wielkim dniu będzie sędził wszystko, co zostało uczynione tak, jakby to było czynione dla Niego samego.

Jego miłość do ludzi jest nieporównywalna z jakimkolwiek innym uczuciem. On nie pozostaje biernym obserwatorem, obojętnym na cierpienia swego ludu, ale utożsamia się z ich sprawami i ich smutkami. Jeśli Jego lud jest krzywdzony, prześladowany, lekceważony, wówczas ich cierpienia są zapisywane w niebiańskich księgach jakby były zadane Jemu samemu. — [Manuscript 13, 1892](#).

Przywileje i błogosławieństwa dziecka Bożego tak zostały opisane przez apostoła: „Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały”. [Kolosan 1,27](#). Kiedy uświadamiamy sobie, że naszą nadzieją chwały jest Chrystus, i że w Nim mamy pełnię, wówczas radujemy się niewysłowioną radością i bogactwem chwały. — [Manuscript 13, 1892](#).

„I macie pełnię w nim; On jest głową wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności”. [Kolosan 2,10](#).

Podobieństwo do Chrystusa w nas jest wielką prawdą, możliwą do zastosowania w praktyce. Nie jestem tylko jakimś stworzeniem, które Bóg miłuje, ale pozostawia, by szatan dla rozrywki wystawiał go na pokusy. Jestem dzieckiem Bożym, zrodzonym ku żywej nadziei, wywyższonym przez nieśmiertelność i pełnym chwały. Mamy mieszkać w Bogu, a Bóg w nas. Czystość w nas jest odbiciem czystości Boga, miłość w moim sercu żywą zasadą, podobnie jak miłość w sercu Boga, a wszystkie skarby nieba są do mojej dyspozycji, gdyż jestem odkupiona krwią Baranka. (...)

Jesteśmy synami i córkami Boga. Szatan jest niszczycielem, a Chrystus odnowicielem. On uczyni nas uczestnikami Jego świętości. Bóg nie lekceważy grzechu, ale stara się nas od niego uwolnić. W Jezusie Chrystusie nie ma ostrej, surowej impulsywności czy niechęci, a jeśli będziemy mieć charakter Chrystusa, będziemy do Niego podobni. Nie jesteśmy przymuszani do świętości, ale (...) Chrystus pragnie, byśmy odzwierciedlali Jego charakter, podziwiali Go i szanowali — szczerego, czystego, łaskawego i miłującego. (...)

Szczęście składa się z rzeczy małych i wielkich. (...) Jeśli mamy się stać podobni do Chrystusa i przyjąć Jego model charakteru, to musimy w małych sprawach szkolić duszę w dążeniu do codziennie wzrastającego uświęcenia. Nie mamy czasu do stracenia. Gdy odciskasz pieczęć w miękkim wosku, nie uderzasz nią gwałtownie, ale przykładasz ostrożnie i mocno przyciskasz, aż wosk przyjmie jej kształt. Podobnie Pan postępuje z nami. (...) Nie przy pomocy chwilowych impulsów, ale stale i nieprzerwanie nowe życie jest wszczepiane przez Ducha Świętego na podobieństwo Chrystusa.

Czyny mają swój udział w tym, że coś staje się nawykiem, a nawyki składają się na charakter. Nie ma obawy, że przeoczmy wielkie sprawy, ale niebezpieczeństwo tkwi w pomijaniu i niedo-

cenianiu małych spraw. Bóg jest Bogiem całego człowieka, a więc drobne sprawy także się liczą. On uczynił i odkupił całego człowieka, a więc człowiek całym swoim życiem ma Mu służyć, a wtedy On będzie w pełni go błogosławił — jego ducha i ciało. Całe nasze życie zostanie napełnione chwałą, a każdy oddech, każde słowo, każdy gest będą tchnąć pokojem, światłem i szczęściem. — [Letter 25a, 1895](#).

Marzec

[67]

Prośmy Boga — 1 marzec

„A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana”. Jakuba 1,5.

Przywilejem każdego wierzącego jest najpierw rozmowa z Bogiem w swojej komórce, a potem w imieniu Boga rozmawianie z bliźnimi. Abyśmy mieli co udzielać, musimy codziennie otrzymywać światło i błogosławieństwo. Potrzeba dziś ludzi, którzy mają łączność z Bogiem i trwają w Chrystusie, i którzy, dzięki współpracy ze świętymi aniołami, są otoczeni świętym wpływem. W sprawie Bożej potrzebni są ci, którzy mają moc pochodzącą od Chrystusa, moc wyrażania miłości Bożej w słowach pełnych zachęty i sympatii.

Kiedy wierzący chyli się przed Bogiem w błagalnej modlitwie, pokornie i ze skrucą przedstawiając swą prośbę płynącą ze szczerzego serca, wówczas przestaje myśleć o samym sobie. Jego umysł napęłnia się myślami o tym, co musi posiadać, aby kształtować chrześcijański charakter. Modli się: „Panie, jeśli mam być kanałem, przez który Twoja miłość ma płynąć codziennie, w każdej godzinie, przez wiarę domagam się łaski i mocy, które obiecałeś”. Trzyma się mocno obietnicy: „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, (...) a będzie mu dana”.

Jakże miła Chrystusowi jest ta zależność! Jakież upodobanie ma On w wysłuchiowaniu i spełnianiu wytrwałych, gorliwych błagań! (...) Przez cudowną, uszlachetniającą łaskę Pan uświęca pokornego petenta dając mu moc do spełniania najtrudniejszych obowiązków. Wszystko, co czyni taki człowiek, czyni dla Pana, a to sprawia, że nawet najskromniejsze zajęcie staje się wzniosłe i święte. Łaska nadaje godność każdemu słowu i każdemu czynowi oraz wiąże najskromniejszego pracownika (...) z zajmującymi najwyższe stanowiska aniołami na niebiańskim dworze. (...)

Synowie i córki Boga mają wielkie dzieło do wykonania na świecie. Mają przyjąć Słowo Boże jako swój drogowskaz w życiu, a

następnie przekazywać je innym. Mają szerzyć światło. Wszyscy, którzy przyjęli spisane Słowo, będą wiernie przekazywać je bliźnim. Będą wypowiadać słowa Chrystusa. W rozmowie i zachowaniu będą świadczyć o tym, że codziennie nawracają się na zasady prawdy. Tacy wierzący będą widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi, a Bóg będzie w nich uwielbiony. — [The Review and Herald, 4 marzec 1909.](#)

Ci, których Bóg przyjmuje — 2 marzec

„Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drzeniem odnosi się do mojego słowa”.

Izajasza 66,2.

Ci, którzy szukają świeckich odznaczeń i chwały popełniają fatalny błąd. To ten, kto zapiera się samego siebie dając pierwszeństwo innym, będzie siedział najbliżej tronu Chrystusa. Ten, który czyta w sercach, widzi prawdziwą wartość swoich uniżonych, ofiarnych uczniów, a ponieważ są godni, daje im miejsce u swego boku, choć nie są oni świadomi swojej wartości ani nie zabiegają o zaszczyty dla siebie. (...)

Bóg nie przywiązuje znaczenia do zewnętrznej wystawności czy chełpliwości. Wielu z tych, którzy w tym życiu są uważani za ważniejszych od innych, pewnego dnia zrozumie, że Bóg ocenia ludzi według ich współczucia i samozaparcia. (...) Ludzie biorący przykład z Tego, który chodził czyniąc dobro, pomagał i błogosławił ludzi starając się zawsze podnosić ich w górę, są w oczach Bożych nieskończenie ważniejsi niż egoiści wywyższający samych siebie.

Bóg nie przyjmuje ludzi biorąc pod uwagę ich zdolności, ale dlatego, że szukają Jego oblicza, pragnąc Jego pomocy. Bóg nie patrzy tak, jak patrzy człowiek. Nie sądzi z wyglądu. Bada serce i sądzi sprawiedliwie. Mówi: „Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drzeniem odnosi się do mojego słowa”. Przyjmuje swoich uniżonych, skromnych wyznawców i pozwala im trwać w łączności z Nim, gdyż w nich widzi najcenniejszy materiał, który wytrzyma próbę burz i wichrów, żaru i nacisku.

Naszym celem w pracy dla Mistrza powinno być uwielbienie Jego imienia i nawracanie grzeszników. Ci, którzy pracują, by zyskać poklask, nie znajdują Bożej aprobaty. (...)

Pokorni pracownicy, którzy nie ufają swoim wielkim talentom, ale pracują w prostocie, ufając zawsze Bogu, będą uczestniczyć w radości Zbawiciela. Ich wytrwałe modlitwy przyprowadzą bliźnich do

krzyża. Niebiański aniołowie będą reagować na ich ofiarne wysiłki.
(...)

Ci pracownicy są drzewami zasadzonymi przez Pana. W szczególnym sensie przynoszą owoc równy temu, jaki przynosili apostołowie. Obfita nagroda czeka na nich w przyszłym życiu. — [The Review and Herald](#), 4 lipiec 1907.

„Pójdźcie, pokłońmy się i padnijmy na twarz! Kłękniemy przed Panem, który nas uczynił!” Psalmów 95,6.

Chrystus uświadomił swoich uczniów co do tego, że potrzebują specjalnego czasu na osobiste nabożeństwa. Modlitwa poprzedzała i uświęcała każdy akt Jego służby. (...) Nocne modlitwy Zbawiciela w górach czy na pustkowiu były ważną częścią jego przygotowania się do prób, przez które musiał przejść w ciągu dnia. Odczuwał potrzebę odświeżenia i ożywienia duszy i ciała, aby oprzeć się pokusom szatana, a ci, którzy starają się żyć Jego życiem, będą także czuć taką samą potrzebę. (...)

Chrystus zobowiązał się do tego, że stanie się naszym zastępcą i poręczycielem, nie pomijając przy tym nikogo. Jego posłuszeństwo jest dla nas niewyczerpanym źródłem doskonałego posłuszeństwa. W niebie Jego zasługi, samozaparcie i ofiarowanie się są zgromadzone jako kadzidło, które ma być ofiarowane z modlitwami Jego ludu. Kiedy szczere, pokorne modlitwy grzesznika wznoszą się do tronu Bożego, Chrystus łączy je z wartością swojego życia doskonałego posłuszeństwa. Nasze modlitwy stają się wonne dzięki temu kadzidłu. (...)

Niechaj wszyscy pamiętają, że tajemnice królestwa Bożego nie mogą być poznane jedynie dzięki ludzkiemu rozumowaniu. Prawdziwa wiara i prawdziwa modlitwa — oto kanały, przez które płynie moc Boża! Modlitwa faryzeusza nie miała żadnej wartości, ale modlitwa celnika została wysłuchana na niebiańskim dworze, ponieważ pokazała ona, że był zależny od Boga, uchwyciwszy się Wszechpotężnego. Celnik uważał siebie za nic i czuł głęboki wstyd z powodu swoich występków. Podobną postawę powinni przyjąć wszyscy, którzy szukają Boga. Wiara i modlitwa są dwoma ramionami, którymi potrzebujący wierni tulą się do nieskończonej Miłości. (...)

Gdy rozmawiamy z Jezusem Chrystusem idąc drogą, On mówi: „Jestem po twojej prawicy”. Możemy chodzić codziennie w towa-

rzystwie Chrystusa. Kiedy w skrytych westchnieniach wyrażamy nasze pragnienia, mogą one nie dotrzeć do żadnego ludzkiego ucha, ale nie mogą zginąć pokryte milczeniem ani zostać zapomniane w pędzie życia. Nic nie może zagłuszyć pragnienia duszy. Przebija się ono przez gwar uliczny, przez hałas dobiegający z warsztatów pracy i biegnie do niebiańskich przybytków. To do samego Boga mówimy i wzdychamy, a On słyszy naszą modlitwę. Proś więc, bo On powiedział: „Proście, a będzie wam dane”. — [The Review and Herald, 30 październik 1900.](#)

„Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym”. 2 Koryntian 4,6.

Zapewnione zostało wszystko, co było potrzebne, aby umożliwić zachowanie swobodnej i otwartej łączności między niebem a nami. Słaby człowiek może stanąć tam, gdzie promienie światła i chwały, padające od tronu Bożego, będą mu dane w obfitości. Światło poznania chwały Bożej, jaśniejące na obliczu Chrystusa, może nad nim świecić. Może stać tam, gdzie będzie można o nim powiedzieć: Jesteś „światłością świata”. Gdyby nie łączność między niebem a ziemią, nie byłoby żadnego duchowego światła na tym świecie. Jak mieszkańcy Sodomy i Gomory, tak wszyscy ludzie zginęliby na mocy sprawiedliwego wyroku sądu Bożego. Jednak świat nie został pozostawiony w ciemności. Bóg wciąż okazuje swą pobłażliwą litość ludzkości, a Bożym pragnieniem jest, by promienie światła emanujące od tronu Bożego odbijały się w dzieciach światłości. (...)

Naszym przywilejem jest stać w światłości niebios oświecającej nas. W ten sposób Henoch chodził z Bogiem. Henochowi nie było łatwiej żyć prawym życiem niż nam w obecnym czasie. W Jego czasach świat nie był bardziej przychylny wzniesieniu w łasce i świętości niż jest obecnie.

Dzięki modlitwie i łączności z Bogiem Henoch został uzdolniony do uniknięcia skażenia, które na świecie powodują pożądliwości. Żyjemy wśród niebezpieczeństw czasów ostatecznych i musimy otrzymywać siłę z tego samego Źródła, z którego czerpał Henoch. Musimy chodzić z Bogiem. Odłączenie się od świata jest dla nas nieodzowne, ponieważ nie będziemy mogli uniknąć jego skażenia, jeśli nie weźmiemy przykładu z wiernego Henocha. (...)

Ci, którzy wyznają wiarę w Chrystusa, powinni zrozumieć spoczywającą na nich odpowiedzialność. Powinni uświadomić sobie, że chrześcijańskie życie i zwiastowanie Chrystusa to indywidualne,

osobiste dzieło. Gdyby każdy zdał sobie z tego sprawę i postępował zgodnie z tą świadomością, bylibyśmy tak silni jak zgromadzona pod sztandarami armia. Niebiański Gołąb unosiłby się nad nami. Światłość chwały Bożej już nigdy by nie znikła sprzed naszych oczu, tak jak nie znikła sprzed oczu pobożnego Henocha. — [The Review and Herald, 9 styczeń 1900.](#)

„Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”. [Hebrajczyków 4,16](#).

Modlitwa nie jest zadośćuczynieniem za grzech. Nie jest pokutą. Nie musimy przychodzić do Boga jak skazani kryminaliści, gdyż Chrystus zapłacił karę za nasze przestępstwa. On dokonał pojednania. Jego krew oczyszcza od grzechu. Nasze modlitwy są jak listy słane z ziemi do naszego Ojca w niebie. Prośby zanoszone przez szczerych, pokornych ludzi z pewnością dotrą do Niego. On jest w stanie rozpoznać szczerłość swoich adoptowanych dzieci. Lituje się nad naszą słabością i wzmacnia nas w naszej niemocy. Powiedział: „Proście, a będzie wam dane”.

Wielu ludzi nie wie, o co powinni, czy o co należałoby prosić. Jednak Pan jest uprzejmy i czuły. Pomaga im w ich niemocy dając im właściwe słowa. Ten, kto przychodzi z uświęconym pragnieniem, ma przystęp do Ojca przez Chrystusa. Chrystus jest naszym orędownikiem. Modlitwy umieszczone w złotej kadzielnicy napełnionej zasługami Zbawiciela, zostają przyjęte przez Ojca.

Każda obietnica w Słowie Bożym jest przeznaczona dla nas. W naszych modlitwach przedstawiamy słowa Jahwe obłożone Jego przysięgą i przez wiarę przyjmujemy na własność Jego obietnice. Jego słowo zapewnia, że jeśli prosimy z wiarą, otrzymamy wszelkie duchowe błogosławieństwa. Nie przestawaj prosić, a otrzymasz o wiele więcej niż prosisz czy nawet myślisz. Ucz się okazywać bezgraniczne zaufanie Bogu. Zrzuć na Niego wszystkie swoje troski. Czekaj na Niego cierpliwie, a On spełni wszystko, co obiecał.

Mamy przychodzić do Boga nie w duchu samousprawiedliwienia, ale z pokorą, okazując skrucę z powodu naszych grzechów. On może nam pomóc, a jest gotów uczynić dla nas więcej niż prosimy czy myślimy. On ma obfitość niebios, z której zaspokajają nasze potrzeby. (...) Bóg jest święty, więc musimy modlić się „na każ-

dym miejscu, wznosząc czyste ręce, bez gniewu i bez swarów”. [1 Tymoteusza 2,8](#). (...)

Mamy przede wszystkim szukać „Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego”. [Mateusza 6,33](#). Mamy być gotowi na przyjęcie błogosławieństw, które Bóg zsyła tym, którzy szukają Go z całego serca, w szczerości i w prawdzie. Musimy mieć otwarte serca, jeśli chcemy przyjąć łaskę Chrystusa. — [The Signs of the Times, 18 listopad 1903](#).

„Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem”.

1 Jana 1,3.

Naszym przywilejem jest zakosztowanie słodczy łączy z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Zbawicielem. Jednak musimy się poddać Bogu, żeby to było możliwe. Poblązanie samemu sobie oznacza, że Chrystus nie jest naśladowany w samozaparciu i niesieniu krzyża. Kiedy własne ja domaga się pierwszeństwa, duchowa wrażliwość zostaje przytłumiona. Wzrok jest odwrócony od Chrystusa i skierowany na nędzny obraz samego siebie. Nie wolno nam pozwolić sobie na odłączenie się od Chrystusa. Musimy stale patrzeć na Niego — sprawcę i dokończyciela naszej wiary. (...)

Gdy trwamy w łączności z Chrystusem, wówczas święte światło jaśnieje w naszej duszy, aż wszystkie jej zakątki są oświecone i staje się ona światłem świata, odbijającym innym chwałę Chrystusa. Stale musimy mieć Chrystusa przed oczami jako wzór doskonałości. — [Letter 48, 1903.](#)

Łączność z Bogiem jest życiem duszy. Nie jest czymś, co możemy interpretować, czymś, co możemy ubierać w piękne słowa, ale co nie jest dla nas rzeczywistym doświadczeniem nadającym słowom prawdziwą wartość. Łączność z Bogiem to codzienne doświadczenie, które czyni naszą radość zupełną.

Ci, którzy mają taką więź z Chrystusem, będą to okazywali w duchu, słowach i czynach. Samo wyznanie wiary jest niczym, jeśli w słowach i w działaniu nie objawia się dobry owoc. Jedność, wspólnota między ludźmi i z Chrystusem — to owoc rodzący się na każdej gałęzi żywego krzewu. Oczyszczony, nowonarodzony człowiek ma wyraźne, mocne świadectwo do przekazania. (...)

Poznanie Boga, w biblijnym znaczeniu tego słowa, oznacza jedność z Nim w sercu i umyśle, oznacza także posiadanie wiedzy o

Nim, sprawdzonej w osobistym doświadczeniu oraz utrzymywanie pełnej szacunku łączności z Nim jako Odkupicielem. Jedynie dzięki szczeremu posłuszeństwu można taką więź wytworzyć. (...)

Naśladowanie Chrystusowego przykładu niesamolubnej służby, dziecięce zaufanie do mocy ofiary Chrystusa i posłuszeństwo Jego przykazaniom są warunkiem uzyskania Bożej aprobaty. Chrystus będzie mieszkał w naszych sercach, a nasz wpływ będzie miłą wonią Jego sprawiedliwości. — [The Review and Herald, 6-30-1910](#).

„Ufaj mu, narodzię, w każdym czasie, wylewajcie przed nim serca wasze: Bóg jest ucieczką naszą!” [Psalmów 62,9](#).

Modlitwa jest otwarciem serca przed Bogiem jak przed przyjacielem. Oko wiary dostrzeże Boga bardzo blisko, a modlący się otrzyma cenny dowód boskiej miłości i troski o niego. Jednak dlaczego tak wiele modlitw nigdy nie zostaje wysłuchanych? (...) Pan obiecuje nam: „A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam”. [Jeremiasza 29,13.14](#). Mówi też o tych, którzy nie wołają do Niego szczerze, ze swego serca. Patrz [Ozeasza 7,14](#). Takie modlitwy są jedynie formalne, powierzchowne, a Pan ich nie akceptuje. (...)

Potrzeba modlitwy — najgorliwszej, najżarliwszej, wytrwałej modlitwy — takiej, jaką zanosił Dawid, gdy wołał: „Jak jeleń pragnie wód płynących, Tak dusza moja pragnie ciebie, Boże!” [Psalmów 42,2](#). „Oto tęsknię do przykazań twoich. (...) Zbawienia twego pragnę, Panie”. [Psalmów 119,40.174](#). „Dusza moja wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsiódek Pańskich. Serce moje i ciało woła radośnie do Boga żywego”. [Psalmów 84,3](#). „Dusza moja omdlewa ustawicznie z tęsknoty za prawami twoimi”. [Psalmów 119,20](#). To jest duch zmagania się w modlitwie, duch, jakiego posiadał król-psalmista. (...)

O Chrystusie napisano: „I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił”. [Łukasza 22,44](#). Wielkim przeciwieństwem tej modlitwy Majestatu Nieba są słabe, bezduszne modlitwy, które przedkładamy Bogu. Wielu zadowala się powierzchownością, a jak nieliczni są ci, którzy mają szczerą, gorliwą i serdeczną pragnienie bliskiej obecności Boga.

Łączność z Bogiem pozwala człowiekowi lepiej poznać wolę Bożą. (...) Prawdziwa modlitwa angażuje siły duszy i wpływa na życie człowieka. Ten, kto w taki sposób „wylewa” swoje pragnienia przed Bogiem, czuje, że nic nie może zastąpić takiej modlitwy. Da-

wid powiedział: „Panie, przed tobą są wszystkie pragnienia moje, a westchnienie moje nie jest zakryte przed tobą”. [Psalmów 38,10](#). „Dusza moja pragnie Boga (...). Wspominam to z wielkim rozrzewnieniem, jak chodziłem (...), pielgrzymując do domu Bożego”. [Psalmów 42,3.5](#). — [Testimonies for the Church IV, 533-535](#).

Twoje modlitwy mogą się wznosić do Boga z natarczywością, która nie będzie uznawać odmowy. Na tym polega wiara. — [Manuscript 8, 1892](#).

Nic nie jest zbyt małe — 8 marzec

„Dobry jest Pan dla tego, kto mu ufa, dla duszy, która go szuka”. [Treny 3,25](#).

Niewielu właściwie ocenia i wykorzystuje cenny przywilej modlitwy. Powinniśmy przychodzić do Jezusa i mówić Mu o wszystkich naszych potrzebach. Możemy przynieść do Niego nasze małe troski i zmartwienia, a także nasze większe problemy. Powinniśmy przedkładać Panu w modlitwie wszystko, co nas niepokoi czy unieszczęśliwia. — [The Signs of the Times, 200-201](#).

Tracimy wiele cennych błogosławieństw dlatego, że nie przedstawiamy Zbawicielowi naszych potrzeb, trosk i smutków. On jest cudownym Doradcą. Patrzy na swój Kościół z żywym zainteresowaniem i z sercem pełnym czulej sympatii. Identyfikuje się z naszymi potrzebami. Jednak nasze drogi nie zawsze są Jego drogami. On widzi konsekwencje każdego czynu i prosi nas, byśmy cierpliwie ufali Jego mądrości, a nie rzekomo mądrym, naszym własnym planom.

Nie ustawaj w modlitwie. Jeśli odpowiedź się opóźnia, czekaj na nią. Złóż wszystkie plany u stóp Odkupiciela. Niechaj twoja usilna modlitwa wznosi się do Boga. Jeśli prosisz o coś, co przyczyni się do chwały Bożej, wówczas otrzymasz łaskawą odpowiedź: „Niech ci się stanie według słowa twego”.

Nigdy nie zmęczymy Chrystusa żarliwym błaganiem. Nie nauczyliśmy się jeszcze polegać na Bogu tak, jak powinniśmy. Nie wypowiadajmy żadnego słowa narzekania. Mówmy tylko to, co buduje wiarę i krzepi w nas odwagę w czasie, gdy oczekujemy na Boga. (...) Nie pozwalaj sobie na zwątpienie, gdyż jeśli stanie się ono twoim nawykiem, zniszczy twoją wiarę. Postępowanie niebiańskiego Ojca może ci się wydawać niejasne i tajemnicze, a mimo to mamy Mu ufać. — [Letter 123, 1904](#).

Ach, jakże cenny jest Jezus dla tego, kto Mu ufa! Jednak wielu chodzi w ciemności, gdyż grzebią swą wiarę w szatańskim mroku. (...) Nigdy ani na chwilę nie powinniśmy pozwolić szatanowi na to,

by sądził, iż jego moc unieszczęśliwiania i nękania jest większa niż Chrystusowa moc podtrzymywania na duchu i wzmacniania. (...)

Każda szczerza modlitwa, która jest wznoszona do Boga, jest połączona ze skutecznością krwi Chrystusa. Jeśli odpowiedź nie nadchodzi, to dlatego, iż Bóg pragnie, byśmy okazali świętą odwagę w domaganiu się spełnienia Bożej obietnicy. Wierny jest Ten, który obiecał. Nigdy nie porzuci człowieka całkowicie Mu oddanego.
— [Manuscript 19, 1892.](#)

Modlitwa porusza niebo — 9 marzec

„Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam”. [Mateusza 7,7](#).

Dlaczego nie otrzymujemy więcej od Tego, który jest źródłem światła i mocy? Otóż oczekujemy zbyt mało. (...)

Nie cenimy należycie mocy i skuteczności modlitwy. „Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach”. [Rzymian 8,26](#). Bóg pragnie, byśmy przychodzili do niego w modlitwie, aby mógł oświecić nasze umysły. Tylko On może nam dać należyte zrozumienie prawdy. Jedyne On może zmiękczyć i podporządkować serce. On może rozjaśnić rozum, by potrafił odróżniać prawdę od błędu. Może także ująć w karby rozgorączkowany, niespokojny umysł i dać mu zrozumienie i wiarę, które wytrzymają próbę. Módl się więc, módl bez przestanku. Pan, który wysłuchał modlitwę Daniela, usłyszy także twoją, jeśli przyjdiesz do Niego tak, jak to czynił Daniel.

Żyjmy w ścisłej łączności z Bogiem. Radość chrześcijanina wypływa z poczucia miłości i troski Boga o swoje dzieci oraz pewności, że On ich nie opuści w ich słabościach. — [The Review and Herald, 24 marzec 1904](#).

Musimy się uczyć, jak się modlić. Nudne, bezduszne modlitwy nie poruszają Boga. Bóg wysłucha modlitwę wtedy, gdy płynie ona z serca złamanego poczuciem własnej niegodności. Modlitwa została ustanowiona dla naszej pociechy i zbawienia, abyśmy przez wiarę i nadzieję uchwycili się obfitych obietnic Bożych. Modlitwa jest wyrazem pragnień duszy łaknącej i pragnącej sprawiedliwości. — [Letter 121, 1901](#).

Modlitwa jest ustanowionym przez niebo sposobem dążenia do sukcesu. Apele, prośby i wezwania kierowane do ludzi w tym świecie poruszają ich i mają swój udział w sprawach narodów i społeczeństw. Jednak modlitwa porusza niebo. Jedyne ta moc, która

przychodzi w odpowiedzi na modlitwę, czyni ludzi mądrymi mądrością niebios i uzdalnia do pracy w jedności z Duchem Świętym, w jedności charakteryzującej się pokojem. Modlitwa, wiara i zaufanie do Boga sprowadzają moc Bożą, umożliwiającą dokonanie właściwej oceny wartości ludzkich kalkulacji, które są nicością. (...) Ten, kto pozwala Bogu, by go oświecił, podąża jak gdyby od brzasku poranka do pełnego blasku południa. — [The Review and Herald, 28 styczeń 1904.](#)

„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie”. Jana 17,20.

Pomyśl o Chrystusie, uwielbianym przez aniołów, orędującym za ludźmi. Jest On potężnym Orędownikiem. Będąc na ziemi poszukiwał u Ojca świeżych zasobów łaski i znajdował w nich ożywczą energię i odnowienie sił, aby udzielać ludziom swych pouczeń oraz natchnąć ich pewnością i nadzieją. Popatrz na Niego, jak klęczy i nocą otwiera swoją duszę przed Ojcem. Przypatrz się aniołom czuwającym przy gorliwym Orędowniku. Jego modlitwy za nas wznosiły się w niebo. (...)

Uczniowie często widywali Chrystusa klęczącego w modlitwie, a ich serca kruszyły się wtedy i korzyły. Kiedy ich Pan i Zbawiciel wstawał z kolan, co czytali w Jego twarzy i postawie? To, że był wzmocniony do spełniania swoich obowiązków i przygotowany na próbę. Modlitwa była koniecznością Jego człowieczeństwa, a Jego błaganiom często towarzyszyło głośne wołanie i męka duszy, gdy widział potrzeby swoich uczniów, którzy nie rozumieli grożących im niebezpieczeństw i często pod wpływem pokus szatana uchybiali swoim obowiązkom i zaczęli źle postępować.

Życie Chrystusa było czyste i nieskalane. On nie uległ pokusom wroga. Gdyby choć raz do tego doszło, ludzkość byłaby zgubiona. Któż może zrozumieć mękę, jaką przeżywał Zbawiciel, gdy widział szatana bawiącego się życiem tych, którzy uważali się za uczniów Chrystusa, a mimo to raz za razem ulegali kusicielowi i poddawali się pod jego kontrolę? Nie potrafimy sobie nawet wyobrazić cierpienia, jakie sprawiał Jezusowi ten widok. Jedna zgubiona dusza wydana na pastwę szatana znaczy dla Niego więcej niż cały świat. (...) Jakież dowód mocy mamy w orędowniczej modlitwie Zbawiciela: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. A

Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy”. [Jana 17,21.22](#). — [Manuscript 9, 1906](#).

Chrystus jest przedstawiony jako Ten, który szuka zgubionej owcy. Jego miłość ogarnia nas, prowadzi do Jego trzody i daje nam przywilej zasiadania z Nim w niebiańskich miejscach. — [Manuscript 139, 1898](#).

„I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu”. [Jana 14,13](#).

Jestem tak wdzięczna Bogu za to, że możemy Mu ufać. Pan jest uczczony, gdy Mu ufamy i przedkładamy Mu wszystkie nasze zmartwienia. (...) Bóg Jahwe nie uznał zasad zbawienia za kompletne, gdy były oparte tylko na Jego miłości. Sam wyznaczył i złożył na swym ołtarzu Orędownika odzianego w naszą, ludzką naturę. Będąc naszym Orędownikiem Chrystus wiezie nas do Boga jako swoich synów i swoje córki. Chrystus oręduje za tymi, którzy Go przyjęli. Na mocy swojej ofiary daje im prawo, aby stali się członkami królewskiej rodziny, dziećmi niebiańskiego Króla. Ojciec objawia nieskończoną miłość do Chrystusa, który własną krwią zapłacił okup, w przyjęciu i powitaniu Jego przyjaciół jako swoich przyjaciół. Jest zadowolony z dokonanego pojednania. Jest uwielbiony dzięki inkarnacji, życiu, śmierci i orędownictwu swego Syna.

Nasze prośby, zanoszone w imieniu Chrystusa, wznoszą się w niebo do Ojca. On wstawia się za nami, a Ojciec otwiera dla nas wszystkie skarby swojej łaski, abyśmy z nich korzystali sami oraz przekazywali je innym. Chrystus powiedział: „Proście w moim imieniu. Nie mówię, że ja będę prosił Ojca za wami, gdyż Ojciec miłuje was, ponieważ wy umiłowaliście mnie. Posłużcie się moim imieniem. To nada skuteczność waszym modlitwom, a Ojciec da wam bogactwo swojej łaski. Tak więc proście, a otrzymacie, aby wasza radość była zupełna”.

Jakaż wspaniałomyślność! Jakież przywilej został nam zapewniony! Chrystus jest łącznikiem między Bogiem i człowiekiem. (...) Gdy przychodzimy do Boga na mocy wartości Jego ofiary złożonej za nas, wówczas jesteśmy ubrani w Jego kapłańskie szaty. On stawia nas u swego boku, otaczając nas swoim ludzkim ramieniem, podczas gdy swoim boskim ramieniem mocno trzyma się

tronu Nieskończonego. Swoje zasługi, jak słodkie kadzidło, składa w kadzielnicy, którą przekazuje w nasze ręce, aby zachęcić nas do błagalnej modlitwy. Obiecuje, że wysłucha nasze prośby i spełni je. Tak, Chrystus stał się pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem. On łączy boskość z człowieczeństwem. — [Letter 22, 1898](#).

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam”. [Jana 16,23](#).

Mamy modlić się w imieniu Chrystusa, naszego Orędownika. Nasze prośby mają wartość wtedy, gdy są zanoszone w Jego imieniu. On przerzucił most nad przepaścią spowodowaną przez grzech. Dzięki swojej pojednawczej ofierze przywiązał do siebie i swojego Ojca tych, którzy wierzą w Niego. Jego imię jest jedynym imieniem, przez które możemy być zbawieni. (...)

Nie powinniśmy aż tak bardzo rozmyślać o swoich grzechach i błędach, bo przestaniemy się modlić. Niektórzy uświadamiają sobie swoje wielkie słabości oraz grzechy i zniechęcają się. Szatan rzuca swój cień między nich a Pana Jezusa, ich pojednawczą ofiarę. Uważają, że nie ma sensu się modlić. Wydaje się im, że ich modlitwy są tak pomieszane ze złymi myślami, iż Pan ich nie wysłucha.

Takie sugestie pochodzą od szatana. W swoim człowieczeństwie Chrystus odparł tego rodzaju pokusy i wie, jak wesprzeć tych, którzy są w ten sposób kuszeni. Dla naszego dobra „zaniósł On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania”. [Hebrajczyków 5,7](#).

Wielu nie rozumie, że to szatan sieje wątpliwości w ich sercu, więc podupadają na duchu i zostają pokonani w duchowej walce. Nie przestawaj się modlić dlatego, że borykasz się ze złymi myślami. Gdybyśmy dzięki swojej mądrości i sile potrafili właściwie się modlić i właściwie żyć, nie potrzebowalibyśmy pojednawczej ofiary. Jednak niedoskonałość jest udziałem całej ludzkości. Kształć i ćwicz swój umysł, abyś w prostocie serca przedstawiał Panu swoje potrzeby. Gdy przedkładasz swoje prośby Bogu, szukając przebaczenia grzechów, twoją duszę będzie otaczać czystsza i świętsza atmosfera. — [The Signs of the Times, 18 listopad 1903](#).

Pan pragnie, byśmy doskonalili się w modlitwie i składali nasze duchowe ofiary z coraz większą wiarą i mocą. (...) On dał swego Syna dla naszego odkupienia. Jeśli przez żywą wiarę przyjmujemy

Go jako naszego Zbawiciela, zostajemy postawieni na uprzywilejowanym miejscu przed Bogiem, gdyż Chrystus stoi przed Ojcem i mówi: „Złóż ich grzechy na mnie. Ja poniosę ich winę. Oni należą do mnie. Wypisałem ich na swoich dłoniach”. Ze względu na nas Jezus pokazuje Ojcu ślady ukrzyżowania, które będzie zawsze nosił.
— [Manuscript 91, 1901](#).

„Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami”. [Rzymian 8,34](#).

Pan Jezus jest twoim osobistym Orędownikiem. (...) Powtarzaj wielokrotnie każdego dnia: „Jezus umarł za mnie. Wiedział, że jestem w niebezpieczeństwie, skazany na unicestwienie, oddał życie, by mnie uratować. On nie patrzy na błagającego, drżącego i kłęczącego u Jego stóp człowieka nie okazując mu miłosierdzia, więc na pewno mnie nie odrzuci”. Jezus stał się obrońcą człowieka. Podniósł tych, którzy wierzą w Niego i oddał skarbiec błogosławieństw do ich dyspozycji. Człowiek nie ma mocy obdarzyć swego bliźniego żadnym błogosławieństwem ani nie jest w stanie usunąć choćby jednej skazy grzechu. Jedynie sprawiedliwość Chrystusa jest w stanie czegoś dokonać w tej kwestii, a jest ona dostępna dla nas w obfitości. Możemy zbliżyć się do Boga w każdej chwili. Kiedy zwracamy się do Niego, On odpowiada: „Tutaj jestem”.

Chrystus oświadcza, że jest naszym Orędownikiem. Pragnie, byśmy wiedzieli, że łaskawie stał się naszym Zastępcą. On umieszcza wartość swojej ofiary w złotej kadzielnicy i ofiaruje wraz z modlitwami swoich świętych, tak iż modlitwy Jego drogich dzieci zostają połączone z wonią ofiary Chrystusa i wznoszą się do Ojca niczym obłok kadzidła.

Ojciec słyszy każdą modlitwę swoich skruszonych dzieci. Głos błagalnego wołania z ziemi łączy się z głosem naszego Pośrednika, który oręduje w niebie, a Ojciec zawsze Go wysłuchuje. Niechaj nasze modlitwy stale wznoszą się do Boga. Niech nie będą zanoszone w imieniu jakiegokolwiek człowieka, ale w imieniu Tego, który jest naszym Zastępcą i Poręczycielem. Chrystus dał nam swoje imię, byśmy się nim posługiwali. (...)

Jezus przyjmuje cię z otwartymi ramionami jak swojego przyjaciela. On cię miłuje. Obiecał otworzyć przed tobą wszelkie skarby

swojej łaski, abyś mógł z nich korzystać. Powiedział: „Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was; albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem”. [Jana 16,26.27](#). A właściwie chce nam powiedzieć: „Posługujcie się moim imieniem, a ja będę waszą drogą do serca mojego Ojca i do wszystkich bogactw Jego łaski”. — [Letter 92, 1895](#).

„Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach”. [Rzymian 8,26](#).

Musimy modlić się nie tylko w imieniu Chrystusa, ale także z natchnienia Ducha Świętego. To wyjaśnia znaczenie wypowiedzi, iż Duch Święty „wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach”. Bóg ma upodobanie w odpowiadaniu na takie modlitwy. Kiedy gorliwie i usilnie kierujemy do Niego modlitwę w imieniu Chrystusa, Bóg obiecuje, że odpowie na nią „daleko więcej (...) ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy”. — [Christ's Object Lessons 147](#).

Duch Święty zostanie dany tym, którzy szukają Jego mocy i łaski, i pomoże nam w naszych słabościach, kiedy zwracamy się do Boga. Niebiosa są otwarte na nasze prośby, a my jesteśmy zaproszeni, by przystąpić „z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”. [Hebrajczyków 4,16](#). Mamy przyjść w wierze, ufając, iż otrzymamy to, o co Go prosimy. — [The Signs of the Times, 18 kwiecień 1892](#).

Możemy powierzyć troszczenie się o nasze dusze Bogu, wierzemu Stwórcy, ale nie dlatego, że jesteśmy bezgrzeszni, a tylko dlatego, że Jezus umarł, by zbawić błądzących, winnych ludzi, jakimi jesteśmy, przez co nadał swoją wartość każdemu człowiekowi. Możemy polegać na Bogu nie ze względu na nasze zasługi, ale dlatego, że została nam przypisana sprawiedliwość Chrystusa. (...)

W Słowie Bożym są zawarte cenne obietnice dla nas. Plan zbawienia jest wystarczający. Nie jest zawężony, ograniczony, odnoszący się tylko do wybranych aspektów naszej egzystencji. Nie jesteśmy zobowiązani ufać dowodom, które wyszły na światło dzienne przed miesiącem czy przed rokiem, ale mamy niezachwianą pewność, że Jezus żyje i oręduje za nami. — [The Review and Herald, 22 kwiecień 1884](#).

Bóg nie opuści swoich błądzących dzieci, które są słabe w wierze i popełniają błędy. Pan wysłuchuje ich modlitwy i świadectwa życia. Ci, którzy czuwają w modlitwie i patrzą na Jezusa dzień po dniu i godzina po godzinie, przybliżają się do Jezusa. Aniołowie z rozpiętymi skrzydłami czekają, by zanieść ich pełne skruchy modlitwy do Boga i zapisać w księgach niebiańskich. — [S.D.A. Bible Commentary IV, 1184](#).

„Dlatego powiadam wam: Wszystko, o cokolwiek byście się modlili i prosili, tylko wiercie, że otrzymacie, a spełni się wam”. Marka 11,24.

„Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą”. [Mateusza 7,11](#). Te dary są dane nam przez Boga w obfitości. Ach, jakże słaba musi być nasza wiara, skoro nie sięgamy do wspaniałych, chwalebnych obietnic Bożych! Jego naturą jest dawanie, a więc obdarowuje nas obficie. Wszechmądry i wszechmocny Bóg będzie dawał dobrowolnie wszystkim, którzy proszą z wiarą. On jest bardziej miłosierny, czulszy, cierpliwszy i bardziej miłujący niż jakikolwiek ziemski rodzic. — [The Review and Herald, 30 październik 1900](#).

Człowiek wierzący w Chrystusa jest powołany do osiągnięcia wzniosłego i świętego celu. (...) Powołani zgodnie z Bożym zamierzeniem, odłączeni przez łaskę Bożą, obdarzeni sprawiedliwością Chrystusa, napełnieni Duchem Świętym, składając w ofierze skruszone serca, wierzący ludzie są prawdziwie reprezentantami Odkupiciela.

Bóg z upodobaniem patrzy na takich czcicieli. Sprawi, że Jego światło będzie świecić w ich umysłach i w świątyni ich duszy, o ile tylko czując swój brak mądrości udadzą się oni do swojej komórki i będą prosić o mądrość Tego, który daje szczerze i bez wymawiania. Obietnica Boża brzmi: „Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej”. [Jakuba 1,5-6](#). (...) Okaż zdecydowane, niezachwiane zaufanie do Boga. Bądź zawsze wierny zasadom. Nie wahaj się. (...)

Wszystko jest możliwe dla tego, który wierzy. Nikt, kto przychodzi do Pana w szczerości serca, nie zawiedzie się. Jakże cudowne jest to, że możemy się skutecznie modlić — że niegodni, błędzący śmiertelnicy mają prawo przedkładania swych prośb Bogu!

Czegóż więcej potrzebuje człowiek oprócz łączności z nieograniczonym Bogiem? Słaby, grzeszny człowiek ma przywilej rozmawiania ze Stwórcą. Wypowiadamy słowa, które docierają do tronu Władcy wszechświata. W swojej komórce otwieramy serca przed Bogiem i przedstawiamy Mu nasze pragnienia. W ten sposób chodzimy z Bogiem tak, jak to czynił Henoch. — [The Review and Herald, 30 październik 1900.](#)

„Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy”. [1 Jana 5,14.15](#).

Kiedy modlisz się o doczesne błogosławieństwa, pamiętaj, że Pan może uznać, iż spełnienie twoich prośb nie służy twemu dobru. Jednak odpowie na twoją modlitwę i da ci to, co dla ciebie jest najlepsze.

Kiedy Paweł modlił się o usunięcie „ciernia wbitego w jego ciało”, Pan odpowiedział na jego modlitwę nie usunięciem „ciernia”, a daniem Pawłowi łaski do wytrwania w próbie. Powiedział: „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją”. Paweł był zadowolony z tej odpowiedzi, więc oświadczył: „Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa”. [2 Koryntian 12,9](#). Kiedy chorzy modlą się o powrót do zdrowia, Pan nie zawsze odpowiada na ich modlitwę tak, jak sobie tego życzą. Jednak nawet jeśli nie następuje natychmiastowe uzdrowienie, da choremu to, co znacznie cenniejsze — łaskę do zniesienia choroby. — [The Signs of the Times, 18 listopad 1903](#).

Przedłóż swoje prośby Stworzycielowi. On nie odrzuci tego, kto przychodzi do Niego ze złamanym sercem. Nie przepadnie żadna szczerza modlitwa. Wśród pienia niebiańskich chórów słyszy Bóg wołanie najsłabszej istoty ludzkiej. Niezależnie od tego, czy wylewamy serce przed Bogiem w izdebce, czy też kierujemy do Niego myśli idąc drogą — słowa nasze dochodzą do tronu Najwyższego. Może ich nie słyszeć żadne ludzkie ucho, ale nie zamrą w milczeniu, nie zginą w nawale różnych spraw. Nikt nie może stłumić pragnienia duszy, wznosi się ono ponad zgiełk ulic, ruchliwość tłumu, wprost do stropów niebieskich. Bóg jest tym, do którego mówimy, i nasze modlitwy będą wysłuchane. I ty, który czujesz się najbardziej

niegodny, nie lękaj się przedstawić Bogu swej sprawy. — [Christ's Object Lessons 174](#).

W modlitwie jest potężna moc. Nasz zaciekły wróg stale usiłuje odciągać nas od Boga. Odwołanie się do nieba przez najpokorniejszego ze świętych wzbudza w szatanie większe przerażenie, niż wszystkie uchwały parlamentów, dekrety rządów i decyzje przywódców tego świata. — [The Signs of the Times, 27 październik 1881](#).

„Ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają”.

Izajasza 40,31.

Aby skutecznie działać, potrzeba wielu modlitw. Modlitwa daje siłę. Przez wiarę i modlitwę ludzie „podbili królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom, zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się mężni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska”. [Hebrajczyków 11,33.34.](#)

Jezus żył w zależności od Boga i łączności z Nim. Pod ochroną Najwyższego i w cieniu Wszechmocnego ludzie znajdują wytchnienie i wzmocnienie, dzięki czemu zdolni są potem do szlachetnych czynów. Jednak gdy ich wiara słabnie i łączność z Bogiem zostaje przerwana, ich postępowanie niechybnie będzie o tym świadczyć. Jezus prowadził życie nieustannej ufności, podtrzymywanej przez stałą łączność z Ojcem, a Jego służba była nienaganna.

Chrześcijańscy pracownicy nie mogą mieć prawdziwego powodzenia w pracy, jeśli nie poznają tajemnicy mocy. Muszą mieć czas na rozmyślanie, modlitwę i oczekiwanie na Boga dla odnowienia sił fizycznych, umysłowych i duchowych. Potrzebują wspierającej mocy Ducha Świętego. Przyjmując ją, otrzymają impuls do nowego życia. Zmęczone ciało i umysł zostaną odświeżone, a zatroskane serce znajdzie odpoczynek. — [Letter 1, 1904.](#)

Modlitwa jest oddechem duszy. Jest ona tajemnicą duchowej mocy. Żaden inny środek łaski nie jest w stanie jej zastąpić, a zdrowie duszy zależy od niej. Modlitwa otwiera serce na bezpośredni kontakt ze Źródłem życia oraz wzmacnia ścięgna i mięśnie duchowego doświadczenia. — [Gospel Workers 254-255.](#)

Rodzinna i publiczna modlitwa są potrzebne, ale jedynie osobista łączność z Bogiem wzmacnia życie duchowe. To właśnie na górze, przebywając sam na sam z Bogiem, Mojżesz ujrzał wzorzec

wspaniałej budowli, która miała się stać siedzibą chwały Bożej. Na górze, sam na sam z Bogiem — w miejscu osobistego nabożeństwa — mamy rozmyślać o wspaniałym Bożym ideale dla ludzkości. W ten sposób zostaniemy uzdolnieni do kształtowania charakteru, aby dla nas spełniła się obietnica: „Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim”. [2 Koryntian 6,16](#). — [Gospel Workers 254](#).

„Ochroniasz ich pod osłoną oblicza twojego przed przewrotnością ludzi, ukrywasz ich w namiocie przed kłótliwymi językami”. Psalmów 31,21.

Kiedy ludzie są pochłonięci codziennymi obowiązkami i licznymi troskami, nie mogą stale klęczeć. Jednak niebiańscy strażnicy widzą wszystkie sprawy i zapisują w niebiańskich księgach każdy grosz wyłudzony czy sprzeniewierzony. Chociaż załatwiając interesy ludzie nie mogą wciąż klęczeć i modlić się, to jednak gorliwe pragnienie serca kierowane ku niebu znajduje przystęp do Ojca za pośrednictwem niebiańskich stróżów. Droga do tronu Bożego jest otwarta, więc wszyscy, którzy mają przed oczami bojaźń Bożą i pragną postępować zgodnie z Bożą radą, będą szukać siły u Boga, by pełnić Jego wolę nie tylko w czasie nabożeństwa, ale także w miejscu pracy. (...)

Każdy człowiek, który miłuje i czci Boga, może znaleźć schronienie u Najwyższego, by oprzeć się każdej pokusie, jaka może na niego czyhać w jego życiu zawodowym. Dzięki temu może uniknąć każdego niebezpieczeństwa. W ten sposób przyniesie zaszczyt Bogu jako Temu, który daje siłę i pełnię mocy zgodnie ze swymi obietnicami. Taki człowiek będzie się łączył z Bogiem tam, gdzie poza Nim żadne oko ludzkie nie będzie go widzieć, i żadne ucho słyszeć.

Wszystko, czego Pan wymaga, to mieć serce i umysł gotowe iść drogą Pańską. Jeśli człowiek ma czyste serce, będzie widział Boga i dzięki Jego mocy zostanie zachowany nawet w pełnym ekscytacji i niepokoju tłumie, o ile obowiązki zmuszą go do tego, by tam się znalazł. (...) W takich miejscach każdy szczerze wierzący w Chrystusa człowiek (...) będzie nieść pochodnię życia. (...)

Musimy posiadać religijność, która jest zachowywana nie tylko w sprzyjających okolicznościach. Religijność zależna od okoliczności z pewnością zawiedzie wtedy, gdy będzie najbardziej potrzebna, w trudnej sytuacji. Biblijna pobożność wymaga światła ewangelii

jasno świecącego także w niesprzyjających okolicznościach — w pracy i w tłumie — tak samo jak w miejscu modlitwy i nabożeństwa. Najczystsze chrześcijańskie zasady mają być zachowywane w każdym miejscu. Miłując Chrystusa i wierząc w Niego jako osobistego Zbawiciela możemy domagać się Jego łaski i Jego opieki, gdziekolwiek będziemy. — [Manuscript 194, 1898](#).

Strzeż zazdrośnie swoich godzin modlitwy — 19 marzec

**„Jak jelen pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie
ciebie, Boże!” Psalmów 42,2.**

Ten, kto jest obywatelem Królestwa Niebios, będzie nieustannie miał przed oczyma to, co niewidzialne. Dominacja ziemskich spraw nad umysłem i charakterem zostanie złamana. Będzie cieszył się stałą obecnością niebiańskiego Gościa, zgodnie z obietnicą: „Miłować go będę, i objawię mu samego siebie”. [Jana 14,21](#). Będzie chodził z Bogiem w stałej łączności, podobnie jak Henoch. (...)

Codziennie osaczany przez pokusy, ciągle borykający się z opozycją ze strony przywódców ludu, Chrystus wiedział, że musi wzmacniać swoją ludzką naturę przez modlitwę. Aby być błogosławieństwem dla ludzi, musiał stale trwać w łączności z Bogiem, błagając o energię, wytrwałość i stanowczość. W ten sposób wskazał swoim uczniom, gdzie jest źródło Jego siły. Bez tej codziennej łączności z Bogiem żaden człowiek nie może zdobyć mocy do służby. Przywilejem każdego jest oddać się, wraz ze wszystkimi próbami i pokusami, smutkami i rozczarowaniami, miłującemu niebiańskiemu Ojcu. Nikt, kto tak postępuje — kto czyni Boga swoim powiernikiem — nie padnie ofiarą wroga.

„Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”. [Hebrajczyków 4,15.16](#). (...)

Strzeż zazdrośnie swoich godzin modlitwy i rozmyślania. Wydziel jakąś część każdego dnia na studium Pisma Świętego i łączność z Bogiem. W ten sposób zyskasz duchową siłę i wzrost w łasce Bożej. Jedyne Bóg może właściwie pokierować naszymi myślami. Jedyne On może dać nam szlachetne aspiracje i ukształtować nasze charaktery na Jego boskie podobieństwo. Jeśli przybliżamy się do

Niego w gorliwej modlitwie, On napełni nasze serca wzniosłymi i świętymi zamiarami i głębokim, gorliwym pragnieniem czystości myśli. (...)

On zsyła obfite błogosławieństwa na tych, którzy służą Mu czystym sercem. Uczy każdego, kto otwiera serce na Jego naukę i jest posłuszny Jego głosowi. — [The Review and Herald, 10 listopad 1910.](#)

„Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, kto przebywa w cieniu Wszechmocnego, ten mówi do Pana: Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam”. [Psalmów 91,1.2.](#)

Droga do tronu Bożego jest zawsze otwarta. Nie możesz cały czas klęczeć modląc się, ale twoje ciche prośby o siłę i kierownictwo mogą nieustannie wznosić się do Boga. Kiedy jesteś kuszony, a na pewno będziesz, możesz ukryć się pod osłoną Najwyższego. Jego wieczne ramiona otoczą cię i ochronią. — [Counsels on Health 362.](#)

Przychodzimy do Boga, bo On zaprosił nas do siebie i czeka, by przyjąć nas w swojej tronowej sali. (...) Możemy zostać dopuszczeni do bliskiej więzi i łączności z Bogiem. — [Thoughts From the Mount of Blessing 131 \(1956\).](#)

Módl się z pokorą w sercu. Często szukaj Pana w modlitwie. W odosobnionym miejscu, sam na sam z Bogiem, wypatruj Jezusa oczyma duszy i wsłuchuj się w Jego głos. Wychodząc z miejsca osobistej modlitwy pozostajesz w cieniu Wszechmocnego. Pokusy czyhają na ciebie, ale ty jesteś wciąż bliżej Jezusa i trzymasz się Jego dłoni. W ten sposób zdobywasz bogate doświadczenie, spoczywając w Jego miłości i ciesząc się Jego miłosierdziem. Zmartwienia i troski mijają, a ty radujesz się w Jezusie Chrystusie. Dusza jest gotowa słuchać głosu Ojca, a ty trwasz w jedności z Bogiem. Wszelki krytycyzm znika, wszelkie skłonności do osądzania bliźnich zostają usunięte z serca. (...)

Chrystus roztacza miłą woń swego charakteru. Patrząc na Chrystusa możesz rozwijać szlachetne cechy charakteru, czystość i ogładę, gdyż przez patrzenie na Niego zmieniamy się na Jego podobieństwo. Jako synowie i córki Boże musimy być podobni do Chrystusa, a przez bliską więź z Bogiem otrzymujemy moc i niebiańskie wyposażenie, abyśmy mogli czynić dzieła Boże. (...)

Ach, jaką radością jest brać udział w służbie Bożej! Jaki pokój, zadowolenie i odpocznienie są udziałem tych, którzy to czynią! Są

oni członkami królewskiej rodziny, dziećmi niebiańskiego króla! „Jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni”. [1 Jana 3,2](#). Mając taką nadzieję, taką więź, tak wielkie i cenne sposobności, czyż nie powinniśmy przez wiarę sięgać po więcej, niż czynimy to obecnie? Czyż nie powinna w nas wstąpić nadzieja i odwaga, które nie zostaną utracone ani nie ustąpią miejsca zniechęceniu nawet w najtrudniejszych okolicznościach? — [Letter 110, 1893](#).

„Całym sercem” — 21 marzec

„A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam”.

Jeremiasza 29,13.14.

Wielu nie ma takiego doświadczenia w sprawach duchowych, jakie powinni osiąść, aby mogli stanąć bez skazy przed tronem Bożym. Bóg dopuści, by ognisty piec ucisku został dla nich rozpalony, aby usunąć wszelki żużel, oczyścić ich ze skażenia grzechem, z egoizmu i doprowadzić do poznania Boga i Jezusa Chrystusa przez chodzenie z Nim tak, jak to czynił Henoch. (...)

Tradycyjnej modlitwie porannej i wieczornej często nie towarzyszy intelektualne i emocjonalne zaangażowanie. Wielu czyni to mechanicznie, bezmyślnie powtarzając dzień po dniu niemal te same słowa, których Pan już od dawna nie ma ochoty słuchać. Bóg nie potrzebuje ani nie wymaga twoich czcnych komplementów, ale szanuje serdeczną skruchę, szczerze wyznanie grzechów i uniżenie ducha. Wołaniem pokornego, skruszonego serca nie wzgardzi nigdy. (...)

Musimy tak miłować Jezusa, aby było dla nas przywilejem cierpieć, a nawet umrzeć dla Niego. Możemy powiedzieć Panu o wszystkich naszych próbach i słabościach, a także o naszej zależności od Jego mocy i siły. To jest prawdziwa modlitwa. Jeśli kiedykolwiek był czas, gdy potrzebowaliśmy wylania Ducha łaski i modlitwy, to na pewno ten czas jest teraz. Obietnica ta powinna być przedstawiona wyraźnie każdemu zborowi, aby wszyscy wyznawcy pojęli prostotę prawdy Bożej. „Proście, a weźmiecie”. [Jana 16,24](#). Potrzebujemy wiary, żywej wiary. (...)

Pan będzie prowadził i kierował swój lud. Podobnie jak w czasach Daniela, Bóg pomoże tym, którzy gorliwie orędują u tronu Jego łaski w czasie potrzeby. — [Manuscript 6, 1889](#).

Musimy otworzyć serca przed Chrystusem. Potrzebujemy mocniejszej wiary i żarliwszego poświęcenia. Musimy umrzeć dla swo-

jego egoizmu, aby umysłem i sercem przyjąć pełną uwielbienia miłość do naszego Zbawiciela. Jeśli będziemy szukać Pana z całego serca, znajdziemy Go, a nasze serca będą promieniować Jego miłością. Egoizm zniknie, a Jezus stanie się dla nas wszystkim.

— [Testimonies for the Church VI, 51.](#)

„Ale on odpowiedział: Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”. 1 Mojżeszowa 32,26.

Ty, który lubisz mówić o cudzych wadach, zajrzyj we własne serce. Weź swoją Biblię i przyjdź do Boga w gorliwej modlitwie. Proś Go, by pokazał ci, jaki naprawdę jesteś, abyś zrozumiał swoją słabość, grzechy i głupotę patrząc na nie w świetle wieczności. Proś Go, by uświadomił ci, jak wyglądasz w oczach nieba. To osobista sprawa i zadanie. (...) W pokorze ślij prośby do Boga i nie spoczniij dniem ani nocą, aż będziesz mógł powiedzieć: „Posłuchajcie, co Pan dla mnie uczynił” — aż będziesz mógł złożyć żywe świadectwo i opowiedzieć o odniesionych zwycięstwach.

Jakub mocował się z aniołem całą noc, zanim zwyciężył. Kiedy zaczęło świtać, anioł powiedział: „Puść mnie, bo już weszła zorza”. Jednak Jakub odparł: „Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”. Wtedy jego modlitwa została wysłuchana. Anioł powiedział: „Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś”. 1 Mojżeszowa 32,26-28.

Potrzebujemy uporu Jakuba i niezłomnej wiary Eliasza. Raz po raz Eliazs posyłał swego sługę, by przekonać się, czy chmury zbierają się na niebie, ale nie widać było ani jednego obłoczka. W końcu, za siódmym razem, sługa wrócił, mówiąc: „Oto małeńka chmurka jak dłoń ludzka wznosi się z morza”. 1 Królewska 18,44. Czy Eliazs cofnął się i nie przyjął tego dowodu, czekając, aż niebo zasnuje się czarnymi chmurami? Nie. Od razu wiedział, że trzeba iść. Uwierzył w znak dany przez Boga i posłał sługę, aby powiadomił Achaba o nadciągającej ulewie.

Takiej wiary potrzebujemy — wiary, która nie ustąpi i nie cofnie się przed niczym. Natchnienie mówi, że Eliazs był takim samym człowiekiem, jak my. Niebo wysłuchało jego modlitwy. Modlił się, aby deszcz nie padał, i nie było deszczu. Potem modlił się, by deszcz spadł, i deszcz zaczął padać. Dlaczego dzisiaj nie mielibyśmy się

modlić do Pana w sprawach dotyczących Jego ludu? Ach, oby Pan natchnął nas swoim Duchem! Oby kurtyna została odsłonięta, abyśmy zrozumieli tajemnicę pobożności! — [The Review and Herald](#), 9 styczeń 1900.

„Bez przystanku się módlcie”. 1 Tesaloniczan 5,17.

Módl się często do swego niebiańskiego Ojca. Im częściej się modlisz, tym bliżej jesteś Boga. Duch Święty będzie wstawiał się w niewysłowionych westchnieniach za każdym szczerym, modlącym się człowiekiem, a serce modlącego się stanie się łagodne i uległe względem miłości Bożej. Chmury i cienie, które szatan rzuca na dusze, zostaną rozproszone przez jasne promienie Słońca Sprawiedliwości, a umysł i serce zostaną oświecone światłością niebios.

Jednak nie zniechęcaj się, jeśli nie otrzymujesz natychmiastowej odpowiedzi na twoje modlitwy. Pan widzi, że modlitwy są często skażone zeświecczeniem. Ludzie modlą się o to, co zaspokaja ich egoistyczne pragnienia, a Pan nie spełnia ich próśb w sposób, jakiego oczekują. On prowadzi ich przez próby i doświadczenia, przez upokorzenia, aż będą wyraźnie widzieć swoje prawdziwe potrzeby. Nie daje ludziom tego, co ma służyć zaspokojeniu ich brudnych żądz i co okazałoby się szkodliwe oraz przyniosłoby niesławę Bogu. Nie daje ludziom tego, co miałoby posłużyć zaspokojeniu ich ambicji i chęci wywyższenia siebie. Kiedy przychodzimy do Boga, musimy być ulegli i napełnieni skrucą, gotowi poddać wszystko Jego świętej woli.

W ogrodzie Getsemane Chrystus modlił się do Ojca, mówiąc: „Ojczy mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie”. [Mateusza 26,39](#). Kielich, o którego zabranie prosił — tak gorzki dla Jego duszy — był kielichem odłączenia od Boga wskutek grzechu świata. (...) „Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty”. [Mateusza 26,39](#). Duch uległości okazywanej Ojcu przez Chrystusa w modlitwie do Niego jest postawą, którą Bóg akceptuje. Niechaj człowiek odczuje swoją potrzebę, swoją bezradność, swoją nicość. Niech ze wszystkich sił prosi o pomoc, a pomoc nadejdzie. (...) Niechaj wiara przebije ciemność. Chodź z Bogiem w ciemności i w świetle, powtarzając słowa: „Wierny jest Ten, który dał obietnicę”. [Hebrajczyków 10,23](#).

Dzięki wypróbowaniu naszej wiary powinniśmy nauczyć się ufać Bogu. — [The Review and Herald, 19 listopad 1895.](#)

„W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych”. Efezjan 6,18.

Jeśli kiedykolwiek był czas, by każdy dom stał się domem modlitwy, to jest to właśnie teraz. Niewiara i sceptycyzm biorą górę. Nieprawość szerzy się, a wskutek tego miłość wielu oziębła. (...)

Jednak w tym czasie straszliwych niebezpieczeństw niektórzy z tych, którzy uważają się za chrześcijan, nie kultywuje rodzinnej modlitwy. Nie czczą Boga w domu ani nie uczą dzieci miłować i szanować Go. (...)

Pogląd, iż modlitwa nie jest konieczna, to jedno z najskuteczniejszych kłamstw szatana prowadzących wielu ludzi do zguby. Modlitwa jest zwróceniem umysłu ku Bogu, który jest Źródłem mądrości, siły, pokoju i szczęścia. Modlitwa obejmuje uznanie boskiej doskonałości, wdzięczność za otrzymane dobrodziejstwa, pokorne wyznanie grzechów i gorliwą prośbę o błogosławieństwo Boże, zarówno dla samego siebie, jak i dla bliźnich.

Jezus modlił się do Ojca wołając i płacząc. Paweł zachęcał wierzących, by modlili się „bez przestanku”. **1 Tesaloniczan 5,17**. „We wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu”. **Filipian 4,6**. (...) Bóg ma prawo do naszej pobożności. Jego autorytet jest święty i niekwestionowany. Mamy obowiązek modlić się, gdyż On tego od nas wymaga, a będąc posłuszni Jego wymaganiom, otrzymamy łaskawą i cenną nagrodę. (...)

Rodzice powinni przez modlitwę otoczyć swoje dzieci ochronnym murem. Powinni modlić się z wiarą, że Bóg będzie z nimi i że święci aniołowie będą strzec ich i ich dzieci przed mocą szatańskiego okrucieństwa. (...)

Ojcowie i matki, przynajmniej rano i wieczorem wznóście serca do Boga w pokornych prośbach za was i wasze dzieci. Wasi bliscy

są wystawieni na pokusy i próby. Codziennie zdenerwowanie i rozdrażnienie zagraża starszym i młodym, a ci, którzy pragną żyć cierpliwie, w miłości i radości mimo pędu życia i natłoku zajęć, muszą się modlić. Zwycięstwo może być odniesione jedynie przez zdecydowane i niezachwiane dążenie do celu, ciągłą czujność i stałe przyjmowanie pomocy od Boga. — [The Signs of the Times](#), 7 sierpień 1884.

[91] **Spotkanie modlitewne cennym czasem — 25 marzec**

„Nadto powiadam wam, że jeśli by dwaj z was na ziemi uzgodnili swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mojego, który jest w niebie. Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”.

Mateusza 18,19.20.

Pan obiecał, że gdzie dwaj lub trzej zbiorą się w Jego imieniu, tam On będzie wśród nich. Ci, którzy zbierają się na modlitwę, otrzymują namaszczenie od Świętego. Bardzo potrzebujemy nie tylko osobistej modlitwy, ale także spotkań w małych grupach, aby wspólnie zanosić gorliwe błagania do Boga. — [The Review and Herald, 30 czerwiec 1896.](#)

Korzystajmy z każdej sposobności, by się modlić. Wszyscy szczerze pragnący łączności z Bogiem będą przybywać na spotkanie poświęcone modlitwie, wierni swym obowiązkom, gorliwi i zabiegający o wszystkie błogosławieństwa, które mogą zyskać. Będą oni walczyć o każdą możliwość, dzięki której mogą otrzymać światło niebios. — [Steps to Christ 98.](#)

Spotykamy się, by budować się wzajemnie przez wymianę myśli i uczuć, nabierać siły, światła i odwagi przez opowiadanie o swoich nadziejach i aspiracjach, a także by przez nasze gorliwe, serdeczne modlitwy zanoszone z wiarą otrzymać odnowienie i ożywienie ze Źródła naszej siły. Takie spotkania powinny być najcenniejszymi chwilami w naszym życiu. (...)

Nie wszyscy doświadczają tego samego w duchowym życiu. Jednak ci, którzy mają różne doświadczenia, mogą się spotykać, aby w prostocie i pokorze umysłu opowiadać o nich. Wszyscy, którzy czynią postępy w chrześcijańskim życiu, powinni — i będą — mieć żywe, nowe i ciekawe duchowe przeżycia. Żywe doświadczenie składa się z codziennych prób, zmagani i pokus, wysiłku i zwycięstw, a także głębokiego pokoju i wielkiej radości otrzymanych od Chrystusa. Proste sprawozdanie z takich doświadczeń daje światło, siłę i

wiedzę, które pomogą innym w ich duchowym rozwoju. — [Testimonies for the Church II, 578-579](#).

Ucz swój umysł miłować Biblię, spotkania modlitewne, godziny rozmyślań, a nade wszystko czas spędzony na łączności z Bogiem. — [Testimonies for the Church II, 268](#).

Błogosławieństwo wspólnoty w modlitwie — 26 marzec

„Tak to mówili między sobą ci, którzy boją się Pana, a Pan uważał i słyszał to. I tak została spisana przed nim księga pamiątkowa dla tych, którzy boją się Pana i czczą jego imię”.

[Malachiasza 3,16.](#)

Gdyby chrześcijanie spotykając się ze sobą, rozmawiali o miłości Bożej i o cennych prawdach odkupienia, pokrzepione byłyby ich serca i sami pokrzepialiby innych. Możemy uczyć się codziennie więcej o naszym niebiańskim Ojcu, zyskiwać świeże doświadczenia Jego łaski, a wtedy zapagniemy mówić o Jego miłości, a to rozgrzeje i pokrzepi nasze własne serca. Gdybyśmy więcej myśleli i mówili o Jezusie, a mniej o sobie, mocniej odczuwalibyśmy Jego obecność. — [Steps to Christ 101-102.](#)

Niechaj wierzący zbierają się w małych grupach wieczorem, w południe czy wczesnym rankiem, by studiować Biblię. Niech mają też czas na modlitwę, aby doznawali wzmocnienia, oświecenia i uświęcenia przez Ducha Świętego. (...) Jeśli otworzycie drzwi, by przyjąć te dary, wielkie błogosławieństwo stanie się waszym udziałem. Aniołowie Boży będą w waszym zgromadzeniu. Będziecie się karmić liśćmi z drzewa żywota. — [Testimonies for the Church VII, 195.](#)

Fakt, iż Pan jest przedstawiony jako ten, który słucha słów wypowiedzianych przez Jego świadków, mówi nam, że Jezus jest wśród nas. On powiedział: „Gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”. Jeden człowiek nie może złożyć pełnego świadectwa o Jezusie, ale każdy, kto miłuje Boga, ma świadczyć o wspaniałości Jego łaski i prawdy. — [S.D.A. Bible Commentary IV, 1183.](#)

Wspólna modlitwa połączy serca z Bogiem trwałymi więzami. Otwarte i odważne wyznawanie ufności pokładanej w Chrystusie, objawianie w naszych charakterach Jego łagodności, pokory i mi-

łości, uświadomi innym piękno świętości. — [Testimonies for the Church VI, 175](#).

Bóg będzie pamiętał o tych, którzy spotykali się, by rozmawiać i rozmyślać o Nim, i oszczędzi ich w czasie wielkiej pożogi. Będą oni dla Niego jak cenne klejnoty. (...) Służenie Bogu nie jest próżną rzeczą. Bezcenna nagroda jest przygotowana dla tych, którzy poświęcili swe życie, by Mu służyć. — [Testimonies for the Church IV, 107](#).

**„Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pańskie krzewiło się i rozślawiało wszędzie, podobnie jak u was”. 2
Tsaloniczan 3,1.**

Obecnie wśród ludu Bożego potrzeba częstych spotkań poświęconych szczerzej, gorliwej modlitwie. Umysły powinny być stale zwrócone ku modlitwie. W domu i w zborze niechaj będą zanoszone gorliwe modlitwy za tych, którzy poświęcili się zwiastowaniu Słowa. Niech wierzący modlą się, jak czynili to uczniowie po wniebowstąpieniu Chrystusa.

Łańcuch modlitw gorliwych ludzi powinien otoczyć świat. Niechaj wszyscy modlą się w pokorze. Kilku sąsiadów może się razem spotkać, by modlić się o Ducha Świętego. Niech ci, którzy nie mogą wyjść z domu, zbiorą dzieci i uczą się modlić. Niechaj trzymają się obietnicy Zbawiciela: „Gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”. [Mateusza 18,20](#). — [The Review and Herald, 3 stycznia 1907](#).

Nic nie jest bardziej potrzebne w dziele Bożym niż praktyczne skutki łączności z Bogiem. Powinniśmy zwoływać się na modlitwę, prosić Pana, by otworzył drogę prawdzie, aby dostała się do tych twierdz, gdzie szatan wznosił swój tron, i rozproszyła mrok, jakim szatan spowił ścieżkę tych, których chce zwieść i zniszczyć. Mamy jednak zapewnienie: „Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”. [Jakuba 5,16](#). — [The Review and Herald, 30 kwiecień 1908](#).

W Modlitwie Pańskiej mamy przykład doskonałej prośby. Jakże prosta i treściwa jest ta modlitwa! Należy jej nauczyć dzieci. Niech wszyscy uważnie studiują zasady w niej zawarte. W odpowiedzi na modlitwy ludu Bożego posyłani są aniołowie z niebiańskimi błogosławieństwami. (...) Przez codzienną modlitwę i poświęcenie się Bogu wszyscy mogą zdać się na opiekę niebiańskiego Ojca, aby mógł On obdarzyć ich obfitymi błogosławieństwami. (...)

Ach, jakże inaczej postępowałyby wielu, gdyby Bóg zdjął zasłonę, która zakrywa Go przed naszym wzrokiem, i objawił się jako siedzący na tronie, na wysokim i wyniosłym miejscu, nie w ciszy, ale otoczony miriadami aniołów i tysiącami tysięcy świętych, szczęśliwych istot gotowych spełniać Jego życzenia! — [The Review and Herald, 3 styczeń 1907.](#)

**„Niech sławią cię, Boże, ludy; niech sławią cię wszystkie ludy!”
Psalmów 67,4.**

Jako chrześcijanie powinniśmy chwalić Boga częściej niż to czynimy obecnie. Powinniśmy wносить więcej blasku Jego miłości w nasze życie. Kiedy przez wiarę patrzymy na Jezusa, Jego radość i pokój jaśnieją na naszych twarzach. Jakże gorliwie powinniśmy się starać, by zwracać się ku Bogu, aby nasze twarze odbijały blask Jego miłości! Kiedy nasze dusze są ożywione przez Ducha Świętego, będziemy wywierać budujący wpływ na innych, którzy nie znają jeszcze radości z obecności Chrystusa. — [S.D.A. Bible Commentary III, 1148.](#)

Pan nie jest zadowolony, kiedy Jego lud zamienia się w narzekającą rzeszę. On pragnie, by Jego wierni odwrócili się od swoich grzechów, aby doświadczyli wolności dzieci Bożych. Wtedy zostaną napełnieni chwałą Bożą i staną się błogosławieństwem dla bliźnich.

Pan Jezus został namaszczonej między innymi po to, by „dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana ku jego wstawieniu”. [Izajasza 61,3.](#)

„Ku Jego — Chrystusa — wstawieniu”. Ach, oby to było celem naszego życia! Wtedy będziemy zwracać uwagę na wyraz twarzy, wypowiedane słowa, a nawet ton głosu. — [S.D.A. Bible Commentary IV, 1153-1154.](#)

Melodia chwały jest atmosferą nieba, a gdy niebo łączy się z ziemią, rodzi się muzyka i pieśń — „pieśń dziękczynna i dźwięk pieśni”. [Izajasza 51,3.](#) (...) Niechaj śpiew rozbrzmiewa w domu, dźwięk czystych i miłych pieśni, a wtedy mniej będzie słów krytyki, a więcej otuchy, nadziei i radości. (...)

Kiedy nasz Odkupiciel prowadzi nas do przedśionków Nieskończonego, oświeconych chwałą Bożą, możemy zaczerpnąć tematy

pieśni i dziękczynienia od niebiańskiego chóru zgromadzonego wokół tronu Bożego, a kiedy nasze domy napełnią się echem anielskiej pieśni, serca zostaną pociągnięte ku niebiańskim śpiewakom. Niebiańska społeczność zaczyna się na ziemi. Tutaj uczymy się nut niebiańskiej pieśni uwielbienia. — [The Youth's Instructor, 29 marzec 1904.](#)

„Włożył w usta moje pieśń nową, pieśń pochwalną dla Boga naszego. Ujrzy go wielu i ulęknie się, i ufać będą Panu”.

Psalmów 40,4.

Myślałam o tym, z jaką radością aniołowie patrzyliby z nieba na nas, gdybyśmy wszyscy chwalili Boga i trwali w Chrystusie. Jeśli naprawdę chrześcijanin może mieć pełnię radości, dlaczego nie mielibyśmy jej posiąść i objawiać światu? (...)

Wkrótce Chrystus przyjdzie w mocy i wielkiej chwale, ale jakże straszną rzeczą byłoby, gdybyśmy nie byli gotowi! Bądźmy gotowi już teraz. Odłącz się od zła i zacznij śpiewać pieśń chwały i radości już tutaj, na ziemi. (...) Niech twoje usta chwalą Boga. (...) Aniołowie chwalą Boga w niebie nieustannie, a tu, na ziemi, śmiertelnicy, dla których Chrystus opuścił niebiański dom i zniósł szyderstwa, zniewagi i śmierć, aby nas podnieść i posadzić wraz z sobą na wyżynach niebios, nie ofiarują Mu pieśni chwały.

Jeśli zasiadasz w niebiańskich miejscach z Chrystusem, nie możesz nie chwalić Boga. Zacznij uczyć się chwalenia Go ustami i śpiewania Mu sercem. Kiedy doznajesz niepowodzeń albo coś złego dzieje się w twoim domu, śpiewaj o niezrównanym pięknie Syna Bożego, a zapewniam cię, że szatan ucieknie od ciebie. Możesz odepchnąć wroga przynoszącego smutek (...) i zobaczyć o wiele wyraźniej miłość i współczucie twojego niebiańskiego Ojca. — [The Review and Herald, 5 sierpień 1890.](#)

Ci, którzy zacieśniają więź z Bogiem niebios, nie zostają pozostawieni w przyrodzonej słabości i niemocy ich natury. (...) Świat traci dla nich całą atrakcyjność, gdyż dążą oni do lepszego kraju, do wiecznego świata, w którym życie będzie trwać w nieskończoność. To jest temat ich rozmyślań i rozmów. Słowo Boże staje się dla nich nadzwyczaj cenne. Rozpoznają duchowe sprawy. Radują się z „błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa”. [Tytusa 2,13.](#) Pragną ujrzeć

Króla w Jego pięknie, aniołów, którzy nigdy nie upadli, i kraj, w którym nigdy nie więdną kwiaty. — [The Review and Herald](#), 16 wrzesień 1890.

„Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię”.

Hebrajczyków 13,15.

Powinniśmy oddać chwałę Bogu i składać dziękczynienie nie tylko w zgromadzeniu, ale także w domu. Niech głosy tych, którzy są Jego dziedzictwem, będą słyszane wtedy, gdy wspominają dzieła Pańskie. Mówcie o Jego dobroci, mówcie o Jego mocy. (...)

Czujemy się bardzo przygnębieni, gdy widzimy nikczemność szerzącą się w świecie. Rzekomo chrześcijański świat jest pogrążony w ciemnościach spowijających ziemię. Wzdychamy i płaczemy z powodu obrzydliwości popełnianych w kraju. Dlaczego cała ta nikczemność nie występuje otwarcie i gwałtownie przeciwko sprawiedliwości i prawdzie? Dlatego, że czterej aniołowie powstrzymują cztery wiatry, aby nie wiały na ziemię. Ludzkie namiętności jednak dochodzą zenitu, a Duch Święty stopniowo wycofuje się z ziemi. Gdyby Bóg nie polecił anielskim zastępom panować nad siłami szatana starającymi się wyrwać spod kontroli i zniszczyć wszystko, nie byłoby żadnej nadziei. Jednak zanim słudzy Boży nie zostaną opieczętowani na ich czołach, wiatry są powstrzymywane. (...)

Wśród moralnej ciemności światło ma świecić czystymi, jasnymi promieniami. (...) Każdy człowiek musi swoją twarz zwrócić ku światłu, aby móc go odbijać. Powinniśmy chwalić Boga o wiele więcej i częściej, niż to czynimy. Pokażmy, że mamy powody do radości. „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”. **1 Piotra 2,9**. Czy czynimy to w takim stopniu, jak powinniśmy? Czy objawiamy tę miłość w domu, aby uczyć i uwielbić naszego Odkupiciela?

Jakkolwiek czarne chmury gromadzą się obecnie nad światem, to jednak ponad nimi jest światłość. Na każdym kroku spotykamy się

z niewiedzą, przesądami, ciemnotą i niewiarą. Jednak nasza wiara musi wznieść się ponad to wszystko i ukazać naszym oczom tęczę obietnicy otaczającą tron Boży. Musimy odzwierciedlać światłość piórem i głosem, chwaląc Boga przed światem. — [Manuscript 120, 1898](#).

„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe”. [Mateusza 26,41](#).

Jesteśmy pielgrzymami i obcymi na tym świecie, kroczącymi drogą pełną niebezpieczeństw ze strony tych, którzy odrzucili swego jedyne go Zbawiciela. Będą nam przedstawiane rzeczowe argumenty i naukowe zagadnienia, aby nakłonić nas do zejścia z drogi wierności, ale my nie powinniśmy na nie zwracać uwagi. Niechaj każdy z nas będzie czujny. Wróg stale podąża twoim śladem. Bądź czujny, bacząc, by nie wpaść w jakąś mistrzowsko zastawioną pułapkę. (...)

W doświadczeniu uczniów w ogrodzie Getsemane jest nauka dla ludu Pańskiego także w naszych czasach. (...) Tamci uczniowie nie zdawali sobie sprawy z potrzeby czujności i gorliwej modlitwy koniecznych do odparcia pokusy. Dzisiaj wielu jest również pogrążonych w głębokim śnie, tak jak tamci. Ci ludzie nie czuwają i nie modlą się, żeby nie popaść w pokuszenie. Często czytamy i uważnie studiuje my te części Pisma Świętego, które odnoszą się zwłaszcza do czasów ostatecznych, wskazujące na niebezpieczeństwa zagrażające ludowi Bożemu.

Potrzebujemy wyostrzonego, poświęconego duchowego postrzegania. To postrzeganie nie ma służyć krytykowaniu i potępianiu innych, ale rozpoznawaniu znaków czasu. Mamy zachować nasze serca w całkowitej pilności, abyśmy nie stali się rozbitkami w wierze. Ci, którzy w tych niebezpiecznych czasach zaniedbują czuwanie i modlitwę i nie szukają Pana wraz z braćmi, ale dystansują się od wyznaczonych przez Boga czynników duchowego rozwoju w zborze, są w wielkim niebezpieczeństwie utwierdzania się na swej własnej drodze, kierowania się impulsami swoich umysłów i odrzucania napomnień Pańskich. (...)

Niech każdy wierzący uważnie zastanowi się nad sobą, aby rozpoznać swoje słabe strony. Niech pielęgnuje ducha pokory i błaga Pana o łaskę i mądrość oraz wiarę działającą w miłości i oczysz-

czającą duszę. Niech odrzuci wszelką pewność siebie. (...) Pewność siebie prowadzi do uśpienia jego czujności. (...) Ci, którzy chodzą pokornie przed Bogiem, nie ufając swojej mądrości, będą świadomi niebezpieczeństw i poznają moc Bożej opieki. — [The Review and Herald, 7 lipiec 1910.](#)

Kwiecień

[98]

Anielska straż — 1 kwiecień

„Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich”. [Psalmów 34,8](#).

Gdyby kurtyna została podniesiona i każdy mógł zobaczyć nieustanne działania niebiańskiej rodziny, by uchronić mieszkańców ziemi od zwodniczych sztuczek szatana, wówczas ci, którzy z powodu swej niedbałości pod wpływem szatana schodzą na manowce, utraciliby w znacznym stopniu pewność siebie i ufność we własną mądrość i siły. Ujrzeliby wojska niebiańskie toczące ustawicznie bój z siłami szatańskimi dla dobra tych, którzy nie są świadomi niebezpieczeństwa i obojętni. — [S.D.A. Bible Commentary VI, 1120](#).

Aniołowie działają na tym świecie, nie zwracając uwagi na szatańskie pretensje do władzy, mimo że ma on poparcie ogromnej rzeszy swoich zwolenników. Nie słyszymy ich głosów i nie widzimy ich działania, ale aniołowie swymi ramionami obejmują świat i dzięki nieustannej czujności powstrzymują wojska szatana, zanim nie zostanie dokończony pieczętowanie ludu Bożego.

Aniołowie, jako słudzy Jahwe, mają ogromne możliwości i siłę, a posyłani są na ziemię, by służyć ludowi Bożemu. Ich dziełem jest między innymi powstrzymywanie gniewnej mocy tego, który chodzi jak lew ryczący, szukając, kogo by pożreć. — [S.D.A. Bible Commentary VII, 967](#).

Kiedy oddajemy Bogu siebie i wszystko, co posiadamy, i znajdujemy się w trudnym, niebezpiecznym położeniu, ścierając się z szatanem, powinniśmy pamiętać, że zwyciężymy w imieniu i mocy prawdziwego Zwycięzcy. Jeśli będziemy polegać na Chrystusie, prędzej wszyscy aniołowie zostaną posłani nam na ratunek, niż Bóg pozwoli, byśmy zostali zwyciężeni. Jednak nie powinniśmy oczekiwać, że zwyciężymy bez cierpienia, ponieważ Jezus cierpiał, aby zwyciężyć dla nas. — [The Review and Herald, 5 luty 1895](#).

Aniołowie Boży utrzymują łączność z ludem Bożym i chronią go powstrzymując moce ciemności, aby nie zapanowały nad dziećmi zbawienia. Czy działamy w zgodzie z aniołami Bożymi? Są oni jedną z dróg łączności, jakie Pan ustanowił między sobą a ludzkością. — [S.D.A. Bible Commentary VII, 923](#).

Aniołowie w domu — 2 kwiecień

„Albowiem aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, byś nie uraził o kamień nogi swojej”. [Psalmów 91,11.12.](#)

Aniołowie Boży strzegą nas. Na naszej ziemi są tysiące tysięcy i miriady miriad niebiańskich posłańców posyłanych przez Ojca, by przeciwstawić się szatanowi w jego dążeniu do opanowania tych, którzy odmówili kroczenia ścieżką zła. Aniołowie strzegący dzieci Bożych na ziemi mają łączność z Ojcem w niebie. Chrystus powiedział kiedyś: „Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie”. [Mateusza 18,10.](#) — [Manuscript 8, 1905.](#)

Mało kto z nas zdaje sobie sprawę z tego, że aniołowie są wokół nas. Ci wspaniali niebiańscy posłańcy, którzy usługują dziedzicom zbawienia, ratują nas przed licznymi pokusami i trudnościami. Cała niebiańska rodzina jest zainteresowana dniem i nocą życiem rodzin na ziemi. Jakże wdzięczni powinniśmy być za to zainteresowanie okazywane nam nieustannie.

Aniołowie słyszą niecierpliwe i nieuprzejme słowa wypowiedziane w naszych domach. Czy chcesz, by w księgach niebiańskich znalazły się pochopne i ostre słowa wypowiedziane w rodzinnym gronie? Brak cierpliwości sprawia, że wróg Boga i ludzkości czuje się zaproszony do twojego domu, a aniołowie Boży muszą go opuścić. Jeśli trwasz w Chrystusie, a Chrystus mieszka w tobie, nie będziesz wypowiadał gniewnych, niemiłych słów.

Ojcowie i matki, błagam was w imieniu Chrystusa, bądźcie uprzejmi, czuli i cierpliwi dla swoich bliskich. Wtedy światło i blask będą w waszych domach, a jasne promienie Słońca Sprawiedliwości będą świecić w waszych sercach. — [The Review and Herald, 5 sierpień 1890.](#)

Brak łaski Ducha Świętego sprawia, że dom staje się ciemny i ponury. Twój dom powinien być błogosławioną świątynią, w której mieszka Bóg, a Jego święci aniołowie usługują domownikom. Jeśli niecierpliwość i nieuprzejmość są okazywane przez domowników, aniołowie nie mogą przebywać w takim domu, jednak tam, gdzie panują miłość i pokój, ci niebiańscy posłańcy lubią przychodzić, wnosząc swój święty wpływ. — [The Review and Herald, 5 sierpień 1890.](#)

Szczególna troska o słabych — 3 kwiecień

„Baczie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie”. [Mateusza 18,10](#).

Człowiek jest własnością Boga, a aniołowie z wielkim zainteresowaniem przyglądają się postępowaniu ludzi wobec swoich bliźnich. Kiedy niebiańskie istoty widzą, jak ci, którzy nazywają się dziećmi Bożymi, czynią chrześcijańskie wysiłki, by nieść pomoc błędzącym, a przy tym objawiają czułego, współczującego ducha wobec skruszonych i upadłych, wówczas przybliżają się do nich i przywodzą im na pamięć słowa mogące łagodzić i uszlachetniać duszę. Święci aniołowie pilnie obserwują każdego z nas. Tak więc nie gardźmy choćby tym najmniejszym z Bożych dzieci. (...)

Jezus oddał swe bezcenne życie za najmniejszego ze swoich dzieci i poświęcił mu szczególną uwagę, a aniołowie potężni siłą otaczają obozem każdego, kto ze czcią odnosi się do Boga. Tak więc strzeżmy się i nigdy nie dopuszczajmy choćby jednej pogardliwej myśli na temat jednego z Bożych maluczkich.

Powinniśmy pilnie troszczyć się o błędzących i mówić słowa pocieszenia upadającym, a przy tym strzec się, by niemądrym słowem czy gestem nie odwrócić ich od litościwego Zbawiciela. (...)

Całe niebo jest zainteresowane dziełem zbawienia zgubionych ludzi. Aniołowie z zainteresowaniem wypatrują tych, którzy pozostawiają dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, aby wśród burzy i deszczu pójść na poszukiwanie tej jednej, zagubionej. Zagubieni ludzie są wszędzie wokół nas — przeraźliwie zaniedbani. Jednak dla Boga mają wartość, ponieważ zostali odkupieni krwią Chrystusa. — [The Review and Herald, 30 czerwiec 1896](#).

Z uwagi na to wszystko, co daje nam przewagę nad innymi — czy w kwestii wykształcenia i wychowania, szlachetności charakteru, czy chrześcijańskiego doświadczenia — jesteśmy dłużnikami tych, którzy zostali w mniejszym stopniu ubłogosławieni. Mamy

im służyć stosownie do naszych możliwości. Jeśli jesteśmy silni, mamy wzmacniać ręce słabych. Tacy ludzie są szczególnymi podopiecznymi aniołów chwały, którzy stale wpatrują się w oblicze niebiańskiego Ojca. Aniołowie są obecni zawsze tam, gdzie najbardziej potrzebna jest ich pomoc — towarzyszą tym, którzy toczą najcięższą walkę ze swoją grzeszną naturą i to w najtrudniejszych warunkach. W tej służbie współpracować będą wszyscy prawdziwi naśladowcy Chrystusa. — [The Youth's Instructor, 12 czerwiec 1902.](#)

Mam anioła-stróża — 4 kwiecień

„Błogosławcie Panu, aniołowie jego, potężni siłą, wykonujący słowo jego, aby słuchano głosu słowa jego!” [Psalmów 103,20](#).

Dzisiaj, tak jak w przeszłości, całe niebo przypatruje się Kościołowi, by stwierdzić, czy rozwija się on w prawdziwej nauce o zbawieniu. Pan Jezus przebywa wśród ludzi. Jego aniołowie przechadzają się wśród nas nierozpoznani i niedocenieni. Jesteśmy ratowani z wielu groźnych niebezpieczeństw i niewidocznych pułapek, które wskutek machinacji i wrogości naszego nieprzyjaciela są zastawiane na naszej ścieżce w tym celu, by nas zniszczyć. Ach, gdyby nasze oczy zostały otwarte, tak abyśmy dostrzegli baczną opiekę i czułą troskę posłańców światła! Gdyby ci, którzy uprzejmie dziękują za dobrodziejstwa, jakie otrzymują od ziemskich przyjaciół, zdawali sobie sprawę z tego, jak wiele zawdzięczają Bogu, wówczas ich serca odpowiedziałyby, wyrażając wdzięczność za cenne łaski, których obecnie nie doceniają. — [Manuscript 38, 1895](#).

Za mało wdzięczności okazujemy Bogu. (...) Nie okazując wdzięczności znieważamy naszego Stwórcę. Jego aniołowie, niezliczona rzesza aniołów, są posyłani, by służyć dziećcom zbawienia. Strzegą nas przed doczesnym złem i odpierają moce ciemności, abyśmy nie zostali zniszczeni. Dlaczego nie cenimy Bożej opieki? Gdyby szatan mógł uczynić wszystko, co zamierza, widzielibyśmy śmierć i zniszczenie na każdym kroku. Dlaczego nie pamiętamy, że jesteśmy tak łaskawie chronieni przed niebezpieczeństwem? Czyż nie mamy powodu do wdzięczności w każdej chwili, nawet wtedy, gdy na naszej drodze pojawiają się trudności? Czy nie możemy ufać naszemu niebiańskiemu Ojcu? — [Manuscript 152, 1898](#).

Dopiero wtedy, gdy w wieczności otrzymamy wgląd w dzieła opatrności Bożej, dowiemy się, z jakich niebezpieczeństw — widzialnych i niewidzialnych — zostaliśmy wybawieni przez aniołów. Wtedy lepiej zrozumiemy, co Bóg dla nas uczynił w naszym doczesnym życiu. Wtedy poznamy, że cała niebiańska rodzina przez

wszystkie dni śledziła nasze życie na ziemi. — [The Review and Herald, 6 sierpień 1889](#).

Każdemu wierzącemu, który zdaje sobie sprawę ze swej zależności od Boga, towarzyszy wyznaczony anioł, posłany z nieba, aby go strzec. Służba tych aniołów ma szczególne znaczenie dzisiaj, ponieważ szatan podejmuje swój ostatni, rozpaczliwy wysiłek, by podporządkować sobie całą ludzkość. — [Letter 257, 1904](#).

Współdziałając z aniołami — 5 kwiecień

**„Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?”
Hebrajczyków 1,14.**

Częścią służby niebiańskich aniołów jest odwiedzanie naszego świata i nadzorowanie dzieła, które Pan powierzył swoim współpracownikom, mającym szerzyć królestwo Boże na ziemi. (...) Anielskie zastępy radują się, jeśli w jakiegokolwiek gałęzi dzieła Bożego odnosi się sukcesy.

Aniołowie są zainteresowani duchowym powodzeniem wszystkich, którzy pragną odrodzenia moralnego podobieństwa Bożego w człowieku, a ludzka rodzina ma współpracować z niebiańską lecząc rany i sińce, zadane przez grzech. Aniołowie, choć niewidzialni, współpracują z widzialnymi ludźmi pomagając ludziom. Ci sami aniołowie, którzy w czasie wojny o panowanie w niebie walczyli po stronie Boga i zwyciężyli, ci sami, którzy przy stworzeniu naszego świata wykrzyknęli z radości i byli świadkami stworzenia naszych prarodziców — pierwszych ludzi na ziemi — właśnie ci niebiańscy posłańcy są najbardziej zainteresowani współpracą z upadłymi i odkupionymi ludźmi w celu ratowania innych, którzy jeszcze giną w grzechach.

Ludzie są narzędziami niebiańskich mocy, gdyż aniołowie współpracują z ludźmi w praktycznej służbie. (...) Jednocząc się z tą wielką mocą możemy korzystać z ich wiedzy i doświadczenia. W ten sposób stajemy się uczestnikami boskiej natury i możemy pozbyć się egoizmu, a szczególne talenty są nam udzielane po to, byśmy pomagali bliźnim. (...)

Z jaką radością i upodobaniem niebo patrzy na te połączone siły! Całe niebo przygląda się ludziom, którzy mają działać jako narzędzia Boże na ziemi, wykonując wolę i zamiary Boże. Ta współpraca służy dokonywaniu dzieła, które przynosi chwałę i cześć Bogu. Ach, gdyby wszyscy tak miłowali, jak miłuje Chrystus, iluż ludzi zosta-

łoby ocalonych od zguby i jakie zmiany zaszłyby na tym świecie!
— [The Review and Herald, 19 marzec 1901.](#)

Anielskie prowadzenie — 6 kwiecień

„A anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna”. [Dzieje Apostolskie 8,26](#).

Bóg w swoim natchnionym Słowie umieścił wiele opowiadań, które świadczą o tym, że ludzkość jest obiektem szczególnej troski niebiańskich aniołów. Człowiek nie został opuszczony, by stać się igraszką pokus szatana. Całe niebo aktywnie uczestniczy w dziele przekazywania światła mieszkańcom ziemi, aby nie pozostali bez duchowego kierownictwa. Oko, które nigdy nie zasypia, strzeże obozu Izraela. Niezliczone mnóstwo aniołów służy ludziom wychodząc naprzeciw ich potrzebom. Głosy natchnione przez Boga wołają: „To jest droga, którą macie iść”. Jeśli ludzie usłuchają głosu przestrogi i zaufają Bożemu prowadzeniu zamiast swojemu ograniczonemu rozumowi, będą bezpieczni. (...)

Niebiańscy aniołowie zwracają baczną uwagę na tych, którzy szukają oświecenia i współpracują z tymi, którzy starają się pozyskiwać bliźnich dla Chrystusa. Przykładem może być doświadczenie Filipa i Etiopczyka.

Niebiański posłaniec został wysłany do Filipa, aby mu wskazać jego zadanie, związane z Etiopczykiem. (...) Aniołowie Boży zainteresowali się tym człowiekiem poszukującym prawdy. (...) Dzisiaj, podobnie jak wtedy, aniołowie prowadzą tych, którzy pozwalają się prowadzić. Anioł posłany do Filipa sam mógł wykonać zadanie pouczenia Etiopczyka, ale nie taka jest Boża metoda działania. Jako Boże narzędzia ludzie mają pracować dla bliźnich.

Kiedy Bóg wyznaczył Filipowi zadanie, ten uczeń nie powiedział tak, jak wielu mówi dzisiaj: „Bóg nie miał tego na myśli. Nie będę taki łatwowierny, bo mogę popełnić jakiś błąd”. Tego dnia Filip nauczył się posłuszeństwa woli Bożej i ta nauka okazała się dla niego bardzo cenna. Nauczył się, że każdy człowiek jest cenny w oczach Bożych i że aniołowie przyniosą światło tym, którzy je potrzebują.

Za pośrednictwem aniołów Bóg posyła światło swemu ludowi, a przez lud Boży światło to ma być przekazane światu. (...)

Wierni posłańcy czuwają, by kierować ludzi na właściwe ścieżki.
— [The Youth's Instructor](#), 14 luty 1901.

Akt wiary — 7 kwiecień

„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy”. [Hebrajczyków 11,1](#).

Wiara nie jest podstawą naszego zbawienia, ale jest wielkim błogosławieństwem — okiem, które widzi, uchem, które słyszy, stopą, która stąpa, ręką, która chwyta. Jest środkiem, a nie celem. Skoro Chrystus oddał życie, by zbawić grzeszników, dlaczego miałabym nie przyjąć tego błogosławieństwa? Moja wiara chwyta je, a więc jest ona pewnością tego, czego się spodziewam, i przeświadczeniem o tym, czego nie widzę. Tym samym polegając na Bogu i wierząc, mam pokój z Bogiem przez Pana Jezusa Chrystusa. — [S.D.A. Bible Commentary VI, 1073](#).

Wiara, zbawienna wiara (...) jest aktem duszy, przez który cały człowiek poddaje się ochronie i kierownictwu Jezusa Chrystusa. Trwa w Chrystusie, a Chrystus mieszka w nim na podstawie wiary. Wierzący człowiek całkowicie powierza się Bogu i może z absolutną pewnością powiedzieć: „Chrystus jest w stanie zachować to, co Mu powierzyłem, aż do owego dnia”. Wszyscy, którzy to uczynią, zostaną zbawieni i otrzymają wieczne życie. Będą mieli pewność, że zostali obmyci we krwi Chrystusa, odziani Jego sprawiedliwością i są cenni w oczach Jezusa. — [Manuscript 6, 1889](#).

Pamiętaj, że praktykowanie wiary jest jedynym sposobem jej zachowania. Gdybyś stale siedział w jednej pozycji, bez ruchu, twoje mięśnie zwiędłyby i utraciłbyś zdolność poruszania się. To samo dotyczy życia duchowego. Musisz wierzyć w obietnice Boże. (...) Wiara doskonali się dzięki aktywności. — [Letter 355, 1904](#).

Niezwykle ważne jest dla nas, byśmy otaczali się atmosferą wiary. Każdego dnia decydujemy o swym przeznaczeniu stosownie do atmosfery, która nas otacza. Jesteśmy osobiście odpowiedzialni za wpływ, jaki wywieramy, a nasze słowa i czyny pociągają za sobą konsekwencje, z których nie zdajemy sobie sprawy. Skoro Bóg

ocaliłby Sodomę ze względu na dziesięciu sprawiedliwych, to jaki wpływ ku dobremu mogliby wyrzeć wierni Boży, gdyby tylko wyznając Chrystusa byli także obleczeni w Jego sprawiedliwość? — [Manuscript 66, 1895](#).

Wiara czy patrzenie? — 8 kwiecień

„W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi?” Rzymian 8,24.

Nasz Zbawiciel pyta: „Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łukasza 18,8), wskazując, iż prawdziwą wiarę będzie można spotkać w czasach ostatecznych bardzo rzadko. Prawdą jest, że duch zwątpienia, krytycyzmu i wynajdywania wad niszczy zaufanie do Słowa Bożego i dzieła Bożego. Nie jest możliwe, by cieleśnie usposobiony umysł zrozumiał czy docenił dzieło Boże. Każdy, kto chce wątpić czy grymasić, znajdzie ku temu pretekst i okazję. (...) Ci, którzy w pokorze serca podążają za światłem świecącym na nich, otrzymają jeszcze wyraźniejsze światło, podczas gdy ci, którzy odmawiają posłuszeństwa, zanim nie będą mogli zrozumieć wszystkiego, by usunąć swoje wątpliwości, pozostaną w ciemności. — *Manuscript 10, 1883.*

Bóg daje nam dostateczne dowody, aby umożliwić nam rozumne przyjęcie prawdy, ale przy tym nie usuwa wszelkich okazji do zwątpienia i niewiary. Gdyby to uczynił, nie istniałaby już potrzeba dalszego wzmacniania wiary, gdyż moglibyśmy kroczyć naprzód dzięki patrzeniu. Studiując Słowo Boże, wszyscy, którzy są pojętni, mogą się nauczyć drogi zbawienia, a mimo to nie być w stanie zrozumieć każdego fragmentu Świętej Księgi. (...) Powinniśmy przyjąć wszystko, co w Słowie Bożym jest wyraźnie przedstawione i nie próbować wyjaśniać wszelkich wątpliwości zasiewanych przez szatana ani naszym ograniczonym rozumem sondować zamiary Nieskończonego czy krytykować objawienie Jego łaski i mocy. (...)

Jeśli w pokorze staramy się uczyć woli Bożej objawionej w Słowie Bożym, a następnie jesteśmy posłuszni temu, co stało się dla nas zrozumiałe, zostaniemy zakorzenieni i ugruntowani w prawdzie. Chrystus powiedział: „Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga”. *Jana 7,17.* (...)

Zbliżajmy się coraz bardziej do czystej światłości niebios, pamiętając, że boskie oświecenie będzie się potęgować stosownie do naszego rozwoju, uzdalniając nas do podjęcia nowych zadań i uniknięcia kolejnych niebezpieczeństw. Ścieżka sprawiedliwego wiedzie w górę, z mocy w moc, z łaski w łaskę, z chwały w chwałę. — [The Signs of the Times, 23 czerwiec 1887.](#)

„Bóg nie jest człowiekiem, aby nie dotrzymał słowa ani synem człowieczym, aby żałował. Czy On powiada, a nie czyni, i mówi, a nie spełnia?” 4 Mojżeszowa 23,19.

Ci, którzy ciągle mają wątpliwości i domagają się dodatkowych dowodów, by usunąć otaczający ich mrok niewiary, nie budują na Słowie Bożym. Ich wiara opiera się na okolicznościach, jest zależna od uczuć. Jednak uczucia, choć potrzebne i ważne, nie są wiarą. Słowo Boże jest podstawą, na której mają się opierać nasze nadzieje na życie wieczne.

Wielkim nieszczęściem jest wciąż wątpić i koncentrować uwagę na sobie samym. Kiedy patrzysz na siebie, a także myślisz i mówisz przede wszystkim o sobie, nie możesz oczekiwać, że zmienisz się na podobieństwo Chrystusa. Nie jesteś swoim zbawicielem. Nie posiadasz zdolności odkupienia samego siebie. Własne ja jest cieknącą łódką, którą twoja wiara nie popłynie daleko. Jeśli polegasz na sobie, z pewnością się zawiedziesz. Udaj się do łodzi ratunkowej! Tam jest twoje bezpieczeństwo. Jezus jest kapitanem tej łodzi i nigdy nie stracił żadnego z pasażerów, którzy się w niej znaleźli. — [Letter 11, 1897](#).

Potrzebujemy więcej niebiańskiej atmosfery otaczającej nasze dusze. Potrzebujemy, by nasze usta dotknięto żywym węglem z ołtarza. Potrzebujemy usłyszeć słowo Chrystusa: „Bądź oczyszczony”. Jeśli innych otaczamy mrokiem, gromadzimy śmieci i wciąż wzmagające się wątpliwości, jeśli siejemy ziarno zwątpienia i zniechęcenia w ich umysłach, módlmy się, żeby Bóg pomógł nam dostrzec nasz grzech. Nie możemy sobie pozwolić na wypowiedanie choćby jednego słowa zwątpienia, gdyż ono wykiełkuje, wyrośnie i przyniesie gorzki plon. Powinniśmy wziąć sobie do serca apostołskie wezwanie: „Bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym”. [1 Piotra 1,15](#). Każde zasiane ziarno zwątpienia wydestaje się spod

ludzkiej kontroli, tak iż nie sposób je unicestwić. Jedynie Bóg może je usunąć z duszy. (...)

Zostaliśmy obdarzeni wspaniałymi Bożymi obietnicami, dzięki którym mamy trwać w wierze, nadziei i miłości. W tych łaskach Kościół może jaśnieć i być wobec świata żywym obrazem sprawiedliwości Chrystusa. Żywa wiara jest jak ręka chwytająca moc Bożą i jak kotwica duszy, pewna i mocna. (...) Jan mówi: „Zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza”. [1 Jana 5,4](#). — [Manuscript 66, 1895](#).

„Według wiary waszej niechaj się wam stanie”. [Mateusza 9,29](#).

Wiara jest środkiem łączącym ludzką słabość z Bożą mocą. (...) Musimy się starać, żeby nasza wiara była mocna. Panoszący się grzech nie może ani na chwilę osłabić naszej wiary i miłości do Boga ani zachwiać naszej ufności w niezawodne obietnice Boże, ponieważ wtedy potężna burza pokus mogłaby porwać nas i pozbawić prawdziwego fundamentu. Mamy wielkie dzieło do wykonania, więc potrzebujemy wielkiej wiary. (...) Dzięki łączności z Bogiem nasza wiara będzie się umacniać, a próby, jakim będzie poddawana, będą dla nas zwiastunem zwycięstwa. — [Letter 24, 1888](#).

Potrzebujemy rzeczywistego dzieła, które ma się w nas dokonać. Nieustannie musimy podporządkowywać naszą wolę woli Bożej, a nasze drogi drogom Bożym. (...) Patrząc jak w zwierciadle na chwałę Pańską jesteśmy przemieniani na Jego podobieństwo, z chwały w chwałę, co sprawia Pan, który jest Duchem. Zbyt mało oczekujemy, więc otrzymujemy stosownie do naszej wiary. Nie powinniśmy trzymać się z uporem naszych dróg, naszych planów i naszych idei. (...) Uprzykrzone grzechy i złe nawyki mogą być pokonane. Złe usposobienie i uczucia mogą być wykorzenione, natomiast święte skłonności i emocje zrodzone w nas przez Ducha Bożego. (...)

Musimy mieć wiarę, żywą wiarę czynną w miłości i oczyszczającą duszę. Musimy się nauczyć wszystko przedkładać Panu w prostej i gorliwej wierze. Największe brzemie, jakie musimy dźwigać w tym życiu, to nasze własne ja. Dopóki nie nauczymy się w szkole Chrystusa być cichymi i pokornymi, dopóty będziemy tracić cenne okazje i przywileje zawarcia bliższej znajomości z Jezusem. Własne ja jest najtrudniejszą przeszkodą, jaką musimy pokonać. Składając nasze brzemiona u stóp Chrystusa, nie zapomnijmy tam złożyć także własnego ja.

Oddaj się w ręce Jezusa, abyś został ukształtowany przez Niego i stał się naczyniem do zaszczytnego użytku. Twoje pokusy, twoje

pomysły i twoje uczucia muszą zostać złożone u stóp krzyża. Wtedy będziesz gotowy słuchać boskiego pouczenia. Jezus da ci pić wodę wypływającą z rzeki Bożej. Pod łagodzącym i zniewalającym wpływem Ducha Świętego twój chłód i bierność znikną. Chrystus stanie się w tobie źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. — [Letter 57, 1887](#).

„Jezus zaś rzekł: Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie”. Łukasza 8,46.

Są dwa rodzaje połączenia latorośli z krzewem winnym. Pierwszy rodzaj to połączenie zwodnicze, powierzchowne.

Tłum tłoczący się wokół Chrystusa nie miał żywej więzi z Nim przez szczerą wiarę. Jednak nękana chorobą kobieta, cierpiąca od wielu lat i żyjąca w biedzie z powodu wydatków na lekarzy, którzy jej nic nie pomogli, ponieważ nie czuła się lepiej, lecz gorzej, pomyślała, że gdyby udało się jej podejść do Chrystusa i dotknąć choćby skraju Jego szaty, zostałaby uzdrowiona. Chrystus wiedział o wszystkim, co działo się w jej sercu i znalazł się tam, gdzie chora kobieta mogła dotrzeć do Niego. Zbawiciel wykorzystał to zdarzenie, by ukazać różnicę między dotykiem prawdziwej wiary a przypadkowym kontaktem z tymi, którzy tłoczyli się wokół Niego. (...)

Kiedy kobieta wyciągnęła rękę i dotknęła skraju szaty Chrystusa, miała nadzieję, że nikt tego nie zauważy. Jednak Chrystus rozpoznał ten dotyk i zareagował na wiarę kobiety uzdrawiającą mocą. W jednej chwili uświadomiła sobie, że została uzdrowiona, a Pan Jezus nie pozwolił, by jej wiara pozostała niezauważona. Odwrócił się natychmiast i zapytał: „Kto się mnie dotknął?” Wszyscy uczniowie byli stłoczeni koło Niego, więc Piotr rzekł: „Mistrzu, tłumy cisną się do ciebie i tłoczą”. Jednak Jezus odparł: „Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie”. Łukasza 8,45.46.

Kiedy kobieta zrozumiała, że nie zdoła się ukryć, wyszła drżąca i upadła do stóp Chrystusa, a następnie opowiedziała, co uczyniła i dlaczego. Otóż przez dwanaście lat chorowała, ale gdy tylko dotknęła skraju szaty Mistrza, natychmiast poczuła się dobrze. Jezus powiedział jej: „Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju”. Wiersz 48. Jedynie dotyk wiary przynosi nagrodę. — Letter 130, 1898.

Wiara, która pozwala nam nawiązać żywy kontakt z Chrystusem, jest z naszej strony wyrazem najwyższego oddania, zupełnej ufności i całkowitego poświęcenia. (...) Taka wiara działa w życiu naśladowcy Chrystusa prowadząc do prawdziwego posłuszeństwa przykazaniom Bożym, gdyż miłość do Boga i miłość do człowieka jest wynikiem żywej więzi z Chrystusem. — [Selected Messages I, 334.](#)

Wiara, która działa — 12 kwiecień

„Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę (...), żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary”. [Filipian 3,7-9](#).

Czytać Biblię i nauczać kogoś to jedna sprawa, ale wcielać w życie jej życiodajne, uświęcające zasady, to już zupełnie coś innego. (...) „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę”. [Efezjan 2,8](#). Umysł powinien być przyuczony do działania zgodnego z wiarą, a nie do pielęgnowania wątpliwości, podejrzliwości i zazdrości. Zbyt pochopnie uznajemy przeciwności za bariery nie do obalenia. Niełatwo jest nauczyć się ufać obietnicom Bożym, iść naprzód w wierze i dążyć do celu bez względu na okoliczności. Jednak konieczne jest, by każde dziecko Boże się tego nauczyło. Łaska Boża w Chrystusie musi być przez nas zawsze doceniana, bowiem jest nam dana jako jedyny sposób, w jaki możemy przyjść do Boga. (...)

Wiara, o której mówi Słowo Boże, wzywa do życia, w którym wiara w Chrystusa jest aktywną, żywą zasadą. Wolą Bożą jest, by wiara w Chrystusa stała się doskonała przez uczynki. On daje zbawienie i życie wieczne tym, którzy wierzą, a przez ich uczynki kieruje światło prawdy do wszystkich narodów i ludów. Taki jest owoc działania Ducha Bożego.

Naszą wiarę w Boga okazujemy przez posłuszeństwo Jego przykazaniom. Wiara zawsze wyraża się w słowach i czynach. Jej wynikiem są praktyczne skutki, gdyż jest jednym z najważniejszych elementów codziennego życia. Człowiek, którego życie jest kształtowane przez wiarę, umacnia się w niezłomnym postanowieniu czynienia postępów, kroczenia naprzód śladami Chrystusa. — [The Review and Herald, 17 marzec 1910](#).

Zostaliśmy wydobyti łomem prawdy jako nieobrobione kamienie z kamieniołomu świata i umieszczeni w Bożym warsztacie. Ten,

kto ma prawdziwą wiarę w Chrystusa jako swego Zbawiciela, przekonana się, że prawda dokonuje zdecydowanego dzieła w nim. Jego wiara będzie wiarą czynną, działającą. (...) Nie możemy być twórcami naszej wiary, ale możemy być współpracownikami Chrystusa w dążeniu do wzrostu i triumfu wiary. — [Manuscript 32, 1894](#).

Wiara czynna w miłości i oczyszczająca duszę prowadzi do pokory, cierpliwości, wytrwałości, pokoju, radości i ohotnego posłuszeństwa. — [Letter 4, 1889](#).

„Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości”. Galacjan 5,6.

Chrystus objawił wielką miłość do nas oddając swoje życie, byśmy nie zginęli w grzechach, i by mógł nas obdarzyć swoim zbawieniem. Jeśli ta boska miłość jest pielęgnowana w naszych sercach, cementuje i wzmacnia naszą więź z braćmi i siostrami w wierze. „Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim”. 1 Jana 4,16. Umacnianie naszej miłości do braci i sióstr umacnia naszą miłość do Chrystusa. Ta zasada miłości do Boga i do ludzi, za których Chrystus oddał życie, musi być ożywiona przez Ducha Świętego i utrwalona przez braterską uprzejmość i czułość. Musi być utrwalana przez czyny świadczące o tym, że Bóg jest miłością. Ta więź, która łączy serca, nie wynika z sentymentalizmu, ale jest rezultatem działania zasady przyjętej sercem. Wiara jest czynna w miłości i oczyszcza duszę z wszelkiego egoizmu. W ten sposób człowiek staje się doskonały w miłości. Znajdując łaskę i miłosierdzie w drogiej krwi Chrystusa, jakże możemy nie być czuli i miłośni dla bliźnich? (...)

Wiara w Jezusa Chrystusa jako naszego Zbawiciela, który przebacza nasze grzechy oraz przestępstwa i może nas zachować od upadków prowadząc ścieżką, którą sam wytyczył, jest ukazana w pięćdziesiątym ósmym rozdziale Księgi Izajasza. Są tu przedstawione owoce wiary czynnej w miłości i oczyszczającej duszę od egoizmu. Wiara i uczynki są połączone ze sobą.

„Lecz to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo, że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz. Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza poranna i twoje

uzdrowienie rychło nastąpi; twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą. (...) Pan będzie cię stale prowadził i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach, i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę, i będziesz jak ogród nawodniony i jak źródło, którego wody nie wysychają”. [Izajasza 58,6-8.11.](#) — [The Review and Herald, 17 marzec 1910.](#)

Powierz się Bogu — 14 kwiecień

„A wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego”. 2 Tesaloniczan 3,3.

Jakże wielu idzie przez życie w mroku potępienia! Nie wierzą Słowu Bożemu. Nie wierzą, że Bóg uczyni to, co zapowiedział. Wielu z tych, którzy pragnęliby ujrzeć innych spoczywających w przebaczonej miłości Chrystusa, nie znajduje w niej odpocznienia dla siebie. Jakże więc mogą prowadzić innych do prostej, dziecięcej wiary w niebiańskiego Ojca, skoro mierzą Jego miłość swoimi uczuciami?

Ufajmy bezwarunkowo Słowu Bożemu, pamiętając, że jesteśmy Jego synami i córkami. Uczmy się ufać Jego Słowu. Ranimy serce Chrystusa wątpliwościami, podczas gdy On dał nam tak wiele dowodów swojej miłości. Oddał swoje życie, by nas uratować. Mówi do nas: „Pójdźcie do mnie (...) a Ja wam sprawię odpocznienie”. Czy wierzysz, że On uczyni to, co obiecał? Więc jeśli spełniasz warunki obietnicy, nie nieś dłużej samotnie ciężaru swoich grzechów. Złóż go na Zbawiciela. Powierz się Jemu. Czyż On nie obiecał, że da ci odpocznienie? Jednak wielu jest takich, do których Zbawiciel ze smutkiem mówi: „Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot”. *Jana 5,40.* — *The Review and Herald, 28 luty 1907.*

Spójrz na Chrystusa. Rozmyślaj o Jego miłości i miłosierdziu. To napełni cię niechęcią do wszystkiego, co grzeszne i natchnie cię mocnym pragnieniem sprawiedliwości Chrystusa. Im wyraźniej widzimy Zbawiciela, tym lepiej rozpoznajemy nasze wady charakteru. Wyznaj swoje grzechy Chrystusowi i z prawdziwą skruchą współdziałaj z Nim w ich usunięciu. Uwierz, że zostały ci przebaczone. Pan obiecał nam to wyraźnie, czytamy bowiem: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”. *1 Jana 1,9.* Bądź pewien, że Słowo Boże nie zawiedzie. Wierny jest Ten, który

obiecał. Twoim obowiązkiem jest nie tylko wyznać grzechy, ale także wierzyć, że Bóg dotrzyma słowa i przebaczy ci grzechy. (...)

Patrz stale na Jezusa. Przyjrzyj się Mu uważnie, On pełen jest łaski i prawdy. Sprawí, że cała Jego chwała przejdzie przed tobą, gdy będziesz ukryty w rozpadlinie skały. Zostaniesz przygotowany, by znieść widok Niewidzialnego, a patrząc na Niego zostaniesz przemieniony. — [The Review and Herald, 28 luty 1907.](#)

„Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie”. [Hebrajczyków 11,8](#).

Bóg wybrał Abrahama jako swojego posłańca, przez którego przekazał światło prawdy światu. Dotarło do niego słowo Boże. Jednak nie była to kusząca perspektywa, obietnica materialnej zapłaty, czy też świeckiego uznania i zaszczytów. Poselstwo Boże do Abrahama brzmiało: „Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę”. [1 Mojżeszowa 12,1](#). Patriarcha usłuchał. (...) Opuścił swój kraj, dom, krewnych i przyjaciół, wśród których wychował się i żył, aby stać się pielgrzymem i obcym przybyszem w nieznannej krainie. — [Testimonies for the Church IV, 523](#).

Abraham (...) mógł się sprzeciwić i kwestionować celowość Bożego polecenia. Jednak wykazał się zupełnym zaufaniem do Boga. Nie pytał, czy kraj, do którego ma się udać, jest żyzny i czy łatwo tam żyć. Uczynił to, co Bóg mu kazał. Jest to przykład dla nas wszystkich. (...)

Są tacy, którzy mogliby zająć wysokie stanowiska (...) niemal w każdej dziedzinie życia, ale Bóg ma dla nich dzieło, jakiego nie mogą wykonać będąc przywiązani do swego dotychczasowego trybu życia, wśród swoich krewnych i przyjaciół. Wygodne życie i krewni, którzy ich otaczają, mogą być dla nich przeszkodą w wyrabianiu sobie takich cech charakteru, jakie Bóg pragnie w nich kształtować. Tak więc Bóg uznaje, że zmiana zajęcia i miejsca zamieszkania może sprzyjać rozwojowi ich charakterów, tak aby On był uwielbiony. (...)

Kiedy żyje nam się wygodnie i łatwo, nie odczuwamy potrzeby ciągłego polegania na Bogu. Bóg w swojej opatrności sprawi, że znajdziemy się w takich okolicznościach, iż odczujemy potrzebę Jego pomocy i siły. (...)

O Abrahamie powiedziano, że oczekiwał miasta, którego budowniczym i twórcą jest Bóg. (...) Podobnie jest z nami. Jesteśmy tylko pielgrzymami i obcymi przybyszami na tym świecie. Zmierzamy do miasta, oczekiwanego przez Abrahama, którego budowniczym i twórcą jest Bóg. — [Manuscript 19, 1886](#).

„Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie?” [Mateusza 6,25](#).

Starając się czynić wszystko, co najlepsze, na co tylko cię stać, nie dręcz swojego ciała i umysłu troskami życia. Nie psuj swojego duchowego doświadczenia zamartwianiem się, ale ufaj Panu, iż będzie dla ciebie działał i uczyni to, czego ty sam nie możesz uczynić. Życie to więcej niż pokarm. (...)

Zbyt często niepotrzebnie się troszczymy i zaprzątamy swój umysł sprawami, na które i tak nie mamy wpływu. Pan pragnie, by Jego dzieci całkowicie Mu zaufały. On jest prawym i sprawiedliwym Bogiem, więc Jego dzieci powinny uznać Jego dobroć i sprawiedliwość zarówno w wielkich, jak i małych sprawach w życiu. Ci, którzy pielęgnują ducha zmartwienia i narzekania, wyłamują się spod Bożego kierownictwa.

Zbyteczna troska nie jest przejawem mądrości i powstrzymuje nas od zajęcia właściwego stanowiska wobec Boga. Kiedy Duch Święty zamieszka w nas, nie będziemy mieli skłonności do narzekania i szemrania z powodu niezaspokojenia niektórych naszych pragnień. Będziemy z całego serca dziękować Bogu za te błogosławieństwa, które od Niego otrzymaliśmy. (...)

Jest jedno błogosławieństwo, które mogą osiąść wszyscy szukający go we właściwy sposób. Błogosławieństwem tym jest obecność Ducha Świętego, który przynosi ze sobą wszystkie inne błogosławieństwa. Jeśli przyjdziemy do Boga jak małe dzieci, prosząc o Jego łaskę i moc zbawienia, nie dla naszego wywyższenia, ale byśmy stali się błogosławieństwem dla bliźnich, nasze prośby zostaną wysłuchane i spełnione. Studiujmy Słowo Boże, abyśmy wiedzieli, w jaki sposób uchwycić się obietnic Bożych i uważać je za własne. Wtedy będziemy szczęśliwi. (...)

Chrystus przyszedł na ziemię i oddał życie, abyśmy zostali zbawieni. On pragnie otoczyć każdego z nas atmosferą nieba, abyśmy byli dla świata przykładem ludzi wywyższających religię Chrystusa. (...) W tym życiu mamy być pod panowaniem ducha, jaki panuje w niebie. Sprawiedliwość i prawda mają iść przed nami. Chwała Pańska będzie nagrodą dla wszystkich, którzy służą Panu zgodnie z Jego wolą. Otrzymają oni sprawiedliwość Chrystusa. — [Manuscript 15, 1912](#).

Bóg troszczy się o ciebie — 17 kwiecień

„Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one?” [Mateusza 6,26](#).

Kiedy patrzymy na wysokie drzewa i słuchamy szelestu ich świeżego, zielonego listowia, na ziemię okrytą zielonym, miękkim dywanem, na kwiaty i piękne krzewy, powinniśmy pamiętać, że całe to piękno przyrody zostało przez Chrystusa wykorzystane w Jego nauczaniu prawdy. Kiedy patrzymy na falujące łany zbóż i słuchamy wesołych śpiewów ptaków, przypatrujemy się łodziom pływającym po jeziorze, powinniśmy przypomnieć sobie słowa wypowiedane przez Chrystusa nad brzegiem jeziora, wśród drzew i na zboczach gór oraz nauki, które przekazywał przytaczając przykłady zaczerpnięte z przyrody. — [Address at Goguc Lake 10 \(1878\)](#).

Nauczając, Jezus mówił o wspaniałych drzewach, uprawie roli, nagich skałach, pięknych kwiatach, majestatycznych wzgórzach, pokrytych zielenią dolinach, ptakach śpiewających swe pieśni w gałęziach drzew, nieskazitelnie białych liliach unoszących się na wodzie. Wszystko to tworzyło żywy obraz i było środkiem, przy pomocy którego nauki Jezusa zapadały głębiej w umysły słuchaczy i łatwiej docierały do ich serc (...) prowadząc ich łagodnie od rozmyślenia o dziełach stworzenia w przyrodzie do rozmyślenia o Bogu tej przyrody. (...)

W jednej ze swych najgłębszych nauk Chrystus powiedział: „Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je (...)”.

Wielki Nauczyciel prowadzi nasze umysły do zrozumienia rodzicielskiej troskliwości i miłości, które okazuje swoim dzieciom. Zwraca naszą uwagę na ptaki beztriosko fruujące i wesoło szczebioczące, bez lęku czy zamartwiania się. Bóg opiekuje się tymi małymi stworzeniami. Dostarcza im pożywienia i zaspokaja ich niewielkie

potrzeby. Jezus każe nam zastanowić się nad sobą i pyta: „Czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one?” (...)

Jeśli Bóg troszczy się o małe ptaki, czyż nie będzie okazywał większej miłości i troski istotom stworzonym na Jego podobieństwo?
— **Tamże 9-10.14.16.**

„A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich”. [Mateusza 6,28.29](#).

Królewskie szaty największego z władców, jaki kiedykolwiek zasiadał na ziemskim tronie, nie mogą się równać w swym kunsztownym pięknie z nieskazitelnym pięknem lilii ukształtowanych ręką Bożą. Jest to przykład tego, jak Stwórca ocenia sztuczne piękno w porównaniu z naturalnym.

Bóg dał nam te wspaniałe, piękne rzeczy jako wyraz swojej miłości, abyśmy mogli osiąść właściwe zrozumienie Jego charakteru. Nie powinniśmy oddawać czci przyrodzie, ale mamy w niej odczytać miłość Bożą. Przyroda jest otwartą księgą, a studiując ją możemy zdobyć poznanie Stwórcy i zostać pociągnięci do Niego za pośrednictwem użytecznych i pięknych dzieł, jakich dla nas dokonał. (...)

„Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o małowierni? Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać?” [Wiersze 30.31](#). Wiele jest niepotrzebnej troski o przyszłość i martwienia się o to, co będziemy jedli i pili i w co się ubierzemy. Praca i troska o zaspokojenie swojej próżności, przyczyniają nam wiele zmęczenia i niezadowolenia, a w konsekwencji skracają życie. Nasz Zbawiciel nie tylko pragnie, byśmy dostrzegli miłość Bożą ukazaną w pięknych kwiatach rosnących wokół nas, ale i chce, byśmy nauczyli się prostoty, bezgranicznej wiary i zaufania do naszego niebiańskiego Ojca.

Jeśli Bóg zadbał o to, by te nieożywione, przemijające twory uczynić tak pięknymi, o ileż bardziej zabiega o zaspokojenie potrzeb swoich posłusznych dzieci, które obdarzył życiem wiecznym. Jakże

ochotnie przyozdobi je swoją łaską, wzmocni mądrością i upiększy cichością i pokorą ducha. Miłość Boża do człowieka jest niepojęta, szeroka jak świat, wysoka jak niebo i trwała jak wieczność. — **Tamże 16-17.**

Zaufaj Słowu Bożemu — 19 kwiecień

„Ja, jedynie Ja, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę. Przypomnij mi, rozprawmy się z sobą! Wylicz, co masz na swoje usprawiedliwienie!” [Izajasza 43,25.26.](#)

Szatan przyjdzie do ciebie, mówiąc: „Jesteś grzesznikiem”. Jednak nie pozwól mu napełnić twój umysł myślami, że skoro jesteś grzeszny, Bóg cię odrzuci. Powiedz mu: „Owszem, jestem grzeszny, i właśnie dlatego potrzebuję Zbawiciela. Potrzebuję przebaczenia, a Chrystus zapewnia, że jeśli przyjdę do Niego, nie zginę. W Jego Słowie czytam: «Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości». [1 Jana 1,9.](#) Będę wierzył w to, co powiedział”. (...)

W chwili, gdy uchwycisz się Bożych obietnic przez wiarę i powiesz: „Jestem zgubioną owcą, a Jezus przyszedł mnie uratować”, nowe życie stanie się twoim udziałem i otrzymasz siłę, by odeprzeć kusiciela. Jednak wiara, która trzyma się obietnic, nie opiera się na uczuciach. „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe”. [Rzymian 10,17.](#) Nie oczekuj, że nagle nastąpi spektakularna zmiana, albo że doświadczysz jakiś silnych emocji. (...)

Zaufaj Słowu Bożemu, mówiąc: „On mnie miłuje. Oddał za mnie życie. Zbawił mnie”. (...) Nie patrz na siebie, ale na Jezusa. Przyjmij Go jako swojego Zbawiciela. Przestań się użalać nad swoją bezsilnością. Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela twojej wiary, zostaniesz natchniony nadzieją i ujrzysz zbawienie Boże. Kiedy będzie cię brała pokusa, by narzekać, zmusz się do wyrażenia chwały dla Boga. „Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się”. [Filipian 4,4.](#) Czyż On nie jest godny chwały? Tak więc ucz się, żeby twoje usta wypowiadały chwałę dla Niego i wywyższały Jego imię. (...)

Dzisiaj Pan mówi do ciebie: „Nie zniechęcaj się, ale złóż swoje brzemiona na mnie. Nie jesteś w stanie udźwignąć swych grzechów. Wezmę je wszystkie. (...) Jeśli zaufasz mi, nie zabraknie ci niczego”. (...)

Jeszcze nigdy człowiek ufający Jezusowi nie był porzucony i skazany na zagładę. Pan oświadcza: „Ja, jedynie Ja, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę”. — [Letter 98b, 1896](#).

Dobry bój wiary — 20 kwiecień

„Staczaj dobry bój wiary, uchwycić się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków”. 1 Tymoteusza 6,12.

Ciągle musimy toczyć bój, więc ani przez chwilę nie jesteśmy bezpieczni, jeśli nie znajdujemy się pod opieką Tego, który oddał swoje życie, by wszystkim wierzącym w Niego jako Syna Bożego umożliwić, w starciu z siłami szatańskimi, uniknięcie skażenia, jakie pociąga za sobą pożądlivość. On jest w stanie, w odpowiedzi na naszą wiarę, połączyć nasze człowieczeństwo ze swoją boską naturą. Ufając i uczestnicząc w boskiej naturze, doznając wzmocnienia w naszych wysiłkach, mamy zwiastować Chrystusa na ziemi, pełniąc w ten sposób misję pokoju i dobrej woli. Mamy obowiązek mówić o niebezpieczeństwach grożących w walce z niewidzialnymi wrogami i być zawsze w pełnym rynsztunku, ponieważ nie toczymy wojny przeciwko ludziom, ale przeciwko duchowym zwierzchnościom i mocom nieprawości. (...) Dlatego potrzebujemy ciągle być pod opieką świętych aniołów.

Idąc za Chrystusem nie unikniemy walki. Nie jest to dziecinna zabawa. Nie ma miejsca na duchowe lenistwo. Wszelkie zaangażowanie się w służbę Chrystusa oznacza uczestnictwo w ostrych konfliktach. Pójście za Chrystusem oznacza twardą walkę, aktywną pracę, bój przeciwko światu, ciału i diabłu. W zwycięstwach odnoszonych dla Chrystusa w ciężkiej, gorliwej walce znajdujemy zadowolenie. (...) Angażujemy się w pracę zabiegając „nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego”. [Jana 6,27](#). (...)

Każdy musi obliczyć koszt. Nikt nie zwycięży bez usilnych starań. Musimy rozwijać wszystkie nasze siły duchowe i ukrzyżować ciało z jego namiętnościami i żądzami. Ukrzyżowanie oznacza znacznie więcej, niż wielu przypuszcza. (...)

Potrzeba stałej czujności, aby być wiernym aż do śmierci, toczyć dobry bój wiary aż do końca i jako zwycięzcy otrzymać koronę żywota. — [Manuscript 156, 1907](#).

Widzę mojego Odkupiciela, w którym znajduję nową zachętę do ufania Mu jako niezawodnemu Źródłu siły. — [Manuscript 156, 1907](#).

Formalna wiara nie wystarczy — 21 kwiecień

„Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, który cię ująłem za twoją prawicę i który mówię do ciebie: Nie bój się, Ja cię wspomogę!” Izajasza 41,13.

Od kilku tygodni mam głębokie zrozumienie obietnic Bożych i chrześcijańskiej nadziei. Biblia nigdy wcześniej nie wydawała się mi tak pełna klejnotów obietnic, jak w ciągu tych paru tygodni. Wydaje mi się, jakby niebiańska rosa była gotowa spaść na nas i odświeżyć nas, jeśli tylko przyjmimy te obietnice jako przeznaczone dla nas. Nigdy nie pokonamy naszych naturalnych skłonności bez pomocy niebios, a Jezus staje przy nas, by pomóc nam w tym dziele. Mówi: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,20](#). Musimy wierzyć w to, co powiedział Chrystus. Nasza wiara musi być nakierowana na obietnice. (...)

Wielką sprawą jest wierzyć w Jezusa. Wielu mówi: „Uwierz, uwierz. Wszystko, co musisz zrobić, to uwierzyć w Jezusa”. Jednak naszym przywilejem jest pytać: „Co wiąże się z tą wiarą? Co ta wiara obejmuje?” Wielu z nas posiada zaledwie formalną wiarę, która nie wpływa na ich charaktery. (...) Musimy mieć taką wiarę, która działa w miłości i oczyszcza duszę, aby ta wiara w Chrystusa prowadziła nas do odrzucenia wszystkiego, co Mu się nie podoba. Jeśli nie będziemy mieć takiej działającej wiary, nic nie zyskamy. Możemy przyznawać, że Chrystus jest Zbawicielem świata, ale czy jest twoim Zbawicielem? Czy wierzysz dzisiaj, że On da ci siłę i moc do pokonania wszelkich wad twojego charakteru? (...)

Każdy z nas musi osobiście nauczyć się ufności do Zbawiciela. Mamy ufać naszemu niebiańskiemu Ojcu, jak dziecko ufa swoim ziemskim rodzicom, i wierzyć, że On we wszystkich sprawach działa dla naszego dobra, że każde wołanie, gdy borykamy się z przeciwnościami i każdy wysiłek w walce przeciwko wrogowi naszych dusz zostanie zauważony przez Pana Zastępów, który pomoże nam, gdy będziemy tego potrzebować. On pomoże nam pokonać każdą

pokusę, jeśli będziemy do Niego wołać w wierze. Właśnie takiej ufności musimy się nauczyć.

Mogę ufać mojemu Zbawicielowi. On mnie zbawia dzisiaj, a gdy staram się oprzeć pokusom wroga, Pan da mi łaskę do zwycięstwa.

— [Manuscript 5, 1886](#).

„Ufać będą tobie ci, którzy znają imię twoje, bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy cię szukają”. Psalmów 9,11.

Człowiek, którego Bóg opuścił, nie będzie się czuł tak, jak ty^{*} się czujesz i nie będzie miłował prawdy i zbawienia tak, jak ty je miłujesz. Ach, gdy Duch Boży przestaje walczyć o duszę, pozostaje ona w stanie obojętności i w mylnym poczuciu swojego duchowego dobrobytu. (...) Nie dawaj satysfakcji wrogowi żywiąc wątpliwości i tracąc zaufanie do Boga. Anioł powiedział: „Bóg nie opuszcza swoich wiernych nawet wtedy, gdy błądzą. Nie odwraca się od nich z gniewem z byle powodu. Nawet jeśli grzeszą, mają obrońcę u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego”.

Ten Obrońca oręduje za grzesznikami, a Ojciec przyjmuje Jego wstawiennictwo. Nie odrzuca próśb swego umiłowanego Syna. Ten, który umiłował cię tak bardzo, iż oddał życie za ciebie, nie odwróci się od ciebie ani nie opuści cię, zanim dobrowolnie i stanowczo nie odrzucisz Go, by służyć światu i szatanowi. Jezus pragnie, byś przychodził do Niego taki, jaki jesteś — bezradny i bez nadziei, zdany na Jego obfite miłosierdzie — a On przyjmie cię bez względu na to, w jakim stanie duchowym jesteś.

Widzisz wszystko w ciemnych kolorach. Odmień swój umysł i zamiast myśleć ciągle o gniewie Bożym, zwróć uwagę na Jego obfite miłosierdzie, gotowość zbawienia biednych grzeszników, i wierz, że On cię zbawi. W imię Boże musisz rozproszyc mrok, który cię spowija. Musisz wołać: „Wierzę!” Jezus ma twoje imię wyryte na napierśniku i oręduje za tobą przed Ojcem, a jeśli twoje oczy zostałyby otwarte, ujrzałbyś niebiańskich aniołów opiekujących się tobą, otaczających cię i odpierających złych aniołów, aby cię całkowicie nie zniszczyły. (...)

Bóg wzywa cię do tego, byś wierzył. Słuchaj Jego głosu. Prześtań mówić o gniewie Bożym i mów o Bożym współczuciu i obfitym

^{*}Z listu do strapionego wyznawcy.

miłosierdziu. Jezus zasiada jako Ten, który oczyszcza srebro. Piec, w którym możesz się znaleźć, może być bardzo gorący, ale wyjdiesz z niego jak złoto siedem razy oczyszczone, odzwierciedlając podobieństwo do Jezusa. Miej odwagę. Patrz w górę, wierz, a ujrzysz zbawienie Boże. — [Letter 17, 1862](#).

Ufaj w czasie próby — 23 kwiecień

„Zrzuć na Pana brzemię swoje, a On cię podtrzyma! On nie dopuści, by na zawsze zachwiał się sprawiedliwy”. [Psalmów 55,23](#).

Pan troszczy się o wszelkie swoje stworzenie. Miłuje je wszystkie i nie czyni różnicy między nimi, z wyjątkiem tego, że najszczerszą litość ma dla tych, którzy są wezwani do noszenia największych brzemion. Dzieci Boże muszą przejść przez próby i trudności. Jednak powinny przyjąć swój los z ochotą, pamiętając, że wszystko, czego nie daje im świat, Bóg wynagrodzi im swymi najlepszymi darami. — [The Ministry of Healing 199](#).

Gdy nieustannie się martwimy, grozi nam niebezpieczeństwo nałożenia sobie na kark ciężkiego jarzma. Nie zdręczajmy się, ponieważ wtedy jest ono cięższe i bardziej nieznośne. Czyńmy wszystko, co w naszej mocy i nie trapijmy się, ale ufajmy Chrystusowi. — [Letter 123, 1904](#).

W zmiennych okolicznościach zmienia się także nasze życiowe doświadczenie, a zmiany te albo podnoszą nas w górę, albo spychają w dół. Jednak zmiana okoliczności nie ma takiej mocy, by zmienić Boże nastawienie do nas. On jest taki sam wczoraj, dziś i na zawsze, i prosi nas, byśmy całkowicie ufali Jego miłości.

Szatan szuka okazji, by wpędzić nas w takie okoliczności, które potęgują niewiarę, w nadziei, iż doprowadzi do tego, że zwątpimy w Boga. Nie wolno nam pielęgnować ani jednej myśli nacechowanej niewiarą. Kiedy bierze nas pokusa, by patrzeć w ciemność, otworzmy okna duszy w stronę nieba, aby jasne promienie Słońca Sprawiedliwości mogły nas oświecić. Zbliźmy się do Boga. On obiecał, że jeśli to uczynimy, wówczas i On zbliży się do nas i wzniesie swój sztandar przeciwko naszemu wrogowi. Skuteczność Jego opiekuńczej mocy nie zmniejsza się. Niechaj nasza wiara wytrzyma próbę i nie zachwieje się, gdyż Chrystus jest doskonałym Zbawicielem.

Możesz uważać swoje plany za doskonałe, ale Bóg może uznać, że konieczne jest, abyś przeżył rozczarowanie, aby twoje plany zostały dostosowane do Jego planu. Jego droga jest zawsze najlepsza. On widzi i zna wszystkie sprawy. My nie zawsze widzimy je tak, jak On je widzi. (...)

Oprzyj się na Słowie Bożym. Cokolwiek się stanie, trwaj w bezgranicznej ufności aż do końca. — [Letter 150, 1903](#).

„Dusza moja nasyca się jakby szpikiem i tłuszczem, a usta moje będą cię wielbić radosnymi wargami. Wspominam cię na łożu moim, rozmyślam o tobie podczas straży nocnych”.

Psalmów 63,6.7.

Wiele godzin nie mogłam spać i cierpiałam, ale miałam cenne obietnice Boże, które wraz z ożywczą mocą przychodziły mi na myśl. Drogi Zbawiciel był przy mnie, a ja z radością rozmyślałam o miłości Jezusa. Jego współczucie i nauka, jakiej udzielił swoim uczniom, stały się dla mnie tak wyraźne i tak pełne znaczenia, iż nakarmiły moją duszę niebiańską manną. (...) Kiedy Pan uznaje za słuszne powiedzieć: „Leż cierpliwie i zastanawiaj się” i kiedy Duch Święty przywodzi mi na pamięć wiele spraw, tak cennych, że nie dają się opisać słowami, to nie wiem, jaki mogłabym mieć powód do narzekania. (...) Przywołuję na pamięć strofy, które wielokrotnie były mi pocieszeniem w czasie ucisku:

Nie widzę gruntu pod nogami, gdy wkraczam w kolejny rok,
 Ale w przeszłości Bóg mnie strzegł, więc i o przyszłość się
 zatroszczy,
 A to, co wydaje się ciemne przede mną, stanie się jasne, gdy się
 przybliży.
 Ach, jest w tej niewiedzy spoczynek i wytchnienie,
 Uspokajam się w tych potężnych ramionach, które mnie nie
 porzucą
 I pocieszą moją smutną duszę tuląc mnie do miłującego
 serca.
 Tak więc idę przed siebie nie wiedząc, co mnie czeka.
 Wolę iść w ciemnościach z Bogiem niż w świetle, ale bez
 Niego.
 Wolę iść z Bogiem przez wiarę, niż widząc drogę, ale bez Niego.

Moje serce wzdraga się przed próbą, którą może przynieść
przyszłość,
Ale nigdy nie dotknie mnie smutek bez przyzwolenia Pana.
Tak więc roniąc łzę, szepczę: „On wie”. — [Manuscript 40](#),
1892.*

*Napisane w czasie długiego okresu choroby i cierpienia, kiedy autorka była w Australii.

„Nie jakobym już to osiągnął albo już był doskonały, ale dążę do tego, aby pochwycić, ponieważ zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa”. Filipian 3,12.

Aby skutecznie walczyć z grzechem, musisz trzymać się blisko Jezusa. Nie mów z niedowierzaniem, gdyż to nie ma żadnego uzasadnienia. (...) Niewiara zawsze odłącza człowieka od Chrystusa.

Nie ma sensu opowiadać o naszych słabościach i zniechęceniu. Niech każdy z nas raczej powie: „Jest mi smutno z tego powodu, że uległem pokusie, a moje modlitwy są tak nędzne i wiara tak słaba. Nie mam niczego na usprawiedliwienie faktu, że moje życie duchowe karłowacieje. Pragnę dążyć do pełni charakteru w Chrystusie. Zgrzeszyłem, ale miłuję Jezusa. Upadłem wielokrotnie, a jednak On nadal wyciąga do mnie rękę i ratuje mnie. Opowiedziałem Mu o moich upadkach. Wyznałem Mu, iż odczuwam wstyd i smutek z powodu tego, że zawiodłem Go. Spojrzałem na krzyż i powiedziałem: On wycierpiał tak wiele dla mnie. Duch Święty uświadomił mi moją niewdzięczność, mój grzech przynoszący niesławę Chrystusowi. Ten, który nie zna grzechu, przebaczył mój grzech. On wzywa mnie do szlachetniejszego życia, więc zmierzam do wytkniętego mi celu”. (...)

W tym wielkim dniu, kiedy ludzie otrzymają nagrodę według swoich uczynków, pokora przynosząca owoc, napełniająca duszę poczuciem miłości Bożej, będzie przemawiać na korzyść tego, który ją pielęgnuje. Szczęśliwy jest ten, o którym będzie można powiedzieć: „Duch Boży nigdy nie poruszał serca tego człowieka nadaremnie. Szedł naprzód wzrastając z mocy w moc. Egoizm nie kierował jego życiem. Każde wezwanie do poprawy, każde ostrzeżenie i każda radę przyjmował jako Boże błogosławieństwo. W ten sposób przygotowana została dla niego droga do przyjęcia kolejnych błogosławieństw, gdyż Bóg nie przemawiał do niego na próżno. Każdy szczebel w górę po drabinie rozwoju przygotowywał go do wspii-

niania się jeszcze wyżej. Ze szczytu drabiny padały na niego jasne promienie chwały Bożej. Nie myślał o odpoczynku, ale stale dążył do mądrości i sprawiedliwości w Chrystusie. Dążył do celu, do nagrody wzniesłego powołania Bożego w Chrystusie Jezusie”.

To doświadczenie musi się stać udziałem każdego, kto jest zbawiony. — [Manuscript 161, 1897](#).

„Zaiste, drzewo figowe nie wydaje owocu, a na winoroślach nie ma gron. Zawodzi drzewo oliwne, a rola nie dostarcza pożywienia. W ogrodzeniu nie ma owiec, a w oborach nie ma bydła. Lecz ja będę radował się w Panu, weselił się w Bogu mojego zbawienia”. [Habakuka 3,17.18.](#)

Dzieci Boże mogą się radować z wszystkiego i w każdym czasie. Kiedy napotykasz problemy i trudności, możesz zachować radość wierząc w mądrą opatrność Bożą. Nie musisz czekać na przypływ radosnych uczuć, ale w wierze możesz uchwycić się obietnic i w wielkim dniu, kiedy ludzie otrzymają nagrodę według swoich uczynków, wznieść dziękczynną pieśń Bogu. (...)

W naszej pamięci powinny być zachowane święte sceny nauczanych prawd, pełna niezrównanego czaru osoba Jezusa. Jeśli to będzie w naszej pamięci, nie będziemy narzekać na ciężki los. Nie będziemy też opowiadać o wadach innych ludzi. Nasze dusze będą wypełnione Jezusem i Jego miłością. Nie będziemy dyktować Panu, jaką drogą ma nas prowadzić. Będziemy miłować Boga ponad wszystko, a bliźniego swego jak samego siebie. Kiedy w duszy jest radość Pańska, nie będziesz mógł jej stłumić, ale będziesz pragnął opowiadać innym o skarbie, który znalazłeś. Będziesz mówił o Jezusie i Jego niezrównanych zaletach. Powinniśmy wszystko Mu poświęcić. Nasze umysły należy uczyć, by rozmyślały o tym, co służy uwielbieniu Boga. Kiedy siły umysłu poświęcimy Bogu, nasze talenty będą się rozwijać, a my będziemy mieli coraz więcej zdolności, które będziemy mogli poświęcić Mistrzowi. Staniemy się przekazicielami światła dla bliźnich.

Możemy mieć bliską więź z Bogiem i ze Zbawicielem. Kiedy jesteśmy związani z Bogiem, staniemy się światłością w Panu, gdyż w Nim nie ma żadnej ciemności. — [The Review and Herald, 11 luty 1890.](#)

Kiedy poznajemy Chrystusa, powinniśmy rozumieć, jak zachować naszą duchową siłę karmiąc się Słowem Bożym i mieć błogosławione doświadczenie opisane przez apostoła w następujących słowach: „Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewysłowioną i chwalebną”. [1 Piotra 1,8](#). — [The Review and Herald, 11 luty 1890](#).

Ufaj, gdy popełniasz błędy — 27 kwiecień

„Jedynie w Bogu jest ucieszenie duszy mojej, bo w nim pokładam nadzieję moją! Tylko On jest opoką moją i zbawieniem moim, twierdzą moją, przeto się nie zachwieję”.

Psalmów 62,6.7.

Każdy z nas otrzymał nieoceniony przywilej bycia dzieckiem Bożym. Czy w świetle tego faktu możemy czuć się nieszczęśliwi? Wszyscy jesteśmy grzeszni, ale mamy Zbawiciela, który gładzi nasze grzechy, gdyż w Nim nie ma grzechu. Wszyscy stajemy w obliczu licznych trudności i wielu problemów do rozwiązania. Jednak mamy wszechmocnego Pomocnika, który wysłuchuje naszych próśb tak chętnie, jak wtedy, gdy będąc na ziemi wysłuchiwał próśb tych, którzy przychodzili do Niego po pomoc. (...)

Czy popełniasz błędy? Niech cię to nie zniechęca. Pan może dopuścić do tego, byś popełnił pomniejszych błędów, aby uchronić cię od popełnienia wielkich błędów. Idź do Jezusa i proś Go o przebaczenie, a przy tym wierz, że je otrzymałeś. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”. [1 Jana 1,9](#). — [The Review and Herald, 7 kwiecień 1904](#).

Kiedy ogarnia cię zniechęcenie, czytaj poniższe fragmenty Pisma Świętego: „Głębina przyzywa głębinę w odgłosie wodospadów twoich: Wszystkie nawałnice i fale twoje przeszły nade mną. Za dnia wyznacza Pan łaskę swoją! A w nocy śpiewam mu pieśń, modłę się do Boga życia mego. Mówię do Boga: Skało moja, Dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posępny chodzę, Gdy trafi mnie nieprzyjaciel? (...) Czemu rozpaczasz, duszo moja, I czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze słać go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!” [Psalmów 42,8-12](#). „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą. Przeto się nie boimy, choćby ziemia zadrżała i góry zachwiały się w głębi mórz. Choćby szumiały, choćby pieniały się wody, choćby drżały góry”. [Psalmów](#)

46,2-4. „To jest Bóg, Bóg nasz na wieki wieków. On nas prowadzi poza śmierć”. [Psalmów 48,15](#).

Ogród Bożych obietnic — 28 kwiecień

„Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał”.

Hebrajczyków 10,36.

Obietnice Boże są jak cenne kwiaty rozsiane w ogrodzie. Pan chce, byśmy pochylili się nad nimi, przyjrzeni się im, dostrzegli ich piękno i docenili przywilej, jakim Bóg nas obdarzył, dając nam tak obfite zaopatrzenie do zaspokojenia naszych potrzeb. Gdyby nie rozmyślanie o obietnicach Bożych, nie moglibyśmy zrozumieć łaskawej miłości i współczucia Boga wobec nas ani uświadomić sobie bogactwa błogosławieństw przygotowanych dla tych, którzy miłują Boga. Nasze dusze doznają zachęty do wierzenia w Boga, jedynej pewnej podpory człowieka.

Mamy słać nasze prośby w niebo, ponad najciemniejsze chmury, które szatan gromadzi nad nami i wiarą dążyć wprost do tronu Bożego otoczonego tęczą obietnicy, zapewnienia, iż Bóg jest wierny i że w Nim nie ma cienia ani odmiany. Być może będzie się wydawać, że odpowiedź się opóźnia, ale prawda jest inna. Nasze prośby zostały przyjęte, a odpowiedź zostanie udzielona w taki sposób i w takim czasie, jakie będą dla nas najlepsze. Bóg rozsiewa swoje błogosławieństwa na naszej ścieżce czyniąc naszą pielgrzymkę do nieba radośniejszą i lżejszą. (...)

Mamy ze czcią przychodzić do tronu łaski, przywodząc na pamięć obietnice Boże, rozmyślając o Bożej dobroci i oddając Mu cześć za Jego niezmienną miłość. Nie powinniśmy tyle ufać słowom naszych modlitw, ile słowu naszego niebiańskiego Ojca, zapewniającemu o Jego miłości do nas. Wierząc w obietnicę Jego niezmiennej miłości kierujemy nasze prośby do tronu łaski. Nasza wiara może zostać wypróbowana przez zwłokę, ale prorok udzielił nam pouczenia, co powinniśmy wtedy czynić. Powiedział: „Kto wśród was boi się Pana, niech słuca głosu jego sługi. Kto chodzi w ciemności i nie

jaśniej mu promień światła, ten niech zaufa imieniu Pana i niech polega na swoim Bogu!” [Izajasza 50,10](#).

Czekaj na Pana, On obiecał i dotrzyma słowa. (...) Kto łaknie i pragnie sprawiedliwości, zostanie nasycony. — [The Review and Herald, 19 listopad 1895](#).

„Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę”. [Hebrajczyków 10,23](#).

Religia Chrystusa nie jest religią jedynie emocji. Nie wolno ci polegać na twoich uczuciach w kwestii pewności Bożej akceptacji, gdyż są one zmienne. Musisz oprzeć się mocno na obietnicach Słowa Bożego (...) i uczyć się żyć przez wiarę. — [The Review and Herald](#), 5 maj 1891.

Kiedy ktoś zaczyna rozmyślać o swoich uczuciach, wkracza na niebezpieczny grunt. Jeśli czuje się szczęśliwy i radosny, wtedy jest bardzo ufny i ma bardzo przyjemne odczucia. Jednak kiedy zachodzi zmiana, okoliczności sprawiają, że popada w przygnębienie i pogrąża się w smutku, a wtedy rzecz jasna zaczyna wątpić, czy Pan jest z nim, czy nie.

Tak więc uczucia nie mogą być próbą duchowego stanu, bez względu na to, czy są dobre, czy zniechęcające. Słowo Boże jest jedyną miarą naszego prawdziwego stanu, tak jak widzi nas Bóg. Wielu błądzi w tej sprawie. (...)

Jeśli wyznasz swoje grzechy, uwierz, że zostały przebaczone, gdyż obietnica brzmi: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”. [1 Jana 1,9](#). Po co więc zasmucać Boga wątpiąc w Jego przebaczącą miłość? Gdy wyznałeś grzechy, wierz, że Słowo Boże nie zawiedzie, ale wierny jest Ten, który obiecał. Twoim obowiązkiem jest nie tylko wyznać grzechy, ale także wierzyć, że Bóg spełni obietnicę i przebaczy ci je. Twoja wiara w Boga musi być czynna, musisz być rzeczywiście pewien tego, iż On przebacza ci wszystkie twoje przestępstwa, zgodnie z Jego obietnicą. (...)

Ach, jakże wielu pogrąża się w przygnębieniu, bo grzesząc i okazując skruchę stale pozostają w cieniu potępienia! Nie wierzą Słowu Pańskiemu. Nie wierzą, że Pan uczyni to, co powiedział. (...) Ranisz serce Chrystusa wątpiąc, podczas gdy On dał nam wielki

dowód swej miłości oddając życie, by uratować nas przed zagładą i obdarzyć nas wiecznym życiem. — [Letter 10, 1893](#).

Musimy ufać, musimy uczyć się bezwarunkowo wierzyć Słowu Bożemu. — [Letter 10, 1893](#).

Pewna kotwica wiary — 30 kwiecień

„Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty”. 1 Jana 3,2.3.

Tutaj oko wiary zwrócone jest w stronę Boga, by myśleć o tym, co niewidzialne, a nie o rzeczach, które są teraz widoczne. Wiara żyje nadzieją na przyszłe dobro. Dostrzega niewypowiedziane korzyści w niebiańskim darze. Nadzieja przyszłego życia jest ważną częścią naszej chrześcijańskiej wiary. Kiedy pozwalamy, by ziemskie atrakcje stawały między nami a Bogiem, wówczas jedyną rzeczą, jaką dostrzegamy, są sprawy świata. (...) Patrz wyżej, zwróć oko wiary na rzeczy niewidzialne, a staniesz się silny Bożą siłą.

Nasza wiara potęguje się, gdy patrzymy na Jezusa, który jest centrum wszystkiego tego, co dobre i miłe. Im więcej rozmyślamy o sprawach niebiańskich, tym mniej pożądane i atrakcyjne wydaje się nam to, co ziemskie. Im dłużej wpatrujemy się okiem wiary w Chrystusa, w którym koncentruje się nadzieja życia wiecznego, tym bardziej wzrasta nasza wiara, nasza nadzieja umacnia się, a nasza miłość staje się intensywniejsza i żarliwsza, zaś duchowe postrzeganie wyraźniejsze i głębsze. Coraz bardziej uświadamiamy sobie Boże wymagania w stosunku do nas, mające na celu oczyszczenie nas od zwyczajów i praktyk świata, który nie zna Boga ani Jezusa Chrystusa.

Im więcej patrzymy na Chrystusa, mówimy o Jego zaletach i mocy, tym pełniej odzwierciedlamy podobieństwo do Niego w naszym charakterze i tym mniej poddajemy nasze umysły paraliżującym wpływom świata. Im bardziej nasze umysły będą nakierowane na Jezusa, tym mniej będą pogrążone w mgle zwątpienia i znacznie łatwiej będzie nam złożyć wszystkie nasze trudności i brzemiona na barki Tego, który je za nas nosi. (...)

Niechaj wiara przebije się przez piekielne szatańskie cienie i dotrze do Jezusa, naszego najwyższego kapłana, który wszedł za zasłonę. Czy chmury zasnuwają niebo, czy burze gromadzą się wokół nas, ta kotwica tkwi mocno, niewzruszenie, więc możemy być pewni zwycięstwa. — [Letter 30, 1893](#).

Mai

[128]

Wymagania niebiańskiego Ojca — 1 maj

„Oby ich serce było takie, aby się mnie bali i przestrzegali wszystkich moich przykazań po wszystkie dni, aby im i ich synom dobrze się powodziło na wieki”. 5 Mojżeszowa 5,29.

Bóg jest dla swojego ludu jak ojciec, więc ma także ojcowskie wymagania co do naszej wiernej służby dla Niego. Zastanów się nad życiem Chrystusa. Stojąc na czele ludzkości, służąc swemu Ojcu, jest On przykładem tego, jakimi mogą i powinni być synowie i córki Boże. Bóg wymaga dziś od ludzi takiego posłuszeństwa, jakie okazywał Chrystus będąc na ziemi. On służył Ojcu w miłości, radości i wolności. Oświadczył: „Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim”. [Psalmów 40,9](#). Chrystus nie uważał żadnej ofiary za zbyt wielką, żadnego zadania za zbyt trudne, by wykonać dzieło, którego się podjął. Mając zaledwie dwanaście lat powiedział: „Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?” [Łukasza 2,49](#). Poznał swe powołanie i podjął się wykonania dzieła. Powiedział: „Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła”. [Jana 4,34](#).

Podobnie i my mamy służyć Bogu. Służy jedynie ten, kto działa zgodnie z najwyższym standardem posłuszeństwa. Ci, którzy są dziećmi Bożymi, muszą okazać się wiernymi współpracownikami Chrystusa i Boga oraz niebiańskich aniołów. To jest próba dla każdego. (...)

Wielkim celem Boga w wykonywaniu Jego opatrnościowych zamierzeń jest poddawanie ludzi próbom, aby dać im okazje do kształtowania charakteru. W ten sposób Bóg sprawdza, czy są oni posłuszni Jego przykazaniom, czy też nie. Dobrymi uczynkami nie kupuje się miłości Bożej, ale objawiają one, że posiadamy tę miłość. Jeśli podporządkowujemy swoją wolę Bogu, nie będziemy działać po to, by zasłużyć sobie na miłość Bożą. Jego miłość jest darem łaski, a jeśli zostanie przyjęta, sprawi, że posłuszeństwo przykazaniom Bożym będzie przyjemnością.

Obecnie na świecie są tylko dwie kategorie ludzi i tylko one będą brane pod uwagę na sądzie — ci, którzy łamią prawo Boże, i ci, którzy są mu posłuszni. Chrystus wypróbowuje naszą wierność. Mówi: „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie. (...) Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje”. [Jana 14,15.21](#). — [The Review and Herald, 23 czerwiec 1910](#).

Przykład posłuszeństwa — 2 maj

„Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady; On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego”. 1 Piotra 2,21.22.

Przed nami jest wspaniała sposobność bycia podobnymi do Chrystusa — w posłuszeństwie wszystkim zasadom prawa Bożego. Jednak o własnych siłach nie jesteśmy w stanie tego osiągnąć. Wszystko, co dobre w człowieku, pochodzi od Chrystusa. Świętość, o której jest mowa w Słowie Bożym jako o jednym z warunków zbawienia, jest wynikiem działania łaski Bożej w połączeniu z naszą uległością względem pouczającego, a zarazem karcącego wpływu Ducha prawdy.

Posłuszeństwo człowieka może być zupełne jedynie dzięki kadzidłu sprawiedliwości Chrystusa, które napełnia boską wonią każdy akt prawdziwego posłuszeństwa. Zadaniem chrześcijanina jest wytrwanie w usuwaniu każdej wady charakteru. Ma on stale modlić się do Zbawiciela o uzdrowienie swej chorej duszy. Grzesznik nie ma dostatecznej mądrości i siły, bez których nie może zwyciężyć. One należą do Pana, i to On udziela ich tym, którzy w pokorze i skrusze szukają Jego pomocy.

Zmianie grzeszności w świętość jest długotrwałym procesem. Dzień po dniu Bóg działa w celu uświęcenia człowieka, a człowiek ma współpracować z Nim czyniąc wytrwałe wysiłki w celu utrwalania właściwych nawyków. (...)

Bóg uczyni znacznie więcej niż tylko spełni największe oczekiwania tych, którzy pokładają w Nim nadzieję. Pragnie, byśmy pamiętali, że gdy jesteśmy pokorni i skruszeni, wówczas On może się nam objawić. Jest bardzo zadowolony, gdy powołujemy się na okazane nam w przeszłości miłosierdzie i otrzymane błogosławieństwa podając to jako powód, dla którego On powinien obdarzyć nas kolejnymi, większymi błogosławieństwami. Bóg jest uwielbiony,

kiedy miłujemy Go i dajemy dowód prawdziwości naszej miłości przez zachowywanie Jego przykazań. Jest uczczony, kiedy święcimy siódmy dzień tygodnia. Dla tych, którzy tak czynią, sabat jest znakiem (...). Bóg mówi: „Ja, Pan, jestem tym, który ich uświęca”. [Ezechiela 20,12](#). Uświęcenie oznacza stałą łączność z Bogiem. Nie ma nic większego i mocniejszego niż miłość Boga do Jego dzieci. — [The Review and Herald, 15 marzec 1906](#).

Budowanie na Chrystusie — 3 maj

„Dlatego tak mówi Wszechmocny, Pan: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany: Kto wierzy, ten się nie zachwieje”. [Izajasza 28,16](#).

„Fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus”. [1 Koryntian 3,11](#). „Nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”. [Dzieje Apostolskie 4,12](#). Chrystus Słowo, objawienie Boga — Jego charakteru, Jego prawa, Jego miłości, Jego życia — jest jedynym fundamentem, na którym możemy budować niezłomny charakter.

Budujemy na Chrystusie będąc posłusznymi Jego Słowu. Nie ten jest sprawiedliwy, kto ledwie ceni sprawiedliwość, ale ten, kto postępuje sprawiedliwie. Świętość nie jest nagłym porywem. Jest rezultatem zupełnego poddania się Bogu i czynieniem woli naszego niebiańskiego Ojca.

Religia polega na czynieniu słów Chrystusa — nie w celu zasłużenia sobie na łaskę Bożą, ale dlatego, że bez żadnych zasług z naszej strony otrzymaliśmy dar Bożej miłości. Chrystus uzależnia zbawienie człowieka nie od samego wyznania wiary, ale od wiary objawiającej się w uczynkach sprawiedliwości. „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi”. [Rzymian 8,14](#). To nie ci, których serce zostało poruszone przez Ducha Świętego, ani ci, którzy od czasu do czasu poddają się Jego mocy, ale ci, którzy są prowadzeni przez Ducha Świętego, są dziećmi Bożymi. — [The Review and Herald, 31 grudzień 1908](#).

Mamy być synami i córkami Bożymi, rosnącymi „w przybytek święty w Panu”. [Efezjan 3,21](#). „Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego

kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”. [Efezjan 2,19.20](#). To jest nasz przywilej. (...)

Każdy charakter ma być zważony na świątynnej wadze. Jeśli moralność i duchowy rozwój nie odpowiadają danym nam możliwościom i błogosławieństwom, wówczas przy imieniu człowieka zostanie wpisane słowo „lekki”. Ten, który został nazwany światłością świata, jest naszym przywódcą, a gdy kroczymy za Jezusem, nasza droga ma być coraz jaśniejsza. Ach, obyśmy trzymali się blisko naszego Przywódcy! (...) Ci, którzy z pokorą badają charakter Jezusa, będą w coraz większym stopniu odzwierciedlać podobieństwo do Niego. — [The Review and Herald, 19 marzec 1895](#).

„Każde bowiem drzewo poznaje się po jego owocu, bo nie zbierają z cierni fig ani winogron z głogu”. Łukasza 6,44.

„Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze”. 2 Koryntian 13,5. Niektórzy szczerzy ludzie, czytając to, natychmiast zaczynają poddawać krytyce każde swoje uczucie i emocję. Jednak takie testowanie samego siebie nie jest poprawne. To nie przelotne uczucia i emocje należy wypróbować. Życie i charakter należy mierzyć jedynym standardem charakteru — świętym prawem Bożym. Owoc świadczy o rodzaju drzewa. Nasze czyny, a nie nasze uczucia, składają świadectwo o nas.

Uczucia, czy to pozytywne, czy zniechęcające, nie powinny być próbą naszego duchowego stanu. Nasz stan przed Bogiem mamy oceniać na podstawie Słowa Bożego. Wielu błądzi w tej sprawie. Kiedy są szczęśliwi i radośni, wówczas są pewni Bożej akceptacji. Jednak gdy ich uczucia się zmieniają, wtedy popadają w przygnębienie i myślą, że Bóg ich opuścił. (...) Bóg nie życzy sobie, byśmy szli przez życie nie ufając Mu. (...) Gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, Bóg wydał swego Syna na śmierć za nas. Czy możemy wątpić w Jego dobroć? (...)

Wierne spełnianie obowiązków idzie ręką w rękę z właściwym docenieniem charakteru Boga. Mamy z zapałem wykonywać dzieło dla Mistrza. Chrystus przyszedł, by głosić ewangelię ubogim, a swoich uczniów posłał, by czynili to samo. Podobnie posyła swoich pracowników dzisiaj. Snopy dla Niego mają być zebrane z wszystkich miejsc.

Poważne sprawy dotyczące wieczności wymagają od nas czegoś więcej niż religijnej fikcji opartej na słowach i formach, w której prawda pozostaje na zewnątrz i jest podziwiana tak, jak podziwiana się piękne kwiaty. Sprawy te wymagają czegoś więcej niż religia oparta na uczuciach, pełna nieufności do Boga w chwilach prób i

trudności. Świętość nie polega na wyznawaniu wiary ustami, ale na niesieniu krzyża — pełnieniu woli Bożej. (...) „Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża”. [1 Jana 2,4.5.](#) — [The Review and Herald, 28 luty 1907.](#)

[132] **Słowo Boże naszym przewodnikiem i doradcą — 5
maj**

**„Ty zaiste zapalasz pochodnię moją; Pan, Bóg mój, oświeca
ciemności moje”. Psalmów 18,29.**

Słowo Boże jest naszym światłem. Jest poselstwem Chrystusa do Jego dziedzictwa nabytego za cenę Jego krwi. Zostało spisane dla naszego pouczenia, a jeśli uczynimy to Słowo naszym doradcą, nigdy nie będziemy chodzili błędnymi ścieżkami. Nasze słowa, bez względu na to, czy będą wypowiedzane w zaciszu domowym, czy poza domem, będą uprzejme, czułe i czyste. Jeśli studiujemy Słowo i czynimy je częścią naszego życia, będziemy mieć pełnowartościowe doświadczenie, które zawsze będzie przemawiać na korzyść prawdy. Będziemy uważnie badali nasze serca, codziennie porównywali sposób wyrażania się i życia ze Słowem Bożym, aby nie popełniać błędów. — *The Review and Herald*, 22 marzec 1906.

Obecnie wielu jest takich, którzy postępują tak, jakby mieli prawo podawać w wątpliwość słowa Nieskończonego, modyfikować Jego decyzje i ustawy, zmieniać, przekształcać i anulować według własnego upodobania. Nigdy nie jesteśmy bezpieczni wtedy, gdy kierujemy się ludzkimi opiniami, ale jedynie wtedy, gdy jesteśmy prowadzeni przez „Tak mówi Pan”. Nie możemy opierać naszego zbawienia na żadnym standardzie niższym niż decyzje nieomylnego Sędziego.

Ci, którzy czynią Boga swoim przewodnikiem, a Jego Słowo swoim doradcą, mają światłość żywota. Żywe wyroczone Boże kierują ich stopy na proste ścieżki. Ci, którzy są w ten sposób prowadzeni, nie ośmielają się oceniać Słowa Bożego, ale zawsze pamiętają o tym, że Jego Słowo ocenia ich. Czerpią swą wiarę i pobożność ze Słowa żyjącego Boga. To jest przewodnik i doradca, który kieruje ich życiem. Słowo jest naprawdę światłością dla ich stóp i światłem na ich ścieżkach. Idą kierowani światłem pochodzącym od Ojca, w którym nie ma odmiany ani chwilowego zaćmienia. Jego miło-

sierdzie jest nad wszystkimi Jego dziełami, On sprawia, że ścieżka sprawiedliwego jest jak światłość jasna, która im dalej, tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego. — [The Review and Herald, 29 marzec 1906.](#)

Biblia jest głosem Boga do Jego ludu. Kiedy studiujemy żywe wyrocznie, mamy pamiętać, że Bóg przemawia do swego ludu ze swego Słowa. (...) Gdybyśmy należycie uświadamiali sobie znaczenie studiowania Pisma Świętego, o ileż gorliwiej i pilniej byśmy je badali! — [The Review and Herald, 22 marzec 1906.](#)

„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”. 2 Tymoteusza 3,16.17.

W Słowie Bożym mieści się wszystko, co jest potrzebne człowiekowi Bożemu do doskonałości. Jest ono jak skarbiec pełen cennych i drogich klejnotów, ale nie doceniamy jego bogactwa ani nie uświadamiamy sobie w pełni konieczności zaopatrzenia się w skarby prawdy. Nie zdajemy sobie sprawy z wielkiej potrzeby osobistego studiowania Pisma Świętego. Wielu zaniedbuje studiowanie Słowa Bożego prowadząc świeckie interesy albo pobłażając sobie w próżnych rozrywkach. (...) Ach, lepiej byłoby dla nas, byśmy odrzucili wszystkie ziemskie sprawy na rzecz studiowania Słowa Bożego, które może nas uczynić mądrymi ku zbawieniu w Chrystusie Jezusie. „Przez Boga natchniona” (...) Księga ksiąg zasługuje na nasze największe, pełne szacunku zainteresowanie. (...)

W czasie studiowania prawd objawionych przez niebo Duch Święty związuje się ścisłą więzią ze szczerym badaczem Pisma Świętego. Zrozumienie objawionej woli Bożej rozwija umysł, uszlachetnia go i obdarza nową siłą dzięki kontaktowi ze zdumiewającą prawdą. (...)

Sposób rozumowania dostosowuje się do poziomu spraw, które człowiek poznaje. Gdyby wszyscy z uwagą studiowali Biblię, widzielibyśmy więcej ludzi lepiej rozwiniętych, potrafiących logiczniej myśleć, przejawiających większą inteligencję niż ci, którzy gorliwie oddają się studiowaniu różnych nauk, w tym także świeckiej historii. Biblia pozwala szczeremu poszukiwaczowi prawdy wyrobić sobie lepszą dyscyplinę myślową, a rozmyślanie o sprawach Bożych wzmacnia zdolności umysłowe. Człowiek staje się pokorny, a wy-

wyższony zostaje Bóg i Jego objawiona prawda. — [The Signs of the Times, 30 styczeń 1893.](#)

Biblia jest wspaniałym wzorcem dobra i zła, wyraźnie definiującym zarówno grzech, jak i świętość. Jej żywe zasady, wplatające się w nasze życie jak złote nici, są naszą jedyną ochroną w czasie prób i pokus. — [The Review and Herald, 11 czerwiec 1908.](#)

Audiencja u Najwyższego — 7 maj

„A przeto i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjęliście Słowo Boże, które od nas słyszeliście nie jako słowo ludzkie, ale, jak jest prawdziwie, jako Słowo Boże, które też w was wierzących skutecznie działa”. 1 Tesaloniczan 2,13.

Biblia jest głosem Bożym przemawiającym do nas tak wyraźnie, jakbyśmy słyszeli Go na własne uszy. Słowo żyjącego Boga jest nie tylko spisane, ale także wypowiedziane. Czy przyjmujemy Biblię jako wyrocznię Bożą? Jeśli uświadomimy sobie znaczenie tego Słowa, z jakąż powagą będziemy je otwierać i z jakąż gorliwością badać jego nauki. Czytanie i rozważanie Pisma Świętego będzie dla nas niczym audiencja u Najwyższego.

Słowo Boże jest poselstwem, któremu mamy być posłuszni. Jest Księgą, którą mamy pilnie badać i w duchu gotowości do uczenia się przyjmować prawdy zapisane ku pouczeniu tych, którzy się znaleźli u końca wieków. Nie wolno zaniedbywać studiowania Biblii na rzecz jakichkolwiek innych zajęć. (...) Kiedy otwieramy Biblię, porównujemy nasze życie z jej wymaganiami, oceniając nasz charakter według wspaniałego moralnego standardu sprawiedliwości. — [Manuscript 30a, 1896.](#)

Życie Chrystusa, które daje życie światu, jest w Jego Słowie. To swoim słowem Jezus uzdrawiał chorych i wypędzał demony, swoim słowem uciszył wzburzone jezioro, wskrzeszał zmarłych, a ludzie składali świadectwo, że Jego słowo ma moc. Wypowiadał Słowo Boże, tak jak mówił je do wszystkich proroków i nauczycieli Starego Testamentu. Cała Biblia jest objawieniem Chrystusa. Jest ona naszym źródłem mocy.

Jak nasze fizyczne życie jest podtrzymywane przez pokarm, tak duchowe życie jest podtrzymywane przez Słowo Boże. (...) Jak musimy osobiście jeść, by zaopatrzyć organizm w składniki odżywcze, tak musimy osobiście przyjmować Słowo. Nikt inny nie może nas w tym zastąpić.

Tak, Słowo Boże jest chlebem żywota. (...) Daje nieśmiertelną żywotność duszy, czyni doskonałym ludzkie doświadczenie i wiedzie do wiecznej radości. — [The Review and Herald, 11 czerwiec 1908.](#)

„O, jak słodkie jest słowo twoje dla podniebienia mego, słodsze niż miód dla ust moich”. [Psalmów 119,103](#).

Bóg dał nam swoje Słowo jako pochodnię dla naszych stóp i światło na naszej ścieżce. Nauczanie Słowa Bożego ma żywotne znaczenie dla naszego powodzenia we wszystkich okolicznościach w życiu. Nawet w doczesnych sprawach jest ono najmądrzejszym przewodnikiem i doradcą. (...)

Im więcej studiujemy Biblię, tym bardziej ją cenimy. Gdziekolwiek zwróci się pilny student w poszukiwaniu prawdy w Słowie Bożym, wszędzie znajdzie przejawy nieskończonej mądrości i miłości Bożej. Dla prawdziwie nawróconego człowieka Słowo Boże jest radością i pociechą w życiu. Duch Boży przemawia do niego, a jego serce staje się jak nawodniony ogród.

Nic tak nie wzmacnia intelektu jak studiowanie Biblii. Żadna inna książka nie ma takiej mocy uszlachetniania myśli i nadawania mocy umysłowi, jak wielkie, uszlachetniające prawdy Biblii. Gdyby Słowo Boże było studiowane tak, jak powinno być studiowane, ludzie mieliby szerokie horyzonty umysłowe i szlachetność charakteru rzadko spotykaną w naszych czasach.

Żadna wiedza nie jest tak pewna, tak spójna i tak dalekosiężna jak ta, którą zdobywa się przez studiowanie Słowa Bożego. Gdyby nie było żadnej innej książki na świecie, Słowo Boże, połączone z łaską Chrystusa, i tak uczyniłoby człowieka doskonałym w tym świecie i przygotowałoby jego charakter do przyszłego, wiecznego życia. Ci, którzy studiują Słowo Boże przyjmując je w wierze jako prawdę i poddając pod jego wpływ swój charakter, staną się doskonali w Tym, który jest wszystkim we wszystkich. Dzięki niech będą Bogu za możliwości, jakie dał ludziom.

„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli”. [Rzymian 15,4](#). „O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy

twoje były widoczne dla wszystkich”. [1 Tymoteusza 4,15.](#) „Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała jego jak kwiat trawy. Uchła trawa, i kwiat opadł, ale Słowo Pana trwa na wieki”. [1 Piotra 1,24.25.](#)

Czas poświęcony na studiowanie Słowa Bożego i modlitwę przyniesie stokrotną zapłatę. — [The Review and Herald, 11 czerwiec 1908.](#)

„Nauka Boga jego jest w sercu jego, kroki jego nie chwieją się”. [Psalmów 37,31](#).

Wielu nieopatrznie popada w grzech wskutek zaniedbywania studiowania Pisma Świętego. Nie mieli się na bacności i szatan znalazł w nich łatwą zdobycz. — [Letter 1, 1904](#).

Wspaniałe możliwości otwierają się przed tymi, którzy polegają na Bożych zapewnieniach zawartych w Słowie Bożym. Lud Boży ma przywilej poznania wielkich i wspaniałych prawd. Przywileje i obowiązki, jakich wielu nawet się nie spodziewa, są umieszczone w Biblii i przeznaczone dla nich. Jeśli pójdą ścieżką pokornego posłuszeństwa, czyniąc wolę Bożą, wówczas poznają coraz więcej Bożych wyroczeni. (...)

Drogocenna wiara, natchniona przez Boga, dodaje siły i uszlachetnia charakter. Kiedy Jego dobroć, Jego miłosierdzie i Jego miłość stają się przedmiotem rozmyślenia, wówczas człowiek coraz lepiej pojmuje prawdę i coraz bardziej pragnie czystości serca i umysłu. Dusza przebywająca w czystej atmosferze świętych myśli przemienia się przez obcowanie z Bogiem dzięki studiowaniu Jego Słowa. Prawda jest tak wielka, tak dalekosiężna, tak głęboka i szeroka, iż poznając ją człowiek traci z pola widzenia swoje ograniczone, egoistyczne zainteresowania. Serce zostaje zmiękczone, jest pełne pokory, uprzejmości i miłości. Naturalne siły doznają wzmocnienia dzięki świętemu posłuszeństwu. Dzięki studiowaniu słów żywota człowiek poszerza swoje horyzonty myślowe oraz uwzniośla i uszlachetnia umysł. — [Testimonies for the Church VIII, 322-323](#).

Umysły młodych ludzi nie osiągną pełni rozwoju, jeśli zaniebają największe źródło mądrości — Słowo Boże. To, że żyjemy w Bożym świecie, w obecności Stwórcy, to, że zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo i że On czuwa nad nami, miłuje nas i troszczy się o nas — te wspaniałe prawdy mają się stać przedmiotem rozmyślenia i prowadzić umysł ku prawdziwemu rozwojowi. Ten,

kto otwiera umysł i serce na rozmyślanie o tych sprawach, nigdy nie zadowoli się trywialnymi, zmysłowymi przedmiotami. (...)

Biblia zasługuje na naszą największą uwagę i szacunek. Nie powinniśmy się zadowalać powierzchowną wiedzą, ale szukać pełnego znaczenia słów prawdy, pić z głębi ducha Świętych Wyroczeni.
— [Counsels to Parents, Teachers and Students 139](#).

Źródło mądrości — 10 maj

„Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki”.
Psalmów 111,10.

Być mądrym w Bogu to wielka rzecz. Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości. Jest ona wykształceniem serca i ma większe znaczenie niż wykształcenie zdobywane z podręczników. Dobrze jest zdobywać wiedzę świata, w którym żyjemy, ale jeśli pozostawimy wieczność poza kręgiem naszych zainteresowań, popełnimy błąd, którego nigdy nie da się naprawić. Wówczas nasza wiedza będzie podobna do tej, jaką posiadli ludzie przez zjedzenie owocu z zakazanego drzewa. (...)

Cóż pewnego wiedzą uczeni nie posiadający znajomości Słowa Bożego? Bez nauki zawartej w Biblii jakże dotrzemy do przyszłego świata, gdzie znajdziemy się w bezpośredniej obecności Boga i ujrzymy Go twarzą w twarz? Nic z mądrości tego świata, wiedzy mieszczącej się w książkach, nie jest pewnym fundamentem, na którym moglibyśmy budować dla wieczności. Nic oprócz chleba zstępującego z nieba nie jest w stanie zaspokoić duchowego głodu. „Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot. (...) Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”. [Jana 6,33.63](#). (...) Kiedy karmimy się słowami Chrystusa, posilamy się chlebem żywota, który daje duchową żywotność.

Słowo jedyne prawdziwego Boga jest nieomyślne. Nieskończona mądrość, świętość, moc i miłość wspólnie wskazują nam wzorzec, według którego Bóg ocenia charakter człowieka. Słowo Boże tak wyraźnie definiuje prawa królestwa Bożego, iż nikt nie musi pozostawać w niewiedzy. Jego prawo jest transkrypcją Jego charakteru. Jest standardem, który wszyscy muszą osiągnąć, aby wejść do królestwa Bożego. Nikt nie musi pozostawać w niepewności. (...) Prawo Boże nie zostało zniesione. Będzie trwać na zawsze.

Przez śmierć Chrystusa zostało ono wywyższone, a grzech został przedstawiony we właściwym świetle.

Wspaniałe zbawienie jest objawione w przymierzu, na mocy którego Bóg obiecał być naszym Ojcem, Jego jednorodzony Syn — naszym Odkupicielem, a Duch Święty — naszym Pocieszycielem, Doradcą i Tym, który uświęca! Jedynie na tym gruncie możemy znaleźć bezpieczne oparcie. — [Manuscript 15, 1898](#).

„Badacie Pisma, bo sądźcie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie”. [Jana 5,39](#).

Nie wystarczy czytać Biblię jak podręcznik czy powieść. Abyśmy dobrze ją zrozumieli, Duch Święty musi poruszać nasze serca. Ten sam Duch, który natchnął pisarzy Słowa, musi natchnąć również jego czytelników. Wtedy usłyszą oni głos z nieba. (...)

Samo czytanie Słowa Bożego nie doprowadzi do rezultatów oczekiwanych przez niebo. Pismo Święte musi być studiowane i zachowywane w sercu i umyśle. Do poznania Boga nie można dojść bez umysłowego wysiłku. Musimy pilnie studiować Biblię prosząc Boga o pomoc Ducha Świętego, abyśmy mogli zrozumieć Jego Słowo. Powinniśmy przeczytać jeden werset i skupić na nim uwagę, aby zrozumieć, co Bóg chce nam przez niego powiedzieć. Powinniśmy rozmyślać o nim, aż stanie się nam bliski i poznamy, „co mówi Pan”.

Niewiele korzyści daje pospieszne czytanie Pisma Świętego. Można przeczytać Biblię „od deski do deski” i nie dostrzec jej piękna ani nie zrozumieć jej głębokiego, ukrytego znaczenia. Jeden fragment studiowany aż do pełnego zrozumienia w powiązaniu z planem zbawienia przyniesie więcej korzyści niż pobieżne przeczytanie wielu rozdziałów bez wyraźnie określonego celu, bez dokładnej analizy i bez wyciągania głębszych wniosków. Miej Biblię przy sobie. Kiedy masz ku temu okazję, czytaj ją i ucz się wersetów na pamięć. Nawet wtedy, gdy idziesz ulicą, możesz przeczytać fragment i rozmyślać o nim utrwalając go w pamięci. — [The Review and Herald, 11 czerwiec 1908](#).

Czas próby jest przed nami, a ci, którzy są słabi w wierze, nie przetrzymają próby, jaką będą te niebezpieczne dni. Wielkie prawdy objawienia mają być starannie studiowane, gdyż wszyscy potrzebujemy gruntownego poznania Słowa Bożego. Przez studiowanie Biblii i codzienną łączność z Jezusem zyskamy wyraźne, właściwie

zdefiniowane zrozumienie osobistej odpowiedzialności oraz siłę, by wytrwać w czasie próby i pokusy. Ten, którego życie jest połączone z Chrystusem niewidzialnymi więzami, będzie strzeżony w mocy Bożej ku zbawieniu przez wiarę. — [Testimonies for the Church V, 273](#).

„Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże”. 1 Koryntian 2,10.

Im bliżej przyłgniemy do prostoty prawdy, tym pełniej pojmiemy jej głębokie znaczenie. Kiedy serce jest pod natchnieniem Ducha Bożego, człowiek może powiedzieć: „Wykład słów twoich oświeca, daje rozum prostaczkom”. **Psalmów 119,130**. Znaczy to, że słowo jest wyjaśniane przez Ducha Świętego, a nie tylko uważnie czytane przez człowieka.

Nie litera słowa daje światło i zrozumienie, ale Słowo w szczególności wypisane na sercu, wprowadzane w czyn przez Ducha Świętego. Umysł i serce zostają poświęcone Bogu, wzrastające zaś zrozumienie jest udzielane temu, kto przekazuje światło innym. (...)

Im więcej czasu człowiek poświęci Słowu Bożemu, tym bardziej zostanie wzbogacony intelektualnie i duchowo. Będzie miał bardziej przejrzysty i mniej wypaczony osąd, a jego poglądy będą spójniejsze. Jego ocena spraw duchowych będzie coraz trafniejsza i poprawniejsza. Jego zrozumienie, dzięki działaniu mocy Ducha Świętego, będzie się poszerzać ku przyjęciu prawdy i uczynieniu jej osobistym dobrodziejstwem przez wzmocnienie duszy do nieegoistycznego działania.

Ach, dziękuję Panu z całego serca i duszy, że On może, przez wszczepienie Słowa w serce, rozwinąć naszą zdolność wyraźnego pojmowania nie tylko spraw duchowych, ale także spraw doczesnych, w które musimy być zaangażowani.

Uświęcająca łaska Boża dokonuje w umyśle człowieka uświęcenia zdolności rozumowania. Taki człowiek będzie sobie zadawał pytanie: „Czy to, co planuję zrobić, przyniesie chwałę Bogu?” Będzie trwał w pokorze ducha i głębokim uniżeniu, mniej będzie polegał na ludzkiej mądrości, a znacznie więcej ufał Bogu i prosił Go w modlitwie: „Ucz mnie Twojej drogi i Twojej woli”. Pan pokieruje go bezpiecznymi ścieżkami w myśleniu i działaniu. Na podstawie

doświadczeń z przeszłości w jego umyśle zostanie wytyczona bezpieczna droga. — [Letter 144, 1898](#).

Boska moc współpracuje z człowiekiem. — [Letter 144, 1898](#).

„Oto miłujesz prawdę chowaną na dnie duszy i objawiasz mi mądrość ukrytą”. Psalmów 51,8.

Prawda musi się stać prawdą dla tego, kto ją posiada, we wszystkich jego zamierzeniach i planach. Musi być wypisana na sercu. „Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu”. [Rzymian 10,10](#). „Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej”. [Marka 12,30](#). To jest służba, którą Bóg akceptuje. (...) Serce jest twierdzą całego człowieka, więc póki nie będzie całkowicie po stronie Pana, wróg będzie odnosił zwycięstwa nad nami przez swoje podstępne pokusy. (...)

Aby nam w pełni zapewnić obfite miłosierdzie, łaskę i pokój, zostało uczynione wszystko. Dlaczego więc ludzie postępują tak, jakby nosili się z myślą, że prawda jest dla nich jarzmem? Dlatego, że ich serca nigdy nie skosztowały i nie przekonały się, jak dobry jest Pan. — [The Review and Herald, 29 marzec 1906](#).

Świat jest pełen fałszywych nauk. Jeśli stanowczo nie postanowimy, że będziemy studiować Pismo Święte dla samych siebie, przyjmujemy błędy świata jako prawdę, przejmujemy świeckie zwyczaje i będziemy zwodzić samych siebie. Nauki i zwyczaje świata daleko odbiegają od prawdy Bożej. (...)

Sprawą największej wagi jest dla nas zrozumienie prawdy, więc z gorliwością powinniśmy prosić Boga, by prowadził nas do jej pełni. — [The Review and Herald, 6 lipiec 1911](#).

Prawda jest święta, boska. Jest silniejsza i skuteczniejsza niż wszelkie inne czynniki wpływające na kształtowanie charakteru na podobieństwo Chrystusa. W niej jest pełnia radości. Kiedy jest przyjęta sercem, wówczas miłość Chrystusa jest ceniona bardziej niż miłość ludzi. Na tym polega chrześcijaństwo. Na tym polega miłowanie Boga całą duszą. W ten sposób czysta, niesfałszowana prawda zdobywa twierdzę duszy. (...)

Kiedy prawda, która jest w Jezusie, kształtuje nasze charaktery, wówczas zostanie dostrzeżona. Kiedy wierzący rozmyśla o niej, wówczas staje się ona coraz jaśniejsza — błyszczy swoim naturalnym pięknem. Będzie coraz cenniejsza w miarę jak coraz bardziej będzie pobudzać i ożywiać umysł oraz korygować egoistyczne, niechrześcijańskie chropowatości charakteru. Uwzniosli nasze aspiracje, uzdalniając nas do osiągnięcia doskonałego standardu świętości. — [The Review and Herald, 14 luty 1899.](#)

„Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość; mąż, który nabrał rozumu”. [Przypowieści 3,13](#).

Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości, a człowiek, który poddaje się kształtowaniu na podobieństwo Boże, jest najszlachetniejszym ze stworzonych przez Boga dzieł. (...)

Praktyczne poznanie prawdziwej pobożności i codzienne poświęcanie się służbie Bożej zapewnia najwyższą kulturę umysłu, duszy i ciała. (...) Udzielenie nam Bożej mocy jest wyrazem uznania dla naszych szczerych dążeń do zdobycia mądrości w celu sumiennego używania naszych największych zdolności dla chwały Boga i błogosławieństwa bliźnich. Zdolności te pochodzą od Boga, a więc nie są naszym dziełem, tak więc powinny być cenione jako talenty otrzymane od Stwórcy i przeznaczone do służby dla Niego.

Otrzymane od Boga zdolności umysłu mają być traktowane jako wyższe moce ludzkiej natury rządzące królestwem ciała. Wrodzone pragnienia i namiętności mają być pod kontrolą sumienia i duchowych upodobań. (...)

Chrześcijaństwo nigdy nie degraduje tego, który je przyjmuje. Nigdy nie czyni go niemłym i opryskliwym, niegrzecznym i zarozumiałym, gwałtownym i brutalnym. Przeciwnie, uwrażliwia jego smak, uświęca rozsądek, oczyszcza i uszlachetnia myśli dzięki pójściu w niewolę Jezusa Chrystusa.

Boży ideał dla Jego dzieci jest wyższy niż najwyższe szczyty, jakie mogą przyjść ludziom na myśl. Żyjący Bóg w swoim świętym prawie sporządził kopię swego charakteru. Jezus Chrystus jest największym Nauczycielem, jakiego widział świat. Jaki standard wyznaczył więc tym, którzy wierzą w Niego? „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”. [Mateusza 5,48](#). Jak Bóg jest doskonały w swojej sferze działań, tak człowiek może być doskonały w swojej ludzkiej sferze. Ideał chrześcijańskiego charakteru to podobieństwo do Chrystusa. Otwarta została przed

nami droga stałego rozwoju. Mamy cele do osiągnięcia, standard, który musimy doścignąć, obejmujący wszystko, co dobre, czyste, szlachetne i wzniosłe. Potrzeba stałego wysiłku i kroczenia naprzód aż do osiągnięcia doskonałości charakteru. — [Manuscript 16, 1896](#).

„Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania!” [Psalmów 73,25](#).

Człowiek, który ceni miłość Chrystusa, cieszy się pełnią wolności, światła i radości Chrystusowej. Jego myśli są prawe. Cała jego istota pragnie Boga. Nie zwraca się do ludzi po radę i nie szuka u nich informacji o swoich obowiązkach, ale oczekuje pouczenia od Jezusa Chrystusa, źródła wszelkiej mądrości. Studiuje Słowo Boże, aby odnaleźć w nim wzorzec postępowania.

Czy możemy znaleźć pewniejszego przewodnika niż Jezus Chrystus? Prawdziwa pobożność scharakteryzowana w Słowie Bożym wymaga uległości prowadzeniu Bożemu w myślach, słowach i czynach. Ten, który jest drogą, prawdą i życiem, zwraca się do pokornego, gorliwego i zaangażowanego całym sercem poszukiwacza prawdy, mówiąc: „Pójdź za mną”. Prowadzi go wąską drogą świętości wiodącą do nieba. Chrystus otworzył tę drogę płacąc za to najwyższą cenę. Nie zostaliśmy pozostawieni samym sobie, abyśmy potykali się w ciemności. Jezus znajduje się po naszej prawej stronie, oświadczając: „Ja jestem drogą”. Tak więc wszyscy, którzy zdecydowanie chcą iść za Panem, będą prowadzeni królewską drogą, boską drogą wytyczoną dla odkupionych Pańskich. — [Manuscript 130, 1897](#).

Im więcej uczymy się o Chrystusie z Jego Słowa, tym bardziej odczuwamy potrzebę więzi z Nim. Nie spoczniemy, póki nie będziemy chodzić w jarzmie Chrystusowym i nieść Jego brzemion. Im wierniejsi jesteśmy w służbie dla Niego, tym bardziej będziemy Go miłować i wywyższać. Każdy obowiązek, wielki czy mały, jaki będziemy podejmować, spełnimy wiernie, a gdy będziemy poznać Pana, coraz większe będzie nasze pragnienie wywyższania Go. — [Manuscript 13, 1897](#).

Teraz osobiście świadczymy światu o mocy łaski Chrystusowej przekształcającej charakter człowieka z chwały w chwałę. Patrząc

na Chrystusa — nasz wzór — czystego, świętego i nieskalanego, jesteśmy przygotowywani do życia wśród niebiańskich aniołów. Jeśli Chrystus ma być naszym Wodzem i Księciem w niebie, musimy zadać sobie pytanie: „Kim Chrystus jest dla mnie teraz?” Czy rozmyślając o naszym Odkupicielu możemy powiedzieć: „Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania!” — [Manuscript 13, 1897](#).

„Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mędrzec swoją mądrością i niech się nie chlubi mocarz swoją mocą, niech się nie chlubi bogacz swoim bogactwem! Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie — mówi Pan”. [Jeremiasza 9,22.23.](#)

Istnieje wykształcenie, które jest z gruntu świeckie. Jego celem jest osiągnięcie sukcesu w świecie i zaspokojenie samolubnych ambicji. Aby je zdobyć, wielu poświęca swój czas i pieniądze, przeładowując swój umysł zbędną wiedzą. Świat uważa ich za wykształconych, ale w swoich myślach nie mają oni miejsca dla Boga. (...)

Jest jednak inny rodzaj wykształcenia, całkiem odmiennego. Jego podstawowa zasada została wyrażona przez największego Nauczyciela, jakiego kiedykolwiek świat widział w następujących słowach: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane”. [Mateusza 6,33.](#) Jego celem nie jest zaspokojenie egoistycznych pragnień, ale uwielbienie Boga. (...) Bóg jest źródłem wszelkiej mądrości. On jest nieskończenie mądry, sprawiedliwy i dobry. Bez Chrystusa najmądrzejsi ludzie nie są w stanie Go pojąć. Mogą twierdzić, że są mądrzy i chwalić się swoimi osiągnięciami, ale sama intelektualna wiedza, bez prawdy, która jest w Jezusie, na nic się nie zda. (...)

Gdyby ludzie mogli przez chwilę przekroczyć granice swego ograniczonego pojmowania, gdyby mogli choć w przelocie ujrzeć Nieskończonego, wówczas przestaliby się chełpić. Ludzie żyjący na tej małej planecie są maleńkim pyłkiem wobec potęgi wszechświata. Bóg stworzył niezliczone światy, których mieszkańcy są posłuszni Jego prawu i oddają Mu chwałę. Ludzie dochodzą w swoich naukowych poszukiwaniach do granic swoich możliwości, dalej rozciąga się nieskończony obszar poznania, który jest poza ich zasięgiem.

Zanim człowiek może się stać prawdziwie mądry, musi sobie uświadomić swoją zależność od Boga i zostać napełniony Jego mądrością. Bóg jest źródłem mocy zarówno intelektualnej, jak i duchowej. Wielkość ludzi, którzy zyskali największe uznanie w świecie i wspięli się na wyżyny nauki, jest niczym w porównaniu z duchową wielkością, jaką osiągnęli tacy ludzie, jak apostoł Jan czy apostoł Paweł. Kiedy rozwój intelektualny idzie w parze z rozwojem duchowym, mogą zostać doścignięte najwyższe standardy człowieczeństwa. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 64-66](#).

Świadectwo Ducha — 17 maj

„Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy”. [Rzymian 8,16](#).

Możesz mieć dowód Ducha Świętego na to, iż twoje postępowanie podoba się Bogu. Możesz go otrzymać przez wiarę w Słowo Boże i przyjęcie tego Słowa tak, by przeniknęło twoją duszę. Na tym polega karmienie się chlebem żywota, które prowadzi do życia wiecznego. Porównuj jedne fragmenty Pisma Świętego z drugimi. Przeanalizuj przykłady z życia prawdziwych chrześcijan podane w Słowie Bożym.

Prawo Boże jest wielkim wzorcem sprawiedliwości. Jak mówi apostoł, jest ono święte, sprawiedliwe i dobre. Dawid powiada: „Prawo Pana doskonałe — krzepi ducha”. [Psalmów 19,8 \(BT\)](#). Chrystus mówi: „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie. (...) Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie”. [Jana 14,15.21](#). Takie jest świadectwo Ducha Świętego. (...) „Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie” — nie tylko czynami, ale także sercem — „trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego”. [Jana 15,10](#).

Ci, którzy są posłuszni woli Bożej, unikną wielu trudności i nie-szczęść w doczesnym życiu. Posłuchaj raz jeszcze słów Chrystusa: „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna”. [Wiersz 11](#). To jest dowód, jaki wszyscy mają przywilej posiadać — radość Chrystusa w duszy dzięki przyjęciu Słowa Bożego (...) i stosowanie się do wymagań Chrystusa w codziennym życiu. Absolutna pewność nadziei jest w wierze w Słowo Chrystusa, w wierze w Niego i w zjednoczeniu z Nim przez żywą wiarę. Kiedy takie jest doświadczenie człowieka, nie pozostaje on dłużej „pod zakonem”, ponieważ prawo Boże nie potępia już jego sposobu postępowania. (...)

Chrystus jest cenny dla tych, którzy wierzą w Niego. Jego Duch działający na umysł i serce wierzącego jest w doskonałej zgodzie z tym, co jest napisane w Słowie. Duch i Słowo są całkowicie ze sobą zgodne. Tak więc Duch Święty świadczy wspólnie z duchem naszym, że zostaliśmy zrodzeni z Boga. — [Letter 11, 1897](#).

„Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą”.

Jana 17,17.

Prawda, którą wyznajemy, nie będzie miała dla nas znaczenia, jeśli nie zostaniemy przez nią uświęceni. (...) W czasie, gdy na świecie panuje błąd, musimy znać prawdę, gdyż nie możemy zostać uświęceni w błędzie. Im lepiej pojmiemy prawdę Słowa Bożego, tym lepiej będziemy wiedzieli, w jaki sposób uświęcić nasze życie przez Słowo Boże.

Zostaliśmy na tym świecie poddani próbie, a Bóg jest Tym, który nas wypróbowuje dając nam sposobność okazania posłuszeństwa Jego prawdzie. Żyjemy w poważnych czasach i nie powinniśmy zadowalać się życiem pozbawionym żywej więzi z Bogiem niebios. Każdego dnia naszego życia powinniśmy mieć poczucie odpowiedzialności wobec Boga. (...)

Wokół nas słyszymy głosy, które odwodzą nas od prawdy, ale jeśli nasza uwaga jest skupiona jedynie na tym, by oddać chwałę Bogu i staramy się czynić Jego wolę, będziemy słyszeć głos Boga i rozpoznamy go jako głos Dobrego Pasterza. Bardzo ważne jest, byśmy rozumieli ten głos, który do nas mówi. (...)

Każdy z nas będzie wystawiony na pokusy. Musimy zwyciężać nasze złe skłonności, ale skąd możemy wiedzieć, że dzień po dniu to czynimy? Musimy patrzeć w lustro — święte prawo Boże — i tam dostrzec wady w naszych charakterach. Bardzo trudną rzeczą jest zrozumienie samego siebie. Musimy uważnie przyglądać się sobie, by stwierdzić, czy jest coś, co musi zostać odrzucone, a gdy staramy się pokonać swój egoizm, nasz cudowny Zbawiciel pomoże nam, abyśmy się stali zwycięzcami. (...)

Świat nie jest rajem, ale miejscem przygotowania — Bożym warsztatem, w którym mamy zostać ociosani i ukształtowani do życia w niebiańskiej ojczyźnie. Nie zadowalaj się więc pobieżną znajomością prawdy. Bóg wzywa do reformacji na każdym etapie

życia. Celem jej jest przygotowanie się do zamieszkania w domu, który Chrystus przygotował dla nas. Gdy znajdziemy się w niebiańskiej rodzinie w królestwie chwały, wówczas otrzymamy wieczną nagrodę. Oby Bóg pomógł nam zwyciężyć przez krew Baranka i słowo Jego świadectwa. — [Manuscript 5, 1886](#).

„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli”. Galacjan 5,1.

Na początku Bóg obwarował człowieka prawem, które stanowiło warunek jego istnienia. Człowiek był pod panowaniem Boga, a nie może być panowania bez prawa. (...)

Bóg jest wszechmogący, wszechobecny, niezmienny. On zawsze postępuje prostolinijnie. Jego prawo jest prawdą — niezmienną, wieczną prawdą. Zasady prawa Bożego są zgodne z cechami Boga. Jednak szatan próbuje je przedstawiać w fałszywym świetle. Wypaczając je próbuje wytworzyć w umysłach ludzi niepocholebne wyobrażenie o Prawodawcy. W buncie przeciw Bogu przez cały czas stara się przedstawiać Go jako niesprawiedliwego tyrana. (...)

Wskutek nieposłuszeństwa Adama wszyscy ludzie stali się już z natury przestępcami prawa, zaprzedanymi grzechowi. Jeśli nie opamiętają się i nie nawrócą, pozostaną w niewoli prawa, służąc szatanowi, ulegając zwiedzeniu wroga i składając fałszywe świadectwo o ustawach wielkiego Jahwe. Usprawiedliwienie wymaga doskonałego posłuszeństwa wymaganiom prawa. Takie posłuszeństwo jest możliwe jedynie przez wiarę w Chrystusa. Człowiek może pojmować duchowe aspekty prawa, może uświadamiać sobie jego obowiązującą moc jako środka służącego wykrywaniu grzechu, ale jest bezradny, gdy chodzi o odparcie szatańskiej zwodniczej mocy, tak długo, aż nie przyjmie pojednania możliwego dzięki ofierze Chrystusa, który jedna nas z Bogiem.

Ci, którzy wierzą w Chrystusa i przestrzegają Jego przykazań, nie są w niewoli prawa Bożego, gdyż dla wierzących i posłusznych Jego prawo nie jest prawem niewoli, ale wolności. Każdy, kto wierzy w Chrystusa i polega na mocy zmartwychwstałego Zbawiciela, który poniósł karę przeznaczoną dla przestępców, a także opiera się pokusie i wśród panującego wokół zła naśladuje wzorzec życia dany

w Chrystusie, stanie się przez wiarę w pojedynczą ofiarę Chrystusa uczestnikiem boskiej natury, unikając zepsucia, jakie pociągają za sobą pożądliwości. Każdy, kto przez wiarę jest posłuszny przykazaniom Bożym, osiągnie bezgrzeszny stan, w jakim Adam żył przed upadkiem. — [The Signs of the Times, 23 lipiec 1902.](#)

**„Panie, wskaż mi drogi swoje, ścieżek swoich naucz mnie!
Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie. Ty bowiem
jesteś Bogiem zbawienia mego, ciebie tęsknie wyglądam
codziennie!” [Psalmów 25,4.5.](#)**

Mojżeszowi zostało dane polecenie: „Bacz (...) abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze”. [Hebrajczyków 8,5.](#) Choć Mojżesz był pełen gorliwości w czynieniu dzieła Bożego i miał do dyspozycji zręcznych, utalentowanych rzemieślników gotowych wykonać wszystkie jego polecenia, to jednak nie wolno mu było uczynić niczego — ani jednego dzwoneczka czy owocu granatu, frędzelka czy oblamówki, zasłony czy naczynia — co by odbiegało od wzoru, jaki mu ukazał Bóg. (...) Przez czterdzieści dni otrzymywał pouczenia, a kiedy zszedł z góry, był gotów dokładnie przedstawić wzór, który mu ukazano. (...)

Wielu zbłądziło kierując się swoimi ideami zamiast wołą Bożą. Chrystus powiedział: „Nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni”. [Jana 5,19.](#) Jezus tak całkowicie wyrzekł się samego siebie, iż nie miał żadnych osobistych planów. Akceptował Boży plan, który Ojciec dzień po dniu Mu objawiał. Skoro Jezus był tak zupełnie zależny i oświadczył: „Co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni”, o ileż bardziej ludzie powinni być zależni od Boga w kwestii stałych pouczeń, aby ich życie było prostym wypełnieniem Bożych planów! (...)

Musimy odrzucić własne drogi. Duma i samowystarczalność muszą być ukrzyżowane, a próżnia wypełniona przez Ducha Świętego mocą Bożą. (...) Czy Jezus Chrystus, Majestat Niebios, szedł swoją drogą? Spójrz na Niego, zmagającego się w Getsemane, modlącego się do Ojca. Co sprawiło, że krwawy, śmiertelny pot wystąpił na Jego święte czoło? To grzechy całego świata zostały złożone na Niego! Odłączenie od miłości Ojca sprawiło, że Jego pobladłe usta wołały: „Ojczy mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie”. [Mateusza](#)

26,39. Trzykrotnie się tak modlił, ale za każdym razem dodawał: „Wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie”. [Łukasza 22,42](#). I my mamy przyjąć taką postawę — „Boże, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”. Taki jest owoc prawdziwego nawrócenia. — [Letter 27, 1892](#).

„Gdyż nie ci, którzy zakonu słuchają, są sprawiedliwi u Boga, lecz ci, którzy zakon wypełniają, usprawiedliwieni będą”.

Rzymian 2,13.

W życiu wielu z tych, których nazwiska są wpisane do ksiąg zborowych, nie dokonała się prawdziwa zmiana. Prawda została przez nich zatrzymana na zewnętrznym dziedzińcu. Nie przeżyli rzeczywistego nawrócenia, w ich sercach nie było prawdziwego działania łaski. (...)

Ten, kto pragnie wyrobić sobie silny, zrównowagony charakter, musi wszystko oddać Chrystusowi i wszystko czynić dla Niego. Odkupiciel nie przyjmie połowicznej służby. Taki człowiek musi codziennie uczyć się, co to znaczy być poddanym. Musi studiować Słowo Boże, rozumieć je i być posłusznym jego nakazom. W ten sposób może osiągnąć najwyższy standard chrześcijańskiej doskonałości. Nie ma granic duchowego rozwoju dla tego, kto jest uczestnikiem boskiej natury. Dzień po dniu Bóg działa w nim doskonaląc jego charakter, który ma wytrzymać ostatnią próbę. Każdego dnia w swoim życiu taki człowiek służy bliźnim. Światło, które jest w nim, jaśnieje na zewnątrz i uśmierza wszelkie spory. Dzień po dniu w jego życiu dokonuje się na oczach ludzi i aniołów podniosły eksperyment pokazujący, co ewangelia może uczynić dla upadłych ludzi.

Nie oszczędzajmy się, ale gorliwie zabierzmy się do dzieła reformy, które musi być dokonane w naszym życiu. Ukrzyżujmy własne ja. Będziemy musieli toczyć walkę z grzesznymi nawykami, ale w imieniu i w mocy Jezusa możemy zwyciężyć. Temu, kto codziennie będzie się do tego przykładał, dana jest obietnica: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu

naszym”. [Rzymian 8,38.39](#). (...) Sam Bóg jest „usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Chrystusa Jezusa, naszego Pana”, „a których usprawiedliwił, tych i uwielbił”. [Wiersz 30](#).

Wstyd i upodlenie z powodu grzechu są ogromne, ale zaszczyty i wywyższenie dzięki odkupiającej miłości są o wiele większe. Ludziom dążącym do tego, by zmienić się na podobieństwo Boże, dany jest niebiański skarb, potężna moc, która wynosi ich nawet ponad aniołów, którzy nigdy nie upadli. — [The Review and Herald, 7 lipiec 1904](#).

„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. [Dzieje Apostolskie 5,29](#).

Daniel i jego towarzysze mieli sumienia wolne od wszelkiego poczucia winy wobec Boga. Jednak nie osiągnęli tego bez podjęcia wysiłku. Jakże ciężką próbę musieli przejść trzej towarzysze Daniela, kiedy zażądano od nich oddania czci wielkiemu posagowi, jaki król Nebukadnesar wznosił na równinie Dura! Ich zasady zakazywały im oddawania czci bożkom, gdyż było to obrazą dla Boga niebios. Wiedzieli, że jedynie Bogu zawdzięczają wszelkie swoje zdolności, więc choć ich serca pełne były szczerzej sympatii dla wszystkich ludzi, mieli gorące pragnienie dochowania wierności swemu Bogu. (...)

Król oświadczył trzem młodym Hebrajczykom: „Gdy więc teraz usłyszycie głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, bądźcie gotowi upaść i oddać pokłon posagowi, który ja wzniosłem; bo jeżeli nie oddacie pokłonu, będziecie natychmiast wrzuceni do wnętrza rozpalonego pieca ognistego, a który bóg wyrwie was z mojej ręki?” Jednak młodzieńcy odpowiedzieli królowi: „My nie mamy potrzeby odpowiadać ci na to. Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować, wyratuje nas z rozpalonego pieca ognistego i z twojej ręki, o królu. A jeżeli nie, niech ci będzie wiadome, o królu, że twojego boga nie czcimy i złotemu posagowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy”. [Daniela 3,15-19](#). (...) Ci wierni młodzieńcy zostali wrzuceni do ognia, ale Bóg pokazał swoją moc i wybawił swoje sługi. Ktoś podobny do Syna Bożego spacerował z nimi w środku ognia, a gdy zostali wydobyti z pieca, nawet swąd ognia ich nie przeniknął. (...)

W ten sposób młodzieńcy, napełnieni Duchem Świętym, ogłosili całemu narodowi swą wiarę, iż Ten, któremu oddają cześć, jest jedynym i żyjącym Bogiem. Ten pokaz ich wiary był najwymowniejszym przedstawieniem zasad, które wyznawali. Aby uzmysłowić

bałwochwalcom moc i wielkość żyjącego Boga, Jego słudzy musieli sami okazać Mu szacunek. Musieli wykazać, że On jest Tym jedynym, któremu oddają najwyższą cześć i że żadne względy, w tym nawet ratowanie własnego życia, nie są w stanie nakłonić ich do bałwochwalstwa. Ta nauka ma bezpośredni i żywotny wpływ na nasze doświadczenie w czasach ostatecznych. — [Manuscript 16, 1896.](#)

Boża próba wierności — 23 maj

„Pan zaś oświadczył dzisiaj co do ciebie, że jako lud będziesz wyłączną jego własnością, jak ci obiecał, i że ty masz przestrzegać wszystkich jego przykazań”. 5 Mojżeszowa 26,18.

Bóg chce nas poddać próbie, a jeśli dorośniemy do Jego standardu, będziemy szczególnym ludem. Sabat jest wyraźną linią podziału między nami a światem. Dla tych, którzy przyjęli światło tej prawdy, sabbat jest próbą. Nie jest ludzkim wymogiem, ale próbą Bożą. To on wykaże różnicę między tymi, którzy służą Bogu, a tymi, którzy Mu nie służą. W związku z nim rozegra się ostatnia wielka walka między prawdą a błędem. Wszyscy, którzy wyznają, iż zachowują prawo Boże, powinni zjednoczyć się w świętym zachowywaniu Bożego świętego sabatu. (...)

Kiedy anioł zniszczenia miał przejść przez Egipt i zgładzić pierworodnych, zarówno wśród ludzi, jak i wśród zwierząt, Izraelitom polecono zamknąć dzieci w domach i naznaczyć odrzwia krwią. Nikomu nie wolno było opuścić domu, gdyż ci, którzy znaleźliby się wśród Egipcjan, zostaliby zniszczeni wraz z nimi.

Powinniśmy zastosować tę lekcję do siebie. Jeszcze raz anioł zniszczenia ma przejść przez kraj. Na ludzie Bożym położony zostanie znak, a jest nim zachowywanie świętego Bożego sabatu. Nie wolno nam w tej kwestii kierować się własną wolą i sądem ani zwozić samych siebie, że Bóg przystanie na nasze warunki. (...) To, co tobie wydaje się mało ważne, może mieć najdonioślejsze znaczenie w Bożych planach co do zachowania twojego życia, czy zbawienia twojej duszy. Bóg wypróbowuje naszą wiarę i daje nam pewną rolę do odegrania w Jego działaniach dla naszego dobra. Wobec tych, którzy zastosują się do postawionych przez Niego warunków, Jego obietnica zostanie spełniona. (...)

Mamy wiernie uczyć nasze dzieci Bożych przykazań. Powinny one podporządkować się naszemu rodzicielskiemu autorytetowi. Przez wiarę i modlitwę powierzcie dzieci Bogu, a On będzie współ-

działał z waszymi staraniami, gdyż to właśnie obiecał. A kiedy zniszczenie dotknie kraj, wasze dzieci wraz z wami znajdą schronienie w namiocie Pana. — [Manuscript 3, 1885](#).

„Pamiętaj o dniu sabatu” — 24 maj

„Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach. Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go”. [2 Mojżeszowa 20,8-11](#).

Czwarte przykazanie jest jasno sprecyzowane. Nie wolno nam wykonywać naszej pracy w sabat. Bóg dał człowiekowi sześć dni na pracę, ale zarezerwował siódmy dzień dla siebie i ogłosił błogosławieństwo dla wszystkich, którzy go świętują. Szóstego dnia tygodnia należy poczynić wszystkie niezbędne przygotowania do święcenia sabatu. (...) Należy zrobić wszystkie zakupy i ugotować wszystko w piątek. Należy się wykapać, wypastować buty i przygotować odzież. Chorzy oczywiście wymagają opieki w sabat, a wszystko, co jest konieczne do zrobienia dla ich wygody, jest aktem miłosierdzia, a więc nie powinno być uważane za przekroczenie przykazania. (...) Jednak żadna nasza praca nie powinna być wykonywana w świętym czasie.

Niedziela jest powszechnie uważana za dzień świętowania i rozrywki, ale Pan pragnie, by Jego lud dał światu wznioślejszy, świętszy przykład. W sabat rodzina powinna uroczyście poświęcić się Bogu. (...) Niechaj wszyscy połączą się w oddawaniu czci Bogu w Jego świętym dniu. (...)

Jeśli zmierzasz do niebiańskiej ojczyzny, świat będzie mocno nacierał na ciebie. (...) Ziemskie władze będą rzucać ci kłody pod nogi. Spotkasz się z uciskiem, duchowymi zniewagami, ostrymi słowami, kpinami, prześladowaniem. Ludzie będą od ciebie żądać podporządkowania się prawom i zwyczajom, których przestrzeganie

równa się niewierności wobec Boga. Właśnie w takich chwilach wierni Boży napotkają krzyż na swej życiowej drodze. Jednak jeśli sabat jest dla ciebie święty zgodnie z czwartym przykazaniem dekalogu, i jeśli jest znakiem między Bogiem i Jego ludem, zgodnie z trójjanielskim poselstwem, musimy bardzo uważać, by w każdym słowie i każdym czynie uczcić Boga. (...)

Jeśli nie będziesz zjednoczony z Chrystusem tak jak skałoczep (rodzaj mięczaka — przyp. tłum.) ze skałą, ogromna siła nurtu świeckiego życia podetnie ci nogi i porwie w dół. — [Manuscript 3, 1885](#).

„Jeżeli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, aby załatwić swoje sprawy w moim świętym dniu, i będziesz nazywał sabat rozkoszą, a dzień poświęcony Panu godnym czci, i uczisz go nie odbywając w nim podróży, nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy, wtedy będziesz się rozkoszował Panem, a Ja sprawię, że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca, Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły”. [Izajasz 58,13.14](#).

Sabat (...) to Boży a nie nasz czas. Jeśli go przestępujemy, to tak, jakbyśmy okradali Boga. (...) Bóg dał nam sześć dni, w których mamy wykonywać naszą pracę, a tylko jeden dzień zarezerwował dla siebie. Powinien to być dla nas dzień błogosławieństwa — dzień, w którym musimy odłożyć na bok wszystkie świeckie sprawy i skupić nasze myśli na Bogu i niebie.

Jednak oddając cześć Bogu nie powinniśmy uważać tego za ciężkie i męczące zadanie. Sabat Pański ma być błogosławieństwem dla nas i dla naszych dzieci. Ma być dniem radości, dniem uświęconym przez Boga. Tak będą go rozumieć nasze dzieci, jeśli zostaną właściwie pouczone. (...) Można im pokazywać kwitnące kwiaty i otwierające się pąki, wysokie drzewa i piękne źdźbła trawy, a przy tym uczyć je, że Bóg uczynił to wszystko w sześciu dniach, a odpoczął w siódmym dniu i uświęcił go. W ten sposób rodzice mogą połączyć nauczanie dzieci z pięknem przyrody, tak iż dzieci widząc te wspaniałe dzieła Boże będą sobie przypominały o wielkim Stwórcy. (...)

Nie wolno nam tak wychowywać dzieci, aby myślały, że mają się czuć nieszczęśliwe w sabat i że w tym dniu nie wolno im wychodzić z domu. Och, nie! Chrystus prowadził swoich uczniów w sabat nad jezioro i tam ich nauczał. Jego sobotnie kazania nie zawsze były wygłaszane w czterech ścianach. (...)

Wielu twierdzi, że święciliby sabbat, gdyby zachowywanie go było dla nich wygodne. Jednak ten dzień nie należy do was. To jest Boży dzień i nie macie prawa robić z nim, co się wam podoba, tak samo jak nie macie prawa zabrać mojej portmonetki. Bóg zarezerwował go dla siebie, poświęcił i pobłogosławił, a więc waszym obowiązkiem jest poświęcić ten czas służbie dla Boga, otoczyć go czcią i nazywać rozkoszą. — [Manuscript 3, 1879](#).

„Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. [1 Jana 1,6.7.](#)

Ilość udzielonego światła prawdy jest miarą naszej rzetelności w stosunku do niej. Droga do nieba będzie prosta dla tych, którzy są wierni w robieniu użytku z wiedzy, jaką mogą osiąść o przyszłym życiu. (...) Spójrz na pierwsze przestępstwo w Edenie. Adam i Ewa otrzymali wyraźne pouczenie o prawach panujących w raju oraz o karze za ich świadome przekroczenie. Nie byli posłuszni, a to nieuchronnie pociągnęło za sobą pewne następstwa. Na świecie zapanowała śmierć.

Przestępstwo jest to niestosowanie się do przykazań Bożych. Gdyby były one przez cały czas zachowywane, nie byłoby grzechu. Karą za grzech jest zawsze śmierć. Chrystus nie dopuścił do natychmiastowego wykonania wyroku śmierci, gdyż zaoferował swoje życie za życie człowieka. (...) Sprawiedliwość wymaga, by ludzie otrzymali światło poznania prawdy, a także by ten, kto odmawia kroczenia w tym świetle zesłanym z nieba za cenę śmierci Syna Bożego, poniósł karę. Jest to zasadą sprawiedliwości, że wina grzesznika będzie proporcjonalna do danej mu, ale nie zużytkowanej przez niego lub zużytkowanej w zły sposób, wiedzy. Bóg pragnie, by ludzie kroczyli w światłości oraz świadczyli wobec aniołów i swoich bliźnich o tym, że uznają Chrystusa jako Tego, który dokonał przebłagania za grzech i że szanują poniesioną przez Niego ofiarę jako największe z otrzymanych błogosławieństw. (...)

Teraz i w wieczności ofiara Syna Bożego złożona dla zbawienia rodzaju ludzkiego będzie miała zobowiązującą moc wobec każdego człowieka. Gdyby Bóg nie wykonał swojej części, gdyby nie objawił w pełni swojej woli, gdyby dał ludziom jakikolwiek powód do zanie-

dbania wielkiego zbawienia, człowiek mógłby jako wystarczającą wymówkę przytoczyć swą niewiedzę. Jednak Bóg dokładnie objaśnił drogę. Pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni. Niektórym udzielone zostało większe światło niż innym. Każdy będzie sądzony według udzielonego mu światła. (...) Bóg postanowił, że światło, które zostało ci udzielone, masz cenić jako święte. — [Letter 180, 1902](#).

„Bacz, powiedziano mu, abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze”. Hebrajczyków 8,5.

Pan dając Mojżeszowi na górze wskazówki co do budowy przybytku, udzielił ważnej lekcji swojemu ludowi we wszystkich wiekach. W pracy tej wymagał doskonałości w najdrobniejszych szczegółach. — [The Review and Herald, 11 styczeń 1912.](#)

W miarę jak nikczemność w świecie staje się coraz większa, a nauki szatana rozwijają się coraz bardziej i są coraz szerzej akceptowane, nauka Chrystusa ma być wyrażona w życiu nawróconych ludzi. (...)

We wszystko, do czego chrześcijanin przykłada rękę, powinna być wpleciona myśl o wiecznym życiu. Jeśli wykonuje pracę na roli albo w warsztacie, powinien się kierować niebiańskimi zasadami. (...) Dzięki łasce Chrystusa zostało nam zapewnione wszystko, co jest potrzebne do tego, by charakter chrześcijanina przywieść do doskonałości. Bóg jest uwielbiony, gdy Jego lud we wszystkich sprawach — rodzinnych i zawodowych — objawia zasady nieba. (...)

Pan wymaga poprawności zarówno w drobnych, jak i wielkich sprawach. Ci, którzy w końcu zostaną przyjęci jako obywatele niebiańskiej krainy, będą ludźmi, którzy na ziemi starali się czynić wolę Pańską we wszystkim i pragnęli, by niebiańska pieczęć została wyciśnięta na ich ziemskich pracach. Aby ziemski przybytek mógł reprezentować niebiański, miał być doskonały we wszystkim, a więc musiał być w najmniejszych szczegółach wzorowany na niebiańskim wzorcu. Podobnie jest z charakterami tych ludzi, którzy mają być zaakceptowani przez niebo.

Syn Boży zstąpił z nieba na ziemię, aby ludzie mogli w Nim mieć objawienie doskonałego charakteru, który Bóg akceptuje. Dzięki łasce Chrystusa zapewnione zostało wszystko, co jest potrzebne do zbawienia ludzkości. Jest to całkiem możliwe, by każda rzecz, jaką

czynią chrześcijanie, była tak czysta, jak czyny Chrystusa. Człowiek, który akceptuje zalety charakteru Chrystusa oraz przyjmuje wartość Jego życia i poniesionej przez Niego ofiary, jest w oczach Bożych tak cenny jak Jego umiłowany Syn. — [The Review and Herald, 11 stycznia 1912.](#)

„I mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą”. Efezjan 3,19.

Jedynie ci, którzy będą okazywać Bogu całkowite i bezwarunkowe posłuszeństwo, zostaną przygotowani do zamieszkania w niebiańskim domu. Bóg wie, że nie docenimy Jego najbardziej niezwykłych darów, jeśli nie podporządkujemy się Mu w pełnym posłuszeństwie i nie będziemy zawsze mieli na względzie Jego chwały. (...)

Jakikolwiek jest twój temperament czy odziedziczone i nabyte skłonności, twój charakter ma być ukształtowany na podobieństwo Boże. Nie mamy żadnego powodu do tego, by zachować naszą naturę, ponieważ Chrystus umarł, abyśmy mogli się stać podobnymi do Niego. Nie możemy zatrzymać swojej natury, a jednocześnie zostać wypełnieni pełnią Bożą. Musimy zaprzeczyć się samych siebie. Jedynie przez wyrzeczenie się samych siebie i przyjęcie umysłu, ducha i woli Jezusa Chrystusa, możemy osiągnąć cel, do którego zostaliśmy powołani. (...)

Czy jesteśmy chętni zapłacić każdą cenę, aby osiągnąć wieczne życie? Czy jesteśmy gotowi usiąść i obliczyć, czy niebo jest warte takiej ofiary jak śmierć własnego ja i poddanie Bogu naszej woli, tak by została ukształtowana zgodnie z Jego wolą? Jeśli tego nie zrobimy, nie doświadczymy przekształcającej łaski Bożej.

Kiedy oddamy się Panu i Jego sprawie, będąc całkowicie opróżnieni z egoizmu, On wypełni tę próżnię obecnością Ducha Świętego. Możemy wtedy wierzyć, że On udzieli nam swojej pełni. On nie chce, byśmy zginęli. Żaden z nas nie pragnie Boga tak bardzo, jak On pragnie, byśmy należeli do Niego i poświęcili wszystko Jego służbie. (...)

Wieczność nie ma początku i końca. Nasze doczesne życie jest krótką chwilą. Dla kogo żyjemy i pracujemy? Jaki będzie wynik naszego życia?

Potrzebujemy codziennej więzi z Jezusem. Bóg widzi i słyszy wszystko, co robimy i mówimy. Jesteśmy widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi. (...) Kościół Chrystusa ma objawiać Jego charakter. (...) On, chociaż odczuwał ludzkie namiętności w ich pełnej mocy, nigdy nie uległ pokusie, by popełnić choćby jeden czyn, który nie byłby czysty, wzniosły i szlachetny. — [Letter 27, 1892](#).

„Pan jest Bogiem, który wszystko wie, Bogiem, który waży uczynki”. 1 Samuela 2,3.

Pan wie wszystko. W swoim Słowie jest przedstawiony jako Ten, który ocenia ludzi, kształtowanie się ich charakterów oraz motywy ich postępowania, czy są dobre, czy złe. (...)

W wiecznym interesie każdego z nas leży to, byśmy poznali nasze serca i rozwijali dane nam przez Boga zdolności. Pamiętajmy, że człowiek nie jest w stanie ukryć w sercu żadnego motywu swego postępowania, którego Bóg nie potrafiłby dostrzec. Motywy każdego z nas są tak starannie oceniane, jakby przeznaczenie każdego człowieka zależało od tego jednego wyniku. (...) Bóg nieba jest Bogiem prawdy i nie ma żadnego planu czy pobudki serca, których On nie znałby dokładnie. On czyta tajemne zamysły i pragnienia serca każdego człowieka.

Ludzie mogą planować występne czyny na przyszłość, sądząc, że Bóg ich nie odkryje, jednak w wielkim dniu, kiedy księgi zostaną otwarte i każdy człowiek zostanie osądzony na podstawie tego, co zostało w nich zapisane, każdy czyn zostanie ukazany takim, jakim był. (...)

Wielu jest takich, którzy powinni dobrze zastanowić się nad słowami: „Jesteś zważony na wadze i znaleziony lekkim”. [Daniela 5,27](#). Święte, wieczne, niezmienne prawo Boże jest standardem, zgodnie z którym każdy człowiek ma być wypróbowany. To prawo definiuje, co powinniśmy, a czego nie powinniśmy czynić, mówiąc: „Będziesz...”, „Nie będziesz”. Zostało ono podsumowane w dwóch wielkich zasadach: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego”. [Łukasza 10,27](#).

Ten nakaz należy rozumieć dosłownie. Ach, jakże niewielu będzie przygotowanych na to, by spotkać się oko w oko z prawem

Bożym w wielkim dniu sądu! (...) Człowiek, zważony na szalach świętego Bożego prawa, jest znaleziony lekkim.

Zostaliśmy oświeceni przez zasady prawa, ale żaden człowiek nie może być przez nie usprawiedliwiony. Zważenie i znalezienie lekkim jest zupełnie naturalne w naszym obecnym stanie. Jednak Chrystus jest naszym orędownikiem, a przyjęcie Go jako naszego Zbawiciela pozwala nam trzymać się obietnicy: „Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. [Rzymian 5,1.](#) — [The Review and Herald, 8 marzec 1906.](#)

„Ręce twoje uczyniły mnie i ukształtowały, daj mi rozum, abym się nauczył przykazań twoich!” [Psalmów 119,73](#).

Ludzki organizm jest dziełem rąk Bożych. Organy wykonujące różne funkcje w ciele zostały zaprojektowane i uczynione przez Niego. Pan daje nam pokarm i napój, abyśmy mogli zaspokoić potrzeby naszego organizmu. Nadał ziemi różne właściwości przystosowując ją do wydawania pożywienia dla człowieka. On daje słońce i deszcz, deszcz wczesny i późny. On tworzy chmury i zsyła rosę. Wszystko, co mamy, jest Jego darem. (...)

Jednak wszystkie te błogosławieństwa nie odnowią w nas moralnego podobieństwa do Boga, jeśli nie będziemy współpracować z Nim, czyniąc usilne starania, by poznać samych siebie i zrozumieć, jak troszczyć się o delikatną, ludzką maszynę. Człowiek musi pilnie się starać, by działać dla swego dobra, zgodnie z prawami przyrody. Ten, kto współpracuje z Bogiem w dziele zachowania swego organizmu w jak najlepszym stanie, kto poświęca wszystkie swoje siły Bogu, starając się dokładnie przestrzegać praw przyrody, osiągnie zaplanowaną przez Boga dojrzałość i zostanie zapisany w księgach nieba jako prawdziwy człowiek.

Bóg dał człowiekowi ziemię, którą ma uprawiać. Potrzeba jednak harmonijnego działania obu czynników: boskiego i ludzkiego, by zniwo dojrzało. Pług i inne narzędzia pracy muszą być użyte we właściwym czasie. Ziarno musi zostać zasiane w odpowiedniej porze. Człowiek nie może zaniedbać tej części pracy, jaka do niego należy. Jeśli jest niedbały i leniwy, jego niewierność będzie świadczyć przeciwko niemu. Plon jest proporcjonalny do pracy, jaka została włożona.

Podobnie jest w sprawach duchowych. (...) Potrzeba partnerstwa, boskiej więzi między Synem Bożym i skruszonym grzesznikiem. Staliśmy się dziećmi Bożymi. „Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi”. [Jana 1,12](#). Chrystus oferuje miło-

sierdzie i łaskę tak obficie daną wszystkim, którzy wierzą w Niego. Spełnia warunki, od których zależy zbawienie. Jednak musimy wykonać naszą część przyjmując błogosławieństwo przez wiarę. Bóg działa, ale i człowiek działa. Opieranie się pokusie nie jest możliwe bez zaangażowania ze strony człowieka, który w tym celu musi czerpać siłę od Boga. W ten sposób człowiek staje się współpracownikiem Chrystusa. — *The Signs of the Times*, 27 luty 1901.

„Abyście postępowali w sposób godny Pana ku pełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga”. [Kolosan 1,10](#).

Studiujemy modlitwę Pawła za braci i siostry w Kolosach. Apostoł napisał: „Dlatego i my od tego dnia, kiedy to usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana ku pełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością”. [Kolosan 1,9-11](#).

Jakże doskonała jest ta modlitwa! Nie ma granic dla błogosławieństw, jakie mamy przywilej otrzymywać. Możemy otrzymać „pełne poznanie woli jego”. Duch Święty nigdy nie natchnąłby Pawła do takiej modlitwy za współwierzących, gdyby nie było możliwe spełnienie tej prośby przez Boga. (...)

Do zboru w Efezie Paweł napisał: „Dlatego zginał kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen”. [Efezjan 3,14-21](#).

Pokazane są tu możliwości, jakie otwierają się przed chrześcijaninem. Jakże daleki od tego standardu jest obecnie Kościół! (...) Egoizm, egoizm, egoizm — jawi się na każdym kroku. (...) Kiedy się wreszcie obudzimy? Kiedy wyjdziemy naprzeciw oczekiwaniom Chrystusa? — [Letter 179, 1902](#).

Czerwiec

[159]

Budowanie z Bogiem — 1 czerwiec

„Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście”. 1 Koryntian 3,9.

Ta ilustracja przedstawia ludzki charakter, który ma być kształtowany stopniowo, punkt po punkcie. Każdego dnia Bóg pracuje nad swoją budowlą, systematycznie udoskonalając konstrukcję tak, by stała się świętym przybytkiem dla Niego. Człowiek ma współpracować z Bogiem starając się w Jego mocy stać się takim, jakim Bóg pragnie go mieć, opierając swoje życie na czystych, szlachetnych czynach. — [The Review and Herald, 28 kwiecień 1910.](#)

Człowiek działa i Bóg działa. Człowiek jest wezwany do podjęcia zdecydowanego wysiłku i użycia każdej zdolności w walce o nieśmiertelność, ale to Bóg sprawia, że takie działanie jest skuteczne. Bóg poniósł ogromne ofiary dla dobra ludzkości. Dokonał ogromnego dzieła, by zawrócić człowieka z drogi przestępstwa i grzechu i skierować go na drogę lojalności i posłuszeństwa, ale On nie czyni niczego sam, bez współpracy z rodzajem ludzkim. (...) Dzięki ustawicznemu wysiłkowi możemy stale odnosić zwycięstwo nad pokusami szatana. (...)

Nikt nie zostanie podniesiony w górę bez zdecydowanego, wytrwałego wysiłku ze swej strony. Wszyscy muszą się zaangażować w walkę toczącą się o nich. Osobiście jesteśmy odpowiedzialni za wynik tych zmagañ. Nawet Noe, Daniel i Job, przy całej swej sprawiedliwości, nie byliby w stanie dopomóc komukolwiek innemu, tylko samym sobie. (...)

Często należy odrzucić wykształcenie i wychowanie całego życia, aby człowiek stał się uczniem w szkole Chrystusa. Nasze serca muszą się uczyć wierności wobec Boga. Mamy kształtować nawyki myślowe, które uzdolnią nas do odparcia pokusy. Musimy nauczyć się patrzeć w górę. Zasady Słowa Bożego — zasady wzniosłe jak niebo i trwałe jak wieczność — muszą być przez nas rozumiane

i stać się częścią naszego codziennego życia. Każdy czyn, każde słowo, każda myśl, mają być zgodne z tymi zasadami.

Cenne łaski Ducha Świętego nie są nabywane w jednej chwili. Odwaga, męstwo, cichość, wiara, niezachwiana ufność w zbawczą moc Bożą stają się udziałem człowieka w wyniku wieloletnich doświadczeń. Dzięki życiu pełnemu świętych starań i zdecydowanemu trwaniu przy tym co prawe, dzieci Boże zostają zapieczętowane w swym wiecznym przeznaczeniu. — [The Review and Herald](#), 28 kwiecień 1910.

„Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może”. [Rzymian 8,6.7.](#)

Przyrodzony umysł skłania się ku przyjemnościom i zaspokajaniu własnych zachcianek. Szatańska taktyka polega na dostarczaniu jednych i drugich. Szatan stara się napełnić umysły ludzi pragnieniami świeckich rozrywek, aby nie mieli czasu zadać sobie pytania: „W jakim stanie jest moja dusza?” Umiłowanie rozrywek jest зараźliwe. Ulegając temu, umysł bieży od jednej rozrywki do drugiej, szukając zaspokojenia potrzeby ekscytacji. Posłuszeństwo prawu Bożemu jest przeciwne tej skłonności i wznosi bariery przeciwko bezbożności. (...)

Zdolność radowania się bogactwem chwały rozwijać się będzie proporcjonalnie do pragnienia tego bogactwa. Kiedy, jeśli nie w tym życiu, ma się w nas budzić szacunek dla Boga i niebiańskich spraw? Jeśli wymagania i troski świata pochłaniają cały nasz czas i uwagę, to nasze duchowe siły słabną i obumierają z braku ich używania. W umyśle w pełni oddanym ziemskim sprawom, zamknięte są wszelkie kanały, przez które mogłoby się przedostać światło z nieba. Przekształcająca łaska nie może wtedy działać na umysł i charakter. — [The Review and Herald, 28 maj 1901.](#)

Żyjemy wśród niebezpieczeństw czasów ostatecznych, więc powinniśmy strzec każdej drogi, którą szatan może przyjść do nas z pokusą. (...) Samo przyznanie słuszności prawdzie nigdy nie uratuje człowieka od śmierci. Musimy być uświęceni przez prawdę. Każda wada charakteru musi zostać pokonana, gdyż w przeciwnym razie ona pokona nas i stanie się przyczółkiem mocy zła domagającej się panowania nad nami. Bez zwlekania zdecyduj się wyrwać wszelki szkodliwy chwast z gleby serca i dzięki łasce Chrystusa nie pozwól w niej rosnąć żadnej roślinie oprócz tej, która przynosi owoc ku żywotowi wiecznemu.

Kultywuj w swoim charakterze wszystko, co jest zgodne z charakterem Chrystusa. Pielęgnuj to, co prawdziwe, uczciwe, prawe, czyste, miłe i godne uznania, a odrzuć wszystko, co nie jest podobne do Odkupiciela. (...) Każdy, kto otrzyma wieczne życie, musi być podobny do Chrystusa, „świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników”. [Hebrajczyków 7,26](#). — [The Review and Herald, 6-3-1884](#).

Czy twoje myśli nadają się do przeglądu? — 3 czerwiec

„A ty, Salomonie, synu mój, znaj Boga, ojca twojego, i służ mu z całego swego serca i z duszy ochotnej, gdyż Pan bada wszystkie serca i przenika wszystkie zamysły. Jeżeli go szukać będziesz, da ci się znaleźć, lecz jeżeli go opuścisz, odrzuci cię na wieki”. [1 Kronik 28,9](#).

Musisz zdać sprawę Bogu ze swoich myśli, słów, czasu i czynów.
(...)

Nigdy nie wejdiesz do nieba, jeśli nie nawiążesz łączności z Bogiem tutaj, na ziemi, ponieważ więź z Nim jest tym, co przygotowuje nas do zamieszkania w niebiańskiej ojczyźnie. Bóg powinien być dla nas obiektem największego szacunku, miłości i świętej bojaźni. Ten świat jest jedyną szkołą, w której możesz się przygotować do przyszłego życia. Ci, którzy w doczesnym życiu nie lubią myśleć o Bogu, a podporządkowanie się Mu uważają za zbyt ciężki obowiązek, nigdy nie cieszyliby się Chrystusem w przyszłym życiu. To, co wybierają i miłują tutaj pobłażając swoim wypaczonym pragnieniom, kształtuje ich smak w taki sposób, iż niebiańska dyscyplina wydaje się im ograniczeniem i niewolą. Poddaw swoją duszę Bożej dyscyplinie. (...)

Ten, który stworzył człowieka i zapłacił tak ogromną cenę za nasze odkupienie, jest wielce znieślawiony wybraniem przez człowieka niskiego, ziemskiego poziomu życia we frywolności i prymitywizmie. (...) Wszyscy, którzy z zadowoleniem odwracają się od wiedzy, mogącej ich uczynić mądrymi ku zbawieniu w Chrystusie, i kierują swoje serca na ziemskie, frywolne sprawy, poją swoje dusze brudną wodą, podczas gdy Jezus zaprasza ich: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije”. [Jana 7,37](#). — [Manuscript 13, 1897](#).

Niech twoja dusza będzie pochłonięta rozmyślaniami o wspaniałych prawdach zawartych w Słowie Bożym, a będziesz miał ciągle pragnienie czegoś lepszego. Będziesz gardził drożnymi, próżnymi

myślami. Stale będziesz się starał sprostać wzniosłym standardom cnotliwości i świętości wytyczonym w ewangelii. Będziesz dążył do większych osiągnięć w pobożnym życiu. Rozmawiaj z Bogiem przy pomocy Jego Słowa. (...) — [Manuscript 13, 1897](#).

Rozmyślając o wzniosłym ideale wskazanym ci przez Boga będziesz się wznosił myślami tam, gdzie panuje czysta i święta atmosfera, a nawet tam, gdzie obecny jest Bóg. Przebywając w takim miejscu zostaniesz napełniony światłem, które będzie promieniować na wszystkich, z którymi się stykasz. — [Letter 10, 1894](#).

„Czujniej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia!” [Przypowieści 4,23](#).

Dlaczego jest wielu takich (...), którzy doznają duchowych porażek i posiadają niezrównoważony charakter? Dlatego, że nie praktykowali prawdy, która jest w Jezusie, choć niektórzy z nich nawet tę prawdę znali. Nie pozwolili Jezusowi zabrać swoich wad charakteru. (...) Ten, kto jest naprawdę nawrócony, stosuje zasady sprawiedliwości we wszystkich dziedzinach życia. Jedynie ten, kto żyje każdym słowem pochodzącym z ust Bożych, jest ugruntowany w wierze.

Wielu jest takich, którzy codziennie udowadniają, że ich charaktery uległy zmianie jedynie teoretycznie, a nie w rzeczywistości. (...) Wszyscy mogą przez wiarę zdobyć koronę zwycięzcy, ale wielu nie chce przystąpić do walki ze swym niewłaściwym usposobieniem. Zachowują cechy, które są obrazą dla Boga. Codziennie łamią zasady świętego prawa Bożego. Gdyby wszyscy nauczyli się prostej lekcji, iż mają nosić jarzmo Chrystusa i przejęli od Wielkiego Nauczyciela Jego cichość i pokorę serca, wówczas lepiej wypełniałiby przymierze miłowania Boga ponad wszystko, a bliźniego jak samego siebie. (...) Ludzie muszą zacząć od samego początku. Chrystus mówi: „Weź na siebie moje jarzmo wyrzeczenia i posłuszeństwa i ucz się ode mnie”. (...) Wtedy serce znajdzie pokój z Bogiem przez twórczą moc Chrystusa. Doznają przemiany jako uczestnicy boskiej natury (...).

Dzieło odnowy i przemiany musi zacząć się od serca, w którym jest źródło życia. Czyż pobożność opierająca się jedynie na słowach można uznać za wystarczającą? (...) Proszę cię w imię Chrystusa, nie zatrzymuj się w połowie drogi, ale kroc naprzód, wciąż naprzód. Zdążaj do perfekcji chrześcijańskich osiągnięć. Nie pozostawiaj miejsca na żadną niepewność. Czuwaj z całą pilnością. Pamiętaj, że jesteś odpowiedzialny za właściwe reprezentowanie charakteru

Chrystusa. Nie prowadźmy innych do grzechu wskutek naszych wad. (...)

Ci, którzy twierdzą, że posiadają większe światło, muszą pokazać w słowach, zachowaniu, tonie głosu i czynach, w każdym czasie i na każdym miejscu, że są pod wpływem tego światła. — [Letter 178, 1899](#).

„Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą wieczną!” Psalmów 139,23.24.

Niewielu zdaje sobie sprawę z tego, że ich obowiązkiem jest panować nad myślami i wyobraźnią. Trudno skupić się, mając niezdyscyplinowany umysł, na wartościowym przedmiocie. Jednak jeśli myśli nie są właściwie ukierunkowane, uduchowanie nie może wzrastać. Umysł musi się zajmować sprawami świętymi i wiecznymi, gdyż w przeciwnym razie napełni się błahostkami. Zarówno siły intelektualne, jak i moralne muszą być poddane dyscyplinie, a wtedy (...) będą się rozwijać przez ćwiczenie.

Aby dobrze zrozumieć tę sprawę, musimy pamiętać, że nasze serca są z natury zdeprawowane, a my nie jesteśmy w stanie o własnych siłach obrać właściwego kierunku. Jedynie dzięki Bożej łasce, w połączeniu z najgorliwszymi wysiłkami z naszej strony, możemy osiągnąć zwycięstwo. Zarówno intelekt, jak i serce muszą być poświęcone służbie Bożej. Bóg ma prawo do wszystkiego, co jest w nas. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 544](#).

Niewielu wierzy, że ludzkość upadła tak nisko i tak jest do gruntu zepsuta, tak bardzo zbuntowana przeciwko Bogu, jak o tym czytamy w Słowie Bożym. (...) Kiedy umysł nie jest pod bezpośrednim wpływem Ducha Bożego, szatan może kształtować go dowolnie. Każdy tok rozumowania, nad którym uda mu się zapanować, sprowadzi na przyziemne tory. Umysł opanowany przez szatana jest zupełnie przeciwny Bogu w swych zapatrywaniach, poglądach, preferencjach i upodobaniach. Nie pociąga go to, co podoba się Bogu, ale lubuje się w tym, czego Bóg nienawidzi. (...)

Jeśli Chrystus będzie przebywał w naszym sercu, będzie także we wszystkich naszych myślach. Nasze najgłębsze myśli będą związane z Nim, Jego miłością i czystością. On będzie wypełniał wszystkie zakamarki umysłu. Nasze uczucia skupią się na Jezusie. Wszyst-

kie nasze nadzieje i oczekiwania będą związane z Nim. Naszą największą radością będzie żyć życiem wiary w Syna Bożego, oczekując Jego przyjścia. On będzie naszą koroną radości. — [Letter 8, 1891](#).

To ci, którzy nauczyli umysł radować się duchowymi sprawami mogą być przemienieni i ostoją się wobec czystości i niewyobrażalnej chwały nieba. — [Testimonies for the Church II, 267](#).

Bezpieczeństwo we właściwym myśleniu — 6 czerwiec

„Unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi”. 2 Koryntian 10,4.5.

Także myśli muszą być poddane woli Bożej, a uczucia być pod kontrolą rozumu i uduchowienia. Nasza wyobraźnia nie została nam dana po to, by podburzała nas do buntu i działała niezależnie od rozsądku, bez ograniczeń i dyscypliny. Jeśli myśli są złe, uczucia także będą złe, zaś myśli i uczucia składają się na moralny charakter. — [The Review and Herald, 21 kwiecień 1885.](#)

Moc właściwego myślenia jest cenniejsza niż złoto Ofiru. (...) Musimy przywiązywać wielką wagę do poddawania naszych myśli właściwej kontroli, gdyż przygotowuje ona umysł i duszę do harmonijnej pracy dla Mistrza. Skoncentrowanie myśli na Chrystusie jest konieczne dla pokoju i szczęścia w tym życiu. Człowiek jest taki, jakie są jego myśli. Nasz postęp w moralnej czystości zależy od właściwego myślenia i właściwego działania. (...) Złe myśli niszczą duszę. Nawracająca moc Boża zmienia serce, oczyszcza i uszlachetnia myśli. Jeśli nie zostanie podjęty zdecydowany wysiłek, by skupić myśli na Chrystusie, łaska nie objawi się w życiu człowieka. Umysł musi zaangażować się w duchową walkę. Każda myśl musi być poddana w posłuszeństwo Chrystusowi. Wszelkie nawyki muszą zostać oddane pod Bożą kontrolę.

Potrzebujemy wciąż odczuwać uzdalniającą moc czystych myśli i wrażliwości, pozwalającej wykrywać niszczący wpływ złych myśli. Kierujmy nasze myśli na święte sprawy. Niech będą one czyste i szczerze, gdyż bezpieczeństwo duszy leży jedynie we właściwym myśleniu. Mamy korzystać ze wszelkich środków danych nam przez Boga w celu panowania nad naszymi myślami i kultywowania dobrego sposobu myślenia. Mamy doprowadzić nasze umysły do harmonii z Jego umysłem. Jego prawda uświęci nasze ciało, du-

szę i ducha, a my będziemy mogli wznieść się ponad pokuszenie.
— [Letter 123, 1904](#).

Kontrola myśli we współpracy z Duchem Świętym pozwoli nam kontrolować nasze słowa. Na tym polega prawdziwa mądrość, która zapewni spokój umysłu, zadowolenie i równowagę. W rozmyślaniu o bogactwach łaski Bożej znajdziemy pełnię radości. — [Letter 10, 1894](#).

„Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie o rozdwojonej duszy”.

Jakuba 4,8.

Aniołowie Boży przybliżają się do tych, którzy w swoich myślach i pełnej poświęcenia służbie przybliżają się do Boga. (...) Wielkim nieszczęściem jest rozdwojenie duszy. „Człowiek o rozdwojonej duszy [jest] chwiejny w całym swoim postępowaniu”. [Jakuba 1,8](#). (...) Posługujmy się umysłem, którym nas Pan obdarzył, świadomie i celowo. Ambicja, chciwość, pogoń za modą, zwyczaje i praktyki świata, o ile nie zostaną wykorzenione, wkrótce doprowadzą do zatarcia wszelkich różnic między chrześcijanami a ludźmi tego świata.

Umiłowanie przyjemności nie zasługuje na pielęgnowanie i poławianie. Kiedy człowiek stworzony do służby Bożej poświęca swój czas na przedsięwzięcia, z którymi Pan nie ma nic wspólnego, powinien spytać samego siebie: „W jakim celu to robię? Komu służę w ten sposób? Do czego doprowadzi mnie ta pogoń za wyróżnieniem się spośród innych ludzi?” — [Manuscript 21, 1898](#).

Jako szafarze własności Pańskiej mamy dbać o czystość świątyni duszy, by nie było w niej żadnych śmieci i zanieczyszczeń tego świata. (...) Wszystkie nasze talenty, myśli i siły mają być tak ukierunkowane, by były w harmonii z umysłem Bożym. Mamy się przyozdabiać łaskami Ducha, naśladować to, co prawe, czyste, wzniosłe i szlachetne, dążyć do doskonałości niebiańskiej rodziny, zdobywać wykształcenie, które przygotowuje nas do przyłączenia się do królewskiej rodziny w niebiańskim królestwie.

Mamy przywilej uczenia się pod natchnieniem Ducha Świętego. Wszystkie wzniosłe cechy mają wzmacniać nasze moralne siły, aby były one niezłomne i stałe. Wplątamy nasze nici w tkaninę ludzkości, ale nie mają to być nici samochwalstwa. Całe niebo oferuje swą pomoc, abyśmy mogli pokonać każdą przeszkodę. (...) Mamy

kształtować nasz charakter używając dobrego materiału, duchowego, niebiańskiego, doskonałego. Bóg zobowiązuje nas do pracy zarówno dla doczesności, jak i dla wieczności, abyśmy mogli wzrastać na podobieństwo Boże. — [Manuscript 21, 1898](#).

Podobieństwo w myślach do Chrystusa — 8 czerwiec

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie”. Filipian 2,5.

Bóg oczekuje, iż ci, którzy zwą się chrześcijanami, będą reprezentować Chrystusa w myślach, słowach i czynach. Ich myśli mają być czyste, a słowa i czyny szlachetne i wzniosłe, zbliżające innych ludzi do Zbawiciela.

W życiu prawdziwego chrześcijanina nie ma samolubstwa. Własne ja jest ukrzyżowane. Nie było egoizmu w życiu Chrystusa na ziemi. Mając naszą naturę żył On życiem całkowitego poświęcenia się w służbie dla innych.

„Bądźcie wy tedy doskonali” (Mateusza 5,48) — to Boże przesłanie dla nas. Abyśmy mogli być posłusznymi temu przesłaniu, Bóg posłał swego jednorodzonego Syna na naszą ziemię, aby żył dla nas doskonałym życiem. Mamy więc Jego przykład, a siła, dzięki której On prowadził takie życie, jest dana do naszej dyspozycji. W myślach, słowach i czynach Jezus był bezgrzeszny. Doskonałość cechowała wszystkie Jego czyny. Chrystus wskazuje nam drogę, którą przeszedł i mówi: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprzecze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną”. Mateusza 16,24. — *The Review and Herald*, 23 listopad 1905.

Nie powinniśmy brać przykładu z żadnego człowieka. Nie ma człowieka na tyle mądrego, by mógł być naszym wzorcem. Mamy patrzeć na Chrystusa Jezusa, który jest doskonały w sprawiedliwości i świętości. On jest sprawcą i dokończycielem naszej wiary. On jest wzorem dla ludzkości. Jego doświadczenie jest miarą doświadczenia, jakie mamy osiąść. Jego charakter jest naszym wzorcem. Tak więc oderwijmy nasze myśli od trosk i kłopotów doczesnego życia i skierujmy je na Niego, aby przez patrzenie przemienić się na Jego podobieństwo. (...)

Mamy żywo interesować się Chrystusem Jezusem, gdyż On jest naszym Zbawicielem. Przyszedł na ten świat, by być kuszonym we wszystkim podobnie jak my, i w ten sposób udowodnić wszechświatu, że na tym grzesznym świecie ludzie mogą żyć tak, że Bóg ich pochwali. (...) Dążmy do tego, by osiąść błogosławieństwa, które Chrystus zdobył dla nas, abyśmy mogli przyjmować coraz więcej Jego łaski i być napełnieni żywą, czynną, rozwijającą się wiarą—wiarą, która polega na obietnicy: „Oto Jajestem z wami po wszystkie dni”. [Mateusza 28,20](#). — [The Review and Herald, 9 marzec 1905](#).

„Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca”. [1 Jana 2,15](#).

Ci, którzy twierdzą, że znają prawdę i rozumieją wielkie dzieło, jakie ma być wykonane w tym czasie, mają poświęcić się Bogu duszą, ciałem i duchem. W sercu, ubiorze, mowie i pod każdym innym względem mają się odłączyć od mody i praktyk świata. Mają być szczególnym i świętym ludem. To nie ubiór ma czynić ich szczególnymi, ale ponieważ są szczególnym i świętym ludem, nie mogą się upodabniać do świata.

Jako lud mamy przygotować drogę dla Pana. Każda zdolność, jaką Bóg nas obdarzył, musi być używana do przysposobienia ludzi, zgodnie z Bożym wzorcem, zgodnie z Jego duchowym kształtem, do ostania się w wielkim Bożym dniu przygotowania. (...) Wielu tych, którzy twierdzą, że zmierzają do niebiańskiej krainy, jest zaślepionych przez świat. Ich poglądy na to, co składa się na wychowanie religijne i duchową dyscyplinę, są mgliste, oparte jedynie na przypuszczeniach. Wielu jest takich, którzy nie posiadają nadziei znamionującej rozum, i ryzykują czynienie tego, czego Jezus zakazał w takich dziedzinach życia, jak odżywianie i sposób ubierania się, pozwalając, by świat zaślepił ich na rozmaite sposoby. Muszą się jeszcze wiele nauczyć o duchowym rozwoju, aby wyszli ze świata i odłączyli się od niego.

Gdy serce nie jest całkowicie oddane Bogu, wtedy cielesny umysł domaga się naśladowania świata na tak różne sposoby, iż trudno dostrzec różnicę. Pieniądze — Boże pieniądze — są wydawane w celu dostosowania się do zwyczajów świata. Duchowe doświadczenie zostaje skażone przez zeświecczenie, a dowód uczniostwa — podobieństwo do Chrystusa w wyrzeczeniu się siebie i niesieniu krzyża — jest niedostrzegalne zarówno dla świata, jak i dla niebiańskiego wszechświata. — [Manuscript 8, 1894](#).

Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteśmy gotowi odłączyć się od świata, aby stać się dziećmi Bożymi?” Nie może się to stać w jednej chwili czy w ciągu jednego dnia. (...) Wymaga to dzieła trwającego całe życie. Miłość do Boga musi być żywą zasadą leżącą u podstaw każdego czynu, słowa i myśli. — [The Review and Herald, 23 październik 1888.](#)

Żadnego partnerstwa ze światem — 10 czerwiec

„Wiarołomni, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga”. [Jakuba 4,4](#).

Chrystus i świat nie są partnerami. Apostoł pyta: „Czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga?” (...) Dostosowanie się do świata nigdy nie będzie sposobem nawracania świata do Chrystusa. Chrześcijanie muszą być całkowicie poświęceni Bogu, jeśli Kościół ma wywierać na niewierzących skuteczny wpływ ku dobru. Najmniejsze odchylenie od Chrystusa sprawia, że dajemy wpływ, moc i skuteczność wrogowi. — [The Review and Herald, 23 sierpień 1892](#).

Chrześcijanin, zgodnie z charakterystyką zawartą w Piśmie Świętym, jest to osoba, która, wyłączona ze świata w jego dążeniach i praktykach, jest zjednoczona z Chrystusem — posiada pokój, który tylko Chrystus może dać, a radość z Pana jest siłą dającą jej pełnię radości. Chrześcijanie nie pozostawią świata na zgubę bez ostrzeżenia i nie będą bierni wobec zbliżającej się zagłady zgubionych ludzi. (...) Ci, którzy prawdziwie miłują Chrystusa (...) baczą na każdą okazję, by stosować dostępne im środki w celu czynienia dobra na wzór służby Chrystusowej. Nie ulegają pokusie jednoczenia się ze światem. Nie przyłączają się do tajemnych stowarzyszeń ani nie wiążą się z niewierzącymi. Jednak ci, którzy nie stoją całkowicie po stronie Chrystusa, są w znacznym stopniu kontrolowani przez idee i zwyczaje świata. (...)

Szatan jest bogaty w dobra tego świata i pełen przebiegłych zamysłów, a jego najskuteczniejszymi agentami są ci, których może doprowadzić do przyjęcia pozorów pobożności, a jednocześnie zachować z daleka od jej mocy i sprawić, by ich charaktery były nadal zupełnie niepodobne do charakteru Chrystusa. Dzieci Boże mają zdecydowanie stać po stronie dobra we wszystkich okolicznościach.

Nie powinny dać się zwieść tym, którzy kierują się umysłem i duchem świata. (...)

Bóg ma swych wiernych świadków, którzy nie próbują czynić tego, co Chrystus uznał za niemożliwe — to znaczy nie starają się służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Ludzie ci są światłami świecącymi w moralnych ciemnościach świata, wśród gęstego mroku, który okrywa narody śmiertelnym całunem. — [The Review and Herald](#), 4 grudzień 1894.

„Nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej karćcie”. [Efezjan 5,11](#).

Wielu pozornych chrześcijan jest jak winorośl wijąca się po ziemi i czepiająca się swymi pędami korzeni i śmieci znajdujących się na drodze. Do takich ludzi skierowane jest poselstwo: „Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”. [2 Koryntian 6,17.18](#).

Musimy spełnić określone warunki, jeśli mamy otrzymać błogosławieństwo i akceptację Boga. Musimy odłączyć się od świata i nie dotykać tych rzeczy, które będą tłumić nasze uczucia do Boga. Bóg ma największe i pierwsze prawo do swego ludu. Skieruj swoje uczucia na Niego i na sprawy niebiańskie. Twoje latorośle muszą się odłączyć od wszystkiego, co ziemskie. Jesteś wezwany, by nie dotykać nieczystych rzeczy, bo czyniąc to sam staniesz się nieczysty. Niemożliwe jest, byś jednocząc się z ludźmi zepsutymi sam pozostał czysty. „Co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym?” [Wiersze 14.15](#). Bóg i Chrystus oraz niebiańskie zastępy pragną przekonać człowieka, że jeśli jednoczy się z zepsutymi, sam stanie się zepsuty. (...)

Nasze duchowe doświadczenie wpływa na nasze postępowanie. Jeśli nasze doświadczenie jest ugruntowane w Bogu, jeśli codziennie doświadczamy mocy przyszłego świata i trwamy w społeczności Ducha Świętego, jeśli każdego dnia coraz mocniej trzymamy się wzniesłego życia, święte i wzniosłe zasady zostaną wplecione w naszą naturę i naturalne stanie się dla nas dążenie do świętości i odłączenia się od świata, tak jak naturalne jest to dla aniołów, którzy pełnią wyznaczoną im misję miłości. — [The Review and Herald, 2 styczeń 1900](#).

Nasze poświęcenie się Bogu musi być żywą zasadą wplecioną w życie i prowadzącą do wyrzeczenia się siebie i poświęcenia. Zasada ta musi leżeć u podstaw wszystkich naszych myśli i być źródłem wszelkich działań. To wyniesie nas ponad świat i odłączy nas od jego zgubnego, zanieczyszczającego wpływu. — [The Review and Herald, 2 styczeń 1900.](#)

„Nikt walczący po żołniersku nie wikła się w kłopoty około zdobycia utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął”. 2 Tymoteusza 2,4 (BT).

Pan Jezus pragnie, by ci, którzy są Jego nabytym dziedzictwem, nie uwikłali się w nic, co mogłoby ich wystawić na pokusę. Należymy do Pana z tytułu stworzenia i odkupienia. Nasze umysły mają być wyostrzone i wrażliwe, abyśmy zawsze zwracali baczną uwagę na to, czy nasza postawa wobec Boga jest właściwa.

Towarzystwo, jakie wybieramy, będzie dla nas pomocą albo przeszkodą. Nie wolno nam ryzykować pozostawania tam, gdzie źli aniołowie będą wystawiali nas na pokusy i zastawiali na nas sidła. Szatan (...) atakuje ludzi swymi zakamuflowanymi pokusami. Pojawia się jako anioł światłości i nadaje swoim pokusom pozory dobra. Naszym najważniejszym dziełem jest odłączenie się od wszystkiego, co w jakikolwiek sposób może nam zaszkodzić.

Jeśli Biblia nie jest przyjmowana jako zasada życia, to nasze odziedziczone i nabyte nawyki oraz gusta zgotują na nas sidła. (...) Jesteśmy w oczach Bożych cenniejsi niż złoto Ofiru. Chrystus nadał nam wartość. Spójrz na Jego upokorzenie, cierpienie i śmierć. Gdyby nie zależało Mu na nas, ale na własnej wygodzie i chwale, nigdy nie opuściłby niebiańskiego dworu. (...)

Kiedy człowiek idzie przez życie kierując się własnymi skłonnościami, składając swoje talenty na ołtarzu szatana i stawiając na pierwszym miejscu swoje własne interesy, co w końcu zyskuje? Tani, świecki poklask. A co traci? Wieczne życie w szczęściu i radości. (...)

Bóg wzywa nas, byśmy — zamiast użytkować naszą energię, talenty oraz siły umysłu i mięśni na drugorzędne, błahe sprawy w celu dostarczania sobie rozrywki i zaspokajania swoich egoistycznych pragnień — kierowali uwagę na wieczność i pozostawiali pod panowaniem i kierownictwem Ducha Świętego. Wzniosłe, czyste

i uszlachetniające tematy mają być treścią naszych rozmyślań. Do każdego z nas z osobna, jako do swojej własności, Bóg mówi: „Czy nie wiecie, (...) że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym”. [1 Koryntian 6,19.20](#). — [Manuscript 21, 1898](#).

„Przeto będziesz chodził drogą dobrych i będziesz się trzymał ścieżek tych, którzy są sprawiedliwi”. [Przypowieści 2,20](#).

Na ogół społeczność szkolna dzieli się na dwie grupy — tych, którzy pragną czynić dobro, i tych, którzy czynią zło i prowadzą do tego innych. (...)

Przebywając w towarzystwie lekkomyślnych i niezdyscyplinowanych osób łatwo przejąć ich sposób zapatrywania się na życie i zatracić świadomość tego, co to znaczy być naśladowcą Jezusa. Bądź ostrożny. Nie ulegaj wpływom tych osób, których słowa i czyny są dowodem, iż nie mają one nic wspólnego z Bogiem. „Po owocach poznacie ich”. [Mateusza 7,20](#). (...)

Szatan stara się napełnić swoim duchem każdego człowieka, który nie jest zjednoczony z Jezusem Chrystusem, a każdy, kto nie zabiega o więź ze Zbawicielem, nawiąże kontakt z Jego wrogiem. Wpływ tych osób będzie prowadził innych do poddania się pod kontrolę szatana i zejścia na fałszywe ścieżki. (...) To niebezpieczeństwo zagraża wszystkim. Będziesz kuszony, by wybierać własne drogi i kierować się własną wolą, a jednocześnie lekceważyć wolę Bożą. (...)

Niech nic nie odwiedzie cię od dzieła kształtowania charakteru, pracuj dla doczesności i wieczności. (...) Żyj konsekwentnie i kształtuj swój charakter zgodnie z boskim Wzorcem. Jeśli żyjesz lekkomyślnie i nie czuwasz w modlitwie, z pewnością padniesz ofiarą wroga i ulegniesz ułudzie grzechu. Tym samym będziesz budował z drewna, siana i słomy, a twoje dzieło spłonie w wielkim dniu ostatecznym. — [Letter 71, 1893](#).

Jezus Chrystus porusza i pociąga serca wszystkich ludzi. Kiedy zaczynasz studiować Pismo Święte, Duch Boży napełnia Bożą nauką twoją duszę. Złote promyki wpływu płynącego od tych, którzy Boga uczynili swoją siłą, docierają do innych i pociągają ich do Chrystusa. Takie dzieło ma być wykonywane przez ludzi, którzy

budują z cennego materiału, współpracując z Jezusem Chrystusem.
— [Letter 71, 1893](#).

„Jestem przyjacielem wszystkich, którzy się ciebie boją i przestrzegają ustaw twoich”. [Psalmów 119,63](#).

Młodzi ludzie pragną towarzystwa i stosownie do siły, z jaką ich uczucia i sympatia przylgną do tych, z którymi przebywają, ludzie ci będą dla nich albo błogosławieństwem, albo przekleństwem. Niechaj rodzice będą czujni. Niech zwracają baczną uwagę na to, pod czyim wpływem pozostają ich dzieci i z kim przebywają. „Kto obcuje z mędracami, mądrzeje, lecz kto się brata z głupcami, temu źle się wiedzie”. [Przypowieści 13,20](#). Młodzi zawsze znajdą sobie jakieś towarzystwo i będą pod jego silnym wpływem. (...)

Jak wosk przyjmuje kształt odcisniętej w nim pieczęci, tak umysł człowieka jest kształtowany przez towarzystwo, w którym człowiek przebywa. Często jesteśmy nieświadomi wpływu otoczenia, ale jest on silny i przynosi wyraźne rezultaty. Jeśli wybiera się towarzystwo mądrych i dobrych ludzi, wówczas rezultatem jest właściwy sposób myślenia, wzniosłe ideały i poprawność zasad. Wartość takiego towarzystwa w kształtowaniu charakteru jest ogromna. Sieć niewidzialnych wpływów otoczy cię, a zły nie będzie w stanie jej rozerwać swymi podstępными zabiegami. (...)

Jednak jeśli młodzież wybierze towarzystwo tych, którzy kierują się niewłaściwymi zasadami i dopuszczają występki (...), nie uniknie skalania. Ich wpływ, którego nawet nie będzie świadoma, sprawi, że w życie młodych ludzi zostaną wplecione zapatrywania tych ludzi, stając się częścią ich natury, a oni będą stąpać nad przepaścią nie wyczuwając niebezpieczeństwa. Nauczą się miłować słowa pochlebców, przyjemną mowę zwodziciela, i będą się czuli niespokojni i nieszczęśliwi, gdy zabraknie im pochlebstw. (...) Kierowanie się radą bezbożnych jest pierwszym krokiem do stania na drodze grzeszników i zasiadania w gronie szyderców. — [Letter 26d, 1887](#).

Dla młodzieży jedyną, bezpieczną linią postępowania jest przebywanie wśród czystych, świętych ludzi, dzięki czemu naturalne

skłonności do zła nie będą miały pola do popisu. Wybierając towarzystwo ludzi bogobojnych ustrzeże się ona przed niedowierzaniem Słowu Bożemu, zwątpieniami i niewiernością. Prawdziwie dobry przykład ma potężną moc i wywiera wielki wpływ ku dobru. — [Letter 26d, 1887](#).

„Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto”. [Przypowieści 22,1](#).

Ludzie mogą mieć aspiracje do sławy. Mogą pragnąć zapewnić sobie poczesne imię. Dla niektórych posiadanie domów i ziemi oraz mnóstwa pieniędzy, które uczyniłyby ich wielkimi w oczach tego świata, jest szczytem ambicji. Pragną zdobyć pozycję, z której mogliby z poczuciem wyższości spoglądać na biednych. Tacy ludzie budują na piasku, a ich dom nagle runie. Wysoka pozycja społeczna nie jest prawdziwą wielkością. To, co nie podnosi wartości duszy, jest samo w sobie bezwartościowe. To, co jedynie jest warte starań to uznanie wielkości duszy przez niebo. Możesz nigdy nie poznać prawdziwej i wzniosłej natury swego życiowego dzieła. Probierzem wartości twojej osoby może być jedynie życie Jezusa oddane dla zbawienia tych, którzy przyjmą Go jako swego Zbawiciela.

Każdy człowiek będzie w jakimś stopniu potrafił ocenić siebie, gdy stanie się współpracownikiem Chrystusa, czyniąc dzieło, które On czynił, napełniając świat sprawiedliwością Chrystusa, mając zlecenie od Najwyższego. (...) Polecenie dane uczniom jest dane także wszystkim tym, którzy idą za Chrystusem. Mają oni ponosić wszelkie ofiary, by móc zaznać radości ujrzenia ludzi, którzy ginęli bez Chrystusa, ale zostali uratowani. (...)

Największy zaszczyt, jakim mogą być obdarzeni ludzie, młodzi czy starzy, bogaci czy biedni, to pozwolenie na branie udziału w dziele pomagania uciśnionym i pocieszania słabych. Świat jest pełen cierpienia. Idź i głosź dobrą nowinę ubogim, uzdrawiaj chorych. To jest dzieło połączone z ewangelicznym poselstwem. „Ubogim zwiastowana jest ewangelia”. [Mateusza 11,5](#). Współpracownicy Boży mają wypełnić te miejsca, które zajmują w świecie, miłością Jezusa. (...) Miłość Chrystusa w sercu wyraża się w czynach. Jeśli miłość do Chrystusa zostaje stłumiona, miłość do tych, za których Chrystus oddał życie, także osłabnie. (...)

Prawdziwe skarby to szczerza wiara i miłość. To one sprawiają, że charakter staje się doskonały w Chrystusie. Gdyby było więcej wiary — prostej, ufnej wiary w Jezusa — byłaby też miłość, szczerza miłość, która jest złotem chrześcijańskiego charakteru. — [Manuscript 61, 1898](#).

„Strzeż języka swego od zła, a warg swoich od słów obłudnych!” [Psalmów 34,14](#).

Mowa jest jednym z wielkich darów Bożych. Jest środkiem, przy pomocy którego przekazywane są myśli. Posługując się językiem zanosimy modlitwy i uwielbiamy Boga, przekonujemy i uzasadniamy. Językiem pocieszamy i błogosławimy, łagodzimy cierpienia zranionej duszy. Możemy opowiadać o cudach łaski Bożej, ale możemy także wypowiadać słowa złe, słowa, które kłają niczym żmija.

Język jest niewielkim narządem, ale słowa, które wypowiada, mają wielką moc. Pan mówi: „Nikt z ludzi nie może ujarzmić języka”. [Jakuba 3,8](#). Nastawiał on wrogo jedne narody do drugich, doprowadzając do wojen i przelewu krwi. Rozpalał ogień, który później trudno było ugasić. (...)

Szatan wpaja w umysły myśli, których chrześcijanie nigdy nie powinni wypowiadać. Szydercze docinki, gorzkie, porywcze słowa, zjadliwe, oszczercze zarzuty — wszystko to pochodzi od niego. Jakże wiele pada słów, które szkodzą zarówno tym, którzy je wypowiadają, jak i tym, którzy je słyszą! Twarde słowa ranią serce i budzą najgorsze emocje. Ci, którzy czynią zło swymi językami (...) zasmucają Ducha Świętego, ponieważ działają wbrew Bożym zamierzeniom. (...)

Strzeż dobrze daru mowy, gdyż jest on wielką mocą tak ku dobremu, jak i ku złemu. Nigdy nie za wiele ostrożności w tej kwestii, ponieważ słowa, które wypowiadasz, świadczą o tym, jaka moc panuje w twoim sercu. Jeśli rządzi tam Chrystus, twoje słowa będą objawiać piękno, czystość i woń charakteru ukształtowanego zgodnie z Jego wolą. Jednak jeśli pozostajesz pod kontrolą wroga wszelkiego dobra, twoje słowa będą echem jego uczuć. (...)

Jedynie dzięki Chrystusowi możemy odnieść zwycięstwo i pohamować swoją popędliwość w mowie. Kiedy w mocy Chrystusa odrzucimy skłonność do wypowiadania tego, co sugeruje nam sza-

tan, cierpki, gorzki chwast w naszym sercu zwiędnie i uschnie. Duch Święty może uczynić naszą mowę wonią życia ku życiu. — [The Review and Herald, 12 maj 1910.](#)

Bóg pragnie, byśmy nieśli pomoc i wzmocnienie bliźnim. Pragnie, byśmy wypowiadali słowa, które tchną w serce nadzieję i odwagę. — [General Conference Bulletin, 23 kwiecień 1901.](#)

„Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować, gdy zajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają”.

Efezjan 4,29.

Apostoł, widząc skłonności do nadużywania daru mowy, udziela wskazówek co do właściwego posługiwania się tym darem. Mówi: „Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować”. Określenie „nieprzyzwoite” oznacza tu każde słowo, które mogłoby wyrzeć wrażenie przeciwne świętym zasadom nieskalanej pobożności, wszelkie przesłanie, które mogłoby wypaczyć obraz Chrystusa i wymazać z umysłu prawdziwą sympatię i miłość. Obejmuje ono zjadliwe aluzje, które natychmiast nie odparte, mogą doprowadzić do wielkiego grzechu. Na każdego nałożony jest obowiązek zagrodzenia drogi fałszywym wiadomościom.

Zamiarem Pana jest, by chwała Chrystusa została objawiona dzieciom Bożym. W swoim nauczaniu Chrystus przedstawiał czyste, nie wypaczone zasady. Nie popełnił grzechu, ani nie znaleziono zdrady w Jego ustach. Z Jego ust płynęły tylko święte, uszlachetniające prawdy. On przemawiał tak, jak żaden człowiek na świecie, z żarem, który poruszał serca. (...) Prawda nigdy nie schodziła z Jego ust. Z odwagą obnażał obłudę kapłanów i przywódców, faryzeuszów i saduceuszów. (...)

Wielka odpowiedzialność związana z używaniem daru mowy jest wyraźnie ukazana w Słowie Bożym. Chrystus powiedział: „Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony”. [Mateusza 12,37](#). Natomiast psalmista pytał: „Panie! Kto przebywać będzie w namiocie twoim? Kto zamieszka na twej górze świętej? Ten, kto żyje nie-nagannie i pełni to, co prawe, i mówi prawdę w sercu swoim. Nie obmawia językiem swoim, nie czyni zła bliźniemu swemu ani nie

znieważa sąsiada swego”. [Psalmów 15,1-3](#). — [The Review and Herald, 12 maj 1910](#).

Dbaj o to, byś zawsze był w pobożnym, modlitewnym nastroju i ucz swój język mówić właściwe słowa, które będą błogosławić, a nie zniechęcać. (...) Mów o dobroci, miłosierdziu i miłości Boga. Odrzuć wszelkie słowa niewiary i wszystko, co tanie i pospolite. Niech twoje słowa będą słowami czystymi, których nie sposób potępić, a pokój Boży z pewnością napełni twą duszę. — [Manuscript 151, 1898](#).

„Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo”. 1 Piotra 3,9.

Podjmij niezłomne postanowienie, że nie będziesz zadowalać wroga wypowiadając słowa surowej krytyki, które budzą w tobie pragnienie zemsty lub sprawiają, że wpadasz w przygnębienie. Udamremnij wysiłki wroga zmierzające do tego, by zakończyło się to fiaskiem. Wtedy Pan przybliży się do ciebie i udzieli ci w obfitej mierze miłości, pokoju i radości tak głębokiej i pełnej, iż nawet w trudnych doświadczeniach, wystawiających na próbę twoją wiarę, będziesz mógł dać świadectwo prawdzie zawartej w słowie obietnicy. Będziesz miał świadomość Bożej obecności. Oczy twego umysłu zostaną oświecone, a prawdę, którą widziałeś czasami mgliście, ujrzysz teraz wyraźnie. Będziesz mógł opowiadać historię krzyża z głębokim uznaniem dla miłości Zbawiciela, gdyż Jego miłość zmiękczy twoje serce, czyniąc je czułym i wrażliwym. W codziennym życiu będziesz dawał dowód tego, iż Chrystus jest ukształtowany w tobie jako nadzieja chwały.

Patrz stale na Jezusa. Przynieś do Niego wszystkie twoje problemy. On zawsze cię zrozumie. On jest ratunkiem i schronieniem dla swego ludu. W cieniu Jego skrzydeł nie grozi ci żadne niebezpieczeństwo. Wierz w Niego i ufaj Mu. On nie wyda cię w ręce niszczyciela. — [The Review and Herald, 5 styczeń 1911.](#)

Niechaj atmosfera otaczająca twoją duszę będzie napełniona słodką wonią. Walcząc z egoistyczną, ludzką naturą będziesz czynił postępy w dziele przezwyciężania wrodzonych i nabytych skłonności do złego. Dzięki cierpliwości, wytrwałości i uporowi możesz wiele dokonać. Pamiętaj, że niemądre słowa padające z ust innych ludzi nie są w stanie cię upokorzyć, ale jeśli ty sam pozwolisz sobie mówić nierozsądnie, doznasz prawdziwego upokorzenia i ominie cię zwycięstwo, które mogłeś odnieść. (...)

Czyń tak, aby trzy wielkie niebiańskie moce — Ojciec, Syn i Duch Święty — stały się źródłem twojej skuteczności. Te moce współdziałają z każdym, kto zupełnie oddaje się Bogu. Moc nieba jest do dyspozycji wiernych Bożych. Człowiek, który ufa Bogu, jest otoczony murem obronnym, jest jakby w twierdzy, której nie sposób zdobyć. — [Letter 1, 1904](#).

„A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu. Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony”. [Mateusza 12,36.37](#).

Gdy prorok Izajasz ujrzał chwałę Pana, zdumiał się, a zdając sobie sprawę ze swojej słabości i niegodności, przejęty zawołał: „Biada mi! Zginałem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów”. [Izajasza 6,5](#). (...) Niech każdy, kto uważa się za dziecko Boże, przyjrzy się sobie i zobaczy się w takim świetle, w jakim widzi go niebo. Niech zastanowi się nad nieczystością ust, które narażają go na zgubę. Są one narzędziem komunikowania się i przekazywania myśli. (...) Niechaj więc nie są używane do wydobywania ze skarbnicy serca słów, które są obrażą dla Boga i sprawiają, że bliźni odczuwają zniechęcenie, ale używaj ich do chwaleń i wielbienia Boga, który obdarzył cię nimi właśnie w tym celu. (...) Kiedy miłość Jezusa jest przedmiotem rozmyślań, słowa płynące z ust człowieka będą pełne chwały i dziękczynienia dla Boga i Baranka.

Jakże wiele słów jest wypowiedzianych lekkomyślnie i głupio, w żartach i kpinach! Nie byłoby tak, gdyby naśladowcy Chrystusa zdawali sobie sprawę z realności słów Zbawiciela: „Z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu”. (...)

Wizja dana Izajaszowi przedstawia stan ludu Bożego w czasach ostatecznych. (...) Kiedy przez wiarę mają wgląd do miejsca najświętszego i widzą dzieło Chrystusa w niebiańskiej świątyni, wówczas rozumieją, że są ludem nieczystych warg — ludźmi, których usta często wypowiadały próżne rzeczy, a ich talenty nie zostały uświęcone i użyte do wielbienia Boga. (...) Gdyby ukorzyli przed Nim swoje dusze, byłaby dla nich nadzieja. Tęcza obietnicy wid-

nieje nad tronem, a to, co zostało uczynione dla Izajasza, zostanie uczynione także i dla nich. — [The Review and Herald, 22 grudzień 1896](#).

Niech z twoich słów emanuje miła woń. Pamiętaj, że jesteś albo wonią życia ku życiu, albo wonią śmierci ku śmierci. Bądźmy jak wonne kwiaty. Niechaj miłość Chrystusa przeniknie twoje życie. Niech twoje słowa będą jak złote jabłka na srebrnej tacy. — [General Conference Bulletin, 4 kwiecień 1901](#).

„Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością”. [Efezjan 4,31](#).

Są tacy, którzy myślą o sobie więcej, niż powinni. Mówią źle o swoich braciach i siostrach, po zrobieniu czegokolwiek cofają się wstecz i mówią, jak inaczej robiliby oni to czy owo, chociaż na początku nie mieli żadnej lepszej koncepcji niż ci, którzy byli za to odpowiedzialni. (...)

Nie waż się zasiadać na sędziowskim krześle. Wszelki sąd został przekazany Synowi Bożemu. (...) Szatan gorliwie działa, by skłonić ludzi do błędzenia w tej kwestii. Ci, którzy z taką łatwością wypowiadają słowa krytyki, i podstępnie niecą wątpliwości wyrażając opinie, wydające ziarno niezgody, są pomocnikami zwodziciela. Być może powtarzają to, co usłyszeli od innych, jak gdyby pochodziło to od tych, których w tak podły sposób oczerniają. Tacy ludzie zawsze znajdą coś, co można skrytykować i potępić. (...) Są gotowi wyolbrzymiać wszelkie zło. Jakże wielki pożar może wzniecić mały płomień! — [Manuscript 68, 1895](#).

Nigdy nie pozwól, by twój język i głos były używane do obmawiania i krytykowania wad twoich braci i siostr, ponieważ niebiańskie rejestry udowadniają, że Chrystus utożsamia się z tymi, których nabył za cenę swojej krwi. Mówi: „Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”. [Mateusza 25,40](#). Musimy nauczyć się być lojalnymi wobec siebie nawzajem i wiernie bronić naszych braci i siostr. Przyjrzyj się swoim wadom. Lepiej będzie dla ciebie, jeśli odkryjesz jedną własną wadę niż dziesięć wad innych osób. Pamiętaj, że Chrystus modlił się za nich, za swoich braci, aby byli jedno, tak jak On i Ojciec są jedno. Staraj się ze wszystkich sił być zawsze w zgodzie z braćmi i siostrami według miary Chrystusowej, jak On jest jedno z Ojcem. (...)

„Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłośni, pokorni”. [1 Piotra 3,8](#). Człowiek mający prawdziwą, moralną wartość nie szuka wywyższenia siebie przez złe myślenie i złe mówienie o innych w celu poniżenia ich. Wszelka zawiść, zazdrość, zła mowa i nieufność muszą być usunięte z grona dzieci Bożych. — [Manuscript 68, 1895](#).

„Mowa szczerą trwa wiecznie, lecz fałszywa tylko chwilę”.

Przypowieści 12,19.

Są tacy, którzy tak bardzo utożsamili się z prawdą, iż nic — nawet męczeństwo i śmierć — nie może ich od niej odłączyć. Ci, którzy przemilczają prawdę, obawiając się, że kogoś zranią, składają świadectwo kłamstwu. Nielojalność wobec prawdy i dostosowywanie się do opinii innych czyni z człowieka rozbitką wiary. Gardźmy wszelkim fałszem. Nie dopuśćmy do tego, by słowem, czynem lub przemilczeniem prawdy popierać kłamstwo. (...)

Wszyscy, którzy składają fałszywe oświadczenia (...) służą temu, który od początku był kłamcą. Strzeżmy się kłamstwa, które żeruje na każdym, kto się go dopuszcza. Powiadam wam: uczynicie prawdę swoją tarczą. Bądźcie wierni swojej wierze. Odrzućcie wszelkie krętactwo i przesadę. Nigdy nie kłamcie. Dla dobra własnej duszy i bliźnich bądźcie szczerzy w swoich wypowiedziach. Nigdy nie mówcie i nie postępujcie fałszywie. Jedynie prawda zasługuje na to, by ją powtarzać. Ścisłe trzymanie się prawdy jest ważne w kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru. „Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości”. [Efezjan 6,14](#).

Ten, kto dopuszcza się kłamstwa, tanio sprzedaje swoją duszę. Może mu się wydawać, że mówienie nieprawdy opłaca się w trudnych sytuacjach. Być może robi postępy w interesach dzięki temu, że fałszem zdobywa to, czego nie może osiągnąć uczciwym postępowaniem. Jednak w końcu dochodzi do takiego miejsca, gdzie nikomu nie może już ufać. Sam będąc oszustem nie ma zaufania do innych. — [Manuscript 82, 1900](#).

Oprócz prawdy nie ma żadnego innego zabezpieczenia przed złem. Żaden człowiek, w którego sercu nie mieszka prawda, nie jest w stanie stanowczo opowiedzieć się za tym, co słuszne. Jest tylko jedna moc, która może uczynić nas zdecydowanymi i wytrwałymi

— moc Boża udzielana nam przez łaskę Chrystusową. — [Letter 20, 1903](#).

Ludzka natura, złączona z Chrystusem, staje się szczerą i czystą. Chrystus zapewnia skuteczność, a człowiek nabiera mocy do czynienia dobra. (...) Prawdomówność i uczciwość są atrybutami Boga, a ten, kto je posiada, będzie miał niezwalczoną siłę. — [Manuscript 139, 1898](#).

„Mowa wasza niech będzie zawsze uprzejma, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak macie odpowiadać każdemu”. Kolosan 4,6.

Grzeczność jest jedną z łask Ducha Świętego. Jest ona atrybutem nieba. Aniołowie nigdy nie unoszą się gniewem, nie są zawistni czy samolubni. Żadne przykre czy niemiłe słowa nie padają z ich ust. Jeśli mamy żyć w towarzystwie aniołów, to i my musimy być uprzejmi i grzeczni.

Prawda Boża ma na celu uszlachetnić tego, kto ją przyjmuje, oczyścić jego upodobania i uświęcić jego osąd. Nikt nie może być chrześcijaninem, jeśli nie ma ducha Chrystusa. Jeśli jednak go posiada, będzie to widoczne w miłym, szlachetnym usposobieniu. Jego charakter będzie święty, sposób postępowania — miły, a słowa — nieobłudne. Będzie miał w sercu miłość, która się nie unosi, jest cierpliwa i dobrotliwa, wszystkiego się spodziewa i wszystko znosi. (...)

Ci, którzy twierdzą, że są naśladowcami Chrystusa, a jednocześnie są grubiańscy, nieuprzejmi i niegrzeczni w słowach i zachowaniu, udowadniają, iż nie poznali Jezusa. (...) W postępowaniu niektórych pozornych chrześcijan tak bardzo brakuje uprzejmości i grzeczności, iż nawet wtedy, gdy mówią coś dobrego, wygląda to jakby było to coś złego. Być może nawet są szczerzy i prawi, ale szczerść i prawość nie zastąpią uprzejmości i grzeczności. Chrześcijanin ma być nie tylko szczerzy, ale także współczujący, nie tylko prawy i uczciwy, ale także litościwy i grzeczny. (...)

Prawdziwa grzeczność połączona ze szczerścią i sprawiedliwością czyni człowieka nie tylko użytecznym, ale także sprawia, że jego życie jest jak wonne kadzidło. Uprzejme słowa, miłe spojrzenie, pogodny wyraz twarzy, nadają urok chrześcijaninowi i czynią jego wpływ niemal nieodpartym. Zapominając o sobie znajduje on

światło, pokój i szczęście, którymi nieustannie dzieli się z innymi znajdując prawdziwą radość.

Zapominajmy o sobie i zawsze starajmy się dodawać otuchy innym, ulżyć im ciężaru dzięki czynom pełnym czulej uprzejmości i niesamolubnej miłości. Nie wypowiadaj nieuprzejmych słów. Niechaj samolubne ignorowanie szczęścia innych ustąpi miejsca miłości i sympatii. Ujmująca grzeczność zaczynająca się w domu i wykraczająca daleko poza rodzinny krąg, przyczynia się do szczęścia w życiu, a jej zaniedbywanie w niemałym stopniu jest odpowiedzialne za życiowe porażki. — [The Signs of the Times, 16 lipiec 1902.](#)

„Wszchemogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem, każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą”.

Izajasza 50,4.

Wszyscy chrześcijanie mają być takimi, jak Chrystus w swym ziemskim życiu. On jest naszym wzorem nie tylko w nieskazitelnej czystości, ale także w cierpliwości, łagodności i miłym usposobieniu. Był niewzruszony jak skała, jeśli chodzi o prawdę i obowiązek, ale jednocześnie niezmiernie uprzejmy i szlachetny. Jego życie było doskonałą ilustracją prawdziwej grzeczności. (...) Jego obecność wносиła czystsza atmosferę do domu, a Jego życie było zaczynem działającym w społeczeństwie. Nieskazitelny i nieskalany, chodził wśród ludzi bezmyślnych, okrutnych, grubiańskich, wśród występnych celników, niesprawiedliwych Samarytan, pogańskich żołnierzy, prostych wieśniaków i różnorodnego tłumu w miastach.

Wypowiadał słowa sympatii wszędzie tam, gdzie widział ludzi zmęczonych i dźwigających ciężkie brzemiona. Pomagał im nosić ich ciężary i powtarzał nauki czerpane z przyrody i podkreślające miłość, uprzejmość i dobroć Boga. Starał się natchnąć nadzieją najbardziej nieprzyjemnych i nieobiecujących, zapewniając ich, że mogą się stać niewinni i nieskazitelni, wyrabiając w sobie taki charakter, który mógłby ich uczynić dziećmi Bożymi. (...) Jezus siedział jako honorowy gość przy stole celników, a odnosząc się do nich z sympatią i życzliwością wyrażał szacunek dla godności człowieka. Ludzie pragnęli być godni Jego zaufania. Dla ich spragnionych dusz Jego słowa były błogosławieństwem, niosły ze sobą życiodajną moc. Były dla nich bodźcem, a możliwość nowego życia otwierała się przed tymi wyrzutkami społeczeństwa.

Religia Jezusa łagodzi to, co twarde i ostre w temperamentie i wygładza wszelkie chropowatości w sposobie zachowania. Prawdziwa chrześcijańska pobożność czyni słowa łagodnymi, a zachowa-

nie miłym dla otoczenia. Uczmy się od Chrystusa, jak łączyć głębokie zrozumienie czystości i uczciwości z pogodnym usposobieniem. Uprzejmy, grzeczny chrześcijanin jest najbardziej przekonującym argumentem na korzyść ewangelii. — [The Signs of the Times, 16 lipiec 1902.](#)

Żadnych ostrych czy pochopnych słów — 24 czerwiec

„Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfałszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu”. 1 Piotra 2,1.2.

Powinniśmy rozważyć tę wskazówkę. Naszym przywilejem jest dorastanie „do wymiarów pełni Chrystusowej”. [Efezjan 4,13](#). Nie mamy być bezmyślni czy nierozważni w mowie, raniąc się nawzajem nieuprzejmymi słowami. (...)

Każdy człowiek związany ze sprawą Pańską musi docenić dzieło, w którym bierze udział. Praca w Bożej instytucji ma być wykonywana zgodnie, bez pochopnie wypowiedzianych słów, bez dyktatorstwa. Pracownicy mają być czyści i święci w myślach, słowach i czynach. Mają być świadkami Chrystusa, a ich postępowanie ma udowadniać, iż przeżyli nowonarodzenie. — [Letter 179, 1902](#).

Należy się wystrzegać ostrych słów, łajania, ponieważ aniołowie Boży znajdują się na każdym miejscu. Chrystus pragnie pochwalić każdego wiernego pracownika i czyni to. Każdy dobry czyn jest zapisywany w księdze. Drobne błędy mogą się zdarzyć, ale słowa nagany budzą chęć odwetu, a Bóg jest znieważany. (...) Każdemu, kto mówi bez zastanowienia i nierozsądnie, należy przerwać w pół słowa. (...) Mamy pamiętać, że jako chrześcijanie, pracujący zgodnie, nie możemy postępować jak grzesznicy, których grzeszne słowa i czyny, jeśli nie zostaną wyznane i odrzucone w skruse, będą świadczyć przeciwko nim. (...)

„Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci”. [Objawienie 3,2](#). To jest nasze dzieło. Wielu jest bliskich duchowej śmierci, a Pan wzywa nas, byśmy ich wzmacniali. Lud Boży musi być wierny obowiązkowi. Wszyscy wierzący mają być połączeni więzami chrześcijańskiej wspólnoty i umacniani w wierze przez częste rozmawianie z sobą o cennych, powierzonych im

prawdach. Nigdy nie powinni się sprzeczać i potępiać jedni drugich. Mają się zjednoczyć w posłuszeństwie prawu Bożemu. — [Letter 179, 1902](#).

W tym życiu nie ma nic ważniejszego niż kształtowanie charakteru, byśmy z radością mogli zamieszkać w niebiańskiej ojczyźnie zbawionych. Dlaczego więc nie korzystamy z naszego przywileju bycia świętymi tutaj, na ziemi? — [Letter 179, 1902](#).

„Dlatego pominawszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym, nie powracając ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga”. Hebrajczyków 6,1.

Przy bramie, za którą jest ścieżka, wiodąca do życia wiecznego, Bóg umieścił wiarę, wytyczył całą drogę z pokojem i radością wypływającą z dobrowolnego posłuszeństwa. W ten sposób pielgrzym cały czas ma przed oczami wzniosłe powołanie w Chrystusie. Zawsze pamięta o nagrodzie. Dla niego przykazania Boże są sprawiedliwością, radością i pokojem w Duchu Świętym. To, co początkowo wydawało się krzyżem, okazuje się koroną.

„Uczcie się ode mnie” — rozkazuje Zbawiciel. Tak, uczcie się od Niego żyć tak jak On — w czystości i świętości, wolni od wszelkiej skazy grzechu. (...)

Rozwój, a nie stagnacja, jest prawem nieba. Rozwój jest prawem wszystkich zdolności umysłu i ciała. Wszystko w przyrodzie jest posłuszne temu prawu. Na polu pojawia się najpierw źdźbło, potem kłos, a w końcu pełne ziarno w kłosie. W duchowym życiu, podobnie jak w życiu fizycznym, rozwój jest niezbędny. Mamy się rozwijać krok po kroku, stale przyjmując i udzielając, wciąż coraz gruntowniej poznając Chrystusa, codziennie coraz bardziej zbliżając się do pełni męskiej dojrzałości w Chrystusie.

Chrześcijanin początkowo jest niemowlęciem w Chrystusie. Potem staje się dzieckiem. Ciągłe ma się rozwijać stosownie do możliwości i przywilejów, które są mu dane. Ma pamiętać, że nie należy do siebie, ale został nabyty za wielką cenę, więc musi czynić wszystko, by jak najlepiej wykorzystać powierzone mu talenty. Nawet w niemowlęctwie swego duchowego życia ma czynić wszystko, co w jego mocy, rozwijając się stale i dążąc do wyższego, świętszego życia. Ma sobie uświadomić, że jest współpracownikiem Bożym. (...)

Nigdy nie powinien czuć się samowystarczalny, ale wszystko ma poczytywać za stratę w porównaniu z poznaniem Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Ma chodzić i działać w łączności ze Zbawicielem. Czyniąc to będzie się rozwijał w wierze. Stale patrząc na Chrystusa zostanie przemieniony na Jego obraz, tak iż w swoim charakterze będzie odzwierciedlał charakter Jezusa. — [The Review and Herald](#), 9 maj 1907.

„Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy”. 2 Piotra 3,18.

Prawdziwe chrześcijańskie doświadczenie rozwija się dzień po dniu, przynosząc temu, kto je posiada, nową siłę i gorliwość oraz prowadząc do stałego rozwoju w duchowym życiu. Jednak w chrześcijańskim świecie wielu jest wyznawców religii, którzy są duchowymi karłami. Wielu zakończyło swoją chrześcijańską edukację na zdobyciu podstaw chrześcijańskiej wiary. Nie wzrastają w łasce i poznaniu prawdy. Nie czynią nic używając swoich środków i wpływu, by rozwijać sprawę Bożą. Są jak trutnie w ulu. Tego rodzaju ludzie nie pozostaną długo na swym miejscu. Albo nawrócą się i będą czynić postępy, albo wycofają się i odpadną. (...)

Aby sprostać wymaganiom Bożym, musisz podjąć osobisty wysiłek. W tym dziele będziesz musiał korzystać z zasobów stale rozwijającego się chrześcijańskiego doświadczenia. Twoja wiara musi być silna, twoje poświęcenie — zupełne, twoja miłość — czysta i szczerą, twoja gorliwość — żarliwa i niespożyta, twoja odwaga — niewzruszona, twoja cierpliwość — niezłomna, twoja nadzieja — jasna. Odpowiedzialność w tej kwestii spoczywa na wszystkich — starszych i młodszych. — [The Review and Herald, 8 styczeń 1884.](#)

Niebezpieczeństwa czasów ostatecznych poddadzą próbie szczerść naszej wiary. (...) Potężne fale pokus uderzą w nas, a jeśli nie będziemy przytwierdzeni do wiecznej Skały, zostaniemy przez nie porwani. Nie myśl sobie, że możesz bezpiecznie płynąć z prądem. Jeśli tak będziesz czynił, z pewnością będziesz bezsilny wobec planów szatana. Dzięki pilnemu studiowaniu Pisma Świętego i gorliwej modlitwie o Bożą pomoc przygotujesz się do odparcia pokusy. Pan usłyszy szczerą modlitwę skruszonej duszy i wzniesie dla ciebie sztandar przeciwko wrogowi. Jednak zostaniesz wypróbowany.

Twoja wiara, miłość, cierpliwość i wytrwałość zostaną poddane próbie. (...)

Wierność naszym obowiązkom, nasze bezpieczeństwo, nasze szczęście i użyteczność, a także nasze zbawienie wymagają od nas wszystkich największej pilności, trwania w łasce Chrystusa, abyśmy byli ściśle związani z Bogiem i dzięki temu wyraźnie widzieli sprawy duchowe i nie byli nieświadomi co do zakusów szatana. (...)

„Zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza”. [1 Jana 5,4](#). — [The Review and Herald](#), 8 stycznia 1884.

„Do męskiej doskonałości” — 27 czerwiec

„Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej”. Efezjan 4,13.

Kiedy krok za krokiem krocymy ścieżką posłuszeństwa, powinniśmy wiedzieć, jak dalece prawdziwa jest obietnica, że ci, którzy dążą do poznania Pana, poznają Go. Jasne światło jest gotowe zaświecić tym wszystkim, którzy idą za Chrystusem — Światłością świata. Każdy, kto bierze na siebie jarzmo Chrystusa, z niezłomnym postanowieniem bycia posłusznym Słowu Bożemu, będzie miał zdrowe, zrównoważone doświadczenie w sprawach duchowych. Będzie się cieszył błogosławieństwem dzięki temu, że jego życie będzie ukryte z Chrystusem w Bogu.

W życiu zawodowym człowiek ten będzie pracował zgodnie z zasadami przedstawionymi w kazaniu Chrystusa na górze. Będzie gardził fałszywą wagą i wszelkim oszustwem w interesach. (...) Będzie miał trwałe poczucie, że jest częścią niebiańskiego przedsiębiorstwa i że jego obowiązkiem jest sumienne gospodarowanie talentami otrzymanymi od Boga. Będzie sobie uświadamiał, że został przyjęty do rodziny Bożej i musi działać tak, jak Chrystus działał, kiedy był na ziemi.

Jakże gorliwe i ustawiczne jest dzieło prawdziwego chrześcijanina. Zawsze ma nosić jarzmo Chrystusa. (...) On odznacza się prawdziwą skromnością i nie mówi o swoich kwalifikacjach i dokonaniach. Samouwiełbienie nie jest częścią jego doświadczenia. Wiele trzeba się uczyć o tym, co składa się na prawdziwy chrześcijański charakter. Z pewnością jego cechą nie jest samochwalstwo. (...) Chwała i majestat Boga powinny zawsze napępniać nas świętą bojaźnią i skłaniać do głębokiego ukorzenia się przed Nim. Jego uniżenie, głębokie współczucie, wrażliwość i miłość, są nam dane dla wzmocnienia naszej ufności i pozbycia się lęku, który nas znie-

wala. Pan pragnie, byśmy oddali Mu wszystko i prowadzili stabilne, zrównoważone chrześcijańskie życie. (...)

Nie dopuszczajmy nawet w myślach takiej sytuacji, w której mielibyśmy się stać duchowymi karłami. (...) Musimy stale wzrastać do pełni dojrzałości w Chrystusie Jezusie, aż staniemy się doskonali w Nim. Chrystus zamieszka w każdym człowieku, który Go zaprosi. On miłuje każdego, kto pragnie iść za Nim. — [The Review and Herald, 23 październik 1900.](#)

Doskonały w swojej sferze — 28 czerwiec

„Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”. [Mateusza 5,48](#).

Aby nasze kształtowanie charakteru było miłe Bogu, musimy stale wzrastać w uduchowaniu. Musimy uznać za bezwartościowe wszystko, co osłabia naszą wiarę i ufność do Odkupiciela. Im więcej światła świeci w naszych duszach, tym większym wymaganiom musimy sprostać w przekazywaniu światła bliźnim. Bóg pragnie, by nasze światło świeciło w świecie. On będzie uwielbiony, jeśli będziemy odzwierciedlali Jego charakter. (...)

Trwając w miłości Chrystusa, ufając Odkupicielowi i Dawcy życia, iż będzie sprawował zbawienie twojej duszy, oraz ciągle zbliżając się do Niego, zrozumiesz, co to znaczy ujrzeć Niewidzialnego i przeżyć. Bóg pragnie, byśmy znaleźli odpocznienie i szczęście w Jego miłości. Zadowolenie, które Chrystus zsyła jako dar, jest cenniejsze niż złoto, srebro i klejnoty. (...)

Gdy poświęcisz się całkowicie — ciałem, duszą i duchem — pełnieniu świętego dzieła, twoje zdolności pojmowania będą się potęgować i wyostrzać. Czyń wszystko, co możesz uczynić dzięki łasce Chrystusa, by osiągnąć wysoki standard wyznaczony ci przez Boga. Możesz być doskonały w swojej sferze, tak jak Bóg jest doskonały w swojej. Czyż Chrystus nie powiedział: „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”?

Nie powinieneś uważać siebie jedynie za biernego odbiorcę łaski naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Bóg powierzył ci cenne talenty i wymaga rozwijania tych talentów. Odsetki od tego, co zostało powierzone służce, należą do Mistrza. (...) Podporządkowując swoją wolę Jego woli będziesz czynił postępy w mowie i duchowym zrozumieniu. (...)

Masz starannie strzec sił umysłu. Twoje myśli mają być poddane pod kontrolę Ducha Świętego. (...) Twoim zadaniem jest postępowanie ku doskonałości, stały rozwój, aż w końcu zostaniesz uznany za

godnego otrzymania nieśmiertelności. Nawet wtedy proces rozwoju nie zostanie powstrzymany, ale będzie trwać bez końca, przez całą wieczność. — [Letter 123, 1904](#).

Objawienie podobieństwa do Chrystusa — 29 czerwiec

„I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy”.

Izajasza 32,17.

Chrystus będzie dla swego ludu tym wszystkim, co zostało wyrażone w powyższych słowach, jeśli Jego wierni przyjmą zaproszenie, by przyjść do Niego. On będzie dla nich życiem i mocą, siłą i skutecznością, mądrością i świętością. Bóg wzywa nas do prowadzenia życia podobnego do życia Chrystusa i objawiania go światu. — [The Review and Herald, 24 listopad 1904.](#)

Możemy — tak, możemy — objawiać podobieństwo do naszego boskiego Pana. Możemy poznać wszystko, co jest niezbędne do duchowego życia. Możemy czcić naszego Stwórcę. Jednak czy to czynimy? Ach, jakież wspaniałe przykłady mamy w życiu Chrystusa na ziemi! On pokazał nam, co możemy osiągnąć dzięki współpracy z Bogiem. Mamy dążyć do jedności, do której On nas zaprasza mówiąc: „Trwajcie we mnie, a Ja w was”. [Jana 15,4.](#) Ta więź jest głębsza, silniejsza, prawdziwsza niż jakakolwiek inna więź i jest podłożem wszelkiego dobra. Ci, którzy są w ten sposób zjednoczeni ze Zbawicielem, znajdują się pod kontrolą Jego woli i są poruszani Jego miłością, by cierpieć z cierpiącymi, radować się z tymi, którzy się cieszą i współczuć słabym, smutnym i nieszczęśliwym. — [The Review and Herald, 24 listopad 1904.](#)

Gdziekolwiek się udaję, zachęcam ludzi do wywyższania Chrystusa. On jest zawsze ten sam — wczoraj, dziś i na wieki — zawsze działa dla naszego dobra, zawsze zachęca i prowadzi nas krok po kroku w górę. Tym, kim jest dzisiaj — wiernym arcykapłanem współczującym nam w naszych niemocach — tym będzie jutro i zawsze. On jest naszym Wodzem, Nauczycielem, Doradcą i Przyjacielem stale obdarzającym nas swymi błogosławieństwami w odpowiedzi na naszą wiarę. On zaprasza nas, byśmy trwali w Nim. Kiedy

to czynimy i mieszkamy w Nim, wszelka kłótność, zły nastrój i rozdrażnienie znikną. (...)

Wiem, że gdy proszę Pana, by był moim pomocnikiem, On nie wyrzeknie się mnie, gdyż moim pragnieniem jest czynić Jego wolę i przynosić Mu chwałę. Jestem słaba, ale polegając zupełnie na Nim otrzymuję siłę. Składając moje brzemie na Zbawiciela, znajduję pociechę, siłę i nadzieję. To jest moje pragnienie — znaleźć odpoczynek u Jego stóp. Kiedy mocno trzymam się Jego dłoni, On prowadzi mnie bezpiecznie. Żywy Bóg jest radością i weselem mojej duszy. — [The Review and Herald, 6 październik 1904.](#)

„Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,20](#).

Mamy zapewnienie, że jeśli codziennie będziemy podporządkowywać naszą wolę Bogu, spełniona zostanie obietnica: „Z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską”. [Jana 1,16](#). Każdy przejaw okazanej nam przez Chrystusa łaski ma zostać przez nas zauważony. Mamy objawiać Jego łaskę światu w naszym życiu, myśłach, słowach i czynach. (...) Mamy mówić o miłosierdziu, miłości i mocy Chrystusa — mocy, którą On nam daje. (...)

Gdyby nie moc otrzymana od Chrystusa, nie mielibyśmy żadnej siły. Jednak Chrystus ma wszelką moc. „A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. W tym jest nasza moc i pociecha. Sami w sobie nie mamy żadnej siły. Jednak On mówi: „Jestem z wami po wszystkie dni”, pomaga nam wykonywać codzienne obowiązki, prowadzi, pociesza, uświęca i podtrzymuje nas, zapewnia sukces w wypowiedaniu słów, które zwracają uwagę naszych bliźnich na Chrystusa i budzą w ich umysłach pragnienie zrozumienia nadziei i znaczenia prawdy, odwracając ich od ciemności i kierując do światłości. (...)

Wspaniała jest myśl, że ludzie mogą przekazywać słowo Boże w prostych słowach pocieszenia i zachęty. Najskromniejsze narzędzia zostaną wykorzystane przez Boga, by siać ziarno prawdy, które wzrośnie i wyda plon, ponieważ ten, w którego sercu zostało ono zasiane, potrzebował pomocy — uprzejmej uwagi, miłego słowa, skutecznego dzięki Temu, który obiecał: „Jestem z wami po wszystkie dni”. — [Letter 329a, 1905](#).

Dana jest nam obietnica stałej obecności Chrystusa. Upływ czasu nie zmienił Jego obietnicy złożonej wtedy, gdy rozstawał się z uczniami. On jest z nami dzisiaj tak samo, jak był z nimi i będzie z nami „aż do skończenia świata”. (...)

On odnajduje swoich wiernych i nawiązuje z nimi więź, zachęcając i wzmacniając ich. Aniołowie Boży, potężni siłą, są posyłani przez Boga, by służyć Jego ziemskim pracownikom, głoszącym prawdę tym, którzy jej jeszcze nie znają. — [Testimonies for the Church VIII, 17.](#)

Lipiec

[189]

Chrześcijańskie zobowiązanie do wierności — 1 lipiec

„Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi”. 3 Mojżeszowa 20,26.

Charakter człowieka, który w wierze przychodzi do Boga, będzie świadczył o Zbawicielu, który stał się najważniejszą osobą w życiu wierzącego, kierując wszystkim i przenikając wszystko. Taki człowiek będzie stale pytał: „Czy to jest Twoja droga i Twoja wola, mój Zbawicielu?” Będzie stale patrzył na Jezusa. (...) Będzie liczył się z wolą boskiego Przyjaciela w kwestii wszystkich swoich działań, gdyż wie, że w ufności wobec Niego leży jego siła. Nawykiem stanie się dla niego kierowanie serca do Boga w każdym zmartwieniu i w każdej niepewności.

Kto przyjmuje Boga jako swego władcę, musi podjąć zobowiązanie do wierności wobec Niego. Musi przywdziać chrześcijański mundur i nieść wysoko sztandar, który świadczy o tym, do jakiej armii należy ten, kto go niesie. Musi otwarcie ślubować wierność Chrystusowi. Nie wolno mu skrywać swej wiary. Pieczęć Chrystusa musi zostać odcisnięta na życiu i działaniach wierzącego człowieka.

„Ja, Pan, jestem Bogiem waszym, który was oddzieliłem od ludów. (...) Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi”. 3 Mojżeszowa 20,24.26. „A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjscie Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. 1 Tesaloniczan 5,23. „Lud, który sobie stworzyłem, będzie zwiastował moją chwałę”. Izajasza 43,21. „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”. 1 Piotra 2,9. (...)

Zupełne podporządkowanie się woli Bożej w mocy Chrystusa jest dla nas jedynie bezpieczną postawą. Egoistyczne myśli i skłonności targające duszą, prowadzące do wewnętrznych konfliktów, mogą zostać usunięte jedynie wtedy, gdy człowiek całkowicie podda się panowaniu Chrystusa. Zbawiciel rozkazuje wszelkim wzburzonym żywiołom: „Uciszyć się!” Chrystus przyjmuje wszystkich, którzy przyjmują Go jako swojego Zbawiciela, a następnie panuje nad nimi jako król. (...) Nasza gorliwość w szerzeniu królestwa Bożego ma odznaczać nas jako wiernych poddanych krzyża Chrystusowego. Bóg może ufać jako swoim reprezentantom tylko tym, którzy są Mu bezwarunkowo posłuszni. — [Manuscript 82, 1900](#).

Zupełne oddanie się Bogu — 2 lipiec

„Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie”. Mateusza 6,22.

Dzieło Ducha Świętego w człowieku nie jest dziełem, które czyni go niezdolnym do pełnienia zwykłych obowiązków codziennego życia. Nie ma jednej religii w pracy, a innej w kościele. Dzieło Ducha Bożego obejmuje całego człowieka — duszę, ciało i ducha.

Jeśli Słowo Boże jest cenione jako trwała zasada zakorzenione w głębi serca i zachowywane w każdych okolicznościach, człowiek, z powierzonymi mu zdolnościami jest doprowadzony do poddania się Panu Jezusowi Chrystusowi. Wszystkie jego siły, a nawet jego myśli zostaną oddane w niewolę Chrystusową. To jest prawdziwe uświęcenie. Wszystkie części tego doświadczenia łączą się w zupełnej harmonii. Takiemu człowiekowi nie brakuje niczego. Nie zatrzymuje on żadnej części dla siebie i w żadnej sprawie nie kieruje się własnym upodobaniem. (...)

„Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie”. „Oko twoje”, a nie oko innego człowieka. Bogate doświadczenie, które mamy przywilej otrzymać, zostanie przez nas utracone, jeśli będziemy oczekiwać, że ktoś inny będzie za nas patrzył i kierował naszym duchowym doświadczeniem, jakbyśmy byli niewidomi. Musimy baczyć wyłącznie na chwałę Bożą i zdecydowanie odrzucać kierowanie się własnymi skłonnościami, jak również sugestiami innych ludzi. (...)

Ten, kto naprawdę miłuje Boga i boi się Go, a także stara się ze wszystkich sił czynić Jego wolę, odda swoje ciało, umysł, serce i duszę służbie Bożej. Takim człowiekiem był Henoch. Chodził z Bogiem. Jego umysłu nie kalało nic nieczystego, a jego duchowy wzrok nie był upośledzony. Ci, którzy są zdecydowani czynić wolę Bożą, muszą służyć Bogu i spełniać Jego życzenia we wszystkich sprawach. Wtedy posiadą harmonijnie rozwinięty charakter, zrównoważony, spójny, pogodny i szczery. (...)

Dzień po dniu żyjecie w czasie próby i zdobywacie doświadczenie. Macie tylko jedno życie. Niechaj więc każda cenna chwila będzie przeżywana ze świadomością, że sąd zasiadł i księgi zostały otwarte. Nasz Pan będzie nas sądził stosownie do danych nam możliwości. — [Letter 128, 1897](#).

Świątynia Boża — 3 lipiec

„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?” 1 Koryntian 3,16.

Od zamierzchłych wieków Bożym celem było, by każda stworzona inteligentna istota — od świetlistego serafina po człowieka — stała się świątynią, w której zamieszka Stwórca. Z powodu grzechu ludzie przestali być świątynią Bożą. (...)

Bóg postanowił, że świątynia w Jerozolimie będzie stałym świadectwem wzniesłego powołania, skierowanego do każdego człowieka. Jednak Izraelici nie zrozumieli znaczenia tej budowli, którą tak bardzo się chlubili. (...) Dziedzińce świątyni jerozolimskiej, pełne zgiełku i pospolitego handlu, ujawniały stan świątyni serca, skalanej przez zmysłowe namiętności i złe myśli. Oczyszczając świątynię z handlarzy i kupujących Jezus oznajmił swoją misję oczyszczenia serca od skalania grzechem — z ziemskich pragnień, egoistycznych żądz i złych nawyków powodujących zepsucie. (...) Jedynie Chrystus może oczyścić świątynię duszy. (...) Jego obecność oczyści i uświęci duszę, aby mogła się stać świątynią dla Pana, „mieszkaniem Bożym w Duchu”. [Efezjan 2,22](#).

Za pomocą tego pięknego i wymownego porównania Słowo Boże ukazuje, jak bardzo Bóg ceni nasz fizyczny organizm i jaka odpowiedzialność spoczywa na nas, by zachować ciało w najlepszej kondycji. Nasze ciała są nabytą własnością Chrystusa, a więc nie wolno nam czynić z nimi, co nam się podoba. Niestety, ludzie nie dbają o siebie. Traktują swoje ciała tak, jakby można było bezkarnie przekraczać prawa rządzące zdrowiem. Wskutek wypaczonego apetytu organy wewnętrzne i siła organizmu ulegają osłabieniu, a człowiek choruje i traci sprawność. (...)

Kiedy ludzie są naprawdę nawróceni, wówczas będą świadomie przestrzegać praw życia ustanowionych przez Boga, a w ten sposób unikną fizycznego, umysłowego i moralnego osłabienia. Posłuszeństwo tym prawom należy uczynić kwestią osobistej odpowiedzial-

ności. Nikt za nas nie poniesie skutków łamania zasad zdrowia. Musimy odpowiedzieć przed Bogiem za nasze nawyki i praktyki. Dlatego nie powinniśmy pytać, co twierdzi świat na temat zdrowia, ale: „Jako chrześcijanin, jak mam traktować ciało, które dał mi Bóg?” — [The Review and Herald, 31 grudzień 1908.](#)

„Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje i duszę moją znasz dokładnie”. Psalmów 139,14.

Psalmista mówił: „Cudownie mnie stworzyłeś”. Bóg dał nam zdolności, siły umysłu i ciała, a my mamy obowiązek zachować je w najlepszym stanie. Jeśli ktokolwiek osłabia swoje siły przez pobłażanie wypaczonemu apetytowi, wówczas osłabia też swój wpływ i czyni się kaleką. Jedynie dzięki kosztownej ofierze złożonej na Golgocie możemy zrozumieć wartość człowieka. Odkupieńcza moc Jezusa Chrystusa stawia nas na uprzywilejowanej pozycji i daje nam wolność od więzów grzechu będących skutkiem upadku Adama. — [Letter 90, 1898](#).

Mamy w pełni wykorzystać zdolności i talenty udzielone nam przez Boga. Ci, którzy osłabiają i niszczą fizyczne, umysłowe i moralne siły przez grzechy w sposobie odżywiania, w sposobie ubierania się i przez jakiegokolwiek przekraczanie praw zdrowia, będą musieli zdać sprawę Bogu z dobra, które mogli uczynić, gdyby przestrzegali praw zdrowia zamiast pobłażać apetytowi i lekceważyć rzeczywiste potrzeby organizmu. (...) Bóg mówi: „Nie należycie do samych siebie”. Jesteście Bożą własnością. Wasze odkupienie kosztowało życie Syna Bożego. (...) Wszyscy muszą wziąć pod uwagę wielkość złożonej ofiary. Majestat Niebios, król chwały, postanowił, że ludzie mają służyć mu z pełnym zaangażowaniem.

W słowach apostoła Pawła zawarta jest głęboka prawda: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe”. [Rzymian 12,1-2 \(BT\)](#). Nikt nie może przynieść chwały Bogu, jeśli postępuje w sposób, który szkodzi ciału albo

duszy. Nasza ofiara ma być święta i bez skazy. Na tym polega duchowa służba. Jesteśmy Bożym dziełem, Bożą budowlą. (...)

Bóg pragnie, byśmy uwielbili Go wszystkim, co jest w nas. — [Letter 90, 1898](#).

„A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej”. [Rzymian 12,1 \(BT\)](#).

Apostoł prosi swoich braci i siostry w wierze, aby poświęcili swoje ciała na służbę Bogu. (...) Kiedy postępujemy w sposób, który osłabia naszą umysłową i fizyczną żywotność — wskutek niewłaściwego jedzenia, picia czy jakichkolwiek innych nawyków — wówczas zniesławiamy Boga, gdyż pozbawiamy Go służby, jakiej od nas wymaga. Kiedy pobłażamy apetytowi kosztem zdrowia albo gdy ulegamy nawykowi, które osłabiają naszą żywotność i umysłową sprawność, wówczas nie jesteśmy w stanie należycie docenić odkupienia ani właściwą miarą zmierzyć spraw wiecznych.

Kiedy nasze umysły są przyćmione i częściowo sparaliżowane chorobą, wówczas łatwo padamy ofiarą pokus szatana. Spożywanie niezdrowych pokarmów dla zaspokojenia apetytu ma bezpośredni wpływ na krążenie krwi, powoduje przytępienie nerwów, a wskutek tego prowadzi do braku cierpliwości i tłumi wzniosłe uczucia. Siła organizmu, jak również charakter zdolności moralnych i umysłowych ulegają osłabieniu wskutek pobłażania wypaczonemu apetytowi. (...)

Wszystkie skarby świata są niczym w porównaniu z wartością sił umysłowych i moralnych. Właściwe funkcjonowanie tych sił jest uzależnione od zdrowia fizycznego. Jakże ważne jest więc, byśmy troszczyli się o zdrowie, aby wypełniać nasze obowiązki względem Boga i ludzkości w sposób zgodny z Bożymi przykazaniami. Prawo Boże jest proste i zrozumiałe. Nie powinno wzbudzać jakiegokolwiek niepewności. Nie sposób niewłaściwie je zrozumieć. Ci, którzy ich nie pojmują, muszą więc mieć umysły przytępione przez złe nawyki, które osłabiają ich intelekt.

Bóg pragnie nauczyć nas znaczenia wstrzemięźliwości we wszystkich sprawach. Jak niewstrzemięźliwość spowodowała upa-

dek naszych prarodziców i utratę ich świętego, szczęśliwego dziedzictwa wskutek przestępstwa prawa Bożego, tak wstrzeźliwość we wszystkich sprawach zachowa nasze zdolności w możliwie zdrowym stanie, aby żadna mgła niepewności ich nie przyćmiewała i aby intelekt prowadził do właściwych działań zgodnych z prawem Bożym. (...) Musimy postępować stosownie do praw natury, aby zrozumieć obowiązki wynikające z prawa, które Bóg ogłosił z Synaju. — [Letter 27, 1872.](#)

Próba apetytu — 6 lipiec

„Ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony”. 1

Koryntian 9,27.

Po swoim chrzcie Syn Boży udał się na pustkowie, a tam był kuszony przez diabła. Niemal przez sześć tygodni cierpiał dotkliwy głód. (...) Wiedział, jak wielką moc nad człowiekiem ma apetyt, a więc dla dobra grzesznej ludzkości zniósł najcięższą możliwą próbę w tej kwestii. Odniósł zwycięstwo, które tak niewielu ceni. Moc wypaczonego apetytu i poniżający grzech pobłażliwości mogą być właściwie zrozumiane jedynie w świetle długości postu, który nasz Zbawiciel zniósł, aby przełamać tę moc. (...)

Niewstrzeźliwość leży u podstaw wszelkiego moralnego zła znanego człowiekowi. Chrystus rozpoczął dzieło odkupienia od tego, co stało się początkiem upadku. Upadek naszych prarodziców nastąpił między innymi wskutek łakomstwa. Tak więc w dziele odkupienia pokonanie apetytu było pierwszym dokonaniem Chrystusa. — [The Sufferings of Christ 10-12.](#)

Syn Boży wiedział, że człowiek samodzielnie nie był w stanie pokonać tak silnej pokusy. (...) Przyszedł na ziemię, by połączyć swoją boską moc z naszymi ludzkimi wysiłkami, abyśmy mogli zwyciężyć dzięki sile i moralnej mocy, której On udziela. Ach, jakże wielkie uniesienie ze strony Króla chwały — zstąpić na ten świat, aby znieść cierpienia głodu i straszliwe pokusy podstępного wroga, aby zdobyć zwycięstwo dla ludzkości. Oto miłość, która nie ma sobie równej. Jednak to wielkie uniesienie jest jedynie mgliście pojmowane przez tych, dla których zostało uczynione.

Nie tylko dotkliwe cierpienie głodu powodowało tak niewyobrażalnie wielką mękę naszego odkupiciela. To poczucie winy — związanej z pobłażaniem apetytowi, która dała straszliwemu wrogowi przystęp do naszego świata — tak mocno uciskało boską duszę Zbawiciela. (...)

Mając ludzką naturę i odczuwając straszne brzemie grzechów ludzkości, nasz Odkupiciel oparł się mocy szatana w tej wielkiej pokusie, zagrażającej ludziom. Jeśli człowiekowi uda się przezwyciężyć tę pokusę, to zwycięży także w innych kwestiach. — [The Sufferings of Christ 10-12](#).

„Siebie samego czystym zachowaj”. 1 Tymoteusza 5,22.

Ważną częścią wychowania jest zrozumienie tego, co składa się na czystość umysłu, duszy i ciała. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 103](#).

Kiedy charakterowi brakuje czystości, kiedy grzech stał się częścią charakteru, wówczas odurza on jak butelka mocnego alkoholu. Siła samokontroli i rozumowania zostaje przełamana przez praktyki, które kalają całą istotę. Jeśli te grzeszne praktyki są kontynuowane, mózg słabnie i choruje, wskutek czego traci równowagę. Tacy ludzie są przekleństwem dla samych siebie i dla wszystkich, z którymi się stykają. (...)

Złe nawyki przyjmujemy łatwiej niż dobre, ale i znacznie trudniej je porzucić. U podstaw tego powszechnie znanego faktu leży naturalna deprawacja serca. Każdy wie, że znacznie mniej wysiłku wymaga zdemoralizowanie młodzieży, zepsucie ich zasad moralnych i religijnego charakteru, niż wyrzucie w ich charakterach trwałych, czystych i nienagannyh nawyków sprawiedliwości i prawdy. Pobłażanie sobie, umiłowanie przyjemności, wrogość, duma, zbyt wysokie mniemanie o sobie, zazdrość i zawiść rozwijają się spontanicznie, ignorując dobry przykład czy pouczenie. W naszym obecnym upadłym stanie wystarczy pozwolić umysłowi i charakterowi, by ulegały swoim naturalnym skłonnościom. W świecie przyrody wystarczy pozostawić pole samemu sobie, a pokryje się ostami i chwastami, jednak jeśli ma wydać cenne ziarno czy piękne kwiaty, wymaga troski i mnóstwa pracy. — [Letter 26d, 1887](#).

Pragnę uświadomić ci konieczność stałego opierania się złu. Całe Niebiosa są zainteresowane ludźmi, których Bóg ceni tak bardzo, iż wydał na śmierć swojego umiłowanego Syna, aby ich wykupić. Żadne inne Boże stworzenie prócz człowieka nie zostało powołane do takiej przemiany, takiego oczyszczenia i uszlachetnienia. Tak więc, co czuje Bóg, gdy ludzie wskutek swych poniżających na-

miętności pogrążają się w występku? Człowiek nie jest w stanie pojąć, kim może się stać dzięki łasce Bożej. Przez łaskę Chrystusa otwiera się przed każdym z ludzi możliwość stałego umysłowego rozwoju. Niechaj światło prawdy świeci w umyśle, a miłość Boża niech zostanie szeroko rozlana w sercu człowieka, aby przez łaskę płynącą z ofiary Chrystusa stał się duchowym mocarzem — narodzonym na tym świecie, ale jednocześnie dziedzicem nieśmiertelności. — [Letter 26d, 1887](#).

„Młodzieńcych zaś pożądliwości się wystrzegaj, a zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca”. 2 Tymoteusza 2,22.

Moralne niebezpieczeństwa, na które wszyscy — młodzi i starsi — są narażeni, codziennie się potęgują. Moralny rozkład, który nazywamy deprawacją, znajduje szerokie pole do popisu, a ludzie uważający się za chrześcijan ulegają niskim, zmysłowym, diabelskim wpływom. (...)

Ci, którzy poznali prawdę, ale nie postępują zgodnie z wyznawaną wiarą, są podatni na szatańskie pokusy. Na każdym kroku grozi im niebezpieczeństwo. Stykają się ze złem. To, na co patrzą i czego słuchają pobudza ich nieokiełznane namiętności. Są podatni na wpływy, które prowadzą ich do wybierania zła zamiast dobra, bowiem ludzie ci nie są szczerzy w głębi serca. Potrzebują siły woli i stanowczości w celu odparcia pokusy, ponieważ łatwo ulegają knowaniom szatana, stając się jego igraszką. W ten sposób niemal każda pokusa doprowadza ich do łamania przykazań Bożych, mimo iż twierdzą, że je zachowują. (...)

Wszyscy muszą poznać siłę dobrego charakteru. Niczego nie potrzebujemy dziś tak bardzo, jak przygotowania młodych ludzi do moralnej czystości i oczyszczenia ich dusz z wszelkiej skazy i plamy moralnego skalania. Sztandar moralności i świętości poniewiera się w prochu. (...)

Zbliżamy się do końca czasu łaski, kiedy każdy przypadek zostanie osądzony przez Boga. Teraz, w czasie próby, jest czas dany nam przez Boga w celu kształtowania czystego i świętego charakteru. Jeśli nie wykorzystamy tego czasu, a nasze myśli pozostaną nieczyste i serca nie będą uświęcone, jeśli pobłązać będziemy nieodpowiednim praktykom, to możemy być pewni, że otrzymamy dział z nieuświęconymi, występnyymi i obrzydliwymi.

Teraz, w czasie próby, każdy musi dokonać wyboru. Ten wybór zostanie dostrzeżony w rodzinie i w zborze. Cnota i prawdziwe nieegoistyczne zasady przyniosą nagrodę, gdyż zostaną odzwierciedlone w innych ludziach. (...) „Tak więc po owocach poznacie ich”. [Mateusza 7,2.](#) — [Letter 26d, 1887.](#)

„Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy”. 1 Piotra 2,11.

W naszych czasach panuje niepokojąca ordynarność w rozmowach, ukazująca niski stan myśli i moralności. Do rzadkości należy prawdziwa godność charakteru. Prawdziwa skromność także rzadko jest spotykana. Niewielu jest czystych i nieskalanych. (...) Bóg patrzy na to z niezadowoleniem. (...)

Nieczyste myśli stają się nawykiem, a dusza ulega zepsuciu i skalaniu. Jeden zły czyn powoduje skażenie, którego nic nie uleczy oprócz krwi Chrystusa. Jeśli nawyk nie zostanie odrzucony z determinacją, dusza ulegnie zepsuciu, a strumienie wypływające z tego zanieczyszczonego źródła zakażą innych. — [Letter 26d, 1887](#).

Są ludzie, którzy przyciągają pokusy. Postępują tak, iż nie są w stanie uniknąć niemoralnych podniet, gdyż przebywają w niewłaściwym towarzystwie i niewłaściwym otoczeniu. Najlepszym zabezpieczeniem przed grzechem jest rozważne postępowanie w każdym czasie, w każdych okolicznościach i nie kierowanie się nigdy emocjonalnymi impulsami. Działaj zawsze w bojaźni Bożej, a będziesz pewny, że postępujesz właściwie, a wtedy pozostaw swoją reputację Bogu. Obmowy i szyderstwa złoślików nie są w stanie zepsuć twojego charakteru w najmniejszym nawet stopniu. Nikt poza tobą samym nie może zdegradować twojego charakteru, gdyż jego poziom zależy od twojego postępowania i twojego sposobu myślenia. (...)

Umysł musi być oddany rozmyślaniu o tym, co czyste i święte. Nieczyste sugestie muszą zostać natychmiast odrzucone, a czyste, wzniosłe myśli, święte rozmyślania muszą być rozwijane, aby coraz więcej poznawać Boga i szkolić umysł ku rozmyślaniu o niebiańskich sprawach. Bóg oddał do dyspozycji każdemu człowiekowi

proste środki pewnie prowadzące do celu, którym jest zbawienie człowieka.

Dąż do wzniosłego i świętego wzorca, mierz wysoko, działaj gorliwie, jak Daniel, wytrwale, stanowczo, nie czyniąc nic, co wrogowie mogliby wykorzystać przeciwko tobie, by powstrzymać twój rozwój. Pomimo niedogodności, zmian, kłopotów, możesz ciągle czynić postępy w umysłowym i moralnym rozwoju. — [Letter 26d](#), 1887.

„A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami”. Galacjan 5,24.

Nie należymy sami do siebie. Zostaliśmy „drogo kupieni” (1 Koryntian 6,20), „nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem (...), lecz drogą krwią Chrystusa” (1 Piotra 1,18-19), „aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony”. 2 Koryntian 5,15.

Wszyscy ludzie zostali nabyci za wielką cenę. Oddając największy skarb Niebios światu, dając nam w Chrystusie całe Niebiosa, Bóg nabył wolę, uczucia, umysły, dusze i ciała wszystkich ludzi. (...) Wszyscy są własnością Pańską. — [Christ’s Object Lessons 326](#).

To wyrażenie, „drogo kupieni”, oznacza dla nas wszystko. Rozważając cenę zapłaconą za nas, czyż nie powinniśmy oddać naszych ciał i dusz Temu, który nabył nas swoją krwią? Czy to, co On nabył, nie powinno zostać zachowane w zdrowiu i czystości, w możliwie najświętszym stanie? (...) Dla ratowania naszych ciał i dusz On zapłacił nieskończenie wielką cenę, oddając swoje ciało i duszę za życie ludzkości.

Niskie namiętności są umiejscowione w ciele i działają za jego pośrednictwem. Słowa „ciało”, „cielesny” czy „cielesne namiętności” oznaczają niską, zepsutą naturę, bowiem ciało samo w sobie nie może działać przeciwie do woli Bożej. Tak więc polecono nam ukrzyżować nasze ciała z ich namiętnościami i żądzami. Jak mamy to uczynić? Czy mamy zadawać sobie fizyczny ból? Nie, ale mamy uśmiercić pokusę do grzechu. Należy usunąć zepsute myśli. (...) Wszelkie zwierżące skłonności mają być poddane wyższym siłom duszy. Miłość do Boga ma panować. Chrystus musi niepodzielnie zajmować tron. Nasze ciała mają być traktowane jak Jego nabyta własność. Mają się stać narzędziami sprawiedliwości. — [Manuscript 1, 1888](#).

Jezus będzie pomagał wszystkim, którzy złożyli swoją ufność w Nim. Ci, którzy są ściśle związani z Chrystusem, mają nieograniczoną radość i szczęście. Idą ścieżką, po której wiedzie ich Zbawca, i ze względu na Niego krzyżują ciało z jego namiętnościami i żądzami. Budują swoje nadzieje wyłącznie na Chrystusie, więc ziemskie burze nie mają mocy zmieść ich z pewnego fundamentu. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 225](#).

„Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?” 1 Mojżeszowa 39,9.

Zawsze znajdują się ludzie skłonni do zajmowania wygodnego stanowiska, którzy mają trudności z wyraźnym powiedzeniem „nie”, i są gotowi odejść od Boga pod wpływem innych ludzi o silniejszej woli. Brak im wewnętrznej siły, mocnej zasady, która uchroniłaby ich od przyjmowania złych sugestii i tworzenia złych nawyków. (...)

Moralne niebezpieczeństwa zagrażające zarówno starszym, jak i młodszym, narastają z dnia na dzień. (...) Szatan czyni mistrzowskie posunięcia, by wciągnąć dorosłych, młodzież i dzieci w nieczyste praktyki. Jego pokusy są przyjmowane przez wielu, gdyż większość ludzi nie posiada szlachetności i czystości, które daje prawda, w jaką rzekomo wierzą. Wielu pielęgnuje niskie, nieczyste myśli oraz zachowuje się i mówi w sposób zdradzający brak moralnej mocy do odparcia pokusy, wskutek czego padają łatwo ofiarą szatana. (...)

Jeśli nie odczuwamy stale bojaźni Bożej, powinno nas to niepokoić. Nie wolno nam lekceważyć przejawów odchodzenia od Boga, gdyż tylko On jest naszą siłą i twierdzą, w której możemy się chronić, kiedy wróg atakuje nas swoimi pokusami.

Są to sprawy, którymi wszyscy powinni żywo się interesować, by wiedzieć, w jaki sposób możemy pozostać naczyniami do zaszczytnego użytku przed obliczem świętego Boga. (...) Nigdy nie jesteśmy wolni od zagrożenia — w domu, w szkole, w pracy, na ulicy. Zawsze i wszędzie szatan i źli aniołowie knują razem z ludźmi, angażując całą moc zła, by zwieść i zniszczyć każdego, kto nie jest uzbrojony mocnymi zasadami wiecznej prawdy. (...)

Zasady sprawiedliwości muszą zostać zaszczepione w duszy. Wiara musi trzymać się mocy Jezusa Chrystusa, gdyż w przeciwnym razie nie ma mowy o bezpieczeństwie. Występne praktyki stają się tak powszechne jak w czasach przedpotopowych. (...) Niepokoi mnie to, jak nikłe siły moralne posiadają ludzie, którzy twierdzą, że

zachowują przykazania Boże. Wszyscy mają obowiązek podnieść się i wznieść wysoko sztandar czystości. — [Letter 26d, 1887](#).

„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. 1 Tesaloniczan 5,23.

Uświęcenie — ilu ludzi rozumie jego znaczenie? Umysły ludzi są przyćmione wskutek zmysłowej malarii. Myśli wymagają oczyszczenia. Iluż złych rzeczy mogliby ludzie uniknąć, gdyby uświadomili sobie, że sposób, w jaki traktuje się organizm, ma ogromne znaczenie dla żywotności i czystości umysłu i serca! (...) Ludzie zostali nabyci za bardzo wysoką cenę — za życie Syna Bożego. Jakże straszną rzeczą jest, gdy ludzie ci narażają na osłabienie swoje siły fizyczne, umysłowe i moralne, tracąc żywotność i czystość. Tacy ludzie nie są w stanie pełnić służby miłej Bogu. — [Letter 139, 1898](#).

Prawdziwy chrześcijanin zdobywa doświadczenie, które jest nacechowane świętością. Jest bez skazy i bez winy w swym sumieniu, a jego duszy nie kala najmniejszy nawet ślad zepsucia. Duch prawa Bożego, z jego wiecznymi zasadami, staje się częścią życia takiego człowieka. Światło prawdy rozświetla jego umysł. Blask doskonałej miłości do Odkupiciela usuwa śmiecie, które odgradzały człowieka od Boga. Wola Boża staje się jego wolą — czystą, wzniosłą, szlachetną i uświęconą. Jego oblicze objawia światłość z Niebios. Jego ciało jest odpowiednią świątynią dla Ducha Świętego. Świętość zdobi jego charakter. Bóg nawiązuje z nim łączność, gdyż jego dusza i ciało pozostają w zgodzie z Bogiem. — [Letter 139, 1898](#).

Wielu jest takich, którzy starają się wprawdzie dochować posłuszeństwa przykazaniom Bożym, ale mimo to życie ich nie jest spokojne i radosne. Jest to wynikiem niedostatecznego doświadczenia swej wiary. Kroczą jakby po spieczonej słońcem, wysuszonej pustyni. Proszą o mało, tam, gdzie mogliby żądać o wiele więcej, gdyż dla obietnic Bożych nie ma żadnych granic. Tacy ludzie nie reprezentują dobrze uświęcenia, jakie osiąga się przez posłuszeństwo

wobec prawdy. Pan chce wszystkich swych synów i córki uczynić szczęśliwymi, spokojnymi i posłusznymi. Poprzez wypróbowanie swej wiary dochodzi się do tych właśnie błogosławieństw. Każda ułomność charakteru może być przez wiarę naprawiona, każda skaza i każdy błąd usunięty, a każda zaleta rozwinięta. — [The Acts of the Apostles 563-564](#).

„A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie”. 1 Piotra 5,10.

Charakter, jaki muszą posiadać ludzie, by być uczniami Chrystusa, jest tak doskonały, iż niewierzący twierdzą, że nie jest możliwe, aby ktokolwiek mógł taki charakter posiadać. Jednak ci, którzy twierdzą, że są dziećmi Bożymi, nie mogą zaniżyć tego standardu. Niewierzący nie wiedzą nic o niebiańskiej pomocy, która jest przygotowana dla wszystkich, którzy dążą do tego celu w wierze. Wszystko zostało zapewnione, by każdy, kto pragnie być uczestnikiem boskiej natury, mógł się stać doskonałym w Jezusie Chrystusie. Każda wada może zostać rozpoznana i usunięta z charakteru, o ile tylko towarzyszyć temu będzie zdecydowana postawa i determinacja.

Lud Boży we wszelkich swych działaniach ma się kierować pobożnością. Wierzący mają traktować każdy kęs pokarmu jako przejaw Bożej miłości. Dopełnienie jednego obowiązku ma być dla nich wstępem do podjęcia kolejnego. Wtedy w życiu tych ludzi objawi się chrześcijański charakter widoczny w ciągłym posłuszeństwie i służeniu Jezusowi Chrystusowi.

We wszystkich swoich zajęciach chrześcijanie mają nosić jarzmo posłuszeństwa wobec Chrystusa. To jest ich największy obowiązek. Mają się uważać za związanych wyższą koniecznością. Mistrz, Jezus Chrystus, nakłada swoje jarzmo na każdego ze swoich uczniów. Jesteśmy zobowiązani do dozgonnej służby dla Niego i niesienia Jego jarzma. Wszystko, co stoi na przeszkodzie takiej służbie, musi być przełamane i odrzucone, bez względu na to, jak wydaje się ważne i drogie. (...)

Pan połączył swoją naturę z ludzkością tak wyraźnie, iż to On stał się najważniejszym i najcenniejszym przedmiotem naszych rozmyślań i miłości. On zaprasza nas, byśmy przybliżyli się do Niego i

rozmyślali o wielkiej światłości świata, niewidzialnym Bogu przyobleczonym w człowieczeństwo i objawiającym swoją chwałę tak łagodnie, iż możemy na nią patrzeć i żyć. Chrystus jest światłością Niebios. W Jego twarzy widzimy oblicze Boga. Pamiętajcie modlitwę Chrystusa o jedność Jego ludu w Nim, jak On jest jedno z Ojcem, i o to, by Jego wierni byli z Nim tam, gdzie On jest, i oglądali Jego chwałę. — [Letter 117, 1896](#).

„Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana”. [Przypowieści 18,22](#).

Chrystus podkreślił, że małżeństwo jest błogosławieństwem i ma być uważane za święte. Prawdziwa pobożność nie jest przeciwna planom Pańskim. Bóg postanowił, by kobiety i mężczyźni łączyli się więzami małżeńskimi i zakładali rodziny otoczone poszanowaniem, jako symbol rodziny niebiańskiej. (...) Małżeństwo, któremu towarzyszą czystość i świętość, prawda i sprawiedliwość, jest jednym z największych błogosławieństw danych ludzkości. (...)

Boska miłość płynąca od Chrystusa nigdy nie niszczy ludzkiej miłości, ale chroni ją, oczyszcza i uszlachetnia. Dzięki miłości Chrystusowej ludzka miłość zostaje uwzniosłona i pogłębiona. Ludzka miłość nie może wydać w pełni swego cennego owocu, jeśli nie jest połączona z boską miłością i nakierowana na sprawy niebiańskie. Jezus pragnie widzieć szczęśliwe małżeństwa, szczęśliwe rodziny. Ciepło prawdziwej przyjaźni i miłości wiążące serca męża i żony, jest przedsmakiem Niebios. Bóg postanowił aby, między mężem i żoną panowała doskonała miłość i doskonała harmonia. Niechaj narzeczeni w obecności niebiańskiego wszechświata przysięgną miłować się wzajemnie tak, jak Bóg sobie tego życzy. (...)

Bóg uczynił kobietę z żebra mężczyzny, aby była mu towarzyszką i pomocniczką, by była jedno z nim, by niosła mu pocieszenie, zachętę i błogosławieństwo, a także by polegała na jego opiece i miłości. Ci, którzy zawierają związek małżeński w świętym celu — mąż, by zyskać czyste uczucie kobiecego serca, a żona, by dopełnić charakter swego męża — spełniają Boży zamiar wobec nich.

Chrystus nigdy nie miał zamiaru unieważnić instytucji małżeństwa czy umniejszyć jej znaczenie, ale pragnął przywrócić małżeństwu jego pierwotną świętość i wzniosłość. Przyszedł, by odnowić moralny obraz Boga w człowieku, a swoje dzieło zaczął od pochwały związku małżeńskiego. To On był Tym, który uczynił pierwszą parę

ludzką w Edenie i położył swoją pieczęć na instytucji małżeństwa, kiedy gwiazdy poranne razem zaśpiewały, a synowie Boży wykrzyknęli radośnie. — [Manuscript 16, 1899](#).

„Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego”. 1
Mojżeszowa 2,18.

Często czytałam te słowa: „Małżeństwo jest loterią”. Niektórzy postępują tak, jakby wierzyli temu powiedzeniu, a ich życie małżeńskie świadczy, że tak rzeczywiście traktują swoje małżeństwo. Jednak prawdziwe małżeństwo nie jest loterią. Małżeństwo jest instytucją pochodzącą z Edenu. Po stworzeniu Adama Pan powiedział: „Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego”. Kiedy Pan stawiał przed Adamem Ewę, aniołowie Boży byli świadkami ceremonii zaślubin. Jednak niewiele małżeństw jest w pełni zjednoczonych w chwili zawarcia związku małżeńskiego. Samo wypowiedzenie małżeńskiej przysięgi nie czyni jeszcze dwojga ludzi jednością. W swym przyszłym życiu będą nadal się poznawać i zbliżać do siebie. Może to być prawdziwie szczęśliwa więź, w której obie strony darzyć się będą prawdziwą miłością.

Jednak miłość odziera małżeństwo z romantyczności, w którą ubiera je wyobraźnia, a wtedy, za sugestią szatana, pojawia się myśl: „Nie kochamy się tak, jak przypuszczaliśmy”. Wyrzuć taką myśl z głowy. Nie zastanawiaj się nad nią. Niechaj każdy, zapominając o sobie, odrzuci idee, które szatan usiłuje nam wcisnąć. On będzie działał, by uczynić was podejrziwymi, zazdrosnymi i skłonnymi do kłótni, aby poróżnić was ze sobą. (...) Kiedy romantyczne uczucie słabnie, niechaj każde z was porzuci sentymentalne mrzonki i myśli o tym, jak uczynić wasze małżeńskie życie miłym w oczach Bożych.

Życie jest cennym darem Bożym i nie powinno być marnowane na egoistyczne żale ani zatrufane obojętnością i niechęcią. Niechaj mąż i żona rozmawiają ze sobą o wszystkim. Odnawiajcie wzajemne zainteresowanie sobą, przyznawajcie się do swoich błędów, ale nie wytykajcie ich sobie wzajemnie. Postanówcie być dla siebie najlep-

szymi towarzyszami życia, a wtedy małżeńska więź będzie dla was spełnieniem najgłębszych pragnień. — [Letter 76, 1894](#).

Wasz dom może się stać symbolem Niebios. — [Letter 10, 1894](#).

Rada dla narzeczonych — 16 lipiec

„Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem”. 1 Mojżeszowa 2,24.

Moje dzieci,^{*} oddaliście sobie nawzajem serca, a wspólnie oddaliście je w zupełności Bogu. W swoim małżeńskim życiu, wzajemnie wspierajcie się duchowo. Nie zniżajcie się do wulgarnej, niskiej mowy i postępowania. Pokażcie wzniosłe i szlachetne zasady waszej świętej wiary w codziennych rozmowach i w czynach, których nie widzi nikt z ludzi. Zawsze bądźcie uważni i czuli w wyrażaniu swoich wzajemnych uczuć. Nawet w żartach nie pozwalajcie sobie na wzajemną krytykę. Oskarżenia krytyczne są niebezpieczne. Nieuzasadnione obwinianie i zarzuty ranią. Rana może się zagoić, ale pozostanie blizna, a pokój i szczęście zostaną zagrożone. (...)

Mój synu, strzeż się, by w jakikolwiek sposób nie okazywać dyktatorskiego, niemiłego usposobienia. Zastanów się dobrze, zanim coś wypowiesz. Lepiej jest przemilczeć to czy owo niż później żałować wypowiedzianych pochopnie słów. (...) Mów zawsze uprzejmie. Niech ton twojego głosu nigdy nie będzie postrzegany jako przejaw zdenerwowania. Zwracaj uwagę na to, w jaki sposób mówisz. Niechaj tylko miłość, łagodność i dobroć wyrażają się na twojej twarzy i w twoim głosie. Uczyni swoim powołaniem rozsiewanie promieni światła, a nie mrocznej chmury smutku. Emma będzie dla ciebie wszystkim, czego pragniesz, jeśli tylko będziesz wrażliwy i nie dasz jej nigdy okazji, by czuła się nieszczęśliwa i zakłopotana, i wątpiła w szczerość twojej miłości do niej. Możesz dostosować swój sposób życia do Słowa Bożego i stać się szczerym, szlachetnym, wzniosłym człowiekiem, a także wygładzać ścieżkę waszego wspólnego życia. (...)

Poddawajcie się sobie nawzajem. Edsonie, ustępuj swojej żonie zawsze, kiedy tylko dotrze do ciebie, że to ona ma rację. Nie bądź uparty, nawet jeśli wydaje ci się, że to ona powinna posłuchać ciebie.

^{*}Z listu Ellen White do jej syna Edsona i jego żony, wkrótce po ich zaślubinach.

Musisz być ustępliwy, cierpliwy, uprzejmy, czuły, współczujący, grzeczny, staranny w najmniejszych szczegółach wspólnego życia, wyrażający miłość i zainteresowanie drobnymi gestami i czułymi słowami pełnymi pocieszenia. Niechaj najlepsza część niebiańskich błogosławieństw spocznie na was obojgu, moje drogie dzieci — to jest modlitwą waszej matki. — [Letter 24, 1870](#).

„Ale od początku stworzenia uczynił ich Bóg mężczyzną i kobietą. Dlatego opuści człowiek ojca swego oraz matkę i połączy się z żoną swoją”. Marka 10,6-7.

Często zdarza się, że ludzie zawierają małżeństwo bez właściwego zastanowienia. Nikt nie powinien zawierać związku małżeńskiego, jeśli nie jest pewny tego, co czyni. Jednak jeśli ludzie nie rozważyli właściwie tej sprawy, a po ślubie zaczynają dostrzegać poważne rozbieżności swoich charakterów i zaczynają zbierać żniwo nieszczęścia, zamiast radości, niechaj nie poprzestają na stwierdzeniu, że to małżeństwo jest pomyłką. (...) Gdy żona lub mąż zwierają się z małżeńskich tajemnic komuś, kogo uważają za bratnią czy siostrzaną duszę, wówczas skutki takiego postępowania zawsze są złe. Sam fakt wyjawiania małżeńskich tajemnic potwierdza istnienie stanu rzeczy, do którego nigdy nie doszłoby, gdyby oboje małżonkowie miłowali Boga ponad wszystko. (...)

W wielu przypadkach, w których występują tego rodzaju trudności, przyczyny są urojone. (...) Jeśli mąż i żona omówią należycie tę sprawę w duchu Chrystusowym, trudności znikną. (...) Jeśli miłują Boga ponad wszystko, ich serca będą tak pełne Jego miłości i tak nią nasycone, iż nie będzie ich pochłaniać pragnienie przejawów miłości ze strony ludzi.

Wielu błędnie pojmuje obowiązki żony względem męża i obowiązki męża względem żony. Ego staje się najważniejsze, a szatan (...) rozciąga swoją sieć nad człowiekiem, by tak uwikłać go w jego wyobrażeniach, że w końcu niemożliwe stanie się wyplątanie o własnych siłach z tej misternie utkanej pułapki.

Jednak w czym ludzka mądrość jest zbyt słaba, Boża mądrość jest mocna, pod warunkiem, że człowiek podda Bogu swoją wolę, umysł, duszę, siłę i całą swoją istotę. Boża opatrność może połączyć serca więzią niebiańskiego pochodzenia. Skutkiem takiego połączenia będzie coś więcej niż zewnętrzne wyrazy uczuć w po-

staci pochlebstw i komplementów. Pojawi się nowe doświadczenie. Niebiańskie krosna tkają lepiej niż ziemskie. Materiał, który z nich wychodzi, nie jest przeciętnym sukniem, ale tkaniną, która wytrzyma każdą próbę. Tak więc serca zostaną połączone złotym łańcuchem miłości prawdziwej i głębokiej. — [Letter 76, 1894](#).

„Żony, bądźcie uległe mężom swoim, jak przystoi w Panu. Mężowie, miłujcie żony swoje i nie bądźcie dla nich przykrymi”. [Kolosan 3,18-19](#).

Ileż problemów, nędzy i nieszczęść uniknęłyby się, gdyby mężczyźni i kobiety nie przestawali kultywować zainteresowania, uprzejmości i grzeczności ożywiających ich wzajemną miłość, a nieodzownych wcześniej w celu zdobycia życiowego partnera. Gdyby tylko mąż i żona kontynuowali to zainteresowanie, które umacnia ich wzajemną miłość, czuliby się szczęśliwi ze sobą i mieliby uświęcający wpływ na swoje dzieci i bliskich. Tworzyliby wokół siebie atmosferę szczęścia i nie szukaliby w świecie nowych atrakcji i nowych obiektów miłości. (...)

Każda kobieta tęskni, by usłyszeć słowa miłości, uprzejmości i zainteresowania od swego męża, który wybrał ją jako swoją towarzyszkę życia. (...) To właśnie takie drobne przejawy zainteresowania i grzeczności składają się na życiowe szczęście. (...)

Gdyby w naszych rodzinach serca pozostawały czułe i gdyby panowało szlachetne, uprzejme poszanowanie dla upodobań i opinii współmałżonków, gdyby żona starała się przy każdej okazji wyrażać swoją miłość w uprzejmych czynach, a mąż okazywał zainteresowanie i szacunek żonie, wówczas dzieci posiadałyby podobne usposobienie. Dobry wpływ przeniknąłby rodzinę i pozwoliłby uniknąć olbrzymiej fali nędzy pustoszącej rodziny! (...)

Wszyscy, którzy związali się więzami małżeńskimi, powinni dołożyć wszelkich starań, by uczynić swoje wspólne życie szczęśliwym. To, co jest dla nas cenne, staramy się uczynić jeszcze cenniejszym. W małżeńskim przymierzu mężczyzna i kobieta zawierają zobowiązanie na całe życie, więc są zobowiązani czynić wszystko, co w ich mocy, by panować nad swoimi słowami jeszcze bardziej niż przed ślubem, gdyż teraz ich przeznaczenie jest powiązane z losem współmałżonka, a każde z nich ma wносить taki sam wkład w zacho-

wanie miłości tak upragnionej i cenionej przed ślubem. — [Letter 27, 1872.](#)

„Mąż niechaj oddaje żonie, co jej się należy, podobnie i żona mężowi”. 1 Koryntian 7,3.

Mężowie i żony powinni uważać za swój przywilej i obowiązek chronienie prywatności swojego wzajemnego towarzystwa i wymianę przejawów miłości. Przejawy wzajemnej miłości mają swoje właściwe miejsce, ale w nieodpowiednich okolicznościach mogą być szkodliwe zarówno po ślubie, jak i przed ślubem. Ludzie różnią się między sobą usposobieniem, charakterem, wykształceniem i doświadczeniem. Są tacy, którzy szczerze miłują, ale nie nauczyli się wyrażać swoich uczuć w takim stopniu jak inni. Istnieje niebezpieczeństwo, że w porównaniu z osobami bardziej wylewnymi ludzie powściągliwi w okazywaniu uczuć zostaną niewłaściwie ocenieni. Choć żona powinna zachowywać się wobec męża z szacunkiem i godnością, to jednak może i powinna okazywać mu uczucie i zaufanie, skoro wybrała go jako towarzysza życia. (...)

Wielkim przywilejem i uroczystym obowiązkiem chrześcijan jest wzajemne uszczęśliwianie się w małżeńskim życiu. Jednak istnieje niebezpieczeństwo, iż mąż i żona będą zbyt zajęci sobą nawzajem, tak iż przestaną zwracać uwagę na ludzi żyjących wokół nich. Taka postawa to egoizm we dwoje.

Zamiast rezerwować wyłącznie dla siebie całą miłość i sympatię, mąż i żona powinni wykorzystać każdą okazję, by przyczyniać się do dobra bliźnich, okazywać czystą, świętą miłość ludziom, którzy w oczach Bożych są tak samo cenni, jak oni, gdyż zostali nabyci za cenę nieskończonej ofiary jednorodzonego Syna Bożego. Uprzejme słowa, sympatia wyrażona uważnym spojrzeniem oraz słowa uznania będą dla wielu utrudzonych i samotnych ludzi jak kubek zimnej wody dla spragnionej duszy. Słowo współczucia i gest uprzejmości podniosą brzemie, które ciąży mocno na ramionach ludzi. Cenna rada, pocieszenie i ostrzeżenie płynące z serca przenikniętego świętą miłością są tak samo ważne jak deklaracje sympatii i uznania. Każde

słowo i czyn nieegoistycznej uprzejmości dla bliźnich, z którymi się spotykamy, jest wyrazem miłości, jaką Jezus żywi i okazuje całej ludzkości. — [Letter 76, 1894](#).

Przesłanie do rodziców — 20 lipiec

„Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będziesz je wpajał w twoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając”. 5 Mojżeszowa 6,6-7.

Rodzice powinni zjednoczyć się w wierze, aby czynić wspólne wysiłki w celu umocnienia swych dzieci w wierze w prawdę. Na matce w szczególny sposób spoczywa zadanie kształtowania umysłów małych dzieci. (...) Sprawy zawodowe często trzymają ojca z dala od domu i nie pozwalają mu w jednakowym stopniu dzielić obowiązków wychowania dzieci, ale kiedykolwiek ojciec ma taką możliwość, powinien wspierać matkę w jej dziele. Niechaj rodzice pracują wspólnie umacniając w sercach swoich dzieci, zasady sprawiedliwości. — [The Review and Herald, 12 październik 1911.](#)

Zbyt mało jest zdecydowanych działań w celu przygotowania naszych dzieci do prób, które wszyscy muszą przejść w zetknięciu ze światem i jego wpływami. Nie otrzymują należytej pomocy w celu ukształtowania dostatecznie silnego charakteru, który pozwoliłby im odeprzeć pokusę i wytrwać w zasadach prawości w czasie ucisku, jaki przyjdzie na wszystkich, którzy są wierni przykazaniom Bożym i świadectwu Jezusa Chrystusa.

Rodzice muszą zrozumieć pokusy, z jakimi codziennie stykają się młodzi ludzie, aby mogli uczyć ich, jak te pokusy odpierać. W szkole i w świecie panują wpływy, którym rodzice muszą przeciwdziałać. Bóg pragnie, byśmy odwrócili oczy od próżności, rozrywek i ambicji świata, a skierowali je na chwalebna, wieczną nagrodę przeznaczoną dla tych, którzy cierpliwie i wytrwale biegają do celu wyznaczonego im przez ewangelię. On pragnie, byśmy uczyli nasze dzieci unikać wpływów, które odciągają je od Chrystusa. Pan przyjdzie wkrótce, a my musimy być przygotowani na to uroczyste wydarzenie. (...) Niechaj twoje codzienne życie w domu objawia żywe zasady Słowa Bożego. Niebiańskie czynniki będą współpraco-

wać z tobą, gdy będziesz się starał osiągać standard doskonałości w nauczaniu twoich dzieci, jak dostosować ich życie do zasad sprawiedliwości. Chrystus i niebiańscy aniołowie czekają, by obudzić twoją duchową wrażliwość, odnowić twoje poświęcenie i nauczyć cię więcej o sprawach Bożych. — [The Review and Herald, 12 październik 1911.](#)

„Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości”. Przypowieści 22,6.

Dom ma być szkołą, w której dzieci przygotowują się do wstąpienia do wyższej szkoły. Ojciec i matka powinni podjąć decyzję: „Nauczę się drogi doskonałej (...). W domu swoim będę chodził w niewinności serca”. **Psalmów 101,2.** (...) Rodzice są pierwszymi nauczycielami dzieci, a lekcje, których udzielają, kształtują zarówno ich dzieci, jak również ich samych. Kiedy rodzice poświęcają ciało, duszę i ducha pełnieniu dzieła powierzonego im przez Boga, Pan nauczy ich ważnych lekcji, da im mądre słowa i pomoże im okazywać cierpliwość i łagodność nawet w sytuacjach prowokujących do złości i gniewu. (...)

Potrzebujemy rodzin otoczonych świętą atmosferą. Nie nawrócone rodziny są silnymi sprzymierzeńcami szatana. Ich członkowie przeciwdziałają Bogu. Niektórzy rodzice są oschli, krytykanczy, dyktatorscy, podczas gdy inni zdają się być obojętni i pobłażliwi, pozwalając swoim dzieciom na nieposłuszeństwo i czynienie zła. (...) Tacy rodzice muszą odczuć nawracającą moc Bożą. Dając upust gniewowi albo dopuszczając się egoistycznej pobłażliwości czynią swoje dzieci niezdolnymi do życia w przyszłym świecie. (...)

Piszę to do rodziców, gdyż bardzo pragnę, by nauczyli się, co jest słuszne, a następnie uczyli swoje dzieci tego, czego musimy się nauczyć, aby zamieszkać w Niebiosach. W każdej sprawie zadawaj sobie pytanie: „Czy pomoże to moim dzieciom przygotować się do zamieszkania tam, gdzie Chrystus pragnie zabrać tych, którzy Go miłują?” Kiedy w domowej szkole wykonywane jest dzieło, jakie powinno być wykonywane, rodziny wnoszą do Kościoła tak szlachetną postawę iż niebiańscy aniołowie z upodobaniem przebywają wśród wierzących. (...) Serca zostają oczyszczone i uszlachetnione, przygotowane do zamieszkania w nich Pana Jezusa.

Wymalujcie obraz Chrystusa przed oczami waszych dzieci śpiewając pieśni ku Jego chwale, szukając Go w modlitwie i czytając Jego Słowo, aby stał się dla nich zawsze obecnym i szanowanym Gościem. Wówczas dzieci będą Go miłować i znajdą się tak blisko w Jego obecności, iż będą oddychać Jego Duchem. Będą też trwać we wzajemnych więziach z tymi, którzy są w Chrystusie. — [The Review and Herald, 12 styczeń 1911.](#)

Kształcenie naszych dzieci dla Chrystusa — 22 lipiec

„I wszyscy twoi budowniczo wie będą uczniami Pana, a twoje dzieci będą miały wielki dobrobyt”. [Izajasza 54,13](#).

Dzieci i młodzież mają być uczone, iż ich zdolności zostały im dane dla chwały i uwielbienia Boga. W tym celu muszą nauczyć się posłuszeństwa, gdyż jedynie ohotne posłuszeństwo umożliwia wykonanie dla Boga służby, której On wymaga. (...)

Rodzice, którzy prawdziwie miłują Chrystusa, będą o tym świadczyc przez okazywanie miłości swoim dzieciom nie w pobłażliwości, ale w mądрым działaniu dla ich najwyższego dobra. Nasze dzieci zostały nabyte za wielką cenę. Chrystus oddał swoje życie, aby wyzwolić je od czynienia zła. Rodzice, którzy cenią ofiarę Chrystusa i Ojca poniesioną za ludzkość, będą współpracować z Nimi, angażując uświęconą energię i zdolności w dzieło zbawienia swych dzieci. Zamiast traktować je jak żywe maskotki, będą uważać je za bezcenną własność Chrystusa i uczyć, że mają one być dziećmi Bożymi. Zamiast pozwalać im na rozwijanie złego temperamentu i egoistycznych pragnień, będą je uczyć opanowania i powściągliwości.

Kiedy rodzice i dzieci współpracują starając się osiągnąć Boży ideał wyznaczony dla nich, ich życie będzie pełne siły i błogosławieństwa, a radość i uświęcenie napelnia serca rodziców, kiedy będą widzieć jako owoc swej pracy dzieci wzrastające w umiłowaniu prawdy i dążące do pełni Bożych zamiarów wobec nich. — [The Review and Herald, 5 październik 1911](#).

Bóg pragnie widzieć w naszych domach młodych ludzi, którzy dzięki dobremu wpływowi w rodzinie poddają swoje serca Jemu i służą Mu całym swoim życiem. Kierowani i uczeni właściwymi pouczeniami w domu rodzinnym, podczas porannych i wieczornych nabożeństw rodzinnych, dobry przykład rodziców miłujących Boga i szanujących Go, wtedy młodzi ludzie nauczą się poddawać swoje

serca Bogu jako swemu nauczycielowi i przywódcy, a także pełnić służbę, która zostanie przez Niego zaakceptowana. (...) Tacy młodzi ludzie są przygotowani, by reprezentować przed światem łaskę i moc Chrystusa. (...)

Czy chcesz pomóc innym rodzinom wykorzystać dane przez Boga talenty dla Jego chwały? Jeśli tak, to objawiaj w twoim życiu podobieństwo do Chrystusa. — [The Review and Herald, 5 październik 1911.](#)

[211] **Przygotowanie do niebiańskiej szkoły — 23 lipiec**

„Niech synowie nasi będą jak rośliny dobrze wyrośnięte w młodości swojej, a córki nasze jak kolumny wyciosane zdobiące świątynię!” Psalmów 144,12.

Niechaj rodzice nie zapominają o wielkiej misji we własnych domach. Każda matka jest uroczyście odpowiedzialna przed Bogiem za swoje dzieci. Bóg mówi: „Weź to dziecko i wychowaj je dla Mnie. Daj mu charakter, który na zawsze będzie błyszczał na dworze Pana”. — [The Review and Herald, 23 listopad 1905.](#)

Niechaj każdy z członków rodziny postanowi: Będę chrześcijaninem, gdyż w szkole ziemskiej muszę ukształtować charakter, który pozwoli mi wstąpić na wyższy stopień edukacji, do szkoły niebiańskiej. Muszę czynić innym to, co chciałbym, aby oni czynili mi.

Niechaj życie rodzinne stanie się podobne do życia niebiańskiego. Niechaj członkowie rodziny nie zapominają, gdy gromadzą się na wspólne nabożeństwo, by modlić się za ludzi kierujących dziełem Bożym. Lekarze w naszych sanatoriach, słudzy ewangelii, ludzie odpowiadający za funkcjonowanie naszych wydawnictw i szkół, wszyscy oni potrzebują naszych modlitw. Są oni kuszeni i poddawani próbom. Kiedy modlicie się do Boga o błogosławieństwo dla nich, wasze serca poddają się Bogu i zostają zmiękczone Jego łaską. Żyjemy wśród zagrożeń dni ostatecznych, więc mamy się oczyścić z wszelkiego skalania i przywdziać szatę sprawiedliwości Chrystusa. — [The Review and Herald, 28 styczeń 1904.](#)

Mój bracie, moja siostrze, zachęcam cię do przygotowania się na powtórne przyjście Chrystusa na obłokach Niebios. Dzień po dniu usuwaj ze swojego serca umiłowanie świata. Zrozum z doświadczenia, co to znaczy pozostawać we wspólnocie z Chrystusem. Przygotuj się na sąd, aby w dniu, w którym Chrystus przyjdzie, by zostać uwielbionym przez swych wiernych, nie zabrakło cię wśród tych, którzy powitają Go w pokoju. W tym dniu odkupieni będą

jaśnieć chwałą Ojca i Syna. Aniołowie grając na złotych harfach powitają Króla i trofea Jego zwycięstwa ludzi obmytych i wybielonych we krwi Baranka. Rozlegnie się pieśń zwycięstwa napelniając Niebiosa swym pięknem. Chrystus zwyciężył. Wkroczy On na niebiański dwór w towarzystwie swoich odkupionych, świadczących, iż Jego misja cierpienia i ofiary nie były daremne. — [The Review and Herald, 23 listopad 1905.](#)

„Tylko strzeż się i pilnuj swojej duszy, abyś nie zapomniał tych rzeczy, które widziały twoje oczy, i aby nie odstąpiły od twego serca po wszystkie dni twojego życia, ale opowiadaj o nich swoim synom i synom swoich synów”. 5 Mojżeszowa 4,9.

Wszyscy rodzice, którzy wierzą w rychłe powtórne przyjście Chrystusa, otrzymali uroczyste dzieło przygotowania, aby oni i ich dzieci byli gotowi na spotkanie Pana w dniu Jego powrotu. Bóg pragnie, by rodzice z całego serca opowiedzieli się za Nim, aby nie wypaczali dzieła, które On im powierzył, a które polega na nauczaniu dzieci i młodzieży woli Bożej. Młodzi ludzie muszą się nauczyć odpierać zło i wybierać sprawiedliwość, odwracać się od grzechu i wiernie służyć Bogu całym swoim życiem.

Niewielu rodziców uświadamia sobie, jak ważne jest, by ich dzieci znajdowały się pod wpływem przykładu prawdziwej pobożności. Taki wpływ jest znacznie silniejszy niż słowne pouczenia. Żadne inne środki nie są tak skuteczne w wychowaniu. Dzieci i młodzież muszą mieć przykład właściwego postępowania, jeśli mają pokonać grzech i dojść do doskonałości chrześcijańskiego charakteru. Ten przykład mają widzieć w życiu swoich rodziców. Jeśli mają wejść do miasta Bożego, (...) to ktoś musi im wskazać drogę. Żyjąc uczciwie i pobożnie rodzice wskazują dzieciom cel.

Bóg pragnie, by rodzice byli dla swoich dzieci ucieleśnieniem zasad wyłożonych w Słowie Bożym. (...) Prowadzenie dzieci wąską ścieżką będzie wymagać wysiłku i modlitwy, ale możliwe jest wychowanie dzieci tak, by miłowały Boga i służyły Mu. (...) Możliwe jest przekazanie zasad sprawiedliwości, linijka po linijce, przepis za przepisem, trochę tu, trochę tam, aż pragnienia i skłonności serca staną się zgodne z myślą i wolą Boga.

Kiedy ojcowie i matki uświadomią sobie spoczywającą na nich odpowiedzialność i odpowiedzą na wezwanie Ducha Bożego do podjęcia tej zaniedbanej pracy, ujrzymy w domach zmiany, które

sprawią radość aniołom. — [The Review and Herald](#), 12 październik 1911.

„Stamtąd wyruszył w góry na wschód od Betelu i rozbił swój namiot. Betel było z zachodu, a Ai ze wschodu. Tam zbudował Panu ołtarz i wzywał imienia Pana”. 1 Mojżeszowa 12,8.

Abraham, przyjaciel Boga, jest dla nas cennym przykładem. Żył on życiem modlitwy i pokornego posłuszeństwa i był światłością świata. Gdziekolwiek rozstawiał swoje namioty, tam w niewielkiej odległości wznosił ołtarz, przy którym rano i wieczorem zgromadzali się wszyscy jego domownicy. (...) Podobna światłość powinna płynąć z chrześcijańskich domów. Miłość powinna się objawiać w działaniu. Powinna być widoczna we wzajemnym odnoszeniu się domowników w rozważnej uprzejmości, łagodności i nieegoistycznej grzeczności. Są rodziny, w których te zasady są przestrzegane, w których wielbi się Boga i w których panuje prawdziwa miłość. Z tych domów rano i wieczorem wznoszą się modlitwy do Boga jako miłe kadzidło, a Boże łaski i błogosławieństwa zstępują na modlących się jak poranna rosa.

Potrzebujemy więcej prawdziwej pobożności. Potrzebujemy siły i łaski, które otrzymujemy w odpowiedzi na gorliwą modlitwę. Te środki łaski Bożej powinny być pilnie stosowane w celu rozwijania uduchowienia. Modlitwa nie sprowadza Boga do nas, ale podnosi nas do Boga. Uświadamia nam coraz bardziej nasze wielkie potrzeby, a także nasze obowiązki wobec Boga i naszą zależność od Niego. Prowadzi nas do poczucia naszej nicości i uświadamia nam niedociągnięcia naszego sposobu pojmowania Boga. Bóg uczynił gorliwą modlitwę warunkiem udzielenia swoich największych błogosławieństw. (...)

Jest to codzienna potrzeba. Każdego ranka poświęć siebie i swoją rodzinę Bogu na kolejny dzień. Nie wybiegaj myślą w przód na wiele miesięcy czy lat, gdyż nie należą one do ciebie. Dany ci jest jeden krótki dzień i w tym jednym dniu pracuj dla siebie i swojej rodziny tak, jakby to był twój dzień ostatni. Poddaj wszystkie swoje plany

Bogu, aby On pomógł ci je wykonać albo z nich zrezygnować, zgodnie z Jego wolą. W ten sposób dzień po dniu będziesz oddawał swoje życie i zamiary w ręce Boga, przyjmując Jego plany zamiast twoich, bez względu na to, jak bardzo zakłócać to będzie twoje zamierzenia i z jak wielu przyjemnych zajęć będziesz musiał zrezygnować. Dzięki temu twoje życie będzie w coraz większym stopniu kształtowane według boskiego wzorca, „A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”. [Filipian 4,7.](#) — [The Signs of the Times, 7 sierpień 1884.](#)

„Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi”. [Łukasza 2,52](#).

Będąc na ziemi Chrystus mieszkał w wiejskim domu. Nosił najlepszą odzież, na jaką było stać Jego rodziców, ale i tak był to skromny ubiór wieśniaczy. Chodził wyboistymi ścieżkami Nazaretu i wspinał się na strome zbocza wzgórz otaczających miasto. W domu ciągle miał coś do zrobienia, a Jego życie było pełne użytecznych czynów. Gdyby Chrystus przeżył swe życie wśród wielkich i bogatych, świat ludzi pracy byłby pozbawiony inspirującego przykładu, jaki Pan pragnął im pozostawić.

Jednak Chrystus wiedział, że Jego dzieło musi się rozpocząć od poświęcenia się skromnemu rzemiosłu służącemu zarabianiu na utrzymanie. Nauczył się ciesielstwa, aby przyłożyć swoją pieczęć do uczciwej pracy jako godnej szacunku i szlachetnej, gdy wykonywana jest dla chwały Bożej. Aniołowie towarzyszyli Mu, gdyż Chrystus tak samo był w sprawach swego Ojca, gdy pracował w ciesielskim warsztacie, jak wtedy, gdy czynił cuda nauczając tłumy. Otrzymał takie zlecenie z wysokości, od Władcy Niebios.

Chrystus uniżył się tak nisko, aby nauczyć nas, jak blisko w naszym codziennym życiu możemy chodzić z Bogiem. (...) Uczestniczył w codziennym trudzie, spełniał swoją część obowiązków domowych i wiedział, co to zmęczenie, a jednak nie okazywał zniecierpliwienia. Jego duch nigdy nie był tak pełen ziemskich trosk, by nie miał czasu myśleć o sprawach niebiańskich. Często trwał w łączności z Niebiosami za pośrednictwem pieśni. Mieszkańcy Nazaretu często słyszeli Jego głos wzniesiony w modlitwie i dziękczynieniu dla Boga. (...) Roztaczał błogosławiony wpływ na tych, którzy się z Nim spotykali. Jego pochwalne pieśni trzymały na dystans aniołów zła i napełniały otoczenie słodką wonią. (...)

Jego życie było zgodne z życiem i charakterem Boga. Jego dzieciństwo i wiek męski uszlachetniły i uświęciły każdą fazę praktycz-

nego życia. (...) W każdym miejscu był doskonałym wzorem. (...) Przeszedł przez doświadczenia niemowlęctwa, dzieciństwa i wieku męskiego bez żadnej skazy na Jego charakterze. — [The Review and Herald, 24 październik 1899.](#)

[215] **Dzieci przedmiotem szczególnej Bożej troski — 27**
lipiec

„Z twoim zaś przeciwnikiem Ja sam zacznę się spierać, Ja sam ocalę również twoje dzieci”. Izajasza 49,25 (BWP).

Ślubowanie Dawida zapisane w [Psalmie 101](#) powinno być także ślubowaniem wszystkich, na których spoczywa odpowiedzialność za właściwą atmosferę w domu. Dawid oświadczył: „Nauczę się drogi doskonałej (...). W domu swoim będę chodził w niewinności serca. Nie stawiam przed oczy swoje niegodziwej rzeczy”. [Psalmów 101,2-3](#). — [The Review and Herald, 12 października 1911](#).

Wróg ludzkości wymyśli wiele sposobów, by odprowadzić umysły naszych dzieci od mocnej wiary w Boga ku bałwochwalczym praktykom świata. Niechaj ostrzeżenia udzielone starożytnym Izraelitom będą uważnie studiowane. Szatan czyni nieustanne wysiłki w celu skażenia myśli i pomieszenia rozsądku, tak więc musimy się strzec. Musimy być ostrożni i trwać w wierności Bogu jako Jego wybrani. (...)

Powinniśmy starać się chronić nasze rodziny przed wszelkim wpływem nie prowadzącym do dobra. Wielu rodziców musi jeszcze dużo nauczyć się w tej kwestii. Tym, którzy uważają, iż wolno czytać brukowe pisma i książki o wątpliwej wartości, mówię: Siejecie ziarno, które przyniesie plon, jakiego się nie spodziewacie. Taka lektura nie da duchowej siły. Zniszczy raczej umiłowanie prawdy i Słowa Bożego. Za pomocą takich książek i opowiadań w czasopiśmie szatan działa, by napełnić trywialnymi myślami umysły tych, którzy powinni pilnie studiować Słowo Boże. W ten sposób pozbawia on tysiące ludzi czasu i energii oraz samodyscypliny potrzebnej do rozwiązywania trudnych problemów życia.

Niechaj młodzi ludzie ucą się pilnie studiować Słowo Boże. Przyjęte do serca okaże się ono potężną barykadą przeciwko pokusie. Psalmista mówił: „W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie”. [Psalmów 119,11](#). „Przeciwko

występkom ludzkim, według słowa warg twoich unikałem dróg, na których grasują rozbójnicy”. [Psalmów 17,4](#). — [The Review and Herald, 5 października 1911](#).

Jeśli rady Słowa Bożego są wiernie przestrzegane, wówczas zbawienna łaska Chrystusa znajduje przystęp do młodzieży. Dzieci nauczone miłości i posłuszeństwa wobec Boga, poddające się kształtującej mocy Słowa Bożego, są obiektem szczególnej troski Boga i są darzone Jego obfitymi błogosławieństwami. — [The Review and Herald, 5 października 1911](#).

„Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czczij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą”. Efezjan 6,1-2.

Apostoł zachęca dzieci, by były posłuszne rodzicom w Panu, by były pomocne i uległe. Ci, którzy prawdziwie miłują Boga, nie będą się buntować i sprowadzać w ten sposób nieszczęścia na siebie i innych. Będą pragnąć reprezentować Chrystusa swoim charakterem. Jakże cenna jest myśl, że młodzi ludzie walczący przeciwko grzechowi, wierzący i oczekujący przyjścia Chrystusa, posłuszni rodzicom i miłujący Pana Jezusa, znajdą się wśród tych, którzy umiłowali Jego przyjście i są gotowi na spotkanie z Nim.

Będą oni bez skazy przed tronem Bożym i będą się cieszyć Bożym upodobaniem na wieki. Ich charaktery będą właściwie ukształtowane. Będą oni strzec swojej mowy, nie będą kłamać. Będą postępować tak, by nie uczynić nic złego, a w końcu zostaną ukoronowani wiecznym życiem. — [Manuscript 67, 1909](#).

Przywilejem rodziców jest zabrać dzieci do bram miasta Bożego i powiedzieć: Staralem się uczyć moje dzieci miłować Pana, czynić Jego wolę i wielbić Go. Dla takich bramy zostaną otwarte i rodzice wraz z dziećmi wejdą do środka. (...)

Każda rodzina, która pragnie wejść do miasta Bożego, będzie wierna w pełnieniu swoich obowiązków nałożonych przez Chrystusa. W przyszłej ojczyźnie Chrystus, niebiański Nauczyciel, poprowadzi swój lud do drzewa żywota i wyjaśni prawdy, których ludzie nie byli w stanie pojąć w doczesnym życiu. W tym przyszłym życiu lud Boży otrzyma prawdziwe wyższe wykształcenie.

Ci, którzy wejdą do miasta Bożego, otrzymają złote korony, które będą zdobić ich głowy. Będzie to radosna chwila, której nikt z nas nie powinien utracić. Złożymy wtedy nasze korony u stóp Jezusa i będziemy oddawać Mu chwałę i wielbić Jego święte imię. Aniołowie przyłączą się do nas w pieśni zwycięstwa. Grając na

swoich złotych harfach napęlnią Niebiosa piękną muzyką ku chwale Baranka. — [The Review and Herald, 28 październik 1909.](#)

Wieczne życie w mieście Bożym jest nagrodą za posłuszeństwo w życiu rodzinnym. — [The Review and Herald, 28 październik 1909.](#)

„Napisałem wam, młodzieńcy, gdyż jesteście mocni i Słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złego”. 1 Jana 2,14.

Dzieci i młodzież, ze swoimi młodzieńczymi talentami, energią i odwagą oraz żywotnością są umiłowane przez Boga. On pragnie, by młodzi ludzie pozostawali w zgodzie z boskimi zasadami. (...)

Nasze dzieci stoją niejako na rozdrożu. Z każdej strony świat zachęca je do egoistycznych dążeń i pobłażania pragnieniom, odwołując je od ścieżki wyznaczonej odkupieniem Pańskim. Od dokonanego przez nie wyboru zależeć będzie to, czy staną się błogosławieństwem, czy przekleństwem. (...) Należą do Chrystusa. Są nabyte za cenę Jego krwi i są obiektem Jego miłości. Żyją, bo On podtrzymuje je swoją mocą. Ich czas, siły i zdolności należą do Niego i mają być rozwijane i kształtowane, aby były wykorzystywane dla Niego. (...)

Młodzi, zdobywajcie wiedzę. (...) Dążcie ciągle wzwyż. Waszym powołaniem jest rozwijać siły umysłu i ciała mając stale na względzie wieczną rzeczywistość i ceniąc ją. Szukajcie Pana gorliwie, abyście stawali się coraz czystszy i coraz lepiej duchowo ukształtowani. Tak czyniąc zdobędziecie najlepszy dyplom, jaki może otrzymać człowiek — Boże upodobanie.

Jakkolwiek wielkie czy jakkolwiek małe są wasze talenty, pamiętajcie, że zostały wam one jedynie wypożyczone. Bóg w ten sposób poddaje was próbie, dając wam możliwość okazania się wiernymi. (...) Do Niego należą wasze siły ciała, umysłu i ducha i dla Niego mają być wykorzystywane. Wasz czas, wpływ, zdolności, umiejętności — wszystko to ma być oddane Temu, który jest ich dawcą. (...)

Z taką armią pracowników, jaką byłaby nasza młodzież właściwie wyszkolona, jakże szybko zanieśliśmy światu wieść o ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i rychło powracającym Zbawicielu! I szybko zakończylibyśmy historię tego świata znaczoną cierpieniem i grzechem! I zamiast dóbr tego świata skażonego grzechem i bólem,

nasze dzieci mogłyby otrzymać dziedzictwo, w którym „sprawiedliwi posiadą ziemię i zamieszkają w niej na wieki”. [Psalmów 37,29](#).
— [The Review and Herald, 16 maj 1912](#).

„Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości”. 1 Tymoteusza 4,12.

Ci, którzy postanawiają stanąć po stronie Pana i podejmują tę decyzję świadomie, czynią dobre dzieło. Jednak decyzja to dopiero początek. Dopiero zaciągnęli się do armii. Potyczki i bitwy są jeszcze przed nimi. — [Manuscript 9, 1863](#).

Pokazano mi, jakie pokusy zagrażają młodym ludziom. Młodzi ludzie nie zdają sobie sprawy z zamysłów wroga, szatan stale tropi ich starając się kierować niedoświadczony stopy na manowce. Nie strzegą się przed sidłami diabła tak, jak powinni to czynić. Wróg wciąż czuwa, nigdy nie zasypia, a gdy młodzi ludzie przestają strzec swoje serca, szatan opanowuje ich i stosuje wobec nich swoje zwodnicze sztuczki. Cicha modlitwa jest siłą chrześcijanina. Nie można żyć i rozwijać się w Panu bez stałej czujności i gorliwej modlitwy. (...)

Jezus powinien być obiektem naszych najwznioślejszych uczuć, ale szatan będzie się starał oderwać te uczucia od spraw niebiańskich i skierować je na przedmioty i osoby nie zasługujące na nasze upodobanie i miłość. (...) Większość ludzi kieruje swoje zainteresowanie ku bezwartościowym obiektom.

Umysły młodych ludzi pozostawione samym sobie kierują się ku temu, co podoba się ich upadłej naturze. Porzucają oni swoją czujność i zaczynają okazywać zainteresowanie sobie nawzajem, mają szczególnych przyjaciół, szczególnych powierników, a gdy są w swoim towarzystwie, rzadko wspominają o Jezusie. Nie rozmawiają o chrześcijańskim doświadczeniu, o Chrystusie, o Niebiosach, ale o sprawach trywialnych. (...) Nie rozpoznają knowań diabła, a mając zaledwie dwanaście, czternaście czy szesnaście lat uważają się za dorosłych zdolnych decydować o swoim postępowaniu właściwie i rozważnie. — [Manuscript 10, 1863](#).

Jezus miłuje młodzież. Oddał życie także za młodych ludzi. (...) Ach, gdyby tylko wiedzieli, jak Bóg ich miłuje! On pragnie ich uczynić dobrymi i czystymi, szlachetnymi, uprzejmymi i grzecznymi, aby mogli żyć wiecznie z czystymi, świętymi aniołami na wieki.
— [Manuscript 78, 1886.](#)

[219]

„Czy moja rodzina jest gotowa na spotkanie z Panem?” — 31 lipiec

„W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. 2 Piotra 1,11.

Niechaj rodzice studiują pierwszy rozdział II Listu Piotra. Jest tu przedstawiony wzniosły majestat biblijnej prawdy. Rozdział ten uczy, że doświadczenie chrześcijańskie jest nacechowane stałym rozwojem, ciągłym zdobywaniem kolejnych cnót chrześcijańskich nadających siłę charakterowi i przygotowujących człowieka do wiecznego życia. (...)

Przywilejem rodziców i dzieci jest wzrastać wspólnie w łasce Chrystusowej. Ci, którzy spełniają warunki wyznaczone w Słowie Bożym, znajdą całkowite zaopatrzenie dla swoich duchowych potrzeb oraz moc do zwycięstwa. (...) Pan oczekuje, iż rodzice podejmą gorliwe, wspólne wysiłki w celu wychowania swych dzieci dla Niego. W domu mają kultywować cechy dane im przez Ducha Świętego, okazując wdzięczność Temu, który obiecał uczynić nas doskonałymi w każdym dobrym czynie dzięki mocy Ducha Świętego. (...)

Czy ludzie, którzy mają uroczyste poselstwo dla oświecenia i ratowania świata, mogą poprzestawać na miernych wysiłkach dla swoich bliskich, którzy jeszcze nie nawrócili się ku prawdzie? Czy rodzice pozwolą, by ich umysły zajmowały się błahostkami zaniebując najważniejsze pytanie: „Czy moja rodzina jest gotowa na spotkanie Pana?” Czy przekazywanie ludziom w obcych krajach wielkich prawd przeznaczonych szczególnie na nasz czas pozwolą, by ich dzieci — ich najcenniejszy skarb — pozostały bez ostrzeżenia i nie były przygotowane na to, co je czeka w przyszłości? Czy ci, którzy ze Słowa Bożego i świadectw Ducha Świętego posiadli jasne światło w kwestii swych obowiązków, nie poświęcą swoim dzieciom odrobiny wysiłku i starań, aby je uratować?

Chrystus czeka na współpracę ze strony ludzi, aby wpływać na serca dzieci i młodzieży. Z gorliwym pragnieniem niebiańskie istoty pragną ujrzeć rodziców czyniących przygotowania konieczne, by ich dzieci pozostały wierne Bogu w nadchodzącym kryzysie i weszły bramami do miasta Bożego. — [The Review and Herald, 12 października 1911.](#)

Sierpień

[220]

Należymy do Boga — 1 sierpień

„Wiedźcie, że Pan jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy, myśmy ludem jego i trzodą pastwiska jego”.

Psalmów 100,3.

Bóg stworzył człowieka i obdarzył go zdolnościami ciała, duszy i ducha. Pan Jezus odkupił człowieka za cenę tak zupełną, tak wystarczającą, iż nie można jej z niczym porównać. Co może człowiek zaoferować Bogu, czego wcześniej od Niego nie otrzymał? Bóg dał zdolności, więc wszelkie umiejętności człowieka należą do Boga. To znaczy, że twoje doświadczenie od początku do końca ma być ściśle związane z niesieniem jarzma Chrystusowego. Uczenie się pokory i unizoności serca czyni cię uczestnikiem cierpień Chrystusowych i sprawia, że zaczynasz cenić zalety życia Chrystusowego.

Żyjąc w ten sposób będziesz stale modlił się: „Zachowaj mnie Twoją mocą. Nie pozwól, by moje stopy się poślizgnęły. Niech moje serce nie wywyższa się. (...) Naucz mnie, jak mam wyrzekać się siebie, aby przyjmować łaskę Chrystusową i mieć tę miłość, którą pragnie mi dać Chrystus — „jak Ja was umiłowalem”. [Jana 13,34](#). Muszę przyjąć łaskę, abym mógł ją przekazywać innym. Ach, daj mojej duszy odczuwać bliskość Boga, abym przejął Jego usposobienie i miłość do braci. Pomóż mi, Panie, uświadomić sobie, że o własnych siłach nie jestem w stanie uczynić nic szczerego i czystego. Ego wciąż będzie się domagać uznania, nawet w najświętszych sprawach”. (...)

Naszym indywidualnym zadaniem jest naśladowanie charakteru Chrystusa, który oddał życie, by nam to umożliwić. Czy damy dowód światu, że jesteśmy dziećmi Bożymi, nabytymi za wielką cenę, i że przynosimy dobre owoce w mowie, tonie głosu i uprzejmości wypływającej z odkupieńczej miłości, pokazując w ten sposób, na czym polega zachowywanie przykazań Bożych? (...)

Dana nam łaska kosztowała Niebiosą cenę, której wielkości nie jesteśmy w stanie oszacować. Łaska jest naszym największym skar-

bem, a Chrystus pragnie ją przekazywać przez nas innym ludziom. Jest ona święta, gdyż w imieniu Jezusa niesie zbawienie ludzkości. Jest w niej objawiona chwała Boża. Czy ktokolwiek z wierzących może sobie pozwolić na niezrozumienie tego daru, ignorować Dawcę i zadowalać się substytutami? — [Manuscript 182, 1903](#).

Wszystko, co posiadam, pochodzi od Boga — 2 sierpień

„Lecz czymże ja jestem i czymże jest mój lud, że możemy ochotnie składać tobie dary? Wszak od ciebie pochodzi to wszystko i daliśmy tylko to, co z twojej ręki mamy”. 1 Kronik 29,14.

Ci, którzy żyją na tym świecie, powinni zjednoczyć się z niebiańskimi zastępami w przypisywaniu wszelkiej czci i chwały Stwórcy. Żaden człowiek nie ma najmniejszego powodu do wywyższania siebie. (...)

Bóg nieustannie działa, by przeciwdziałać ludzkim niedociągnięciom. Nawet skrucha jest darem łaski. Nieodrodzone serce nie odczuwa potrzeby skruchy. Łzy płynące z oczu człowieka jako przejaw żalu za grzechy i współczucia dla bliźnich, nie płyną same z siebie. Są jak rosa od Boga. (...) Przemienione życie jest dowodem działania odkupienia dokonanego za cenę ofiary Jezusa, Syna Bożego. Nie wolno nam przypisywać sobie żadnych zasług za to, co czynimy. (...)

Także wiara jest darem Bożym. Wiara rodzi się wtedy, gdy człowiek zaczyna rozumieć słowa Boga kierujące serce człowieka ku służbie dla Stwórcy. Komu zawdzięcza człowiek to zrozumienie, jeśli nie Bogu? Komu zawdzięcza zdolność odczuwania, jeśli nie Stwórcy? Wiara oznacza oddanie Bogu intelektu i sił, które otrzymaliśmy od Niego. Tak więc ci, którzy mają wiarę, nie przypisują sobie z tego tytułu żadnych zasług. Ci, którzy wierzą niebiańskiemu Ojcu i pokładają w Nim niezłomną ufność, a wiarą swą sięgają poza grób ku wiecznej rzeczywistości, wyznają swemu Stwórcy: „Wszak od ciebie pochodzi to wszystko i daliśmy tylko to, co z twojej ręki mamy”. (...)

Otrzymane z Niebios zdolności nie powinny być wykorzystywane do egoistycznych celów. Każda cząstka siły, każda zdolność

jest talentem, za którą jesteśmy wdzięczni Bogu i poświęcamy ją służbie dla Niego. (...)

Niech nikt nie wywyższa się mówiąc o swoich dokonaniach, wychwalając swoje zdolności, popisując się swoją wiedzą i pielęgnując wysokie mniemanie o sobie. (...) Chrystus nigdy nie był zbyt pewny siebie ani zadufany we własne siły. — [The Review and Herald, 1 grudzień 1904.](#)

Ten, któremu Bóg dał nadzwyczajne dary, powinien zwrócić do skarbnicy Pańskiej przyniesione zyski, dobrowolnie oddając bliźnim korzyści płynące z otrzymanych błogosławieństw. W ten sposób Bóg będzie uczczony i uwielbiony. — [The Review and Herald, 1 grudzień 1904.](#)

„Ile winienesz panu memu?” Łukasza 16,5.

„Albo czy nie wiecie, (...) że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni”. [1 Koryntian 6,19-20](#). Jakże wielka cena została zapłacona za nas! Spójrz na krzyż Golgoty i ofiarę wywyższoną na nim. Popatrz na te ręce przebite strasznymi gwoździami. Popatrz na stopy przytwierdzone okrutnym żelazem do drewna. Chrystus w swoim ciele poniósł nasze grzechy. To cierpienie, ta męka jest ceną naszego odkupienia. (...)

Cudowna miłość Boża objawiona w Chrystusie jest przedmiotem studiów i uwielbienia całego niebiańskiego wszechświata. Czy nie powinna wywoływać w nas wdzięczności i chwały dla Boga? (...) Kiedy błogosławione światło słońca sprawiedliwości świeci w naszych sercach, a my spoczywamy spokojnie i z radością w Panu, wówczas chwalmy Pana. (...) Chwalmy Go nie tylko słowami, ale także poświęceniem się Mu i oddaniem na służbę wszystkiego, co posiadamy.

Jak wiele zawdzięczasz Panu? Nie jesteś w stanie tego obliczyć. Czy jest coś w tobie, czego On nie odkupił? Czy masz coś, czego nie otrzymałeś od Niego? Kiedy On prosi, byś Mu to oddał, czy egoistycznie zatrzymasz to dla siebie? Czy wykorzystasz to dla zaspokojenia swoich egoistycznych pragnień zamiast dla ratowania bliźnich? Wskutek takiego postępowania ginie tysiące ludzi. W jaki sposób lepiej możemy pokazać, że cenimy Bożą ofiarę, Jego wielki dar dla ludzkości, niż przez nasze dary i ofiary składane z wdzięcznością, z miłości dla Tego, który pierwszy nas umiłował (...)?

Zwracając się ku Niebiosom z błaganiem staw się przed Bogiem jako Jego sługa i poświęć Mu wszystko, co masz, mówiąc: Panie, daję Tobie to, co otrzymałem od Ciebie. Myśląc o Synu Bożym ukrzyżowanym za ciebie, uświadamiając sobie niezrównaną Bożą miłość i cudowną łaskę, wołaj gorliwie do Boga: Panie, co

chcesz, abym czynił? A On odpowiada: „Idąc na cały świat, głóście ewangelię wszystkiemu stworzeniu”. [Marka 16,15](#). Kiedy w królestwie Bożym ujrzysz ludzi uratowanych dzięki złożonym przez ciebie darom i dzięki twojej służbie, będziesz się radował, że miałeś przywilej uczestniczyć w tym dziele. (...) Ta sama moc, która towarzyszyła apostołom, jest obecnie dostępna tym, którzy służą Bogu. — [Manuscript 139, 1898](#).

Czas na badanie serc — 4 sierpień

„Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze, doświadczajcie siebie”. 2 Koryntian 13,5.

Człowieczeństwo ocenia się na podstawie tego, jaki użytek człowiek robi z sił danych mu przez Boga. Człowiek zasługuje na to, by nazywać się człowiekiem jedynie wtedy, gdy używa swoich talentów dla dobra bliźnich. Służąc innym jesteśmy najbliżej sprzymierzeni z Bogiem. Ten, kto jest wierny swemu człowieczeństwu, będzie nie tylko służył dobru bliźnich w doczesnym życiu, ale także będzie starał się im pomóc osiągnąć życie wieczne. (...)

Człowiek ma miłować Boga ponad wszystko, ze wszystkich sił, całym umysłem, całą duszą, a bliźniego jak samego siebie. Nie będzie to możliwe, jeśli nie wyrzeknie się swojego egoizmu. Wyrzeczenie się siebie wymaga opanowania wtedy, gdy namiętności domagają się władzy, odparcia pokusy i kontrolowania wypowiedzianych słów, cierpliwości wobec dzieci sprawiających trudności wychowawcze, wierności obowiązkom, ponoszenia odpowiedzialności, unikania poklasku i wiernej służby dla Mistrza. Wyrzeczenie się siebie oznacza czynienie dobra także wtedy, gdy naturalne skłonności domagają się zaspokożenia egoistycznych pragnień. Oznacza cierpliwą i ochotną pracę dla dobra bliźnich bez oglądania się na wynagrodzenie i uznanie. (...)

Chrześcijanie, zbadajcie, czy Słowo Boże jest rzeczywiście regułą waszego życia. Czy przebywacie w obecności Chrystusa przez cały czas, czy tylko w czasie modlitwy? Czy wasza pobożność strzeże waszych ust? Czy wasze serca zwracają się ze współczuciem ku ludziom potrzebującym pomocy? Czy dążycie gorliwie ku głębszemu zrozumieniu woli Bożej, aby wasze światło świeciło bliźnim? Czy wasza mowa jest zaprawiona życzliwością? Czy wasze postępowanie jest przykładem chrześcijańskiej szlachetności? (...)

Pamiętaj, że potrzebujesz stałej czujności i modlitwy. Póki patrzysz na Chrystusa, jesteś bezpieczny, ale gdy tylko zaczniesz ufać

samemu sobie, wówczas zagraża ci wielkie niebezpieczeństwo. Ten, kto żyje w zgodzie z Bogiem, będzie nieustannie polegał na Jego pomocy. — [The Review and Herald, 11 lipiec 1907.](#)

[224] **Wykorzystując nasze talenty dla Boga — 5 sierpień**

„Będzie bowiem tak jak z człowiekiem, który odjeżdżając, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał”. [Mateusza 25,14-15.](#)

Przypowieść o talentach (...) ma osobiste i indywidualne zastosowanie do każdego człowieka posiadającego zdolność myślenia. (...) Kiedy pan domu wezwał sługi, przydzielił każdemu pracę odpowiednią dla niego. Cała Boża rodzina ponosi odpowiedzialność za posługiwanie się Bożymi dobrami. Każdy człowiek, od najmniejszego i najmniej wykształconego, po największego i najmądrzejszego, jest moralnie odpowiedzialną osobą obdarzoną zdolnościami, z których musi zdać sprawę Bogu. (...) Duchowe, umysłowe i fizyczne zdolności, wpływ, status społeczny, posiadane dobra materialne, jak również uczucia są cennymi talentami, które mają być używane w sprawie Pańskiej dla ratowania ludzi, za których Chrystus oddał życie.

Jakże niewielu ceni te błogosławieństwa! Jakże niewielu stara się rozwijać swoje talenty i zwiększać swoją użyteczność w świecie! Mistrz dał każdemu człowiekowi odpowiednie zadania. Każdemu według jego zdolności powierzył odpowiednie obowiązki. (...) Niechaj biznesmen prowadzi interesy w taki sposób, by swoją uczciwością przynosił chwałę Panu. Niech w ten sposób okaże swoją pobożność i objawia wobec ludzi ducha Chrystusowego. Niechaj mechanik będzie pilny w swej pracy i wiernie reprezentuje Tego, który pracował jako cieśla i żył wśród ludzi pracy. (...)

Ci, którzy zostali obdarzeni wielkimi talentami, powinni doceniać prace tych, którzy są skromniej obdarowani. Nawet najskromniejsze powołanie jest Bożym powołaniem. Z Bożym błogosławieństwem jeden talent dzięki umiejętnemu używaniu zostanie podwo-

jony, a dwa pomnożą się w cztery w służbie Chrystusowi i w ten sposób najskromniejszy człowiek może rosnąć w sile i użyteczności.

Bóg widzi, docenia i przyjmuje gorliwe dążenie do celu i ofiarne wysiłki. (...) Posługuj się twoim darem z pokorą, w skromności, w ufnej wierze, oczekując dnia rozliczenia, a nie będziesz miał powodu do smutku czy wstydu. — [The Review and Herald, 26 październik 1911.](#)

Ścieżka wyrzeczeń — 6 sierpień

„I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie”. Łukasza 9,23.

Chrystus oświadczył, że mamy żyć tak, jak On żył. (...) Ślady Jego stóp wyznaczają ścieżkę wyrzeczeń. Idąc przez życie natrafiamy na liczne okazje do służby. Wokół nas otwierają się możliwości służenia bliźnim. Dzięki właściwemu używaniu talentu mowy możemy wiele uczynić dla Mistrza. Słowa są mocnym czynnikiem po stronie dobra, jeśli są wyważone, łagodne i pełne współczucia Chrystusowego. Pieniądze, wpływ, takt, czas i siła — wszystko to są dary powierzone nam w celu pomagania bliźnim i przynoszenia chwały Stwórcy.

Wielu myśli, że przywilejem jest zwiedzać miejsca, w których Chrystus przebywał na ziemi, chodzić drogami, po których On chodził, oglądać jezioro, nad którym nauczał, oraz wzgórza i doliny, które On oglądał. Jednak nie musimy udawać się do Palestyny, by chodzić śladami Jezusa. Ślady Jego stóp możemy znaleźć przy łóżku chorego, w mieszkaniach nędzarzy, na zatłoczonych ulicach wielkich miast i w każdym miejscu, gdzie ludzkie serca potrzebują pocieszenia. — [The Review and Herald, 29 luty 1912.](#)

Jak bieg strumienia rozpoznajemy dzięki zieleni roślinności porastającej jego brzegi, tak Chrystusa możemy ujrzeć w czynach miłosierdzia, które na każdym kroku znaczyły Jego ścieżkę. Gdziekolwiek się udał, niósł ze sobą zdrowie i szczęście. Niewidomi i głusi radowali się z Jego nadejścia. Oblicze Chrystusa dla wielu było pierwszym widokiem, jaki ujrzeli, a Jego słowa pierwszym dźwiękiem, jaki usłyszeli. (...) Jego słowa do nieświadomych otwierały przed nimi źródła życia. Rozdawał swoje błogosławieństwa obficie i nieprzerwanie. Czerpał ze skarbnicy wieczności i rozdawał bogate dary Pańskie. — [The Review and Herald, 25 kwiecień 1912.](#)

Miliony ludzi gotowych zginąć, związanych łańcuchami niewiedzy i grzechu, nigdy jeszcze nie słyszało całej prawdy o tym, jak bardzo Chrystus ich miłuje. Gdybyśmy zamienili się z nimi miejscami, czego oczekivalibyśmy od nich? Tak więc, na tyle, na ile leży to w naszej mocy, jesteśmy zobowiązani do służby dla nich. Chrystusowa zasada życia, na podstawie której wszyscy zostaniemy osądzeni, to: „Wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie”. [Mateusza 7,12](#). — [The Review and Herald, 29 luty 1912](#).

Głos obowiązku — 7 sierpień

„Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił!” [Kaznodziei 9,10 \(BT\)](#).

Głos obowiązku jest głosem Bożym — wewnętrznym, danym przez Niebiosą przewodnikiem. Czy jest przyjemny, czy nieprzyjemny, mamy spełnić obowiązek, który jest przed nami. Gdyby Pan chciał, żebyśmy zanieśli poselstwo do Niniwy, nie podobałoby się Mu, gdybyśmy zamiast tego udali się do Joppy czy do Kafarnaum. Bóg ma powody, by posyłać nas tam, gdzie nas posyła. (...)

To małe lisy psują winnicę. Drobne zaniedbania, drobne niedociągnięcia, drobne nieuczciwości i nieznaczne odchylenia od zasad zaślepiają człowieka i oddzielają go od Boga.

W małych sprawach życia rozwija się duch człowieka i kształtuje się jego charakter. Ci, którzy pozwalają sobie na zaniedbania w małych sprawach, nie będą przygotowani na poważniejsze próby, kiedy te nadejdą. Pamiętaj, że budowanie charakteru trwa przez całe życie. Codziennie dobra albo zła cegielka jest dodawana do budowli. Albo będziesz budować krzywo i źle, albo prosto i dobrze, stając się piękną świątynią Bożą. Dlatego starając się zrobić wielkie rzeczy, nie zaniedbuj małych okazji, które nadarzają się codziennie. Ten, kto zaniedbuje małe sprawy, a jednak schlebia sobie, że jest gotów czynić wspaniałe rzeczy dla Mistrza, bliski jest upadku. Życie składa się nie z wielkich ofiar i wspaniałych osiągnięć, ale z drobnych spraw. — [The Review and Herald, 29 grudzień 1910](#).

„Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił!”. Umilaj sobie pracę pieśnią i wielbieniem Boga. Jeśli chcesz mieć czysty zapis w niebiańskich księgach, to nigdy się nie złość i nie łajaj innych. Niech twoją codzienną modlitwą będą słowa: „Panie, pozwól mi pracować najlepiej jak to możliwe. (...) Daj mi siłę i ochotę. Spraw, by moja służba była podobna do służby Zbawiciela”.

Każdy obowiązek, choćby najskromniejszy, uważaj za święty jako część służby Bożej. Niech nic nie skłoni cię do zapominania o Bogu. Niech Chrystus towarzyszy ci we wszystkim, co czynisz. Wtedy twoje życie będzie pełne światła i wdzięczności. Będziesz czynił wszystko, co w twojej mocy, idąc do przodu radośnie w służbie dla Pana, a twoje serce będzie pełne Jego radości. — [Letter 1, 1904](#).

Dzień powszedni — 8 sierpień

„Pan troszczy się o dni niewinnych, przeto dziedzictwo ich trwać będzie na wieki”. [Psalms 37,18](#).

Dar czasu jest cenny. Każdy dzień jest nam powierzony i będziemy musieli zdać sprawę Bogu z tego, jak ten dzień wykorzystaliśmy. — [Manuscript 15, 1898](#).

Dzień po dniu mamy się szkolić, uczyć i kształcić ku większej użyteczności w tym życiu. Myśl i postępuj tak, jakbyś miał tylko jeden dzień życia. Tylko ten jeden dzień jest twój. Uczyń w nim to, co najlepsze. Używaj daru mowy, aby błogosławić, pomagać, pocieszać i dawać przykład miły Panu, twojemu Zbawicielowi. Ćwicz się w cierpliwości, uprzejmości i wytrwałości, aby cnoty chrześcijańskie mogły się w tobie rozwijać. — [Letter 36, 1901](#).

Jeśli dziś masz pokój z Bogiem, to jesteś gotowy na przyjście Chrystusa. Potrzebujemy, by Chrystus został ukształtowany w nas jako nadzieja chwały. Naszym życzeniem jest, byś posiadał głębsze i gorliwsze pragnienie sprawiedliwości Jezusa Chrystusa. Twoja stara, znoszona szata własnej sprawiedliwości nie da ci wstępu do królestwa Bożego, ale szata utkana na niebiańskich krosnach — sprawiedliwość Jezusa Chrystusa — tak. To ona da ci dziedzictwo wśród uświęconych. Tego potrzebujemy. Jest ona warta więcej niż wszystkie ziemskie zyski. Jest warta więcej niż piękna farma; więcej niż zaszczyty, jakimi mogą cię obsypać śmiertelni ludzie. (...)

Czy osobiście codziennie przygotowujesz się na połączenie z niebiańską rodziną? Czy jesteś kłótlivy? Czy lubisz wynajdywać winy domowników? Jeśli tak, to także w Niebiosach wytykałbyś im domniemane wady. W tym życiu twój charakter ma zostać poddany próbie — czy jesteś w stanie żyć w pokoju w Bożym królestwie Niebios? — [Manuscript 36, 1891](#).

Pan wymaga od nas, byśmy spełniali codzienne obowiązki i wytrwali w próbach. Dzisiaj mamy czuwać, by nie dawać zgorszenia słowem ani czynem. Dzisiaj mamy chwalić i czcić Boga. Dzisiaj

dzięki żywej wierze mamy pokonać wroga. Dzisiaj mamy szukać Boga i postanowić, że nie spoczniemy, póki nie znajdziemy się w Jego obecności. Powinniśmy czuwać, pracować i modlić się, jakby to był ostatni dzień dany nam w tym życiu. Jakże gorliwe i czyste byłoby wtedy nasze życie. Jak starannie naśladowalibyśmy Jezusa w każdym słowie i czynie. — [Testimonies for the Church V, 200.](#)

„Spełniajcie swoje obowiązki z całym zapałem, tak jakbyście służyli Panu, a nie ludziom”. Efezjan 6,7 (BWP).

Pan zna nas osobiście. Każdy człowiek przychodzący na świat otrzymuje odpowiednie zadanie w celu uczynienia świata lepszym. (...) Każdy ma swoją sferę działań, a jeśli czyni Boga swoim doradcą, wówczas będzie działał zgodnie z Jego zamierzeniami. Bóg każdemu wyznaczył posterunek i zadania, a jeśli osobiście poddajemy się Jego działaniu, choć nawet nasze życie wydaje się nam zawile i niezrozumiałe, to Bóg ma w tym życiu cel, a człowiek, posłuszny Bożej mądrości, wykona ostatecznie Boży zamiar. Jak w dobrze wyszkolonej armii każdy żołnierz ma swoje wyznaczone stanowisko i spełnia swoją rolę w sprawnym funkcjonowaniu całości, tak pracownik Boży musi spełniać swoją wyznaczoną rolę w wielkim dziele Bożym.

Obecne życie w swoim kształcie i wymiarach nie jest Bożym ideałem. Wiele jest w nim trudu, nieszczęść i tragedii. Człowiek porzucający miejsce wyznaczone mu przez Boga, by pobłażać swoim skłonnościom i wykonywać własny plan, dozna rozczarowania, gdyż wybiera swoją drogę, a nie drogę Bożą.

Są tacy, którzy przyjmują odpowiedzialne stanowiska, ale nie mają poczucia odpowiedzialności, wskutek czego działają przypadkowo, nie rozumiejąc znaczenia powierzonego im dzieła. Inni przyjmują zadania, do których nie są przygotowani. (...) Jeszcze inni starają się iść własną drogą i wykonywać własne zamierzenia i plany, a Bóg wznosi bariery i nie pozwala im postępować tak, jak im się podoba. (...)

Nasz niebiański Ojciec jest naszym władcą, więc musimy poddać się Jego dyscyplinie. Jesteśmy członkami Jego rodziny. On ma prawo do naszej służby, a jeśli jeden z członków Jego rodziny stara się czynić swoją wolę, to zaburza harmonię i porządek panujący w

dziele Bożym. Musimy uważać, by nie iść własną drogą, ale trzymać się Bożej drogi i czynić Bożą wolę. (...)

Niechaj Bóg kieruje, a my mówmy: „Nie moja wola, ale Twoja wola niech się stanie”. — [Letter 6, 1894](#).

Radość w służbie — 10 sierpień

„Kto by wśród was chciał być wielkim niech będzie waszym sługą, a kto by chciał stać się pierwszym, niech będzie niewolnikiem wszystkich”. [Marka 10,43-44](#).

Prawdziwe szczęście można znaleźć jedynie służąc bliźnim. Nędzny jest los tego, kto prowadzi beżyteczne, egoistyczne życie. Pan uczy swoich pracowników, by byli przygotowani do wyznaczonych im zadań. Pragnie ich przysposobić do dobrej służby. (...)

Wielu nie jest zadowolonych z radosnego służenia Bogu na posterunku, który On im wyznaczył i wykonywania zadań, które im powierzył. Mamy prawo być niezadowoleni ze sposobu, w jaki spełniamy obowiązki, ale nie powinniśmy być niezadowoleni z samych obowiązków tylko dlatego, że wolelibyśmy robić coś innego. W swojej opatrności Bóg stawia przed ludźmi służbę, która będzie uzdrawiająco wpływać na ich umysły. W ten sposób stara się ich prowadzić do odrzucenia egoistycznych skłonności, które pielęgnowane uczyniłyby ich niezdolnymi do dzieła, które On im zleca. — [The Review and Herald, 2 maj 1907](#).

Są tacy, którzy pałają żądzą władzy i potrzebują uświęcenia, aby stali się ulegli. Bóg sprawia zmianę w ich życiu. Być może On stawia przed nimi obowiązki, których sami nigdy nie wybraliby. Jeśli poddają się Jego prowadzeniu, On da im łaskę i siłę do spełniania tych obowiązków w duchu uległości i pomagania bliźnim. W ten sposób będą przygotowani, by stanąć tam, gdzie ich ukształtowane umiejętności uczynią ich wielce użytecznymi.

Niektórych Bóg szkoli dopuszczając rozczarowania i pozorne porażki w ich życiu. Jego celem jest, by nauczyli się znosić trudności. On inspiruje ich determinacją, by każda pozorna porażka okazała się sukcesem.

Ludzie często modlą się i płaczą z powodu trudności i przeciwności, jakie ich spotykają. Jednak gdyby zachowali swoją ufność do końca, Bóg wyraźnie wskazałby im drogę. Sukces stanie się ich

udziałem, gdy będą się zmagać z trudnościami pozornie nie do pokonania, a wraz z sukcesem przyjdzie największa radość. — [The Review and Herald](#), 2 maj 1907.

„Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku”. Rzymian 12,10.

Nie wolno nam wciąż tylko zajmować się sobą i zapominać o naszych obowiązkach wobec Boga i ludzkości. (...) Bóg chce, żebyśmy byli bardziej uprzejmi, miłujący i mili, a mniej krytyczni i podejrzliwi. Obyśmy wszyscy posiadli Ducha Chrystusowego i wiedzieli, jak postępować wobec braci i bliźnich! (...)

Musimy zapomnieć o sobie pełniąc służbę miłości dla innych. (...) Możemy nie pamiętać uprzejmych gestów, które czynimy. Jednak wieczność przywiedzie w pełnym świetle każdy czyn dokonany dla zbawienia ludzi, każde słowo pocieszenia skierowane do dziecka Bożego, a czyny te, spełnione w imię Chrystusa, będą częścią naszego dziedzictwa radości przez całą wieczność.

Każda postawa wobec braci inna niż postawa uprzejmości i grzeczności nie jest postawą chrześcijańską. Powinniśmy okazywać taktowność w domu, zborze i kontaktach z ludźmi. Jednak szczególnie powinniśmy okazywać współczucie i szacunek tym, którzy poświęcili życie sprawie Bożej. Powinniśmy okazywać tę cenną miłość, która jest cierpliwa i uprzejma, nie zazdrości, nie wynosi się, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego. (...) Gdy Jezus panuje w sercu, wówczas jest ono pełne słodkiej miłości, dzięki czemu jest czułe i szczere wobec bliźnich. (...)

Nie powinniście dawać okazji do wynajdywania win. Chwilowe zniecierpliwienie, jedna gburowata odpowiedź, brak chrześcijańskiej uprzejmości nawet w drobnej sprawie może doprowadzić do straty przyjaciół i udaremnienia wpływu na nich. Bóg chce, żebyśmy zachowywali się właściwie w każdych okolicznościach, w obecności tych, którzy są mniejsi od nas, jak również tych, którzy są nam równi i więksi od nas. Mamy być naśladowcami Chrystusa zawsze, starając

się przynosić Mu chwałę i właściwie reprezentować Go wobec ludzi.
(...)

Niech Jezus panuje w naszych sercach, a nie nasze samolubstwo. Powinniśmy żyć wyłącznie dla Jego chwały, a nie po to, by ludzie nas chwalili. — [The Review and Herald, 24 luty 1891.](#)

Rozwijanie samokontroli — 12 sierpień

„Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta”.

Przypowieści 16,32.

Dzięki wierności w drobnych sprawach stajemy się godnymi zaufania strażnikami. Strzeż się uważnie najmniejszego zdenerwowania. Nie dopuszczaj, by tobą zawładnęło, a będziesz odnosił liczne zwycięstwa. A kiedy nadejdą większe problemy, będziesz przygotowany, by odeprzeć wroga mężnie i szlachetnie. (...) Każdy człowiek dziedziczy pewne niechrześcijańskie cechy charakteru. Wielkim i szlachetnym dziełem życia jest panować nad złymi skłonnościami. To drobne sprawy stające na naszej drodze najczęściej stają się przyczyną utraty samokontroli. — [Letter 123, 1904.](#)

Tak długo, jak jesteśmy na świecie, będziemy ulegali niedobrym wpływom. Będziemy prowokowani do wybuchów złości i gniewu, ale jeśli odpowiemy na te prowokacje we właściwym duchu, wówczas będą się w nas rozwijać chrześcijańskie cechy charakteru. Jeśli Chrystus mieszka w nas, będziemy cierpliwi, uprzejmi, wyrozumiali i radośni pomimo irytujących i denerwujących sytuacji. Dzień po dniu i rok po roku będziemy pokonywali własne ego i wzrastali w szlachetnym bohaterstwie. Takie zadanie zostało nam wyznaczone, ale nie może ono zostać wykonane bez pomocy ze strony Jezusa, bez determinacji, wytrwałego dążenia do celu, stałej czujności i nieustannej modlitwy. Każdy z nas ma osobistą bitwę, którą musi stoczyć. Nawet Bóg nie może uczynić naszych charakterów szlachetnymi a naszego życia użytecznym, jeśli nie będziemy z Nim współpracować. Ci, którzy nie czynią zdecydowanych wysiłków, tracą siłę i radość zwycięstwa.

Nie powinniśmy prowadzić osobistego rejestru prób i trudności, smutków i nieszczęść. Wszystko to jest zapisane w księgach, a Niebiosą zatroszczą się o ten zapis. — [The Ministry of Healing 487.](#)

Bóg zrozumie cię, gdy otworzysz przed nim swoje serce. On wie, jakiej dyscypliny potrzebuje każdy z nas. Jeśli Go poprosisz, On z pewnością da ci moc do odparcia pokusy. Twoja wiara umocni się, a ty dasz bliźnim dowód, iż Boża moc działa i podtrzymuje cię.

Twoja siła i rozwój w łasce pochodzą z jednego Źródła. Jeśli w czasie pokusy i próby stajesz odważnie po stronie dobra, to zwyciężysz. Dzięki temu jesteś kolejny krok bliżej do doskonałości chrześcijańskiego charakteru. Święte światło z Niebios napełni twoją duszę i zostaniesz otoczony czystą, miłą atmosferą. — [Letter 123, 1904](#).

Pokonać egoizm — 13 sierpień

„Jak i ja staram się pod każdym względem podobać się wszystkim, nie szukając korzyści własnej, lecz wielu, aby byli zbawieni”. 1 Koryntian 10,33.

W sercach wielu ludzi egoizm zagnieździł się jak trąd. Tak długo kierowali się wyłącznie własnymi pragnieniami, przyjemnościami i wygodą, iż nie dostrzegają, że są zobowiązani do służby dla bliźnich. Myślą, planują i działają tylko dla siebie. Żyją dla siebie samych i nie kultywują bezinteresownej dobroczynności, która rozwijana umacnia się, aż w końcu największą radością człowieka staje się działanie dla dobra bliźnich. Ten egoizm musi być dostrzeżony i pokonany, gdyż jest ohydny grzechem w oczach Bożych. Ludzie ci potrzebują większego zainteresowania losem bliźnich, a jeśli je okażą, sami przybliżą się do Chrystusa i zostaną napełnieni Jego Duchem, tak iż przylgną do Niego mocno i nic nie będzie w stanie odłączyć ich od Jego miłości. — [The Review and Herald, 13 lipiec 1886.](#)

Człowiek, który nie okazuje współczucia bliźnim, wiecie marną egzystencję. Ci, którzy żyją pełnią życia i są prawdziwie szczęśliwi, to ci, którzy biorą, by dawać. Ci, którzy żyją tylko dla siebie, nigdy nie są zadowoleni. Brak współczucia dla bliźnich i zajmowanie się tylko sobą nie jest chrześcijańską postawą. Mamy wnosić światło i błogosławieństwo w życie bliźnich. Pan wybrał nas jako pośredników, przez których chce przekazywać swoje błogosławieństwa. — [Manuscript 99, 1902.](#)

Nadchodzi czas, kiedy ziemia zachwieje się w posadach i zostanie usunięta jak szafas. Jednak myśli, zamiary i czyny pracowników Bożych, choć obecnie niewidoczne, objawią się w tym wielkim dniu ostatecznej odpłaty i nagrody. To, co teraz zapomniane, wtedy zostanie ukazane na świadectwo i albo będzie pochwałą, albo potępieniem.

Miłość, uprzejmość i ofiarność nigdy nie giną. Kiedy Boży wybrani zostaną przemienieni z śmiertelności w nieśmiertelność, ich dobre słowa i czyny zostaną objawione i staną się pamiątką na wieki. Żaden czyn niesamolubnej służby, jakkolwiek mały i prosty, nie zostanie zapomniany. Dzięki wartości sprawiedliwości Chrystusa przypisanej odkupionym, woń tych słów i czynów zostanie na zawsze zachowana. — [The Review and Herald, 10 marzec 1904.](#)

Życie dla innych — 14 sierpień

„Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu”. [Mateusza 20,28](#).

Nie żyjemy po to, by troszczyć się tylko o siebie. Chrystus przyszedł na świat, by żyć dla innych — nie po to, by Jemu służono, ale by służyć. Jeśli starasz się żyć tak jak On żył, wówczas mówisz światu: „Oto Człowiek z Golgoty”. Przykładem i nauką prowadzisz innych drogą sprawiedliwości. — [Manuscript 11, 1885](#).

Egoizm jest grzechem, któremu powszechnie się pobbłaża, a który odłącza nas od Boga i powoduje wiele duchowych zaburzeń. Nie ma powrotu do Pana inaczej jak tylko przez wyrzeczenie się siebie. Nie musimy udawać się do pogańskich krajów by okazać nasze pragnienie poświęcenia się Bogu w użytecznym, wolnym od egoizmu życiu. Powinniśmy to czynić w kręgu rodzinnym, w zborze, wśród współpracowników i znajomych. W codziennym życiu mamy wyrzekać się siebie i wyzbywać się egoizmu.

Paweł powiedział: „Ja codziennie umieram”. [1 Koryntian 15,31](#). Codzienne umieranie dla swojego ego w drobnych sprawach życia czyni nas zwycięzcami. Powinniśmy zapomnieć o sobie w pragnieniu czynienia dobra dla innych. Wielu brakuje miłości dla bliźnich. Zamiast wiernie spełniać swoje obowiązki, ludzie ci troszczą się tylko o swoje przyjemności.

Bóg nakłada na wszystkich swoich wiernych zaszczytny obowiązek przynoszenia błogosławieństwa bliźnim za pośrednictwem swojego wpływu i swoich środków. (...) Czyniąc dobro dla bliźnich doświadczamy błęgiego zadowolenia, wewnętrznego pokoju, który jest wystarczającą nagrodą. Pobudzani wyższym i szlachetnym pragnieniem czynienia dobra dla bliźnich znajdują prawdziwe szczęście w wiernym spełnianiu codziennych obowiązków. To przyniesie im ziemską nagrodę, gdyż każde wierne, nieegoistyczne spełnienie obowiązku zostaje zauważone przez aniołów i zapisane w rejestrze

życia. W Niebiosach nikt nie będzie myślał o sobie i szukał własnych przyjemności. Wszyscy natchnieni czystą, szczerą miłością, będą się starali przyczyniać do szczęścia innych. Jeśli chcemy się radować niebiańską społecznością na odnowionej ziemi, musimy kierować się już teraz niebiańskimi zasadami. — [Testimonies for the Church II, 132-133.](#)

Miłość największą motywacją — 15 sierpień

„Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas”. 2 Koryntian 5,14 (BT).

„Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość”. 1 Koryntian 13,13. W życiu Chrystusa ta miłość znalazła pełny wyraz. On umiłował nas w naszym grzechu i degradacji. Sięgnął do głębi ludzkiej degradacji i wydzwignął błądzących synów i córki. Jego cierpliwość jest niewyczerpana, a gorliwość nie słabnie. Fale miłosierdzia uderzają w dumne, niecierpliwe, niewdzięczne serca i powracają z coraz silniejszym przypiływem miłości.

Ten, kto jest przynaglany przez miłość Chrystusa udaje się do bliźnich, by pomagać bezradnym i pocieszać zrozpaczonych, wskazywać grzesznikom Boży ideał dla Jego dzieci i prowadzić ich do Tego, który jako jedyny może uzdolnić ich do osiągnięcia tego ideału. (...)

Nigdy nie powinniśmy być chłodni i niesympatyczni, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z ubogimi. Grzeczność, sympatia i współczucie mają być okazywane wszystkim. Okazywanie specjalnych względów bogatym jest niemile Bogu. Jezus czuje się znieważony, gdy Jego potrzebujące dzieci są zanedbywane. Nie są bogate w dobra tego świata, ale są drogie Jego miłującemu sercu. Bóg nie dzieli ludzi na kasty. W Jego oczach ludzie są po prostu ludźmi, dobrymi albo złymi. W dniu ostatecznego rozliczenia takie czynniki jak pozycja społeczna czy zamożność w żadnym stopniu nie będą miały wpływu na wieczne przeznaczenie człowieka. Przed obliczem wszechwiedzącego Boga ludzie zostaną osądzeni stosownie do tego, jakimi są w czystości, szlachetności i miłości Chrystusowej. (...)

Chrystus oświadczył, iż ewangelia ma być zwiastowana ubogim. Prawda Boża nigdy nie okazuje swojego piękna w takiej pełni, jak wtedy, gdy jest głoszona potrzebującym i biednym. Wtedy to prawda jaśnieje z największą wyrazistością, oświecając skromny dom rol-

nika czy mieszkanie robotnika. Aniołowie Boży są tam, a ich obecność czyni kromkę chleba i kubek wody wystawną ucztą. Ci, którzy są zanedbywani i opuszczeni przez świat, zostają wywyższeni jako synowie i córki Najwyższego. Wywyższeni ponad wszelkie ziemskie zaszczyty zasiadają w Niebiosach w Jezusie Chrystusie. Nie posiadają żadnych ziemskich skarbów, ale znaleźli najcenniejszą perłę. — [The Review and Herald, 21 lipiec 1910.](#)

Ukryci w Chrystusie — 16 sierpień

„Dusza moja będzie się chlubić Panem! Niechaj słuchają pokorni i weselą się!” Psalmów 34,3.

Dr John Cheyne, kiedy osiągnął wysoki poziom w swojej pracy zawodowej, nie zapomniał o swoich obowiązkach wobec Boga. Napisał kiedyś do przyjaciela: „Zapewne pragniesz poznać stan mojego umysłu. Korzę się w prochu na myśl, że żaden czyn w moim aktywnym życiu nie uchodzi uwadze świętego Boga. Jednak kiedy zastanawiam się nad zaproszeniem Odkupiciela: «Pójdźcie do mnie» i przyjmuję to zaproszenie, a moje sumienie poświadcza mi, że gorliwie pragnę podporządkować moją wolę woli Bożej, wówczas odczuwam pokój. Moim udziałem jest odpoczynek obiecany przez Tego, w którym nie ma fałszu”.

Przed śmiercią ten wybitny lekarz polecił, by w miejscu jego przyszłego pochówku wzniesiono kolumnę z wyrytym na niej napisem: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie”. [Mateusza 11,28](#). „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana”. [Hebrajczyków 12,14](#).

Starając się w ten sposób nawet po śmierci kierować grzeszników ku Zbawicielowi i chwale, dr Cheyne zażyczył sobie, by na kolumnie nie umieszczano jego nazwiska. Każdy przechodzień może przeczytać na kolumnie następujące słowa: „Nazwisko, zawód i wiek tego, którego ciało spoczywa tutaj, nie mają znaczenia, ale wielkie znaczenie może mieć dla ciebie świadomość, iż przez łaskę Bożą człowiek ten odnalazł w Panu Jezusie jedyne Zbawiciela grzeszników a patrząc na Niego znalazł pokój. Módl się do Boga o poznanie ewangelii i bądź pewny, że Bóg da ci Ducha Świętego, jedyne nauczyciela udzielającego prawdziwej mądrości tym, którzy Go o to proszą”.

Ten pomnik został wzniesiony po to, by zwrócić uwagę ludzi na Boga. Człowiek ten nie przyniósł ujmy sprawie Chrystusowej.
— [Medical Ministry 51-52.](#)

„Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię”. [Mateusza 5,5.](#)

Cichość jest ceną chrześcijańską zaletą. Milczenia i pokory Chrystusowej można się nauczyć jedynie nosząc jarzmo Chrystusa. (...) To jarzmo oznacza zupełne poddanie się.

Niebiański wszechświat przygląda się brakowi cichości i pokory w sercach ludzi. Wywyższanie się i przesadne poczucie własnej ważności czynią człowieka tak wielkim w jego ocenie, iż przestaje on odczuwać potrzebę Zbawiciela i potrzebę noszenia jarzma Chrystusowego. Jednak do każdego człowieka skierowane jest zaproszenie: „Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”. [Mateusza 11,29.](#)

Moc Boża oczekuje na nasze wezwanie. (...) Czysta duchowa moc jest udzielana na nowo każdego poranka i wieczora. Podnosi ludzi ponad ziemskie ambicje i usuwa z ich serc wszelki egoizm. (...)

Egoizm i chciwość skaziły wielu. (...) Ci, którzy patrzą na Jezusa, tracą z oczu samych siebie. Okiem wiary patrzą na Niewidzialnego. Widzą Króla w Jego pięknie i oczekują przyszłej ojczyzny. Żyją oszczędnie i sprawiedliwie, umartwiając swoje ego i nie wywyższając się. (...)

Poddanie się, którego wymaga Chrystus, podporządkowanie woli połączone z przyjęciem prawdy w jej uświęcającej mocy i odnośnienie się ze czcią do słowa Pańskiego są efektem działania Ducha Świętego. Musi nastąpić przekształcenie całej istoty — serca, duszy i charakteru. (...) Jedynie na ołtarzu poświęcenia i z ręki Bożej egoistyczny, chciwy człowiek może otrzymać niebiańską pochodnię, który oświeci go i objawi mu jego niekompetencję oraz potrzebę poddania się pod jarzmo Chrystusowe, aby nauczył się Jego cichości i pokory.

Jako uczniowie mamy spotkać się z Bogiem w wyznaczonym miejscu. Wtedy Chrystus podda nas pod kierownictwo Ducha Świętego, a On wprowadzi nas w całą prawdę, podporządkowując Chrystusowi nasze poczucie własnej ważności. Duch Święty z żywą mocą objaśnia sprawy Chrystusowe posłusznemu człowiekowi. Dzięki temu możemy osiąść doskonały obraz Autora prawdy. — [Manuscript 94, 1899](#).

„Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem”. Micheasza 6,8.

To, kim człowiek jest, ma większe znaczenie od tego, co człowiek mówi. Ciche, uczciwe, pobożne życie jest żywym listem, znanym i czytany przez wszystkich ludzi. Świętość nie jest kształtowana czy nałożona z zewnątrz. Jaśniej ona od wewnątrz. Jeśli dobroć, czystość, cichość, pokora i uczciwość mieszkają w sercu, wówczas będą jaśnieć w charakterze, a taki charakter będzie pełen mocy. Chwała należy się nie narzędziu, ale wielkiemu Pracownikowi, w którego rękę spoczywa narzędzie. Serce pełne miłości Zbawiciela codziennie otrzymuje łaskę, aby ją przekazywać innym. Życie takiego człowieka objawia odkupieńczą moc prawdy.

O Jezusie czytamy świadectwo: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi”. Jana 7,46. Chrystus przemawiał w taki sposób dlatego, że żył inaczej niż wszyscy ludzie. Gdyby Jego sposób życia nie był taki, jaki w rzeczywistości był, wówczas Chrystus nie mógłby przemawiać tak, jak nikt przed Nim i nikt po Nim. Jego słowa niosły ze sobą przekonującą moc, bowiem płynęły z serca czystego i świętego, pełnego miłości, współczucia, dobroci i prawdy. (...)

Kiedy pasterze strzegli stad na wzgórzach betlejemskich, aniołowie z Niebios odwiedzili ich. Podobnie dzisiaj, kiedy skromny pracownik Boży pełni swoje obowiązki, aniołowie stoją u jego boku, słyszą jego słowa i obserwują, w jaki sposób wykonuje on swoją pracę. (...) Jeśli stale ufa Bogu, ci anielscy strażnicy nie dopuszczą, by jego dzieło się załamało. Nie pozwolą, by uległo wypaczeniu w sposób zagrażający powodzeniu sprawy Bożej. Pan patrzy na pracę swojego ludu. On osądzi każdą cząstkę tej pracy i ujawni jej prawdziwy charakter.

Czysta i nieskażona pobożność mówi sama za siebie. Przekształca charakter wszystkich, którzy ją przyjmują, nadając użyteczność i piękno wszystkiemu, z czym się stykają. (...) Wartość człowieka nie mierzy się stanowiskiem, jakie zajmuje, ale tym, w jakim stopniu objawia ducha Chrystusowego. Kiedy Zbawiciel mieszka w sercu człowieka, wówczas jego działanie objawia boskie namaszczenie. Egoizm nie ma pola do popisu. Chrystus jest wywyższony jako pierwszy i najważniejszy we wszystkim. — [Letter 187, 1902](#).

„Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz”. [Łukasza 6,36.](#)

Miłosierdzie jest cechą, którą ludzie mogą przejąć od Boga. Podobnie jak Chrystus, tak i człowiek może polegać na Bożym ramieniu i trwać w łączności z mocą Bożą. Dane nam zostało do wykonania dzieło miłosierdzia dla bliźnich. Pełniąc tę służbę współpracujemy z Bogiem. Dobrze czynimy, jeśli jesteśmy miłosierni, jak nasz Ojciec niebiański jest miłosierny.

Bóg mówi: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary”. [Mateusza 9,13.](#) Miłosierdzie jest uprzejme i litościwe. Miłosierdzie i miłość Boża oczyszczają duszę, napełniają serce pięknem i oczyszczają życie z egoizmu. Miłosierdzie jest objawieniem boskiej miłości i jest okazywane przez tych, którzy utożsamiają się z Bogiem i służą Mu oświecając niebiańskim światłem drogę swoim bliźnim. Stan wielu ludzi wymaga okazania prawdziwego miłosierdzia. Chrześcijanie w swoim wzajemnym postępowaniu mają się kierować zasadami miłosierdzia i miłości. Mają wykorzystywać każdą okazję do pomagania bliźnim w ich nieszczęściach. (...)

Niechaj ci, którzy pragną osiąść doskonały chrześcijański charakter, zawsze mają przed oczami krzyż, na którym Chrystus poniósł okrutną mękę i skonał, aby odkupić ludzkość. Niechaj zawsze pielęgnują podobnego ducha współczucia, który skłonił Zbawiciela do złożenia nieskończonej ofiary dla naszego odkupienia. (...)

Miłosierni „miłosierdzia dostąpią”. [Mateusza 5,7.](#) „Kto jest dobroczynny, będzie wzbogacony, a kto innych pokrzepia, sam będzie pokrzepiony”. [Przypowieści 11,25.](#) Słodkie jest życie tych, którzy mają ducha współczucia, gdyż ich udziałem jest błogosławione zadowolenie z ofiarnej służby dla dobra bliźnich.

Ten, kto oddał życie Bogu, aby służyć Jego dzieciom, jest połączony z Tym, który dysponuje wszystkimi środkami we wszechświecie. Życie takiego człowieka jest związane z Bogiem złotym

łańcuchem niezmiennych Bożych obietnic. Pan nie zawiedzie go w godzinie cierpienia i potrzeby. „A Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie”. [Filipian 4,19](#). W godzinie ostatecznej potrzeby miłosierni znajdą schronienie w miłosierdziu i współczuciu Zbawiciela i zostaną przez Niego przyjęci do wiecznych przybytków. — [The Signs of the Times, 21 maj 1902](#).

Fale błogosławieństwa — 20 sierpień

„Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana”. [Mateusza 5,13](#).

Te słowa zostały wypowiedziane do kilku biednych, prostych rybaków. Kapłani i rabini znajdowali się wśród słuchających, ale nie ich dotyczyło to oświadczenie. (...) W tych słowach Chrystusa zawarta jest idea wskazująca to, na czym polega wartość wpływu człowieka na bliźnich. Polega ona na służeniu na wzór Chrystusa, podnoszeniu bliźnich tak, jak On ich podnosił, nauczaniu właściwych zasad i hamowaniu zepsucia postępującego w świecie. Wywieranie właściwego wpływu oznacza rozgłaszanie łaski, której tylko Chrystus może udzielić. Oznacza podnoszenie bliźnich i niesienie im pomocy w życiu i zmianie charakteru dzięki mocy czystego przykładu połączonego z gorliwą wiarą i miłością. Lud Boży ma być reformującą i podtrzymującą siłą w świecie. Ma przeciwdziałać niszczącemu, psującemu wpływowi zła. — [The Review and Herald, 22 sierpień 1899](#).

Idąc przez życie spotkasz się z ludźmi, których los nie jest lekki. Trud i nędza bez nadziei na poprawę bytu czynią ich brzemieniem nieznośnie ciężkim. (...) Zmęczeni troską i uciśnieni, nie wiedzą, gdzie znaleźć ulgę. Włóż całe swoje serce w dzieło pomagania im. Nie jest Bożym zamiarem, by Jego dzieci zamykały się wyłącznie w kręgu własnych spraw. Pamiętaj, że Chrystus umarł za twoich bliźnich tak samo jak za ciebie. Wyciągnij do nich pomocną dłoń. (...) Niech twoją zasadą będzie nie wypowiedzanie słów powodujących zwątpienie i zniechęcenie. Możesz wiele uczynić, by uczynić życie innych lżejszym (...) dobrym słowem i świętym pocieszeniem. — [The Watchman, 5 maj 1908](#).

Nawet najskromniejsi i najbiedniejsi uczniowie Jezusa mogą być błogosławieństwem dla bliźnich. Mogą nie zdawać sobie sprawy, że czynią coś szczególnie dobrego, ale dzięki swemu nieświadomemu

wpływowi mogą dać początek falom błogosławieństw, które będą się rozszerzać i pogłębiać, a ich dobre skutki objawione zostaną dopiero w dniu ostatecznej nagrody. Nie muszą się martwić o powodzenie. Mają tylko iść przed siebie w spokoju, czyniąc wiernie dzieło wyznaczone im przez opatrzność Bożą, a ich życie nie będzie daremne. Sami będą się rozwijać na podobieństwo Chrystusa, a ponadto będą współpracownikami Bożymi w tym życiu i będą się przygotowywać do większej pracy i niezrównanej radości w przyszłym życiu. — *The Watchman*, 5 maj 1908.

Strumienie na pustyni — 21 sierpień

„Sprawiedliwy wyrośnie jak palma, rozrośnie się jak cedr Libanu”. Psalmów 92,13.

Spójrz na strudzonego wędrowca przemierzającego gorące piaski pustyni, nie mającego ochrony przed promieniami palącego słońca. Jego zapas wody skończył się, więc nie ma czym ugasić dotkliwego pragnienia. Jego język zaczyna wysychać. Potyka się jak pijany. Myśli o bliskich i przyjaciółach czując, że zbliża się koniec. Nagle w oddali dostrzega nad rozpaloną piaszczystą pustynią wznoszący się pióropusz palmowych gałęzi, zielonych i żywych. Nadzieja podrywa go na równe nogi. Idzie przed siebie dobywając resztki sił, gdyż wie, że to, co dało świeżość i życie drzewom palmowym, odświeży także jego ciało i przywróci mu zanikającą żywotność.

Jak palma na pustyni wskazująca ratunek ginącemu wędrowcowi, tak chrześcijanin powinien być drogowskazem w tym świecie. Ma kierować strudzone, niespokojne dusze gotowe zginąć na pustyni grzechu, do źródła wody życia. Ma wskazywać bliźnim Tego, który zaprasza wszystkich: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie i pije”.

Niebo może być jak rozpalony w ogniu metal, gorący piasek może prażyć korzenie i pień palmy, a jednak drzewo żyje, zielone i świeże. Usuń piasek, a odkryjesz tajemnicę tego życia — oto jego korzenie sięgają głęboko do wody ukrytej w ziemi.

Podobnie jest z chrześcijaninem. Jego życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Jezus jest dla Niego źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. Jego wiara, podobnie jak korzenie palmy, sięga ku sprawom niewidzialnym, czerpiąc życie z jego jedyne go Źródła. Pośród zepsucia świata człowiek taki pozostaje szczery i wierny Bogu. Otacza go cudowny wpływ sprawiedliwości Chrystusa. (...)

Twarze ludzi, którzy chodzą z Bogiem i współpracują z Nim, wyrażają niebiański spokój. Są oni otoczeni atmosferą Niebios.

Dla tych ludzi królestwo Boże już się rozpoczęło i trwa. Mają oni radość Chrystusową płynącą z tego, iż jest się błogosławieństwem dla ludzkości. Mają zaszczyt być przyjęci na służbę przez Mistrza i pełnić dzieło w Jego imieniu. — *The Watchman*, 5 maj 1908.

Bóg uczi skromnych — 22 sierpień

„Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. Łukasza 14,11.

Bóg uczi tych, którzy są pokorni wobec Niego. Mojżesz, zniechęcony niezadowoleniem i szemraniem ludu, który prowadził do ziemi obiecanej, błagał Boga o zapewnienie Jego obecności. (...) A Pan powiedział: „Oblicze moje pójdzie przed tobą, a dam ci odpocznienie”. [2 Mojżeszowa 33,14 \(BG\)](#).

Zachęcony zapewnieniem Bożej obecności Mojżesz ośmielił się prosić o dalsze błogosławieństwa. W końcu poprosił: „Pokaż mi, proszę, chwałę twoją!” [Wiersz 18](#). Czy sądzisz, że Bóg upomniał Mojżesza za tę śmiałość? Otóż nie. Ta prośba nie wynikała bowiem z próżnej ciekawości. Mojżesz miał na myśli pewien cel. Wiedział, że o własnych siłach nie może właściwie wykonać dzieła Bożego. Wiedział, że gdy otrzyma wyraźniejsze objawienie chwały Bożej, wówczas będzie w stanie podźwignąć ciężar zleconej mu misji nie o własnych siłach, ale w mocy Pana, Boga Wszechmogącego. Całym sercem pragnął Boga, chciał więcej o Nim wiedzieć, aby mógł odczuwać boską obecność w każdej potrzebie i w każdym zmartwieniu. Nie egoizm skłonił Mojżesza, by prosić o ukazanie chwały Bożej. Jego jedynym celem było pragnienie większego uczczenia Stwórcy.

Bóg zna myśli i zamiary serca, więc rozumiał motywację przyświecającą tej prośbie swego wiernego sługi. (...) „Przeszedł Pan przed jego oczym i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność”. [2 Mojżeszowa 34,6 \(BT\)](#).

Mojżesz był prawdziwie skromnym człowiekiem, a Pan uczył go ukazując mu swoją chwałę. Podobnie uczi tych, którzy Mu służą jak Mojżesz, ze szczerego serca. On nie wymaga, by Jego słudzy pracowali o własnych siłach. On sam udzieli swojej mądrości tym, którzy są pokorni i ubodzy w duchu. Sprawiedliwość Chrystusa pójdzie przed nimi, a chwała Pańska będzie ich nagrodą. Nic w

tym świecie nie może skrzywdzić tych, którzy w ten sposób zostali uczczeni bliską więzią z Bogiem. Ziemia może się trząść, filary świata mogą drzeć pod nimi, ale oni nie będą się lękać. — [The Review and Herald, 11 maj 1897.](#)

Wierność w drobnych sprawach — 23 sierpień

„Byli zaś oni garncarzami. Jako mieszkańcy Netaim i Gedery mieszkali tam przy królu ze względu na prace dla niego wykonywane”. 1 Kronik 4,23.

Pan pragnie, by umysły młodych chrześcijan były szkolone i rozwijane, i aby młodzi pracownicy stawali się zdolni do największych wysiłków. Jednak można to osiągnąć jedynie dzięki współpracy z niebiańskimi czynnikami i wykorzystywaniu każdej okazji, każdego przywileju służącego szkoleniu i rozwojowi. Pan pragnie, byś był wierny w drobnych sprawach, codziennych obowiązkach, które mogą ci się wydawać mało ważne, a jednak powinny być spełniane starannie i najlepiej, jak potrafisz. Grozi ci niebezpieczeństwo, jeśli zadowalasz się niedbałą pracą. Pamiętaj, że jeśli w ogóle warto coś zrobić, to warto to zrobić dobrze.

Szatan stale czeka na okazję, by kusić tych, którzy pracują dla Boga. Sugeruje im, że nie ma to znaczenia, gdy lekceważąco podchodzą do swojej pracy, gdyż nikt nie dowie się, jak ją wykonali — niedbale czy pilnie. Niechaj nikt nie da się zwieść takim sugestiom. Ty sam bowiem dobrze wiesz, czy właściwie wykonałeś swój obowiązek, a jeśli dopuszczasz się zaniedbań, to stracisz szacunek i zaufanie do samego siebie. Będziesz wiedział, że nie pracujesz dla Boga tak dobrze, jak mógłbyś pracować, i będziesz pamiętał o tym, że Bóg także rozumie wszystkie twoje zaniedbania. Nie bądź niedbały, gdyż jeśli niedbałość wejdzie ci w nawyk, wówczas zaczniesz kierować nie tylko twoją pracą, ale także twoim życiem duchowym. Wykonując powierzchowną pracę wyrabiasz przyzwyczajenia, które czynią cię niezdolnym do właściwego spełniania obowiązków doczesnego życia i uczestniczenia w radości życia wiecznego. — [The Youth's Instructor, 29 wrzesień 1892.](#)

W Bożym planie dla każdego chrześcijanina nie ma rzeczy nieważnych czy nieistotnych. Każdy musi się wiele nauczyć w swoim codziennym życiu. Bądź cierpliwy i wykonuj swoją pracę wiernie,

jakkolwiek skromna by ona nie była. Przystępuj do pracy spokojnie, polegając na Bogu jako Dawcy siły. Nie wyglądam z troską jutra. Dzisiaj wykorzystaj swój czas najlepiej jak potrafisz. Niech dzisiaj twoje światło świeci dla Chrystusa, nawet gdy spełniasz najskromniejsze obowiązki. (...) Wierne wykonanie dzisiejszych obowiązków przygotowuje cię do jutrzejszej pracy z nową odwagą, gdyż będziesz mógł powiedzieć: „Aż dotąd pomagał mi Pan”! [1 Samuela 7,12](#). Zawsze bądź gotowy służyć Bogu. — [Letter 1, 1904](#).

„Lecz wesprzesz mnie dla nienaganności mojej i postawisz mnie przed sobą na wieki”. Psalmów 41,13.

W każdym działaniu prawdziwy chrześcijanin jest takim, jakim pragnie być widziany przez ludzi, wśród których żyje. Kieruje się prawdą i sprawiedliwością. Nie knuje, a więc nie ma nic do ukrycia. Może być krytykowany i poddawany próbom, ale w tym wszystkim jego nieugięta uczciwość jaśnieje jak czyste złoto. Jest przyjacielem i dobroczyńcą dla wszystkich, z którymi się spotyka, a jego bliźni ufają mu, gdyż jest godny zaufania. Jeśli zatrudnia pracowników, to nie zatrzymuje ich uczciwie zapracowanej zapłaty. Jeśli posiada środki, których nie musi przeznaczyć na swoje sprawy, to spieszy z pomocą tym, którym gorzej się powodzi. Nie stara się stale powiększać swojego stanu posiadania kosztem krzywdy bliźniego. Bierze zawsze uczciwą cenę za to, co sprzedaje. Jeśli w sprzedawanym artykule są jakieś wady, informuje o tym uczciwie nabywcę, nawet jeśli w ten sposób może zaszkodzić własnym interesom. (...)

Szatan wie, jak wielki jest wpływ człowieka o nieugiętej uczciwości, więc gorliwie stara się nie dopuścić, by tacy ludzie chodzili po świecie. Oferuje im łudzące pokusy bogactwa, wysokich stanowisk i ziemskich zaszczytów, ale w zamian domaga się rezygnacji z zasad uczciwości. Niestety, często odnosi sukces. (...) Ze smutnych historii wielu, którzy upadli, możemy nauczyć się, jakie niebezpieczeństwo wiąże się z posiadaniem dóbr materialnych. Nie ci są najbardziej zagrożeni, którzy stracili swoje dobra, ale ci, którzy zbili fortunę. (...) Często słyszymy prośby o modlitwę za ludzi, którzy znaleźli się w trudnym położeniu. Nie ma w tym nic dziwnego. Jednak ci, którym dobrze się powodzi jeszcze bardziej potrzebują modlitwy sług Bożych, gdyż grozi im większe niebezpieczeństwo utraty zbawienia. W dolinie upokorzenia ludzie kroczą pokornie i ostrożnie, gdyż ze czcią odnoszą się do Boga i ufają Mu oczekując od Niego pomocy. Jednak ci, którzy stawiają swe stopy na wyniosłej grani, gdzie są po-

dziwiani i chwaleni przez wszystkich, potrzebują szczególnej mocy z wysokości. (...)

Prawdziwa pobożność nie jest dziełem przypadku. Jest prawdziwym naśladowaniem Chrystusa. Bóg prowadzi osobisty rachunek z każdym człowiekiem, poddając go próbie praktycznych skutków jego działań. Wkrótce usłyszymy wezwanie: „Zdaj sprawę ze swojego szafarstwa”. — *The Watchman*, 26 maj 1908.

Zalety warte pielęgnowania — 25 sierpień

„Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwno takim nie ma zakonu”. [Galacjan 5,22-23](#).

Jest tu wskazany cel, do którego dążymy: „Owoce zaś Ducha są: miłość...”. Jeśli mamy miłość Chrystusową w sercu, naturalne będzie dla nas posiadanie także innych zalet, takich jak: radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość, a „przeciwko takim nie ma zakonu”. Prawo Boże nie potępia i nie trzyma w niewoli tych, którzy posiadają te zalety, bowiem są oni posłuszni wymaganiom prawa Bożego. Zachowują prawo i (...) nie są w niewoli prawa. (...)

Mamy posiadać miłość, z którą związane są: radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość. W świecie widzimy niepokój i niezadowolenie. Ludzie pragną czegoś, czego nie mają. Pragną czegoś, co wzbudzałoby ich ekscytację i dostarczało rozrywki. Jednak chrześcijanin ma radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Dla tych zalet pragniemy otworzyć drzwi serca pielęgnując te niebiańskie cechy pochodzące od Ducha Świętego. (...) Nikt nie może tego zrobić za innych. Ty musisz działać, by zdobyć te zalety Ducha Świętego, ale nie możesz tego uczynić za mnie. (...) Każdy osobiście musi pracować i przez osobiste wysiłki osiąść łaskę Bożą w sercu. Ja nie mogę ukształtować charakteru za ciebie ani ty za mnie. Jest to odpowiedzialność, która spoczywa na każdym indywidualnie, tak na młodych, jak i na starszych. — [The Review and Herald, 4 styczeń 1887](#).

Chrystus mówi: „Sprawię, że śmiertelnik będzie rzadszy niż szczerze złoto, a człowiek niż złoto z Ofiru”. [Izajasza 13,12](#). W jaki sposób? Przez rozwijanie zalet Ducha Świętego: miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności, wstrzemięźliwości. Pragniemy żywej wiary, która chwyta się ramie-

nia Jahwe. (...) Wszyscy potrzebujemy zalet Ducha Bożego w sercu.
— [The Review and Herald, 21 grudzień 1886.](#)

Kiedy miłość Chrystusa jest w sercu, nie może się ukryć, gdyż jest jak miła woń kadzidła. Święty wpływ odzwierciedla się w charakterze i objawia się wobec wszystkich. Chrystus zostaje ukształtowany wewnątrz jako „nadzieja chwały”. — [The Review and Herald, 4 styczeń 1887.](#)

Wesołość bez lekkomyślności — 26 sierpień

„Błogosławieństwo Pana wzbogaca, lecz własny wysiłek nic do niego nie dodaje”. [Przypowieści 10,22](#).

Wesołość chrześcijanina wynika ze świadomości wielkich błogosławieństw, które są naszym udziałem jako dzieci Bożych. (...) Radosna jasność umysłu i duszy połączona z pewnością pojednania z Bogiem, nadzieja wiecznego życia oparta na Chrystusie oraz przyjemność niesienia błogosławieństwa innym niosą ze sobą radość, w której nie ma nawet cienia smutku.

Ci, którzy pozwalają sobie na kpiny, wesołkowatość, lekkomyślność i próżność ducha oraz wiodą życie powierzchowne i płytkie, nie mają prawdziwej, mocnej podstawy nadziei i radości w miłości Bożej i wierze w prawdę. Frywolność, bezmyślność, rozpasanie i jowialność ducha nie jest tą radością, jakiej Paweł życzył chrześcijanom. Ludzie posiadający wymienione cechy spędzają czas frywolnie i lekkomyślnie. Czas mija, przybliży się koniec, ale oni nie założyli dla siebie solidnego fundamentu na przyszłość i nie uchwycili żywota wiecznego. Nie zalecamy wesołości, która lekceważy zastanowienie, nie pozostawia czasu na rozmyślanie i prowadzi do nawyku powierzchownej i błahej mowy zasmucającej Ducha Świętego i czyniącej człowieka niezdolnym do rozmyślania o Niebiosach i sprawach niebiańskich. Tego rodzaju ludzie będą mieli powody do narzekania, gdyż nie są przygotowani do wzniosłej radości Niebios. Obca jest im atmosfera obecności Boga. — [Letter 28, 1897](#).

Prawdziwie szczęśliwymi czyni nas nie to, co nas otacza, ale to, co jest w nas; nie to, co posiadamy, ale to, kim jesteśmy. Potrzebujemy ognia radości na ołtarzu serca, aby widzieć wszystko w radosnym świetle. Możemy osiąść pokój Chrystusowy. (...) Jeśli będziemy posłuszni Bogu i ufni wobec Niego jak dzieci w swojej prostocie ufają rodzicom, to otrzymamy pokój — nie taki, jak daje świat, ale pokój pochodzący od Jezusa. (...) Życie, nawet to docze-

sne, może mieć w sobie znacznie więcej blasku, jeśli zamiast cierni i ostów będziemy zbierać kwiaty. — [Letter 27, 1886](#).

Wnieś światłość Niebios w swoje życie. Światłość Niebios, która jaśnieje w całym swym pięknie od tych, którzy przygotowują się do przemieniania, niesie radość niebiańskiej rodzinie. — [Letter 131, 1904](#).

„Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością”. [Kolosan 1,11](#).

„Utwierdzeni wszelką mocą”. Nie jest to moc mówienia nieprzemyślanych słów, które ranią i kaleczą innych, a najbardziej nas samych, sprawiając, że potem musimy się wstydzić tego, co powiedzieliśmy.

„Wytrwałość z radością”. Gdziekolwiek jesteś, możesz spotkać się z kpinami i zniewagą. Gdybym próbowała coś zrobić choćby z tysięczną częścią tego, co zostało powiedziane przeciwko mnie, to nie miałabym czasu na cokolwiek innego. Jednak powiedziałam sobie: „Bóg wie o tym wszystkim, więc pozwolę, by On się tym zajął”. W najmniejszym stopniu nie martwię się tym, co inni ludzie mówią o mnie. (...) Jeśli tracę samokontrolę i wybucham gniewem, daję ludziom powód do przypuszczeń, iż moi oskarżyciele mają rację. (...)

Nigdy nie powinniśmy tracić panowania nad sobą. Zawsze miejmy przed oczyma doskonały wzór. Grzechem jest niecierpliwość w mowie, a nawet rozdrażnienie i gniew — nawet jeśli nie padają przy tym żadne słowa. Mamy postępować godnie, właściwie reprezentując Chrystusa. Wypowiedzenie gniewnych słów jest jak uderzenie krzesiwa — natychmiast rozpala gniewne uczucia. Nie bądź nigdy jak kasztan w kolczastej łupinie. (...)

Kiedy inni są niecierpliwi, rozdrażnieni i utyskujący, gdyż nie uciszyli swojego ego, zacznij śpiewać którąś z pieśni syjońskich. Kiedy Chrystus pracował w warsztacie ciesielskim, zdarzało się, że podli ludzie starali się Go wyprowadzić z równowagi i sprowokować do okazania zniecierpliwienia. Jednak wtedy zaczynał On śpiewać piękne psalmy i zanim napastnicy sobie uświadomili, co czynią, przyłączali się do Niego w śpiewie pod przemożnym wpływem Ducha Świętego.

Bóg pragnie, byśmy byli cierpliwi nawet w prześladowaniach i ucisku, spokojni w Jego ramionach nieskończonej miłości, ufni, iż On działa dla nas przez cały czas. Naszym przywilejem jest być radosnymi w Panu. Więcej Go chwalmy. Przez naszą radość okazujemy, że nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu, a On jest naszym najlepszym przyjacielem i przez Jego łaskę mamy żywą więź z Niebiosami. — [Manuscript 102, 1901](#).

„Dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego”. [Kolosan 1,12-13](#).

Jakże wymowne są te słowa! Jeśli próbujesz je zmierzyć, dojdiesz do wniosku, że zawierają niezmierną głębię znaczenia. Obecnie jesteśmy przysposobiani do zamieszkania w miejscach przygotowanych przez Chrystusa dla tych, którzy Go miłują.

„Który nas wyrwał z mocy ciemności”. Jeśli jest to prawdą, to jak możemy uzasadnić wyrażanie zniechęcenia i niewiary, spowijające nas ciemnością jak płaszczem? (...)

Jeśli patrzyłabym na ciemne chmury — kłopoty i trudności stające na przeszkodzie mojej działalności — nie miałabym czasu na nic innego. Jednak wiem, że ponad chmurami jest światło. Przez wiarę przebijam ciemności i sięgam do chwały. Czasami jestem zmuszona znosić kłopoty finansowe. Jednak nie martwię się o pieniądze. Bóg troszczy się o mnie. Czynię wszystko, co w mojej mocy, a kiedy Pan widzi, że dobrze jest, bym miała pieniądze, daje mi je.

Im więcej mówisz o wierze, tym więcej masz wiary. Im więcej zajmujesz się zniechęceniem, mówiąc innym o problemach i żaląc się ponad miarę, aby pozyskać współczucie, którego tak pragniesz, tym większe wydają ci się twoje zniechęcenia i trudności. Po co biadać nad tym, czego nie możesz uniknąć? (...)

Przygotowujemy się do przejścia ze szkoły tego świata, w której kształtujemy charaktery na przyszłe, nieśmiertelne życie, do wyższej szkoły Niebios. Jednak zmagając się z trudnościami człowiek nie powinien polegać na swojej niewielkiej sile. Z zaufaniem ma patrzeć w górę ku Bogu wierząc, że wszystkie zasoby Niebios są zaangażowane, aby dopomóc mu do zwycięstwa. Tysiące tysięcy i miriady miriad aniołów niebiańskich służą tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie. — [Manuscript 102, 1901](#).

Bóg zaprasza nas, byśmy zamknęli okna duszy na sprawy ziemskie i otworzyli je ku Niebiosom, aby On mógł napełnić nasze serca chwałą, która płynie od progów Niebios. — [Manuscript 102, 1901](#).

„Śpiewajcie Panu, błogosławcie imię jego, zwiastujcie co dzień zbawienie jego! Głoście wśród narodów chwałę jego, Wśród wszystkich ludów cuda jego!” [Psalmów 96,2-3](#).

Wielce wzniosłe i wspaniałe jest zlecone nam chwalebne dzieło polegające na udziale w wykonaniu planu zbawienia. Nie jesteśmy w stanie w pełni ocenić, jak wielkim zaszczytem jest uczestniczenie w tym dziele. Mamy chodzić w wierze, a doceniając nadarzające się możliwości i zdając sobie sprawę z ogromu planu zbawienia, naszym przywilejem jest modlić się wraz z apostołem Pawłem, abyśmy „zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie”. [Efezjan 3,18](#). Wywyższaj Go, Człowieka z Golgoty. Niech twój umysł rozmyśla o pięknie Jego charakteru, aż przez przyglądanie się Mu zmieni cię na Jego podobieństwo. Życie modlitwy i wiary prowadzi nas do wypowiedzania słów uwielbienia dla Niego i mówienia o Jego mocy. (...)

Prawdziwe nawrócenie połączy nasze serca w wierze i miłości. Nauczy nas trzymać się mocno ufności do Niego, który jest naszą jedyną nadzieją. Przez nawrócenie łączymy naszą słabość z Bożą siłą, naszą niewiedzę z Jego mądrością, naszą niegodność z Jego dokonaniem, naszą nędzę z Jego nieograniczonym bogactwem, naszą bezradność z Jego niezrównaną mocą. — [Letter 28, 1907](#).

Musimy studiować Słowo Boże, aby stało się częścią nas samych. Duch pokory, duch Chrystusowy, pomoże nam poznać Tego, który powołał nas do chwały i cnoty.

Jeśli prawda stała się częścią naszego życia, tak jak powinna nią być, to będziemy dążyć stale wzwyż, zdobywając coraz wyraźniejsze zrozumienie objawienia Bożego. Będziemy wywyższać Boga w pieśniach chwały. Przez psalmistę Chrystus oświadczył: „Będę cię chwalił pośród zgromadzenia”. [Psalmów 22,23](#). Jego głos powołał do istnienia wszechświat. Jego nieograniczona moc, niezrównana

mądrość, wspaniała ofiara złożona za ludzkość, pomagają nam pojąć miłość Bożą. Osobiście musimy pozwolić Chrystusowi zamieszkać w nas. Musimy otworzyć nasze umysły i serca, aby mógł w nich zamieszkać Duch prawdy. Musimy docenić nasze przywileje jako ludzi, którym objawiona została święta, wzniosła i uszlachetniająca prawda. Pomyśl, co to oznacza dla nas — jesteśmy dziedzicami Boga i współdziedzicami z Chrystusem! — [Letter 28, 1907](#).

„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka”. Jana 14,27.

Zanim nasz Pan poszedł na mękę krzyżową, oznajmił swoją wolę. Nie miał srebra, złota ani domów, które mógłby pozostawić swoim uczniom. Niewielu ludzi w Jerozolimie posiadało tak mało dóbr tego świata, jak On. Jednak pozostawił swoim uczniom bogatsze dary niż jakikolwiek ziemski monarcha podarował kiedykolwiek swoim poddanym. „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam” — powiedział. (...) Pozostawił im pokój, który towarzyszył Mu w Jego ziemskim życiu pośród biedy, zmagania i prześladowań, a który miał mu także towarzyszyć podczas agonii w Getsemane i męki na krzyżu.

Życie Zbawiciela na tej ziemi, choć prowadzone wśród konfliktów, było życiem pełnym pokoju. (...) Żadna burza szatańskiego gniewu nie była w stanie zachwiać spokojem Jego doskonałej więzi z Bogiem. Do nas też mówi On: „Mój pokój daję wam”.

Ci, którzy polegają na słowie Chrystusa i poddają się Jego opiece, a swoje życie wiodą zgodnie z Jego porządkiem, znajdują pokój i wy-ciszenie. Nic na świecie nie zasmuci ich, kiedy Jezus da im radość z Jego obecności. W zupełnym poddaniu się jest zupełny odpoczynek. Pan mówi: „Temu, którego umysł jest stały, zachowujesz pokój, pokój mówię; bo tobie zaufałem”. [Izajasza 26,3](#).

To egoizm niszczy nasz pokój. Kiedy egoizm jest żywy, ciągle pobudza nas do obrony przed krzywdą i zniewagą; jednak gdy egoizm zostaje uśmiercony, a nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu, nie bierzemy do serca słów lekceważenia i zniewag. (...)

Kiedy przyjmujemy Chrystusa do serca jako stałego gościa, pokój Boży, który przewyższa wszelkie poznanie, będzie strzegł naszych serc i umysłów. Nie ma innej podstawy prawdziwego pokoju. Łaska Chrystusa, przyjęta do serca, pokonuje wrogość; zawsze

zwycięża i napełnia serce miłością Bożą. Kto ma pokój z Bogiem i bliźnimi, nigdy nie będzie się czuł nędzarzem. (...) Człowiek pozostający w zgodzie z Bogiem uczestniczy w pokoju Niebios i wywiera błogosławiony wpływ na bliźnich. — [The Watchman, 7 kwiecień 1908.](#)

Przygotowanie na spotkanie z Jezusem — 31 sierpień

„A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjściu jego”. 1 Jana 2,28.

Jedynie poznając Boga w tym życiu możemy przygotować się na spotkanie z Nim podczas Jego przyjścia. (...) W swoim nauczaniu i potężnych czynach Chrystus jest doskonałym objawieniem Boga. Ten Chrystus oświadcza przez natchnionego ewangelistę: „Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go”. [Jana 1,18](#). „Nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”. [Mateusza 11,27](#). Te Słowa ukazują znaczenie studiowania charakteru Chrystusa. Jedynie przez poznanie Chrystusa możemy poznać Boga.

Jako nasz reprezentant Chrystus zajmuje najwyższe możliwe stanowisko. Kiedy przyszedł na świat jako Boży posłaniec, niósł w swoich rękach Boże zbawienie. Cała ludzkość została Mu oddana, gdyż w Nim mieszka pełnia Bóstwa. (...) Chrystus tak doskonale objawił Ojca, iż nawet siepacze posłani przez faryzeuszów nie mogli oprzeć się Jego urokowi, gdy znaleźli się w Jego obecności. (...) Kiedy ujrzeli jasne światło chwały Bożej otaczające jego postać i usłyszeli łaskawe słowa płynące z Jego ust, umiłowali Go. A kiedy (...) faryzeusze zapytali ich: „Dlaczego nie przyprowadziliście go?”, odpowiedzieli: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi”. [Jana 7,45-46](#).

Kiedy patrzymy na Chrystusa, zostajemy przemienieni na Jego podobieństwo i przygotowani na spotkanie z Nim w czasie Jego przyjścia. Teraz jest czas, by przygotować się na przyjście naszego Pana. Gotowość na spotkanie z Nim nie zostanie osiągnięta w jednej chwili. Przygotowaniu na to uroczyste wydarzenie musi towarzyszyć czujność połączona z gorliwym działaniem. To połączenie uczyni nas zupełnymi w Chrystusie. Działanie i pobożność muszą

być połączone tak, jak człowieczeństwo i boskość połączone zostały w Chrystusie. W ten sposób dzieci Boże przynoszą chwałę swojemu niebiańskiemu Ojcu. Wśród pędu życia wypowiadają słowa zachęcenia, nadziei i wiary. Swoją wolę i uczucia poświęcają Chrystusowi. W ten sposób są gotowi na spotkanie Pana, a kiedy On przyjdzie, zawołają z radością: „Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go, i wybawił nas”. [Izajasza 25,9 \(BG\)](#). — [The Review and Herald, 20 lipiec 1897](#).

Wrzesień

[251]

„Dlaczego” w pokusie — 1 wrzesień

„Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść”. [1 Koryntian 10,13](#).

Czym jest pokusa? Jest to środek, za pomocą którego poddawani są próbie ci, którzy twierdzą, że są dziećmi Bożymi. Czytamy, że Bóg kusił Abrahama i że kusił Izraelitów. To znaczy, że dopuścił On okoliczności, w których ich wiara została poddana próbie i w których musieli oni szukać pomocy u Niego. Bóg dopuszcza pokusę, by Jego lud uświadomił sobie, że to On jest ich pomocnikiem. Jeśli przybliżą się do Niego, kiedy są kuszeni, On wzmocni ich i przygotuje do odparcia pokusy. (...)

Pokusy przyjdą na nas, gdyż za ich pomocą mamy być poddani próbie. Jest to próba ze strony Boga, ujawnienie stanu naszych serc. Nie jest grzechem odczuwać pokusę, ale grzechem jest poddać się pokusie. (...)

Abraham zaświadczył o swoim posłuszeństwie wobec Boga, gdy z Izaakiem u boku wyruszył w drogę zgodnie z poleceniem: „Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór”. [1 Mojżeszowa 22,2](#). Job został poddany cierpieniu i ciężkiej pokusie, a jednak nie wypowiedział ani jednego słowa przeciwko Bogu. Gdy Chrystus żył na ziemi, uczeni w Piśmie i faryzeusze, pobudzani przez szatana, kusili Go w każdy możliwy sposób. Jednak On nigdy nie pozwolił, by pokusy sprowadziły Go ze ścieżki posłuszeństwa. (...)

Przykład Chrystusa wskazuje nam, że naszą jedyną nadzieją na zwycięstwo jest ciągłe odpieranie ataków szatana. Ten, który pokonał wroga ludzkości w walce z pokusami, wie, jaką moc ma szatan nad ludźmi i dlatego odniósł zwycięstwo dla nas. Jako zwycięzca, dał nam korzyści wynikające z Jego zwycięstwa, abyśmy byli w

stanie oprzeć się pokusom szatana łącząc naszą słabość z mocą Zbawiciela, naszą niegodność z Jego dokonaniem. Podtrzymywani przez Jego niezniszczalną moc, możemy oprzeć się nawet najsilniejszym pokusom w Jego potężnym imieniu i zwyciężyć, jak On zwyciężył. — *The Signs of the Times*, 12 marzec 1912.

„Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu”. Hebrajczyków 4,15.

Kiedy Jezus został zaprowadzony na pustkowie, aby był kuszony, powiódł Go tam Duch Święty. Idąc na pustkowie nie zapraszał pokusy. Jednak szatan wiedział, że Zbawiciel udał się na to odludne miejsce, więc uznał, że teraz jest najlepszy czas, aby Go podejść. Chrystus udał się na pustkowie, aby spędzić czas w samotności przygotowując się do swojej misji i działalności. Podjął kroki, które musi podjąć każdy człowiek — nawrócenie, skruchę i chrzest. On sam był bezgrzeszny, więc nie musiał okazywać skruchy, ani nie potrzebował obmycia z grzechu. Jednak jako nasz wzór we wszystkich sprawach postąpił tak, jakby był jednym z nas.

Chrystus pościł i modlił się, przygotowując się do krwawej ścieżki, którą miał pójść. Był Synem wiecznego Boga, ale jako poręczyciel ludzkości musiał poznać i odeprzeć wszelkiego rodzaju pokusy, z jakimi spotykają się ludzie. (...) Niosąc ogromny ciężar grzechów świata wytrwał w straszliwej próbie przewycięzając siłę apetytu, umiłowanie świata i umiłowanie zaszczytów prowadzące do zarozumiałości. (...)

Gdyby żołnierze Chrystusa patrzyli na swojego Wodza i od Niego oczekiwali rozkazów, odnosiliby zwycięstwa w walce z wrogiem. Bez względu na to, jak mocno byliby oblegani, zwyciężaliby. Ich słabości mogłyby być liczne, ich grzechy wielkie, ich ignorancja pozornie nie do pokonania, jednak gdyby uświadomili sobie swoje słabości i patrzyli na Chrystusa oczekując od Niego pomocy, On byłby dla nich wystarczającym wsparciem. (...) Gdyby zdali się na Jego moc, ich charaktery zostałyby przemienione. Zostaliby otoczeni atmosferą światłości i świętości. Dzięki Jego dokonaniom i udzielonej przez Niego mocy staliby się „więcej niż zwycięzcami”.

Zostałaby im dana nadnaturalna pomoc uzdalniająca ich, pomimo ich słabości, do potężnych czynów. (...)

Przez wiarę mogą spokojnie stawić czoło każdemu wrogowi, mówiąc: „Toczymy dobry bój wiary pod przywództwem wszechpotężnej Mocy. Ponieważ On żyje, my także żyjemy. Przez Jezusa (...) możemy znieść wszelkie ogniste pociski nieprzyjaciela”. — *The Signs of the Times*, 12 marzec 1912.

Niewidzialna walka o każdego człowieka — 3 wrzesień

„Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich”. Efezjan 6,12.

W niedostatecznym stopniu pojmujemy wielki konflikt toczący się między niewidzialnymi siłami, bój między aniołami wiernymi Bogu a aniołami zbuntowanymi przeciwko Niemu. O każdego człowieka dobrzy aniołowie walczą przeciwko złym aniołom. Nie jest to konflikt domniemany czy fikcyjny. Nie jest to walka na niby. Mamy do czynienia z realnymi i silnymi wrogami oraz równie realnymi i potężnymi sprzymierzeńcami, a od naszej decyzji zależy, którzy z nich zwyciężą w walce o nas. — [Testimonies for the Church VII, 213.](#)

Gdyby ludzie poznali liczebność złych aniołów oraz ich zamierzenia i działania, znacznie mniej byłoby pychy i frywolności. Szatan jest księciem demonów. Aniołowie zła są dowodzeni przez niego i spełniają jego rozkazy. Za ich pośrednictwem szatan mnoży swoje działania. (...) On pobudza do czynu całe zło, jakie istnieje w tym świecie. — [S.D.A. Bible Commentary VI, 1119.](#)

Gdy szatan widzi, że grozi mu niebezpieczeństwo utraty człowieka pozostającego dotychczas pod jego wpływem, uczyni wszystko, aby do tego nie dopuścić i zatrzymać ofiarę w swoich rękach. Kiedy człowiekowi uświadomione zostaje niebezpieczeństwo, w jakim się znajduje i kiedy człowiek ten z rozpaczą i żarliwością oczekuje pomocy od Jezusa, szatan obawia się, że utraci jeńca, więc wzywa swoich aniołów do wzmożenia wysiłków, aby przytłoczyć biedaka, otoczyć go ciemnością, tak by niebiańskie światło nie mogło do niego dotrzeć.

Jednak jeśli zagrożony człowiek wytrwa i w swojej bezradności zda się na moc krwi Chrystusa, wówczas Zbawiciel wysłucha

gorliwej modlitwy wiary i pośle wsparcie w osobach potężnych aniołów, którzy obronią go i wybawią z niebezpieczeństwa. (...) A kiedy aniołowie, pełni mocy, odziani w niebiańską zbroję, przybywają na pomoc słabnącemu, uciskanemu człowiekowi, szatan i jego zastępy muszą ustąpić i wycofać się. (...) Wielki Wódz w Niebiosach i na ziemi pokonał moc szatana. — [Testimonies for the Church I, 345-346](#).

Wokół każdego kuszonego człowieka znajdują się aniołowie Boży gotowi wznieść sztandar sprawiedliwości, jeśli tylko kuszony okaże ducha oporu wobec zła. Każdy może być zwycięzcą. Chrystus dla naszego dobra odparł najzacieklejsze pokusy wroga. — [The Review and Herald, 8 sierpień 1907](#).

Nie wkraczaj na grunt szatana — 4 wrzesień

**„Synu mój, jeżeli chcą cię zwabić grzesznicy, nie daj się!”
Przypowieści 1,10.**

Nie wolno nam wkraczać na grunt wroga. Jesteśmy tutaj jako ci, którzy są poddani próbie. Nie wolno nam postępować, jakby nie istniał diabeł, który nas kusi. Osaczają nas pokusy, a my nie możemy ich akceptować i dawać im miejsca w naszym umyśle, gdyż czyniąc to narazimy się na zgubę. Musimy być pewni, że idziemy bezpieczną ścieżką.

Ty, który świadomie wybierasz towarzystwo nieposłusznych i zeświecczonych, bacz na zalecenie: „Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”. [2 Koryntian 6,17-18](#). Czy nie jest to dla nas wystarczające zachęcenie — mieć żywą więź z Bogiem Niebios?

Kiedy idziesz tam, gdzie panuje grzech, i wkraczasz na grunt wroga wówczas znajdujesz się w sytuacji, w której aniołowie Boży nie mogą cię chronić przed złymi wpływami. Musimy być pewni, że Chrystus jest nieustannie u naszego boku. Musimy złożyć całą naszą ufność w Chrystusie. (...) W jakim stopniu możesz polegać na ludzkiej naturze, która nie poddaje się pod panowanie Boże? Świat nie zna Boga. Linia podziału jest wyraźna między tymi, którzy zachowują Boże przykazania, a tymi, którzy ich nie zachowują. Nie możemy jednocześnie służyć światu i podobać się Bogu. (...)

Wielu wydaje się przygnębionych swoją religijnością. Nie musimy przeproszać świata za to, że jesteśmy chrześcijanami. Proszę o przebaczenie jedynie Chrystusa, gdyż jeszcze nie jestem doskonała w Nim. (...) Jeśli miłujemy Jezusa, to jesteśmy dziedzicami Boga, a Ojciec miłuje nas tak, jak miłuje swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Należymy do królewskiej rodziny i jesteśmy dziećmi niebiańskiego króla. (...)

Dla Chrystusa największym zaszczytem było posłuszeństwo Ojcu i zachowanie Jego przykazań. Niechaj one kształtują nasze charaktery. (...) Wywyższajmy Jezusa. Oddajmy Mu naszą najlepszą, serdeczną służbę, a On, tak jak obiecał, wyzna nas przed Ojcem i Jego aniołami. — [Manuscript 14, 1893](#).

Nigdy nie przyjmuj szatańskich prowokacji — 5 wrzesień

„Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego”. Mateusza 4,7.

Niechaj wszyscy pamiętają, jak zuchwale i przebiegle szatan kusił Chrystusa, by rzucił się On ze świątyni. Kusiciel cytował przy tym Pismo Święte, by przekonać Chrystusa, że tak właśnie powinien postąpić, gdyż w ten sposób udowodni ludowi, że jest tym, za kogo się uważa. „Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej”. [Wiersz 6](#).

Cytując Pismo Święte szatan opuścił bardzo ważny fragment: „aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich”. [Psalmów 91,11](#). Gdyby Chrystus zgodził się uczynić to, co czego namawiał go szatan, wówczas zboczyłby z drogi wytyczonej przez Boga i wkroczyłby na drogę zwodziciela. Była to prowokacja. Dzisiaj agenci szatana posługują się podstępami, by doprowadzić ludzi do pełnienia woli szatana. Jednak Chrystus nie przyjął szatańskiej prowokacji. Chrystus nie wdał się w dyskusję ze zwodzicielem i kusicielem. Powiedział: „Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego”. (...)

Aniołowie, jako usługujące duchy, czuwają na drogach, na które obowiązek wzywa dziedziców zbawienia. Tam też Bóg będzie strzegł swoich wiernych od złego. Jednak kiedy szatanowi uda się sprowadzić człowieka na ścieżkę zwiedzenia, (...) Chrystus nie może iść za nim tą drogą. Dlatego też Chrystus jako człowiek dał przykład, co powinni czynić ludzie, gdy są kuszeni przez szatana.

Nigdy nie powinniśmy przyjmować prowokacji, by dowieść prawdy ludziom, którzy zainspirowani przez szatana czynią propozycje nie pochodzące od Boga. W ten sposób szatan odprowadziłby nas krok po kroku od Bożej opatrności i postawił w sytuacji, w

której z łatwością mógłby nas pokonać, z krzywdą nie tylko dla nas, ale także dla sprawy Bożej. — [Letter 96, 1900](#).

Każdego dnia i każdej godziny jesteśmy bezpieczni jedynie wtedy, gdy czuwamy. Nie wolno nam popadać w bierność i obojętność. Zapewniam cię, że Bóg pragnie, by Jego lud stale był czujny. — [Letter 96, 1900](#).

Zwycięstwo w potężnym imieniu Jezusa — 6 wrzesień

„Imię Pana jest mocną wieżą; chroni się do niej sprawiedliwy i jest bezpieczny”. Przypowieści 18,10.

W czasie największej słabości Chrystus został osaczony przez najgorsze pokusy. W ten sposób szatan miał nadzieję zwyciężyć. Tą drogą osiągnął zwycięstwo nad ludźmi. Kiedy siły organizmu są na wyczerpaniu, a siła woli słabnie, wówczas zaufanie do Boga zaczyna zanikać. Wtedy nawet ci, którzy długo i odważnie stoją po stronie dobra, bywają pokonywani. Mojżesz był zmęczony czterdziestoletnim koczowaniem na pustkowiu z Izraelitami, wtedy na chwilę jego wiara zawiodła i przestał polegać na mocy Bożej. Upadł tuż u granic ziemi obiecanej. Podobnie Eliasz, który bez lęku stał przed królem Achabem i przeciwstawił się całemu narodowi podburzonemu przez czterystu pięćdziesięciu proroków Baala. Po dramatycznych wydarzeniach na górze Karmel, kiedy fałszywi prorocy zostali zgładzeni i lud opowiedział się za Bogiem, Eliasz uciekł przed pogrózkami bałwochwalczej i występnej Jzebel. W ten sposób szatan wykorzystywał słabość ludzkiej natury. (...)

Kiedy człowiek zostaje otoczony ciemnością, przytłoczony trudną sytuacją albo nędzą czy nieszczęściem, szatan jest tuż obok, by kusić i drażnić. Atakuje słabe punkty naszego charakteru. Stara się zniszczyć nasze zaufanie do Boga, który dopuszcza do takiego stanu rzeczy. Jesteśmy kuszeni, by nie ufać Bogu, wątpić w Jego miłość. Często kusiciel przychodzi do nas tak, jak przyszedł do Chrystusa, wymierzając swój oręż w nasze słabości i niedoskonałości. Ma nadzieję zniechęcić nas i doprowadzić do zerwania naszej więzi z Bogiem. Wtedy może być pewny swojej zdobyczy. Jednak jeśli przeciwstawimy się mu tak, jak uczynił to Jezus, unikniemy licznych porażek. Pertraktując z wrogiem dajemy mu przewagę nad nami. (...)

Jezus odniósł zwycięstwo przez poddanie się i zaufanie Bogu. Przez swojego apostoła mówi do nas: „Przeto poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was”. [Jakuba 4,7](#). Nie możemy o własnych siłach wyzwolić się z mocy kusiciela. On pokonał każdego człowieka, a kiedy staramy się mu stawić czoło o własnych siłach, wówczas padamy ofiarą jego knowań. Jednak „imię Pana jest mocną wieżą; chroni się do niej sprawiedliwy i jest bezpieczny”. [Przypowieści 18,10](#). Szatan drży i umyka przed najsłabszym nawet człowiekiem, który chroni się w potężnym imieniu Zbawiciela. — [Manuscript 15, 1908](#).

Nikt nie jest wolny od pokus — 7 września

„Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego. W czym weselicie się teraz maluczko, (jeżeli potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach”. 1 Piotra 1,5-6 (BG).

Nie sądz, że życie chrześcijańskie jest wolne od pokus. Każdy chrześcijanin będzie kuszony. Zarówno chrześcijanie, jak i ci, którzy nie przyjęli Chrystusa jako Zbawiciela i Pana, będą przechodzić próby. Różnica polega na tym, że ci drudzy służą tyranowi, spełniając jego podle żądania, podczas gdy chrześcijanie służą Temu, który oddał życie, aby oni mogli żyć wiecznie. Nie uważaj trudnych doświadczeń za coś dziwnego, ale przyjmij je jako środek służący naszemu oczyszczeniu i wzmocnieniu. Jakub radzi: „Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie, wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość”. Jakuba 1,2-3.

W przyszłym życiu zrozumiemy sprawy, które tutaj wprawiają nas w zakłopotanie. Uświadomimy sobie, jak wielkiego mamy pomocnika i jak aniołowie Boży byli posyłani, aby strzegli nas, gdy szliśmy drogami wskazanymi przez Słowo Boże.

Wszystkim, którzy Go przyjęli, Chrystus daje prawo stać się dziećmi Bożymi. On przychodzi im z pomocą w każdej potrzebie. Powinniśmy się wstydzić naszej chwiejności w wierze. Ci, którzy zostają pokonani, mogą winić tylko siebie, iż nie oparli się wrogowi. Wszyscy, którzy chcą, mogą przyjść do Chrystusa i znaleźć potrzebną pomoc.

Stoi przy tobie potężny Doradca, zapraszając cię, byś Mu zaufał. Czy odwrócisz się od Niego i zwrócisz się ku słabym ludziom, którzy i tak są całkowicie zależni od Boga, podobnie jak ty? Czy tak daleko odpadłeś od swego przywileju? Czy chcesz ponosić winę

za to, iż tak mało doświadczasz Jego łaski, gdyż nie prosisz o to, co Bóg pragnie ci dać?

„Wspominam dowody łaski Pana, chwalebne czyny Pańskie, zgodnie ze wszystkim, co nam Pan wyświadczył, tę wielką dobroć, jaką okazał domowi izraelskiemu według swojego miłosierdzia i obfitości swoich łask. Rzekł bowiem: Wszak są moim ludem, synami, którzy nie zawiodą; i tak stał się ich Zbawicielem we wszelkiej ich niedoli. Nie posłaniec i nie anioł, lecz jego oblicze wybawiło ich; On sam ich odkupił w swojej miłości i w swoim miłosierdziu. Podźwignął ich i nosił ich przez wszystkie dni prawieków”. [Izajasza 63,7-9](#). — [The Review and Herald, 9 czerwiec 1910](#).

„Umocnij kroki moje na ścieżkach twoich, by nie zachwiały się nogi moje”. [Psalmów 17,5](#).

W obecnym czasie bardziej niż kiedykolwiek ścieżki życia usiane są niebezpieczeństwami, które trudno opisać słowami. Wskutek choćby jednego odejścia ze ścieżki świętych zasad szatan zyskuje przewagę i coraz dalej odprowadza człowieka od tego, co słuszne i prawdziwe. (...)

Nikt z żyjących, młody czy starszy, nie jest wolny od pokus szatańskich, a ci, którzy wiążą się z nieświęconymi ludźmi, przesiąkną ich duchem i będą przynosić podobne owoce. Jedyne bezpieczną postawą dla każdego z nas jest pokorne chodzenie z Bogiem i posłuszeństwo prowadzeniu Pańskiemu. (...)

Musimy nieustannie się modlić. Niechaj twoje serce tęskni do Boga. W codziennej, cogodzinnej modlitwie, wierze, zaufaniu, trzymaniu się obietnic Bożych mów jak Jakub: „Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”. [1 Mojżeszowa 32,26](#). „Umocnij kroki moje na ścieżkach twoich, by nie zachwiały się nogi moje” i bym nie wpadł w dół, jaki wykopali dla mnie źli ludzie.

Brak czujności sumienia, zaniedbanie czynienia tego, co wskazuje nam Pan, jeden krok w kierunku zła, często mogą doprowadzić do zmiany całego życia i postępowania. (...) Jesteśmy bezpieczni jedynie wtedy gdy idziemy tam, gdzie prowadzi nas Chrystus. Ścieżka będzie coraz wyraźniejsza, coraz jaśniejsza, aż do dnia doskonałego.

Powołaniem człowieka jest współpracować z Bogiem. Zdany na siebie, upadnie nawet na najłatwiejszej ścieżce. Nie możemy uczynić bezpiecznie ani jednego kroku kierując się jedynie ludzką mądrością czy wiedzą. Jeśli mamy iść bez lęku i obaw, to musimy być pewni, że Jezus Chrystus trzyma nas mocno swoją ręką. Tę pewność zyskamy pilnie studiując Słowo Boga żywego. (...)

Bóg pragnie, by ludzie czuli swoją zależność od Niego i ufali Mu jako temu, który na zawsze może zbawić i który pragnie odpowiadać

na wołania cierpiącej ludzkości. Nie wolno nam pokładać ufności w człowieku ani polegać na ludzkiej sile. Naszą ufność możemy złożyć tylko w rękach Tego, który daje życie i który żywi gorącą miłość do bezradnych. — [Letter 71, 1898](#).

„Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się”. Efezjan 6,13.

Wielu nie rozumie walki toczącej się między Chrystusem a szatanem o każdego człowieka. Ludzie nie zdają sobie sprawy, że gdy stają pod skrwawionym sztandarem Księcia Immanuela, muszą być gotowi uczestniczyć w Jego walce i toczyć zdecydowany bój przeciwko mocom ciemności.

Mając na myśli ten bój, Paweł pisał do chrześcijan w Efezie zachęcając ich, by „umacniali się”, a nie słabli, chwiali się i byli miotani jak falami morskimi. Jednak w czym mieli się umacniać? W swojej ludzkiej sile? Nie. „Umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczyliśmy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich”. Efezjan 6,10-13.

Zdobycie żywota wiecznego zawsze wymagać będzie wysiłku i walki. Ciągłe mamy toczyć dobry bój wiary. Jesteśmy żołnierzami Chrystusa, a ci, którzy zaciągają się do Jego armii, przyjmują niełatwe zadania, które wymagać będą od nich całej energii, jaką posiadają. Musimy rozumieć, że życie żołnierza jest życiem walki, wytrwałości i wytrzymałości. W imię Chrystusa mamy wytrwać w każdej próbie.

Zwycięstwa nie osiąga się przez ceremonie i wystawność, ale przez proste posłuszeństwo Panu, Bogu Niebios. Ten, kto ufa temu Przywódcy, nigdy nie poniesie klęski. Posłuszeństwo Bogu prowadzi do wolności od grzechu i wyzwolenia z mocy ludzkich namiętności i skłonności. Wielu może zwyciężyć nad samymi sobą, nad swoimi skłonnościami, a także nad zwierzchnościami i mocami, „władcami tego świata ciemności”, „złymi duchami w okręgach niebieskich”.
(...)

„Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi”. — [The Review and Herald, 17 grudzień 1908.](#)

Determinacja konieczna do zwycięstwa — 10 wrzesień

„Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi”. [Hebrajczyków 12,4](#).

Od upadku Adama, w każdych czasach opozycja ze strony powstańców zła czyniła życie ludzi wiernych Bogu ciągłym bojem. Ci, którzy ostatecznie zwyciężą, muszą się spotkać z siłami szatana i pokonać je. Siły te na każdym etapie drogi stawiają opór z zacięłą stanowczością. Tak więc wierni Boży muszą stawić czoło czujnemu, przebiegłemu wrogowi, który nigdy nie zasypia i który niestrudzenie usiłuje podkopać wiarę sług Bożych. (...)

Dobro i zło nigdy się nie pogodzą. Między światłem a ciemnością nie ma porozumienia. Prawda jest objawioną światłością; kłamstwo zaś jest ciemnością. Światło nie ma wspólnoty z ciemnością, sprawiedliwość nie ma nic wspólnego z niesprawiedliwością. (...)

Pragnę dobrać właściwe słowa, by przedstawić tę sprawę w jej rzeczywistym kształcie i doniosłości. Bóg oczekuje, by Jego żołnierze byli zawsze na służbie. Nigdy nie wolno im ulegać pokusie ani dopuszczać się nieprawości. Nie mają się poddawać ani uciekać. Polegając na mocy Bożej mają umacniać się w uczciwości. Z determinacją, która nie ustępuje ani na krok mają mocno trzymać się słowa „Napisano”.

Pamiętaj, że dana nam została przewaga, gdyż Chrystus zwyciężył w naszym imieniu. On zadbał o wszystko, co jest nam potrzebne do zwycięstwa. Moc Boża stoi za każdym człowiekiem, który wyraża swoją niepodzielną wolę czynienia dobra. Bóg przygotował zbroję i broń, przy pomocy których każdy może zostać wyposażony do walki. Niechaj żołnierze Chrystusa włożą na siebie całą zbroję Bożą i nie uciekają przed atakami szatana. (...) Powodzenie w chrześcijańskiej walce wymaga czujności i codziennego krzyżowania swojego egoizmu.

Ten, kto kieruje się czystymi, świętymi zasadami, szybko rozpozna nawet najmniejszą skazę zła, gdyż zawsze ma przed oczyma Chrystusa jako swój wzór. W głębokim żalu z powodu odkrycia zła przystąpi do zdecydowanych działań naprawczych w każdej kwestii, w której nastąpiło odchylenie od prawdy. Oznacza to stałe, gorliwe dążenie do coraz wyższych osiągnięć w chrześcijańskim życiu. Oznacza to pomaganie bliźnim w dążeniu ku Niebiosom. Oznacza to trzymanie się Chrystusa przez żywą wiarę i odpieranie zła aż do krwi w walce przeciwko grzechowi. — [Manuscript 82, 1900](#).

Stanowczy jak Daniel — 11 wrzesień

„Lecz Wszechmogący Pan pomaga mi, dlatego nie zostałem zhańbiony, dlatego uczyniłem moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony”.

Izajasza 50,7.

Młodzi mają przykład w Danielu, a jeśli będą wierni zasadom i obowiązkom, to zostaną pouczeni tak, jak Daniel. Z punktu widzenia świeckiej mądrości, Daniel i jego trzech towarzysze mieli znakomite perspektywy. Jednak oto stanęli wobec pierwszej poważnej próby. Ich zasady zderzyły się z rozporządzeniem króla. Otóż mieli oni spożywać królewski pokarm i pić wino z królewskich piwnic. (...) „Lecz Daniel postanowił nie kłaść się potrawami ze stołu królewskiego ani winem, które król pijał. Prosił więc przełożonego nad sługami dworskimi, by mógł się ustrzec splamienia”. [Daniela 1,8](#).

Ta prośba nie została przedstawiona w duchu buntu i oporu, ale jako gorące błaganie o łaskawy przywilej. (...) Daniel i jego koledzy (...) byli grzeczni, uprzejmi, pełni szacunku dla starszych, cisi i skromni. Kiedy Daniel i jego koledzy zostali poddani próbie, stanęli całkowicie po stronie sprawiedliwości i prawdy. Nie kierowali się kaprysem, ale postępowali inteligentnie. Postanowili, że skoro do tej pory nie spożywali mięsa, to nadal nie będą tego czynić. Ponieważ picie wina było zakazane dla tych, którzy uczestniczą w służbie Bożej, młodzieńcy postanowili także nie pić wina. (...)

Daniel i jego koledzy nie wiedzieli, dokąd doprowadzi ich ta decyzja. Nie wiedzieli, czy przyjdzie im ją przyłacić życiem, ale postanowili pozostać na prostej ścieżce całkowitej wstrzemięźliwości, nawet na dworze babilońskim, gdzie pobłażanie niskim namiętnościom było normą. (...) Dobre zachowanie tych młodzieńców zyskało im przychylność przełożonego. Powierzyli swoją sprawę Bogu idąc za nakazem wyrzeczenia się siebie i kierując się potrzebą wstrzemięźliwości we wszystkich sprawach. Pan współdziałał z Danielem i jego kolegami. (...)

Ten epizod został zapisany w historii Izraela jako przestroga i pouczenie dla młodych ludzi, by unikali naśladowania występnych zwyczajów i praktyk, które w jakikolwiek sposób mogłyby być zniewagą dla Boga. — [Manuscript 51, 1898](#).

Nikt nie musi zostać pokonany — 12 września

„Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, weźmie wieniec żywota, obiecany przez Boga tym, którzy go miłują”. [Jakuba 1,12](#).

Kiedy próby przychodzą w naszym życiu, kiedy na horyzoncie zbierają się czarne chmury, jakże łatwo wówczas zapominamy, że Jezus jest naszym Zbawicielem i że za chmurami świeci Słońce Sprawiedliwości, a aniołowie są przy nas, gotowi chronić nas przed wszelką krzywdą. Pragnę powiedzieć pogrążonym w rozpacz: Patrzcie i żyjcie. Miejcie nadzieję w Bogu, gdyż na krzyżu Golgoty złożona została za was zupełna ofiara. Jezus jest Przyjacielem grzeszników i ich Odkupicielem. Wieczna radość — życie w zupełnej szczęśliwości — oczekuje tego, kto poddaje się całkowicie Chrystusowi. Przenieś wzrok z siebie na Jezusa, który oręduje przed tronem Bożym za ciebie. Wsłuchaj się w Jego słowa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, (...) a Ja wam dam ukojenie”. [Mateusza 11,28](#). „Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz”. [Jana 6,37](#). Ręką wiary uchwycić Boże obietnice. Przyjmij te błogosławieństwa jako przeznaczone dla ciebie nie na jakąś nieokreśloną przyszłość, ale już na dziś, na teraz.

Nawet najsilniejsza pokusa nie jest usprawiedliwieniem dla grzechu. Jakkolwiek wielki nacisk jest wywierany na człowieka, przestępstwo jest zawsze aktem dokonany z jego wyboru. Świat i piekło nie mają mocy zmusić nikogo do czynienia zła. Szatan atakuje nas w najsłabszych punktach, ale nie musimy mu ulegać. Jakkolwiek silny i niespodziewany jest atak, Bóg zapewnił dla nas pomoc, więc w Jego sile możemy zwyciężyć. W chwili największej potrzeby, kiedy człowiek jest gotowy poddać się zniechęceniu, Jezus jest blisko. Czas największej potrzeby człowieka jest dla Boga czasem największej okazji do działania. On widzi grożące nam niebezpieczeństwa i przychodzi nam z pomocą. (...)

Nie myśl, że chodząc z Jezusem musisz kroczyć w cieniu. Najszczęśliwsi ludźmi na świecie są ci, którzy ufają Jezusowi i ochotnie czynią Jego wolę. On jest światłością żywota. W życiu tych, którzy idą za Nim, znika niepokój i niezadowolenie. Całym sercem powtarzają słowa mędrca: „Jej [Mądrości] drogi drogami miłymi, ku szczęściu wiodą wszystkie jej ścieżki”. [Przypowieści 3,17 \(BT\)](#). Choć spotykają się z próbami i trudnościami, ich życie jest pełne radości, gdyż Chrystus idzie z nimi, a Jego obecność czyni ich drogę jasną. — [The Review and Herald, 18 kwiecień 1907](#).

„I rzekł ktoś do niego: Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych? On zaś rzekł do nich: Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”. [Łukasza 13,23-24](#).

Kiedy czytamy, że wielu będzie chciało wejść, ale nie będą mogli, wówczas chcemy wiedzieć, co musimy czynić, aby nam się udało. Smutne jest to stwierdzenie, iż będą tacy, którzy nie wejdą przez wąską bramę, ponieważ tylko chcą wejść, ale nie starają się wejść. (...)

Żyjemy w świecie, w którym panuje grzech i występki, a musimy wiedzieć, co mamy czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny. Nikt z nas nie może sobie pozwolić na utratę wielkiej nagrody przeznaczonej dla zwycięzcy. Musimy być pewni, że kierujemy nasze kroki ku Niebiosom, a nie ku światu. (...)

Wielka i uroczysta odpowiedzialność spoczywa na nas, którzy twierdzimy, że zachowujemy Boże przykazania. Otóż mamy wskazać światu, że zmierzamy ku Niebiosom. Idąc pod prąd płynący w dół, musimy wiedzieć, dokąd zmierzamy i o co walczymy. Mamy dążyć do celu, do nagrody wyznaczonej w naszym powołaniu w Chrystusie Jezusie. Nie zdobędziemy nagrody, jeśli pozostaniemy bierni. (...)

Mamy wzrastać do pełnego rozwoju w Chrystusie Jezusie, stając się cenną świątynią Pana. On mówi: „Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim”. [2 Koryntian 6,16](#). (...) Potrzebujemy Ducha Świętego mieszkającego w nas. Musimy zwracać wzrok ku Niebiosom. A kiedy widzimy, że grzech walczy o panowanie w nas, wówczas musimy mu aktywnie przeciwdziałać. (...)

Litościwy Zbawiciel stoi przy tobie, by ci pomagać. Jeśli to konieczne, pošle wszystkich aniołów z Niebios, by pomogli ci w walce przeciwko grzechowi, aby szatan nie mógł cię pokonać. Chrystus

(...) przyjął naturę ludzką, aby mógł znaleźć się w sytuacji, w jakiej znajdują się kuszeni ludzie. Litościwy Odkupiciel wie, jak pomóc nam we wszelkich naszych zmaganiach. — [Manuscript 5, 1886](#).

„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy”. 1 Jana 2,1.

Kuszeni do grzechu pamiętajmy, że Jezus oręduje za nami w niebiańskiej świątyni. Kiedy wyznajemy nasze grzechy i przychodzimy do Niego w wierze, On wypowiada nasze imiona i przedstawia nas Ojcu mówiąc: „Wypisałem ich na moich rękach. Znam ich po imieniu”. Wtedy wydawany jest rozkaz i aniołowie chronią nas. W dniu ciężkiej próby Jezus powie: „Wejdz więc, mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, skryj się na chwilę, aż przeminie gniew!” [Izajasza 26,20](#). Czym są pokoje, w których mają się schronić wierzący? Otóż są oni pod ochroną świętych aniołów Chrystusa. Lud Boży jest obecnie rozsiany na wielu miejscach. Wierni Boży znajdują się w rozmaitych środowiskach i społecznościach na obliczu ziemi, dlatego próbie zostaną poddani indywidualnie, a nie grupowo. Każdy sam musi ostać się w próbie.

Nigdy lud Boży tak bardzo nie potrzebował trzymać się Bożych obietnic, jak obecnie. Niechaj ręka wiary przenika ciemności i uchwyci ramię nieskończonej mocy. Kiedy mówimy o konieczności odłączenia się od grzechu, pamiętajmy, że Chrystus przyszedł na ten świat, by zbawić grzeszników, i że „może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga”. [Hebrajczyków 7,25](#). Naszym przywilejem jest wierzyć, że Jego krew może nas oczyścić od wszelkiej skazy i brudu grzechu. Nie powinniśmy ograniczać mocy Świętego Izraelskiego. On pragnie, byśmy przyszedli do Niego tacy, jacy jesteśmy, grzeszni i skalani. Jego krew ma wystarczającą moc. (...) Jeśli uległeś pokusie, nie popadaj w zniechęcenie i rozpacz. Ta obietnica niechaj towarzyszy ci przez cały czas: „A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy”. [1 Jana 2,1](#). Choćby za tę jedną obietnicą powinniśmy nieustannie śpiewać pieśń dziękczynienia. (...)

Zbierajmy cenne skarby obietnic Bożych, a gdy szatan oskarża nas z powodu naszej wielkiej grzeszności i pokus, byśmy wątpili w Bożą moc zbawienia nas, powtarzajmy słowa Chrystusa: „Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz”. [Jana 6,37](#). — [The Review and Herald, 19 listopad 1908](#).

Pod Bożą dyscypliną — 15 wrzesień

„Szczęśliwy to człowiek, którego Bóg smaga, dlatego nie pogardzaj karzeniem Wszechmocnego! Bo On rani, lecz i opatruje, uderza, lecz jego ręce leczą”. [Joba 5,17-18](#).

Nasz niebiański Ojciec nie ma upodobania w uciskach spotykających ludzi. Jednak ma On swój cel w huraganach i burzach, w ogniu i powodzi. Pan dopuszcza te nieszczęścia na swój lud, by uchronić ich od większych niebezpieczeństw. On pragnie, by wszyscy zbadali swoje serca uważnie i starannie, a potem przybliżyli się do Boga, aby Bóg mógł przybliżyć się do nich.

Nasze życie jest w rękach Bożych. On widzi zagrażające nam niebezpieczeństwa, z którym my nie zdajemy sobie sprawy. On jest dawcą wszystkich błogosławieństw, jakie otrzymujemy, źródłem miłosierdzia, sprawcą doświadczeń. On widzi zagrożenia, których my nie dostrzegamy. On może dopuścić na swój lud coś, co napełni ich serca smutkiem, gdyż widzi potrzebę wyprostowania ich ścieżek, aby nie zeszli z właściwej drogi. On zna nas i wie, że jesteśmy prochem. Nawet włosy na naszych głowach są policzone. On działa za pośrednictwem zjawisk przyrody, by przypominać swojemu ludowi, że zapomnieli o Nim, a także pragnie, by porzucili drogę, która zaprowadziłaby na skraj przepaści, gdyby nie zostali napomnieni i ostrzeżeni. Trudności pojawiają się w naszym życiu, aby skłonić nas do zbadania serca i przekonania się, czy jesteśmy wolni od wszelkiego skalania. Pan wciąż działa dla naszego doczesnego i wiecznego dobra. (...)

Każdy człowiek, który jest zbawiony, musi uczestniczyć z Chrystusem w Jego cierpieniach, aby mieć udział także w Jego chwale. Jakże niewielu rozumie, dlaczego Bóg poddaje ich próbom. To dzięki próbom wiary zdobywamy duchową siłę. Pan uczy swoich wiernych, by zupełnie polegali na Nim. (...)

Niechaj każdy zbada swoje postępowanie. Niech każdy zada sobie pytanie, czy dorasta do Bożego standardu. Czy szczerze możemy

powiedzieć, że podporządkowaliśmy naszą wolę Bogu? „Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim”? [Psalmów 40,9](#). Czy codziennie pytamy: „Panie, jaka jest Twoja wola wobec mnie?” — [Special Testimonies, Series B VI, 5-7](#).

„Synu mój, nie pogardzaj pouczeniem Pana i nie oburzaj się na jego ostrzeżenie! Kogo bowiem Pan miłuje, tego smaga, jak ojciec swojego ukochanego syna”. [Przypowieści 3,11-12](#).

Bóg wystawia ludzi na próby, by przekonać się, czy będą ufać mocy większej niż ich własna. On nie patrzy tak, jak patrzą ludzie. Często zrywa ludzkie powiązania i zmienia porządek życia ludzi, który oni uważają za doskonały. To, co człowiek uważa za korzystne dla swojego doczesnego i wiecznego dobra, może być niezgodne z doświadczeniem, jakie musi osiąść jako wyznawca Chrystusa. Jego idea własnej wartości może być daleka od rzeczywistości.

Próby rozłożone są wzdłuż całej drogi z ziemi do Niebios. Właśnie dlatego droga ta jest nazwana wąską. Charakter musi zostać wypróbowany, gdyż w przeciwnym razie byłoby wielu fałszywych chrześcijan, którzy zachowują doskonały pozór pobożności, podczas gdy ich skłonności i pragnienia, ich pycha i ambicja panoszą się wewnątrz bez żadnych ograniczeń. Kiedy za dopuszczeniem Pańskim na ludzi tych przychodzą trudne próby, ich braki prawdziwej pobożności, cichości i pokory Chrystusowej zostają ujawnione, aby zrozumieli, jak bardzo potrzebują działania Ducha Świętego.

Chrystus polecił: „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie”. [Łukasza 9,23](#). To przykazanie jest kamieniem probierczym, który wykrywa jakość naszego doświadczenia. Kiedy skłonności i ambitne nadzieje człowieka nie znajdują zaspokojenia, wówczas człowiek ten objawia ducha, jaki nim kieruje. (...)

Chrystus zaprasza wszystkich, by nosili Jego jarzmo i uczyli się Jego cichości i pokory. On wie, że dla ludzi jest to koniecznością. Jednak jarzma poddania i posłuszeństwa nie jest w stanie nosić nikt, kto nie uczy się codziennie w szkole Chrystusowej. (...) Nikt, bez względu na intelekt i zdolności, nie może znieść próby i

doświadczenia, jeśli nie jest pilnym uczniem w szkole Chrystusa.
(...)

Prawdziwy chrześcijanin patrzy stale na Tego, który bada serca i trzyma ster. On też wymaga prawdy we wszystkich aspektach życia. Ciągłą modlitwą chrześcijanina jest: „Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcź mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie krocę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!” [Psalmów 139,23-24](#). — [The Review and Herald, 23 październik 1900](#).

Proces szlifowania — 17 wrzesień

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili”. 1 Piotra 4,12-13.

Nie bez celu zsyła Bóg próby na swoje dzieci. Nigdy nie prowadzi ich inaczej, niż sami pokierowaliby swoim życiem, gdyby widzieli koniec na początku i rozumieli chwalebne zamiary, które wypełniają jako Boży współpracownicy. Bóg poddaje ich dyscyplinie, by uczynić ich pokornymi, a prowadząc ich przez próby i uciski pozwala im dostrzec ich słabości i przybliżyć się do Niego. (...)

Chrześcijanie są skarbami Chrystusa. Mają jasno błyszczeć dla Niego, szerząc wokół światło Jego dobroci i piękna. Sposób, w jaki odbijają to światło, zależy od tego, jak zostali wypolerowani. Mogą wybrać, czy chcą zostać oszlifowani, czy też pozostaną tacy jacy byli. Jednak każdy, kto zostanie ogłoszony godnym miejsca w świątyni Pańskiej, musi poddać się procesowi wygładzania. Bez szlifowania, jaki nadaje Pan, nie mogą odbijać światła, gdyż są jak surowy kamień. Chrystus mówi do człowieka: Należysz do mnie. Ja cię odkupiłem. Teraz jesteś jeszcze tylko surowym kamieniem. Jednak jeśli oddasz się w moje ręce, wyszlifuję cię tak, iż będziesz błyszczał dla mojej chwały. Nikt nie wyrwie cię z mojej ręki. Uczynię cię moim szczególnym skarbem. W dniu mojej koronacji będziesz klejnotem w mojej koronie radości.

Boski Pracownik nie poświęca uwagi bezwartościowemu materiałowi. Jedyne cenne klejnoty szlifuje starannie, odcinając wszystkie zbędne części. Proces ten nie jest łatwy i wystawia na próbę cierpliwość człowieka, bowiem dotkliwie rani jego dumę. Chrystus tnie głęboko doświadczając człowieka, by odrzucić całą jego zwodniczą samowystarczalność i pychę. Usuwa nadmiar materiału i wszystko, co mogłoby szpeciwać cenny minerał. Następnie trzymając

kamień w intensywnym świetle, Mistrz widzi w nim swoje odzwierciedlenie i ogłasza, iż klejnot jest godny znaleźć się w Jego kolekcji. Choć tak radykalne, to jednak cenne jest doświadczenie, które nadaje kamieniowi nową wartość. — [The Review and Herald, 7 marzec 1912.](#)

Smutek dotyka wszystkich — 18 wrzesień

„Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”. 2

Koryntian 12,10.

Chrześcijaństwo nie obiecuje wolności od smutku. „Musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego”. [Dzieje Apostolskie 14,22](#). Potrzeba wiary, silnej, ufnej wiary, która przyjmuje zapewnienie, iż Bóg nie dopuści, aby Jego dzieci były kuszone ponad swoją wytrzymałość. Paweł w swoim Liście do Hebrajczyków mówi o tym, czego może dokonać taka wiara. Mówiąc o ludziach, którzy w obliczu prześladowań i śmierci nie zachwiali się w swej ufności do Boga, apostoł powiada: „którzy przez wiarę podbili królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom, zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się mężni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska. Kobiety otrzymały z powrotem swoich zmarłych przez wskreszenie; inni zaś zostali zamęczeni na śmierć, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania. Drudzy zaś doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia; byli kamienowani, paleni, przerzynani piłą, zabijani mieczem, błakali się w owczych i kozich skórach, wyzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani”. [Hebrajczyków 11,33-37](#).

W tym świecie ci bohaterowie wiary zostali uznani za niegodnych życia. Jednak w Niebiosach zostali zapisani jako dzieci Boże, godni największego zaszczytu. Chrystus mówi o nich: „Chodźć będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni”. [Objawienie 3,4](#). Na niebiańskim dworze oczekuje na nich „wieczna korona chwały”. „Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożwszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami”. [Hebrajczyków 12,1](#). „Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną

obfitość wiekuistej chwały, nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne”. [2 Koryntian 4,17-18](#). — [The Review and Herald, 7 marzec 1912](#).

„Tę trzecią część wrzucę w ogień i będę ją wytapiał, jak się wytapia srebro, będę ją próbował, jak się próbuje złoto. Będzie wzywać mojego imienia i wysłucham ją. Ja powiem: Moim jest ludem, a ona odpowie: Pan jest moim Bogiem”. Zachariasza 13,9.

Przez doświadczenia Pan bada siłę swoich dzieci. Czy ich serca są silne? Czy sumienia są wolne od zgorszenia? Czy Duch Święty świadczy wspólnie z duchem naszym, że jesteśmy dziećmi Bożymi? To wszystko Pan sprawdza poddając nas próbom. W piecu ucisku oczyszcza nas z wszelkiego żuźla. Posyła nam próby nie po to, by powodować niepotrzebne cierpienie, ale by skłonić nas do patrzenia na Niego, a także by wzmocnić naszą wytrwałość, nauczyć nas, że nie wolno nam się buntować i że powinniśmy zaufać Mu, a wtedy ujrzymy Jego zbawienie. (...)

Miłość Chrystusa do Jego dzieci jest równie mocna jak czuła. Jest to miłość silniejsza niż śmierć, gdyż On oddał swoje życie za nas. Jest to miłość głębsza niż miłość matki do jej dziecka. Miłość matki może się zmieniać, ale miłość Chrystusa jest niezmienna. Paweł napisał: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. [Rzymian 8,38-39](#).

W każdej próbie mam silnego Pocieszyciela. Czy nasz Zbawiciel nie współczuje nam w naszych słabościach? Czy On nie był kuszony pod każdym względem podobnie jak my? Czy nie zaprasza nas, byśmy każdą próbę i zmartwienie powierzyli Jemu? Tak więc nie martwmy się o jutrzejsze brzemiona. Odważnie i radośnie nieśmy ciężar dnia dzisiejszego. Musimy mieć ufność i wiarę na dziś. Mamy żyć dniem dzisiejszym. Ten, który daje nam siłę dzisiaj, da także siłę jutro. (...)

Nic tak nie rani człowieka jak ostre strzały niewiary. Kiedy przychodzi próba, a przyjdzie nieuchronnie, nie martw się i nie narzekaj. Milczenie duszy sprawia, że głos Boży jest lepiej słyszany. „Radowali się z tego, że nastąpiła cisza”. [Psalmów 107,30 \(BT\)](#). Pamiętaj, że obejmują cię ramiona wieczności. „Zdaj się w milczeniu na Pana i złóż w nim nadzieję”. [Psalmów 37,7](#). On prowadzi cię do przystani w której doświadczysz łaski. — [The Signs of the Times, 5 listopad 1902](#).

„Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus”. 1 Piotra 1,7.

Kiedy znajdujemy się w trudnych okolicznościach, a nasze naturalne uczucia zostają wzburzone, a my odczuwamy pragnienie, by dać im ujście, wówczas nasza wiara jest poddawana próbie. Wtedy powinniśmy okazać cichość i łagodność Chrystusową. Ani jednym słowem nie wolno nam wyrażać uczuć nieodrodzonego serca. „Jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym, który i całe ciało może utrzymać na wodzy” (Jakuba 3,2) — będzie panował nad sobą. Potrzebujemy pozostawać pod kontrolą Jezusa. Nie możemy działać według własnego upodobania. Słyszałam, jak niektórzy usprawiedliwiają swoje złe postępowanie: „Taki mam temperament, usposobienie przekazane mi przez moich rodziców”. Owszem, to prawda. Jednak ludzie ci umacniają się i szkolą się w okazywaniu tego temperamentu, a potem usprawiedliwiają nim swoje złe zachowanie. Zamiast ulegać pokusie, powinni zdać się na ramię nieskończonej Mocy, mówiąc: „Przyjdę do Boga taki, jaki jestem, i będę błagał Chrystusa, by dał mi zwycięstwo. Stanę się więcej niż zwycięzcą w Tym, który mnie umiłował”.

Aby zrozumieć, jak bardzo Jezus cię miłuje, spójrz na Golgotę. Wtedy poznasz głębokość, szerokość i wysokość tej miłości i zrozumiesz uniżenie Boga i Pana Jezusa Chrystusa, patrząc, jak Zbawiciel krok po kroku zstępował w dolinę upokorzenia. Nie uległ grzechowi ani skalaniu, ale na tym maleńkim świecie stoczył bój z szatanem i jego zastępami, by zdobyć dla nas nieśmiertelne, nieprzemijające dziedzictwo.

Kiedy wstąpił na wysokość, powiódł ze sobą „jeńców”, a następnie obdarzył ludzi darami. Powierzył nam kontynuowanie walki, ale nie pozostawił nas zdanych na nasze własne siły, gdyż wtedy z pewnością ponieśliśmyby całkowitą klęskę. Chrystus jest u Ojca,

aby posyłać nam na pomoc niewidzialne potęgi anielskie. (...) Potrzebujemy prostej wiary, cichości i pokory Chrystusowej. Wtedy będziemy w pełni ufać Panu Niebios, a On będzie przy nas, aby nas wspierać. — [The Review and Herald, 8 marzec 1892.](#)

„Zna bowiem drogę, którą postępuję; gdyby mnie wypróbował, wyszedłbym czysty jak złoto”. [Joba 23,10](#).

Chrześcijanin, który miłuje swego niebiańskiego Ojca, może nie dostrzegać zewnętrznych przejawów opatrności przewyższających te, jakich doświadczają ludzie niepoświęceni. Często znosi przykre uciski, nieszczęścia, zmartwienia i prześladowania. Wydaje się, że los sprzyścił się przeciwko niemu. (...)

Józef był szlachetnym młodzieńcem, a jego charakter znaczyły prawdziwa dobroć i uczciwość, a jednak był obiektem zawiści i prześladowań, a nawet potraktowano go jak przestępcę. Jednak Bóg przygotował dla Józefa wielkie zwycięstwo, choć wcześniej dopuścił, by cierpiał on pomimo swej prawości.

Daniel został wrzucony do lwiej jamy, gdyż był wierny swoim zasadom i pozostał lojalny wobec prawdziwego Boga. Jednak ostatecznie zwyciężył, a Bóg został uwielbiony przez swego wiernego sługę, którego wcześniej wystawił na upokorzenie. Job stracił dzieci i został pozbawiony ziemskich dóbr, a także stał się przedmiotem krytyki i drwin swoich znajomych, ale Bóg w swoim czasie wykazał, że nie opuścił swojego sługi. (...)

Szczery i wierny Szczepan został ukamienowany przez nieprzyjaciół Chrystusa. Nikt nie sądził, że Bóg ma zamiar wzmacniać swoją sprawę na ziemi dopuszczając do tego, by występni ludzie triumfowali, a jednak od tego tragicznego wydarzenia rozpoczął się proces nawrócenia Pawła, a przez jego działalność tysiące ludzi poznało prawdę ewangelii.

Umiłowany uczeń, Jan, został wygnany na bezludną wysepkę Patmos, ale tam Jezus spotkał się z nim i objawił mu wydarzenia (...) sięgające aż do powtórnego przyjścia Chrystusa i przekazał rady Pańskie dla wiernych w przyszłych wiekach. (...) Janowi pozwolono urzeć tron Boży i widzieć odzianych w biel odkupionych, którzy

przybyli z wielkiego ucisku i obmyli swoje szaty oraz wybielili je we krwi Baranka. — [Letter 10, 1879](#).

Jeśli ze względu na Jezusa jesteś powołany, by przejść przez ognisty piec, On będzie przy tobie tak jak był z trzema swoimi wiernymi sługami w Babilonii. Ci, którzy miłują swego Odkupiciela, będą się radować z możliwości uczestniczenia w Jego upokorzeniu i zniewagach. Miłość do Pana czyni słodkim cierpienie znoszone ze względu na Niego. — [Thoughts From the Mount of Blessing 30 \(1956\)](#).

„Gdy zasmuca, znowu się lituje według obfitości swojej łaski. Zaiste, nieumyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich”. [Treny 3,32-33](#).

Piliśmy z tego samego kielicha smutku, ale był on zmieszany z radością i pokojem w Jezusie. On wszystko dobrze czyni. Nasz niebiański Ojciec nieumyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich. (...)

Ten świat jest sceną naszych prób, naszych smutków i nieszczęść. Jesteśmy tu, by znieść próby Boże. Ogień pieca jest rozpalony, a nasz żużel zostanie pochłonięty, a my wyjdziemy jak złoto oczyszczone z pieca ucisku. (...) Światłość rozbłyśnie w tych ciemnościach, które czasami wydają ci się nieprzeniknione. „Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione”. [Joba 1,21](#). Niech tak mówi twoje serce. Obłok miłosierdzia unosi się nad twoją głową nawet w najczarniejszej godzinie. Boże dobrodziejstwa wobec nas są tak liczne, jak krople deszczu padające z obłoków nad spieczoną ziemią, by ją nawodnić i odświeżyć. Miłosierdzie Boże jest nad tobą.

Mary, drogie, kochane dziecko, odpoczywa teraz. Była przy tobie w twoich smutkach i zawiedzionych nadziejach. Teraz nie smuci się, nie cierpi niedostatku ani nieszczęścia. Okiem wiary możesz oczekiwać, wśród twoich smutków, żalu i problemów, tego dnia, w którym twoja Mary, wraz z jej matką i innymi twoimi bliskimi, usłyszą wezwanie Dawcy życia i wyjdą ze swego więzienia triumfując nad śmiercią i grobem. Wiarą możesz ujrzeć twoich ukochanych zmarłych na nowo połączonych wśród odkupionych ziemi. Wraz z nimi będziesz chodził ulicami Nowego Jeruzalem, śpiewając pieśń Mojżesza i Baranka, nosząc koronę pełną klejnotów. (...)

„Wiemy, że Bóg współdziałała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują”. [Rzymian 8,28](#). Gdyby twoje oczy zostały otwarte, ujrzałbyś swojego niebiańskiego Ojca pochylającego się nad tobą z miłością, a gdybyś usłyszał Jego głos, byłby on pełen współczucia dla ciebie w twoim cierpieniu i ucisku. Stój mocno

w Jego sile, gdyż w Nim jest odpoczynek dla ciebie. — [Letter 71, 1878.](#)*

*Z listu pocieszającego człowieka, który utracił jedyną córkę.

„Który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza”. 2 Koryntian 1,4.

Ci, którzy przeżyli największe smutki, są często tymi, którzy niosą innym największą pociechę, wnosząc blask wszędzie, gdzie się znajdują. Tacy ludzie zostali uszlachetnieni i stali się mili dla bliźnich wskutek przeżytego ucisku. Nie utracili ufności do Boga, kiedy otoczyły ich kłopoty, ale przyłgnęli jeszcze mocniej do Jego opiekuńczej miłości. Tacy ludzie są żywym dowodem czulej troski Boga, który czyni zarówno ciemność, jak i światłość, a także smaga nas dla naszego dobra. Chrystus jest światłością świata i nie ma w Nim żadnej ciemności. Jakże cenne jest to światło! Żyjmy w tym świetle! Oddal od siebie smutek i żal. Raduj się zawsze w Panu. — *Address at Goguac Lake 26 (1878).*

Egoistyczne jest poświęcanie cennego czasu na pogrążanie się w żalu nad zawiedzionymi nadziejami, bezsensowne rozpamiętywanie smutku, który rzuca cień na całą rodzinę. Powinniśmy być pogodni, choćby ze względu na tych, których szczęście w większym lub mniejszym stopniu zależy od nas. (...) Naszym obowiązkiem jest w każdej sytuacji zachować najlepszą możliwą postawę i pielęgnować nawyk upatrywania dobrej strony każdej sprawy. Niechaj rozwieją się chmury, które zebrały się nad nami, a my cierpliwie czekajmy, aż błękitne niebo znowu ukaze się i rozbłyśnie światło słońca. (...) Zapomnijmy o sobie w takim stopniu, w jakim to możliwe. Kulturowujmy pogodne usposobienie, starajmy się wnosić światło w życie bliźnich, a wtedy mniej będziemy mieli ochotę narzekać na nasz los.

Uciśnieni mogą nabrać odwagi, zrozpaczeni — nadziei, gdyż mają współczującego przyjaciela w Jezusie. Wszystkie nasze kłopoty i smutki możemy wyznaczyć naszemu współczującemu Panu. Gdy spotykamy się, nie mówmy o ciemnych stronach życia i nie

zarażajmy się niewiarą, nie wspominajmy smutnych rozdziałów naszego doświadczenia. Mówmy o miłości Bożej objawionej wobec nas, której dowody widzimy w przyrodzie, w niebiańskim firmamencie i mądrych zrządzeniach Opatrzności. Szukajmy promieni światła oświetlających naszą ścieżkę i wspominajmy je z serdeczną wdzięcznością. Rozmyślajmy o niezrównanej miłości Chrystusa, gdyż w Nim mamy zawsze powód do radowania się. W Nim nie ma ciemności. On jest Światłością żywota, lepszym niż dziesięć tysięcy innych, Jedynym i najwspanialszym. — *Address at Gogucac Lake 25-27 (1878).*

„Radosne serce rozwesela oblicze; lecz gdy serce jest zmartwione, duch jest przygnębiony”. [Przypowieści 15,13](#).

Smutek przychodzi i odchodzi — taki już los człowieka. Jednak nie powinniśmy smutku powiększać i wyolbrzymiać, ale raczej myśleć o tym, co dobre i miłe. Kiedy zima rozciąga na ziemi swoją mroźną zasłonę, nasza radość nie zamiera wraz z więdnącymi kwiatami i opadającymi liśćmi drzew. Nie biadamy nad tym, że zamarzają strumienie, dni stają się krótkie, a mroźny wiatr wieje nam w twarz. Wybiegamy myślą ku nadchodzącej wiosnie, która przyniesie ciepło i życie. Jednak zanim nastanie wiosna i przywróci ziemi piękną szatę zieleni, radujemy się każdym promieniem słońca i znajdujemy w nim pociechę pomimo zimna i śniegu, oczekując na dzień, w którym przyroda znowu okryje się szatą radości.

Teraz chmura zakrywa przed nami jasne promienie słońca, więc pozostajemy w cieniu. Czy powinniśmy się irytować z tego powodu, zapominając o wszystkim, co jasne i miłe wokół nas? Nie. Powinniśmy raczej zapomnieć o chmurze i pamiętać, że słońce nie znikło, ale tylko na chwilę zostało zasłonięte, ale rozbłyśnie swym blaskiem i będzie nas radować bardziej, niż gdyby nigdy nie zostało przed nami ukryte.

Bóg nie życzy sobie, byśmy szli przez życie przygnębieni i smutni, wyolbrzymiając każdy kłopot, jaki nas spotyka. Postępując tak, nie tylko czynimy swoje życie nędznym, ale także tłumimy szczęście tych, którzy żyją wokół nas. Nie powinniśmy rozpamiętywać cieni naszych życiowych doświadczeń, ale raczej otwierać oczy szeroko i ze wszystkich sił dostrzegać i cenić otaczające nas błogosławieństwa, które powinny nas czynić nie tylko wdzięcznymi, ale także szczęśliwymi.

Bóg pragnie, byśmy byli pogodnie usposobieni. Pragnie, byśmy otworzyli serca na światło z Niebios. Chce, by nasz duch napawał się Jego miłością i dobrocią, których przejawy są tak liczne w naszym

życiu, jak również w otaczającej nas przyrodzie. Ci, którzy się z nami spotykają, są pod wpływem naszych słów i czynów, albo ku dobremu, albo ku złemu. Nieświadomie wydajemy woń naszego charakteru w moralnej atmosferze wokół nas, albo zatruwamy tę atmosferę myślami, słowami i czynami, które mają wywierać śmiertelny wpływ. — *Address at Gogua Lake 23-25 (1878)*.

„Wszelką troskę swoją złóżcie na niego, gdyż On ma o was staranie”. 1 Piotra 5,7.

Nie zwierzaj się, że ludziom ze swoich kłopotów. Przedstaw je Panu. Być może sądzisz, że inni powinni współczuć ci w twoich problemach, ale czasami możesz się poczuć rozczarowany. Natomiast Jezus nigdy nie rozczarowuje tego, kto przychodzi do Niego po pomoc. On mówi ci dzisiaj: „Pójdź do mnie (...) a Ja ci dam ukojenie”. [Mateusza 11,28](#). On da ci odpocznienie w Nim. Nikt, kto przychodzi do Niego, nie odchodzi bez otrzymania pomocy. Zanieś swoje brzemiona do boskiego Pomocnika i zostaw Mu je, wiedząc, że On poniesie je za ciebie. (...)

Zrób to, co powinieneś zrobić, aby zapewnić sobie powodzenie, gdyż to jest obowiązkiem każdego, kto pragnie być szczęśliwy. Nie rozmyślaj o trudnościach chrześcijańskiego życia. Nie mów o próbach, które przechodzisz. (...) Nie wypowiadaj słów wyrażających przygnębienie, gdyż w ten sposób sprawiasz przyjemność szatanowi. Mów o dobroci i mocy Chrystusa. Słowa nadziei, ufności i odwagi można wypowiedzieć równie łatwo, jak słowa narzekania. (...)

Kiedy wróg mówi ci, że Bóg cię opuścił, powiedz mu, że to nieprawda, gdyż Pan oświadczył: „Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę”. [Hebrajczyków 13,5](#). Staw opór wrogowi. Powiedz mu, że nie znieważysz Pana wątpiąc w Jego miłość. (...)

Pomoc, której Pan pragnie nam udzielić, nie ma granic. On prosi nas, byśmy pozwolili panować w naszym życiu łasce, która zachowa nas wolnymi od grzechu. Z krzyża Golgoty płyną ku nam wolność, nadzieja i siła. Nie znieważaj Odkupiciela wątpiąc w Jego moc. Ufaj Mu zawsze. Trzymaj się wspaniałości Jego łaski, mówiąc: „Wierzę, że Jezus oddał życie za mnie”. Droga przed tobą może się wydawać ciemna, ale Jezus może ją oświecić.

Raduj się w Bogu. Chrystus jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemności. Patrz ku światłości. Niech w twojej naturze będzie

chwalenie Boga. Uszczęśliwiał innych. To jest twoje zadanie. W ten sposób wzmocnisz najlepsze cechy twojego charakteru. Otwórz okna duszy szeroko ku Niebiosom i pozwól, by świeciło ci światło sprawiedliwości Chrystusa. Rano, w południe i wieczorem twoje serce może być pełne jasnych promieni niebiańskiego światła. — [The Review and Herald, 7 kwiecień 1904.](#)

Zmierzam do celu — 26 wrzesień

„Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwytiłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie”. [Filipian 3,13-14](#).

Wszyscy możemy brać udział w niebiańskim wyścigu i wszyscy możemy zdobyć nagrodę. W tej sprawie nie ma niepewności ani ryzyka. Musimy przyjąć niebiańską łaskę i z oczyma zwróconymi ku górze, na koronę nieśmiertelności, zawsze mieć przed sobą nasz Wzór. (...) Pokorne, pełne wyrzeczeń życie naszego boskiego Pana ma być przedmiotem naszych ciągłych rozmyślań. Starając się Go naśladować, zmierzając do celu, do nagrody, możemy biec w wyścigu z zupełną pewnością, wiedząc, że jeśli uczynimy wszystko, co w naszej mocy, z pewnością zdobędziemy nagrodę. (...)

Skoro mamy przed sobą taką motywację, czy nie powinniśmy „biec wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary”? [Hebrajczyków 12,1-2](#). On wskazał nam drogę i naznaczył ją śladami swoich stóp. — [Testimonies for the Church II, 358](#).

Aby skutecznie walczyć przeciwko grzechowi, musisz trzymać się blisko Jezusa. Nie wypowiadaj słów niewiary, gdyż nie masz żadnego powodu, by to czynić. Chrystus złożył za ciebie zupełną ofiarę, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako doskonały w Nim. Bóg jest niezadowolony z naszego braku wiary. Niewiara zawsze oddziela człowieka od Chrystusa.

Nie ma nic chwalebego w mówieniu o słabościach i rozczarowaniach. Powinniśmy raczej mówić tak: „Smutno mi, że uległem pokusie, a moje modlitwy i wiara są tak słabe. Nie mam usprawiedliwienia dla mojej karłowatej pobożności. Jednak pragnę osiąść doskonałość charakteru Chrystusa. Zgrzeszyłem, ale miłuję Jezusa. Upadłem wiele razy, a jednak On wyciągnął rękę, by mnie urato-

wać. Powiedziałem Mu o moich błędach. Wyznałem Mu hańbę i smutek oraz to, że Go znieważylem. Patrząc na Jego ofiarę i wiem, że wycierpiał tę mękę dla mnie. Duch Święty wskazał mi moją niewdzięczność, mój grzech, przez który wystawiłem Chrystusa na pośmiewisko. Ten, który nie zna grzechu, przebaczył mi. Powołał mnie do wyższego, szlachetniejszego życia, więc zmierzam do celu, do nagrody w górze”. — [The Review and Herald, 10 marzec 1904.](#)

„Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni”.
1 Koryntian 16,13.

Niechaj każdy pamięta, że chrześcijańska służba nie jest zadaniem dla trutni. Bóg wzywa ludzi, którzy będą działać nie bojąc się niebezpieczeństw. Nie pertraktujcie z szatanem, ale przeciwstawcie się mu mówiąc: „Napisano”. „Bądźcie mężni, bądźcie mocni”. Jedynie szczerą, niekłamana wiara może być podstawą naszych działań i przez czysty, nienaganny przykład pozwoli nam dowieść, że możemy być aktywni, „w pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący”. [Rzymian 12,11](#). Wtedy także wszystkie nasze sprawy zawodowe będą prowadzone zgodnie z biblijnymi zasadami. (...)

Powinniśmy raz po raz powtarzać błogosławione zaproszenie: „Trwajcie we mnie”, aż zostanie ono nieodwracalnie odcisnięte w naszych sercach. Czytaj Słowo Boże i w świetle zapewnienia: „Tak mówi Pan”, rozmyślaj o nim. Módl się, aż pojmiesz w pełni znaczenie trwania w Chrystusie oraz obowiązków i obietnic z tym związanych. Duch Święty, jako reprezentant Chrystusa, jest obecnie na świecie, by przypominać nam słowa Zbawiciela, abyśmy nie zaniedbywali i nie lekceważyli Jego wymagań. Czytaj Słowo Boże i módl się. Rozmyślaj nad Pismem Świętym, aż zrozumiesz jego znaczenie, a twoje serce otworzy się, by zrozumieć objawione tam twoje obowiązki i przywileje. Ci, którzy czekają, by usłyszeć, co Duch Święty mówi do nich, nie czekają na darmo. Skieruj wzrok wyłącznie na Chrystusa w cichym oczekiwaniu na Niego, by usłyszeć Jego głos: „Trwaj we mnie, a ja w tobie”. (...)

Wielu przychodzi do Zbawiciela w niezdecydowany sposób. Przyjmują chrzest, a jednak ich charakter nie doznaje zmiany. Pragnę zaprosić wszystkich, by przyszli do Zbawiciela i przez trwanie w Nim codziennie wzrastali w doskonałości charakteru. Czyniąc to znajdą odpocznienie, które jest możliwe tylko dzięki pełnemu posłuszeństwu.

Jednak ostrzegam cię, nie poprzestawaj w pół drogi między uduchowieniem a zeświecczeniem. „Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. [Mateusza 6,24](#). Albo będziesz po jednej stronie, albo po drugiej. (...) Chrystus pociąga cię do siebie swoją miłością i łaską, a szatan posługuje się wszelkimi zwiedzeniami i kłamstwami, by przeciągnąć cię na swoją stronę. Kogo wybierzesz? Pod czym sztandarem staniesz? — [Manuscript 194, 1898](#).

„Oni zaś odnieśli zwycięstwo dzięki krwi Baranka oraz dzięki słowu swojego świadectwa. Nie trzymali się uporczywie swojego życia, lecz [dobrowolnie] poszli na śmierć”.

Objawienie 12,11 (BWP).

Zbawiciel z głębokim zainteresowaniem patrzy na ludzkość. Kiedy wstąpił do Ojca, nie pozostawił swoich naśladowców bez pomocy. W swoim ziemskim życiu zwyciężył dla naszego dobra, a oni mogą zwyciężyć w Jego imieniu. Wszyscy muszą przejść próby. Trzeba przeciwstawić się staremu, naturalnemu temperamentowi, ale można to uczynić jedynie poddając go Jezusowi Chrystusowi, dzięki czemu zostajemy postawieni na uprzywilejowanej pozycji wobec Boga. (...)

Korona chwały zostanie włożona na skronie wszystkich, którzy pokonają pokusę przez krew Baranka i słowo swego świadectwa. To słowo naszego świadectwa znaczy bardzo wiele. Jest to świadectwo przed całym niebiańskim wszechświatem i przed ludźmi. Człowiek, który swymi słowami i czynami znieważa Boga i nie przyjmuje Chrystusa jako swojego Zbawiciela, staje po przegranej stronie. (...)

Jezus jest twoim pomocnikiem. Nikt tak dobrze jak On nie rozumie zawilości twojego charakteru. On ma baczenie na ciebie, a jeśli jesteś gotowy się uczyć, On roztoczy nad tobą wpływ ku dobru, który uzdolni cię do spełniania Jego woli wobec ciebie. Przygotujemy się na przyszłe, wieczne życie. Wkrótce dokonany zostanie wielki przegląd, w którym każdy człowiek, który stara się dążyć do doskonałości chrześcijańskiego charakteru, zostanie poddany próbie badawczych Bożych pytań: Czy dawałeś przykład, za którym inni mogli bezpiecznie iść? Czy troszczyłeś się o bliźnich jak ten, który musi zdać sprawę ze swej służby? Niebiańskie zastępy są (...) głęboko zainteresowane tym, byś ostał się w tej próbie. (...)

Pan z największym zainteresowaniem patrzy na każdego zmagającego się człowieka. On miłuje wszystkich. Gdyby było inaczej, to

nigdy nie oddałby swojego jednorodzonego Syna, aby umarł za nas.
(...)

Pan pomoże wszystkim, którzy czynią wszystko, co w ich mocy, by w pokorze chodzić z Bogiem. Nabierzmy otuchy wierząc, że możemy się oprzeć na potężnym ramieniu i że tak długo, jak polegamy na mocy Chrystusa, nie przyniesiemy wstydu Bogu. Jesteśmy poddani próbie, ale w każdej doświadczeniu okażmy tym, którzy nas obserwują, że jesteśmy po stronie Pana. — [Manuscript 11, 1911](#).

Mozemy odnieść chwalebne zwycięstwo — 29 wrzesień

„To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”. Jana 16,33.

Zbawiciel powiedział: „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna”. [Jana 15,11](#). Dzieło zwyciężania nie jest dziełem pozbawionym radości. Ono daje zadowolenie. Jest ono związane z Niebiosami. Możesz udać się do Boga w modlitwie, możesz prosić i otrzymywać, możesz wierzyć, w swojej bezsilności zdając się na Chrystusa. To oznacza, że ludzkość może czynić wolę Bożą i iść Bożymi drogami. Ludzkość i boskość są połączone w tym właśnie celu. — [Manuscript 19, 1909](#).

Bóg zsyła próby, by doświadczyć człowieka, czy pozostanie wierny w pokusie. Stawia nas w trudnych sytuacjach, by przekonać się, czy będziemy ufać w moc pochodzącą spoza nas, z wysokości. Wszyscy odkrywają w sobie cechy charakteru, które muszą wyjść na światło dzienne w wyniku prób. Bóg dopuszcza, by ci, którzy czują się samowystarczalni, byli dotkliwie kuszeni, aby mogli zrozumieć swoją bezradność. Dopuszcza, by głębokie wody ucisku przeszły nad nami, abyśmy mogli osiąść głębokie, serdeczne pragnienie oczyszczenia ze skażenia i abyśmy wyszli z próby czystszy, uświęceni, szczęśliwsi. Często wkraczamy w piec ucisku z duszą przyćmioną egoizmem, ale jeśli cierpliwie zniesiemy konieczne próby, wyjdziemy odzwierciedlając boski charakter. Kiedy Jego zamiar związany z dopuszczeniem ucisku zostaje spełniony, wówczas Bóg „wyniesie jak światło sprawiedliwość twoją, a prawo twoje jak słońce w południe”. [Psalmów 37,6](#).

„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie”. [Marka 14,38](#). Czuwaj i strzeż się skrytego zbliżania się wroga. Strzeż się starych nawyków i naturalnych skłonności, aby nie pannaowały nad tobą. Odeprzyj je i miej się na baczności. Czuwaj nad

myślami i planami, aby nie stały się egocentryczne. Opiekuj się swoimi bliźnimi, których Chrystus nabył za cenę swojej krwi. Czuwaj, by wykorzystywać okazje do czynienia dobra. — [Manuscript 126, 1907](#).

Wielki kryzys jest tuż przed nami. Aby sprostać próbom i pokusom oraz wykonać nasze obowiązki, potrzebujemy wytrwałej wiary. Jednak możemy chwalebnie zwyciężyć. Nikt kto czuwa, modli się i wierzy, nie zostanie usidlony przez wroga. — [Manuscript 126, 1907](#).

Nagroda dla zwycięzcy — 30 wrzesień

„Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem”. Objawienie 21,7.

Nie zdajemy sobie sprawy, jak bliski jest koniec wszystkiego. Nie odczuwamy dostatecznie potrzeby codziennego zwycięzania i zdobycia wiecznej nagrody. Uczestnikami boskiej natury staną się ci, którzy pokonają pokusy, jakie są na świecie w pożądliwościach. Została za nas złożona ofiara. Czy ją przyjmujemy? (...)

Potrzeba modlitwy, wiary i świadomości, by stać się uczestnikiem boskiej natury. Jednak zdobywając to doświadczenie, przyczyniamy się nie tylko do własnego dobra, gdyż jednocześnie dajemy dowód innym ludziom, że każdy może się stać uczestnikiem boskiej natury i zwycięzcą.

Postanówmy być zwycięzcami. Szukajmy obfitej miary Bożej łaski. (...) Nie pozwólmy, by pochłonęły nas żywioły świata, ale pokażmy, że jesteśmy zdecydowani stać się zwycięzcami dzień po dniu, godzina po godzinie. (...) Wszędzie, gdzie się udajemy, reprezentujmy Chrystusa i prawdę, abyśmy (...) przynosili chwałę Bogu. Moi bracia i siostry, Jezus z upodobaniem oręduje za nami. Przyłgnijcie do Jezusa. Starajcie się być zwycięzcami, aby Zbawiciel mógł powitać was w mieście Bożym, gdzie będziecie mogli śpiewać o zwycięstwie odkupieńczej łaski.

Jakaż scena radości rozegra się, gdy Baranek Boży włoży na głowy odkupionych korony zwycięstwa! Już nigdy nie będziesz kuszony do grzechu. Ujrzysz Króla w Jego pięknie. Spotkasz tam tych, którym pomogłeś wybrać królestwo Niebios. Uściskają cię oni i z uznaniem powiedzą o tym, co zrobiłeś dla nich. „Troszczyłeś się o mnie, modliłeś się za mnie i pomogłeś mi wkroczyć na drogę wiodącą do Niebios”. (...)

Idźmy naprzód w mocy Wszechpotężnego, bacząc na radość, która stanie się naszym udziałem, gdy ujrzymy Jego oblicze w królestwie Bożym i na zawsze pozostaniemy z Nim. Pamiętajmy, że

mamy się stać uczestnikami boskiej natury i że aniołowie Boży są wokół nas, abyśmy nie musieli zostać pokonani przez grzech. Gdy jesteśmy kuszeni, ślijmy nasze prośby do tronu Bożego i w wierze uchwycmy się mocy Bożej. — [Manuscript 49, 1909](#).

Październik

[281]

Kościół Boży na ziemi — 1 październik

„Wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”. 1 Piotra 2,5.

Kościół na ziemi jest Bożą świątynią i powinien mieć właściwy stosunek do świata. Ta duchowa budowla ma być światłością świata. Ma się składać z żywych kamieni ściśle połączonych ze sobą, dopasowanych, tworzących solidną konstrukcję. Nie wszystkie kamienie są tego samego kształtu czy wymiarów. Niektóre są duże, inne małe, ale każdy ma swoje miejsce. W całym budynku nie ma żadnego przypadkowego kamienia. Każdy doskonale pasuje do całości. Każdy kamień jest żywym kamieniem promieniującym światłością. Wartość kamieni określa się na podstawie światła, jakie wysyłają w świat.

Teraz jest czas, by kamienie zostały wydobyte z kamieniołomu świata i przyniesione do Bożego warsztatu, gdzie zostaną ociosane, wyrównane i wyszlifowane, aby mogły błyszczeć. To jest plan Boga. On pragnie, by wszyscy, którzy twierdzą, że wierzą w prawdę, zajęli odpowiednie miejsca w wielkim dziele przeznaczonym na nasz czas. — [The Review and Herald, 4 grudzień 1900.](#)

Anielski architekt przyniósł złoty niebiański kij mierniczy, aby każdy kamień został ociosany i wyrównany według boskiej miary, a następnie oszlifowany tak, by stał się odbiciem niebios, wysyłającym we wszystkich kierunkach jasne, czyste promienie Słońca Sprawiedliwości. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 17.](#)

W tym świecie mamy jaśnieć dobrymi czynami. Pan wymaga od swoich wiernych (...) by odzwierciedlali światło Bożego charakteru i Bożej miłości, tak jak czynił to Chrystus. Gdy patrzymy na Jezusa, całe nasze życie będzie jaśnieć cudownym światłem. Cali mamy chodzić w światłości, abyśmy, gdziekolwiek się zwrócimy, odzwierciedlali światłość wobec naszych bliźnich. Chrystus

jest drogą, prawdą i życiem. W Nim nie ma żadnej ciemności, tak więc jeśli jesteśmy w Chrystusie, także w nas nie będzie ciemności. — [Letter 43, 1899](#).

Kościół na ziemi ma się stać miejscem świętej miłości. (...) Chrześcijańska wspólnota jest środkiem służącym kształtowaniu charakterów. W ten sposób usuwany jest egoizm, a ludzie przybliżają się do Chrystusa, który jest sercem Kościoła. W ten sposób spełniona zostanie Jego modlitwa, aby Jego naśladowcy byli jedno, jak On jest jedno z Ojcem. — [The Review and Herald, 14 styczeń 1904](#).

Domownicy Boga — 2 październik

„Już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”. [Efezjan 2,19-20](#).

Pan Jezus doświadcza ludzkie serca przez objawienie swego miłosierdzia i obfitej łaski. Dokonuje przekształceń tak zdumiewających, iż szatan (...) widzi w nich fortece nie do pokonania dla jego kłamstw i zwiedzeń. Serca tych ludzi są dla niego nieprzeniknioną tajemnicą. Aniołowie Boży (...) patrzą ze zdumieniem i radością, jak upadli ludzie, którzy niegdyś byli dziećmi gniewu, dzięki nauce i dyscyplinie Chrystusa rozwijają charaktery na Boże podobieństwo i stają się dziećmi Boga, mając istotny udział w działaniach i chwale niebios. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 18](#).

Pan obdarzył swój Kościół możliwościami i błogosławieństwami, aby Jego wierni mogli być dla świata świadectwem Jego mocy i wystarczalności Jego łaski, aby Kościół stał się doskonały w Nim i był na wieki dowodem słuszności boskich praw. Boży Kościół ma być świątynią wzniesioną zgodnie z Bożym wzorem. (...)

Chrystus dał swojemu Kościołowi dostateczne wsparcie i możliwości, aby otrzymać od swoich odkupionych odpłatę w postaci wdzięczności i chwały. Kościół obdarzony sprawiedliwością Chrystusa jest depozytariuszem Jego miłosierdzia, miłości i łaski, które mają się w nim objawić w całej swej pełni. Deklaracja zawarta we wstawienniczej modlitwie Chrystusa — że Ojciec miłuje nas tak, jak miłuje Jego, swego jednorodzonego Syna, i że będziemy z Nim tam, gdzie On jest, na zawsze jedno z Chrystusem i Ojcem — wywołuje zdumienie i ogromną radość niebiańskich zastępów. Dar Ducha Świętego, tak wielki i nieograniczony, jest dla Jego Kościoła jak ściana ognia, której moce piekielne nie są w stanie przeniknąć. Chrystus patrzy na swój oczyszczony i doprowadzony do nienagannej doskonałości lud jako na nagrodę za swoje cierpienie, upokorzenie

i miłość oraz dopełnienie Jego chwały, która jest źródłem wszelkiej prawdziwej chwały. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 17-19](#).

Obiekt najczulszej Bożej troski — 3 października

„... na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu”. [Efezjan 2,21-22](#).

Żywy Kościół Boży jest mieszkaniem Boga w Duchu Świętym. Wierzący ludzie są świątynią Ducha Świętego i mieszkaniem Pana Jezusa Chrystusa, który podnosi i uświęca ich ludzką naturę swoimi boskimi cechami charakteru. — [Manuscript 193, 1898](#).

Kościół Chrystusa ma być na świecie, ale nie ze świata. Powołując swój lud Bóg pragnie, by tworzył on chrześcijańską rodzinę i codziennie przygotowywał się do połączenia z niebiańską rodziną we wszechświecie.

W ten sposób Bóg kształtuje tych, którzy wierzą w Jego Słowo, jako jedno ciało, aby ich wpływ był błogosławieństwem dla nich nawzajem i dla świata. Każdy nawrócony wyznawca objawia swój przekształcony charakter oraz że jest wzmacniany i podtrzymywany przez odwagę i wiarę całej społeczności. Najśłabszy ze świętych, o ile tylko wierzy w Chrystusa, jest uczestnikiem ciała Chrystusowego, a jeśli żyje w pokornej zależności od Boga, stanie się silny, gdyż ma prawo do wszystkich przywilejów dziecka Bożego. — [Manuscript 157, 1899](#).

Kościół jest obiektem najczulszej miłości i troski Boga. Jeśli wierzący pozwolą Mu na to, On objawi przez nich swój charakter. Pan mówi do nich: „Wy jesteście światłością świata”. Ci, którzy chodzą i rozmawiają z Bogiem, praktykują łagodność Chrystusową. W ich życiu cierpliwość, cichość i wstrzeźliwość są połączone ze świętą gorliwością i pilnością. Zmierzając ku niebiosom ścierają ostre krawędzie charakteru i rozwijają się w pobożności. Duch Święty, pełen łaski i mocy, działa na ich umysły i serca. — [Manuscript 63, 1901](#).

Chrystus zadbał o to, by Jego Kościół stał się odrodzoną społecznością oświeconą niebiańskim światłem, odzwierciedlającą chwałę

Immanuela. Jego zamiarem jest, by każdy chrześcijanin był otoczony duchową atmosferą światłości i pokoju.

Nie ma granic użyteczności człowieka, który odrzucając egoizm daje Duchowi Świętemu miejsce do działania w swoim sercu i poświęca się całkowicie Bogu. — [The Review and Herald, 30 kwiecień 1908.](#)

Żrenica Jego oka — 4 październik

„Tak mówi Pan Zastępów, którego chwała mnie posłała, o narodach, które was złupiły, że kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka”. Zachariasza 2,12.

Kościół Chrystusa, słaby i pełen wad, jest na ziemi przedmiotem Jego największego zainteresowania. (...) Pan ma lud, wybrany lud, swój Kościół, który jest Jego własnością, Jego twierdzą w znękanym grzechem i zbuntowanym świecie. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 15-16](#).

Kościół jest Bożą własnością, a Bóg stale pamięta o nim, choć jest on pozostawiony na świecie i narażony na pokusy szatana. Chrystus nigdy nie zapomniał chwil swojego upokorzenia. Po przejściu przez to trudne doświadczenie Jezus nie utracił nic ze swojego człowieczeństwa. Żywi tę samą czułą, pełną litości miłość i zawsze boleje nad ludzką nędzą. Zawsze pamięta, że był mężem boleści, doświadczonym w cierpieniu. Nie zapomina o swoich reprezentantach, którzy starają się wywyższać Jego poniżone prawo. Jezus wie, że świat, który Go znienawidził, nienawidzi także ich. Choć Jezus Chrystus odszedł do niebios, nadal istnieje żywa więź łącząca Jego wiernych z Jego sercem pełnym nieskończonej miłości. Najmniejsi i najsłabsi ludzie są z Nim związani więzią miłości i współczucia. On nigdy nie zapomina, że jest naszym przedstawicielem, gdyż nosi naszą naturę.

Jezus widzi na ziemi swój prawdziwy Kościół, którego ambicją jest współpracować z Nim w wielkim dziele ratowania ludzi. Słyszy modlitwy swoich wiernych, zanoszone w skrusze i z mocą. Nawet Wszchemocny nie może się oprzeć błaganii o ratunek zanoszonemu przez poddawanych próbom i kuszonych uczestników ciała Chrystusowego. (...) Jezus żyje zawsze, by orędowniczo stać za nami. Jakichże błogosławieństw nie mogą otrzymać wierzący przez naszego Odkupiciela. Kościół wkrótce ma wkroczyć w czas największego

konfliktu, ale także wtedy będzie najdroższym Bogu obiektem na ziemi.

Sprzysiężenie zła zostanie podburzone mocą piekielną, a szatan rzuci wszelkie możliwe fałszywe oskarżenia na wybranych, których nie uda się mu zwieść i oszukać swoimi diabelskimi wymysłami i kłamstwami. Jednak czyżby wywyższony jako Wódz i Zbawiciel (patrz [Dzieje Apostolskie 5,31](#)) Chrystus, nasz reprezentant i przywódca, miał zamknąć swe serce, cofnąć swą rękę czy złamać daną obietnicę? O nie, przenigdy! — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 19-20](#).

[285] **Przygotowanie do zamieszkania w niebiosach — 5
październik**

„... aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmayı lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany”. Efezjan 5,27.

Chrystus wkrótce przyjdzie na obłokach niebios, a my musimy być przygotowani na spotkanie z Nim, nie mając zmayı lub skazy lub czegoś w tym rodzaju. (...) Nawracająca moc Boża musi działać w naszych sercach. Musimy studiować życie Chrystusa i iść za boskim Wzorcem. Musimy rozmyślać o doskonałości Jego charakteru i zmieniać się na Jego podobieństwo. Nikt nie wejdzie do królestwa niebios, jeśli nie podda swojej woli Chrystusowi. — [The Review and Herald, 5 grudzień 1912.](#)

Rzekomi chrześcijanie trzymają się zbyt blisko ziemi. Ich oczy nawykły widzieć tylko sprawy pospolite i przyziemne, a ich umysły zajmują się tylko tym, co można zobaczyć oczyma. Ich religijne doświadczenie często jest płytkie i niedostateczne, a ich słowa błahe i bezwartościowe. Jakże tacy ludzie mogą odzwierciedlać podobieństwo do Chrystusa? Jakże mogą odbijać jasne promienie Słońca Sprawiedliwości? (...)

W niebiosach nie istnieje grzech, skażenie czy nieczystość, a jeśli chcemy żyć w niebiańskiej atmosferze i oglądać chwałę Chrystusa, musimy mieć czyste serca i doskonałość charakteru dzięki Jego łasce i sprawiedliwości. Nie wolno nam oddawać się niecnym przyjemnościom i rozrywkom, ale mamy być gotowi zamieszkać w chwalebnych mieszkaniach, które Chrystus przygotował dla nas. (...)

Chrystus wkrótce powróci w chwale, a gdy objawi się Jego majestat, świat zapragnie posiąść Jego przychylność. W tym czasie wszyscy będziemy chcieli zamieszkać w niebie, ale ci, którzy teraz nie wyznają Chrystusa w słowach, życiu i charakterze, nie mogą oczekiwać, że On wyzna ich przed Ojcem i świętymi aniołami. (...)

Ach, jakże szczęśliwi będą ci, którzy przygotowali się na małżeńską ucztę Baranka i są odziani sprawiedliwością Chrystusa oraz odzwierciedlają Jego cudowne podobieństwo! Przywdzieją oni czysty, biały bisior, którym są sprawiedliwe uczynki świętych, a Chrystus poprowadzi ich nad żywe wody; Bóg otrze wszelką łzę z ich oczu, a oni będą żyć z Bogiem na wieki. — [The Review and Herald](#), 5 grudzień 1912.

„Wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa”. Galacjan 3,27.

Ci, którzy przyjmują miano chrześcijan, zobowiązują się do wierności wobec Boga. Są związani z Nim i z niebiańskimi aniołami więzami rodzinnymi. (...) Ich czyny pod każdym względem mają być takie, jak przystało na świętych. Muszą odrzucić wszystko, co niewłaściwe. Mają żyć nowym, świętym życiem. (...)

Jako odważny żołnierz masz być posłuszny rozkazom Wodza, nawet jeśli musiałbyś przypłacić to życiem. (...) Umysł i ciało należy traktować z największym szacunkiem, gdyż należą one do Chrystusa. Dzień po dniu należy je rozwijać, aby wobec niebiańskich aniołów świadczyć, że Chrystus nie umarł na próżno.

Gdy przyjąłeś miano chrześcijanina, zobowiązałeś się, że w tym życiu przygotujesz się do przyszłego życia w królestwie Bożym. Być chrześcijaninem znaczy być podobnym do Chrystusa. Żadna szatańska cecha nie może pozostać w umyśle i ciele, gdyż mają one objawiać czystość, uczciwość i godność. Niech życie Chrystusa będzie twoim wzorcem. Miej wieczność przed oczyma, a będziesz mógł w jakimś stopniu docenić dziedzictwo, za które Chrystus zapłacił tak wielką cenę.

Niechaj ci, którzy pracują dla Chrystusa, zachowają czyste zasady. Niechaj ich życie będzie wolne od wszelkich brudnych praktyk. Niebiosą są zainteresowane odnowieniem moralnego obrazu Boga w człowieku. Całe niebiosą działają w tym celu. Bóg i święci aniołowie gorąco pragną, by ludzie osiągnęli wzorzec doskonałości, co jest możliwe dzięki temu, że Chrystus oddał za nich życie. Jego pragnieniem jest, byśmy byli jedno z Chrystusem, doskonali w Nim, abyśmy stali się dziedzicami niebios. Jednak wybór należy do nas. Bóg wzywa nas, byśmy dokonali właściwego wyboru, połączyli się z niebiańskimi czynnikami stosując zasady, które działają ożywczo i przekształcająco odnawiając w nas moralne podobieństwo Boże

utracone wskutek nieposłuszeństwa. Gdy przez wiarę przyjmujemy zasady, według których żył Chrystus, stają się one w nas źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. Wtedy opływamy bogactwami łaski Chrystusowej i niesiemy ożywienie naszym bliźnim.
— [Letter 21, 1901](#).

„Jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami”. 1 Koryntian 12,26-27.

W planach Pana ludzie są koniecznie potrzebni sobie nawzajem. Każdemu Bóg powierzył talenty, aby były używane w celu pomagania innym w kroczeniu ścieżką prawości. Przez nieegoistyczną służbę dla bliźnich rozwijamy i pomnażamy nasze talenty.

Jak różne części maszyny, wszyscy są związani ze sobą nawzajem, a jednocześnie zależni od wielkiego Centrum. Potrzeba jedności w różnorodności. Nikt, kto pracuje dla Pana, nie może pracować skutecznie oddzielony od innych. Każdy ma pracować pod Bożym nadzorem i używać udzielonych mu zdolności w Jego służbie, działając w ten sposób na rzecz wspólnej doskonałości. (...)

Ten, kto uważa się za chrześcijanina, powinien uważnie przyrzeć się sobie i przekonać się, czy jest tak uprzejmy i wyrozumiały wobec bliźnich, jak pragnie, by oni byli wobec niego. (...) Chrystus uczył, że pozycja społeczna czy zamożność nie powinny powodować różnicy w sposobie traktowania bliźnich, gdyż wobec niebios wszyscy ludzie są braćmi i siostrami. Ziemskie dobra czy zaszczyty świata nie liczą się w Bożej ocenie człowieka. On stworzył wszystkich ludzi równymi, a więc nie ma względu na osoby. Ceni człowieka stosownie do cnót charakteru.

Prawdziwa pobożność oznacza wzajemną miłość, pomaganie sobie i kierowanie się nauką Jezusa w codziennym życiu. Mamy być poświęconymi kanałami, przez które miłość Chrystusa dociera do tych, którzy potrzebują pomocy. (...) Ten, kto najbardziej jest posłuszny woli Bożej, pełni najlepszą służbę dla Pana. Ten, kto idzie za Chrystusem, naśladowując Jego dobroć, współczucie i miłość do ludzkości, zostanie przyjęty przez Boga jako dobry współpracownik. (...)

Gdy lud Boży zostanie napełniony wzajemną łagodnością i wrażliwością, wówczas wierzący uświadomią sobie, że sztandarem Pana jest miłość, a Jego owoc będzie dla nich słodki. Niebiosa zaczynają się już na ziemi. Żyjąc tutaj w atmosferze niebios, przygotowujemy się do życia w niebiańskiej ojczyźnie. — [The Review and Herald](#), 13 maj 1909.

„Któż by się nie bał ciebie, Panie, i nie uwielbił imienia twego? Bo Ty jedynie jesteś święty, toteż wszystkie narody przyjdą i oddadzą ci pokłon, ponieważ objawiły się sprawiedliwe rządy twoje”. [Objawienie 15,4](#).

Chrystus pragnie, byśmy uświadomili sobie, że łączy nas wspólnota interesów. Boski Zbawiciel oddał życie za wszystkich ludzi, aby wszyscy mogli znaleźć w Nim źródło boskiego wsparcia. W Chrystusie Jezusie jesteśmy jedno. Nazywając Boga naszym Ojcem stajemy się równi wobec siebie. Stajemy się uczestnikami królewskiej rodziny, dziećmi niebiańskiego Króla. Jego bezcenna prawda wiąże w jedno serca bogatych i biednych, wielkich i maluczkich.

Gdy Duch Święty działa na umysł człowieka, wszelkie narzekania na bliźniego i oskarżenia kierowane pod jego adresem znikają. Jasne promienie Słońca Sprawiedliwości będzie oświecać umysł i serce. W oddawaniu czci Bogu nie będziemy czynić różnicy między bogatymi i biednymi, białymi i czarnymi. Znikną wszelkie uprzedzenia. Przychodząc do Boga będziemy tworzyć braterską wspólnotę. Jesteśmy przychodniami i obcymi na tym świecie, związanymi z lepszą ojczyzną niebiańską. Tam wszelka pycha, oskarżenia i zarozumiałość nigdy nie powstaną. Wszelkie maski zostaną odrzucone i „ujrzemy Go takiego jakim jest”. — [The Review and Herald, 24 października 1899](#).

Masz dom modlitwy może być bardzo skromny, a jednak Bóg przyznaje się do niego. Gdy oddajemy Mu cześć w duchu i prawdzie, w pięknie świętości, skromny dom modlitwy stanie się dla nas bramą niebios. Wspominając świadectwa cudownego Bożego działania i wyrażając serdeczną wdzięczność w modlitwie i pieśni przyłączamy się do chóru niebiańskich aniołów, którzy łączą się z nami w dziękczynieniu dla Boga. Uwielbianie Boga odpycha moc szatana. Usuwa szemrania i narzekania, a szatan traci grunt do działania.

Bóg uczy nas, że powinniśmy zbierać się w Jego domu modlitwy, by rozwijać doskonałą miłość. To przygotowuje ludzi do zamieszkania w domach, które Chrystus przygotował dla tych, co Go miłują, i gdzie co sabbat i nów będą się oni spotykać, by połączyć swe głosy w pieśni dziękczynienia i chwały dla Tego, który siedzi na tronie, i dla Baranka, na wieki wieków. — [The Review and Herald, 24 październik 1899.](#)

Pomaganie sobie nawzajem — 9 października

„... lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa”.

Efezjan 4,15.

Pragnę, byśmy w naszych sercach zobowiązali się do niewypowiedzenia ani jednego słowa przeciwko bratu czy siostrze. Pamiętaj, że oni także są kuszeni, i to być może bardziej niż ty. (...) Ci, którzy najbardziej błędzą, najbardziej potrzebują pomocy. Nie plotkuj o nich i nie czyn kąśliwych uwag na temat ich charakteru, ale podejź do nich w duchu miłości Jezusa i miłości prawdy, starając się im pomóc. (...)

Gdy nękają cię wątpliwości, a ciemność spowija twoją duszę, najlepszym sposobem wyjścia z ciemności jest pomaganie komuś, kto sam przeżywa zniechęcenie. Starając się podnosić innych na duchu, sam zyskujesz bliższy kontakt z Bogiem. Okazując uprzejmość innym, pomagasz także sobie, gdyż taka sama uprzejmość zostanie okazana tobie. Człowiek, który ma w sobie najwięcej z Chrystusa, będzie okazywał najczulszą sympatię tym, którzy potrzebują pomocy. (...)

Zawsze będą w twoim otoczeniu ludzie błędzący, i właśnie oni poddadzą próbie twój chrześcijański charakter. Nie odpychaj ich od siebie, ale jeśli masz światło, staraj się, by zaświeciło także nad nimi, a w ten sposób możesz im pomóc w dążeniu do niebios. Każdy człowiek, który ma Ducha Jezusowego, będzie czynił dzieła Chrystusowe. Jeśli ktoś widzi, że jego bliźni odchodzi od Chrystusa, niechaj czuje i myśli tak, jak On wobec zgubionej owcy. Dziewięćdziesiąt dziewięć owiec było w zagrodzie, ale On poszedł szukać jednej zabłąkanej. Takiego ducha powinniśmy objawiać. Jako dzieci Boże powinniśmy chodzić w światłości i oświecać ścieżkę innych. Okazujmy wdzięczność Bogu, a nie będziemy zwracać uwagi na drobne trudności. Choć nasi bracia i siostry błędzą, czy znaczy to, że i my mamy błędzić? Mamy wady, jak oni, więc potrzebujemy

współczucia, jak oni. Tak więc powinniśmy zachować wzajemne współczucie.

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych”. [Kolosan 3,16](#). Taki jest przywilej chrześcijan. — [Manuscript 33, 1885](#).

„Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostapicie odpuszczenia”.

Łukasza 6,37.

Obowiązek każdego chrześcijanina został wyraźnie przedstawiony w następujących słowach: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostapicie odpuszczenia. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potręszoną i przepełnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sądźcie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (Łukasza 6,37-38) i: „A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy”. Łukasza 6,31. Dobrze będzie, jeśli zachowamy te zasady. (...)

Niechaj ci, którzy sami grzeszą przeciwko Bogu, nie ociągają się w przebaczeniu skruszonemu grzesznikowi. Jak oni postępują z bliźnim, który w duchu i czynem popełnił zło, ale potem opamiętał się i żałuje, tak Bóg postąpi z nimi, gdy ujawnią się ich wady charakteru. Ten, kto nie okazuje miłosierdzia bliźniemu, nie może oczekiwać, że zostanie osłonięty Bożym miłosierdziem. Sam będąc zależny od Bożego miłosierdzia, powinien dążyć do tego, by wskazać je każdemu grzesznikowi, jaki znajdzie się pod jego wpływem. Jednak jeśli nie chce okazywać tej boskiej łaski, sam poniesie skutki tego zaniedbania. (...)

Powinniśmy pamiętać, że wszyscy popełniają błędy bez względu na to, jak wielkie mają doświadczenie. Jednak Bóg nie odrzuca ich z powodu tych błędów i daje każdemu błądzącemu człowiekowi przywilej kolejnej szansy i kolejnej próby. Prawdziwy naśladowca Jezusa okazuje ducha Chrystusowego wobec swojego błądzącego brata. Zamiast wypowiadać potępienie, pamięta o obietnicy: „Niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów”. Jakuba 5,20.

W Kościele walczącym ludzie zawsze potrzebują odrodzenia ze skutków grzechu. Ten, kto pod jakimś względem przewyższa innych, pod innym względem nie dorasta do nich. Każdy człowiek jest poddany pokusie i potrzebuje braterskiego wsparcia i współczucia. Okazywanie miłosierdzia w naszych codziennych kontaktach jest jednym z najskuteczniejszych środków w osiągnięciu doskonałości charakteru, gdyż jedynie ci, którzy chodzą z Chrystusem, mogą być prawdziwie miłosierni. — [The Signs of the Times, 21 maj 1902.](#)

„Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony”. [Galacjan 6,1](#).

Bóg jest miłością i życiem. Jego cechą jest to, że ratuje, przekształca i odradza. Przed założeniem świata Syn Boży został przeznaczony na śmierć, a odkupienie jest tajemnicą, która była „przez długie wieki milczeniem” pokryta. Patrz [Rzymian 16,25](#). Jednak grzech jest niewytłumaczalny i nie można znaleźć żadnego uzasadnienia dla jego istnienia. Nikt nie pojmie, kim jest Bóg, póki w świetle krzyża Golgoty nie zrozumie, że sam jest grzesznikiem. Jednak gdy w swej wielkiej potrzebie woła o przebaczonego grzech Zbawiciela, Bóg objawia się mu jako łaskawy, miłosierny, cierpliwy, obfitujący w dobroć i prawdę. Dziełem Chrystusa jest odkupienie, odrodzenie i uratowanie tego, co zginęło. Jeśli jesteśmy związani z Chrystusem, my także będziemy uczestnikami boskiej natury i współpracownikami Bożymi. Mamy opatrywać zranione dusze, a jeśli brat czy siostra zbłądzą, nie wolno nam przyłączać się do wroga w niszczeniu i rujnowaniu, ale mamy pracować z Chrystusem, by w duchu łagodności podnosić upadających.

Podstawą naszej nadziei w Chrystusie jest fakt, iż uznajemy siebie za grzeszników potrzebujących odrodzenia i odkupienia. Ponieważ jesteśmy grzesznikami, możemy odważnie przyłgnąć do Chrystusa jako naszego Zbawiciela. Jednak strzeżmy się postępować wobec błądzących tak, jakbyśmy sami nie potrzebowali odkupienia. Nie krytykujmy, nie potępiajmy i nie niszczy innych, jakbyśmy sami byli bez winy. Dziełem Chrystusa jest opatrywanie, leczenie i odnawianie. Bóg jest miłością. (...) On nie daje szatanowi okazji do triumfowania, gdyż nie obnaża brutalnie naszych słabości wobec naszych wrogów. — [The Review and Herald, 26 luty 1895](#).

Chrystus przyszedł, by uczynić zbawienie dostępnym dla wszystkich ludzi. (...) Najbardziej błądzący i grzeszni nie zostali pominięci. Chrystus działa zwłaszcza dla tych, którzy najbardziej potrzebują zbawienia, które On daje. Im większa potrzeba zmiany życia, tym głębsze jest Jego zainteresowanie człowiekiem, współczucie i gorliwość w działaniu. Jego wielkie serce pełne miłości jest poruszone do głębi widokiem tych, których stan jest najbardziej beznadziejny, i którzy najbardziej potrzebują Jego przekształcającej łaski. — [Testimonies for the Church V, 603](#).

Jak reagować na przejawy złego postępowania? — 12 październik

„Jeśli zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli cię usłuchał, pozyskałeś brata swego”. [Mateusza 18,15](#).

„Nade wszystko — napisał apostoł — miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim”. [1 Piotra 4,8](#). Nie słuchaj plotek o bratu czy siostrze. Bądź ostrożny, gdy przyjmujesz słowa krytyki przeciwko bliźniemu. Tego, który oskarża, zapytaj, czy w tej sprawie postępuje zgodnie z zasadami Słowa Bożego. Chrystus udzielił dokładnych wskazówek, jak należy to czynić. Idź do brata i w cztery oczy porozmawiaj o jego błędach. Nie wymawiaj się od tego, mówiąc: „Ja osobiście nic nie mam do tego człowieka”. Zasady podane przez Chrystusa są tak jasno sprecyzowane i tak proste, iż tego rodzaju wymówki nie mają sensu.

Bez względu na to, czy masz osobisty zatarg z oskarżoną osobą, zalecenie Chrystusa jest takie samo. Twój brat potrzebuje pomocy. Powiedz jemu, a nie komuś innemu, że krążą plotki na jego temat. Daj mu możliwość złożenia wyjaśnień. Możliwe, że doniesienia są fałszywe, a trudną sytuację można rozwiązać dzięki prostemu wyjaśnieniu. Takie traktowanie człowieka jest właściwe dla każdego, kto jest podejrzany o błąd. — [Manuscript 31, 1911](#).

Paweł mówi: „Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony”. [Galacjan 6,1](#). (...) Te słowa są niebiańskim zaleceniem i powinny być wprowadzane w codzienną praktykę. Jeśli ktoś zawinił, to zamiast mówić o tym komuś innemu, udaj się do tego, który, jak mniemasz, zbłądził, i łagodnie, z szacunkiem, tak jak sam chciałbyś być potraktowany na jego miejscu, porozmawiaj z nim o jego błędzie. Jeśli nie powie się mu o jego błędzie, ale będzie się rozsiewać plotki wśród innych, nie podejmując żadnych wysiłków w celu rato-

wania błędzącego, to jak Bóg potraktuje tych, którzy dopuszczają się takiego okrutnego postępowania?

Bóg mówi: „Nie ma ani jednego sprawiedliwego”. [Rzymian 3,10](#). Wszyscy mają tę samą grzeszną naturę. Wszyscy są podatni na błędy. Nikt nie jest doskonały. Pan Jezus oddał życie za błędzących, aby mogli otrzymać przebaczenie. Nie jest naszą rolą potępienie ludzi. Chrystus nie przyszedł, by potępić, ale by zbawiać. — [Manuscript 31, 1911](#).

„Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów”. 1 Piotra 4,8.

Naśladowcy Chrystusa nie będą przejawiać bezwartościowych i egoistycznych cech, ale w mowie, duchu i działaniu będą objawiać czułość Chrystusową. (...) Dominujący, władczy duch nie pochodzi od Boga i nie powinien być okazywany zarówno wobec wierzących, jak i niewierzących, tak wielkich, jak i maluczkich. Chrześcijanie mają obowiązek objawiać Chrystusa w swoim postępowaniu wobec tych, za których oddał On życie. (...)

Ten, kto stale patrzy na Chrystusa, okaże to w duchu, słowach i postępowaniu. Nie będzie nastawał na nikogo i nie będzie popychał słabych ludzi ku jeszcze większej pokusie ani nie będzie obojętnie pozostawiał ich na gruncie szatana. Da pomocną dłoń i starał się będzie ciągnąć ludzi w górę, ku niebiosom. Jako współpracownik Boży będzie dbał o to, by stopy kuszonych mocno stanęły na Odwiecznej Skale. (...)

Nie ma ograniczeń dla przebaczącej miłości Chrystusa. (...) Powinniśmy pomóc zagrożonym zrozumieć, że cenimy ich i nie chcemy z nich zrezygnować. Rozmawiaj z nimi, módl się za nich i napominaj ich w miłości. (...)

Biblijne zasady pobożności mają kierować postępowaniem wszystkich, którzy szczerze wierzą w Chrystusa. Biblia musi sterować naszym postępowaniem w codziennym życiu. Możemy twierdzić, że jesteśmy naśladowcami Chrystusa, ale jeśli nie postępujemy zgodnie z Jego Słowem, wówczas jesteśmy jak fałszywa moneta. Wszyscy jesteśmy członkami ludzkiej rodziny. Winniśmy Bogu miłość i szacunek okazywany w naszych czynach i słowach. Każdego człowieka, bez względu na pochodzenie czy pozycję społeczną, powinniśmy traktować z uprzejmością i zainteresowaniem. Jako członkowie jednej rodziny wszyscy jesteśmy braćmi. (...)

Dzieci Boże są obywatelami niebios. Są własnością Syna Bożego nabytą za cenę Jego krwi. Każdy człowiek jest cenny w Jego oczach, cenniejszy niż najczystsze złoto, nawet złoto z Ofiru. — [Letter 16a, 1895](#).

„Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem”. [Objawienie 3,2](#).

Wielu jest gotowych umrzeć duchowo, a Pan wzywa nas, byśmy ich wzmocnili. Lud Boży musi być mocno zjednoczony więzami chrześcijańskiej wspólnoty i ma wzmacniać się w wierze rozmawiając często o powierzonych nam cennych prawdach. (...)

Duchowa moc jest dostępna dla wszystkich, którzy szukają jej gorliwie i świadomie. Staną się oni uczestnikami boskiej natury, gdyż współpracują z Bogiem. Ofiarowana im zostanie moc, która będzie wzrastała w miarę właściwego jej używania. Ich siły zostaną wzmocnione proporcjonalnie do ich pragnienia czynienia woli Bożej. (...)

Jezus twierdzi, że Ojciec bardziej pragnie dać Ducha Świętego tym, którzy Go o to proszą, niż rodzice pragną dawać dobre dary swoim dzieciom. Duch Święty dobrze zna każdą potrzebę człowieka. On da gorliwemu poszukiwaczowi to, czego pragnie i łaknie. Błogosławieństwa Boże, które pragnie dać ludziom, są nieograniczone. Nie możemy pojąć ich wysokości, głębokości i szerokości. Całe niebiosa są gotowe działać na rzecz tych, którzy, rozumiejąc swój brak mądrości, przychodzą wprost do jej źródła. Takim ludziom Bóg udziela jej bez miary i nie odmawia. Jednak niechaj proszą w wierze, bez wahania. (...) Ten, kto otrzymuje mądrość z wysokości, trzyma się mocno obietnicy, czuje, że jest w potrzebie i nie ustaje w swoich prośbach. (...)

„Masz w Sardes kilka osób, które nie skały swoich szat, więc chodźć będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni”. [Objawienie 3,4](#). Z uwagi na ich wiarę zostali obdarzeni takim zaszczytem. W tym życiu nie chełpili się ani nie zwracali się ku próżności. Z gorliwym pragnieniem i czystą, świętą wiarą uchwycili się obietnicy wiecznych bogactw. Ich największym pragnieniem było stać się

podobnymi do Chrystusa. Nieśli wysoko sztandar sprawiedliwości. Dana im została wieczna korona chwały, gdyż na ziemi chodzili z Bogiem, strzegąc się brudów świata i objawiając wobec bliźnich sprawiedliwość Jezusa Chrystusa. — [The Review and Herald, 10 sierpień 1905.](#)

[295] **Pomocna dłoń dla zrozpaczonych — 15 października**

„Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci, niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów”. [Jakuba 5,19-20](#).

Wielu błądzących odczuwa głęboki wstyd i boleje nad swoją głupotą. Przygnębieni rozmyślają o swoich pomyłkach i błędach, aż w końcu popadają w rozpacz. Nie wolno nam zaniedbywać takich ludzi. Gdy ktoś płynie pod prąd, wówczas napór wody unosi go i nie pozwala mu posuwać się do przodu. Niechaj wtedy ofiarowana zostanie mu pomocna dłoń, podobnie jak ku Piotrowi wyciągnięta została dłoń Starszego Brata. Mów do zrozpaczonego człowieka słowa nadziei. (...)

Twój brat, chorujący duchowo, potrzebuje ciebie, podobnie jak ty potrzebujesz bratniej miłości. On potrzebuje doświadczenia kogoś, kto był chory, a więc może współczuć i pomóc mu. Świadomość naszych słabości powinna uzdalniać nas do pomagania innym w ich potrzebach. Nigdy nie powinniśmy przechodzić obojętnie obok cierpiącego człowieka nie starając się udzielić mu pocieszenia, które sami otrzymujemy od Boga.

Wspólnota z Chrystusem, osobisty kontakt z żywym Zbawicielem, uzdalnia nasz umysł, serce i duszę do zwycięstwa nad złymi cechami charakteru. Powiedz błądzącemu o potężnym Ramieniu, które go podtrzyma. Powiedz mu o nieograniczonych możliwościach rozwoju danych ludzkości w Chrystusie, który jest współczującym Zbawicielem. Nie wystarczy wierzyć w prawo i siłę, w których nie ma litości i pomocy dla grzesznika. Grzesznik potrzebuje dotyku ciepłej dłoni, by zaufać miłosiernemu sercu. Nakieruj jego umysł, by był świadomy stałej Bożej obecności i litościwej miłości. Zachęć go do rozmyślania o sercu Ojca, które zawsze boleje z powodu grzechu, o rękach Ojca zawsze wyciągniętych w gotowości niesienia pomocy

i o obietnicy Ojca: „Niech się uchwyci mojej opieki, i zawrze pokój ze Mną”. [Izajasza 27,5 \(BT\)](#).

Angażując się w to dzieło, posiadasz współczucie niezrozumiałe dla ludzi. Aniołowie niebiańscy byli przy Samarytaninie, który zatroszczył się o ранego nieznajomego. Aniołowie z niebiańskich dziedzińców stoją u boku wszystkich, którzy pełnią Bożą służbę dla bliźnich. Masz zapewnioną współpracę samego Chrystusa. On jest odnowicielem, a gdy współpracujesz pod Jego kierownictwem, możesz się spodziewać wspaniałych rezultatów. — [Manuscript 126, 1907](#).

„Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni”. 1 Piotra 3,8.

Biblia zaleca: „Bądźcie pokorni”. Każdy z nas ma szczególny temperament. Jedni są bardzo porywczy, drudzy mają skłonność do popadania w przygnębienie, inni są uparci, a jeszcze inni opryskliwi, prostacy, nieuprzejmi w słowach. Dlatego musimy pracować nad swoim temperamentem i wziąć się w garść. (...) Zmiękczyć to, co jest twarde w twoim temperamencie, i oszlifuj wszystkie ostre krawędzie charakteru.

Nigdy nie bądź szorstki i zgorzkniały, bez względu na to, w jakiej sytuacji się znajdujesz. Powstrzymaj się przed krytykancstwem i potępianiem, nawet jeśli przychodzi ci to z wielkim trudem. Powinieneś zyskiwać szacunek będąc człowiekiem porządnym i grzecznym wobec bliźnich. Traktuj każdego człowieka uprzejmie, jako nabytego krwią Chrystusa. Jeśli pragniesz naśladować Chrystusa, wówczas wpływ na ludzi będziesz wywierał nie ty sam, ale aniołowie Boży, którzy stoją u twojego boku. Oni będą dotykać serc tych, z którymi rozmawiasz. — [The Review and Herald, 26 kwiecień 1887.](#)

Ci, którzy mają nadzieję stać się towarzyszami świętych aniołów, powinni posiadać szlachetny sposób bycia. Jeśli zasady Chrystusa są stosowane w codziennym życiu, to nie zabraknie w nim uprzejmej wyrozumiałości dla bliźnich, tak charakterystycznej dla Zbawiciela. Wtedy nawet najuboższy człowiek będzie posiadał prawdziwą godność, gdyż jest z Bożego szlachetnego rodu.

Chrześcijaństwo czyni człowieka szlachetnym i łagodnym. Zostaliśmy nabyci przez Chrystusa za cenę Jego krwi, aby Go reprezentować i naśladować. On był uprzejmy nawet wobec swoich prześladowców. Prawdziwy naśladowca Jezusa okazuje tę samą łagodność i ofiarność ducha, która znaczyła życie Mistrza. Przyjrzyj się Pawłowi postawionemu przed władcami. Jego przekonująca

mowa wygłoszona przed Agryppą jest wzorem godności i uprzejmości. Nie zawiera ona formalnej grzeczności tego świata, pozbawionej prawdziwego ducha uprzejmości, ale cechuje się grzecznością wypływającą z prawdziwej, serdecznej uprzejmości. — [The Review and Herald, 29 kwiecień 1884.](#)

W Chrystusie został nam dany większy wzór, niż przykład patriarchów i apostołów. Jego życie jest ilustracją prawdziwej grzeczności. Ta zaleta nadawała Jego życiu łagodności i szlachetnego piękna, oświecając swym blaskiem każdy Jego czyn. — [The Review and Herald, 8 wrzesień 1885.](#)

„Jak orzeł pobudza do lotu swoje młode, unosi się nad swymi pisklętami, rozpościera swoje skrzydła, bierze na nie młode i niesie je na lotkach swoich, tak Pan sam jeden prowadził go, nie było przy nim obcego boga”. 5 Mojżeszowa 32,11-12.

Wódz naszego zbawienia wzmacnia swych naśladowców nie pseudonaukowymi kłamstwami, ale prawdziwą wiarą w Słowo osobowego Boga. Słowo to jest powtarzane wielokrotnie z coraz większą mocą. Szatan mobilizuje wszystkie swoje zastępy, by zwyciężyć w ostatnim wielkim konflikcie, a wytrwałość naśladowcy Chrystusa zostanie wypróbowana do granic możliwości. Czasami wydawać się będzie, że musi on upaść. Jednak słowa modlitwy do Jezusa wznosić się będą jak strzały do tronu Bożego, a aniołowie posłani zostaną przez Boga do walki. Fala ataku zostanie odparta. Cudowne światło, które jaśnieje na obliczu Jezusa Chrystusa, zamknie usta napastliwych wrogów. Pod wpływem atmosfery, która ich otoczy, umilkną, a uciśnieni zostaną wyzwoleni. Wierzący, którzy będą obiektem prześladowań, zostaną uniesieni jak na skrzydłach orła, a ich udziałem będzie zwycięstwo.

Bóg wzywa swój lud, by przygotował się na wydarzenia związane z tym ostrym konfliktem. Spełniaj swoje obowiązki w cichości i pokorze. Zawsze walcz z wrogami w sile Jezusa. Bądź wierny swoim powinnościom. Miej świadomość, że musisz codziennie się nawracać i w pokorze okazywać bezwarunkową ufność Temu, który ma wszelką moc i nie pozostawi cię na zgubę. Możesz osobiście poznać Chrystusa. (...) W próbach dni ostatecznych Chrystus będzie dla swego ludu mądrością, sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem. (...) Ma on osiąść doświadczenie, które będzie przekonującym dowodem dla świata. (...)

Jakichże cudownych prawd możemy się nauczyć dzięki stałemu poleganiu na łasce Chrystusa. Ten, kto pozna te prawdy, nie będzie polegał na doświadczeniach i opiniach innych ludzi. Sam tego do-

świadczy, a jego doświadczenie wskazywać będzie wyraźnie, że Chrystus jest dla niego wszystkim. Zrozumie obietnicę Pańską: „Dość masz, gdy masz łaskę moją” (2 Koryntian 12,9) i: „Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze”. 1 Koryntian 10,13. — Manuscript 53, 1905.

Naśladowcy Baranka — 18 październik

„Ci są, którzy naśladowają Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi. A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmayı przed stolicą Bożą”. [Objawienie 14,4-5 \(BG\)](#).

Pan ma na ziemi lud podążający za Barankiem, gdziekolwiek idzie. On ma tysiące tych, którzy nie zgięli kolan przed Baalem. Ci będą stać z Nim na górze Syjon. Jednak muszą stać także na tym świecie odziani w pełną zbroję, gotowi działać dla ratowania ginących. (...)

Nie musimy czekać na pochwylenie i przemienienie, aby naśladować Chrystusa. Lud Boży może to czynić już na tym świecie. Będziemy chodzić za Barankiem Bożym w przybytkach niebiańskich jedynie wtedy, gdy najpierw będziemy kroczyć za Nim tutaj. (...) Nie mamy chodzić za Chrystusem utyskując i kaprysząc, kierując się doraźnym interesem czy wygodą. Powinniśmy zdecydowanie pójść za Nim bez względu na konsekwencje. W codziennym życiu musimy iść za Jego przykładem, podobnie jak stado podąża za pasterzem. Mamy kroczyć za Nim cierpiąc dla Niego i mówiąc: „Choćby chciał mnie zabić, liczę na Niego”. [Joba 13,15 \(BR\)](#). Jego życie musi się stać naszym życiem. Jeśli w ten sposób będziemy się starali upodobnić do Niego i podporządkować naszą wolę Jego woli, wówczas będziemy Go objawiać naszym bliźnim. — [The Review and Herald, 12 kwiecień 1898](#).

Nie żyjemy w krainie marzeń, w której możemy sobie pozwolić na bierność. Jesteśmy żołnierzami Chrystusa, więc powinniśmy być lojalni w działaniach na rzecz Tego, który nas odkupił. To, jacy będziemy w niebiańskim domu, gdy zostaniemy zbawieni na wieki, będzie odzwierciedleniem tego, jaki obecnie mamy charakter i jak poświęceni jesteśmy w służbie. Czyż nie powinniśmy okazać naszej lojalności przez zachowywanie przykazań Bożych już teraz, gdy jesteśmy poddani próbie? (...)

Czy podążamy za Chrystusem z niezachwianą lojalnością, żyjąc podobnie jak On w zupełnym posłuszeństwie, czystości i ofiarności, pamiętając, że przez patrzenie na Niego zmieniamy się na Jego obraz? Czy staramy się naśladować Go w Jego wierności? Jeśli uczymy się mówić z głębi serca: „Panie, bądź moim wzorem”, jeśli okiem wiary widzimy Go jako żywego Zbawiciela, to zostaniemy wzmocnieni, by iść za Nim. Wraz z odkupionymi będziemy chodzić za Nim w przyszłym życiu. Jako Jego świadkowie możemy świadczyć o Jego majestacie, gdyż przez wiarę jesteśmy z Nim na Jego świętej górze. — [The Review and Herald, 12 kwiecień 1898.](#)

Zawsze pamiętaj o swoim wzniosłym powołaniu **— 19 październik**

**„Nie zaniedbam was zawsze upominać o tych rzeczach,
choć jesteście umiejtni i utwierdzeni w terażniejszej prawdzie”.**
2 Piotra 1,12 (BG).

Bez względu na to, jak długo kroczymy ścieżką życia wiecznego, często potrzebujemy przypominać sobie okazane nam przejawy miłosierdzia naszego niebiańskiego Ojca oraz gromadzić nadzieję i odwagę z obietnic zawartych w Jego Słowie. (...) Piotr był świadomy wartości ciągłej czujności w chrześcijańskim życiu, a Duch Święty skłonił go do podkreślenia wobec wierzących potrzeby wielkiej ostrożności w codziennym życiu. (...)

„Zawsze upominać”. Ach, gdybyśmy tylko zawsze pamiętali o tym, co służy naszemu wiecznemu dobru, nie dopuszczalibyśmy się żadnych głupich czynów, a nasze wypowiedzi nie byłyby pozbawione sensu! Dzieło życia jest przed nami. Musimy przyłożyć się do tego, by umocnić nasze powołanie i wybranie przez pilne baczenie na wyraźne zalecenia zawarte w świętym Słowie Bożym. (...)

Jest wiele złych rzeczy w naszym życiu, które lekceważymy, podczas gdy przez właściwe czyny i słowa moglibyśmy dawać przykład dobrego postępowania będący skutecznym upomnieniem dla złoczyńców. Nie wolno nam dawać niewłaściwego przykładu, który inni mogą wykorzystywać jako usprawiedliwienie dla swojego złego postępowania. Mamy niebiosy do zdobycia i piekło, którego chcemy uniknąć. W dużych zborach (...) istnieje szczególne niebezpieczeństwo obniżania wymagań. Gdzie się wielu gromadzi, tam niektórzy są bardziej podatni na obojętność, na którą nigdy nie pozwoliliby sobie, gdyby byli zmuszeni trwać samotnie. Jednak nawet w niesprzyjających okolicznościach możemy czuwać w modlitwie i dawać przykład pobożności, który będzie mocnym świadectwem prawości. (...) Nie wolno nam wypowiadać słów, które mogą zniechęcać naszych bliźnich w ich wędrówce chrześcijańską ścieżką. Chrystus

oddał życie, abyśmy mogli przebywać z Nim w chwale. Na zawsze będzie nosił ślady po okrutnych gwoździach, którymi przytwierdzono Go do krzyża na Golgocie. (...)

Teraz przygotowujemy się do przyszłego, wiecznego życia, a wkrótce, jeśli pozostaniemy wierni, ujrzymy bramy miasta Bożego otwierające się na błyszczących zawiasach, aby ludy, które dochowały wierności prawdzie, mogły wejść i osiąść swoje wieczne dziedzictwo. — [Manuscript 23, 1910](#).

Podobieństwo do Chrystusa przez wyrzeczenie się siebie — 20 października

„Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną”. [Mateusza 16,24](#).

Najtrudniejszym kazaniem do wygłoszenia i wprowadzenia w życie jest kazanie o wyrzeczeniu się siebie. Chciwy grzesznik zamyka drzwi do dobra, które mogłoby zostać uczynione przy pomocy szylingów i funtów,* które obecnie są marnowane na egoistyczne cele. Być może nigdy nie będziemy mieli okazji dokonać wielkich czynów ani ponieść najwyższych ofiar. Jednak największym zwycięstwem, jakie możemy odnieść, jest naśladowanie Jezusa. (...) Każdy dzień przeżyty przez Chrystusa na tym świecie był dniem wyrzeczenia się siebie. Jeśli idziemy w Jego ślady wąską ścieżką wyrzeczenia się siebie (...) to musi się ono przejawiać w naszym codziennym życiu i działaniu. (...)

Dążeniem świata jest gromadzenie pieniędzy i korzyści w każdy możliwy sposób. Gromadzenie dóbr tego świata jest ambicją ludzi ześwieczonych. Jednak celem naśladowcy Pana Jezusa Chrystusa jest stawanie się podobnym do Niego przez wyrzeczenie się siebie i ofiarność. Tacy ludzie kierują wzrok na wieczne bogactwa, które mogą zdobyć odrzucając ziemski skarb na rzecz niebiańskiego. Oto boskie wymagania: „Ten, kto chce być moim uczniem, niech wyrzeknie się wszystkiego i naśladuje mnie”. Miej Chrystusa przed oczyma idąc tam, gdzie On prowadzi. (...)

„Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać”. [Dzieje Apostolskie 20,35](#). (...) Wyrzeczenie się siebie sprawi, że do Bożej skarbnicy wpłyną środki niezbędne do rozwoju Jego dzieła. W ten sposób możemy współpracować z Chrystusem. Naśladowcy Chrystusa wiedzą, że gdy oddają Panu to, co od Niego otrzymali, wówczas odbierają wielkie błogosławieństwo, gdyż gromadzą niebiański

*Napisane w Australii, gdy obowiązywała taka jednostka monetarna.

skarbu, który zostanie im dany, gdy usłyszą: „Dobrze, sługo dobry i wierny! (...) wejdź do radości pana swego”. [Mateusza 25,23](#). Czym jest ta radość? „Zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego”. [Hebrajczyków 12,2](#). Radość ujrzenia odkupionych ludzi, zbawionych na zawsze, jest przywilejem tych, którzy pokonali trudności idąc śladami Tego, który powiedział: „Pójdź za mną”. — [Letter 52, 1897](#).

„Uczniowie dziwili się słowom jego. Lecz Jezus, odezwawszy się znowu, rzekł do nich: Dzieci, jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach, wejść do Królestwa Bożego! Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego”. [Marka 10,24-25](#).

Bożym planem jest, by dobra materialne były używane właściwie, służyły pomaganiu potrzebującym i rozwojowi dzieła Bożego. Jeśli ludzie miłują pieniądze bardziej niż bliźnich, Boga i zasady Słowa Bożego, a ich serca przyłgnęły do dóbr materialnych, to nie mogą otrzymać życia wiecznego. (...) W ten sposób ludzie są poddawani próbie. Podobnie jak młody bogacz wielu odchodzi zasmuconych, ponieważ nie mogą zachować swoich bogactw, a jednocześnie mieć skarb w niebiosach. (...)

„U Boga wszystko jest możliwe”. [Marka 10,27](#). (...) Prawda wpisana w serce przez Ducha Świętego wyprze umiłowanie bogactwa. Miłość Jezusa i miłość pieniędzy nie mogą współistnieć w sercu człowieka. Umilowanie Boga tak dalece przewyższa umilowanie pieniędzy, iż ci, którzy miłują Go, zrywają emocjonalną więź łączącą ich z bogactwem i poświęcają swoje uczucia bez reszty Panu. Miłość prowadzi ich do służenia potrzebującym i wspierania sprawy Bożej. Ich największą przyjemnością jest właściwe dysponowanie dobrami Pańskimi. Wszystko, co posiadają, nie uważają za swoje i wiernie pełnią obowiązki szafarzy Bożych. (...) W ten sposób bogacz może wejść do królestwa Bożego. (...)

Niektórzy dają trochę ze swojego bogactwa, ale nie odczuwają uszczuplenia środków, którymi dysponują. Nie praktykują wyrzeczenia się siebie dla sprawy Chrystusa. Dają obficie i z serca, ale nadal mają wszystko, czego tylko zapragną. Bóg to widzi. Ich działania i motywacje są przez Niego dokładnie analizowane, a jeśli pozostaną szczerzy i hojni, nie utracą swej nagrody.

Jednak ci, którzy mają mniej środków materialnych, nie mogą usprawiedliwiać swego skąpstwa tym, że nie mają tak wiele, jak inni. Czyn, co możesz. Wyrzeknij się niektórych rzeczy, bez których możesz się obyć i poświęć na sprawę Bożą nieco środków pozostających w twojej dyspozycji. Wzorem ubogiej wdowy daj dwa grosiki. Jeśli uczynisz to z poświęceniem i ochotnie, dasz więcej niż ci, którzy oddają tylko to, co im zbywa. Poznasz, jak słodkie jest wyrzeczenie się siebie w celu pomagania potrzebującym, wspierania dzieła prawdy i gromadzenia skarbu w niebiosach. — [The Review and Herald, 16 wrzesień 1884.](#)

„... abyś nie mówił w swoim sercu: Moja moc i siła mojej ręki zdobyła mi to bogactwo. Pamiętaj, że to Pan, Bóg twój, daje ci siłę do zdobywania bogactwa”. 5 Mojżeszowa 8,17-18.

Ci, którzy miłują Boga ponad wszystko, będą świadomi tego, że otrzymali od Niego niezmiernie bogactwo. (...) Człowiek nie posiada niczego, co byłoby jego wyłączną własnością. Nie jest nawet właścicielem samego siebie, gdyż został nabyty za cenę krwi Syna Bożego. Chrystus ma prawo do wszelkiej własności na tym świecie. On może wprawić w ruch bieg okoliczności, które usuną zyski nagromadzone przez lata. Może także wezwać do niesienia pomocy swoim potrzebującym dzieciom. (...)

To Bóg daje człowiekowi tchnienie życia. My sami niczego nie tworzymy od podstaw, a jedynie zbieramy to, co Bóg stworzył. On jest naszym opiekunem, naszym doradcą, a ponadto to z Jego obfitości czerpiemy wszelkie umiejętności, takt i zdolności, które posiadamy. (...) Wszystko, co posiadasz, jest Jego darem, gdyż nie masz niczego, co pozwoliłoby ci to wytworzyć lub nabyć. Zostało ci to dane nie po to, aby doprowadzić cię do odejścia od Boga, ale by dopomóc ci w pełnieniu służby dla Niego.

W chwili gdy człowiek traci z oczu fakt, iż wszystkie jego zdolności i posiadane środki należą w rzeczywistości do Pana, staje się winien sprzeniewierzenia dóbr Pańskich. Stawia się w roli niesprawiedliwego sługi i naraża się na to, że Pan odda swoje dobra w ręce wierniejszych od niego ludzi. Bóg wzywa tych, którym powierzył swoje dobra, by zarządzali nimi wiernie, aby pokazać światu, że pracują dla ratowania grzeszników. Wzywa tych, którzy wyznają, że pozostają pod Jego nadzorem, by swoim postępowaniem reprezentowali Go właściwie. (...) Codziennie obsypuje nas dobrodziejstwami. (...) Uwielbiamy Go zatem udzielając innym z obfitości, jaką nas obdarzył.

Ach, cóż to za miłość — święta, nieegoistyczna miłość! Jako przedstawiciele Pana zdajmy sobie sprawę z tego, jak straszną rzeczą jest niewłaściwe reprezentowanie Go wobec świata przez okazywanie egoizmu. Bóg wzywa swoich synów i córki, by objawili światu, iż On nie jest egoistyczny, ale hojny i pełen dobrych zamiarów. On oczekuje na tych, przez których będzie mógł okazać bogactwo swojej miłości. — [Manuscript 63, 1901](#).

[303] **Boży plan wspierania Jego dzieła — 23 października**

„Kto jest dobroczynny, będzie wzbogacony, a kto innych pokrzepia, sam będzie pokrzepiony”. [Przypowieści 11,25](#).

Pan uzależnił głoszenie ewangelii od uświęconych zdolności i dobrowolnych darów swego ludu. Podczas gdy powołał niektórych ludzi w szczególny sposób do głoszenia ewangelii, to całemu Kościołowi udzielił przywileju wspierania ich swoimi środkami. Zobowiązał także wierzących do troski o ubogich, jako reprezentantów Jego samego. Dziesięcinę ze wszystkich naszych dochodów Pan uważa za swoją własność i życzy sobie, aby była ona przeznaczona wyłącznie na wsparcie tych, którzy poświęcili się głoszeniu ewangelii. Poza tym Pan prosi nas, byśmy składali dary na Jego sprawę i nieśli pomoc biednym w ich potrzebach. (...)

Pan zawsze zsyła swoje błogosławieństwa i miłosierdzie na ludzi. Gdyby cofnął te dary, zginęlibyśmy. W każdej chwili ma baczenie na ludzkość. „Słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. [Mateusza 5,45](#). On daje nam „deszcz i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i radością serca”. [Dzieje Apostolskie 14,17](#). To Bóg daje ludziom siłę do zdobywania dóbr materialnych. Bystry i przenikliwy umysł, zdolność układania planów i ich realizacji — to wszystko pochodzi od Niego. To On błogosławi nas zdrowiem i otwiera przed nami sposoby zdobywania środków przez pilne używanie sił, jakimi nas obdarzył. On też mówi do nas: „Część pieniędzy, do których zarobienia cię uzdolniłem, należy do mnie. Złóż te środki do skarbicy w postaci dziesięciny i darów, aby był zapas w moim domu na utrzymanie tych, którzy głoszą światu ewangelię mojej łaski”. — [The Review and Herald, 9 maj 1893](#).

Bóg mógłby prowadzić swoje dzieło na świecie i troszczyć się o ubogich bez pomocy ze strony ludzi. Jednak prosi o naszą służbę i dary nie tylko po to, byśmy w ten sposób mogli okazać naszą miłość do Niego i do bliźnich, ale dlatego że służba i poświęcenie

dla dobra innych wzmacniają ducha dobroczynności w sercu dawcy, łącząc nas ściślej z Tym, który, będąc bogatym, stał się ubogim dla naszego dobra, abyśmy przez Jego ubóstwo stali się bogatymi. Jedynie gdy naśladujemy Zbawiciela, nasze charaktery rozwiną się na Jego podobieństwo. — [The Review and Herald, 9 maj 1893.](#)

„Każdy przyjdzie z odpowiednim darem swoim według błogosławieństwa, jakiego Pan, Bóg twój, ci udzielił”. 5 Mojżeszowa 16,17.

W doświadczeniu chrześcijan z Macedonii została zawarta piękna ilustracja ducha miłości i ofiarności, jakiego łaska Chrystusowa zaszczerpia w sercu. Apostoł Paweł napisał o nich: „Mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności; (...) usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych, i ponad nasze oczekiwanie oddawali nawet samych siebie najpierw Panu, a potem i nam, za wolą Bożą”. 2 Koryntian 8,2.4-5. Gdziekolwiek przebywa Duch Chrystusa, tam objawiać się będą podobne owoce. — [The Review and Herald](#), 9 maj 1893.

W biblijnym systemie dziesięcin i darów sumy oddawane przez różne osoby mogą oczywiście znacząco się różnić między sobą, gdyż są one proporcjonalne do dochodów. W przypadku ubogiego człowieka dziesięcina będzie stosunkowo małą sumą, a jego dary stosowne do możliwości. Jednak nie wielkość daru czyni go przyjemnym Bogu. Liczy się bowiem zamiar serca, duch wdzięczności i miłość wyrażana przez ofiarność. Niechaj ubodzy nie obawiają się, że ich niewielkie dary nie są warte zauważenia przez Boga. Niechaj dają stosownie do swoich możliwości, pamiętając że są sługami Bożymi i że On przyjmie ich ofiary.

Ten, któremu Bóg powierzył wielki kapitał, nie będzie uważał za ciężar spełnianie nakazów oświeconego sumienia pouczonego o Bożych wymaganiach, o ile tylko miłuje Boga i boi się Go. Bogaci mogą być kuszeni do okazywania egoizmu i chciwości oraz zatrzymywania tego, co należy do Pana, ale ten, kto jest szczery wobec Boga, będąc kuszonym, odpowie szatanowi: „Napisano” i: „Czy człowiek ma okradać Boga?” (...)

Ci, którzy zwracają uwagę na wieczną rzeczywistość i miłują Pana z całego serca, duszy i siły, a bliźniego jak samego siebie, będą sumiennie spełniać swój obowiązek, tak jakby zasłona Boża została uniesiona i widzieli swoje czyny z perspektywy niebiańskiego wszechświata. (...) Wszyscy, którzy posiadają (...) ducha Chrystusa, będą ochotnie oddawali swoje dary do skarbnicy Pańskiej. — [The Review and Herald](#), 16 maj 1893.

Spląć swoje zobowiązania wobec niebios — 25 październik

„Darmo wzięliście, darmo dawajcie”. Mateusza 10,8.

Jezus oddał życie za ciebie. Jak dziecko w pełni ufające rodzicom i nie obawiające się, że zostanie przez nich oszukane, możesz polegać na Bogu z zupełną ufnością, że On będzie dla ciebie przyjacielem i pomocnikiem. (...)

Twoje powołanie nie polega na odbieraniu od Boga błogosławieństw i niezwracaniu niczego. To, co posiadamy, zawdzięczamy Chrystusowi. Bez Niego bylibyśmy ubodzy, nędzni i pełni rozpaczy. Jak odpowiadamy na miłość, którą Jezus nas darzy? Będąc dziećmi Bożymi jesteśmy dziedzicami wszystkiego. Czego więcej możesz pragnąć? Jeśli chrześcijanin nie jest zadowolony z takiego dziedzictwa, to z niczego nie będzie zadowolony. Zawdzięczamy Panu wszystko, co posiadamy. Zwracajmy więc Dawcy to, co On określił jako należące wyłącznie do Niego. Nie okradajmy Boga. (...)

Ten, który tak umiłował człowieka, iż opuścił krainę szczęśliwości i swój królewski tron oraz unżył się okrywając swoją boskość człowieczeństwem, dał wyraźne dowody swojej miłości i wartości, jaką przypisuje każdemu człowiekowi. Ten, który poniósł za nas nieukończoną ofiarę, wzywa nas, byśmy właściwie oszacowali wartość życia i znaleźli właściwą równowagę między ziemskim zyskiem a niebiańską stratą, między doczesnym powodzeniem a wieczną klęską. (...)

Chrystus przenosi nasz wzrok z tego, co ziemskie, na to, co niebiańskie. Zaprasza nas, byśmy gromadzili skarb w górze. (...) Czy składając dar Bogu mówisz: „Daję Tobie, Panie, tylko część tego, co od Ciebie otrzymałem”? (...) Wszystko, co możesz dać, nie jest wystarczającą zapłatą za zbawienie. Musisz oddać siebie. Gdy poddajesz się żądaniom i wpływowi Zbawiciela, twoje życie staje się jak owocująca gałązka krzewu winnego. Zdobić cię będą owoce Du-

cha. Pojawią się piękne grona — miłość, radość, pokój, łagodność, dobroć, cichość, które wywierac będą przyciągający wpływ. (...)

Proszę cię, byś posłał swój skarb przed sobą do niebios, używając dóbr Pańskich dla rozwoju Jego sprawy na ziemi. (...) Spląć swoje zobowiązania wobec niebios. — [Letter 65, 1884](#).

Przed oblicze Boże — 26 październik

„Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże”. [Dzieje Apostolskie 10,4](#).

Wspaniałym przywilejem dla każdego człowieka w tym życiu jest zyskać pochwałę od Boga podobną do tej, jaką otrzymał Korneliusz. Jaki był powód tej pochwały? „Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże”.

Modlitwa i jałmużna nie mają same w sobie mocy zyskiwania człowiekowi przychylności u Boga. Tylko łaska Chrystusa, na mocy Jego pojednawczej ofiary, może odnowić serce i uczynić naszą służbę miłą Bogu. Ta łaska działała na serce Korneliusza. Duch Chrystusowy przemawiał do jego serca, Jezus pociągał go, a Korneliusz poddał się temu wpływowi. Jego modlitwy i jałmużny nie były wymuszone, ale wynikały z miłości i wdzięczności dla Boga.

Takie modlitwy ze szczerego serca wnoszą się jak kadzidło przed Panem, a dary na Jego sprawę i dla potrzebujących są miłą Mu ofiarą. W ten sposób dary Filipian, którzy zaspokajali potrzeby apostoła Pawła, gdy ten był uwięziony w Rzymie, były przyjemną wonnością, ofiarą „mile widzianą, w której Bóg ma upodobanie”. [Filipian 4,18](#).

Modlitwa i jałmużna są ze sobą ściśle związane — wyrażają miłość do Boga i bliźnich. Są wynikiem zastosowania dwóch fundamentalnych zasad prawa Bożego: „Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. (...) Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. [Marka 12,30-31](#). Tak więc choć same nasze dary nie zyskują nam łaski u Boga ani nie przekonują Go, by okazał nam przychylność, to jednak są dowodem, że przyjęliśmy łaskę Chrystusa. Są próbą szczerości naszej deklaracji miłości do Boga i bliźnich. — [The Review and Herald, 9 maj 1893](#).

To, co się stało w życiu Korneliusza, który zyskał uznanie u Bogu, jest przykładem darów, które są owocem wyrzeczenia się siebie pod wpływem miłości. (...) Kto nie pragnie takiego uczczenia,

czynów, które przemawiają przed Bogiem na korzyść człowieka i sprawiają, że nasze imię jest w niebiańskiej świątyni jak miła wonność? — [The Review and Herald, 16 maj 1893.](#)

[307] **Gdzie ulokowałeś swoje uczucia? — 27 październik**

„Jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego, co w górze, szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi”. [Kolosan 3,1-2](#).

Możemy mieć wielkie oczekiwania związane z doczesnym życiem, ale spotka nas rozczarowanie. Odkryjemy, że w tym życiu wszystko przemija. Jednak jest dziedzictwo nieznikome, nieskalane i niezwiędłe, „jakie zachowane jest w niebie dla was”. [1 Piotra 1,4](#). Powinniśmy skupić myśli na tym, co trwałe, a nie na tym, co przemijające. (...)

Gdy Chrystus przyszedł na ten świat, zobaczył, że ludzie usunęli przyszłe, wieczne życie ze swojego pola widzenia. On przyszedł, aby wskazać nam to życie, abyśmy przez patrzenie zostali doprowadzeni do zmiany naszego sposobu odnoszenia się do spraw doczesnych, a swoje uczucia ulokowali w sprawy niebiańskie, a nie sprawy tego świata, który wkrótce przeminie. Chrystus pragnie usunąć cień, który szatan rozciągnął między nami a Bogiem, abyśmy otrzymali wyraźny obraz Boga i wieczności. Choć Bóg nie gardzi tym światem, to jednak postrzega go we właściwym świetle. Sprawy wieczne stawia zdecydowanie wyżej, abyśmy mogli skupić wzrok wiary na rzeczach niewidzialnych. Sprawy o doczesnym znaczeniu pobudzają myśli i uczucia, więc ważne jest, byśmy stale kierowali nasze myśli na zagadnienia o wiecznym znaczeniu. Czy to uczyni nas nieszczęśliwymi? Czy sprawi, że nasze życie stanie się trudniejsze? Nie, ani trochę. (...) Im więcej Ducha Bożego i łaski Bożej znajdzie się w naszym codziennym życiu, tym mniej będzie problemów, a więcej szczęścia, którym będziemy się dzielić z bliźnimi. — [The Review and Herald, 8 marzec 1892](#).

Bóg nie zaplanował, że wieczność ma nas pochłoniąć w stu procentach, tak iż myślenie o niej uczyni nas niezdolnymi do spełniania doczesnych obowiązków. Nigdy do tego nie dojdzie, jeśli nauczymy się rozmyślać o wieczności wykonując codzienne obowiązki. Roz-

myślenie o wiecznej rzeczywistości nie uczyni nas niezdolnymi do pełnienia obowiązków doczesnego życia. Wszystkie pożyteczne zajęcia i działania w tym życiu zostaną nam wskazane jako otoczone jasną tęczą obietnicy. — [The Review and Herald, 2 luty 1897.](#)

Życie ponad sprawami tego świata — 28 październik

„Nie patrzmy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne”. 2 Koryntian 4,18.

W swoim nauczaniu Chrystus starał się połączyć wymagania niebios i ziemi. (...) Widział, że ludziom grozi pielęgnowanie nierozsądnego umiłowania świata. Miłość Boża jest w nie odrodzonym sercu wypierana przez miłość świata. Tylko moc wszechpotężnego Boga może to zmienić. Sprawy ziemskie i doczesne odwodzą ludzi od Boga, choć korzyści doczesnego życia są niewielkie w porównaniu z wieczną rzeczywistością. (...) Odwracając się od niebiańskich dóbr, nieprzemijających bogactw, pokoju i szlachetności duszy, człowiek zwraca swoje uczucia ku bezwartościowym, nie satysfakcjonującym rzeczom, a stale przyglądając się światu upodabnia się do niego. Jego umysł, zdolny do wzniosłego rozwoju i uprzywilejowany możliwością pojmowania błogosławionej wieczności świętych, odwraca się od przyszłej wielkości i zostaje niewolniczo przywiązany do nędznych korzyści doczesności. Poniża się i karłowacieje trzymając się spraw tego świata.

Jezus przyszedł, by zmienić ten porządek rzeczy, naprawić to szeroko rozpowszechnione zło. Wznosi On swój głos, jako głos Boży, wypowiadając ostrzeżenia, napomnienia i prośby, starając się przełamać czar, który odurza, zniewala i usidla ludzi. (...) Mówi On: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?” [Mateusza 16,26](#).

Bóg pragnie, byśmy wznieśli się ponad sprawy tego świata. Jezus, odkupiciel świata, przedstawia nam wieczne dziedzictwo, nieprzemijające bogactwa. (...) Usuwa świat z jego pozycji chełpliwej wyższości i umieszcza go tam, gdzie znajdować się powinien, znacznie poniżej świata duchowego, wiecznego. (...)

Chrystus złożył siebie w ofierze za świat. Ochotnie oddał swe życie jako okup za odstępczy świat, więc nie życzy sobie, by egoizm i zeświecczenie panowały w sercach Jego naśladowców. Dostosowywanie się do świata zostało wyraźnie zakazane w Słowie Bożym. (...) Wybrani Boży mają być takimi, jakimi On pragnie ich widzieć i jakimi postrzegał ich apostoł: „widowiskiem dla świata i aniołów, i ludzi”. [1 Koryntian 4,9](#). — [The Review and Herald, 2 luty 1897](#).

„Wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki”. [1 Jana 2,16-17](#).

Wielu z tych, którzy twierdzą, że wierzą Słowu Bożemu, nie rozumie zwodniczego działania wroga. Nie zdają sobie sprawy, że koniec jest bliski, ale szatan wie o tym dobrze i kiedy ludzie drzemią, on działa. Pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia panują nad ludźmi. Szatan działa także wśród ludu Bożego powodując brak jedności. Egoizm, zepsucie i wszelkiego rodzaju zło mocno zagnieżdżone jest w sercach. Wielu zaniedbuje studiowania cennego Słowa Bożego. Powieści i czasopisma pochłaniają ich uwagę. (...) To, co niezdrowo pobudza wyobraźnię, jest chciwie pochłaniane, podczas gdy Słowo Boże zostaje odłożone na bok. — [The Review and Herald, 2 styczeń 1900](#).

Świat jest pierwszorzędnym wrogiem uduchowania, bowiem za pośrednictwem świata wciąż działają siły szatańskie, a celem szatana jest doprowadzić Kościół do takiej wspólnoty ze światem, aby ich cele, duch i zasady stały się zgodne ze sobą i aby nie było możliwe odróżnienie tych, którzy twierdzą, że służą Bogu, od tych, którzy Mu nie służą. Wróg działa nieustannie, by sprawy świata zdominowały nasze życie. — [The Review and Herald, 26 luty 1895](#).

Wydane zostało polecenie: „Wyjdźcie spośród nich, odłączcie się”. Jednak nie wolno ci mówić: „Nie mam nic wspólnego z moim bliźnim. On za bardzo tkwi w tym świecie, a ja nie jestem jego strażnikiem”. Właśnie dlatego powinieneś mieć mu coś do powiedzenia. Nie wolno ci chować światła pod korcem. (...) Być może zrozumiałe jest dla innych to, że wierzysz, iż sobota jest siódmym dniem tygodnia, oraz to, że Pan przyjdzie wkrótce. Ale cóż dobrego wnosi to w życie twojego bliźniego, jeśli ta wiara nie wpływa na twoje

codzienne postępowanie? (...) Dobry przykład uczyni dla oświecenia świata więcej niż wszystkie wyznania wiary razem wzięte. (...)

Jakże wielu jest osłabionych, podczas gdy mogliby czerpać wodę z niezawodnego źródła siły. Niebiosa są gotowe udzielić nam tego, co uczyni nas potężnymi w Bogu i pozwoli osiągnąć pełnię dojrzałości w Chrystusie Jezusie. — [The Review and Herald, 9 styczeń 1900.](#)

Nie upodabniajcie się do tego świata — 30 październik

„Nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”. [Rzymian 12,2](#).

Chrystus nigdy nie prowadzi swoich naśladowców tak, by brali na siebie zobowiązania jednoczące ich z tymi, którzy nie mają więzi z Bogiem. (...)

Między człowiekiem tego świata, a tym, kto wiernie służy Bogu, istnieje wielka przepaść. Nie są zgodni w swoim myśleniu i uczuciach w najważniejszych sprawach — Boga, prawdy i wieczności. Jedni są zbierani jak pszenica do Bożego spichlerza, a inni jak cierne na zniszczenie w ogniu. Jakże może istnieć między nimi jedność celów i działań? (...)

Nie wolno nam pobbłażać duchowi fanatyzmu i nietolerancji religijnej. Nie wolno nam stać z dala od innych i pielęgnować nastawienia, które można wyrazić słowami: „Nie podchodź do mnie, bo jestem świętszy od ciebie”. Nie powinniśmy odsuwać się od naszych bliźnich, ale mamy starać się przekazywać im cenne prawdy, którymi zostaliśmy ubłogosławieni. (...) Jednak jeśli jesteśmy chrześcijanami, uczestniczącymi w duchu Tego, który umarł, by zbawić ludzi od ich grzechów, to będziemy miłować bliźnich zbyt mocno, by przyklaskiwać ich grzesznym przyjemnościom. (...) Takie postępowanie, dalekie od dobrego, sprawi tylko, że będą oni wątpić w prawdziwość naszej religii. (...) Powinniśmy mieć mocno zakorzenione przekonanie, że cokolwiek w jakimkolwiek sensie nie jest zgodne z prawdą i sprawiedliwością w naszym doborze towarzystwa i partnerstwie z ludźmi, nie może przyczynić się do naszego dobra i jest wielką zniewagą Boga.

Działania Boga dla ratowania ludzkości są najważniejszym dziełem na tym świecie. Gdy ludzie uznają wszystko za stratę, byleby tylko zyskać Chrystusa, ich oczy otwierają się, by ujrzeć sprawy ta-

kimi, jakie naprawdę są. Odwracają się wtedy od ziemskich atrakcji ku sprawom niebiańskim. (...)

O ludziach posłusznych Bogu zostało powiedziane: „Będą moją własnością — mówi Pan Zastępów — w dniu, który Ja przygotowuję, i oszczędzę ich, jak ktoś oszczędza swojego syna, który mu służy. Wtedy znowu dostrzeżecie różnicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między tym, kto Bogu służy, a tym, kto mu nie służy”. [Malachiasza 3,17-18. — The Review and Herald, 25 sierpień 1910.](#)

„Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego”. Jana 17,15.

Ci, którzy w pracy zawodowej muszą stykać się z ludźmi tego świata, powinni nieustannie się strzec, czuwając i modląc się zawsze, aby wróg ich nie zaskoczył. Tym ze swoich naśladowców, którzy muszą prowadzić interesy z ludźmi zeświecczonymi, Bóg daje łaskę stosownie do ich potrzeb. Jeśli będą się strzec, dana im zostanie szczególna mądrość, gdy będą zmuszeni przebywać w towarzystwie tych, którzy nie szanują Pana Jezusa Chrystusa. Ich sposób postępowania będzie objawiał, iż są chrześcijanami. Mają być uprzejmi i grzeczni we wszystkim, co mówią i robią, okazując w ten sposób, że poddają się panowaniu i dyscyplinie Boga oraz służą Panu Jezusowi Chrystusowi.

Naśladowcy Chrystusa mają się odłączyć od świata pod względem wyznawanych zasad i zainteresowań, ale nie powinni zupełnie odizolowywać się od niego. Chrystus powiedział: „Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat”. [Jana 17,18](#). (...) Nie powinniśmy wycofywać się ze świata w celu uniknięcia prześladowań. Mamy pozostać między ludźmi, aby smak miłości Bożej był jak sól zachowująca świat od zepsucia.

Serca, które odpowiadają na wpływ Ducha Świętego, są kanałami, przez które Bóg przekazuje swoje błogosławieństwa. Gdyby ci, którzy służą Bogu, zostali usunięci z ziemi, a Duch Święty wycofałby się spośród ludzi, ziemia stałaby się pustkowiem i ruiną. Choć występni nie wiedzą o tym, błogosławieństwa doczesnego życia zawdzięczają obecności na świecie wiernych Bożych, którymi pogardzają i których uciskają. (...) Posłuszeństwo nauce Chrystusa przynosi ludziom uświęcenie w Duchu Świętym, a to uzdalnia ich do objawiania (...) miłej woni prawdy i zbawiennej łaski Bożej. (...)

Ci, którzy studiują Słowo Boże i dzień po dniu przyjmują pouczenia od Chrystusa, noszą pieczęć niebiańskich zasad życia. Wy-

wierają wzniosły, święty wpływ na otoczenie. Otacza ich dobra atmosfera. Czyste, święte i wzniosłe zasady, których przestrzegają, uzdalniają ich do składania żywego świadectwa mocy łaski Bożej.
— [The Review and Herald, 27 lipiec 1905.](#)

Listopad

[312]

Nasza misja w świecie — 1 listopad

„Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat”.
Jana 17,18.

Czy odłączenie się od świata, zgodnie z Bożym przykazaniem, ma nas uczynić niezdolnymi do dzieła, które Pan nam powierzył? Czy ma powstrzymać nas od czynienia dobra ludziom, wśród których żyjemy? Nie. Im ściślej trzymamy się niebios, tym większa będzie moc naszej użyteczności. Powinniśmy studiować nasz Wzór. Duch, jaki był w Chrystusie, może być także w nas. Zbawiciel nie należał do wielkich i szanowanych osobistości tego świata. Nie spędzał czasu wśród tych, którzy poszukują łatwizny i przyjemności. Pracował, by pomagać tym, którzy potrzebowali pomocy, i ratować zgubionych i ginących, podnosić zgnębionych, zdejmować jarzmo ucisku ze zniewolonych, uzdrawiać chorych, pocieszać nieszczęśliwych i smutnych. Jesteśmy zobowiązani do naśladowania tego przykładu. W im większym stopniu posiadziemy ducha Chrystusowego, tym więcej dobra będziemy czynić dla bliźnich. Będziemy nieść błogosławieństwo potrzebującym i pocieszać nieszczęśliwych. (...)

Czas próby zbliża się ku końcowi. (...) Wkrótce wypowiedziana zostanie ostatnia modlitwa za grzeszników, wylana ostatnia łza, ogłoszone ostatnie ostrzeżenie, skierowana ostatnia prośba, a słodki głos miłosierdzia umilknie na zawsze. Dlatego też szatan stara się czynić wszystko, by trzymać ludzi w swoich sidłach. (...) Wróg gra o życie z każdym człowiekiem. Działa, by usunąć z nas wszystkie elementy uduchowienia, a w miejsce cennej łaski Chrystusowej wtłoczyć w nasze serca złe cechy cielesnej natury: nienawiść, podejrzliwość, zazdrość, umiłowanie świata, egoizm, pragnienie przyjemności i pychę życia. Musimy się uzbroić przeciwko podstępemu wrogowi, (...) gdyż jeśli nie czuwamy i nie modlimy się, zło dostanie się do serca i wyprze wszystko, co dobre. — [The Review and Herald, 2 styczeń 1900.](#)

Jakże wielka jest odpowiedzialność złożona na uczniu Chrystusa. Jakże ważny obowiązek przekazywania światła niebios światu pogrążonego w ciemnościach. Im głębsza ciemność, tym jaśniej powinno świecić światło chrześcijańskiej wiary i chrześcijańskiego przykładu. — [The Review and Herald, 23 październik 1888.](#)

„Ciemność okrywa ziemię i mrok narody, lecz nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą”. Izajasza 60,2.

Stan świata w naszych czasach nie daje powodów do radości tym, których oczy zostały otwarte na zło panujące wokoło. Bojaźń i miłość Boża niemal zupełnie opuściły świat. Właśnie takie czasy przepowiedział prorok Izajasz: „Ciemność okrywa ziemię i mrok narody”. Tłumy dają się zwodzić ułudzie niewiernego pokolenia i żyją w ciemnościach błędu. (...)

Duch niewiary jest obecny we wszystkich krajach i przenika wszystkie warstwy społeczeństwa. W tym duchu naucza się otwarcie w wielu wyższych, średnich, a nawet podstawowych szkołach. Tysiące ludzi daje posłuch kłamliwym duchom. (...)

Współczesny świat potrzebuje objawienia Jezusa Chrystusa w osobach Jego świętych. Bóg pragnie, by Jego naśladowcy stanęli przed światem jako lud święty. Dlaczego? Ponieważ świat ma zostać uratowany przez światło prawdy ewangelii. Gdy poselstwo prawdy — powołujące ludzi z ciemności do cudownej Bożej światłości — jest głoszone przez Kościół, życie jego wyznawców, uświęcone przez Ducha prawdy, ma być świadectwem prawdziwości głoszonego poselstwa. (...)

Świat potrzebuje przykładu praktycznego chrześcijaństwa. Fakt, iż ci, którzy uważają się za naśladowców Chrystusa, są widowiskiem dla niewierzącego świata, zobowiązuje ich do upewnienia się, czy mają prawdziwą więź z Bogiem. (...) Aby być światłem świata, potrzebują jasnego światła Słońca Sprawiedliwości stale świecącego nad nimi. (...)

Gdy lud Boży w pełni odłączy się od zła, Bóg będzie mógł sprawić, że światłość niebios spocznie na nich w obfitej mierze i oświeci świat. Wówczas nastąpi najpełniejsze ziszczenie proroctwa Izajasza. (...) „Pójdą narody do twojej światłości, a królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą. (...) bogactwo morza przyplynie ku

tobie, mienie narodów tobie przypadnie”. [Izajasza 60,3.5.](#) — [The Review and Herald, 31 marzec 1910.](#)

Powstań, zajaśnij! — 3 listopad

„Powstań, zajaśnij, gdyż zjawiała się twoja światłość, a chwała Pańska rozbłysła nad tobą”. [Izajasza 60,1](#).

Adwentyści dnia siódmego zostali wyznaczeni w tym świecie jako strażnicy i nosiciele światła. Powierzone im zostało ostatnie poselstwo miłosierdzia dla ginącego świata. Oświeca ich wspaniałe światło ze Słowa Bożego. Jakimi ludźmi powinni więc być? (...)

Celem Boga jest, by Jego lud uwielbił Go w oczach świata. Bóg pragnie uczynić swoich wiernych kanałami, przez które będzie mógł przekazać swoją nieograniczoną miłość i miłosierdzie. (...) Stańmy się pomocnikami Pana, by pomagać Mu w walce przeciwko potężnym mocom ciemności. Szatan działa intensywnie, by zniewalać i niszczyć ludzi. Stawmy mu zdecydowany opór. Ten, kto w pełni poświęca się służbie dla Boga, zostanie uczyniony silnym do walki. Otrzyma wzmocnienie ze źródła wszelkiej mocy. Ten, kto czuje swoją słabość i zмага się z Bogiem jak Jakub, mówiąc: „Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz” ([1 Mojżeszowa 32,26](#)), będzie żył mając świeże namaszczenie od Ducha Świętego. Będzie otoczony atmosferą niebios. Będzie chodził czyniąc dobro. Jego wpływ będzie pozytywną siłą przemawiającą za nauką Chrystusa.

Bóg wzywa nosicieli światła, którzy napełnią świat światłością, pokojem i radością, pochodzącymi od Chrystusa. Wzywa pokornych ludzi, którzy mają poczucie swoich słabości i pamiętają o wymaganiach służby Bożej — właściwym sposobie mówienia i działania ukazującymi moc łaski Chrystusowej. (...)

Czas jest cenny. Przeznaczenie ludzi waży się na szalach. Bóg wstrzymuje swoje sądy czekając na ogłoszenie poselstwa prawdy na obecny czas. Ostatnie wezwanie miłosierdzia ma być zwiastowane na ziemi. Niebiańscy aniołowie od dawna czekają na ludzi, (...) z którymi mogliby współpracować w wielkim dziele, które musi być wykonane. Czekają na ciebie. Dzieło jest tak wielkie, tak szeroko

zakrojone, iż każde uświęcone serce znajdzie miejsce do działania w mocy Bożej. — [The Review and Herald, 23 listopad 1905.](#)

Światłość objawiana przez sposób życia — 4 listopad

„Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. [Mateusza 5,16](#).

Ci, którzy nieśli światło w ciemnościach nocy, by oświetlić ścieżkę innym, często przez swoją niedbałość zasłaniali swoim ciałem światło tym, których prowadzili. Wskutek tego nie mogli oni skorzystać z dobrodziejstwa, jakie dawało światło. Podobnie bywa w przypadku tych, którzy niosą światło prawdy dla bliźnich. Objawiają oni swój egoizm, brak poświęcenia, błędy, wady charakteru, a to wszystko tak wpływa na ich postępowanie, iż ludzie widzą tylko ich, a nie dostrzegają prawdy, która ma być zwiastowana.

Światło prawdy ma tak świecić, by ludzie, widząc sprawiedliwe postępowanie tych, którzy znają prawdę, uznali moc prawdy, która dokonuje tak wielkiego dzieła dla tych, co ją przyjęli. Ludzie ci umiłą zasady sprawiedliwości, które jaśnieją w życiu reprezentantów prawdy. Przyjmą prawdę wielbiąc Boga przez poświęcenie się Mu i będą dalej nieść światło światu. — [Manuscript 63, 1912](#).

Jak Abraham i inni starożytni mężowie Boży byli światłością dla swojego pokolenia, tak lud Boży ma być światłością w świecie. Pociągające promienie niebiańskiego światła mają jaśnieć w nas wskazując jedynie dobrą i prawą drogę, i zawsze ukazując wyższość prawa Bożego ponad wszelkim ludzkim prawodawstwem. Religia biblijna nie powinna być ukrywana w ciemności. Z radością będzie poddawana próbie. Każdy dodatkowy promień światła oświecający naszą ścieżkę jest w Bożym planie kolejnym elementem siły, dodatkową mocą, która pociąga świat ku Bogu. — [The Youth's Instructor, 4 marzec 1897](#).

Chrystus mówi: „Jesteście światłością świata”. Jest On źródłem światłości i mocy swojego Kościoła. Jeśli serce jest czyste i prawe, jeśli mieszka w nim pobożność, to będzie się to objawiać w sposobie

życia. Będzie ona przenikać rozmowy i kontakty człowieka z bliźnimi. Taki człowiek będzie wykonawcą Słowa Chrystusowego. (...) Każdy jego czyn będzie błyszczał świętym blaskiem. Będzie on wyposażony w moc, gdy stale towarzyszyć mu będzie Boża obecność.
— [Manuscript 104, 1898](#).

[316] **Nosiciele światła na drodze do niebios — 5 listopad**

„... abyście się stali nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie”. Filipian 2,15.

Duch Chrystusowy, który był w prawdziwych dzieciach Bożych żyjących we wszystkich wiekach, czynił ich światłością wśród ludzi. Józef był nosicielem światła w Egipcie. W swojej czystości, dobroczynności i braterskiej miłości reprezentował Chrystusa pośród bałwochwalczego narodu. Gdy Izraelici wyszli z Egiptu i zmierzali do ziemi obiecanej, szczerze wierzący wśród nich byli światłością dla okolicznych narodów. Przez nich Bóg objawił się światu. Przez Daniela i jego towarzyszy w Babilonie oraz przez Mordochaja w Persji jasne promienie światła zabłyśły w ciemnościach spowijających dwory królów.

W podobny sposób uczniowie Chrystusa są nosicielami światłości na drodze do niebios. Miłosierdzie i dobroć Ojca są przez nich objawiane światu otoczonemu ciemnością błędnych poglądów na temat Boga. Widząc ich dobre czyny inni ludzie wielbią Ojca, który jest w niebiosach, gdyż rozumieją, że na tronie wszechświata zasiada Bóg, który jest godny chwały i naśladowania. Boża miłość jaśniejąca w sercu i chrześcijańska równowaga objawiana w życiu są jak blask niebios ukazany ludziom tego świata. (...) Świat patrzy, by ujrzeć owoce przynoszone przez tych, którzy uważają się za chrześcijan. Słuszne jest oczekiwanie wyrzeczeń i ofiarności od tych, którzy twierdzą, że wierzą w prawdę. (...)

Bóg postanowił, że Jego dzieło ma być przedstawiane światu w sposób godny i święty. Pragnie, by Jego wierni okazywali swym życiem przewagę chrześcijaństwa nad zeświecczeniem. Dzięki Jego łasce zapewnione zostało wszystko, byśmy we wszystkich dziedzinach naszego życia objawiali wyższość niebiańskich zasad nad zasadami świata. Mamy objawiać swoim postępowaniem, że znajdujemy się na wyższym poziomie niż ludzie tego świata. We wszystkich

sprawach mamy przejawiać czystość charakteru wskazując, iż praktykowana prawda czyni tych, którzy ją przyjmują, synami i córkami Bożymi, dziećmi niebiańskiego Króla, i że jako tacy są oni uczciwi w swoim postępowaniu, wierni, szczerzy i prawi zarówno w drobnych, jak i wielkich sprawach. — [The Review and Herald, 27 lipiec 1905.](#)

„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem”. [Mateusza 28,19-20](#).

Jednym z ostatnich postanowień Chrystusa przed opuszczeniem ziemi było zlecenie Jego przedstawicielom, by zanieśli światu Jego prawdę. Jego ostatnie słowa zostały wypowiedziane do uczniów, by natchnąć ich myślą, iż zostało im powierzone poselstwo niebios dla świata. (...)

Gdybyśmy uświadomili sobie, jak gorliwie działał Jezus, by siać w świecie ziarno ewangelii, wówczas my, którzy żyjemy u końca czasu próby, pracowalibyśmy niestrudzenie, by nieść chleb żywota ginącym ludziom. (...)

Bóg wzywa do służby każdego wyznawcę. Prawda, która nie jest wprowadzana w życie i przekazywana innym, traci swoją życiodajną, uzdrawiającą moc. Każdy musi się nauczyć pracować i pełnić swoje obowiązki w dziele Bożym. Każdy nowy wyznawca ma być kolejnym pracownikiem w służbie wielkiego planu odkupienia. Cały Kościół, działający jak jeden mąż, połączony doskonałą więzią, ma być żywą, aktywną organizacją misyjną. — [The Review and Herald, 29 kwiecień 1909](#).

Prawem niebios jest, iż otrzymujemy, aby dawać. Chrześcijanin ma być dobrodziejstwem dla bliźnich, dzięki czemu sam będzie błogosławiony. „Kto jest dobroczynny, będzie wzbogacony, a kto innych pokrzepia, sam będzie pokrzepiony”. [Przypowieści 11,25](#). Jest to nie tylko obietnica. Jest to prawo Bożych rządów, prawo, na mocy którego strumienie dobrodziejstw, jak wody wielkiej głębi, mają nieustannie krążyć, powracając do swojego źródła. Wypełnianie tego prawa nadaje moc chrześcijańskiej misji. (...)

Niewiele czasu zostało na przygotowanie się do wieczności. (...) Wszyscy wierzący muszą zostać ożywieni przez Ducha Świętego. Powinniśmy studiować, planować, obliczać i stosować wszystkie

możliwe środki, aby docierać do cierpiących i nieświadomych niosąc im pomoc, której potrzebują. Światło, którego Bóg udzielił naszemu ludowi, nie zostało dane po to, byśmy zachowali je wyłącznie we własnym kręgu. Mamy działać zgodnie z wielkim zleceniem danym wszystkim uczniom Chrystusa, by nieść światło prawdy całemu światu. — [The Review and Herald, 12 sierpień 1909.](#)

Najmocniejszy argument — 7 listopad

„Ja, jedynie Ja, jestem Panem, a oprócz mnie nie ma wybawiciela. (...) wy jesteście moimi świadkami — mówi Pan — a Ja jestem Bogiem”. [Izajasza 43,11.12.](#)

o swoich prawdziwych naśladowcach Pan mówi: „Lud, który sobie stworzyłem, będzie zwiastował moją chwałę” ([Izajasza 43,21](#)), oni są moimi świadkami, moimi wybranymi przedstawicielami w odstępczym świecie. (...)

Bóg wzywa nas do współpracy. Jego wymagania są sprawiedliwe i rozsądne. (...) Gdy przyjmujemy miano chrześcijan od imienia Chrystusa, zobowiązujemy się Go reprezentować. Abyśmy byli wiernymi temu zobowiązaniu, Chrystus musi zostać ukształtowany w nas jako nadzieja chwały. Nasze codzienne życie musi się stawać coraz bardziej podobne do życia Chrystusa. Musimy być chrześcijanami w czynie i prawdzie. Chrystus nie ma nic wspólnego z obłudą. Przyjmie na niebiański dwór jedynie tych, którzy nie udawali chrześcijan, ale byli nimi naprawdę. Ludzie, którzy uważają się za chrześcijan, ale nie naśladują Chrystusa, wystawiają chrześcijaństwo na pośmiewisko. — [The Review and Herald, 14 styczeń 1904.](#)

Bóg nie sugeruje nam, że mamy kupić Jego łaskę za cenę jakichś wielkich ofiar z naszej strony. Prosi tylko o służbę w pokorze i serdecznej skruszce, które wypływają z radosnego i wdzięcznego przyjęcia Jego łaskawego daru. Ten, kto przyjmuje Chrystusa jako swojego Zbawiciela, otrzymuje na własność zbawienie dane przez Chrystusa. Nigdy nie wolno mu zapominać, że otrzymał je darmo i darmo ma je rozdawać. — [Letter 8, 1901.](#)

Czy zdajesz sobie sprawę ze swojej wartości w oczach Bożych? On mówi: Jesteś moim współpracownikiem. Czy pozwalasz, by twoja światłość świeciła jasnymi promieniami dla upadłego świata? Czy starasz się wykorzystywać wszelkie zdolności i siły, które otrzymałeś od Boga? Być może nie jesteś kaznodzieją, ale to nie znaczy,

że nie jesteś świadkiem Chrystusa. Być może nie jesteś doskonałym mówcą, ale możesz mądrze żyć z Chrystusem i pozwolić, by twoje światło świeciło przed ludźmi. — [Manuscript 21, 1895](#).

Prawdziwy, miłujący chrześcijanin jest najmocniejszym argumentem na rzecz prawdy Słowa Bożego. Taki człowiek jest przedstawicielem Chrystusa. Jego życie jest przekonującym dowodem mocy i skuteczności łaski Bożej. Gdy lud Boży wniesie sprawiedliwość Chrystusa w codzienne życie, grzesznicy nawrócą się, a wróg zostanie pokonany. — [The Review and Herald, 14 styczeń 1904](#).

Żadnych granic — 8 listopad

„Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota”. Jana 8,12.

Ci, którzy idą za Jezusem, będą współpracownikami Bożymi. Nie będą chodzić w ciemnościach, ale znajdą prawdziwą ścieżkę, na której Jezus, Światłość świata, będzie ich prowadził. Kierując swoje kroki ku Syjonowi, podążając przed siebie w wierze, osiągną gruntowne doświadczenie w sprawach Bożych. Misja Chrystusa — w tak niewielkim stopniu rozumiana, dla której Chrystus opuścił tron Boży i poszedł na krzyż — będzie coraz lepiej pojmowana, a złożona przez Niego ofiara okaże się źródłem i podstawą każdej innej misji miłości. (...)

Jezus nauczał swoich naśladowców, że są dłużnikami zarówno Żydów, jak i Greków, mądrych i niemądrych, i pomagał im zrozumieć, że niebiosa nie aprobują tworzonych przez ludzi różnic rasowych, kastowych i wszelkich innych podziałów. Podziały te nie powinny mieć żadnego znaczenia w dziele zwiastowania ewangelii. Uczniowie Chrystusa nie powinni dzielić ludzi na przyjaciół i wrogów, ale mają traktować wszystkich z szacunkiem, jako bliźnich potrzebujących pomocy, a cały świat mają uważać za wielkie pole misyjne w dziele ratowania zgubionych. Jezus każdemu przydzielił odpowiednią pracę i chce, abyśmy opuścili wąski krąg zakreślony przez egoistyczne wygodnictwo i przekroczyli granice terytorialne i sztuczne podziały społeczne. On nie wyznacza żadnych granic misyjnemu zapałowi, ale zobowiązuje swoich naśladowców, by pracowali w najdalszych zakątkach świata. (...)

Pan Jezus jest dla nas gwarantem powodzenia we wszystkich sprawach. Jego Duch ma być naszym natchnieniem, a oddając się w Jego ręce, by stać się przekazicielami Jego światłości, będziemy mieli niewyczerpane środki służące czynieniu dobra, gdyż zasoby mocy Jezusa Chrystusa zostaną nam oddane w użytkowanie. Mo-

żemy czerpać z Jego pełni i otrzymywać nieograniczoną łaskę. Wódz naszego zbawienia stale będzie nas uczył, iż żywą wiarą możemy sięgać po nieskończoną moc. Jezus mówi: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” ([Jana 15,5](#)), ale oświadcza też: „Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca. I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu”. [Jana 14,12-13](#). — [The Review and Herald, 30 październik 1894](#).

„Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe”. [Efezjan 3,8](#).

W sercach większości ludzi niewiele jest szacunku dla prawdy i sprawiedliwości. Wszędzie manifestowana jest niewiara w Boga i Jego Słowo. (...) Choć takie warunki panują w świecie, nie wolno nam zamykać się w naszych domach i sądzić, że jedynym naszym obowiązkiem jest opowiedzenie się po stronie prawdy. Chrystus złożył siebie w ofierze za grzechy świata. (...) Jeśli masz bogactwo łaski Chrystusowej w swoim sercu, to nie zatrzymasz go tylko dla siebie, bowiem zbawienie ludzi zależy od poznania drogi zbawienia, którą ty możesz im wskazać. Większość z tych ludzi nigdy nie przyjdzie do ciebie i nie wyzna ci pragnień swojego serca, ale wielu łaknie czegoś lepszego, a Chrystus oddał życie, aby mogli otrzymać bogactwo Jego łaski. Co masz zamiar uczynić, aby ci ludzie mieli udział w błogosławieństwach, w których ty uczestniczysz? — [The Review and Herald, 6 styczeń 1910](#).

Czy starasz się zapoznać z tymi, którzy potrzebują twojej pomocy? Czy wykorzystujesz swoje możliwości, okazje i środki w celu zdobywania ludzi dla Chrystusa? Być może mówisz: „Nie jestem kaznodzieją, więc nie mogę głosić prawdy”. Rzeczywiście, możliwe, że nigdy nie zostaniesz powołany, by stanąć za kazalnica. Nie będziesz kaznodzieją w powszechnie przyjętym znaczeniu tego słowa. Jednak możesz i powinieneś być sługą Chrystusa. Jeśli będziesz baczenie wyglądał okazji rozmawiania z ludźmi, Bóg będzie przemawiał przez ciebie, by pozyskać serca ludzi dla Niego. (...) Wykorzystuj każdą okazję, by wywyżżyć Zbawiciela przed ludźmi i skierować ich ku wyższym i świętszym celom. — [The Review and Herald, 6 styczeń 1910](#).

Wzrastanie w łasce przekłada się na rozwój zdolności w pracy dla Boga. Ten, kto uczy się w szkole Chrystusa, będzie wiedział, jak

się modlić i jak mówić dla Mistrza. Będąc świadomy, że brakuje mu mądrości i doświadczenia, podporządkuje się dyscyplinie Wielkiego Nauczyciela, wiedząc, że może osiągnąć doskonałość w służbie Bożej. Codziennie będzie lepiej pojmował sprawy duchowe, pilnie pracował i coraz lepiej będzie przygotowany do pomagania bliźnim. Trwając w Chrystusie będzie przynosił wiele owocu. — [The Review and Herald, 29 kwiecień 1909.](#)

**„Staliśmy się widowiskiem dla świata i aniołów, i ludzi”. 1
Koryntian 4,9.**

Bóg pragnie, by Jego dzieci pokazały światu, co to znaczy przebywać wraz z Chrystusem w atmosferze niebios, „aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie”. [Efezjan 2,7](#). Pragnie, byśmy podobną łaskawość okazywali w naszym wzajemnym odnoszeniu się do siebie. (...)

Pan pragnie, by Jego dzieci szanowały się wzajemnie wiedząc, że zostali nabyci krwią Chrystusa. Czyniąc to poznają, co to znaczy przebywać w atmosferze niebios, w Chrystusie. Nasze usta muszą zostać uświęcone żywym węgielkiem z ołtarza Bożego. Wtedy będziemy wypowiadać słowa uwznioślające i uszlachetniające tych, którzy ich słuchają, słowa pełne woni sprawiedliwości Chrystusa, słowa będące wonią życia ku życiu.

Chrystus pragnie, by Jego naśladowcy byli podobni do Niego, gdyż chce być właściwie reprezentowany w kręgu rodzinnym, w zborze i w świecie. Pragnie, byśmy troszczyli się o siebie nawzajem. Czyniąc to stwierdzimy, że nie brakuje nam pożytecznych zajęć. Mamy przyjąć Chrystusa jako gwarancję naszej użyteczności, naszej siły, aby objawiać Jego charakter wobec świata. Takie dzieło zostało nam powierzone jako chrześcijanom. Mamy świadczyć o mocy niebiańskiej łaski.

Jednak wielu jest (...) jak kasztany w łupinie — kaleczą wszystkich, z którymi się stykają. (...) Ci, którzy reprezentują Chrystusa, nie będą opryskliwi w mowie. Ich słowa będą miłe i pomocne. „Będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa”. [Efezjan 4,15](#).

Pan pragnie, by Jego synowie i córki objawiali moc Jego łaski przed synagogą szatana, przed niebiańskimi mieszkańcami wszechświata i przed ludzkością, aby ludzie i aniołowie mogli poznać, że

Chrystus nie oddał swego życia na próżno. Pokażmy światu, że mamy moc z wysokości. (...) Oby Pan dopomógł swojemu ludowi wybrnąć z marazmu i chodzić z Bogiem. Gdy wierni Boży objawiać będą światło i radość niebios, sam Bóg będzie się z nich radował w pieśni. — [Manuscript 38, 1901](#).

„Pan wodzi oczyma swymi po całej ziemi, aby wzmacniać tych, którzy szczerym sercem są przy nim”. 2 Kronik 16,9.

Na każdym miejscu, daleko i blisko, są bogobojni ludzie poszukujący prawdy. Wiedzą, że istnieje Bóg, modlą się do Niego, ufają Mu i postępują tak, jak powinni postępować chrześcijanie. Z historii Korneliusza możemy się nauczyć, że Bóg prowadzi każdego, kto tego pragnie. Prowadził Korneliusza. Kierował też sercem swojego sługi, gdy ten modlił się do Niego. Przygotował Korneliusza na przyjęcie światła prawdy i postanowił oświecić go za pośrednictwem swego ucznia, który wcześniej przyjął światło z wysokości. (...) Pan widział każdy czyn Korneliusza. Całe niebiosy widziały rozdane jałmużny i słyszały modlitwy tego pobożnego Rzymianina. (...)

Podobnie jest i dzisiaj. Pan ma baczenie na każdego człowieka, który Go szuka. Jest zainteresowany każdym, kto potrzebuje pomocy i nie pozostawi nikogo w ciemnościach błędu, ale krok po kroku będzie prowadził go do pełni światła prawdy, która jaśniej z kart Pisma Świętego. (...) Pan widzi nasz każdy czyn. Wie, jakie postępy czynimy na chrześcijańskiej drodze. Jakże uprzejmy i czuły jest nasz Wielki Pasterz! Z największym zainteresowaniem spogląda ze swego wyniosłego tronu na owce swego pastwiska i daje im łaskę i siłę. (...)

Niebiańskie istoty stale nawiązują łączność z ludźmi na ziemi. Nie widzimy aniołów Boży otaczających nas, ale oni są przy nas, by nas prowadzić i kierować nami. Mamy pozostawać całkowicie pod wpływem Ducha Bożego, abyśmy byli podatni na Jego prowadzenie.

Kiedykolwiek zostajemy zainspirowani, by powiedzieć czy uczynić coś dobrego bliźniemu, powinniśmy ochotnie odpowiedzieć na wezwanie Ducha Świętego. Będziemy gotowi to uczynić jedynie wtedy, gdy będziemy żyć w bliskiej więzi z Bogiem. Dawanie jałmużny i gorliwość w modlitwie są tylko objawem tego, że pełniemy

chrześcijańskie dzieło i że poddajemy nasze umysły pod kształtujący wpływ Ducha Bożego. — [Manuscript 126, 1902.](#)

„Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej?”

[Mateusza 18,12.](#)

Przypowieści o zgubionej drachmie i o zgubionej owcy uczą nas cennych prawd. Dotyczą zgubienia i odnalezienia człowieka. Znacznie więcej zostałyby odnalezionych, gdyby zrobiono dla nich to, o czym jest mowa w tych przypowieściach. (...)

Członkowie Kościoła, proście Boga, by położył wam na sercu poczucie odpowiedzialności za przedstawianie biblijnej ewangelii waszym bliźnim i wykonywanie dzieła misyjnego dla potrzebujących. Niektórzy zostaną odnalezieni w taki sposób, a niektórzy w inny, ale dzieło ma być wykonywane zawsze zgodnie z prowadzeniem Pańskim. (...) Niechaj publikacje zawierające prawdy Biblii będą rozpowszechniane jak liście jesienią. Wywyższajcie Go, Zbawiciela ludzkości, wywyższajcie Go coraz bardziej. (...)

Zaraż się duchem wielkiego Misjonarza. Ucz się od Przyjaciela grzeszników, jak należy służyć ludziom chorym na grzech. Pamiętaj, że w życiu Jego naśladowców ma być widoczne to samo poświęcenie, to samo podporządkowanie się dziełu Bożemu we wszystkich kwestiach społecznych i w osobistych uczuciach, jakie było widoczne w Jego życiu. Boże wymagania zawsze muszą być na pierwszym miejscu. Przykład Chrystusa ma nas inspirować do niestrudzonych wysiłków dla dobra bliźnich. — [The Review and Herald, 29 kwiecień 1909.](#)

Pamiętaj, że masz sąsiadów. Czy przekażesz im poselstwo? Być może nigdy nikt nie nałoży na ciebie rąk w obrzędzie ordynacji, ale możesz w skromny sposób przekazywać poselstwo Boże. Możesz świadczyć, że (...) wszyscy, za których Chrystus oddał życie, mogą żyć wiecznie, jeśli tylko uwierzą w Niego. — [Manuscript 2, 1905.](#)

Niechaj nikt nie pozostaje bezczynny dlatego, że nie potrafi wykonywać takiej pracy, jaką wykonują najbardziej doświadczeni słudzy Boży. (...) Nie tylko ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach w służbie kaznodziejskiej, nie tylko ludzie zasiadający w radach i komitetach, nie tylko kierownicy sanatoriów i wydawnictw mają wykonywać dzieło, które napelni ziemię poznaniem Pana jak ocean pełen jest wody. To dzieło może być wykonane jedynie przez cały Kościół działający zgodnie pod kierunkiem Boga i w Jego mocy.
— *Pacific Union Recorder*, 24 marzec 1904.

„Łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie”. [Mateusza 25,35-36.](#)

Podczas gdy świat potrzebuje współczucia, modlitw i pomocy wierzących oraz objawienia Chrystusa w życiu Jego naśladowców, wierzący w nie mniejszym stopniu potrzebują okazji, by wyrażać współczucie bliźnim, modlić się za nich i pomagać im w rozwijaniu charakteru zgodnie z Bożym wzorcem.

Właśnie aby dać nam te okazje, Bóg umieścił wśród nas biednych, nieszczęśliwych, chorych i cierpiących. Są oni dziedzictwem Chrystusa dla Jego Kościoła i mają być przedmiotem troski wierzących, tak jak byli przedmiotem troski Chrystusa. W ten sposób Bóg usuwa żużel i oczyszcza złoto, kształtując serca i charakter, których potrzebujemy.

Pan mógłby prowadzić swoje dzieło bez naszego współdziałania. On nie jest zależny od naszych pieniędzy, czasu i pracy. Jednak Kościół jest nad wyraz cenny w Jego oczach. Jest jak szkatułka zawierająca Jego skarby i zagroda chroniąca Jego stado, więc pragnie ujrzeć Kościół bez skazy i zmazy czy czegokolwiek w tym rodzaju. Żywi do swoich dzieci niewysłowioną miłość. Dlatego też dał nam możliwość pracy dla Niego, więc przyjmuje nasze uczynki jako znak miłości i lojalności.

Umieszczając wśród nas ubogich i cierpiących Pan poddaje nas próbie, która ma ujawnić stan naszych serc. (...) Ukształtowanie umysłu i serca staje się łatwiejsze do osiągnięcia, gdy żywimy czułe współczucie dla bliźnich i dzielimy się z nimi naszymi dobrami, aby ulżyć im w ich niedostatku i zaspokoić ich potrzeby. (...)

Dobre czyny wymagają ofiarności, ale właśnie ta ofiarność sprawia, że zostajemy poddani dyscyplinie. Ten obowiązek narzuca nam

konieczność przeciwstawienia się naturalnym uczuciom i skłonnościom, a spełniając go odnosimy liczne zwycięstwa nad złymi cechami naszych charakterów. — [Testimonies for the Church VI, 261-263](#).

Świat zostanie przekonany nie tyle przez to, czego naucza się z kazalnicy, ile przez życie Kościoła. Kaznodzieja wygłasza jedynie teorię ewangelicznej prawdy, ale praktyczna pobożność Kościoła jest objawieniem mocy ewangelii. — [Testimonies for the Church VI, 261-263](#).

Co uczyniliście jednemu z najmniejszych moich braci? — 14 listopad

„Król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”. [Mateusza 25,40](#).

Chrystus czyni potrzeby swoich dzieci przedmiotem swojego osobistego zainteresowania. Jakikolwiek lekceważenie czy zaniebdanie w stosunku do Jego braci traktuje jak przestępstwo wobec Niego, a przysługę okazaną najskromniejszemu z nich, jak uczynioną dla Niego. Jezus mówi: „Łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie (...). cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”. [Mateusza 25,35.40](#).

Ten, kogo opatrność wyposażyła obficie, a mimo to zamyka drzwi serca i tłumi szlachetne pobudki, które domagają się wyrażenia w czynach dobroczynności i uprzejmości, usłyszysz z ust Mistrza uroczyste słowa: „Czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście”. [Mateusza 25,45](#). Miłość do Chrystusa nie może istnieć w sercu, w którym nie ma miejsca na miłość do bliźniego. (...)

Bierność szkodzi zarówno zdrowiu fizycznemu, jak i duchowemu. Człowiek bezczynny w winnicy Pańskiej, żyjący tylko dla siebie, jest wciąż niezadowolony z siebie i innych. Na jego twarzy maluje się chłód niezadowolenia. Jednak ten, kto odrzuca egoizm i na wzór Mistrza utożsamia się z cierpiącą ludzkością, zostanie zmiękczony i oczyszczony dzięki współczuciu dla bliźnich. Grzeczność, cierpliwość i łagodność będą cechować takiego człowieka, dzięki czemu jego obecność nieść będzie bliźnim radość i błogosławieństwo. Jego oblicze będzie jaśnieć blaskiem prawdziwej dobroczynności.

Ci, którzy najusilniej pracują, by zabezpieczyć swoje szczęście, są najbardziej godni pożałowania. Natomiast ci, którzy zapominają

o sobie troszcząc się o innych, chodzą w światłości i błogosławieństwach, które przekazują bliźnim. (...) Wszystko, co posiadamy, zostało nam powierzone. Jednak gdy Pan nagradza nas swoim uznaniem, traktuje nas tak, jakbyśmy rzeczywiście na to uznanie zasługiwali: „Dobrze, sługo dobry i wierny”. Nie wielkość wykonanej pracy, ale miłość i wierność towarzyszące tej pracy zyskują nam uznanie Zbawiciela. — *Address at Goguaac Lake 12-14 (1878)*.

Dla chwały Bożej — 15 listopad

„... aby imię Pana naszego Jezusa Chrystusa było uwielbione w was, a wy w nim, według łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa”. 2 Tesaloniczan 1,12.

Naszym obowiązkiem jest, byśmy byli zazdrośni o chwałę Bożą i nie sprawiali choćby smutnym wyrazem twarzy czy niewłaściwym słowem złego wrażenia, jakoby wymagania Boże były ograniczeniami naszej wolności. Wszystkim, kim jesteśmy i co robimy, mamy przywilej świadczyć, że służba dla Pana jest dobra. (...)

Bóg miłuje swój lud przestrzegający Jego przykazania, gdyż przez ich zachowywanie mogą oni przynosić chwałę Jego świętemu imieniu, świadcząc jednocześnie o swojej miłości do Boga. (...) Nasza wiara i gorliwość powinny być proporcjonalne do wielkiego światła, które oświeca naszą ścieżkę. Wiara — prosta wiara w Boga — zachowywana w domu, wśród znajomych, w zborze — będzie się objawiać. Działania Ducha Świętego nie można ukryć. Bóg pragnie objawić się swoim wiernym jako Ojciec, któremu mogą bezgranicznie ufać. (...)

Gdy rolnicy starają się polecić czy zaprezentować swoje produkty, nie wybierają najmniejszych okazów, ale największe i najładniejsze. Kobiety starannie wyrabiają masło i kształtują je w ładne osełki, tak by wyglądało jak najatrakcyjniej. Mężczyźni starają się znaleźć najładniejsze okazy warzyw różnego rodzaju. Pieczołowicie wybierają najpiękniejsze owoce, których wygląd ma być pochwałą umiejętności i wysiłku tego, który je wyhodował. Różne owoce — jabłka, brzoskwinie, morele, pomarańcze, cytryny i śliwki — swoją atrakcyjnością przyciągają oczy. (...) Nikt nie przynosi tego, co poślednie, ale najlepsze płody ziemi.

Dlaczego chrześcijanie żyjący w czasach końca nie mieliby objawiać najatrakcyjniejszego owocu nieegoistycznych czynów? Dlaczego owoc przynoszony przez lud zachowujący przykazania Boże nie miałby się objawiać w najlepszy sposób w postaci dobrych czy-

nów? Ich słowa, ich sposób bycia i ich ubiór powinny być owocem najlepszej jakości. Chrystus powiedział, że człowieka poznaje się po owocach. (...) Niechaj członkowie Kościoła nabywają cennych cech charakteru Chrystusa. — [Manuscript 70, 1897](#).

„Bądźcie mocni! A serce wasze niech będzie dzielne, wy wszyscy, którzy macie nadzieję w Panu”. [Psalmów 31,25](#).

Zasoby niebios są niewyczerpane, a przy tym z wszystkich możemy korzystać. (...) Czyżby naśladowcy Chrystusa nie zostali powołani do praktykowania najwyższych cnót i do osiągnięcia najwyższych zaszczytów? Bóg powołuje ich, by stanęli do biegu, w którym wszyscy mogą zwyciężyć. Wzywa, by wstąpili do armii, w której wszyscy mogą się stać zwycięzcami. Szata sprawiedliwości i korona żywota wiecznego — oto nagroda dla zwycięzcy.

Niebiańscy mieszkańcy wszechświata oczekują, że naśladowcy Chrystusa będą jaśnieć jak światła na tym świecie. Mają objawiać moc łaski, którą Chrystus daje ludziom na mocy swojej ofiary. Bóg pragnie, by ci, którzy uważają się za chrześcijan, przejawiali w swoim życiu najwyższy poziom chrześcijańskiego rozwoju. Zostali uznani za przedstawicieli Chrystusa. Ich zadaniem jest udowodnić, że chrześcijaństwo jest rzeczywistością. Mają być ludźmi wiary i stałego rozwoju, (...) żyjącymi pełnią życia i bezwarunkowo ufającymi Bogu i Jego obietnicom.

Bóg szuka ludzi o niezłomnej odwadze, pełnych nadziei, wiary i ufności, którzy radują się myślą o ostatecznym zwycięstwie i pokonują wszelkie trudności stojące na ich drodze. Ten, kto mocno trzyma się zasad prawdy, może mieć pewność, że najsłabsze strony jego charakteru mogą się stać najsilniejszymi. Niebiańscy aniołowie są blisko tego, kto stara się żyć zgodnie z Bogiem i Jego świętym prawem. Bóg jest przy każdym, kto postanawia: „Muszę pokonać pokusy, które mnie atakują, aby moje serce nie dało się odwieść od Chrystusa”. Człowiek taki pokonuje każdą pokusę i przeciwstawia się każdej opozycji. Dzięki sile z wysokości panuje nad namiętnościami i skłonnościami, które niekontrolowane doprowadziłyby go do klęski. (...)

Dlaczego więc ci, którzy walczą przeciwko mocom ciemności, nie mieliby iść naprzód z wiarą i odwagą? Ojciec, Chrystus i Duch Święty są po ich stronie. (...) Niechaj ci, którzy stoją pod skrwawionym sztandarem Księcia Immanuela, nie czynią nic, co mogłoby przynieść ujmę sprawie, dla której walczą. Chrystus oczekuje, że Jego żołnierze będą odważni, lojalni i wierni. — [The Review and Herald, 18 luty 1904.](#)

Łaskawe zaproszenie — 17 listopad

„Szukajcie Pana i mocy jego, rozpytujcie się ustawicznie o oblicze jego!” 1 Kronik 16,11.

Ci, którzy stają się dziećmi Boga, zobowiązują się wobec Niego do czynienia wszystkiego, co w ich mocy, by szukać i ratować zgubionych. (...) Łaskawe zaproszenie głoszone najpierw przez Chrystusa ma być zanesione przez ludzi i ogłoszone w całym świecie: „Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota”. [Objawienie 22,17](#). Kościół ma apelować: „Przyjdź!” Wszystkie siły w Kościele mają być rozumnie zaangażowane po stronie prawdy. Naśladowcy Chrystusa mają połączyć swoje wysiłki, by zwrócić uwagę świata na szybko wypełniające się proroctwa Słowa Bożego.

Ach, jakże uroczyste i ważne jest powierzone nam dzieło! Jakże dalekosiężne w swych skutkach! W jaki sposób mamy osiąść siłę i mądrość potrzebne do zakończenia tego dzieła? Jak Daniel szukał Pana, tak i my mamy Go szukać. Daniel oświadczył: „Zwróciłem swoje oblicze na Pana, Boga, aby się modlić, błagać, w poście, we włosiennicy i popiele”. [Daniela 9,3](#). Mamy szukać Pana w pokorze i skrusze, wyznając nasze grzechy i trwając w jedności. (...)

Jeśli tylko gorliwie szukać będziemy Pana, pewne jest, że On wyprostuje drogę przed nami. Wszędzie wokół nas otwierają się okazje do służby. W duchu modlitwy zastanówmy się nad dziełem, jakie ma być wykonane, i przystąpmy do niego w pełni wiary. Mamy pracować w spokoju i pokorze, w cichości i uniżoności Chrystusa, uświadamiając sobie, że zbliża się czas próby i że w każdej chwili potrzebujemy niebiańskiej łaski, by zrozumieć, jak postępować z ludźmi. Cierpliwy, pokorny i pobożny pracownik będzie widział efekty swojej pracy. Sukces w zbiorowej i indywidualnej pracy zależy nie od liczb, stanowisk czy intelektualnych osiągnięć, ale od

chodzenia z Chrystusem i współpracy z Nim. — [The Review and Herald, 29 kwiecień 1909.](#)

Obecnie jest czas, by czerpać siłę ze Źródła wszelkiej mocy, wołać na cały głos i rozpraszać mrok, aby mogła się objawić niebiańska światłość. — [The Review and Herald, 29 kwiecień 1909.](#)

[329] **Nadzieja dla zgubionych grzeszników — 18 listopad**

„Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzesznych”. Łukasza 5,31-32.

Grzesznicy byli szczególnym celem misji Chrystusa — wszyscy grzesznicy, bez względu na pochodzenie i pozycję społeczną. (...) Wszyscy są drodzy Jego sercu i za wszystkich oddał On życie. Misja domowa zasługuje na uwagę. Niechaj każdy grzesznik wśród naszych domowników i sąsiadów zostanie przyprowadzony do Chrystusa. Czyńmy dla nich osobiste wysiłki. Przypadki pozornie najbardziej beznadziejne zasługują na usilną pracę połączoną z wiarą, nadzieją i gorliwą modlitwą. (...)

Ci, przeciwko którym szatan najdotkliwiej kieruje ostrze swojej mocy, budzą największe współczucie miłującego Zbawiciela. Chrystus pragnie, by ci, którzy zostali zgromadzeni w zagrodzie, udali się na pustkowie w poszukiwaniu zgubionych owiec. Żywi najczulszą miłość wobec ludzi usidlonych przez zwodniczą moc szatana. Gdy zgubiona owca zostaje odszukana przez Jezusa, jakże raduje się z tego cały wszechświat. (...)

Jego głos daje się słyszeć w żarliwych błaganiach, prośbach i czynach miłości. „Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko! Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!” [Izajasza 55,6-7](#). (...)

Śmiertelny człowiek nie potrafi czytać w sercu człowieka i często błądzi kierując się pozorami. Jednak Ten, który czyta serca ludzi jak otwarte księgi, nigdy się nie myli. (...) On zna atmosferę otaczającą każdego człowieka. Wie, jak liczne i dotkliwe zmagania musi przejść człowiek, by pokonać naturalne, odziedziczone skłonności

oraz grzechy, które stały się powszechne wskutek wielokrotnego ich popełniania i przyzwyczajenia się do nich.

Mówi On: „Ten człowiek należy do mnie. Kupiłem go za cenę mojej męki i przelanej krwi. Długo znosiłem jego złe zachowanie, jego niegrzeczność i niewdzięczność wobec mnie, jednak nie chcę go odrzucić, gdyż mam nadzieję, że za pośrednictwem moich współpracowników przywiędę go do skruchy, abym mógł go uzdrowić, obmyć i oczyścić w mojej krwi”. — [Manuscript 41, 1890](#).

Dokąd Bóg prowadzi? — 19 listopad

„Okazmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią”. Hebrajczyków 12,28.

Monotonne życie nie sprzyja duchowemu rozwojowi. Niektórzy mogą osiągnąć najwyższy poziom uduchowienia jedynie wtedy, gdy zwykły porządek rzeczy w ich życiu ulegnie zmianie. Gdy w swej opatrności Bóg widzi, że zmiany są konieczne dla skutecznego budowania charakterów tych ludzi, wówczas zakłóca gładki bieg ich życia. (...)

Bóg widzi, że Jego pracownik potrzebuje bliższego związku z Nim, i żeby tego dokonać, odłącza go od przyjaciół i znajomych. Gdy przygotowywał Eliasza do przemienienia, przenosił go z miejsca na miejsce, aby nie przyzwyczaił się do łatwizny i w ten sposób nie przestał nabierać duchowej mocy. Bożym zamiarem było, aby wpływ Eliasza stał się mocą pomagającą wielu ludziom. (...)

Niechaj ci, którym nie jest dane żyć w spokoju i którzy muszą być stale w ruchu, rozbijając swój namiot dziś tu, a jutro gdzie indziej, pamiętają, że Pan prowadzi ich i że to jest Jego sposób pomagania im w kształtowaniu doskonałego charakteru. We wszystkich zmianach, jakie musimy przeżywać, powinniśmy dostrzegać w Bogu naszego towarzysza, przewodnika i pomocnika. (...)

Wielu nie wie, jak pracować dla Boga, nie dlatego, że zostali skazani na niewiedzę w tej kwestii, ale dlatego, że nie chcą się poddać Jego szkoleniu. Moab poniósł klęskę, gdyż, jak oświadczył prorok: „Moab miał spokój od swojej młodości, (...) nie przelewano go z jednego naczynia w drugie i nie poszedł do niewoli; dlatego zachował swój smak, a jego woń się nie zmieniła”. Jeremiasza 48,11. Podobnie jest z tymi, których odziedziczone i nabyte skłonności do zła nie zostały z nich usunięte. (...)

Chrześcijanin ma być przygotowany do wykonywania dzieła, w którym objawiają się uprzejmość, cierpliwość, wyrozumiałość,

łagodność, cierpliwość. Chrześcijanin musi posiadać te cenne dary, aby — będąc powołanym do służby Pańskiej — był gotowy używać swoich duchowych mocy pomagając i błogosławiąc ludzi żyjących wokół niego. — [The Review and Herald, 2 maj 1907.](#)

„Kto wychodzi z płaczem, niosąc ziarno siewne, będzie wracał z radością, niosąc snopy swoje”. [Psalms 126,6](#).

Gdyby nasi bliźni umierali z braku chleba, byłibyśmy uznani za wyjątkowych egoistów, gdybyśmy nie pospieszyli im z pomocą w potrzebie. Wokół nas żyją ludzie, którzy nigdy nie zrozumieli Słowa Bożego. Gina z braku Chleba Żywota, a więc czy nie jest dowodem naszego wielkiego egoizmu, że chowamy przed nimi święte prawdy, które poznaliśmy? (...)

Nasz niebiański Ojciec daje deszcz, rosę i słońce z nieba, by odświeżać kwiaty i dawać wzrost roślinom. Jednak człowiek ma także swoje zadanie do wykonania. Powinien przygotować glebę i zasiać ziarno, by mogło przynieść plon. Jeśli stanąłby z założonymi rękami i powiedział: „Niech sprawy bieżą swoim torem. (...) Bóg da plon. On da słońce i deszcz z nieba, a więc nie muszę się o nic martwić”, to czy mógłby oczekiwać żniwa? Człowiek musi współpracować z Bogiem czyniąc to, co do niego należy w przygotowaniu gleby i zasianiu ziarna, a wtedy Bóg da plon.

Nasz niebiański Ojciec nie posłał aniołów z niebios, by ogłaszali ludzkości zbawienie. Otworzył przed nami cenne prawdy swego słowa i zaszczepił prawdę w naszych sercach, abyśmy mogli przekazywać ją tym, którzy jeszcze tkwią w ciemnościach. Jeśli rzeczywiście spróbowaliśmy cennych darów Bożych zawartych w Jego obietnicach, to mamy dzielić się tą wiedzą z bliźnimi. (...)

Mamy indywidualnie pracować, jakby spoczywała na nas wielka odpowiedzialność. Powinniśmy okazywać nieustraszoną energię, takt i gorliwość w tym dziele i nieść jego ciężar odczuwając niebezpieczeństwo zagrażające naszym sąsiadom i przyjaciółom. Powinniśmy pracować tak, jak pracował Chrystus. Mamy przedstawiać prawdę, która jest w Jezusie, aby krew ludzi nie znalazła się na naszych szatach. Jednocześnie mamy odczuwać całkowitą zależność i zaufanie do Boga, gdyż wiemy, że nie możemy nic uczynić bez Jego łaski i

mocy, która nas wspiera. Paweł mógł siać, a Apollos podlewać, ale jedynie Bóg mógł dać wzrost. Tak więc mamy wyruszyć do pracy z płaczem siejąc cenne ziarna prawdy i ufając, że Bóg da wzrost.
— [Manuscript 79, 1886](#).

Jakimi powinniśmy być? — 21 listopad

„Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosa w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się?” 2 Piotra 3,11-12.

Bóg oczekuje, że ci, którzy noszą imię Chrystusa, będą objawiali Go w myśli, słowie i czynie. Ich myśli mają być czyste, a ich słowa i czyny szlachetne i wzniosłe, tak by prowadziły innych ludzi ku Zbawicielowi. (...) Adwentyści dnia siódmego zostali ustanowieni w tym świecie jako strażnicy i nosiciele światła. Powierzone im zostało ostatnie poselstwo miłosierdzia dla ginącego świata. Oświeca ich cudowne światło ze Słowa Bożego. Tak więc, jakimi ludźmi powinni być?

Nasze życie powinno wykazywać stały duchowy rozwój. Jednak widziałam coś, co przyprawia mnie o trwogę — ludzi o skarłowaciałych charakterach, posiadających Słowo Boże, które mówi im, co muszą czynić, aby byli zbawieni, a jednak pozostających nieświęconymi i nieświętymi. (...)

Potrzeba głębszego działania łaski w sercach ludzi należących do ludu Bożego. Potrzeba mniej egoizmu, a więcej Chrystusa. Wkrótce dla wszystkich nastanie czas surowej i twardej próby. Biblijna pobożność musi być wpleciona we wszystko, co czynimy i mówimy. Wszelkie nasze sprawy muszą być zaprawione wonią Bożej obecności. (...)

Mój bracie, moja siostrzo, zachęcam was do przygotowania się na przyjście Chrystusa na obłokach niebios. Dzień po dniu usuwajcie ze swych serc umiłowanie świata. Z doświadczenia nauczcie się, co to znaczy żyć w łączności z Chrystusem. Przygotujcie się na sąd, abyście w dniu przyjścia Chrystusa znaleźli się w gronie wiernych, którzy powitają Go w spokoju. W tym dniu odkupieni będą jaśnieć w chwale Ojca i Syna. Aniołowie grając na swych harfach powitają

Króla i trofea Jego zwycięstwa — tych, którzy zostali obmyci i wybieleni we krwi Baranka. Rozlegnie się pieśń zwycięstwa i napełni niebiosy. Chrystus zwyciężył. Wstępuje na niebiański dwór w towarzystwie odkupionych, którzy świadczą, że Jego misja, cierpienie i ofiara nie były daremne. — [The Review and Herald, 23 listopad 1905.](#)

Wylanie Ducha Świętego — 22 listopad

„Weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. [Dzieje Apostolskie 1,8.](#)

Kościół chrześcijański rozpoczął swoje istnienie i działanie od modlitwy o Ducha Świętego. Rodzący się Kościół był pozbawiony bezpośredniej obecności Chrystusa. Jednak tuż przed swoim wniebowstąpieniem Chrystus polecił swoim uczniom, by głosili ewangelię światu. (...)

Posłuszni słowu Mistrza uczniowie powrócili do Jerozolimy i przez dziesięć dni modlili się o spełnienie Bożej obietnicy. Te dziesięć dni było dniami głębokiego badania serc. Uczniowie odrzucili wszelkie nieporozumienia istniejące między nimi i przybliżyli się do siebie w chrześcijańskiej wspólnoty. (...) Dziesiątego dnia Pan spełnił swoją obietnicę dokonując cudownego wylania Ducha Świętego. Gdy „byli wszyscy razem na jednym miejscu” modląc się i czekając na Pana, obiecane błogosławieństwo nadeszło. (...)

Jaki był wynik wylania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy? Radosna wieść o zmartwychwstałym Zbawicielu została zaniesiona po krańce zamieszkałego świata. Serca uczniów owładnięte zostały łaską tak wielką, głęboką i dalekosięzną, iż wyruszyli aż po krańce ziemi. — [The Review and Herald, 30 kwiecień 1908.](#)

Dzięki łasce Chrystusa apostołowie zostali uczynieni takimi, jakimi mieli być. Szczera pobożność i pokorna, gorliwa modlitwa umożliwiły im wejście w ścisłą więź z Nim. Zasiedli wraz z Nim na wyżynach niebios. Uświadomili sobie ogrom swego długu wobec Niego. Dzięki gorliwej, wytrwałej modlitwie otrzymali wyposażenie od Ducha Świętego, a wtedy, czując ciężar odpowiedzialności za ratowanie ludzi, poszli, pełni gorliwości, szerzyć triumf ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela. (...)

Czy my mamy być mniej gorliwi niż apostołowie? Czy nie powinniśmy żywą wiarą uchwycić obietnic, które poruszyły ich do

głębi tak, iż wołali do Pana Jezusa o spełnienie Jego słów: „Proście, a weźmiecie”? [Jana 16,24](#). Czyżby dzisiaj Duch Boży nie miał przybyć i nie napęlić ludzi mocą w odpowiedzi na gorliwą, wytrwałą modlitwę? — [Testimonies for the Church VII, 32](#).

Ta obietnica jest przeznaczona dla nas — 23 listopad

„Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą”. [Łukasza 11,13](#).

O zstąpienie Ducha Świętego powinniśmy modlić się tak gorliwie, jak modlili się uczniowie w dniu Pięćdziesiątnicy. Jeśli oni wtedy potrzebowali mocy Ducha Świętego, to tym bardziej my potrzebujemy jej dzisiaj. Wszelkiego rodzaju fałszywe nauki, herezje i zwiedzenia wprowadzają w błąd umysły ludzi, a więc nasze wysiłki w celu głoszenia prawdy Bożej bez pomocy Ducha Świętego będą daremne. — [The Review and Herald, 10 luty 1903](#).

Bóg pragnie odświeżyć swoich wiernych darem Ducha Świętego, zanurzając ich na nowo w swojej miłości. Nie ma żadnego powodu, by Kościół cierpiał niedostatek Ducha Świętego. Po wniebowstąpieniu Chrystusa Duch Święty przybył do czekających, modlących się i wierzących uczniów w pełni mocy, która dosięgła serc wszystkich wyznawców. W przyszłości ziemia ma być oświecona chwałą Bożą. Święty wpływ ma się zaznaczyć w świecie za pośrednictwem ludzi uświęconych przez prawdę. Ziemia zostanie otoczona atmosferą łaski. Duch Święty będzie działał na ludzkie serca ukazując ludziom sprawy Boże. — [The Review and Herald, 23 listopad 1905](#).

Chrystus oświadczył, że boski wpływ Ducha Świętego ma towarzyszyć Jego naśladowcom w czasach końca. Jednak ta obietnica nie jest należycie doceniana, więc jej spełnienie nie jest widoczne tak, jak powinno być. (...) Drugorzędne sprawy pochłaniają uwagę, a moc Boża konieczna dla rozwoju i powodzenia Kościoła, przynosząca za sobą wszelkie inne błogosławieństwa, nie spotyka się z powszechnym przyjęciem, choć oferowana jest w nieskończonej obfitości. (...)

Moi bracia i siostry, błagajcie o Ducha Świętego. Bóg nie zaniedbał spełnienia żadnej swojej obietnicy. Z Biblią w rękę mówcie:

„Uczyłem to, co poleciłeś. Powołuję się więc na twoją obietnicę: «Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam»”. [Mateusza 7,7](#). Chrystus oświadczył: „Wszystko, o cokolwiek byście się modlili i prosili, tylko wiercie, że otrzymacie, a spełni się wam”. [Marka 11,24](#). „O cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu”. [Jana 14,13](#). — [The Review and Herald, 30 kwiecień 1908](#).

„Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki — Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie”. [Jana 14,16-17](#).

Wydaje się, że lud Boży nie potrafi pojąć tej obietnicy i uświadomić sobie jej wagi. Wyznawcy zachowują się tak, jakby tylko jakiś maleńki deszcz łaski miał spaść na spragnioną duszę. (...) Nie odczuli potrzeby sięgnięcia po wzniosłe przywileje zapewnione im nieskończenie wielkim kosztem. (...)

Nie z powodu jakichkolwiek ograniczeń ze strony Boga dobrodziejstwa Jego łaski nie płyną do ludzi. (...) Gdyby wszyscy byli gotowi Go przyjąć, wszyscy zostaliby napełnieni Duchem Świętym. Zadowolając się małymi błogosławieństwami dyskwalifikujemy się jako odbiorcy Ducha w Jego nieograniczonej pełni. Zbyt łatwo zadowolamy się powierzchownością, podczas gdy naszym przywilejem jest oczekiwać głębokiego działania Ducha Bożego. Jednak oczekując niewiele, mało też otrzymujemy.

Potrzeba działania Ducha Świętego powinna się stać jasna dla wszystkich. Póki Duch nie zostanie przyjęty i doceniony jako przedstawiciel Chrystusa, którego dziełem jest odnowienie i uświęcenie człowieka, póty doniosłe prawdy powierzone ludziom nie będą miały należytej siły oddziaływania na umysły. Nie wystarczy, że posiadamy wiedzę na temat prawdy. Mamy chodzić i działać w miłości podporządkowując swoją wolę woli Bożej. O tych, którzy to czynią, Pan mówi: „Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je”. [Hebrajczyków 8,10](#). (...) W ten sposób odnowiona zostaje boska więź między Bogiem a człowiekiem. „Będę im Bogiem, a oni będą mi ludem” — mówi Pan. „Nie ma takiej cechy mojej natury, którą nie chciałbym się do woli podzielić z człowiekiem, aby objawiał On podobieństwo do mnie”. (...)

Czy szukamy Jego pełni, stale dążąc ku wyznaczonemu nam celowi — doskonałości Jego charakteru? Gdy wierni Pańscy osiągną ten cel, na ich czołach pojawią się pieczęcie. Napelnieni Duchem osiągną pełnię w Chrystusie, a rejestrujący anioł oznajmi: „Wykonało się!” — [The Review and Herald, 10 czerwiec 1902.](#)

„Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem”. [Jana 14,26](#).

Pocieszyciel, którego Chrystus obiecał pošlać po swoim wniebowstąpieniu, to Duch Święty w całej pełni bóstwa, objawiający moc Bożej łaski wszystkim, którzy wierzą w Chrystusa i przyjmują Go jako swojego Zbawiciela. Są trzy żywe osoby niebiańskiego trio. W imieniu tych trzech mocy — Ojca, Syna i Ducha Świętego — ci, którzy przyjęli Chrystusa żywą wiarą, są chrzczeni, a moce te współpracują z tymi, którzy są Im posłuszni. — [Evangelism 615](#).

Ci, którzy otrzymali przywilej poznania prawdy i zostali zainspirowani przez Ducha Świętego do przyjęcia Pisma Świętego jako głosu Boga, nie mają usprawiedliwienia, gdy stają się duchowymi karłami. Korzystając z danych przez Boga możliwości mają codziennie się uczyć i codziennie otrzymywać duchową żywotność i moc. (...)

Jeśli mamy być roślinami rozwijającymi się w ogrodzie Pana, to musimy mieć ciągłe zaopatrzenie w duchowe życie i gorliwość. Wówczas widoczny będzie rozwój w wierze i poznaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nie ma żadnego miejsca w środku drogi, gdzie moglibyśmy zrzucić z ramion odpowiedzialność i zatrzymać się. Mamy stale zmierzać w stronę niebios, rozwijając silny duchowy charakter. Miara Ducha Świętego, jaką otrzymamy, będzie proporcjonalna do miary naszego pragnienia i naszej wiary. (...)

Chrystus mówi: „Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje”. [Mateusza 7,8](#). Ten, kto szczerze szuka cennej łaski Chrystusowej, może być pewny, że nie zostanie rozczarowany. Ta obietnica została nam dana przez Tego, który nas nie zawiedzie. Nie jest ona wyrażona jako budująca maksyma czy wzniosła teoria, ale jako fakt — zasada Bożych rządów. Możemy być pewni, że otrzymamy Ducha Świętego, jeśli osobiście staramy się doświad-

czać Słowo Boże. Bóg jest wierny, a Jego porządek jest doskonały. (...) Światło i prawda zabłysną stosownie do pragnienia duszy. O, gdyby wszyscy pragnęli i łaknęli sprawiedliwości, wszyscy zostaliby nasyчени! — [The Review and Herald, 5 maj 1896.](#)

Łączność z Chrystusem za pośrednictwem Jego Ducha — 26 listopad

„Mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was”. [Jana 16,7](#).

Chrystus powiedział: „Lepiej dla was, żebym Ja odszedł”. Nikt nie będzie wówczas w niekorzystnej sytuacji z uwagi na miejsce zamieszkania i brak osobistego kontaktu z Chrystusem. Dzięki temu Zbawiciel jest dla wszystkich jednakowo osiągalny w sposób duchowy i w tym sensie jest nam bliższy, niż gdyby nie wstąpił na wysokość. Teraz wszyscy jednakowo mogą się cieszyć z przywileju Jego obecności i odzwierciedlania Jego charakteru. Okiem wiary możemy Go stale widzieć w całej Jego dobroci, łasce, cierpliwości, uprzejmości i miłości. (...) A patrząc na Niego, zostajemy przemienieni na Jego podobieństwo. — [The Review and Herald, 5 grudzień 1912](#).

Nikt z nas o własnych siłach i za pomocą własnych uczynków nie jest w stanie dokonać w sobie tej zmiany. To Duch Święty, Pocieszyciel, którego Jezus pošłał na świat, zmienia nasz charakter na podobieństwo Chrystusa, a gdy się to stanie, wówczas jak w zwierciadle odbijemy chwałę Pańską. To znaczy, że charakter człowieka, patrzącego na Chrystusa, staje się tak podobny do Jego charakteru, iż patrząc na wierzącego, widzimy charakter Chrystusa odbity jak w zwierciadle. Nie będąc do końca świadomi tego procesu, jesteśmy dzień po dniu przemieniani. Nasz sposób postępowania zastępowany jest sposobem postępowania i wolą Chrystusa, na podobieństwo Jego wspaniałego charakteru. W ten sposób wznosimy się w Chrystusie i nieświadomie odzwierciedlamy podobieństwo do Niego. (...)

Henoch miał zawsze Pana przed oczyma, a w natchnionym Słowie czytamy, że „Henoch chodził z Bogiem”. Uczynił Chrystusa swoim stałym towarzyszem. Żył na świecie i spełniał codzienne obowiązki, ale zawsze pozostawał pod wpływem Jezusa. Odzwierciedlał

charakter Chrystusa objawiając te same cechy: dobroć, miłosierdzie, czułe współczucie, cierpliwość, cichość, pokorę i miłość. Jego więź z Chrystusem dzień po dniu zmieniała go na podobieństwo Tego, z którym przebywał. Dzień po dniu wzrastał w Chrystusie, dostosowując swój sposób myślenia i swoje uczucia do atmosfery niebios. (...) Stale wzrastał w społeczności z Ojcem i Synem. Na tym polega prawdziwe uświęcenie. — [The Review and Herald, 5 grudzień 1912.](#)

Późny deszcz — 27 listopad

„Proście Pana o deszcz późnej pory deszczowej! Pan stwarza chmury burzowe i zsyła deszcz. On daje ludziom chleb, zielen na polu”. Zachariasza 10,1.

Nasz niebiański Ojciec nie żąda od nas tego, czego nie możemy zrobić. Pragnie, by Jego lud gorliwie wykonywał Jego zamiary. Wierzący mają się modlić o moc, oczekiwać jej i przyjmować ją, aby mogli dorastać do pełni dojrzałości w Jezusie Chrystusie.

Nie wszyscy członkowie Kościoła praktykują osobistą pobożność. Dlatego nie rozumieją swojej osobistej odpowiedzialności. Nie uświadamiają sobie, że ich przywilejem i obowiązkiem jest osiągnięcie wzniosłego poziomu chrześcijańskiej doskonałości. (...) Czy spoglądamy w przyszłość ku późnemu deszczowi, ufnie żywiąc nadzieję na lepsze czasy, kiedy Kościół zostanie obdarzony mocą z wysokości i przygotowany do działania? Późny deszcz nigdy nie odświeży martwych i bezczynnych, którzy nie korzystają z mocy, którą Bóg ich obdarzył. — [The Review and Herald, 17 maj 1906.](#)

Bardzo potrzebujemy czystej, życiodajnej atmosfery, która ożywia duchowe istnienie. Potrzebujemy większej gorliwości. Uroczyste poselstwo dane nam w celu przekazania go światu ma być zwiastowane z większą żarliwością oraz z intensywnością, która wywrze wrażenie na niewierzących, tak iż zrozumieją, że Najwyższy działa z nami i że On jest źródłem naszej efektywności i siły. (...)

Bóg powierzył nam talenty, których mamy używać dla budowania Jego królestwa. (...) Czy zadajemy sobie pytanie: Jak używam talentów danych mi przez Pana? Czy przynosisz Bogu w ofierze (...) jedynie słabą, połowiczną służbę? (...)

Czy używasz wszystkich swoich sił w celu prowadzenia zgubionych owiec do trzody? Tysiące ludzi tkwiących w niewiedzy czeka na ostrzeżenie. Jak nigdy dotąd módl się o moc Chrystusa. Módl się o natchnienie Ducha Świętego, abyś został napełniony pragnieniem ratowania tych, którzy giną. Niechaj do niebios wznosi się

modlitwa: „Niech nam Bóg miłościw będzie i niech nam błogosławi, niech nad nami rozjaśni oblicze swoje! (...) Aby poznano na ziemi drogę twoją, wśród wszystkich narodów zbawienie twoje”. [Psalmów 67,2-3](#). — [The Review and Herald](#), 17 maj 1906.

„Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota”. Objawienie 22,17.

Krótko przed swoim wstąpieniem na niebiański tron Chrystus polecił swoim uczniom, by szli na cały świat jako nauczyciele sprawiedliwości. (...) Wśród wierzących, którzy otrzymali to zlecenie, było wielu ludzi prostych. Nauczyli się oni miłować Pana i postanowili naśladować Go w pełnej wyrzeczeń służbie. Tym skromnym ludziom o nielicznych talentach, jak również uczniom, którzy od początku byli ze Zbawicielem w latach Jego ziemskiej służby, dane zostało polecenie: „Idąc na cały świat, głosicie ewangelię wszystkim stworzeniu”. [Marka 16,15](#). (...)

Członkowie Kościoła wczesnochrześcijańskiego otrzymali święte zlecenie. Mieli być wykonawcami woli, na mocy której Chrystus przekazał światu skarb żywota wiecznego. (...) W wykonaniu zlecenia powierzonego pierwszym uczniom udział mają wierzący ze wszystkich wieków. Bóg pragnie, by każdy wierzący stał się wykonawcą woli Zbawiciela. (...) Nieegoistyczna praca ludu Bożego w minionych wiekach jest dla sług Bożych dzisiaj nauką i natchnieniem. Dzisiaj wybrany lud Boży ma być gorliwy w dobrych uczynkach, odłączony od wszelkich ambicji tego świata i chodzący w pokorze śladami cichego Nazareńczyka. (...)

„Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź!” To polecenie, by wzywać innych do przyjścia, obejmuje cały Kościół i dotyczy każdego, kto przyjął Chrystusa jako swojego Zbawiciela. (...) Każdy, kto przyjął Boże zaproszenie, ma powtarzać otrzymane poselstwo (...) mówiąc tym, z którymi się spotyka: „Przyjdź”. Od chwili nawrócenia ci, którzy przyjęli Chrystusa, mają się stać światłością świata. (...)

Duch Święty, przedstawiciel Chrystusa, uzbraja nawet najsłabszych tak, iż mogą zwyciężać. (...) Dzieło, które niektórzy wykonują,

może się wydawać ograniczone niesprzyjającymi okolicznościami, ale jakiegokolwiek ono jest — jeśli tylko jest pełnione z wiarą i pilnością — jego wpływ da się odczuć aż po krańce ziemi. — [The Review and Herald, 24 marzec 1910.](#)

Świat musi zostać ostrzeżony — 29 listopad

„Będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec”.

Mateusza 24,14.

Jak promienie słońca docierają w najodleglejsze zakątki ziemi, tak Bóg pragnie, by światło ewangelii dotarło do każdego człowieka na świecie. (...) W tym czasie, gdy wróg działa jak nigdy przedtem, by zniewolić umysły ludzi, powinniśmy pracować z niesłabnącą aktywnością. Pilnie i bezinteresownie mamy zwiastować ostatnie poselstwo miłosierdzia w miastach i na wsi. Trzeba dotrzeć do wszystkich ludzi. W naszej pracy będziemy spotykać ludzi o różnym pochodzeniu. Nikogo nie wolno pozostawić bez ostrzeżenia. Pan Jezus jest darem Bożym dla całego świata — nie tylko dla wyższych klas, nie dla jednego narodu z pominięciem innych. Jego zbawienna łaska obejmuje cały świat. Ktokolwiek pragnie, może pić wodę żywota. Świat czeka, by usłyszeć poselstwo teraźniejszej prawdy. (...)

Królestwo łaski jest obecnie szerzone, gdy dzień po dniu serca pełne grzechu i buntu poddają się władzy Bożej miłości. Jednak pełne ustanowienie królestwa Jego chwały nastąpi dopiero przy powtórным przyjściu Chrystusa. „Królestwo, władza i moc nad wszystkimi królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi Świętych Najwyższego”. [Daniela 7,27](#). (...)

Niebiańskie bramy znowu się otworzą i na czele niezliczonej rzeszy odkupionych Zbawiciel wkroczy jako „Król królów, Pan panów”. [1 Tymoteusza 6,15](#). Jahwe Immanuel „będzie (...) królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię”. [Zachariasza 14,9](#). „Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi”. [Objawienie 21,3](#).

Jednak zanim to nastanie, Jezus mówi: „Będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim

narodom”. Jego królestwo nie nastanie, póki dobra nowina Jego łaski nie zostanie zaniesiona całemu światu. — [The Review and Herald, 14 listopad 1912.](#)

Dzień zwycięstwa — 30 listopad

„Przyjdę wkrótce. Błogosławiony, który strzeże słów proroctwa tej księgi”. Objawienie 22,7.

Gwałtownie zbliża się koniec historii ziemi. Skoro zdajemy sobie sprawę, że wkrótce Jezus przyjdzie, powinniśmy powstać do pracy jak nigdy przedtem. (...) Mamy podnieść sztandar z napisem: „Przykazania Boże i wiara Jezusa”. Posłuszeństwo prawu Bożemu jest niezwykle doniosłą sprawą. Nie traćmy tej sprawy z oczu. (...)

Pan pragnie widzieć zwiastowanie poselstwa trzeciego anioła z coraz większą skutecznością. Jak działał we wszystkich wiekach, by dawać zwycięstwo swemu ludowi, tak obecnie pragnie działać dla zwycięskiego spełnienia swych zamiarów wobec Jego Kościoła. Zobowiązuje swoich wierzących świętych, by w jedności podążali naprzód, by wzrastali w siłę, z wiary czerpiąc pewność i przekonanie co do prawdziwości i słuszności Jego sprawy.

Mamy stać mocno jak skała w zasadach Słowa Bożego, pamiętając, że Bóg jest z nami, by dawać nam siłę do wytrwania w każdym nowym doświadczeniu. Zawsze zachowujmy w naszym życiu zasady sprawiedliwości. (...) Mamy od naszych najwcześniejszych doświadczeń aż po obecny czas zachowywać w świętości wiarę wyrażoną w pouczeniach i potwierdzoną przez Ducha Bożego. Mamy cenić dzieło, którego Pan dokonuje przez swój lud zachowujący Jego przykazania. Dzieło to będzie w mocy Jego łaski wzrastać z biegiem czasu i nabierać coraz większej skuteczności. Wróg stara się przyćmić zdolności postrzegania ludu Bożego i osłabić skuteczność jego działania, ale jeśli wierzący będą pracować zgodnie z kierownictwem Ducha Świętego, wówczas On otworzy przed nimi możliwości pracy w celu odbudowywania tego, co zostało zrujnowane w przeszłości. Wierzący będą doświadczać ciągłego rozwoju, aż Pan przyjdzie z niebios w mocy i chwale, by ostatecznie przypieczętować zwycięstwo swoich wiernych.

Dzieło, które leży przed nami, wymaga wykorzystania wszystkich naszych sił. (...) Jezus będzie z wami (...) i będzie wam wspomagał w każdej potrzebie. — [Selected Messages II, 402-408.](#)*

*Z ostatniego przemówienia Ellen G. White podczas sesji Generalnej Konferencji w roku 1913.

Grudzień

[342]

Kryzys wieków — 1 grudzień

„Zatrąbcie na rogu na Syjonie! Krzyczcie na mojej świętej górze! Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień Pana, gdyż jest bliski!” Joela 2,1.

Przed nami trudne czasy. Wypełnianie się znaków czasu jest dowodem, iż dzień Pana jest bliski. Gazety codziennie pełne są doniesień o konfliktach zbrojnych i zapowiedzi przyszłych poważnych konfliktów. Często dochodzi do zuchwałych napadów rabunkowych. Strajki i demonstracje są na porządku dziennym. Na każdym kroku dokonywane są kradzieże i morderstwa. Ludzie opanowani przez demony odbierają życie mężczyznom, kobietom i dzieciom. Wszystko to świadczy o tym, że przyście Chrystusa jest już bardzo bliskie. (...)

W wypadkach i nieszczęściach na lądzie i morzu, w wielkich pożarach, w potężnych tornadach i straszliwych gradobicjach, w huraganach, powodziach, cyklonach, gwałtownych sztormach i trzęsieniach ziemi, na każdym miejscu i w różnych formach szatan pokazuje swoją moc. (...)

Nadchodzi kryzys. Słońce świeci na niebie przemierzając swą ustaloną drogę, a niebiosy wciąż zwiastują chwałę Bożą. Ludzie nadal jedzą i piją, sadzą i budują, żenią się i wydają za mąż. Kupcy nadal kupują i sprzedają. (...) Miłośnicy rozrywek gromadzą się w teatrach, na wyścigach konnych i w przybytkach gier hazardowych. Panuje wielkie podniecenie, ale czas próby szybko zmierza ku końcowi i wkrótce los każdego człowieka zostanie na wieki przypieczętowany. Szatan widzi, że ma niewiele czasu. Angażuje do działania wszystkich swoich agentów, aby zwieść ludzi, zając ich czymkolwiek i otumanić, aż czas próby zakończy się i drzwi miłosierdzia na zawsze się zamkną. Przed nami jest czas, gdy zapanuje smutek, którego nie uleczy żaden ludzki balsam. Dzisiaj aniołowie-strażnicy powstrzymują cztery wiatry, aby nie wiały, zanim słudzy Boży nie zostaną zapieczętowani na czołach, ale kiedy Bóg pozwoli

im je wypuścić, toczyć się będą walki, jakich nie sposób opisać słowami. (...)

„Bóg nasz przybywa i nie milczy (...). Przyzywa niebiosy z góry i ziemię, aby sądzić swój lud: Zgromadźcie mi wiernych moich, którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę”. [Psalmów 50,3-5](#).
— [The Review and Herald, 14 marzec 1912](#).

Poselstwo ostrzeżenia — 2 grudzień

„A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastał potop, i wytracił wszystkich”. [Łukasza 17,26-27](#).

Pan, Bóg Izraela, jest zazdrosny o swą chwałę. Jakże więc — pytam — patrzy On na mieszkańców tego świata, którzy żyją w Jego domu i z Jego obfitej skarbnicy są zaopatrywani przez Niego w pokarm i ubiór, ale nigdy nawet nie powiedzą Mu „dziękuję”? Nie zwracają uwagi na Jego dobroć. Są jak mieszkańcy przedpotopowego świata, którzy zostali unicestwieni, gdyż stale postępowali źle wobec Stwórcy.

O przedpotopowych ludziach czytamy: „A (...) Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe. (...) Rzekł tedy Bóg do Noego: Położę kres wszelkiemu ciału, bo przez nie ziemia pełna jest nieprawości; zniszczę je wraz z ziemią”. [1 Mojżeszowa 6,5.13](#).

Bóg ostrzegł mieszkańców starego świata, że ma zamiar oczyścić ziemię z jej skażenia. Jednak oni wyśmiewali przestrożę, która wydawała im się przesadna i zabobonna. Kpili, gdy Noe ostrzegał ich przed nadchodzącym potopem. Kiedy Chrystus był na ziemi, zwracał ich uwagę na to, co miało przyjść na Jerozolimę z powodu odrzucenia prawdy przez jej mieszkańców oraz wzgardy okazanej posłańcom Bożym. Jednak mało kto interesował się Jego ostrzeżeniami.

Pan posłał nam przez swoich ambasadorów poselstwo ostrzeżenia, zgodnie z którym koniec wszystkiego jest bliski. Niektórzy zwrócą na nie uwagę, ale zdecydowana większość zlekceważy je i odrzuci.

Tak będzie, gdy Chrystus przyjdzie. Rolnicy, kupcy, prawnicy, biznesmeni będą pochłonięci swoimi zajęciami, a dzień Pana całkowicie ich zaskoczy.

„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: czy wieczorem, czy o północy, czy gdy kur zapieje, czy rankiem. Aby gdy przyjdzie, nie zastał was śpiącymi. To, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!” [Marka 13,35-37](#). — [Manuscript 161, 1897](#).

Czas ucisku — 3 grudzień

„Dlatego weselcie się, niebioso, i wy, którzy w nich mieszkanie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele”. Objawienie 12,12.

Kiedy zbliżamy się do niebezpiecznego czasu końca, pokusy wroga stają się silniejsze i bardziej zdecydowane. Szatan działa z wielką mocą, wiedząc, że ma niewiele czasu, „wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć”. [2 Tesaloniczan 2,10](#). Słowo Boże ostrzega, że, o ile to możliwe, nawet wybrani zostaną zwiedzeni.

Niebawem świat będzie świadkiem niezwykłych wydarzeń. Koniec jest bliski. Wkrótce na lud Boży przyjdzie czas ucisku. Wtedy to zostanie wydany dekret, zgodnie z którym ci, którzy zachowują sabat Pana nie będą mogli kupować ani sprzedawać oraz będzie im grozić kara, w tym nawet kara śmierci, jeśli nie będą święcić pierwszego dnia tygodnia jako dnia odpoczynku.

„W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota”. [Daniela 12,1](#). Jakże ważne jest więc to, by nasze imiona były zapisane w księdze żywota. Wszyscy, których imiona się tam znajdują, zostaną wybawieni z mocy szatana, a Chrystus rozkaże, by brudne szaty zostały z nich zdjęte i by zostali odziani w Jego sprawiedliwość. „Będą moją własnością — mówi Pan Zastępów — w dniu, który Ja przygotowuję”. [Malachiasza 3,17](#).

W czasie ucisku szatan podburzy występnych przeciw dzieciom Bożym, a oni otoczą ich, by ich zniszczyć. Jednak nie będzie wiedział, że przy ich imionach w księgach niebiańskich już zostało napisane: „Przebaczone”. Nie wie, że wydane zostało polecenie: „Zdejmijcie z nich brudną szatę i przyobleczcie ich w szaty od-

świętne. Włóżcie im na głowy czysty zawój”. Patrz [Zachariasza 3,4-5](#). (...)

Jakże cenni są dla Boga Jego wierni! — [The Review and Herald](#), 19 listopad 1908.

„Dopóki można Go znaleźć” — 4 grudzień

„Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko!” [Izajasza 55,6](#).

Gwałtownie i nieuchronnie niemal wszyscy mieszkańcy wielkich miast dopełniają miary swoich win wskutek stałego wzrostu niczym niepohamowanej nikczemności. Bóg dlatego dał człowiekowi życie, by dzięki poznaniu Słowa Bożego i praktykowaniu jego zasad zjednoczył się on z Bogiem w posłuszeństwie Jego woli. Jednak szatan działa nieustannie i na różne sposoby, usiłując doprowadzić do tego, by człowiek odszedł od łaski Bożej. W świecie przedpotopowym ludzie dopuszczali się wszelkiego rodzaju wybryków i nikczemnych czynów przeciwnych prawu Jahwe. Odrzucili Jego władzę, gdyż przeciwstawiała się ich niecznym zamysłom. Jak w czasach przed potopem, tak i teraz Pan będzie musiał objawić swą potężną moc. (...)

Od lat szatan opanowuje umysły ludzi za pomocą podstępnych wymysłów, które podsuwa w miejsce prawdy. W tym trudnym czasie ci, którzy czynią dobro w bojaźni Bożej, uwielbią imię Pana powtarzając słowa Dawida: „O Panie, nadszedł już czas działania, bo Twoje prawo zostało złamane”. [Psalmów 119,126 \(BWP\)](#). — [The Review and Herald, 11 październik 1906](#).

Nasz Bóg jest Bogiem współczującym. Z cierpliwością i litością obchodzi się z przestępcami swego prawa. Jednak w naszych czasach, kiedy ludzie mają tak wiele sposobności do tego, by zapoznać się z prawem Bożym, objawionym w Piśmie Świętym, wielki Władca wszechświata nie może z zadowoleniem patrzeć na występne miasta, w których panują gwałt i zbrodnia. (...)

Cierpliwość Boża jest bardzo wielka — tak wielka, że ogarnia nas bezgraniczne zdumienie, gdy myślimy o tym, jak cierpliwie Bóg znosi ciężkie i dotkliwe zniewagi. Wszechmocny odwleka swój sąd. Jednak z pewnością ukarze występnych, którzy zuchwale uchybiają

sprawiedliwym wymaganiom dekalogu. — [The Review and Herald, 18 października 1906.](#)

Teraz jest czas, by ukorzyć serce przed Bogiem. Szukajmy Go, dopóki można Go znaleźć i otrzymać Jego przebaczenie, a nie wyrok. Obudźcie się, moi bracia i siostry. (...) Wołajcie do Pana, póki jeszcze można Go znaleźć. — [The Review and Herald, 11 października 1906.](#)

Ostatnia godzina próby — 5 grudzień

„Mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci; oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia”. 2 Koryntian 6,2.

Teraz, właśnie teraz, jest czas próby, kiedy mamy przygotowywać się do zamieszkania w niebie. Chrystus oddał życie, by dać nam tę sposobność. Jednak póki trwa czas próby, szatan będzie walczył o panowanie nad nami. Działa on z wielką mocą, by zająć ludzi zdobywaniem pieniędzy. Wymyśla liczne rozrywki, aby umysły ludzi przywiązać do ziemskich przyjemności. Chce, by zapomnieli o wewnętrznym pięknie — cichym i pokornym duchu — który jedynie ma wartość przed Bogiem. Działa tak, by każdą chwilę ludzie poświęcili dążeniu do zaspokojenia swoich ambicji i pragnienia samolubnych rozrywek. (...)

Szatan używa swego wpływu, by stłumić głos Boga i głos sumienia, a świat poddać pod swoje panowanie. Większość ludzi wybrała go jako swojego przywódcę. (...) Zauroczeni perspektywą przyjemności i rozrywek, usilnie zabiegają o rzeczy drugorzędne i przemijające. (...)

Szybko wypełniające się znaki czasu udowadniają, że wielki dzień Pana jest tuż przed nami. W tym dniu o wielu z nas zostanie powiedziane: „Ten człowiek był powołany przez Boga, ale nie chciał słuchać i nie zwracał należytej uwagi na to powołanie. Wielokrotnie Duch Święty poruszał jego serce, ale on odpowiadał: «Na teraz dość, odejdz; w sposobnej chwili każę cię zawezwać». [Dzieje Apostolskie 24,25](#). W pięknym świetle ukazano mu ofiarę Zbawiciela, ale drugorzędne sprawy pochłonęły jego uwagę i uczucia. (...) Wszelki wpływ niebiańskiej łaski został przez niego odrzucony”. — [Manuscript 161, 1897](#).

Chrystus jest gotowy uwolnić nas od grzechu, ale nie zmusi nas do tego, nie złamie naszej woli, a jeśli ta jest wskutek upartego trwania w grzechu zupełnie poddana złu, a my nie pragniemy zo-

stać wyzwoleni, jeśli nie chcemy przyjąć Jego łaski, to co On może dla nas więcej uczynić? Sami niszczymy siebie wskutek zdecydowanego odrzucenia Jego miłości. „Oto teraz czas łaski, Oto teraz dzień zbawienia”. [2 Koryntian 6,2](#). „Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych”. [Hebrajczyków 3,7-8](#). — [Steps to Christ 34](#).

Dzieło przygotowania — 6 grudzień

„Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa”.

Filipian 1,6.

Adwentyści muszą wykonywać gorliwie dzieło przygotowania, jeśli mają się ostać w trudnych doświadczeniach, które są przed nimi. Jeśli mają pozostać wierni Bogu w zamieszaniu, jakie będzie panować w dniach ostatecznych i nie ulec pokusom, muszą szukać Pana w pokorze serca i prosić Go o mądrość do odparcia zwiedzeń wroga. (...)

Zawsze mamy zachowywać w pamięci wzniosłą myśl o rychłym powrocie Pana i w świetle tego wydarzenia dostrzegać indywidualną pracę, jaka musi być wykonana. Z pomocą Ducha Świętego mamy odeprzeć naturalne skłonności do zła i usunąć ze swego życia wszystko, co jest niechrześcijańskie. W ten sposób mamy przygotować nasze serca na przyjęcie Bożego błogosławieństwa, które zaowocuje łaską i doprowadzi nas do harmonii z wiarą Jezusa. Lud Boży otrzymał wszystko, co jest potrzebne do dzieła przygotowania — światło prawdy, poselstwa ostrzeżenia i pouczenia zesłane za pośrednictwem Ducha Bożego.

Z uwagi na wzrastającą siłę pokus szatana, czasy, w których żyjemy, są pełne niebezpieczeństw dla dzieci Bożych, a więc musimy stale uczyć się od Wielkiego Nauczyciela, by każdy krok stawiać pewnie i w sprawiedliwości. Jesteśmy świadkami niezwykłych wydarzeń. Jest to czas, gdy ludzie uważający się za dzieci Boże mają być dla świata żywym dowodem tego, iż mimo powszechnie panującego zła są i tacy, którzy poddają swoją wolę woli Bożej, w ich serca wpisane jest prawo Boże, a oni żyją zgodnie z tym prawem. Przed nami czas wielkich pokus i ciężkich prób. Lud Boży zachowujący przykazania ma się na to przygotować przez zdobywanie głębszego doświadczenia w sprawach Bożych i praktycznego poznania sprawiedliwości Chrystusa. (...) Nie tylko do niewierzących, ale także do

wyznawców Kościoła skierowane są słowa: „Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko!” [Izajasza 55,6](#).
(...)

Niechaj twoje codzienne życie świadczy o wierze, którą wyznajesz. — [The Review and Herald, 28 wrzesień 1911](#).

„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi”. [Objawienie 3,10](#).

Obecnie szatan gorliwiej niż kiedykolwiek przedtem zabiega o nasze życie, a jeśli nie będziemy nieustannie czuwać, napełni serca pychą, egoizmem, umiłowaniem świata i wieloma innymi złymi rzeczami, będzie się chwycił każdego możliwego sposobu, by podważyć naszą wiarę w Boga i prawdy Słowa Bożego. Jeśli nie mamy głębokiego doświadczenia w sprawach Bożych i gruntownie nie znamy Słowa Bożego, zostaniemy zwiedzeni i doprowadzeni do ruiny przez błędy i wymysły wroga. Ludzie przyjmują fałszywe nauki, ponieważ nie nauczyli się odróżniać prawdy od kłamstwa. Jedynym naszym zabezpieczeniem przed sidłami szatana jest pilne studiowanie Pisma Świętego, należyte zrozumienie podstaw naszej wiary i wierne spełnianie każdego poznanego obowiązku. Świadome pobłażanie grzechowi pogrąża nas w słabości i ciemności oraz wystawi na jeszcze silniejsze pokusy. (...)

Czy wnosimy prośby do Boga w żywej wierze? Czy otwieramy drzwi serca dla Jezusa i zamykamy je przed szatanem? Czy codziennie zdobywamy wyraźniejsze światło i większą siłę, abyśmy mogli trwać mocno w sprawiedliwości Chrystusa? Czy usuwamy z naszych serc wszelki egoizm i oczyszczamy je przygotowując się na przyjęcie niebiańskiego, późnego deszczu?

Teraz jest czas wyznania i porzucenia naszych grzechów, by mogły być wymazane na sądzie. Teraz jest czas, byśmy oczyścili się „od wszelkiej zmayı ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej”. [2 Koryntian 7,1](#). Niebezpieczną rzeczą jest odwlekanie wykonania tego dzieła. Posługując się tragediami na morzu i lądzie szatan nieustannie stara się przypieczętować los jak największej liczby ludzi. Co jest obecnie obroną ludu Bożego?

Żywa więź z niebem. Jeśli mamy być uchronieni od szkodliwego hałasu tego świata, jeśli mamy być zachowani od niebezpieczeństw widzialnych i niewidzialnych, musimy być ukryci w Bogu, musimy zdać się na opiekę Jezusa i świętych aniołów. — [The Review and Herald, 19 listopad 1908.](#)

„Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czymś urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiolach świata, a nie na Chrystusie”. [Kolosan 2,8](#).

Musimy całkowicie polegać na Bogu, jeśli mamy zostać wyratowani z mocy szatana. Jeśli będziemy trzymać się mocno nauk Słowa Bożego, prawdy Słowa będą naszą ochroną, ratunkiem przed zwiedzeniami czasów końca. Potrzebujemy prawdy. Potrzebujemy wiary w prawdę. Jej zasady mogą być stosowane we wszystkich okolicznościach życia. Przygotowują człowieka do pełnienia obowiązków i wyposażają w to, co będzie potrzebne w czasie próby. Noszą pieczęć boskiego Autora. (...)

Wrodzony upór ludzkiego serca sprzeciwia się światłu prawdy. Wrodzona ludzka duma, nakazująca człowiekowi trwać przy swoim zdaniu, prowadzi do niezależności w sądach i do trzymania się ludzkich idei i filozofii. Niektórym stale grozi niebezpieczeństwo chwiania się w wierze, ponieważ pragną oryginalności. Usiłują oni znaleźć jakieś niezwykle prawdy, aby mieć nowe poselstwo dla ludzi. Jednak pragnienie takie jest pułapką wroga w celu zniewolenia umysłu i odprowadzenia go od prawdy. (...) Pan pragnie, by ci, którzy rozumieją podstawy swojej wiary, opierali się na tym, o czym są przekonani, że jest to prawdą, a nie odwracali się od wiary, kierując się ku jakimś ludzkim wymysłom. (...) W czasach ostatecznych potrzebujemy silnej i stale potęgującej się wiary. Musimy być mocni w wierze dzięki poznaniu i mądrości, które pochodzą nie z jakiegoś ludzkiego źródła, ale z obfitości Bożej mądrości. (...)

Ci, którzy przyjęli prawdę poselstwa trzeciego anioła, mają się utwierdzać w wierze w nią, a powstrzyma ich to od dryfowania w kierunku zabobonów i teorii, które poróżniłyby ich między sobą i odłączyły od Boga. Przyjęcie przez nas prawdy, którą wyznajemy jako adwentyści dnia siódmego, nie było dziełem przypadku. Stało się to dzięki gorliwej modlitwie i starannemu studiowaniu natchnio-

nego Słowa. Pan pragnie, byśmy chodzili i pracowali w doskonałej jedności. Imię Jezusa Chrystusa jest naszym hasłem, Jego przykład — wyróżniającym znakiem, a zasady Jego Słowa — podstawą naszej pobożności. W jedności ducha i działania jest nasza siła. — [The Review and Herald, 19 sierpień 1909.](#)

Prawda naszą ochroną — 9 grudzień

„Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych”. [Mateusza 24,23-24](#).

Podczas kuszenia na pustyni szatan ukazał się Chrystusowi jako anioł posłany z nieba. Zbawiciel rozpoznał wroga nie po jego wyglądzie, ale po słowach. — [The Review and Herald, 22 lipiec 1909](#).

Nadchodzi czas, kiedy szatan będzie osobiście czynił cuda na naszych oczach, twierdząc, że jest Chrystusem, a jeśli nie stoisz mocno na prawdzie Bożej, zostaniesz usunięty z fundamentu. Jedyną ochroną jest poszukiwanie prawdy jak ukrytego skarbu. Szukaj jej tak gorliwie, jakbyś szukał skarbu ukrytego w ziemi. Przyjdź z Biblią przed oblicze twojego niebiańskiego Ojca i proś: „Oświeć mnie, naucz mnie, co jest prawdą”. Kiedy Duch Święty zamieszka w twoim sercu i napęli je prawdą, nie pozwolisz Mu odejść. Zdobędziesz takie doświadczenie w studiowaniu Pisma Świętego, iż każdy element prawdy zostanie mocno ugruntowany w twoim umyśle i sercu. — [The Review and Herald, 3 kwiecień 1888](#).

Bez oświecenia ze strony Ducha Bożego nie będziemy w stanie odróżnić prawdy od błędu i ulegniemy mistrzowskim pokusom i zwiedzeniom szatańskim. Zbliżamy się do końca wielkiego boju między Księciem światłości a księciem ciemności. Wkrótce zwiedzenia wroga wypróbują naszą wiarę i objawią jej prawdziwy charakter. — [The Review and Herald, 29 listopad 1892](#).

Jeśli kiedykolwiek była potrzeba wiary i duchowego oświecenia, to ten czas jest teraz. Ci, którzy czuwają w modlitwie i codziennie studiują Pismo Święte z gorliwym pragnieniem poznania i czynienia woli Bożej, nie zostaną zwiedzeni żadnym szatańskim oszustwem. (...) Potrzebujemy prawdy we wszystkich aspektach życia, prawdy nieskażonej fałszywymi naukami, ideami, zwyczajami czy opiniami tego świata. Potrzebujemy prawdy mimo to, że może się ona wy-

dawać niewygodna. Przyjęcie prawdy zawsze wymaga niesienia krzyża. Jednak skoro Jezus złożył życie w ofierze za nas, czyż my nie powinniśmy poświęcić Mu naszych najwyższych uczuć, świętych aspiracji i najwierniejszej służby? — [The Review and Herald](#), 25 sierpień 1885.

„Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie w nienawiści zło! On strzeże dusz świętych swoich, z ręki bezbożnych wyrывa ich”.
Psalmów 97,10.

Pan wkrótce przyjdzie. Nikczemność, bunt, okrucieństwo i zbrodnia zalewają świat. Krzyki cierpiących i uciskanych wznoszą się do Boga domagając się sprawiedliwości. Występní ludzie, zamiast zmięknąć pod wpływem dobroci i cierpliwości Bożej, utwierdzają się w buntowniczym uporze. Nasze czasy charakteryzują się wyjątkowym zepsuciem. Odrzuca się religijne ograniczenia. Ludzie depczą prawo Boże. (...) Święte prawo doznaje niemal powszechnej wzgardy.

Bóg w swej dobroci przedłużył nam czas łaski. Wszystkie siły, jakie zostały nam darowane przez niebo, mają być używane do wykonania dzieła wyznaczonego nam przez Pana w celu ratowania tych, którzy giną w niewiedzy. Poselstwo ostrzeżenia ma być głoszone w najdalszych zakątkach ziemi. Przeszkody muszą zostać pokonane. Wielkie dzieło, zlecone tym, którzy znają terazniejszą prawdę, ma być wykonane.

Teraz jest czas, by zdać się na ramię naszej siły. Modlitwa Dawida powinna być dzisiaj modlitwą wszystkich pastorów i wyznawców: „O Panie, nadszedł już czas działania, bo Twoje prawo zostało złamane”. **Psalmów 119,126 (BWP)**. Niechaj słudzy Boży płaczą między przedsionkiem a ołtarzem, mówiąc: „Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie, i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa”. **Joela 2,17**.

Bóg zawsze działał na rzecz swojej prawdy. Plany występnych ludzi, wrogów Kościoła, są pod kontrolą Jego mocy i Jego wszechwładnej opatrności. On porusza serca mężów stanu, odwraca gniew wrogów prawdy i ludu Bożego, tak jak na Jego rozkaz mogą być zawrócone wody wielkiej rzeki. Modlitwa porusza ramię Wszechmocy. Ten, który kieruje ruchem gwiazd, którego słowo rządzi wielkimi

wodami — ten sam nieskończony Stwórca — działa na rzecz swego ludu, jeśli ten wzywa Go w wierze. On będzie powstrzymywał siły ciemności dopóty, dopóki ostrzeżenie nie zostanie przekazane światu, a wszyscy, którzy je przyjmą, nie będą przygotowani na przyjście Pana. — *The Watchman*, 7 styczeń 1908.

„Oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa”.

Tytusa 2,13.

Jezus powiedział, że odchodzi, aby przygotować nam miejsce, abyśmy mogli być tam, gdzie On jest. Zawsze będziemy z Nim i będziemy widzieć Jego oblicze. Moje serce raduje się niezmiernie tą wspaniałą perspektywą. Jesteśmy już niemal w domu. O niebo, wspaniałe niebo! Ono jest naszym wiecznym domem. W każdej chwili raduję się myślą, że Jezus żyje, a ponieważ On żyje, my także będziemy żyć. Moje serce woła: Chwała Panu! W Jezusie jest pełnia, zaopatrzenie dla każdego, dla wszystkich, więc dlaczego mielibyśmy umierać z braku chleba żywota czy głodować w obcym kraju?

Łaknę i pragnę zbawienia i zupełnej zgody z wolą Bożą. Dzięki Jezusowi mamy mocną nadzieję. Nadzieja ta jest pewna i trwała, sięgająca za zasłonę niebiańskiej świątyni. Daje nam pocieszenie w ucisku, radość w smutku, rozprasza mrok wokół nas i sprawia, że z zupełną ufnością oczekujemy nieśmiertelności i wiecznego życia. (...) Ziemskie skarby nie są dla nas pociągające, ponieważ od kiedy mamy tę nadzieję, jej wielkość przewyższa wszelkie przemijające bogactwa ziemskie i daje nam przystęp do dziedzictwa nieprzemijającego, dóbr trwałych, niezniszczalnych, nieskalanych i nieznikomych. (...)

Nasze śmiertelne ciało może umrzeć i zostać złożone w grobie. Jednak błogosławiona nadzieja będzie trwać sięgając aż do zmartwychwstania, kiedy głos Jezusa obudzi tych, którzy śpią w prochu ziemi. Wtedy będziemy się radować spełnieniem błogosławionej nadziei. Wiemy, komu uwierzyliśmy. Nie biegniemy i nie pracujemy na próżno. Czeka nas obfita, wspaniała nagroda, cel naszego biegu. O ile tylko do końca zachowamy odwagę i wytrwałość, na pewno zdobędziemy tę nagrodę. (...)

Jest zbawienie dla nas wszystkich, więc dlaczego mielibyśmy trzymać się z dala od źródła wody żywota? Dlaczego nie mielibyśmy przyjść i pić, aby nasze dusze ożyły i nabrały mocy do rozwoju w Bogu? Dlaczego mielibyśmy kurczowo trzymać się spraw tego świata? Mamy coś lepszego, o czym możemy myśleć i rozmawiać, niż ziemskie sprawy. Możemy posiąść niebiańskie usposobienie. Ach, rozmyślajmy o pięknym, nieskazitelnym charakterze Jezusa, a patrząc na niego zmieniać się będziemy na Jego podobieństwo. Bądźmy dobrej myśli. Miejmy wiarę w Boga. — [Letter 9, 1856](#).

„A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!” 1 Koryntian 15,54.

„A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam!” Łukasza 24,36. (...) Oto mamy niezbity dowód tego, że Chrystus jest żywym Zbawicielem. Jeszcze niedawno był On zamknięty w grobowcu Józefa z Arymatei, ale zerwał więzy śmierci i wyszedł jako zwycięzca. (...) Anioł Boży oznajmił nam radosną wieść o Jego zmartwychwstaniu. Cudowna nowina! Nadzieja świata! Chrystus powstał, a więc jest zmartwychwstałym Zbawicielem! (...) Chrystus zwyciężył, więc choć człowiek upadł i został skazany na śmierć, teraz otrzymał możliwość odzyskania życia wiecznego. Ci, którzy zasnęli w Jezusie, zostaną wywołani z więzienia śmierci (...) do chwalebnej nieśmiertelności. (...) On zmartwychwstał, drogi przyjacielu, więc gdy wpadasz w przygnębienie, pamiętaj (...) że Jezus jest przy tobie, aby dać ci pokój.

Wiem, co mówię. Były takie chwile, gdy wydawało mi się, że wzburzone fale przewalają się nade mną. W takich chwilach Zbawiciel stawał się dla mnie jeszcze cenniejszy. Kiedy mój najstarszy syn został mi zabrany, brzemie smutku przygniotło mnie, ale Jezus stanął u mojego boku napełniając mnie swoim pokojem. Kubek pociechy został przystawiony do moich ust.

Potem zabrano mi tego, który był u mojego boku przez trzydzieści sześć lat. Wspólnie pracowaliśmy ramię w ramię w służbie Pańskiej, a teraz musiałam złożyć ręce mojego współbojownika i oddać go ciemnej mogile. Znowu przejmujący smutek napełnił moje serce, ale i tym razem otrzymałam kubek pocieszenia. Jezus jest cenny dla mnie. On idzie ze mną i zawsze jest przy mnie (...). On będzie również i przy tobie. Kiedy nasi przyjaciele są składani do grobu, boleśnie odczuwamy ich stratę. Być może musimy się roz-

stać w ten sposób z ojcem czy matką. Jednak gdy powstaną w mocy zmartwychwstania, będą wolni od wszelkiej skazy przemijania i śmierci, a my spotkamy ich i rozpoznamy. (...)

Pragniemy być gotowi na spotkanie się z naszymi ukochanymi i przyjaciółmi w dniu zmartwychwstania. (...) Czy polegamy na nadziei danej nam w ewangelii, iż będziemy podobni do Niego, ponieważ ujrzymy Go takim, jakim jest? — [Manuscript 80, 1886](#).

Dzieci niebiańskiego króla — 13 grudzień

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”. [Jana 14,2-3](#).

Wszchemogący Pan mówi: „Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się (...) a ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami”. [2 Koryntian 6,17-18](#). Jakże wielkie jest to wywyższenie — zostać przyjętym do królewskiej rodziny, stać się dzieckiem niebiańskiego Króla! Być znanym z imienia Zbawicielowi wszechświata, Królowi królów, i być dziedzicem Boga w dziedzictwie nieśmiertelnym, w wiecznych dobrach! Taki jest nasz przywilej. Jednak, czy należycie go doceniamy? Czy walczymy w szeregach Pana? Czy toczymy bitwę u bram? Czy zwyciężamy? Ja postanowiłam, że muszę osiąść życie wieczne i pragnę, byś także je przyjął. (...)

Studuj Biblię, ona mówi o Jezusie. Szukaj w niej niezrównanego piękna Zbawiciela. Całym sercem umiłuj Człowieka z Golgoty, abyś wszędzie mógł mówić ludziom o tym, że Jego „drogi są drogami rozkoszy, a wszystkie „Jego „ścieżki wiodą do pokoju”. [Przypowieści 3,17](#). Masz być reprezentantem Chrystusa w tym świecie. Masz pokazać światu, że naprawdę żywisz nadzieję na nieśmiertelność. Masz pić z wód zbawienia. Masz żyć w towarzystwie świętych aniołów. Masz pozwolić Chrystusowi zamieszkać z tobą. (...)

Chwal, duszo moja, Pana! On odchodząc obiecał, że przygotuje dla mnie mieszkanie: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”. [Jana 14,1-3](#).

Dzięki niech będą za to Bogu! Czekam na zamieszkanie w niebiańskim domu. Chrystus przygotował swoim wiernym mieszkania niebiańskie, a nie ziemskie, które wkrótce rozpadną się wskutek wielkiego trzęsienia ziemi. Tam, w górze mamy swój dom. Tutaj jesteśmy tylko pielgrzymami i obcymi przybyszami, zmierzającymi do lepszego kraju, do niebiańskiej ojczyzny. (...) Oby Bóg dopomógł nam zdobyć wieniec życia wiecznego. — [Manuscript 80, 1886](#).

[355] **Gdyby Chrystus miał przyjść dzisiaj — 14 grudzień**

„Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym”. Łukasza 21,36.

Chrystus wzywa nas do tego, byśmy czuwaliby, aby On mógł nas uznać za godnych uniknięcia tego, co przyjdzie na świat. Bardzo ważne jest, byśmy usłuchali tego wezwania. Wróg wszelkiej sprawiedliwości depta nam po piętach, pragnąc doprowadzić nas do tego, byśmy zapominali o Bogu.

Myśl o tym, że Chrystus wkrótce się objawi, powinna nas napaść radością. On przyjdzie po tych, którzy umiłowali Jego przyjście. Przyjdzie nie z powodu grzechu, ale po to, by uratować swoich wiernych. Jednak jeśli nasze umysły są wypełnione ziemskimi sprawami, nie możemy z radością oczekiwać przyjścia Jezusa.

Niektórzy mówią: „Gdybym wiedział, że Chrystus przyjdzie za kilka lat, wówczas żyłbym inaczej”. Jednak skoro wierzymy, że kiedyś On przyjdzie, powinniśmy żyć tak wiernie, jakbyśmy wiedzieli, że ma przyjść za kilka lat. Nie potrafimy dostrzec końca, gdy jesteśmy na początku, ale każdemu z nas Chrystus zapewnił dostateczną pomoc na każdy rok i każdy dzień naszego życia.

Mamy się zajmować dniem dzisiejszym. Dzisiaj musimy być wierni naszemu zobowiązaniu. Dzisiaj musimy miłować Boga całym sercem, a bliźniego jak samego siebie. Dzisiaj musimy odeprzeć pokusy wroga i dzięki łasce Chrystusa osiągnąć zwycięstwo. Mamy więc czuwać i czekać na przyjście Chrystusa. Każdego dnia powinniśmy żyć tak, jakby to był nasz ostatni dzień na tym świecie. Gdybyśmy wiedzieli, że Chrystus przyjdzie jutro, czy nie staralibyśmy się dzisiaj wypowiedzieć wszystkie dobre słowa i uczynić tyle niesamolubnych rzeczy, ile tylko zdołalibyśmy? Powinniśmy być cierpliwi i łagodni, gorliwie czyniąc wszystko, co w naszej mocy, by zdobywać ludzi dla Chrystusa. (...)

Wzywam cię, byś odwrócił swoje myśli od spraw tego świata i skupił je na sprawach wieczności. Chrystus umieścił w twoim zasięgu wieczne życie i obiecał pomóc ci w każdej potrzebie. (...) Nigdy nie powinniśmy zadowalać się dotychczasowymi osiągnięciami. Jeśli całym sercem i umysłem będziemy dążyć do wyznaczonego nam Bożego ideału i jeśli przyjdziemy do Chrystusa, potężnego pomocnika, wówczas On da nam wszelką pomoc, jakiej potrzebujemy. Udzieli nam każdej mocy, jaka jest potrzebna, by uczynić nas zwycięzcami w walce ze złem. — [Manuscript 11, 1885](#).

Czy będziesz gotowy? — 15 grudzień

„Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślicie”. [Mateusza 24,44](#).

Przypuśćmy, że dzisiaj Chrystus pojawiłby się na obłokach niebieskich. Kto byłby gotowy na spotkanie z Nim? Przypuśćmy, że zostalibyśmy przeniesieni do królestwa niebios tacy, jacy jesteśmy. Czy bylibyśmy gotowi przyłączyć się do świętych Bożych, by żyć w harmonii z niebiańską rodziną, dziećmi niebiańskiego Króla? Jak dalece jesteś przygotowany na sąd? Czy zawarłeś pokój z Bogiem? (...) Czy starasz się pomagać ludziom w twoim otoczeniu — w domu, w sąsiedztwie i w pracy — którzy nie zachowują przykazań Bożych? (...) Pamiętaj, że wyznanie wiary jest bezwartościowe bez praktykowania jej w codziennym życiu. Bóg wie, czy zachowujemy Jego prawo w szczerości i prawdzie. Zna nasze postępowanie, nasze słowa i nasze myśli. Czy przygotowujemy się na spotkanie Króla? Kiedy On przyjdzie na obłokach niebieskich w mocy i wielkiej chwale, czy będziesz mógł powiedzieć: „Oto mój Bóg, któremu zaufałem, że mnie wybawi; to Pan, któremu zaufałem”? [Izajasza 25,9](#). Tym, którzy Go tak powitają, Chrystus powie: „Pójdźcie ze mną. Na tym świecie miłowaliście mnie. Z radością czyniliście moją wolę. Teraz możecie wejść do świętego miasta i otrzymać koronę wiecznego życia”.

Gdyby możliwe było przyjęcie nas do niebios takimi, jakimi jesteśmy, jak wielu z nas byłoby w stanie spojrzeć na oblicze Boga? Jak wielu z nas przywdziałoby szatę weselną? Jak wielu z nas jest bez skazy czy zmazy, czy czegokolwiek w tym rodzaju? (...)

Teraz jest dla nas czas prania i przygotowywania szat — czas, kiedy mamy wybielić szatę charakteru we krwi Baranka. Jan Chrzciciel powiedział o Jezusie: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. [Jana 1,29](#). (...) Czy nie pozwolimy mu zgładzić naszych grzechów? (...)

Proszę was, bracia i siostry, byście gorliwie pracowali, aby zdobyć koronę życia wiecznego. Nagroda jest warta tego, by o nią walczyć i trudyć się. (...) W wyścigu, w którym biegniemy, każdy może otrzymać proponowaną nagrodę — koronę żywota wiecznego. Ja pragnę mieć tę koronę. Dzięki Bożej pomocy mam zamiar ją zdobyć. Pragnę mocno przyłgnąć do prawdy, abym mogła ujrzeć Króla w Jego pięknie. — [General Conference Bulletin, 6 kwiecień 1903.](#)

„I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą”. [Mateusza 24,30](#).

Chrystus przychodzi na obłokach niebios z mocą i wielką chwałą. Kto (...) powita Go w pokoju? Kto znajdzie się wśród tych, do których odnoszą się słowa: „Przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli”? [2 Tesaloniczan 1,10](#).

Jest tu mowa o chwalebnym przyjściu wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. Jego przyjście przewyższy chwałą wszystko, co kiedykolwiek widziały ludzkie oczy. Jego objawienie na obłokach niebios przewyższy wszystko, co człowiek może sobie wyobrazić. Jego powtórne przyjście będzie się zdecydowanie różnić od pierwszego przyjścia. Wtedy przyszedł jako Syn wiecznego Boga, ale Jego chwała została ukryta pod skromną ludzką postacią. Przyszedł bez żadnych zewnętrznych znaków świadczących o królewskim pochodzeniu, bez widocznych oznak chwały, ale podczas swego powtórnego przyjścia ukaże się w swojej chwale i w chwale Ojca, otoczony zastępami anielskimi. Zamiast korony cierniowej, która zraniła Jego skronie, będzie nosił koronę chwały. Nie będzie już wyglądał jak zwykły człowiek, ubrany w znoszoną szkarłatną szatę, narzuconą przez szyderców na Jego ubiczowane plecy. Przyjdzie odziany w szatę bielszą niż cokolwiek na tym świecie. A na biodrze i na szacie będzie miał wypisane imię: „Król królów i Pan panów”.

Jako przedstawiciel Boga Chrystus przyszedł na ten świat w ludzkim ciele. Choć w postaci człowieka, był Synem Bożym, a świat został poddany próbie — jak potraktowałby Boga. Chrystus oświadczył: „Kto mnie widział, widział Ojca”. [Jana 14,9](#). Jednak gdy przyjdzie powtórnie, Jego boskość nie będzie ukryta. Przyjdzie

jako Ten, który jest równy Bogu, jako umiłowany Boży Syn, Książę niebios i ziemi. Jest On także Odkupicielem swego ludu, Dawcą życia. Okaze się, że chwała Ojca i Syna to jedno. (...) Wtedy zajaśnieje On i „ukaze swój majestat”. [Izajasza 24,23 \(BWP\)](#). — [Letter 90, 1898](#).

„Dlatego Bóg Go wywyższył ponad wszystko i nadał Mu imię godniejsze od wszelkiego imienia, po to, aby na imię Jezus zgięło się wszelkie kolano: istot, które są w niebie, na ziemi i pod ziemią, i aby wszyscy wyznawali, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”. [Filipian 2,9-11](#).

Mądrość i chwała Ojca jaśnieją w majestacie Chrystusa. On jest wywyższony i cenny dla wszystkich, którzy wierzą. Jednak kto może opisać Jego chwałę? On przyjdzie w swej boskiej, wyraźnie objawionej naturze — Ten, który został wzgardzony i odrzucony przez ludzi, którego postawiono przed sądem Piłata jako kryminalistę. (...)

Chrystus zostanie teraz wywyższony jako Król Chwały. „Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim”. [Mateusza 21,9](#). Kwestia Jego boskości zostanie raz na zawsze wyjaśniona. Gdzie będą ci, którzy postawili Zbawiciela związanego przed Piłatem, bili Go po twarzy, biczowali i wbili gwoździe w Jego ręce i stopy? Gdzie podzięką się ci, którzy szydzili z Niego, mówiąc: „Innych ratował, a siebie samego ratować nie może”? [Mateusza 27,42](#). Gdzie będą ci, którzy podnieśli na Niego swe ręce? Wszystko się zmieni. Na imię Jezusa zęgnie się każde kolano, a każdy język wyzna, że Jezus jest Chrystusem, Panem niebios i ziemi. (...)

Kiedy Chrystus był na ziemi, nie objawił widzialnie swej chwały. Zamiast tego był mężem boleści, doświadczonym w cierpieniu. Ludzie nie widzieli w Nim nic pociągającego. Jednak On wykonywał Boży plan, ale gdy przyjdzie na obłokach niebios, Jego człowieczeństwo będzie odziane w chwałę, zwycięskie, wywyższone. (...) Jego wierni umocnili swoje powołanie i wybranie. Powstaną w pierwszym zmartwychwstaniu, a niezliczone głosy zaśpiewają Mu pieśń. „I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albo-

wiem pierwsze rzeczy przeminęły”. [Objawienie 21,3-4.](#) — [Letter 90, 1898.](#)

„A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów”. [Mateusza 25,31-32](#).

W swoim nauczaniu Chrystus starał się uzmysłwić ludziom nadchodzący sąd — jego nieuchronność i powszechność. Nie jest to sąd nad wybranymi osobami, czy nad jednym narodem, ale nad całą ludzkością. Sąd ten będzie jawny dla mieszkańców innych światów, aby miłość, uczciwość i służba ludzi dla Boga mogły zostać docenione w najwyższym stopniu. Nic, co godne chwały i uczczenia nie zostanie pominięte. (...) Prawo Boże zostanie ukazane w całym majestacie, a ci, którzy otwarcie buntowali się przeciwko świętym przykazaniom, rozumieją, że zasady, którymi pogardzili i które odrzucili (...) są Bożym standardem charakteru. (...)

Wszecławiat jest bardzo zainteresowany sądem nad ludzkością, ponieważ Jezus zapłacił nieskończenie wielką cenę za każdego człowieka. (...)

Bóg postanowił, że Ten, który cierpiał za całą ludzkość, będzie także sędzią ludzkości. Ten, który opuścił niebiański dwór, by ratować człowieka od wiecznej śmierci, (...) Ten, który został postawiony przed ziemskim trybunałem, i który cierpiał straszliwą mękę konania na krzyżu — jedynie On może ogłosić wyrok uniewinniający albo skazujący. Ten, który przyjął cierpienie i upokorzenie krzyża, na nowo otrzymał miejsce w radzie Bożej, został wywyższony i uznany przez cały wszechświat jako Król świętych. Podjął On dzieło zbawienia oraz wykazał przed nieupadłymi światami i niebiańską rodziną, że może dokończyć to, co rozpoczął. (...) W tym dniu ostatecznej kary i nagrody zarówno święci, jak i grzesznicy rozpoznają w ukrzyżowanym Sędzię ludzkości. (...)

Dany nam został czas próby, a wraz z nim liczne możliwości i przywileje, abyśmy mogli umocnić nasze powołanie i wybranie. Jakże powinniśmy cenić ten drogi czas i rozwijać wszystkie otrzymane talenty, abyśmy okazali się wiernymi szafarzami samych siebie! — [The Review and Herald, 22 listopad 1898.](#)

Dzień ostatecznej decyzji będzie uroczysty! — [The Review and Herald, 22 listopad 1898.](#)

„I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach”.

Objawienie 20,12.

Jak fotograf wykonuje zdjęcie fotograficzne ludzkiej twarzy, tak aniołowie Boży codziennie umieszczają w księgach niebiańskich dokładny opis charakteru każdego człowieka. — [S.D.A. Bible Commentary VII, 987](#).

Kiedy stajemy się dziećmi Bożymi, nasze imiona zostają zapisane w księdze żywota Baranka i pozostają tam aż do czasu sądu śledczego. Na sądzie zostanie wymienione kolejno imię każdego człowieka, a później zbadany zapis jego życia. (...) Jeśli w tym dniu okaże się, że nie w pełni żałowaliśmy popełnionego zła, wówczas nasze imiona zostaną wymazane z księgi życia, a nasze grzechy będą świadczyć przeciwko nam. — [S.D.A. Bible Commentary VII, 987](#).

Czyżbyśmy nie potrafili zrozumieć, że najkosztowniejszą rzeczą na świecie jest grzech? Płaci się za niego wyrzutami sumienia, utratą Bożej łaski i odłączeniem się od Boga, a w końcu wieczną śmiercią. (...) Jakże podniosła będzie to scena, kiedy sąd zasiądzie i księgi zostaną otwarte, by zaświadczyć o zbawieniu albo potępieniu każdego człowieka! Wydanie wyroku decydującego o wiecznej nagrodzie dla wiernych sprawiedliwych i karze dla (...) niewiernych i niesprawiedliwych będzie wymagało decyzji Tego, który żył jako człowiek, umiłował ludzkość i oddał za ludzi swoje życie. — [Manuscript 36, 1890](#).

Dzieło naszego zbawienia zależy zarówno od Boga, jak i od nas samych. Choć wszystkie narody mają zostać osądzone przez Boga, to jednak możemy być pewni, że On zbada każdy przypadek z osobna tak dokładnie, jak gdyby był jedynym na ziemi. (...)

Sędzia świata podejmie słuszną decyzję. Jego nie można przekupić ani oszukać. Ten, który uczynił człowieka, i do którego należą niezliczone światy i wszystkie ich skarby, waży charakter na wadze wiecznej sprawiedliwości. (...) Każdy człowiek może zyskać życie wieczne lub je utracić. Każdy zostanie osądzony przez Boga. Każdy musi stanąć twarzą w twarz z wielkim Sędzią. — [The Review and Herald, 19 styczeń 1886.](#)

Życie czy śmierć? — 20 grudzień

„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”.
Rzymian 6,23.

„Wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej”. [Rzymian 3,23](#). Chrystus oddał jednak życie, by uratować grzesznika od wiecznej śmierci. Umarł, abyśmy mogli żyć. (...) Dzięki Jego śmierci zbawienie zostało zaoferowane wszystkim ludziom. (...)

Liczne dowody, dane przez Boga, iż pragnie On zbawienia wszystkich, będą potępieniem dla tych, którzy odrzucają dar niebios. W wielkim dniu ostatecznym, kiedy wszyscy zostaną nagrodzeni albo ukarani stosownie do swego posłuszeństwa albo nieposłuszeństwa, znaczenie krzyża Golgoty stanie się całkowicie jasne dla tych, którzy stać będą przed Sędzią całej ziemi, by otrzymać wieczny wyrok. Zrozumieją oni miłość Bożą do upadłych ludzi. Zrozumieją, jak bardzo znieważyli Boga uparcie trwając w przestępstwie, stając po stronie szatana i okazując wzgardę prawu Jahwe. (...)

Dzisiaj aniołowie są posyłani, by usługiwać tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie i ratować ich z mocy szatana. (...) Każdy człowiek został obdarzony wolnością wyboru. Do niego należy decyzja, czy stanie pod czarnym sztandarem buntownika, czy pod skrwawionym sztandarem Księcia Immanuela. Z głębokim zainteresowaniem niebo obserwuje bój między dobrem a złem. Tylko posłuszni przekroczą bramy miasta Bożego. Na tych, którzy dokonując wyboru trwają w przestępstwie, w końcu zostanie ogłoszony wyrok śmierci. Ziemia zostanie oczyszczona z grzechu, z wszelkich przejawów buntu przeciwko Bogu. (...)

Prawo Boże jest definicją Bożego charakteru, więc jedynie ci, którzy zachowują to prawo, zostaną zaakceptowani przez Boga. Wszelkie odchylenia od prawa Bożego są buntem przeciwko Bogu. W interesie człowieka leży przestrzeganie prawa Bożego, gdyż zgodność z zasadami tego prawa jest niezbędna do kształtowania sprawie-

dliwego charakteru. Zasady życia podane przez Pana uczynią ludzi czystymi, szczęśliwymi i świętymi. Jedynie ci, którzy zachowują te zasady, usłyszą z ust Chrystusa słowa: „Przyjacielu, usiądź wyżej”. [Łukasza 14,10. — The Review and Herald, 15 marzec 1906.](#)

Za późno! — 21 grudzień

„Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu”. Hebrajczyków 3,15.

Ach, któż potrafiłby opisać lament, jaki powstanie, gdy na granicy dzielącej doczesność od wieczności sprawiedliwy Sędzia zabierze głos i oświadczy: „Jest już za późno!” Bardzo długo bramy niebios były otwarte i niebiańscy posłańcy zapraszali: „A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota”. [Objawienie 22,17](#). „Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych”. Jednak wkrótce zostanie złożone oświadczenie: „Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca”. [Objawienie 22,11](#).

Bramy niebios zamkną się, a propozycja przyjęcia zbawienia będzie już nieaktualna. Niebiosa ogłoszą: „Wykonało się!” Ten czas nie jest odległy. Proszę cię, byś pracował dla wieczności i trzymał się mocno nadziei danej w ewangelii. Staraj się wejść wąską bramą, gdyż jeśli nie zrobisz tego teraz, później nie będziesz już mógł.

Świat jest pełen przekleństwa z powodu grzechu, jest dosłownie pogrążony w nieprawości, okrucieństwie i zepsuciu, podobnie jak w czasach Noego. Jednak w tym strasliwym okresie dziejów świata wielu drzemie. Nie czynią żadnych wysiłków, by stać się chrześcijanami. (...)

Uczciwość, szlachetność, czystość serca, wspólnota z Bogiem i aniołami, niebiańska nadzieja, wieczne dziedzictwo, niewysłowiona radość i bezgraniczne błogosławieństwo należą do przywilejów twego pierworódtwa. Czy chcesz zamienić te wspaniałości na grzeszne przyjemności? (...) Na cóż zdadzą ci się ziemskie przyjemności, kiedy cały świat zostanie pochłonięty jak Sodomia i zniszczony jak Gomora? (...)

Zbyt późno grzesznicy uświadomią sobie, że sprzedali swoje pierworództwo. Ujrzą na głowach innych ludzi korony podobne do tych, które i oni mogli otrzymać. Zrozumieją, że stracili dziedzictwo, które było dla nich przygotowane. Strzeż się igrania z pokusą. Strzeż się chępcenia swoją siłą. Jedynie Chrystus jest twoją wieczną siłą. Ufaj Bogu, polegaj na Jego sile, a On uczyni cię zwycięzcą i da ci koronę zwycięstwa. — [Letter 21, 1867](#).

„Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie”. [Mateusza 10,32](#).

Jeśli kiedykolwiek był czas, kiedy należało słuchać słów Chrystusa, to na pewno jest on teraz. (...) Dzięki uświęceniu w prawdzie możemy zarówno wierzącym, jak i niewierzącym dawać wyraźne świadectwo sprawiedliwości.

W swoim duchowym doświadczeniu moglibyśmy być już znacznie bardziej zaawansowani, niż jesteśmy. Zaniedbujemy składanie świadectwa, które powinno płynąć z uświęconych ust. Nawet siedząc za stołem Chrystus nauczał prawd, które wlewały w serce słuchaczy odwagę i niosły pociechę. Kiedykolwiek to tylko możliwe, powinniśmy przedstawiać słowa Chrystusa. Jeśli Jego miłość jest w sercu, pozostając tam jako żywa zasada, ze skarbnicy serca płynąć będą słowa stosowne do okoliczności, nie lekkomyślne i żartobliwe, ale pocieszające, słowa prawdy i uduchowienia. (...) Otwarte i odważne wyznawanie Chrystusa i ukazywanie w doborze słów prostoty prawdziwej pobożności okaże się skuteczniejsze niż liczne kazania. Jednak niewielu jest takich, którzy rzeczywiście objawiają cichość Chrystusa. Ach, potrzebujemy Jego cichości i musimy ją mieć. Chrystus ma zostać ukształtowany w nas jako nadzieja chwały.

Czynimy przygotowania do przeniesienia się do niebiańskiego świata. Nasze rozmowy powinny dotyczyć spraw niebios, skąd oczekujemy Pana Jezusa. Jego mamy uznawać za Dawcę wszelkiego dobrego i doskonałego daru, Autora wszelkich naszych błogosławieństw, w którym skupia się nasza nadzieja na życie wieczne. — [Manuscript 127, 1907](#).

Nawet przez chwilę nie powinniśmy sugerować nikomu, że byłoby dla niego dobrze, gdyby ukrywał swoją wiarę i zasady przed niewierzącymi ludźmi tego świata, w obawie, że okazywać mu będą niechęć i lekceważenie. Chrystus wymaga od wszystkich swoich na-

śladowców otwartego, odważnego wyznawania wiary. Każdy musi stanąć na swoim stanowisku i być takim, jakim chce go widzieć Bóg — widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi. Cały wszechświat z najwyższym zainteresowaniem przygląda się ostatniej fazie wielkiego boju między Chrystusem a szatanem. (...) Nigdy z bojaźni czy dla ziemskiego zysku nie powinniśmy ukrywać prawdy Bożej. — [Testimonies for the Church VI, 144-145.](#)

Nagroda dla zdobywcy dusz — 23 grudzień

„Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne”. Daniela 12,3.

Czasami wieczorem, kiedy rozważam słowa Daniela, spoglądam w rozgwieżdżone niebo i powtarzam raz za razem: „Roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne”. Spójrz na niebo usiane gwiazdami. Pan mówi: Ci, którzy wiodą bliźnich ku sprawiedliwości, będą jaśnieć jak gwiazdy na wieki wieków. — [Manuscript 83, 1886](#).

Aby zrozumieć, jak ważną sprawą jest odwrócenie człowieka od błędu i skierowanie go ku prawdzie, musimy ocenić wartość nieśmiertelności, uświadomić sobie, jak straszny będzie ból drugiej śmierci, pojąć zaszczyt i chwałę mające być udziałem odkupionych i zdać sobie sprawę z tego, co to znaczy żyć w obecności Chrystusa, który oddał życie, aby podnieść i uszlachetnić człowieka i dać zwycięzcy królewską koronę.

Niedoskonały ludzki umysł nie jest w stanie pojąć wartości człowieka. Z jaką wdzięcznością będą wspominać odkupieni tych, którzy działali, by przywieść ich do zbawienia! Nikt nie będzie wówczas żałował wyrzeczeń, trudu, cierpliwości, wytrwałości i gorliwego pragnienia serca, by ratować bliźnich, którzy zginęliby, gdyby po słowie zbawienia zaniedbali swoje obowiązki albo uznali, że muszą odpocząć od czynienia dobra.

Teraz ci odkupieni ludzie, odziani w białe szaty, zbiorą się u boku Wielkiego Pasterza. Wierny pracownik i ludzie uratowani za jego pośrednictwem będą powitani przez Baranka siedzącego na tronie i zaprowadzeni do drzewa żywota i źródła wody żywota. Z jaką radością służy Chrystusa będą patrzeć na odkupionych, którym opowiadali o chwale Odkupiciela! Jakże cenne będą niebiosa dla tych, którzy wiernie służyli w dziele ratowania bliźnich! „Roz-

tropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne”. — [Testimonies for the Church V, 620-621](#).

To, co ludzie czynią współpracując z Bogiem, nigdy nie przepadnie, ale będzie trwać na wieki wieczne. — [Fundamentals of Christian Education 199](#).

Ujrzyć króla — 24 grudzień

„Króla w jego piękności ujrzą twoje oczy, będą patrzeć na rozległy kraj”. [Izajasza 33,17](#).

Jeśli chcemy ujrzyć Króla w jego pięknie, musimy żyć godnie. Musimy wyrosnąć z tego, co dziecinne. Będąc prowokowani do gniewu, zachowajmy spokój. Są chwile, kiedy milczenie jest najrozsądniejszym wyjściem. Mamy okazywać cierpliwość, uprzejmość i wytrwałość, które uczynią nas godnymi miana synów i córek Boga. Mamy ufać Mu, wierzyć w Niego i polegać na Nim. Mamy iść śladami Chrystusa. Chrystus mówi: „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie”. [Łukasza 9,23](#). (...) Być może trudno będzie zachować milczenie wtedy, gdy zajdzie tego potrzeba. Dyscyplina bywa bolesna. Jednak zapewniam cię, że milczenie w większym stopniu przyczyni się do pokonania zła niż potok gniewnych słów.

W tym świecie mamy się nauczyć, jakimi powinniśmy być, aby otrzymać miejsce na niebiańskim dworze. Mamy uczyć się od Chrystusa, jak możemy przygotować się do wyższej szkoły w niebie, gdzie Zbawiciel poprowadzi nas nad brzeg rzeki żywota, wyjaśniając nam wiele spraw, których tu i teraz pojąć nie możemy. (...) Tam ujrzemy chwałę Bożą tak, jak nigdy dotąd. Teraz widzimy zaledwie odblask tej chwały, stosownie do poznania Pana, jakie posiadamy. — [The Review and Herald, 20 lipiec 1905](#).

Każda słuszna zasada, każda prawda poznana w ziemskiej szkole, zostaną rozwinięte w szkole niebiańskiej. Jak Chrystus chodził i rozmawiał ze swoimi uczniami podczas swej służby na ziemi, tak będzie uczył w niebie, prowadząc nas nad rzekę wody żywota i objawiając nam prawdy, które w tym życiu są nieodgadnioną tajemnicą z powodu ograniczeń ludzkiego umysłu, tak skażonego przez grzech. W niebiańskiej szkole będziemy mieli możliwość krok po kroku zdobywać coraz większe wyżyny wiedzy. Tam, jako dzieci

niebiańskiego Króla, będziemy zawsze przebywać w królewskiej rodzinie. Tam będziemy oglądać Króla w Jego doskonałości i podziwiać Jego niezrównane zalety. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 208-209](#).

Długo czekamy, ale nasza nadzieja nie słabnie. Gdy ujrzymy Króla w Jego pięknie, spłynie na nas wieczne błogosławieństwo. — [Testimonies for the Church VIII, 253](#).

„Czego od wieków nie słyszano, czego ucho nie słyszało i oko nie widziało oprócz ciebie, Boga działającego dla tego, który go oczekuje”. Izajasza 64,4.

Wielu ludzi pragnęło wejrzeć w chwałę przyszłego świata i poznać tajemnice wieczności, ale pukali na próżno. To, co zostało objawione, jest przeznaczone dla nas i dla naszych dzieci. (...) Wielki Objawiciel stworzył nasze umysły na wiele spraw, które są niezbędne do zrozumienia chwały nieba i do tego, byśmy potrafili docenić nagrodę przeznaczoną dla odkupionych. (...)

Wyjaśnienia Jezusa dotyczące niebiańskich spraw mogą być pojęte jedynie przez człowieka o duchowym nastawieniu umysłu. Ludzka wyobraźnia może się wysilać aż do kresu możliwości, by nakreślić obraz chwały niebios, ale „czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują”. [1 Koryntian 2,9](#). Niebiańskie istoty są wszędzie wokół nas. (...) Aniołowie światłości otaczają człowieka niebiańską atmosferą, podnosząc nas ku niewidzialnemu, wiecznemu światu. Naszym wzrokiem nie dostrzegamy ich postaci, a sprawy niebiańskie możemy dostrzec jedynie duchowym wzrokiem. Nasze ludzkie siły są zbyt słabe, by znieść widok aniołów światłości. Jedynie duchowe ucho może uchwycić harmonię niebiańskich głosów. Nie jest zamiarem Chrystusa wprowadzanie nas w stan podniecenia za pomocą błyskotliwych opisów. (...) Z wystarczającą wyrazistością objawił się On jako droga, prawda i żywot — jedyny środek zbawienia. Tak naprawdę nie potrzebujemy niczego więcej.

Moglibyśmy postawić człowieka na progu nieba i przez otwartą bramę ukazać mu chwałę płynącą z niebiańskiej świątyni i napełniającą jej krużganki. Jednak nie liczy się to, co możemy ujrzyć naszym wzrokiem, a jedynie to, co widzimy dzięki wierze. Pan nie zapomina, że jesteśmy Jego sługami i mamy czynić dzieła Boże na świecie, nad którym ciąży przekleństwo. Ziemia i narody toną w mroku, a

my w tym świecie pokrytym moralną ciemnością jak śmiertelnym całunem, mamy przez wiarę chodzić w światłości nieba. — [Letter 30, 1893](#).

„Pójdźcie, błogosławieni” — 26 grudzień

„Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują”. 1 Koryntian 2,9.

Ci, którzy prawdziwie miłują Boga, będą się starali tak rozwijać otrzymane od Niego talenty, by stać się błogosławieństwem dla innych. Bramy nieba zostaną otwarte przed nimi szeroko, a z ust Króla Chwały wypowiedziane zostanie błogosławieństwo brzmiące jak najpiękniejsza muzyka: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata”. [Mateusza 25,34](#). W ten sposób odkupieni zostaną powitani w mieszkaniach, które Jezus dla nich przygotował. Tam ich współtowarzyszami nie będą nikczemnicy tego świata, ale ci, którzy dzięki Bożej pomocy wyrobili w sobie doskonałe charaktery. Każda grzeszna skłonność, każda niedoskonałość zostały usunięte przez krew Chrystusa, a wspaniałość i blask Jego chwały, przewyższające blask słońca w południe, stały się ich udziałem. Moralne piękno, doskonałość Jego charakteru, jaśnieć będzie w nich jako wartość przewyższająca zewnętrzną chwałę. Stać będą bez skazy przed wielkim białym tronem, uczestnicząc w godności i przywilejach aniołów.

„Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują”. Mając perspektywę posiadania tego chwalebego dziedzictwa, „co da człowiek w zamian za duszę swoją?” [Mateusza 16,26](#). Może być biedny, ale odznaczać się bogactwem godności, której świat nigdy dać nie może. Człowiek odkupiony i oczyszczony z grzechu, poświęcający wszystkie szlachetne siły służbie Bożej, ma nieskończenie wielką wartość. — [The Watchman, 31 marzec 1908](#).

Mieszkać na zawsze w ojczyźnie błogosławionych, mieć w duszy, w ciele i w duchu nie ciemne skazy grzechu i przekleństwa, ale doskonałe podobieństwo do Stwórcy i przez nieskończone wieki rozwijać się w mądrości, wiedzy i świętości, stale poznając nowe

dziedziny myśli, odkrywając nowe cuda i nowe przejawy chwały, nabywając zdolności radowania się i miłowania, a jednocześnie wiedzieć, że przed nami jest wciąż jeszcze większa radość, miłość i mądrość bez końca — oto cel, jaki chrześcijaninowi wskazuje nadzieja objawiona w ewangelii. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 55](#).

„O, jak miłe są przybytki twoje, Panie Zastępów! Dusza moja wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsionków Pańskich. Serce moje i ciało woła radośnie do Boga żywego”. [Psalmów 84,2.](#)

Kiedy lud Boży odwraca swój wzrok od spraw tego świata i kieruje go w stronę nieba i niebiańskich spraw, wówczas staje się szczególnym ludem, ponieważ zaczyna pełniej dostrzegać miłosierdzie, dobroć i współczucie, jakie Bóg okazuje ludziom. Jego miłość domaga się od nich odpowiedzi, a ich życie ma wskazywać bliźnim, iż są prowadzeni przez Ducha Bożego, który sprawia, że ich uczucia są zwrócone w stronę spraw niebiańskich, a nie spraw tego świata.

Myśląc o niebie możemy wytężyć naszą wyobraźnię do granic możliwości, znajdować miejsce dla najwznioślejszych myśli, do jakich jesteśmy zdolni i ćwiczyć nasze umysły do pojmowania szerokości, głębokości i wysokości spraw niebiańskich. Niemożliwą rzeczą jest jednak, byśmy pojęli w pełni wielkie tematy wieczności. Nie potrafimy nawet zrozumieć czynników, które kierują przemianą naszego charakteru i wywierają na nas uszlachetniający wpływ. Kiedy myślimy o tym, że Chrystus przyszedł na świat, aby oddać życie za upadłego człowieka, możemy w pewnym stopniu zrozumieć cenę zapłaconą za nasze odkupienie i uświadomić sobie, że poza Bogiem nie ma prawdziwego dobra czy wielkości.

Jedynie w świetle krzyża Golgoty możemy pojąć, jak głęboko ludzkość upadła w nieprawości i degradacji wskutek grzechu. Jedynie długość łańcucha opuszczonego z niebios dla ratowania nas z przepaści zła uświadamia nam, jak nisko upadliśmy. Jedynie mając przed oczami wiary niewidzialną dla nas rzeczywistość możemy zrozumieć cudowne sprawy odkupienia. — [Manuscript 17, 1888.](#)

Jesteśmy już niemal w domu. Wkrótce usłyszymy głos Zbawiciela piękniejszy niż muzyka, mówiący: „Wasza walka się zakończyła. Wejdźcie do radości Pana”. Cudowne, cudowne błogosławień-

stwo. Pragnę je usłyszeć z Jego nieśmiertelnych warg. Pragnę Go wielbić. Pragnę czcić Tego, który zasiada na tronie. Pragnę wznieść swój głos w uwielbieniu na dziedzińcach niebios. Czy będziesz tam? (...) Niech Bóg nam dopomoże i napełni nas pełnią mocy, abyśmy mogli uczestniczyć w radości przyszłego świata. — [Manuscript 8, 1888](#).

„I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu”. [Objawienie 5,9](#).

Czy spodziewamy się, że w końcu znajdziemy się w niebie i przyłączymy się do niebiańskiego chóru? Jeśli chodzi o nasz charakter, powstaniami z grobu takimi, jakimi będziemy do niego złożeni. (...) Teraz jest czas na pranie i prasowanie szat. (...)

Jan ujrzał tron Boży i wielkie zgromadzenie wokoło tronu. Zapytał: Kim oni są? Odpowiedź brzmiała: „To są ci, którzy (...) wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka”. [Objawienie 7,14](#). Chrystus poprowadzi ich do źródeł wody żywota, gdzie rośnie drzewo żywota i gdzie będą spędzać czas w obecności Zbawiciela. Tam będziemy żyć życiem Bożym. Nie będzie bólu, smutku, chorób ani śmierci. Panować będą pokój, zgoda i miłość. (...)

Teraz jest czas, by przyjąć łaskę i siłę, połączyć Bożą moc z naszymi ludzkimi wysiłkami, abyśmy mogli ukształtować nasze charaktery do życia wiecznego. Czyniąc to odczuwamy, że aniołowie Boży usługują nam i że jesteśmy dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Jezusa Chrystusa. A kiedy zabrmi trąba ostateczna, a umarli sprawiedliwi zostaną wywołani z więzienia grobu, a my przemienieni w jednej chwili, w mgnieniu oka, wówczas korony nieśmiertelnej chwały zostaną włożone na głowy zwycięzców. Perłowe bramy otworzą się, a ci, którzy zachowali prawdę, wejdą do miasta. Bój zakończy się.

„Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata”. [Mateusza 25,34](#). Czy pragniemy tego błogosławieństwa? Ja pragnę i wierzę, że ty także tęsknisz za tym, by je usłyszeć. Niech Bóg dopomoże ci tak walczyć w boju życia i zwyciężać dzień po dniu, abyś w końcu znalazł się wśród tych, którzy złożą swe korony u stóp Jezusa i grając na złotych

harfach napełnią niebo najśłodsza muzyką. Moim pragnieniem jest, by wszyscy poznali i miłowali Jezusa. (...) Nie odrzucaj Zbawiciela, gdyż On zapłacił za ciebie nieskończoną cenę. W Jezusie widzę niezrównane piękno i pragnę, abyś i ty je ujrzał. — [Manuscript 84, 1886](#).

„To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka”. Objawienie 7,14.

Jan w widzeniu ujrzał wielki tłum ludzi odzianych w białe szaty. (...) Ludzie ci znajdowali się w świątyni Bożej. Byli to ci wszyscy, którzy przyjęli ofiarę Chrystusa i uprali swoje szaty w Jego krwi. Wszystko zostało zapewnione, abyśmy mogli zasiąść z Chrystusem na Jego tronie, ale warunkiem jest nasza zgodność z prawem Bożym. (...)

Nie możemy pozwolić sobie na utratę nieba. Powinniśmy rozmawiać o niebiańskich sprawach. Tam nie będzie śmierci ani bólu. Dlaczego tak niechętnie rozmawiamy o tym? Dlaczego wolimy mówić o ziemskich sprawach? Apostoł zachęca nas, byśmy w naszych rozmowach kierowali uwagę ku niebiosom. „Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa”. [Filipian 3,20](#). (...) Chrystus wkrótce przyjdzie, by zabrać tych, którzy są gotowi, do swej wspaniałej ojczyzny. „Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują”. [Hebrajczyków 9,28](#).

Czy lubimy myśleć o tym wydarzeniu, czy też odsuwamy te myśli od siebie? (...) Im więcej mówimy o Jezusie, tym więcej odzwierciedlamy podobieństwo do Niego. Przez patrzenie zostajemy przemienieni. Chrystus musi się stać fundamentem naszego duchowego życia. Kiedy zgromadzacie się, rozmawiajcie o Chrystusie i o Jego zbawieniu. (...) Im więcej rozmawiać będziemy o Jezusie, tym lepiej będziemy dostrzegać Jego niezrównane zalety. — [Manuscript 60, 1886](#).

Ci, którzy nie znajdują radości w myśleniu i rozmawianiu o Bogu w tym życiu, nie cieszyliby się przyszłym życiem, gdy Bóg będzie mieszkał wśród swego ludu. Jednak ci, którzy lubią myśleć o Bogu, będą oddychali atmosferą niebios. Ci, którzy na ziemi lubią

myśleć o niebie, będą szczęśliwi mogąc żyć w obecności Boga i w towarzystwie świętych aniołów. (...) „I nie będzie już nic przekłętego. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a służy jego służyć mu będą i oglądać będą jego oblicze, a imię jego będzie na ich czołach”.
[Objawienie 22,3-4. — The Review and Herald, 13 maj 1890.](#)

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach”.

Objawienie 7,9.

Ludzie pochodzący ze wszystkich warstw społecznych, ze wszystkich narodów, rodzajów, ludów i języków staną przed tronem Boga i Baranka w nieskazitelnych szatach i koronach jaśniejących od klejnotów. Anioł powiedział: „To są ci, którzy przeszli wielki ucisk, wyprali swoje szaty i wybielili je, podczas gdy ci, którzy miłowali przyjemności bardziej niż Boga, rozzuchwaleni i nieposłuszni, utracili oba światy. Ani nie zachowali dóbr doczesnych, ani nie przyjęli wiecznego życia”.

Zwycięzcy, którzy teraz śpiewają pieśń triumfu, mając korony na głowie i harfy w ręku, przeszli przez ognisty piec ziemskiego ucisku, rozpalony do granic możliwości. Przyszli z padołu nędzy, głodu i cierpienia. Doznali wielu rozczarowań. Spójrz na nich — oto teraz są zwycięzcami. Nie są już biedni, smutni, uciskani i nienawidzeni przez ludzi z powodu Chrystusa. Spójrz na ich niebiańskie szaty, białe i lśniące, wspanialsze niż szaty ziemskich królów. Okiem wiary przyjrzyj się ich koronom — nigdy tak wspaniały diadem nie zdobił skroni żadnego ziemskiego monarchy.

Posłuchaj ich głosów śpiewających głośno „hosanna” i popatrz, jak powiewają palmowymi gałązkami zwycięstwa. Wspaniała muzyka napęlnia niebo, kiedy odkupieni śpiewają: „Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka”. A zastępy anielskie — aniołowie i archaniołowie, cherubowie i serafinowie — powtarzają refren tej radosnej, triumfalnej pieśni: „Amen! Błogosławieństwo i chwała, i

mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków”. [Objawienie 7,12](#).

W owym dniu okaże się, że sprawiedliwi byli ludźmi roztroptymi, podczas gdy zatwardziali grzesznicy i nieposłuszni byli głupcami. (...) Ich udziałem będą hańba i wieczne potępienie. Zaś ci, którzy byli współpracownikami Chrystusa, staną przed tronem Bożym odziani w czystość i szaty wiecznej sprawiedliwości. — [Letter 71, 1878](#).

„Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków”.

Objawienie 11,15.

Rząd w królestwie Chrystusa różni się od rządów w ziemskich królestwach. Jest on odzwierciedleniem charakterów tych, którzy tworzą to królestwo. (...) Na Bożym dworze panuje święta miłość, a ci, którzy pełnią tam wyznaczone im urzędy, czynią to z wdziękiem uznając powierzone sobie funkcje jako okazje do okazywania miłości. Bóg wzywa swoje sługi, by pełniąc swe funkcje okazywali współczucie i uprzejmość, cechy właściwe Jemu samemu. (...)

Jedynie moc Chrystusa może dokonać zmiany w sercu i umyśle — zmiany, której muszą doświadczyć wszyscy, którzy mają uczestniczyć z Nim w nowym życiu w królestwie Bożym. (...) Aby służyć Mu we właściwy sposób, musimy narodzić się z Ducha Świętego. Ta zmiana oczyści serce i odnowi umysł dając nam nową zdolność poznawania i miłowania Boga. Sprawí, że z ochotą i radością będziemy stosować się do Jego wymagań. Na tym polega prawdziwa pobożność. — [Manuscript 9, 1908](#).

„Patrz na Syjon, miasto naszych uroczystych świąt! Twoje oczy zobaczą Jeruzalem, siedzibę bezpieczną, namiot, którego się nie przenosi, którego kołków nigdy się nie wyciąga i którego żaden sznur nie jest zerwany. Gdyż wspaniała chwała nam przypadnie, źródło strumieni o szerokich brzegach (...). Bo Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym królem: On nas wybawi. (...) I żaden mieszkaniec nie powie: Jestem chory. Lud, który w nim mieszka, dostąpi odpuszczenia winy”. [Izajasza 33,20-24](#).

„A raczej będą się radować i weselić po wszystkie czasy z tego, co ja stworzę, bo oto Ja stworzę z Jeruzalemu wesele, a z jego ludu radość! I będę się radował z Jeruzalemu i weselił z mojego ludu, i już nigdy nie usłyszy się w nim głosu płaczu i głosu skargi. (...) Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice,

będą spożywać ich plony. (...) Nie będą źle postępować ani zgubnie działać na całej świętej górze — mówi Pan”. [Izajasza 65,18-25](#). — [Manuscript 9, 1908](#).